

ŚWIĘTY ANTONI MARIA KLARET

Pisma Maryjne

Przekład:

Jerzy Żebrowski

Misjonarze Klaretyni

WARSZAWA 1991, WROCŁAW 2025

Tytuł oryginału:

San Antonio Maria Claret, Escritos marianos,

For the Polish Edition

Copyright © by Misjonarze Klaretyni

Warszawa 1991

Poniższe wydanie cyfrowe, przejrzone i poprawione, opiera się na polskim wydaniu Pism Maryjnych z roku 1991.

Skanowanie oryginału i przygotowanie do wydania cyfrowego

O. Andrzej Kobylski CMF

For the Polish Digital Edition

Copyright © by Misjonarze Klaretyni Wrocław 2025

Poniższe dane odnoszą się do pierwszego wydania *Pism Maryjnych* z roku 1991:

Redakcja

Krzysztof Trawkowski

Redakcja techniczna i korekta:

Krzysztof Trawkowski

Opracowanie indeksu:

Halina Łubica-Trawkowska Krzysztof Trawkowski

Za zezwoleniem władzy kościelnej

ISBN 83-00-03499-4

Zakłady Fotopoligraficzne Ruda Śląska Goduła

Spis treści

WPROWADZENIE	8
Przedmowa	8
Wstęp	10
Uwagi dla czytelnika	12
WPROWADZENIE OGÓLNE	14
Zarys biografii św. Antoniego Marii Klareta	14
Maryja w życiu i pismach św. Antoniego Marii Klareta	19
PISMA MARYJNE ŚW. ANTONIEGO MARII KLARETA	45
I. Autobiografia Maryjna św. Antoniego Marii Klareta (1807-1870)	45
1. Imiona ze chrztu i święceń biskupich. 1807-1850	46
2. Dzieciństwo i młodość. 1813-1839	46
3. Ocalony od utonięcia. 1828	51
4. Kuszenie w <i>domu Tortades</i> . 1831	52
5. Synowskie oddanie Maryi. 1812-1831	55
6. Student – czciciel Matki Boskiej Różańcowej. 1831	58
7. Modlitwy napisane w nowicjacie u Jezuitów w Rzymie. 1839-1840	61
8. Modlitwa, którą odmawiał zawsze na rozpoczęcie misji	66
9. Misjonarz w Katalonii. 1841-1848	67
10. Modlitwa do Matki Bożej miłości	69
11. Nabożeństwo do Maryi. 1843	69
12. Zawierzenie Maryi. 1844	70
13. Założenie Zgromadzenia Serca Maryi. 1849	70
14. Zaaprobowanie listu pasterskiego o Niepokalanej. 1855	73
15. Ponowne przemówienie obrazu Maryi. 1856	73
16. Spowiednik Królowej. 1857	74

17. Maryja przemówiła ponownie. 1858	74
18. Słowa o umartwieniu ciała. 1859.....	75
19. Duch Ojca i Matki. 1859.....	75
20. Zachęta do wydawania książek. 1860	76
21. Przygotowanie do męczeństwa. 1860	76
22. Ofiarowanie się Maryi, ok. 1861 roku	77
23. Potwierdzenie łaski. 1862.....	77
24. Aprobata dla ulotki. 1862.....	77
25. Modlitwa błagalna do Maryi. 1862.....	78
26. Przesłanie na temat różańca. 1862	78
27. Gotowość do cierpienia, ok. 1862 roku	79
28. Pragnienie miłości. 1863	79
29. Wspomnienie łagodności Maryi. 1863	80
30. O małym oficjum Dziewicy. 1864	80
31. Nawrócenie pewnej kobiety. 1864	81
32. Kolejne nawrócenie za sprawą Maryi. 1865	82
33. Uwagi na temat nawrócenia grzeszników, lata 1857-1868.....	82
34. Posłuszeństwo wobec Maryi. 1867	83
35. Łaski otrzymane od Najświętszej Maryi przez najbardziej niegodnego i niewdzięcznego z jej synów, ok. 1867 roku.....	83
36. Wspomnienie o dziewicy z Fussimaña: 1868	86
37. Miłość do nieprzyjaciół. 1869	87
38. Objawienie na temat czystości Maryi. 1869.....	87
39. Dobrodziejstwa i szczególne łaski otrzymane za pośrednictwem Najświętszej Maryi. 1869	88
40. Misjonarze ze Zgromadzenia Serca Maryi. 1870	90
41. Ostatnie pragnienie. 1870.....	91
II. Misjonarz Apostolski (1843-1849)	93

1. Nabożeństwo do Najświętszej Maryi.....	93
2. Nabożeństwo i modlitwa błagalna do Maryi.....	95
3. Miłość i pobożność maryjna	96
4. Prawdziwa pobożność maryjna.....	104
5. Mężatka i Dziewica.....	107
6. Maryja, drabina Jakuba i brama niebios	109
7. Uwagi na temat prawdziwego nabożeństwa maryjnego.....	114
8. Westchnienia i skargi Matki Boskiej Bolesnej	117
9. Rozważania siedmiu cierpień Najświętszej Maryi	121
10. Modlitwa różańcowa ku czci Najświętszej Dziewicy	126
11. Dewocjonalia maryjne	128
12. Dziewica Maryja, przykład dla wdów	130
13. Poczęcie i narodziny Jezusa.....	134
14. O modlitwie Zdrowaś Maryjo.....	142
15. O modlitwie Witaj, Królowo (Salve Regina)	151
16. Maryja, źródło łask.....	160
III. Arcybiskup Misjonarz (1851-1857)	164
17. Prawdziwa pobożność maryjna.....	164
18. Okólnik na temat Niepokalanej	167
19. List pasterski na temat Niepokalanej	171
20. O nabożeństwie do Najświętszej Maryi.....	224
21. Zaufanie do Maryi	228
IV. Spowiednik Królowej (1857-1869)	233
22. Matka Miłosierdzia: dzieje objawienia i modlitwa	233
23. Dziewica, Eucharystia i miłość.....	239
24. Nabożeństwo do Różańca Świętego.....	246
25. Dziewica, wzór misjonarza apostolskiego	261
26. Maryja u stóp krzyża	264

27. Rozważania na temat nabożeństwa do Najświętszej Maryi..	266
28. Wierność nagrodzona koroną przez Maryję	278
29. O tym, że seminarzysta potrzebuje nabożeństwa do Najświętszej Maryi.....	283
30. Dziewictwo Maryi.....	285
31. O miłości, jaką Jezus darzył Najświętszą Maryję	287
32. Nabożeństwo do Najświętszej Maryi.....	290
33. Maryja, wywyższenie kobiety	292
34. Maryja jako dziecko: wzór dla gimnazjalistek.....	295
35. Kobieta w świetle postaci Maryi.....	303
36. Maryja, serce Kościoła	310
37. Maryja w Bożym planie zbawienia	315
38. Wielkie zastępy pod wezwaniem Serca Maryi	334
39. Misja Dziewicy w chwale.....	339
40. Ukazanie się Dziewicy i założenie Zakonu Mercedariuszy...	340
41. Opatrzność Boża a obecność Maryi.....	341
42. Maryja, wzór apostołskiej gorliwości.....	348
43. Różaniec a życie chrześcijańskie	351
44. List do czciciela Serca Maryi.....	355
V. Modlitwy błagalne do Matki Boskiej (1843-1870).....	366
1. O Dziewico i Matko Boga!	367
2. Do Matki boskiej miłości.....	367
3. Modlitwa z prośbą o wstawiennictwo Maryi	367
4. O Dziewico i Matko Boga! (wersja hiszpańska)	368
5. Do Matki boskiej miłości (wersja hiszpańska)	368
6. Prośby do Najświętszej Maryi.....	369
7. O radościach, jakie powinni czerpać wierni i prawdziwi czciciele Maryi z Jej godności	382

8. Formuła poświęcenia całej rodziny Najświętszej Maryi	386
9. Formuła poświęcenia samego siebie Najświętszej Maryi	388
10. Modlitwa przed komunią	389
11. Modlitwa podczas mszy	389
12. Modlitwa po komunii.....	390
13. Koronka siedmiu cierpień Najświętszej Maryi.....	390
14. Modlitwa błagalna do Matki Boskiej Bolesnej	393
15. Do Maryi po zdjęciu Jezusa z krzyża	393
16. Modlitwa błagalna do Królowej Niebios.....	394
17. Nawiedzenie Najświętszej Maryi	394
18. Uwielbienie Świętego Serca Maryi	396
19. Ofiary i zobowiązania składane Najświętszej Maryi.....	397
20. Do Matki Boskiej Bolesnej.....	397
21. Modlitwa przed komunią	397
22. Modlitwa do Najświętszej Maryi przed komunią.....	398
23. Modlitwa pochwalna do Najświętszej Maryi	398
24. Modlitwy do Najświętszej Maryi.....	399
25. Modlitwa do Matki Bożej.....	400
26. Modlitwa błagalna do Dziewicy	400
27. Triduum do Najświętszej Maryi	401
28. Chwała Bogu i Maryi.....	406
29. Ostatnie pragnienie.....	407

Wprowadzenie

Przedmowa

Postać św. Antoniego Marii Klareta i jego duchowe dziedzictwo nie są zbyt dobrze znane polskiemu czytelnikowi. Stąd wydanie jego Pism maryjnych należy przyjąć z wielkim uznaniem a zarazem wdzięcznością dla duchowych synów Świętego, których znaczny liczebny wzrost jest szczególnym darem Bożej Opatrzności dla Kościoła w naszej Ojczyźnie.

Z literackiej spuścizny Świętego wyłania się obraz człowieka głęboko pobożnego. Rysem zasadniczym tej pobożności jest jej maryjność wyrastająca z nurtu biblijnego wzmocnionej pobożnością ludową. Jest św. Jan Apostoł i Ewangelista. To on został wyznaczony na przybranego syna Marii przez samego Jezusa w słowach skierowanych z krzyża do Matki: „Niewiasto, oto syn twój”, a do ucznia: „Oto Matka twoja” (J 19, 26-27). Ten Janowy model duchowości przejęty przez św. Antoniego Marię, to prymat miłości i miłosierdzia w życiu, ale to także pokora, czystość i łagodność, które stanowią rdzeń humanizmu Ewangelii. Ten humanizm przeciwstawia zdecydowanie św. Antoni Maria Klaret humanizmowi ateistycznemu propagowanemu bardzo gorliwie przez niektóre kręgi inteligencji w ubiegłym stuleciu.

Tajemnicę Mari odczytuje autor Pism maryjnych w świetle wypowiedzi Pisma św. Widzi ścisły związek między wizją kobiety zapowiedzianą w Księdze Rodzaju a kobietą walczącą z wężem i smokiem z Objawienia św. Jana. W biblijnym wizerunku Maryi odnajduje typ – model Kościoła.

O jego osobistym, synowskim stosunku do Maryi świadczy akt oddania się Maryi na służbę Kościołowi i słowa: „Po Jezusie, Maryja była dla mnie wszystkim” (Aut. 5).

Należy mieć nadzieję, iż wydanie Pism maryjnych św. Antoniego Marii Klareta spotka się z życzliwym przyjęciem polskiego czytelnika i przyczyni się do pogłębienia autentycznej pobożności maryjnej naszych wiernych.

bp Gerard KUSZ Opolski biskup pomocniczy

Wstęp

Osoby, którym nie jest obce duchowe dziedzictwo Antoniego Marii Klareta wiedzą doskonale, jak znaczącą rolę odgrywa w nim aspekt maryjny. Niedawne wydania Pism autobiograficznych i Pism duchowych Klareta pozwoliły powrócić do dwóch źródeł tej żywej spuścizny osobistego doświadczenia i duchowych nauk.

Z okazji obchodzonego ostatnio powszechnego Roku Maryjnego, Instytut Claretianum w Rzymie, który wydał wspomniane powyżej prace, uczynił zadość życzeniu osób czekających na pełniejszy zbiór pism maryjnych Klareta. W ten sposób powstała niniejsza publikacja, którą zredagował o. Jesus Bermejo.

Ojciec Klaret uznawany jest powszechnie za jedni z wielkich apostołów Maryi. Poczynając od ściśle określonego momentu w historii, który stanowi XIX w u szerzą się z czasem głoszone przez niego prawdy, głowi poprzez doświadczenia duchowej rodziny, znajdującej w nim inspirację oraz dzięki bogatej spuściznie literackiej z której pomocą Klaret potrafił dotrzeć do prostego ludu.

W pismach tych daje się zauważyć wyraźną obecni aspektu pobożności, który należy odczytywać przez podwójny pryzmat epoki i psychiki autora. Największe jedli wrażenie robi proponowana przez niego autentyczna i duchowość maryjna, stanowiąca natchnienie do życia zgodnego z Ewangelią. Mimo że Klaret nie tworzył doktryny teologicznej, potrafił jak mało kto interpretować tajemnicę Maryi z punktu widzenia ojcowsko – macierzyńskiej miłości Boga, stwarzającej podstawy naszej nowej sytuacji dzieci podobnych Synowi Bożemu i pozwalającej odczuwać siłę miłosierdzia, które stanowi istotę dojrzałego planu w sercu Boga Ojca.

Z drugiej strony, głównie za pomocą dwóch ważnych znaków (Serca Maryi i tajemnicy Niepokalanej), duchowość maryjna, którą proponuje Klaret, przejawia jedną ze swych najbardziej typowych cech: charakter misyjny. Jest faktem, że liczne organizacje apostołskie powołane do życia przez Klareta czerpią natchnienie z Maryi i pragną urzeczywistnić wśród ludzi jej macierzyńską rolę. Maryja, pierwsza uczennica Jezusa, jest dla Klareta nauczycielką i wychowawczynią apostołów.

Wypada zatem życzyć, aby niniejsze wydanie Pism maryjnych Klareta nie pozostało w żadnym wypadku jedynie historycznym dokumentem i okolicznościowym hołdem, lecz mogło na nowo ożywić w naszych czasach tę misyjną duchowość, która stanowiła inspirację dla ich autora, nazywającego siebie Misjonarzem – Synem Niepokalanego Serca Maryi.

Gustavo Alonso CMF

Uwagi dla czytelnika

W niniejszym tomie Pism maryjnych św. Antoniego Marii Klareta zamieszczono większość jego tekstów na temat Maryi, które publikował w książkach, broszurach i ulotkach od zapoczątkowania długoletniej działalności wydawniczej w 1843 roku aż do śmierci w 1870. Ułożyliśmy je w porządku chronologicznym, aby czytelnik mógł prześledzić ewolucję myśli autora.

Zapis tekstów jest wierny, wprowadzono jedynie współczesną ortografię. Tytuły rozdziałów i niektórych podrozdziałów, a także wstępy do poszczególnych tekstów są naszego autorstwa.

Aby pozostać jak najbardziej w zgodzie z tekstami biblijnymi, z których korzystał nasz autor, stosujemy w przypisach – w przypadku Starego Testamentu – przekład hiszpański o. Felipe Scio de San Miguel (*La Santa Biblia, traducida al español de la Vulgata latina*, Libreria Religiosa, 1852-1853, cztery tomy); przekładu Nowego Testamentu dokonał Felix Torres Amat (*La Sagrada Biblia nuevamente traducida de la Vulgata latina al español*, Madryt, 1832, tom V, Wydanie II). Wyjątek stanowi Ewangelia św. Mateusza, którą cytujemy za św. Antonim Marią Klaretem (*El santo Evangelio segun San Mateo*, Libreria Religiosa, Barcelona 1856).

Na początku niniejszego tomu znajduje się bogata autobiografia maryjna naszego świętego, a przy końcu obszerny zestaw modlitw pochodzących również z jego pism.

Wydanie niepublikowanych rękopisów Klareta i innych 10 tekstów, które ukazały się drukiem już po jego śmierci (1870) planuje się w późniejszym terminie. Uczyniliśmy jednak wyjątek dla Listu do czciociela

Serca Maryi. Nie był on publikowany za życia świętego, ale został włączony do niniejszego tomu, ponieważ uważamy, że stanowi szczególnie znaczący dokument jego twórczości maryjnej. Wyjątkiem są również liczne fragmenty rozdziału, który zatytułowaliśmy „Autobiografia maryjna św. Antoniego Marii Klareta”.

Każdy z tekstów poprzedza krótki wstęp, stanowiący jego streszczenie i umiejscawiający go w ramach duchowości klaretyńskiej.

J.B.

Wprowadzenie ogólne

Zarys biografii św. Antoniego Marii Klareta

- 1807 Urodzony 23 grudnia w Sallent (Barcelona, Hiszpania), zostaje ochrzczony dnia 25 grudnia. Otrzymuje imiona Antonio, Adjutorio i Juan. Rodzice nazywali się Juan Claret i Josefa Clara.
- 1813 Rozmyśla o wieczności i losie grzeszników. Rozważania te staną się motorem i bodźcem jego apostołskiej gorliwości.
- 1814 12 grudnia udziela mu bierzmowania w jego rodzinnej miejscowości Felix Amat, arcybiskup Palmiry.
- 1817 Przyjmuje pierwszą komunię. Jego serce rozpala umiłowanie Eucharystii i czuła pobożność maryjna.
- 1819 Odczuwa powołanie do życia kapłańskiego, ale nie może go jeszcze rozpocząć.
- 1825 Udaje się do Barcelony, aby doskonalić się w sztuce tkackiej, w której czyni znaczne postępy.
- 1827 Nie ulega pokusie występnej kobiety. Zdradza go niewierny przyjaciel.
- 1828 Maryja ocala go przed utonięciem w La Barceloneta. Zwraca się całą duszą ku Panu, przywołując słowa Ewangelii: *Cóż człowiekowi po tym, że cały świat zyska, jeśli utraci swoją duszę?*
- 1829 29 września wstępuje do seminarium w Vich.

- 1830 Pragnie wstąpić do zakonu kartuzów w Montealegre, ale uniemożliwia mu to stan zdrowia.
- 1831 Odczuwa silną pokusę przeciw czystości. Ukazuje mu się Maryja i odnosi zwycięstwo.
- 1835 13 czerwca otrzymuje święcenia kapłańskie w Solsonie.
- 1835–1838 Pracuje jako wikariusz i ekonom w kościele św. Marii w Sallent.
- 1839 W końcu września, ogarnięty misjonarskim zapałem, odbywa podróż do Rzymu, aby poświęcić się Kongregacji Rozkrzewiania Wiary. Nie mogąc zrobić tego od razu rozpoczyna nowicjat u jezuitów.
- 1840 Na początku marca porzuca nowicjat z powodu choroby. Wraca do Hiszpanii i zostaje mianowany proboszczem parafii w Viladrau.
- 1841 Zwolniony z parafii poświęca się pracy misyjnej w całej Katalonii. 9 lipca otrzymuje tytuł „Misjonarza apostołskiego”.
- 1842 Zostaje mianowany wikariuszem San Juan de Oló.
- 1843–1847 Głosi kazania misyjne na masową skalę w Barcelonie, Martaró, Villanueva, Geltru, Tarragonie, Leridzie, Vich i w wielu innych miastach i miasteczkach. Publikuje modlitewnik *Camino recto* (Prosta droga) i rady dla ludzi z różnych warstw społecznych.
- 1847 Zakłada wydawnictwo i księgarnię *Libreria Religiosa*. Pomagają mu w tym przyjaciele Caixal i Palau. Zakłada arcybractwo w Vich i opracowuje statut Bractwa Serca Maryi, do którego należą księża i osoby świeckie, mężczyźni i kobiety.
- 1848 Głosi misje na Wyspach Kanaryjskich: w Las Palmas, Telde, Arucas...

- 1849 Misje na Lanzarote. 16 lipca zakłada w Vich Zgromadzenie Misjonarzy Synów Serca Maryi. Współuczestniczą w tym ojcowie Sala, Vilaró, Xifre, Fabregas i Clotet. 4 sierpnia zostaje mianowany arcybiskupem Santiago de Cuba. Przyjmuje nominację 4 października tego samego roku.
- 1850 6 października otrzymuje w Vich święcenia biskupie, a 20 października tego samego roku dostaje w Madrycie paliusz. Zakłada Zgromadzenie Córek Serca Maryi, czyli zakonnic w swoich domach (obecnie *Filiación Cordimariana*). 28 grudnia wspólnie z grupą misjonarzy wsiada na statek płynący na Kubę.
- 1851–1855 Prowadzi w swej diecezji intensywną działalność misyjną: reformuje seminarium i kler, dba o moralność i awans społeczny ludu, propaguje usilnie zagadnienia religijne. Pisze list pasterski na temat Niepokalanej i wspólnie z matką Marią Antoniną Paris zakłada 25 sierpnia 1855 roku Zgromadzenie Sióstr Niepokalanej – Misjonarek Klaretynek.
- 1856 1 lutego pada ofiarą krwawego zamachu w Holguin. Cudem uchodzi z życiem. Publikuje książkę *Uroki wsi*.
- 1857 18 marca otrzymuje wiadomość od królowej Hiszpanii, że ma przenieść się do Madrytu. 12 kwietnia opuszcza wyspę. 5 czerwca zostaje mianowany spowiednikiem Izabeli II. Publikuje *Zapiski do planu zachowania piękna Kościoła*.
- 1858 Zakłada Akademię św. Michała, stowarzyszenie ludzi świeckich, do którego należą pisarze, artyści i propagatorzy przebudowy struktur społecznych.
- 1859 3 maja zostaje mianowany opiekunem szpitala Montserrat w Madrycie. 5 sierpnia otrzymuje nominację na zwierzchnika klasztoru Escorial.
- 1860 13 lipca zostaje arcybiskupem Trajanópolis in partibus infidelium. Publikuje pierwszy tom *El colegio instruido* (Poradnik alumna).

- 1861 26 sierpnia otrzymuje „wielką łaskę” zachowania postaci sakramentalnych między komuniami. Publikuje drugi tom *El colegial instruido*. Posłuszny nakazowi, zaczyna pisać swą autobiografię.
- 1862 W lipcu przewodniczy drugiej kapitule generalnej swych misjonarzy w Vich. Jesienią podróżuje z królową po Andaluzyi i Murcii. 6 grudnia Maryja nakazuje mu propagować modlitwę różańcową.
- 1863 Zakłada Zgromadzenie Matek Katolickich. Wpływa na królową, aby domagała się ustanowienia dogmatu Wniebowzięcia Maryi.
- 1864 W lipcu przewodniczy trzeciej kapitule generalnej swych Misjonarzy. Zakłada biblioteki ludowe i parafialne. Publikuje książkę *Letnie popołudnia*.
- 1865 W lipcu, po uznaniu przez Izabelę II królestwa Włoch, opuszcza królową i przez Katalonię udaje się do Rzymu. Przybywa tam 4 listopada. 7 listopada przyjmuje go na audiencji Pius IX, nakazując mu powrót do Hiszpanii. W grudniu powraca do funkcji spowiednika królewskiego.
- 1866–1867 Odbywa liczne podróże do Vascongadas, Portugalii i Extremadury.
- 1868 W maju rezygnuje ze stanowiska zwierzchnika Escorialu. Królowa przyjmuje rezygnację 22 czerwca. Wybucho rewolucja wrześnieowa; razem z królową udaje się na wygnanie do Francji, do Pau i Paryża.
- 1869 Zakłada w Paryżu Konferencje Świętej Rodziny, aby opiekować się emigrantami i zesłańcami z Hiszpanii i Ameryki Łacińskiej. W końcu marca postanawia opuścić dwór i podejmuje podróż do Rzymu, zatrzymując się w klasztorze mercedariuszy. Pisze biografię św. Piotra Nolasco, nadając książce tytuł *L'egoismo vinto* (Egoizm przezwyciężony). 8 grudnia uczestniczy w otwarciu Soboru Watykańskiego I.

- 1870 31 maja wygłasza w sali soborowej w bazylice św. Piotra odczyt na temat nieomylności papieskiej. 23 lipca, kiedy obrady soboru zostały przerwane, przenosi się ze swymi Misjonarzami do Prades (Francja). Z powodu prześladowań ukrywa się w klasztorze cystersów w Fontfroide, gdzie zapada na zdrowiu. 8 października otrzymuje ostatnie namaszczenie i składa profesje zakonne w swym Zgromadzeniu na ręce generalnego przełożonego, ojca Jose Xifre. 24 października, będąc pod opieką sługi Bożego ojca Jaime Cloteta, umiera w opinii świętości w klasztorze, gdzie otrzymuje nabożny pochówek.
- 1887 Rozpoczyna się proces beatyfikacyjny.
- 1897 Jego doczesne szczątki zostają przeniesione do Vich, do klaretyńskiego kościoła Merced i tam pochowane.
- 1934 25 lutego odbywa się uroczystość beatyfikacji.
- 1950 7 maja Klaret zostaje kanonizowany przez Piusa XII.

Maryja w życiu i pismach św. Antoniego Marii Klareta

I. Maryja w życiu św. Antoniego Marii Klareta

Pius XII, opisując to, co sprzeczne i harmonijne w osobowości św. Antoniego Marii Klareta jako człowieka i duchownego, powiedział na zakończenie: *I pośród tylu wspaniałości jego pobożność wobec Matki Bożej jest jak łagodne światło, które rozjaśnia wszystko*¹. Ze swej strony Święty, próbując określić pod koniec życia, jakie znaczenie miała dla niego zawsze Maryja, napisał: *Po Jezusie była dla mnie wszystkim*².

Klaret nieodmiennie pojmował i odczuwał tajemnicę Maryi w misterium Chrystusa i w trzech podstawowych wymiarach: była dla niego Matką Syna i umiłowanego ucznia, Kobietą odnoszącą zwycięstwo nad wężem i osobą – sercem przymierza.

1. Maryja: Matka Jezusa, Matka Antoniego

Będąc dzieckiem Antoni widzi Maryję w jej wizerunkach: zna Matkę Różańcową ze swojej parafii, podobiznę z kaplicy w Fussimaña i tę, którą mieli w domu. Stopniowo poznaje Ją, studiując katechizm i historię biblijną. Odmawiając różaniec rozmyśla o jej związku jako Matki z życiem i misją Syna: *Moi rodzice, którzy cieszą się wieczną chwałą, od dziecka zachęcali mnie do modlitwy różańcowej, kupili mi różaniec i zapisali mnie do parafialnego bractwa*³.

Później, kiedy Antoni nauczył się czytać, nauczył się również odmawiać modlitwę różańcową. *Jeszcze jako małe dziecko znalazłem w domu książkę,*

¹ Kazanie do pielgrzymów z okazji kanonizacji: AAS 52(1950) 480.

² Aut., p. 5

³ Aut., p. 45

zatytułowaną *el Roser*, czyli Krzak Róży, która zawiera tajemnice różańca z rycinami i objaśnieniami. Dzięki niej poznałem sposób odmawiania różańca z jego tajemnicami, litaniami i wszystkim innym⁴.

Ta modlitwa, lektura i medytacja przemieniają się w wiarę, zażyłość, miłość synowską, pobożność i naśladownictwo⁵. Kiedy byłem w domu, zajęty jakąś niewinną zabawą, wydawało mi się, że słyszę głos, że Maryja wzywa mnie, abym poszedł do kościoła, odpowiadałem więc: *idę – i szedłem*⁶. Nigdy nie męczyło mnie przebywanie w kościele przed Matką Boską Różańcową. Rozmawiałem i modliłem się z taką wiarą, że wyglądało na to, iż Najświętsza Panna słyszy mnie... Nie potrafię opisać, z jaką uwagą, gorliwością i pobożnością modliłem się. Z większą niż teraz⁷. Bardzo często, już od dziecka, chodziłem razem z siostrą Różą, która była niezwykle pobożna, do sanktuarium Najświętszej Maryi zwanego *Fussimaña*, odległego o dobrą milę od mojego domu. Nie potrafię opisać, jaką nabożność odczuwałem w tym sanktuarium, a nawet zanim tam docierałem. Już widząc kaplicę czułem wzruszenie i łzy napływały mi do oczu. Zaczynaliśmy odmawiać różaniec i robiliśmy to tak długo, aż tam doszliśmy⁸.

Antoni, na którego plastyczną wyobraźnię oddziaływały sugestywne wizerunki, był pod wrażeniem łagodnej i uśmiechniętej twarzy Dziewicy z *Fussimaña*, nazywanej przez biskupa *Torras y Bages Mare de Deu de l'alegria*... Ten macierzyński uśmiech rozjaśniał jakby całe dzieciństwo Antoniego.

W młodości, stykając się stopniowo z niebezpieczeństwami życia, Antoni doświadcza obecności Maryi jako Matki opiekunki⁹. *Jak mam ci podziękować, Matko moja, za uratowanie mnie od utonięcia w morzu? Gdybym utopił się wtedy, tak jak miało się stać, gdzie byłbym teraz? Ty to wiesz, moja Matko*¹⁰. Wkrótce po przyjeździe do Vich na studia w seminarium, smutny i rozczarowany światem, wstępuje do Trzeciego Zakonu Serwitów i składa w nim profesję: *Wstąpiłem również do Zgromadzenia Matki*

⁴ Aut., p. 45

⁵ Aut., p. 43-50

⁶ Aut., p. 47

⁷ Aut., p. 48

⁸ Aut., p. 49

⁹ Aut., p. 71-72

¹⁰ Aut., p. 76

*Boskiej Bolesnej i złożyłem w nim profesję*¹¹. Zgromadzenie to założono w Vich jako Trzeci Zakon Serwitów w roku 1689. Wizerunek Matki Boskiej Bolesnej, która trzyma na łonie ciało martwego Syna, znajdujący się w retabulum głównego ołtarza w kościele *dels Dolors*, gdzie miał siedzibę trzeci zakon, mógł być wizerunkiem jego matki, gdyby Matka Niebiańska nie ocalała mu życia na plaży Barceloneta.

Antoni uważał wyjazd do Vich za łaskę otrzymaną od Najświętszej Marii Panny. Na rok przed śmiercią, podsumowując swoje życie, wspomina o szesnastu ważnych łaskach i na piątym miejscu mówi: *Kiedy miałem 19 lat, skłoniła mnie, abym wyjechał do Vich*¹². *Najświętsza Maryja tak się mną opiekowała, że zawsze zapewniała mi towarzystwo odpowiednich ludzi i przebywałem zawsze w bardzo dobrych domach, gdzie nie tylko dbano o potrzeby ciała, ale i dobrymi przykładami wzbogacano mą duszę. Miałem dobrego spowiednika, dobrych i mądrych wykładowców, wszelkie potrzebne książki i czas na studia*¹³.

Na drugim roku studiów filozoficznych przeżywa niezwykle doświadczenie duchowe, związane z Maryją. Seminarzysta Antoni nazywa je objawieniem. Widzi Maryję, która go chroni i pozwala pokonać wielką pokusę. Znaczenie tej łaski omówimy jednak później.

Antoni przypisuje Maryi łaskę apostołskiego powołania. W miarę jak się ona w nim uwidacznia odczuwa macierzyńską obecność Maryi, zwłaszcza jako Matki umiłowanego ucznia: *Widać było zatem wyraźnie, że Najświętsza Maryja darzyła mnie zawsze szczególną opieką i traktowała jak ukochanego syna*¹⁴. *Przyszło mu do głowy, że powinien czytać i studiować życiorys św. Jana Ewangelisty oraz naśladować go. W rezultacie spostrzegł, że ten wyznaczony przez ukrzyżowanego Jezusa syn Maryi, odznaczał się szczególnymi cnotami, a zwłaszcza pokorą, czystością i miłosierdziem, i tak oto jako młody student zaczął te cnoty praktykować*¹⁵.

¹¹ Aut., p. 94

¹² Dobrodziejstwa i specjalne łaski otrzymane od Najświętszej Maryi, Dok. autob. XV: EA, str. 449.

¹³ Dok. autob. IX, EA, str. 432. Uważa również za łaskę przyjęcie go przed czasem do Zgromadzenia Maryjnego (1831): Dok. autob. V: EA, str. 419.

¹⁴ Dok. autob. IX: EA, str. 432.

¹⁵ Dok. autob., 11: EA, str. 413.

Zadomowiwszy się już w Vich, seminarzysta z Sallent doświadcza obecności Maryi w dniu, gdy rozpoczyna życie klero: *Drugiego lutego, czyli tego samego dnia, gdy Maryja zjawiła się w świątyni ze swym synem Jezusem i ofiarowała go wiekuistemu Ojcu, uczyniła podobnie ze mną, oddając mnie Bogu jako klero, gdyż właśnie wtedy otrzymałem od biskupa tonsurę*¹⁶.

Maryja jest również jako pierwsza uczennica, jego nauczycielką w naśladowaniu Mistrza. Czytając Biblię Antoni czuł się osobiście wezwany do pójścia za Chrystusem, szczególnie gdy chodziło o ewangeliczne ubóstwo jako świadectwo głoszonej Ewangelii. Maryja kształtuje go jako apostoła, nie tylko poprzez swoje przykładowe uczynki, ale także cechy charakteru. Wiele lat później powie, zwracając się do Dziewicy: *...zostałem przez Ciebie ukształtowany w kuźni twego miłosierdzia i miłości*¹⁷.

Klaret otrzymał święcenia kapłańskie w seminarium wyjątkowo wcześnie, 13 czerwca 1835 roku, przed przewidywanym terminem. Do ukończenia studiów pełnił rolę duszpasterza w rodzinnym miasteczku. I chociaż był już faktycznie bardziej misjonarzem niż proboszczem, nie mogąc z powodu politycznych niepokojów prowadzić działalności misyjnej w ojczyźnie pojechał do Rzymu, aby papież wysłał go gdzieś w świat. Jak wiadomo, za radą swego duchowego doradcy wstąpił do Towarzystwa Jezusowego i w nowicjacie św. Stanisława, mieszczącym się obok Kwirynału, odznaczał się wielką gorliwością maryjną i apostołską. Nie mogąc wyjechać na misje, uzewnętrzniał swój zapał w rozmowach i błagalnej modlitwie: *Ponieważ w wolnym czasie mówiło się wyłącznie o cnotach, pobożności maryjnej i sposobach zdobywania dusz dla niebios, w owych dniach zapłonęło we mnie tak silnie gorliwe pragnienie działania na większą chwałę Boga i dla zbawienia dusz, że byłem nim całkowicie pochłonięty. Oddałem się Bogu bez reszty; myślałem i rozprawałem stale o tym, co zrobić dla dobra bliźnich, a póki nie nadeszła jeszcze pora na pracę, spędzałem czas na modlitwie*¹⁸.

Napisał wtedy dwie modlitwy do Dziewicy, które musiały dla niego wiele znaczyć, gdyż zachował je przez całe życie i włączył do swej

¹⁶ Dok. autob., IX: EA, str. 432.

¹⁷ Aut., p. 270

¹⁸ Aut., p. 153

autobiografii. Stanowią one pierwszy akt oddania się świętego Maryi, jaki posiadamy. Wyraża to synowskie i apostołskie oddanie z całym zapalem i pełnią gorliwości, którą obejmował świat, a która teraz, zamknięta w nowicjacie, znajdowała ujście jedynie w modlitwie i gotowości. W pierwszej modlitwie pojawia się jedynie akt oddania: *Oto jestem na twe rozkazy; dobrze wiesz, że należę cały do Ciebie*¹⁹. W drugiej prosi ponadto Dziewicę, aby go posłała: *Chcę być narzędziem nawrócenia (grzeszników). Choćbym nawet nie posiadał żadnych naturalnych zdolności do tego zadania, to bez znaczenia, «mitte me» w ten sposób lepiej będzie można dostrzec, że «gratia Dei sum id quod sum»*²⁰. *Może powiesz mi, że oni, jako psychicznie chorzy, nie będą chcieli słuchać tego, kto pragnie ich uleczyć, prędzej mną wzgardzą i doprowadzą do śmierci. To nieważne, mitte me*²¹ *ponieważ «cupio esse anathema pro fratribus meis»*²². *A może powiesz, że nie potrafię znieść dokuczliwego zimna, upału, deszczu, nagości, głodu, pragnienia, itd., itp. Bez wątpienia sam niewiele zdołam wytrzymać, ale wierzę w Ciebie i mówię: «Omnia possum in ea quae me confortat»*²³.

Antoni, już jako Ojciec Klaret i misjonarz-apostoł, widział w sobie przede wszystkim syna Maryi, ponieważ uważał, że jest misjonarzem poprzez Syna Bożego. Odczuwał więź z Chrystusem – misjonarzem jako swoim Wodzem, złączony z Nim dzięki namaszczeniu przez Ducha Świętego. A Syn Boży jest misjonarzem i przebywa wśród ludzi właśnie jako Syn Maryi, przysłany i zrodzony przez Kobietę; Święty podkreśla, że tą kobietą jest Maryja. Dlatego czuje się misjonarzem o tyle, o ile jego synostwo ukształtowało się w kuźni miłości Ducha Świętego i Maryi: *Wiesz dobrze, że jestem Twym synem, ukształtowanym przez Ciebie samą w kuźni Twego miłosierdzia i miłości*²⁴.

Ojciec Klaret dostrzega macierzyńskie działanie Maryi i akceptuje je: *Oddaję się Maryi cały jako syn i kapłan. Będzie mną Matką, Nauczycielką i*

¹⁹ Aut., p. 156

²⁰ 1 Kor 15, 10

²¹ Iz 6, 8

²² Rz 9,3

²³ Por. Flp 4,13: Wszystko mogę w Tej, która mnie umacnia. Cytowany tekst pochodzi z Aut. 161.

²⁴ Aut., p. 270.

*Przewodniczką, Jej poświęcę całą moją działalność i cierpienia w mej służbie, ponieważ owoc powinien należeć do tej, która zasadziła drzewo*²⁵.

Święty misjonarz rozumiał ewangelizację jako służbę w takim sensie, w jakim słowo to pojawia się w Biblii i u proroków, czerpiąc natchnienie szczególnie ze Sługi Izajasza i św. Pawła²⁶. Wpatrzony był zwłaszcza w Jezusa i brał z Niego przykład w głoszeniu Ewangelii. Jezus-Sługa ma synowskie serce i przez wzgląd na miłość do Ojca przyjmuje Jego zbawczy plan i wypełnia go aż do śmierci. *Najświętsza Maryja* – mówi nasz święty – *naśladowała Jezusa w sposób doskonały*²⁷, a Klaret brał Ją za wzór jako Służebnicę Słowa od wcielenia aż po Zielone Świątki: *Podobnie jak Najświętsza Maryja jest Matką Wcielonego Słowa, kapłan – jak mówi św. Bernard – jest ojcem i matką Słowa uświęconego i głoszonego. Dlatego musi starać się być pokorny jak Maryja, Niepokalany jak Maryja i gorliwy tak jak Ona...*

*Najświętsza Dziewica, która castitate placuit, et humilitate concepit, jak mówi św. Tomasz z Villanueva, spodobała się Bogu przez swą niewinność i dzięki pokorze poczęła go w swoim dziewiczym łonie... Ucz się...od Maryi; twoja cnotliwość ma podobać się Bogu, a studiując z pokorą święte księgi i modląc się do Boga pojmiesz, co masz mówić i poznasz Słowo, które masz głosić... Wyrzisz je w sposób jasny i naturalny... i zastosujesz tak, aby mogli je przyjąć i zrozumieć nawet najprostszy ludzie*²⁸.

Jedną z najbardziej typowych duchowych łask jest dla św. Antoniego Marii Klareta doświadczanie działania Maryi poprzez Ducha Świętego: *Pan powiedział mi i wszystkim moim współtowarzyszom misjonarzom: To nie wy przemawiacie, lecz mówi przez was Duch waszego Ojca i waszej Matki*²⁹.

„Duch waszej Matki”. Maryja nie jest obdarzona Duchem Świętym dlatego, że nim tchnie, jak Bóg Ojciec i Syn Boży; to dar, który otrzymała w sposób zupełnie wyjątkowy, aby była Matką Boga i Kościoła. Klareta ożywiał Duch Ojca, a także Duch, którego źródłem była Matka. W Duchu Maryi powiedział fiat misjom, głosił Słowo Boże, odkrywał

²⁵ *Postanowienia* 1843, EA, str. 523.

²⁶ Aut., p. 114, 224; Dok. autob., IV, EA, str. 416.

²⁷ Dok. autob., X, EA, str. 434.

²⁸ *List do misjonarza Teofila*, 9, 10, EE, str. 364, 365.

²⁹ Aut., p. 687.

potrzeby świata, wstawiał się za grzeszników i potrzebujących, wiodąc ich do posłuszeństwa Ewangelii. Maryja była dla naszego świętego Nauczycielką w naśladowaniu Chrystusa, inspirując go nawet w sposób bardzo wyjątkowy, zwłaszcza od roku 1855. Wyrażało się to w strofowaniu, oświecaniu, pocieszaniu czy wreszcie nadawaniu mistycznych łask³⁰.

Szczególnie znaczący był maj ostatniego roku życia Klareta, ze względu na jego obecność i uczestnictwo w Soborze Watykańskim I i duchowy zapal w obliczu przeczuwanej (a może objawionej mu) rychłej śmierci. Wtedy właśnie dodał do formułowanych co roku zamierzeń pewne postanowienie: *W maju tego roku postanawiam wobec Najświętszej Trójcy i Maryi: Wszystko, czego się podejmę i każdą rzecz z osobna wykonam możliwie najdoskonalej. Przyczyną sprawczą będzie miłość Boga, przyczyną formalną – Jego większa chwala, a przyczyną celową – pełnienie Jego woli. Na podobieństwo Najświętszej Maryi będę robił wszystko z wielką uwagą i starannością; każdą jedną rzecz, nawet te najprostsze i najzwyczajniejsze. 26 maja 1870 roku. Dzień Wniebowstąpienia Pańskiego. Ziemia będzie dla mnie miejscem wygnania... Jakże pragnę umrzeć, aby pójść do nieba i połączyć się z Bogiem. Pragnę uwolnić się z więzów ciała i być z Chrystusem. Tak jak Najświętsza Maryja, moja słodka Matka*³¹. Kiedy pisze słowa moja słodka Matka litery stają się większe, jakby chciał wyrazić intymne przeżycie i przekonanie. Tym zwrotem zaczyna Autobiografię i kończy zapis ostatniego w życiu postanowienia.

2. Maryja, Kobieta-Matka, która zwycięża smoka

Św. Antoni Maria Klaret widział swe życie misjonarza w ramach wielkiej walki dobrego ze złem. Chrystus i świat, smok i Kobieta ze swym potomstwem. Wszystko zaczęło się już w dzieciństwie: oczami dziecka widział okropności wojny i porównywał po nocach szczęście i nieszczęścia, czas i wieczność. Za młodu doświadczył sprzeczności między światem a Ewangelią. Jako seminarzysta, na drugim roku studiów

³⁰ Por. Aut., 647-700; *Objawienia i łaski*, 1855, 1856, 1858, 1859, 1860, 1862, 1869, 1870, EA, s. 638-666.

³¹ *Postanowienia*, 1870, EA, str. 587, 588.

filozoficznych, miał widzenie, które zaciążyło na całym jego życiu. Poczł gwałtowny pociąg do zła, a zwykle środki zwalczania pokus nie odnosiły skutku. Pan przyszedł mu z pomocą za pośrednictwem Maryji: *I oto ukazuje mi się Maryja, przepiękna i pełna wdzięku; miała szkartatną suknię, błękitną szatę, a w jej rękach ujrzałem wielki pęk ślicznych róż... Zobaczyłem siebie jako urodziwego chłopca, klęczącego ze złożonymi rękami; nie traciłem z oczu Najświętszej Dziewicy, ciągle się w nią wpatrując... Maryja Panna zwróciła się do mnie i powiedziała: Antoni, ta korona będzie należała do ciebie, jeżeli zwyciężysz. Byłem tak przejęty, że nie umiałem wydobyć z siebie słowa. I ujrzałem, że Najświętsza Dziewica wkłada mi na głowę koronę z róż, którą miała w prawej ręce... W postaci tego ukoronowanego dziecka widziałem siebie. Zobaczyłem prócz tego grupę świętych, którzy w postawie modlitewnej znajdowali się po prawej stronie. Nie rozpoznałem ich. Tylko jeden wydał mi się podobny do św. Szczepana... Potem ujrzałem po lewej wielki tłum demonów, ustawionych jak żołnierze, którzy cofają się po stoczonej bitwie, aby na nowo uformować szyki... Przez cały ten czas byłem jakby zdezorientowany, nie wiedziałem, co się ze mną dzieje, a gdy tylko wszystko minęło, poczułem się wolny od pokusy i przepętniony tak wielką radością, że nie zdawałem sobie sprawy, co mi się przydarzyło³².*

Święty zachował przez całe życie wspomnienie tego doświadczenia, „odczytując” i interpretując wciąż od nowa znaczenie owego widzenia. Jego oczywisty sens polegał na zwalczeniu pokusy: *Pokusa zniknęła całkowicie i już nigdy więcej nie odczuwał pokus przeciw czystości; zrozumiał, że przyczyna, która spowodowała tak dobroczynny skutek, nie była złudzeniem³³.*

W trzy lata później, w dniu święceń diakonatu, pojął, co znaczy dla jego powołania postać św. Szczepana, którego widział pośród modlących się za niego świętych: *Najbliżej niego znajdował się św. Szczepan, ubrany w dalmatykę diakona. Ponieważ ów święty jest patronem miasteczka, z którego pochodził student, uznano to za powód jego udziału w walce; kiedy jednak po upływie paru lat student otrzymał święcenia diakonatu, Pan pozwolił mu zrozumieć w momencie nadawania święceń, dlaczego św. Szczepan znalazł się tak blisko niego, kiedy biskup wypowiedział następujące słowa Apostoła: Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom,*

³² Aut., p. 95-98; Dok. autob. , 11: EA, str. 413.

³³ Dok. autob. ,1: EA, str. 410.

*przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich*³⁴. W Autobiografii dodaje jeszcze inne wyjaśnienie: *Wówczas Pan dał mi wyraźnie poznać, co znaczyły owe demony, które widziałem podczas kuszenia*³⁵. Diakon Szczepan jest człowiekiem przepelnionym Duchem Świętym, głosicielem Słowa Bożego i to tak przekonywującym, że wrogowie zatykali uszy, aby wyzwolić się spod jego wpływu; daje świadectwo miłości aż do męczeńskiej śmierci; jest pierwszym męczennikiem, który umiera dając świadectwo i przebacząc, tak jak Nauczyciel. Antoni otrzymuje właśnie dar Ducha Świętego; biskup wręcza mu Ewangelię jako broń do walki ze złymi mocami i duchami; tak jak Szczepan czuje się gotowy, by walczyć nieustępliwie, będąc aż do męczeństwa świadkiem Ewangelii: *A jeśli chodzi o zniewagi i śmierć, z Bożą pomocą nie należy się ich bać. Ja nie boję się żadnej z tych rzeczy. Zgoła nie cenię sobie życia, bylebym tylko dokończył biegu i posługiwania, które otrzymałem od Pana Jezusa: bylebym dał świadectwo o Ewangelii łaski Bożej*³⁶.

Ojcu Klaretowi nie brakowało okazji, aby umrzeć śmiercią męczennika. Ponad tuzin razy dokonywano zamachów na jego życie, a krwawa próba zamordowania go w Holguin napęliła mu duszę ogromną radością³⁷. Ponadto, jako założyciel zgromadzenia, pragnął zostać jego pierwszym męczennikiem, ale wyprzedził go ojciec Crusats: *Dziękujemy Bogu. Oto Pan i jego Najświętsza Matka zechcieli przyjąć pierwszego z męczenników. Pragnąłem bardzo być pierwszym męczennikiem zgromadzenia, ale nie okazałem się tego godzien i kto inny był przede mną. Składam powinszowania męczennikowi i świętemu Crusats, gratuluję panu Reixach, że miał szczęście zostać rannym, po tysiącokroć winszuję również wszystkim w Zgromadzeniu tej łaski, iż są prześladowani*³⁸.

Dzięki doświadczonemu „widzeniu” obecność Maryi jako osobistej opiekunki została uwypuklona i nabrała uniwersalnego wymiaru: Maryja staje się Niewiastą Księgi Rodzaju i Apokalipsy w walce z wężem i smokiem. Antoni, jako syn Maryi, czuje się w Niej silny, chociaż zło staje

³⁴ Dok. autob., II, EA, str. 414.

³⁵ Aut., p. 101.

³⁶ Dz 20, 24

³⁷ Aut., 573-584.

³⁸ List do ojca Xifre, 7 października 1868 r., EC, I, str. 1297.

z nim do walki. Święty wyraża to w następujący sposób w modlitwie, którą odmawiał na rozpoczęcie każdej misji: *Dziewico i Matko Boża, Matko i obrończyni biednych i nieszczęsnych grzeszników! Dobrze wiesz, że jestem Twym synem i sługą, którego sama ukształtowałaś w kuźni Twego miłosierdzia i miłości. Jestem jak strzała, którą dzierzysz mocną dłońią; wypuść ją, Matko moja, z całej siły... przeciwko Szatanowi, księciu tego świata, który zawarł przymierze z tym, co cielesne. Do Ciebie, moja Matko, będzie należało zwycięstwo. Ty wygrasz. Tak, Ty, która masz siłę, aby położyć kres wszystkim herezjom, błędom i występkom. A ja, ufając Twej przemożnej opiece, podejmuję walkę nie tylko przeciw ciału i krwi, lecz także przeciw księżętom ciemności, jak mówi apostoł, trzymając w objęciach tarczę Świętego Różańca i dzierząc obojeczny miecz boskiego Słowa... Pohamuj, o Pani, swą pokorą pychę Lucyfera i jego wyznawców, którzy mają śmiałość uzurpować sobie władzę nad duszami odkupionymi krwią Chrystusa, Syna poczętego w Twym dziewiczym łonie*³⁹.

Ojciec Klaret oddawał opiece Maryi rozmaite stowarzyszenia kapłanów, które powstawały przed założeniem zgromadzenia misjonarzy. W jednym z nich pojawia się z całą wyrazistością zwycięska obecność Maryi, którą nazywa Przywódczynią: *Maryja będzie naszą Matką, Przewodniczką i Przywódczynią, a my będziemy jej synami i braćmi dla siebie... My wszyscy, jako dobrzy synowie Maryi, ofiarowujemy się dobrowolnie na żołnierską służbę i bronić będziemy honoru Maryi i Jezusa, naszego Ojca i Wodza. Nie walczymy przeciw ciału i krwi, lecz przeciw księżętom ciemności... Naszą bronią jest modlitwa, cnoty i głoszona nauka*⁴⁰.

List pasterski na temat Niepokalanego Poczęcia napisany w formie traktatu teologiczno-katechetycznego, ujawnia osobiste doświadczenie synowskiego związku i równocześnie obecności oraz misji Maryi jako Niepokalanej w walce ze Złem. Niewiastą z Protoewangelii jest *Maryja, a jej potomkiem Chrystus, pierworodny Syn, natomiast wszyscy prawdziwi katolicy są kolejnymi dziećmi, adoptowanymi poprzez łaskę*. Dalej wyjaśnia przeciwstawność potomstwa węża: *Będą prześladować również synów i czcicieli Maryi, wiemy już zatem, że ktokolwiek zechce żyć oddając cześć Jezusowi i jego Matce, narazi się na prześladowania*. Następnie zaprasza synów Maryi do

³⁹ Aut., 270-273.

⁴⁰ Bractwo Apostolskie, Dokument, I: CCTT, str.33.

połączenia się z Nią, aby odnieść zwycięstwo poprzez wiarę i apostołstwo.

U schyłku życia, na rok przed śmiercią, obwieszcza doświadczaną przez wiele lat radość: *Odczuwając w sercu wielką satysfakcję muszę w tym miejscu zauważyć, że aby obalić i zniszczyć herezje, błędy i występki, które Szatan próbuje siać i szerzyć na wszelkie możliwe sposoby, Bóg, Pan nasz, postępuje się Dziewicą Maryją i jej żarliwymi czcicielami, wspomagając ich w szczególnie sposób, o czym Kościół śpiewa w owej antyfonie podczas nabożeństwa: Ciesz się, Najświętsza Maryjo; stłumiłaś sama wszelkie herezje, które dotychczas obmyślił Szatan i zniszczysz te, które będą się pojawiać aż po kres dziejów. W ten sposób spełnią się owe słowa, które Bóg skierował do węża: «Ipsa conteret caput tuum». Tak, Maryja zmiażdży twą głowę, twoje błędy, występki i oszustwa. Dalejże więc, wszyscy chrześcijanie, darzmy miłością, zaufaniem i szczerą, żarliwą pobożnością Najświętszą Maryję, która jest Dziewicą i Matką Boga! Z Nią wszystko potrafiemy. Naśladujmy jej cnoty, jak przystało na synów takiej Matki... Pomiędzy nami – synami Maryi a synami Szatana będzie wieczna wojna; ale nie ma powodu, by upadać na duchu; zwyciężymy z pomocą Jezusa i Maryi, jego Matki⁴¹.*

Wskutek zamachu w Holguin naszemu świętemu objawiły się nowe prawdy na temat Kościoła, jego natury i działalności w chwili, gdy wywodzący się z laboratoriów uczonych ateizm docierał do ludu. Widocznym skonkretyzowaniem tego objawienia jest po części dyplom Akademii św. Michała. Stanowi go stalowa płyta o wymiarach 61 na 44,5 cm. U dołu ryciny znajduje się napis: *Dzieło Jego Ekscelencji Przewielebnego Antoniego Marii Klareta, który w mieście Holguin leczył rany zadane mu przez wrogów wiary katolickiej i moralności w dniu 1 lutego 1856 roku. Oś kompozycji stanowi krzyż św. Andrzeja, który tworzą dwa trójkąty stykające się wierzchołkami. Górny trójkąt, symbol św. Trójcy, jest odwrócony. W dwóch górnych rogach figurują Bóg Ojciec i Syn Boży w pozycji stojącej, „gotowi do niesienia nam pomocy”. W dolnym rogu znajduje się Duch Święty jako wysłannik. Trójkąt u dołu stanowi jakby odzwierciedlenie górnego i symbolizuje Kościół w postaci fasady gotyckiej świątyni, bo ten właśnie styl romantycy uważali za prawdziwie chrześcijański. Po*

⁴¹ Egoizm przezwyciężony, rozdz. VII, EE, str. 412.

bokach atakują Kościół smok i bestia. W miejscu, gdzie stykają się oba trójkąty, znajduje się Maryja jako Niepokalana, „pośredniczka między Bogiem a ludźmi”, uosobienie Kościoła w jego dążeniu do Boga Ojca, a równocześnie, z Bożą pomocą, zwyciężczyni smoka i bestii, które wypowiadają wojnę Dzieciom Bożym „uzbrojone w kłamstwa, przemoc, oszczerstwa i szkodliwe teksty, wulgarne obrazy, skandale, itp.”

3. Maryja: Kobieta, która jest samym sercem

Św. Antoni Maria Klaret, za szczególnym natchnieniem Ducha Świętego, odkrył Maryję pod znakiem Serca, będącego znakiem czasów i posiadającego trwałą wartość w wyrażaniu osoby i misji Dziewicy. Dostrzegał w tym sercu całą osobę Maryi, jej duszę i ciało, macierzyńską miłość i dobroć; dostrzegał istotę osoby i wszystkich jej tajemnic, głębokie wnętrze i miłość, będącą dynamiczną podstawą całego jej życia.

Sądzę, że nie popełnia się błędu opisując w ten sposób proces, jaki przeszedł Święty w doświadczeniu i poznawaniu Serca Maryi.

Przede wszystkim odkrywa macierzyńską miłość Maryi wobec Jezusa i wobec niego samego, przejawiającą się na tak wiele sposobów w różańcu i w różnych życiowych przypadkach.

Antoni odkrywa swe własne wnętrze – swoje „serce”: *Bardzo lubiłem zachowywać milczenie i niewiele mówiłem. Lubiłem przebywać w samotności, aby mi nie przeszkadzano, gdy rozmyślałem (o Jezusie i Maryi) (...) z wielką radością w sercu*⁴².

W dzieciństwie zaczął się modlić przed Jezusem Eucharystycznym lub wizerunkami. Później, będąc seminarzystą, pogłębił poczucie obecności Boga i opisywał nam później swe odczucia w trzeciej osobie: *Kleryk ów pamięta słowa apostoła, który mówił: Żyjemy, poruszamy się i istniejemy w Bogu, jest więc niby ryba w wodzie albo ptak w powietrzu; zawsze towarzyszy mu Bóg, którego lęka się jako baczącego nań Pana, którego kocha jako Ojca –*

⁴² Aut., p. 50.

*Dobroczyńcę, którego wciąż wzywa, wystawia i któremu stale służy, robiąc wszystko dla Jego większej chwały*⁴³.

Dzięki św. Katarzynie ze Sieny odkrył w sobie wewnętrzną celę. Nie tylko on mieszkał w Bogu, lecz również Bóg zamieszkiwał w nim. Jako Misjonarz-Apostoł wyraził to doświadczenie za pomocą rysunku ludzkiego serca, zamieszkałego przez Boga, który omawiał i popularyzował w ulotce oraz w Katechizmie z objaśnieniami. Później, gdy przebywa w Madrycie, odczuwa w sposób bardzo intensywny, mistyczny, obecność Chrystusa w sercu poprzez wiarę.

Uświadamiając sobie w wierze obecność Boga w swoim wnętrzu, odkrywa również wnętrze Chrystusa: Jego Serce, Jego uczucia, Jego postawy. Owo doświadczenie, o którym wspomina w swych zamierzeniach i zapiskach duchowych, tłumaczył i upowszechniał w broszurze *Świątynia i pałac naszego Boga*⁴⁴. Oczywiście, odkrywa również wnętrze Maryi, głównie w symbolu jej Serca: miłość, miłosierdzie, czułość, łagodność, pokorę; jest niczym arka Słowa i świątynia Ducha Świętego.

Z zewnątrz wywarła wpływ na jego duchowość maryjną pobożność ludowa i inne, bardziej wyszukane jej formy oraz przynależność do różnych Bractw: *Należał do Bractwa Matki Boskiej Różańcowej, Matki Boskiej z Góry Karmel oraz Niepokalanego Serca i wywiązywał się ze swych obowiązków*⁴⁵. W istocie, w roku 1831, w którym objawiła mu się Maryja, wstąpił do *Starego Królewskiego Zgromadzenia świętego i umiłowanego Serca Jezusa oraz do nowo założonego Zgromadzenia Najświętszego Serca Maryi, działającego przy Kolegium Towarzystwa Jezusowego w Manresa*. Bractwo to stanowiło filię *Santa Maria ad pineam* i bractwa św. Eustachego z Rzymu, na podstawie bulli papieża Piusa VII, wydanej na prośbę Kolegium Towarzystwa z Manresa. Na pobożność maryjną Klareta wpłynął również z pewnością jego pobyt w Rzymie, gdzie powszechny był kult Serca Maryi jako Matki Pięknej (albo Boskiej) Miłości, a zwłaszcza okres, kiedy przebywał krótko w nowicjacie Towarzystwa Jezusowego, w którym rozkwitał ów kult.

⁴³ Dok. autob., III: EA, str. 415.

⁴⁴ Opublikowano w EE, str. 145-172.

⁴⁵ Dok. autob., I: EA, str. 409.

W roku 1845 Ojciec Klaret powołał Pobożny i apostołski związek, który modlitwą i innymi dobrymi dziełami doprowadzić ma do nawrócenia Hiszpanii i całego świata pod szczególną opieką Najświętszego i Niepokalanego Serca Maryi, Królowej Apostołów. Dopiero jednak w roku 1846 odkrył Serce Maryi jako znak czasów, poprzez ruch nawrócenia w paryskim Arcybractwie Matki Boskiej Zwycięskiej. Wobec rozpowszechnionego jansenizmu i terroryzmu religijnego Serce Maryi jawiło się jako miłosierne oblicze Boga, Jutrzenka Pokoju, która przypominała o przymierzu. Ojciec Klaret powołał natychmiast „arcybractwo” jako grupę, której celem była modlitwa, pobożność i wstawiennictwo: *Zadaniem arcybractwa jest wyrażanie hołdu i uwielbienia Najśladzemu i Niepokalanemu Sercu Maryi, a w nim i poprzez nie oddawanie Najświętszej Trójcy i Sercu Jezusa należnej im najwyższej czci, by dążyć w ten sposób do nawrócenia wszystkich grzeszników świata.* Arcybractwo pragnęło również zabiegać nieustępliwie o to, by nie zostały zaprzepaszczone efekty działalności misyjnej wśród ludu.

Inna potrzeba Kościoła sprawiła, że Klaret dostrzegł wyraźniej jeszcze jeden wymiar Serca Maryi: to, że jest ono świątynią Ducha Świętego. Rewolucja liberałów, odbierając majątki, pozbawiła zakonników życiowej przestrzeni, przeznaczonej dotychczas na potrzeby kultu, ewangeliczne braterstwo lub dobroczynną gościnność. Klaret nie domagał się, aby odzyskać uświęcone miejsca, lecz przede wszystkim pragnął, by na Ziemi powstał ruch uświęcania osób. W Maryi widział pierwszą osobę uświęconą na tym świecie. Jej Serce stanowiło świątynię Słowa i Ducha Świętego, i z tego wewnętrznego źródła Duch Święty promieniował w różnych momentach jej ludzkiego życia: przy narodzinach dziecka, podczas wesela, etc. Tak jak Maryja, w Niej i z Nią, można było żyć na świecie kierując się sercem i będąc sercem świata. Uosobieniem tej idei stały się dziewice konsekrowane, ale prowadzące świecki tryb życia, Córki Serca Maryi, czyli zakonnice w swoich domach.

Do ukazania tajemnicy Serca Maryi przyczyniła się nowa sytuacja polityczna, a mianowicie pojawienie się na horyzoncie dziejów ateistycznego humanizmu. Dotychczas Ojciec Klaret zakładał w swych naukach istnienie wiary; teraz była ona zagrożona. Nie wystarczyło już

uwypuklać takiego czy innego aspektu Tajemnicy, lecz należało mówić o jej całościowym i centralnym znaczeniu. W znaku serca koncentrowała się cała wiara, całe miłosierdzie i cała istota Maryi: *W połowie XIX wieku, gdy w Niemczech Strauss, Hegel i Schelling głosili panteizm, a we Francji E. Renan negował boskość Chrystusa, w Hiszpanii Najświętsza Dziewica założyła swe święte Zgromadzenie, aby Jej Serce było Arką Noego, Wieżą Dawidową, Miastem Ucieczki i Przebłągalnią*⁴⁶.

Praca apostołska w Madrycie i udział w Konferencjach św. Wincentego a Paulo dały naszemu Świętemu okazję do ukazania Dziewicy w jeszcze jednym wymiarze: jako Matki miłosierdzia; serce stanowi centrum i dynamiczne źródło miłosierdzia w osobie Maryi: *Maryja jest samym miłosierdziem... Maryja jest... Sercem Kościoła. Oto, dlaczego wywodzą się zeń wszystkie miłosierne uczynki. Wiadomo, że serce wykonuje dwa ruchy, które uczeni nazywają skurczem i rozkurczem. Za pomocą pierwszego wchłania krew, drugi ma na celu rozprowadzanie jej do arterii. Podobnie Maryja wykonuje stale te dwa działania: otrzymuje łaskę od swego umiłowanego Syna i obdarza nią grzeszników*⁴⁷.

Maryja pełni tę funkcję w Kościele, stąd O. Klaret, wcześniej niż papież Paweł VI, nazywa Dziewicę Sercem Kościoła. Istnieje jeszcze inny tekst, w którym opisuje ową jej funkcję w kontekście narodzin Kościoła: *Zobaczmy więc, kto przewodzi narodzinom Kościoła w wieczerniku, kto żarliwą modlitwą zapewnia temu zgromadzeniu błogosławieństwo niebios i dzięki komu przybywa Duch Święty, objawiający się obecnym w postaci ognia, aby ich oczyścić i obdarzyć gorliwym miłosierdziem, które miało potem przepętniać ich serca, gdy sprawować będą przeznaczoną im zaszczytną służbę...W czym sercu tam, w wieczerniku, płonie najczyściej i najbardziej intensywnie ten ogień? W sercu Maryi, ponieważ jest najczystsza i przepętniona miłosierdziem jako Matka Jezusa, która nigdy o Nim nie zapomina i zawsze mu towarzyszy; podobnie Jezus nie tylko nie opuszcza Maryi, lecz nawet to, co czyni dla ludzi, czyni za pośrednictwem Maryi i przez wzgląd na Nią. Widzieliście, co zdziałał w wieczerniku dla Kościoła dzięki Jej modlitwom*⁴⁸.

⁴⁶ *Rekolekcje dla wspólnot klaretynskich w Vich i Gracia, 1865, CCTT, str. 665.*

⁴⁷ EE, str. 493, 495.

⁴⁸ *Biuletyn Towarzystwa św. Wincentego a Paulo w Hiszpanii, 4(1859), 20-24, EE, str. 487.*

Niezależnie od uwarunkowań historycznych Ojciec Klaret czuł się zawsze synem Maryi i uważał, że jego synostwo ma ten sam rodowód, co w przypadku Syna Bożego – Wysłannika i Apostoła – Umiłowanego Ucznia; pojmuje je jako uczestnictwo: synostwo Maryi oznacza apostołską misję; jej źródłem jest ten sam uświęcony związek między Matką a Synem Bożym i tymi, którzy w Nim zostali uświęceni.

Św. Antoni Maria Klaret czuł się również synem Serca Maryi. Określenie to jest wyrazem pewnego doświadczenia, przez którego pryzmat należy je interpretować. Wspominał owo doświadczenie jako dar Ducha Świętego, a nie zwykle pojęcie teologiczne: *Pamiętam, że Antoni Maria Klaret często kształtuje samego siebie⁴⁹; Mówię sobie: Syn Niepokalanego Serca Maryi jest człowiekiem, który rozpala wszystko na swej drodze i stara się wszelkimi sposobami, aby na całym świecie rozgorzał ogień Boskiej miłości. Nic go nie odstrasza, znajduje zadowolenie w niedostatkach, nie unika pracy, godzi się na ofiary. Z upodobaniem przyjmuje obelgi i cieszy się z udręk. Myśli jedynie o tym, jak naśladować Chrystusa w modlitwie⁵⁰, pracy, cierpieniu i ustawicznym dążeniu do jedyne go celu, jakim jest większa chwala Boga i zbawienie dusz⁵¹.*

Owo *pamiętam* nieco zaskakuje. Można by oczekiwać zapisu synowskiego dialogu, a tymczasem mowa jest o posłanym synu, będącym owocem macierzyństwa Serca, o człowieku, który nie tylko został de facto uświęcony przez namaszczenie Duchem Świętym, lecz którego ogarnia już także, jako syna, płomień miłości, a jako wędrujący misjonarz rozpala wszystko wokół. Pamięta również, że wygłasza swoje słowa w sytuacji, gdy tajemnica miłości spotyka się ze sprzeciwem i musi liczyć się z tym, że natrafi na przeszkody; a jednak nic go nie odstrasza, nic nie powstrzymuje. Wprost przeciwnie, cieszy się z oszczerstw i cierpień. Ponieważ źródłem uświęcenia jest Duch Jezusa, ten sam Duch prowadzi do naśladowania Go i utożsamiania się z Nim. Myśli jedynie o tym, jak naśladować Nauczyciela w modlitwie, pracy, cierpieniu i ustawicznym dążeniu do jedyne go celu, jakim jest większa chwala Ojca i zbawienie świata.

⁴⁹ Zapiski duchowe, p. 17: EA, str. 619.

⁵⁰ Słowo *modlitwa* figuruje w innym rękopisie świętego: EA, str. 619.

⁵¹ Aut., 494.

U schyłku życia Święty doznaje oświecenia, które pozwala mu zrozumieć, że założone przez niego Zgromadzenie stanowi jakby narzędzie duchowego macierzyństwa Maryi, a jego celem jest powoływanie do życia poprzez Ewangelię nowych dzieci Bożych: *Poznał, że synowie zgromadzenia są ramionami Maryi i mają w swej gorliwości prowadzić Ją do wszystkich: do sprawiedliwych, aby wytrwali w łasce i do grzeszników, aby się nawrócili*⁵².

Ojciec Klaret uważał się zawsze za apostołskie narzędzie Maryi. Symbolizowała je strzała. Teraz pojawia się pewna interioryzacja: *instrumentum coniunctum*. Symbol ramienia lub piersi wyraża bardziej niż strzała łączność, posiadanie, wzajemne przenikanie i posłuszeństwo. Czynna macierzyńska obecność Maryi, „ducha naszej Matki”, uwidoczni się w Kościele poprzez gorliwość jej misjonarzy, synów Jej serca. Pełne przeżywanie tej rzeczywistości stanowić będzie mistykę maryjną o apostołskim charakterze, czy też maryjny wymiar mistyki apostołskiej.

Antoni, arcybiskup-misjonarz, odczuwał potrzebę dodania do imion otrzymanych na chrzcie imienia Maryi, aby dać wyraz jedności, zrodzonej z głębokiego doświadczenia synowskiej przynależności do Niej, która w istotnej mierze kształtowała jego duchowość: *Z pobożności do Najświętszej Maryi dodałem sobie Jej najśodsze imię, ponieważ Maryja jest moją Matką, moją Chrzestną, Nauczycielką, Przewodniczką i po Jezusie jest dla mnie wszystkim*⁵³.

II. Maryja w pismach św. Antoniego Marii Klareta

Niniejszy rozdział nie wyczerpuje bynajmniej tematu. Stanowi jedynie niewielki wstęp do pism maryjnych św. Antoniego Marii Klareta.

Ojciec Klaret w całej swej twórczości pisał dużo o Maryi, zawsze jednak w ściśle określonym celu i w specyficzny dla siebie sposób. Był przede wszystkim kaznodzieją, głosicielem Słowa. Jeśli pisał, robił to, aby zachować i utrwalić głoszone nauki. Głosił Ewangelię ludziom, którzy jej

⁵² *Objawienia i łaski*, 1870, EA, str. 665.

⁵³ Aut., 5.

nie znali i pisał tak, jakby do nich mówił. Pisał jak misjonarz, bo jako misjonarz wygłaszał nauki.

1. Pisma maryjne św. Antoniego Marii Klareta

Pisma maryjne świętego możemy podzielić na dwie duże grupy: jedne są katechetyczne, inne pobożnościowe, nastawione na ożywianie miłości do Maryi, objaśnianie jej poprzez wiarę i wprowadzanie w życie uczynkami miłosierdzia.

Pisma katechetyczne

Ojciec Klaret jako autor katechizmów nie opracował nigdy „katechizmu maryjnego”, a jedynie w ogólnej katechezie omawiał tajemnicę Maryi jako część Tajemnicy Boga. Pierwszy katechizm dla dzieci kierował głównie do rodziców, jako urodzonych katechetów, którzy byli poza tym jedynymi osobami mogącymi go objaśniać, gdyż tylko oni potrafili czytać.

Jako arcybiskup napisał list pasterski na temat Maryi, aby wyjaśnić ludowi tajemnicę Niepokalanego Poczęcia. W nim także odnajdujemy sporą dawkę katechezy.

W ostatnim okresie życia, po zamachu w Holguin, wobec pojawienia się ateizmu poczuł potrzebę opublikowania katechizmu dla dorosłych o nowoczesnym jak na XIX wiek tytule: *Letnie popołudnia w królewskiej rezydencji św. Ildefonsa zwanej la Granja*. Stara się w tej książeczce dać w przystępnej formie odpór wypaczeniom współczesności i przedstawią zwięzły, ale bogaty wykład mariologii.

Pisma pobożnościowe

Wśród pism tych są pewne dzieła, które – jak Prosta droga – osadzają pobożność w ramach miłości chrześcijańskiej.

Spora część jego książek i broszur służyć ma ożywianiu konkretnego rodzaju pobożności. Najważniejsze spośród nich dotyczą różańca. Inne stanowią podstawę pobożności rozmaitych stowarzyszeń. Wśród tych ostatnich należy niewątpliwie wyróżnić pisma odnoszące się do Arcybactwa Serca Maryi.

W pismach dotyczących kształcenia różnych grup ludzi musi zaznaczać się, tak jak i w życiu chrześcijanina, obecność Maryi. Widać to w Poradniku alumna, Poradniku uczennicy i Zapiskach do planu zachowania piękna Kościoła – to ostatnie dzieło było dedykowane biskupom.

2. Jaki obraz Maryi przedstawiają pisma św. Antoniego Marii Klareta

Ojciec Klaret, będąc człowiekiem Kościoła służącym ludziom, upowszechnia w swych pismach obraz Maryi, jaki zarysowywał się w jego sercu w miarę przeżywania związanych z Nią doświadczeń, które odnoszą się zawsze do kondycji Ludu Bożego.

Biblijny obraz

Ojciec Klaret uwypukla biblijny obraz Maryi głównie wtedy, gdy wyjaśnia tajemnice różańca.

Spośród tekstów Nowego Testamentu, odnoszących się do Najświętszej Dziewicy, przytacza najczęściej opis Zwiastowania, Nawiedzenia, godów w Kanie Galilejskiej, Kalwarii i dwunasty rozdział Księgi Apokalipsy. Ze Starego Testamentu cytuje *Protoewangelię*⁵⁴. Dla Ojca Klareta Niewiasta to Maryja Dziewica, która wspólnie z Synem zwycięży prądnego węża. W wielu miejscach Święty nawiązuje w swych dziełach

⁵⁴ Rdz 3,15

do tej nieustannej walki między Lucyferem a Dziewicą, między potomstwem Szatana i Maryi.

W *Letnich popołudniach*⁵⁵ Ojciec Klaret wspomina przepowiednię proroka Izajasza dotyczącą dziewicy, która miała począć i urodzić dziecko⁵⁶. W Katechizmie z objaśnieniami i Liście pasterskim na temat Niepokalanej mówi o proroctwie Izajasza, które głosi, że ze starego pnia rodu Dawida wyrośnie nowy pęd: *I wyrośnie różdżka z pnia Jessego (ojca Dawida), wypuści się odrośl z jego korzeni*⁵⁷.

Nie wspomina tu o tekstach, w których stosuje akomodację i o apokryfach, znajdujących się głównie w Poradniku uczennicy, zwłaszcza o apokryfie Jakuba, znanym mu z pism Matki z Agredy.

Dogmaty

W XIX wieku jedynie liberalny protestantyzm zwalczał dogmaty maryjne zwane „biblijnymi” (dogmat Matki Boskiej, Dziewicy, Świętej). Boskie macierzyństwo Maryi negował racjonalizm Renana, nieuznający bóstwa Jej Syna.

Nasz święty daje takie oto teologiczne objaśnienie dziewictwa i boskiego macierzyństwa: *Maryja jest prawdziwie Matką Boga, podobnie jak każda kobieta jest prawdziwą matką swego dziecka... Maryja wydała owoc, który poczęła w swym niepokalanym, dziewiczym łonie i który w sposób nadprzyrodzony ukształtował w Niej i z Niej Duch Święty. Kiedy ciało było już uformowane, Bóg przyłączył do niego duszę, która je ożywiła, ale nie personifikowała. Aby nastąpiła personifikacja, w tej samej chwili połączyła się z ową duszą i ciałem w sposób hipostatyczny druga z trzech Osób Boskich, a ponieważ nie dają się one oddzielić od swej jedynej natury, natura wraz z osobą Słowa została zespolona z duszą i ciałem, które w łonie Maryi tworzyły już prawdziwego, choć pozbawionego ludzkiej osobowości człowieka. Widzimy więc, że Syn Maryi ma dwie natury, boską i ludzką, a tylko jedną postać: Syna Bożego. Stał się on*

⁵⁵ Chodzi o szóste popołudnie z *Letnich popołudni* w królewskiej rezydencji św. Ildefonsa zwanej *La Granja*, LR, Barcelona 1865, drugie wydanie, str. 173.

⁵⁶ Iz 7,14

⁵⁷ Iz 11,1

człowiekiem w łonie Maryi i przez Nią został zrodzony, z czego wynika, że Syn Boga jest zarazem Synem Maryi, a zatem Ona jest prawdziwą matką prawdziwego człowieka, będącego naprawdę osobą Boską. Możemy więc i powinniśmy nazywać Maryję «Theótocos», czyli Matką Boga, nie w przenośni, lecz dosłownie, ponieważ określenie to jest ściśle i zgodne z rzeczywistością⁵⁸.

Co się tyczy świętości Dziewicy, Ojciec Klaret podaje następujące wyjaśnienie: *Święty Tomasz mówi, że ogień nie rozpala drewna, dopóki nie osiągną temperatury płomienia; aby więc z krwi Serca Maryi wykształciło się człowieczeństwo, z którym miało zespolić się bóstwo, musiała posiadać boskie predyspozycje. Co więc powiemy teraz o Maryi, jeśli uznając Ją za Matkę Boga dodamy do tego pozostałe łaski, jakie potem otrzymała od Jezusa?⁵⁹; Obecność Boga w Maryi poprzez łaskę i miłosierdzie ma szczególny charakter. Kiedy anioł powiedział do Niej «Pan z Tobą» nie wypełniła się jeszcze tajemnica wcielenia, ale wkrótce miała stać się faktem, a Najświętsza Dziewica była już zdolna i gotowa do jej urzeczywistnienia. Drewno rozpala się dopiero wtedy, gdy osiągnie temperaturę płomienia; podobnie Maryję wypełniła już miłość Boga: był w Niej obecny i gotowy na przyjęcie wielkiej tajemnicy, którą przybywał zwiastować archanioł⁶⁰.*

Szczególnie silnie przeżywał Ojciec Klaret dogmat Niepokalanej, ogłoszony w 1854 roku. Objaśniał go najczęściej w swych pismach i kazaniach.

Święty spowiednik królowej zainicjował w Hiszpanii starania o ogłoszenie dogmatu Wniebowzięcia⁶¹. Było to konsekwencją jego pobożności wobec Serca Maryi, której fundament stanowiła koncepcja żywej osoby wstępującej do nieba, a nie serca-relikwii, jak w przypadku pozostałych świętych.

⁵⁸ *Letnie popołudnia...*, cyt. wyd., str. 121–124.

⁵⁹ *List do czciciela Serca Maryi*: EE, str. 502.

⁶⁰ *Objaśnienia do Modlitwy Różańcowej*, LR, Barcelona 1865, str. 92–93.

⁶¹ 27 grudnia 1863 roku za radą ojca Klareta Izabela II wystąpiła do Piusa IX z prośbą, aby *zezbrać* ogłosić dogmat tajemnicy Wniebowzięcia Najświętszej Maryi. Była to pierwsza petycja skierowana w tej sprawie do Stolicy Apostolskiej. Papież wyznał w odpowiedzi, iż *nie czuje się godny ogłaszania dogmatu tej tajemnicy*. (CLARET, *Zapiski do planu zachowania piękna Kościoła*, Aguado, Madryt 1865, str. 191).

Kościół nie podjąłby decyzji ogłoszenia chrześcijańskiego dogmatu, gdyby nie obecność dwóch istotnych czynników. Są nimi współudział Maryi w dziele zbawienia i kult Maryi Dziewicy. Ojciec Klaret wskazywał na udział Maryi w dziele zbawienia, głównie jako Matki Odkupiciela. Co się tyczy kultu, bronił kultu liturgicznego i udoskonalał oraz propagował nabożne ćwiczenia, praktykowane w ludowej religijności.

W pismach św. Antoniego Marii Klareta dotyczących Maryi mowa jest najczęściej o Jej duchowym macierzyństwie. Określenie to występuje samodzielnie albo w powiązaniu z mianem Matki Jezusa lub innymi pojęciami o charakterze soteriologicznym. Maryja jest naszą Matką, ponieważ zrodziła nas w Chrystusie, od którego się wywodzimy: *Maryja ofiarowała nam życie dając nam Chrystusa. Wydała nas na świat razem z Jezusem*⁶²; *Jezus jest naturalnym synem Maryi, a my jesteśmy Jej dziećmi adoptowanymi poprzez łaskę*⁶³. Maryja jest naszą Matką, ponieważ taka była wola ukrzyżowanego Jezusa: *Maryja jest nie tylko Matką Boga, ale także naszą; albowiem Jej Syn Jezus Chrystus zanim umarł na krzyżu przekazał Ją nam jakby w testamencie, aby nas zaadoptowała*⁶⁴; *Maryja jest Matką Łaski Bożej, otrzymała zatem od Boga serce pełne macierzyństwa, najbardziej czułe, współczujące i kochające; a na powierzchni tego serca, które jest samą miłością, Bóg w ludzkiej postaci zapisał zakrwawionym palcem słowa: Oto syn twój; i Najświętsza Maryja, choć zawsze pełna dobroci, zaczęła od owej chwili odczuwać tak wielką potrzebę czynienia nam dobra, tyle czułości i miłości wobec nas wszystkich, że – jak mówi św. Liguori – miłość wszystkich rodziców do dzieci, mężów do żon i świętych do ich czcicieli nie dorównuje tej, jaką Najświętsza Maryja darzy każdego z nas*⁶⁵.

Po trzecie wreszcie Maryja jest naszą Matką, ponieważ obdarza nas łaską, która daje nam życie nadprzyrodzone: *Maryja, dzięki swej skutecznej modlitwie i gorliwej miłości, każdego dnia wydaje nas na świat*⁶⁶.

⁶² *Jak Modlitwą Różańcową zwalczać zło naszych czasów*, LR, Barcelona 1870, str. 31.

⁶³ *Objaśnienia do Modlitwy Różańcowej*, LR, Barcelona 1865, str. 95–96.

⁶⁴ *Katechizm z objaśnieniami*; cz. II, lekcja 3, LR, Barcelona 1848, str. 197.

⁶⁵ *Ćwiczenia duchowe dla dzieci*, LR, Barcelona 1857, str. 284–286.

⁶⁶ *Jak Modlitwą Różańcową zwalczać zło... cyt. wyd.*, str. 33.

Maryja i Kościół

Św. Antoni Maria Klaret, kontynuując myśl św. Ambrożego i św. Augustyna, przedstawia nam Maryję jako Kościół w takiej postaci, jaką zaakceptował Sobór Watykański II. Zacytujemy tylko następujący fragment: *Bardzo łatwo jest wykazać, w jaki sposób osoba Maryi reprezentuje Kościół katolicki, gdyż zdaniem jego ojców Najświętsza Maryja stanowiła wizerunek i model Kościoła apostołskiego, katolickiego i rzymskiego*⁶⁷.

Jak już wspominaliśmy, święty uważa Maryję za serce Kościoła.

3. Pobożność maryjna

Św. Antoni Maria Klaret uważa za podstawę naszego związku z Maryją Jej boskie i duchowe macierzyństwo. Związek ten wyraża się przede wszystkim w uwielbieniu doskonałości Matki Bożej i w synowskiej miłości dla Tej, która jest poprzez łaskę Matką ludzi. W swoich dziełach Klaret zwalcza pobożność oddzieloną od autentycznego chrześcijańskiego życia i zachęca, abyśmy naśladowali Maryję „jak umiłowane dzieci”. Oto charakterystyczny fragment: *To wszystko, mój przyjacielu, powinno budzić w tobie gorliwą pobożność do Najświętszej Maryi, a pobożność owa, aby była Jej godna i dla nas pożyteczna, musi wiązać się z trojakiego rodzaju uczuciami: 1. Uczuciem szacunku i czci, współmiernym – na ile to możliwe – do wysokiej godności Matki Boga; 2. Uczuciem autentycznej i nieograniczonej ufności w Jej moc i dobroć, szukaniem w Niej schronienia i ucieczki we wszelkiej potrzebie; 3. Uczuciem czulej, synowskiej miłości, odpowiadającym macierzyńskiej czułości, z jaką ona kocha, strzeże i wspomaga nas. Mamy starać się objąć rozumem doskonałość tej niezwyklej postaci, jej dostojeństwo, świętość, dobroć, moc, wszystkie jej godności i przywileje. Na cześć tak kochanej i kochającej Matki Boga i ludzi mamy siłą woli rozpalic w naszym sercu nigdy nie gasnący ogień miłości. Mamy zawsze ogarniać pamięcią jej nieustanne łaski i dobrodziejstwa, które czynią Ją tak godną naszej wdzięczności i uwielbienia*⁶⁸.

⁶⁷ Tamże, str. 60

⁶⁸ *Letnie popołudnia*, cyt. wyd., str. 134–135.

W Katechizmie z objaśnieniami Święty pozostawił nam krótką definicję prawdziwej pobożności, którą propagował później w wielu swych pismach: *Prawdziwa pobożność wobec Matki Boskiej polega na powstrzymaniu się od wszelkiego grzechu, naśladowaniu Jej cnót, składaniu Jej ofiar, przyjmowaniu Najświętszego Sakramentu oraz godziwym, chętnym i wytrwałym służeniu Jej i oddawaniu czci*⁶⁹. Pobożność konkretyzuje się w modlitwie i praktykach duchowych. Święty proponuje wszystkim wiernym następujące jej formy: *Z tego względu powinienes polecać się codziennie opiece Najświętszej Maryi i składać Jej pewne ofiary, na przykład odmawiać nabożnie różaniec, odprawiać nowennę i czynić post, jeśli zdrowie i obowiązki ci na to pozwalają...; nade wszystko staraj się naśladować Jej cnoty: pokorę, łagodność, czystość i miłość, jaką obdarzała Boga i bliźnich*⁷⁰.

Duchowość, czyli głęboki osobisty związek z Najświętszą Maryją musi mieć charakter synowski i apostołski. Duchowe macierzyństwo to aspekt soteriologii maryjnej, który św. Antoni szczególnie podkreśla w swych pismach. W rezultacie uznaje za właściwą jedynie synowską postawę wobec Maryi. Postawa taka odpowiada istocie duchowego macierzyństwa. To dar Ducha Świętego, który każe nam wołać *Abba*, a zarazem krzyczeć *Matko!* *Wielkie niech będą dzięki Przenajświętszej Trójcy za poczęcie bez grzechu Maryi, obdarzenie Jej tak wieloma łaskami i przywilejami i ofiarowanie nam Jej jako Matki i Orędowniczki. Nie potrafimy, Boże mój, podziękować Ci jak należy za to wielkie, wspaniałe dobrodzieństwo, prosimy więc, Święta Dziewico, Matko nasza i Orędowniczki, abyś uczyniła to za nas*⁷¹.

Zwracając się do kapłanów, wśród których szczególnie chętnie prowadził działalność apostołską, Ojciec Klaret mówił: *Kapłan powinien zatem, podobnie jak Jezus, kochać Maryję i pragnąć dla Niej wszelkiego dobra. Powinien traktować Ją jak Matkę, miłować Ją, służyć Jej, składać ofiary i tak jak Jezus okazywać Jej całkowite posłuszeństwo. Ma uczyć się od Jezusa i Jana, w jaki sposób się do Niej odnosić. Ma naśladować Jej cnoty, zwłaszcza ubóstwo, pokorę, czystość, łagodność, cierpliwość, modlitwę, skupienie, miłość Boga i troskę o zbawienie dusz*⁷².

⁶⁹ Katechizm z objaśnieniami, str. 192.

⁷⁰ Prosta i pewna droga do nieba, Barcelona 1846, str. 254.

⁷¹ Ćwiczenia duchowe św. Ignacego, LR, Barcelona 1859, str. 403 – 404.

⁷² Poradnik alumna, cz. II, dział 5, rozdz. 1, pkt. 10.

Ojciec Klaret-założyciel wołał w imieniu wszystkich misjonarzy: *Chwała Ci, Boże mój, że zechciałeś wybrać twe pokorne sługi na Synów Niepokalanego Serca twojej Najświętszej Matki! Przenajświętsza Matko, bądź po tysiąckroć pochwalona za czystość Twego Niepokalanego Serca i za to, że uznałaś nas za swoich Synów! Spraw, Matko moja, abyśmy umieli Ci się odplącić za tyle dobroci, abyśmy stawali się coraz bardziej pokorni, gorliwi i zatroskani o zbawienie dusz*⁷³.

Córkom Serca Maryi radzi zachować łączność z Jej macierzyńskim Sercem: *Pokazując wam Serce swej Najświętszej Matki Chrystus mówi, że będzie ono waszym schronieniem. Jego czułość, niczym klauzura, bronić będzie waszej niewinności, a niezbadane głębie macierzyńskiej miłości będą jak krużganki i cele, w których odnajdziecie spokój i szczęście.*⁷⁴ *Będziecie w Sercu Maryi i to wam wystarczy*⁷⁵.

Ojciec Klaret propagował „konsekrację maryjną” jako osobiste oddanie się Maryi i przyjęcie Jej duchowego macierzyństwa. Najbardziej znaną i popularną tego formułę zawarł w słowach, które pojawiały się w wielu jego pismach: *O, Dziewico i Matko Boża, oddaję się Tobie jako syn...Matko, oto syn Twój.* Owa „konsekracja” stanowi jedynie potwierdzenie tego, co uczynił Jezus: oddał nam swoją Matkę, ale i my zostaliśmy Jej oddani. Klaret podkreśla apostolski charakter „konsekracji”: oznacza ona synowskie oddanie się na służbę; jako synowie ofiarowujemy się być sługami Maryi, zgodnie z Ewangelią. Stopień przynależności do „Arcybractwa Serca Maryi” zależy od stopnia poświęcenia się i wynikającej stąd gotowości do misji: *Jest rzeczą pożądaną, i wszystkim trzeba to doradzać, aby każdy, kto wstępuje do Bractwa, starał się być w stanie łaski, gdyż jest to akt poświęcenia się szczególnej służbie Maryi*⁷⁶.

Zakonnice w swoich domach, Córki Serca Maryi, poświęcają się „służbie”, z którą wiążą się śluby czystości. Klerycy żyjący we wspólnocie przygotowują się na nadejście *odpowiedniej pory i szczęśliwego momentu,*

⁷³ Aut., p. 492, 493.

⁷⁴ *Zakonnice w swoich domach*, LR, Barcelona 1850, str. 5.

⁷⁵ Tamże, str. 7.

⁷⁶ *Krótką informacja o powstaniu, rozwoju, łaskach i naukach Arcybractwa...*, Barcelona 1847, str. 364

*aby złożyć siebie na zawsze w ofierze Jezusowi i Najświętszej Maryi*⁷⁷. *Synowie Niepokalanego Serca Maryi... to kapłani i bracia poświęceni całkowicie Bogu i Najświętszej Maryi*⁷⁸. Słowo „całkowicie” oznacza opuszczenie rodziny, przeżywanie we wspólnocie apostołskiego życia w czystości, ubóstwie i posłuszeństwie, oddawanie się wyłącznie służbie Ewangelii i stałą gotowość do wyjazdu w dowolne miejsce na świecie.

Podsumowanie

Przyznaję, że niniejsze wprowadzenie nie jest pełne, wystarczy jednak, jak sądzę, aby zachęcić czytelnika do zapoznania się z doktryną maryjną św. Antoniego Marii Klareta. Bezpośredni kontakt z mistrzem zawsze przynosi korzyści, a tym bardziej, gdy jest nim święty, gdyż opisuje bardziej swoje doświadczenia i przeżycia niż to, co przeczytał. Są święci, którzy zapisują wewnętrzne monologi, ale św. Antoni Maria Klaret jest misjonarzem: pisząc dzieli się swoją wiarą, abyśmy i my wierzyli, a poprzez wiarę żyli w łączności z Bogiem Ojcem i Synem Bożym; pragnie również naszej łączności z Matką, którą dał nam Syn Boży, abyśmy pod Jej macierzyńskim wpływem byli zgodni w modlitwie, przyjmowaniu do serca Słowa, łamaniu Chleba i dzieleniu się pokarmem. Mamy, tak jak Apostołowie, wyjść z wieczernika pełni żaru i rozpaścić cały świat ogniem miłości.

José María VIÑAS CMF

⁷⁷ *Reguły Instytutu Księży Diecezjalnych, żyjących we wspólnocie...*, LR, Barcelona 1864, wstęp: J. Bermejo, *Świecki Klaretyn – apostoł*, Barcelona 1979, str. 166.

⁷⁸ Tamże, str. 164.

Pisma Maryjne św. Antoniego Marii Klareta

I. Autobiografia Maryjna św. Antoniego Marii Klareta (1807 – 1870)

Antoni Maria Klaret napisał Autobiografię na polecenie swego spowiednika, ojca José Xifré, który pełnił zarazem funkcję generalnego przełożonego Zgromadzenia Misjonarzy – Synów Serca Maryi. Uczynił to, choć nie bez oporów, gdyż był człowiekiem skromnym, między wrześniem 1861 roku a majem 1862. Przekazał w tej książce, stanowiącej prawdziwy podręcznik wszystkich misjonarzy klaretynów, swe bogate doświadczenie duchowe i apostołskie. Z całego dzieła emanuje również ogromna osobista wiedza na temat Maryi i Jej Serca.

W oparciu o fragmenty Autobiografii i innych dokumentów autobiograficznych, wykorzystując zamierzenia, objawienia i laski oraz zbiór listów Klareta, opracowaliśmy tę „Autobiografię maryjną”, która daje nam, w ogólnych zarysach, mgliste przynajmniej pojęcie o jego głębokiej miłości do Dziewicy. Sądzimy, że warto przyjrzeć się całemu życiu ojca Klareta przez pryzmat tego „łagodnego światła, które wszystko rozjaśnia: jego nabożeństwa do Matki Bożej” (Pius XII).

1. Imiona ze chrztu i święceń biskupich. 1807 – 1850

Nadano mi imiona Antoni¹, Adjutorio i Juan... a później ja sam, z nabożności do Najświętszej Maryi, dodałem sobie najśłodsze imię Marii, gdyż jest Ona moją Matką, moją Chrzestną, Nauczycielką, Przewodniczką i po Jezusie jest dla mnie wszystkim. [Aut.p.5]²

2. Dzieciństwo i młodość. 1813 – 1839

W owych latach dzieciństwa i młodości odczuwałem szczególnie serdeczne nabożeństwo do Najświętszej Maryi. Obym teraz był tak pobożny jak wówczas! Jak powiedział Rodriguez³, jestem niby ci starzy służący wielkich panów, którzy prawie do niczego się nie przydają, są jak bezużyteczne rupiecie i toleruje się ich w domu bardziej z litości i miłosierdzia niż ze względu na korzyści płynące z ich usług. Podobnie ma się sprawa ze mną w służbie Królowej Nieba i Ziemi: toleruje mnie z czystej litości i miłosierdzia. Aby wykazać, że to wszystko prawda, w

¹ Czytelnik zna już z Zarysu biografii iw. Antoniego Marii Klareta, który zamieściliśmy w ogólnym wprowadzeniu, najbardziej znaczące daty i fakty z życia naszego świętego. Dodamy tu pewne informacje, pozwalające lepiej go zrozumieć. Był niestrudzonym misjonarzem, a żeby okazać się jeszcze lepszym pisał liczne prace o kształceniowym i pobożnościowym charakterze dla prostego ludu i kleru. Przez całe życie był również niez mordowanym propagatorem. Otrzymał niezwykle mistyczne dary, zwłaszcza dar zachowania postaci sakramentalnych między komunią. Był wielkim głosicielem pobożności wobec Maryi, a szczególnie Jej Niepokalanego Serca. Popierał apostołstwo świeckich i uświęcone życie w świecie, zakładając Stowarzyszenie Klarętyńców Świeckich, uznane oficjalnie przez Kościół oraz świecki Instytut *Filiación Cordimariana*, również przez Kościół aprobowany. Nazwano go Wielkim Prześladowanym XIX stulecia, gdyż był obiektem czternastu zamachów, z których jeden, 1 lutego 1856 roku w Holguin, miał krwawy przebieg. Zmarł jako ubogi wygnaniec w klasztorze cystersów w Fontfroide (Francja) 24 października 1870 roku. Na jego grobie umieszczono zwykłą płytę z pełnym ewangelicznym wymowy napisem: *Kochałem sprawiedliwość i nienawidziłem bezprawia, dlatego umieram na wygnaniu.*

² Dodał imię Maria do imienia Antoniego podczas święceń biskupich (6 października 1850 roku), choć już wcześniej się nim podpisywał (por. EC, I, str. 392, zapis 34). Jego siostra Maria oświadczyła w trakcie procesu kanonizacyjnego: *Mówił wiele razy, że zazdrości mi imienia Marii* (PIV, ses. 36, int. 12). *Imię Maryi* – pisał w tym samym czasie – *wskazuje moje duchowe pochodzenie, bo przecież jest moją Matką, bo przecież Maryja patronuje parafii, w której mnie ochrzczono* (Z listu do pewnej zakonnicy: 24 marca 1850 roku: EC, I, str. 413, do której data się nie odnosi, gdyż są tam dwa oddzielne listy).

³ RODRIGUEZ, A.: *Ejercicio de perfección y virtudes cristianas* (Ćwiczenia doskonałości i cnót chrześcijańskich, Barcelona 1861), t. 1, str. 47. Exlibris. Książka ta służyła często jako lektura duchowa w XIX wieku. Klaret przeczytał ją i wysoko cenił.

której nie ma ani odrobiny przesady, opowiem z zażenowaniem, co czyniłem ku czci Najświętszej Maryi. [Aut., p.43]

Już we wczesnym dzieciństwie dostałem paciorki, czyli różaniec, za co byłem bardzo wdzięczny, jakbym otrzymał najcenniejszy skarb. Korzystałem z niego, modląc się razem z innymi dziećmi ze szkoły. Kończąc po południu lekcje szliśmy parami do pobliskiego Kościoła i pod kierunkiem nauczyciela wszyscy razem odmawialiśmy część różańca. [Aut., p.44]

Jeszcze jako małe dziecko znalazłem w domu książkę zatytułowaną *El Roser*, czyli krzak róży, która zawierała tajemnice różańca z rycinami i objaśnieniami⁴. Dzięki niej poznałem sposób odmawiania różańca z jego tajemnicami, litaniami i wszystkim innym. Kiedy nauczyciel to zauważył, bardzo się ucieszył i polecił mi, abym był w kościele obok niego i prowadził modlitwę różańcową. Inni, starsi chłopcy, widząc, w jaki sposób zdobyłem względy dobrego nauczyciela, również nauczyli się różańca i od tej pory zmienialiśmy się co tydzień, dzięki czemu wszyscy opanowywali i ćwiczyli tę świętą modlitwę, oprócz mszy najbardziej pożyteczną. [Aut., p.45]

Od tamtej pory odmawiałem różaniec nie tylko w kościele, ale również co wieczór w domu, zgodnie z nakazem rodziców. Kiedy po zakończeniu podstawowej nauki dano mi stałą pracę w fabryce, o czym wspominałem w rozdziale V, odmawiałem codziennie trzy części, a inni pracownicy robili to razem ze mną: ja prowadziłem modlitwę, a oni odpowiadali, nie przerywając pracy. Odmawialiśmy jedną część przed ósmą rano, zanim poszli na śniadanie, drugą przed dwunastą, nim zjedli

⁴ Było kilka modlitewników o tym tytule. W dzieciństwie Klaret korzystał zapewne z książki J. Barona: *Libre del Rosari de Nostra Senyora del Roser... y un modo breu y facil de dirlo y contemplarlo*. Wydawano ją kilkakrotnie po katalońsku (Barcelona 1748; Vich 1752; Gerona 1753; Barcelona, około 1816 i Manresa, około 1820). Znajduje się w niej rycina Matki Boskiej Różańcowej ze św. Dominikiem i św. Katarzyną ze Sieny oraz ilustracje dotyczące każdej tajemnicy różańca. Na odwrocie pergaminu egzemplarza przechowywanego w bibliotece Klaretyńów z Cervera (Lerida) napisano po prostu *Roser*. W Katalonii publikowano również modlitewnik, którego autorem był G. Taix: *Llibre dels miracles de Ntra. Sra. del Roser y del modo de dir lo Rosari de aquella*. W XVII i XVIII wieku wydawano go wielokrotnie po katalońsku.

obiad i kolejną przed dziewiątą wieczorem, gdy udawali się na kolację. [Aut., p.46]⁵

Oprócz różańca, który odmawiałem w całości we wszystkie dni robocze, co godzinę odmawiałem jedno *Zdrowaś Mario*, a o stosownej porze modlitwę *Anioł Pański*. W dni świąteczne spędzałem więcej czasu w kościele niż w domu, bo nie bawiłem się prawie z innymi dziećmi. Kiedy byłem w domu, zajęty jakąś niewinną zabawą, wydawało mi się, że słyszę głos, że Maryja wzywa mnie, abym poszedł do kościoła, odpowiadałem więc: idę – i szedłem. [Aut., p.47]

Nigdy nie męczyło mnie przebywanie w kościele przed Matką Różanicową. Rozmawiałem i modliłem się z taką wiarą, że wyglądało na to, iż Najświętsza Panna słyszy mnie⁶. Wydawało mi się, że od obrazu, przed którym się modłę, prowadzą do nieba przewody, łączące go z pierwowzorem namalowanej postaci. Mimo że nie widziałem nigdy przedtem elektrycznego telegrafu, wyobrażałem sobie, że istnieje coś takiego między obrazem a Niebem⁷. Nie potrafię opisać, z jaką uwagą, gorliwością i pobożnością modliłem się. Z większą niż teraz. [Aut., p.48]

Bardzo często, już od dziecka, chodziłem razem z siostrą Różą, która była niezwykle pobożna, do sanktuarium Najświętszej Maryi zwanego Fussimaña, odległego o dobrą milę od mojego domu. Nie potrafię opisać, jaką nabożność odczuwałem w tym sanktuarium, a nawet zanim tam docierałem. Już widząc kaplicę czułem wzruszenie i łzy napływały mi do oczu. Zaczynaliśmy odmawiać różaniec i robiliśmy to tak długo, aż tam doszliśmy. Zawsze, kiedy mogłem, odwiedzałem ten obraz w sanktuarium Fussimaña, nie tylko w dzieciństwie, ale również będąc

⁵ Ponadto, jak pisze jego pierwszy biograf: zmuszał ich, choć nie siłą, do odmawiania *Zdrowaś Maryjo*, gdy tylko słyszał bicie zegara (Aguilar, F.: *Vida*, str. 16).

⁶ Ołtarz, o którym wspomina Święty, wymieniony jest na piątym miejscu, licząc od prezbiterium, w dekreście wizytacyjnym z 1685 roku. Była tam również kaplica, zbudowana w latach 1622 – 1627. Retabulum wyrzeźbiono w 1641 i położono w 1679. Pobożność mieszkańców Sallent wobec Matki Boskiej Różanicowej sięga o wiele wcześniejszych czasów; pierwsze dary pochodzą z 1450 r. (por. F. Sola, *Historia de Sallent*, str. 242-246).

⁷ W jednej z broszur stwierdził, że *dzieciom, kiedy modlą się przed obrazem Najświętszej Maryi, wydaje się, iż wypowiedane przez nie słowa trafiają poprzez Jej wizerunek do pierwowzoru, który jest w Niebie; to samo dzieje się, gdy odmawiają modlitwy przed innymi obrazami Świętych*, *La vocación de los niños*, LR, Barcelona 1864, str. 75.

studentem i kapłanem oraz jako arcybiskup, zanim udałem się do swojej diecezji. [Aut., p.49]⁸

Największą przyjemność sprawiała mi praca, modlitwa, lektura oraz rozmyślanie o Jezusie i Najświętszej Maryi. Dlatego bardzo lubiłem zachowywać milczenie i niewiele mówiłem. Lubiłem przebywać w samotności, aby mi nie przeszkadzano w rozmyślaniach⁹. Zawsze byłem zadowolony, radosny i ze wszystkimi w zgodzie. Nigdy nie biłem się i nie kłóciłem z nikim, ani w dzieciństwie, ani potem. [Aut., p.50]

Gdy z wielką radością w sercu byłem zajęty tymi świętymi myślami, poczułem nagle pokusę, najstraszniejszą i najbardziej odrażającą, bo obraźliwą dla Najświętszej Maryi. Cóż to był za wstyd, największy, jakiego doznałem w życiu. Wołałbym znaleźć się w piekle, byle się od niego uwolnić. Nie jadłem, nie spałem, nie mogłem patrzeć na obraz Maryi. Och, co za wstyd! Wypowiadałem się, ale ponieważ byłem bardzo młody, nie umiałem właściwie się wysłowić i spowiednik zlekceważył to, co mówiłem, nie przywiązywał do tego wagi, odczuwałem więc taki sam wstyd, jak przedtem. Cóż za gorycz! Pokusa trwała tak długo, aż Pan zechciał sam mnie od niej uwolnić. [Aut., p.51]¹⁰

⁸ Dziewica z Fussimaña, chociaż nie jest patronką ani współpatronką Sallent, cieszy się ogromnym nabożeństwem w całej okolicy. Nazwa sanktuarium pochodzi od określenia *fosa magna*, ponieważ zgodnie z ludową tradycją podobiznę Maryi znaleziono w skalnej szczelinie. Kaplica znajduje się w odległości ok. 7 km od Sallent i położona jest na niewielkim płaskowyżu w górzystej okolicy. Ma 15 metrów długości, 5 szerokości i 10 wysokości. Jej budowę rozpoczęto w XV w. Sama podobizna to drewniana rzeźba, mająca 80 cm. Twarz postaci jest dobroduszną i uśmiechniętą. Jose Torras y Bages sądził, że chodzi o „Matkę Boską Radosną”. Kapliczkę widać już ze szczytów Montcogull i właśnie tam Antoni zaczął razem z siostrą odmawiać różaniec. Jako wikariusz w San Juan de Oló (1842–1843) zorganizował kilka pielgrzymek parafialnych. Podczas wizyty, którą złożył przed wypłynięciem na Kubę, udzielił 80 dni odpustu. W listach do Domingo Sanmarti z Serrahima zalecał, aby odwiedzał on Dziewicę z Fussimaña (por. EC, II, str. 74, p. 2). W ostatnich już latach życia wspominał wizyty składane w dzieciństwie w ukochonym sanktuarium (por. *List do Róży Klaret*, 17 czerwca 1868: EC, II, str. 1263–1264). Święto Matki Boskiej z Fussimaña obchodzi się 8 września (por. F. Sola: *Nostra Senyora de Fussimaña*, Manresa 1911, str. 94).

⁹ Już wcześniej napisał, wspominając te pierwsze lata życia: *Prawie zawsze przebywałem w obecności Boga, za zawsze pragnąłem służyć Bogu i kochać Go; moje życie wewnętrzne było pełniejsze niż teraz.*, zob: *Resena de su vida* (Opis jego życia), Dok. autob., VIII; Mss. Claret, II, 179).

¹⁰ Owa pokusa musiała mieć niezwykle charakter, tak ze względu na swą intensywność, jak i sposób zniknięcia. Można uznać ją za bierne oczyszczenie. To samo da się powiedzieć o kolejnej pokusie. Spowiednik spostrzegł, że duszą Antoniego kierował Duch Święty (por. F. S. Husu: *św. Antoni Maria Klaret*, Rzym 1950, str. 22).

Potem myślałem źle o mojej dobrej Matce, która tak bardzo mnie kochała, i ja ją także. Czułem do niej wielką nienawiść i niechęć. Aby. to przezwyciężyć, starałem się traktować Matkę ze szczególną czułością i pokorą. Pamiętam, że gdy poszedłem do spowiedzi, aby opowiedzieć spowiednikowi o przeżywanej słabości i o tym, co robiłem dla przezwyciężenia jej, zapytał: *Kto doradził ci tak postąpić?* Odparłem: *Nikt, panie.* Wówczas powiedział mi: *To Bóg cię prowadzi, synu; czyni tak dalej, pozostań wierny łasce.* [Aut., p.52]

W mojej obecności nikt nie ośmielał się używać brzydkich słów ani prowadzić nieprzyzwoitych rozmów. Pewnego razu uczestniczyłem w spotkaniu grupy młodzieży. Zdarzyło się to przypadkowo, bo zwykle unikałem takich spotkań, wiedząc, jakim się tam mówi językiem. Jeden ze starszych chłopców powiedział do mnie: *Antoni, odejdz stąd, bo będziemy przeklinać.* Podziękowałem mu za ostrzeżenie i odszedłem, by już nigdy więcej się z nimi nie spotykać. [Aut., p.53]

O mój Boże! Jak dobry jesteś dla mnie! I jakże źle się odwdzięczam za twe łaski! Gdybyś, Boże mój, obdarzył nimi któregoś z synów Adama, odwzajemniłby się lepiej niż ja. O, jakże jestem zmieszany i zawstydzony! I cóż będę mógł odpowiedzieć, Panie, w dniu sądu, gdy nakażesz mi: *Redde radonem villicationis tuael* [Aut., p.54]¹¹

O Maryjo, Matko moja! Jak dobra jesteś dla mnie i jakim ja jestem niewdzięcznikiem! Czuję się zmieszany i zawstydzony. Matko moja, pragnę odtąd kochać Cię z całą mocą i nie tylko ja będę Cię kochał, ale postaram się, aby wszyscy znali Cię, miłowali, służyli Ci, wysławiali Cię i odmawiali święty różaniec, Twą ulubioną modlitwę. O, Matko moja! Pomóż mi w słabości i niemocy, abym mógł wytrwać w swym postanowieniu. [Aut., p.55]

¹¹ Łk 16,2: *Zdaj sprawę z twego zarządu.*

3. Ocalony od utonięcia. 1828

Ostatniego lata Najświętsza Dziewica uchroniła mnie przed utonięciem w morzu. Ponieważ dużo pracowałem, latem zawsze czułem się źle, traciłem całkiem apetyt, a znajdowałem ulgę idąc nad morze, gdzie myłem sobie nogi i wypijałem kilka łyków morskiej wody. Pewnego dnia udałem się w tym celu w miejsce, które nazywają *Mar Vieja*, za plażą *Barceloneta*. Kiedy znalazłem się nad brzegiem, morze nagle się wzburzyło i porwała mnie wielka fala, a [potem] jeszcze jedna. Znalazłem się nieoczekiwanie na pełnym morzu i ze zdumieniem stwierdziłem, że nie potrafiąc pływać utrzymuję się na powierzchni. Odwoławszy się do Najświętszej Maryi stwierdziłem, że jestem na brzegu, a w moich ustach nie było ani kropli wody. W morzu odczuwałem całkowity spokój. Ale później, gdy znalazłem się na brzegu, ogarnęło mnie przerażenie na myśl o niebezpieczeństwie, którego uniknąłem dzięki Najświętszej Maryi. [Aut., p.71]¹²

Najświętsza Maryja wybawiła mnie również, podobnie jak żyjącego w czystości Józefa¹³, z innego, jeszcze gorszego niebezpieczeństwa. Mieszkając w Barcelonie odwiedzałem od czasu do czasu pewnego rodaka. Kiedy u niego byłem, udawałem się od razu do jego pokoju i nie rozmawiałem z nikim więcej, bo tylko z nim znajdowałem wspólny język. Wiedziano jednak zawsze, jak wchodziłem i wychodziłem. Byłem wtedy młody i chociaż ubierałem się za własne pieniądze, lubiłem stroje, jeśli nie luksusowe, to w każdym razie eleganckie, może nawet zanadto. Kto wie, czy w dniu Sądu Pan nie każe mi się z tego rozliczyć? Pewnego dnia udałem się do owego domu i zapytałem o mojego znajomego. Właścicielka domu, młoda kobieta, powiedziała, żebym na niego zaczekał, bo zaraz nadejdzie. Czekałem przez chwilę i nagle owa kobieta zaczęła

¹² Epizod ten przypomina nam o innym wydarzeniu, którego doświadczył w dzieciństwie Św. Jan od Krzyża, por. *Crisógono de Jesus: Życie św. Jana od Krzyża*: BAC, Dzieła wszystkie, Madryt, 1974, str. 26 – 27). Sługa Boży, Joaquín Masmitjá, podaje pewne szczegóły dotyczące tego przeżycia młodego Klareta: *Opowiadał, że kiedy pewnego razu musiał ze względów zdrowotnych napić się morskiej wody, fale porwały go na pełne morze; spędził tam około dwóch godzin i owego dnia nie napił się wody z morza* (T. Noguera y Musqueras: *Biografía del Sierro de Dios M. Iltr. Dr. D. Joaquín Masmitjá y De Puig*, Gerona 1952, str. 122).

¹³ Por. Rdz 39, 7 – 20.

okazywać mi w słowach i czynach swoją namiętność. Wzywając Maryję i opierając się ze wszystkich sił wyrwałem się z jej objęć, wybiegłem z domu i już nigdy nie chciałem tam wracać, ale nie opowiadałem nikomu o tym, co się wydarzyło, aby nie zaszkodzić reputacji tej kobiety. [Aut., p.72]¹⁴

Jak mam ci podziękować, Matko moja, za uratowanie mnie od utonięcia w morzu? Gdybym utopił się wtedy, tak jak miało się stać, gdzie byłbym teraz? Ty to wiesz, moja Matko. Tak, byłbym w piekle, i to w jego czeluściach, za moją niewdzięczność. A więc powinienem zawołać jak Dawid: *Misericordia tua magna est super me, et eripuisti animam meam ex inferno inferiori*. [Aut., p.76]¹⁵

4. Kuszenie w domu Tortades. 1831

W czasie studiów wstąpiłem do Stowarzyszenia *Laus Perennis* Świętego Serca Jezusowego i mam tam wyznaczoną godzinę w dniu św. Antoniego, w czerwcu, między czwartą a piątą po południu. Znalazłem się w tym stowarzyszeniu za sprawą ojca rektora Kolegium w Manresa, który przyszedł do mojego domu. Nazywał się Ildefons Valiente¹⁶. W tym samym mieście należę do kręgu *Wiecznego Różańca*, gdzie mam wyznaczoną godzinę w dniu św. Piotra, 29 czerwca, między pierwszą a drugą po południu¹⁷. W Vich zapisałem się do Bractwa Różańcowego i

¹⁴ Jego siostra Maria dodaje, że uciekając w pośpiechu zostawił kapelusz i chociaż to zauważył, nie wrócił po niego ani się nie zatrzymał. Kobieta, której zamiary się nie powiodły, wyszła na balkon krzycząc obelżywie: *On mnie obraził!* (PIV, ses., 37) Fakt, że Klaret odważył się wyjść na ulicę bez kapelusza, dowodzi jego hartu ducha, gdyż w XIX wieku *bez kapelusza nie można było się obejść*. *Wychođenje z gołą głową było nie do pomyślenia*, F. Diaz—Plaža: *La vida española en el siglo XIX*, Madryt 1952, str. 82.

¹⁵ Ps. 85, 13: *Bo wielkie było dla mnie Twoje miłosierdzie i duszę moją wyrwałeś z otchłani*.

¹⁶ Ojciec Udefonso Valiente (1802–1870) wstąpił do towarzystwa w 1817 r. Stowarzyszenie *Laus Perennis* było częścią kongregacji założonej w kościele Św. Ignacego, przy słynnej szkole Towarzystwa Jezusowego (por. J. M. Gasol, *Sant Antoni Maria Claret y la ciudad de Manresa*, Manresa 1970, str. 17).

¹⁷ Towarzystwo Wiecznego Różańca miało siedzibę w kaplicy Matki Boskiej Różańcowej u ojców dominikanów, w klasztorze św. Piotra Męczennika w Manresa, por. J. M. Gasol, tamże, str. 17–18. Święty twierdzi, że przyjęto go do tej Kongregacji w 1819 r. por. *Dok. autob.*, V; Mss. Claret, II, 281.

Bractwa Matki Boskiej z Góry Karmel. Wstąpiłem również do Kongregacji Matki Boskiej Bolesnej i złożyłem w niej profesję. [Aut., p.94]¹⁸

Oto, co mi się przydarzyło, gdy studiowałem w Vich na drugim roku filozofii. W zimie złapałem przeziębienie albo katar. Kazano mi położyć się do łóżka i posłusznie to uczyniłem. I któregoś dnia, gdy leżałem w łóżku, doznałem o godzinie wpół do jedenastej rano straszliwej pokusy. Wzywałem Matkę Boską i mojego Anioła Stróża, modliłem się do moich świętych patronów i tych, do których czułem szczególne nabożeństwo, starałem się skoncentrować uwagę na różnych przedmiotach, aby zająć się czym innym, oddalić od siebie pokusę i zapomnieć o niej, robiłem na czole znak krzyża, żeby Pan uwolnił mnie od złych myśli. Ale wszystko na próżno. [Aut., p.95]

Wreszcie odwróciłem się na drugą stronę łóżka, aby sprawdzić, czy w ten sposób pozbędę się pokusy i oto ukazuje mi się Najświętsza Maryja, przepiękna i pełna wdzięku; miała szkarłatną suknię, błękitną szatę, a w jej rękach ujrzałem ogromny wieniec z przesłicznych róż. W Barcelonie widywałem już bardzo ładne róże, sztuczne i prawdziwe, ale nie były tak piękne. Och, jakie to wszystko było cudne! Leżąc w łóżku na wznak widziałem siebie jako urodziwego, białego chłopca, klęczącego ze złożonymi rękami; nie traciłem z oczu Najświętszej Dziewicy, ciągle się w nią wpatrując i dobrze pamiętam, że pomyślałem sobie: Ach, jest kobietą, a nie przychodzi ci na myśl żadnych zdrożnych myśli; wprost przeciwnie, pozbyłeś się ich wszystkich. Maryja Panna zwróciła się do mnie i powiedziała: Antoni, ta korona będzie należała do ciebie, jeżeli zwyciężysz. Byłem tak przejęty, że nie umiałem wydobyć z siebie słowa. I ujrzałem, że Najświętsza Dziewica wkłada mi (na głowę) koronę z róż,

¹⁸ Święty podkreśla, że w Kongregacji Matki Boskiej Bolesnej złożył profesję, natomiast w przypadku innych mówi jedynie, że do nich wstąpił. Rzeczywiście, kongregacja ta została założona w Vich jako Trzeci Zakon Serwitów w 1689 r. Był więc prawdziwym tercjarzem. A zatem gdy Kongregacja w Madrycie postanowiła przyjąć go w 1858 r., wydano mu jedynie świadectwo przynależności, odnotowując, że *otrzymał święty habit od panującej nam Matki w Księstwie Katalonii*, por. C. Ramos: *Un apòstol de Maria*, Madryt, 1954, str. 46. W jednej z broszur, pisząc w trzeciej osobie, stwierdza: *Należał do Bractwa Matki Boskiej Różańcowej, Bractwa Góry Karmel, Matki Boskiej Bolesnej i Niepokalanego Serca (Metodo de misionar en las aldeas, Santiago de Cuba 1857, str. 63; por. Dok. autob., I. Tenże ojciec Valiente zapisał go 11 listopada 1831 r. do Bractwa Serca Jezusowego i Serca Maryi, założonego w szkole jezuitów w Manresa, będącej filią rzymskich szkół podstawowych Santa Maria ad Pineam i San Eustaquio, por. C. Ramos, cyt. dz., tamże.*

którą miała w prawej ręce (oprócz wieńca, również z róż, który trzymała przy prawym boku). W postaci tego ukoronowanego dziecka widziałem siebie. Potem również nie powiedziałem ani słowa. [Aut., p.96]

Zobaczyłem prócz tego grupę świętych, którzy w postawie modlitewnej znajdowali się po prawej stronie. Nie rozpoznałem ich. Tylko jeden wydał mi się podobny do św. Szczepana. Sądziłem wówczas, i nadal tak uważam, że byli to moi patroni, którzy modlili się i wstawiali za mną, abym nie uległ pokusie¹⁹. Potem ujrzałem po lewej wielki tłum demonów, ustawionych jak żołnierze, którzy cofają się po stoczonym bitwie, aby na nowo uformować szyki. Powiedziałem do siebie: Jakże ich wielu i jacy są potężni. Przez cały ten czas byłem jakby zdezorientowany, nie wiedziałem, co się ze mną dzieje, a gdy tylko wszystko minęło, poczułem się wolny od pokusy i przepelniony tak wielką radością, że nie zdałem sobie nawet sprawy, co mi się przydarzyło. [Aut., p.97]

Wiem z całą pewnością, że nie spałem, nie cierpiałem na zawroty głowy, ani podobne dolegliwości, które mogłyby wywołać tego rodzaju przywidzenia. Uwierzyłem, że to wszystko zdarzyło się naprawdę i było specjalną łaską Maryi, gdyż w tej samej chwili uwolniłem się od kuszenia i przez wiele lat nie odczuwałem żadnej pokusy przeciw czystości. A jeśli później się zdarzały, były na tyle bez znaczenia, że nie zasługiwały nawet na to miano. Chwała Maryi! Zwycięstwo Maryi! [Aut., p.20]²⁰

¹⁹ Św. Szczepan był patronem Sallent. W kościele parafialnym miał swoją kaplicę, którą zbudował w 1419 r. Portugalczyk Lorenzo de Beja (por. F. Sola: *Historia de Sallent*, str. 241). W czasie święceń diakonatu (1834) Klaret zrozumiał, że św. Szczepan był wtedy przy nim obecny nie tylko jako patron, lecz po to, by wskazać mu, że ma być w przyszłości pogromcą mocy piekielnych (por. *Dok. autob.*, II), co stało się jedną z podstaw jego powołaniowej tożsamości.

²⁰ W innych dokumentach Klaret opisuje nam to widzenie, które miało miejsce w Domu Tortades, w trzeciej osobie (*Metodo de misionar en las aldeas*, Santiago de Cuba, 1857, str. 63–67; *Origen del Trisagio*, Barcelona 1861, str. 42–46). Wspominał o nim w trakcie głoszonych nauk, również w trzeciej osobie, ale zdradzało go przekonanie i wzruszenie, z jakim mówił. Opowiadał o tym wydarzeniu w kazaniu dla seminarzystów w Escorialu (por. Mss. Claret, X, 469). Potwierdza to jego pierwszy biograf, naoczny świadek (F. Aguilar: *Vida*, str. 29) oraz inni świadkowie obecni na procesie, na przykład Jose Fernandez Montaña (por. PIM, ses.4). Antonio Barjau stwierdza: *O fakcie tym... Sługa Boży wspominał w swych kazaniach wiele razy i sam to słyszałem, a choć zawsze mówił w trzeciej osobie, słuchacze jemu samemu przypisywali te przeżycia* (PIV, ses. 33).

5. Synowskie oddanie Maryi. 1812 – 1831²¹

Przykład, który przytoczę, pochodzi z naszych czasów. Zdarzyło się to znajomemu człowiekowi, który rzecz całą opisał i sam słyszałem, jak mu o wszystkim opowiadał. Sprawa dotyczy młodzieńca, okazującego od maleńkości wielką pobożność wobec Najświętszej Maryi. Jeszcze nie potrafił myśleć, a już codziennie odmawiał na klęczkach część różańca. Potem zaś, gdy dorósł, odmawiał każdego dnia wszystkie trzy części. Już od dziecka należał do róży Najświętszego Różańca i wywiązywał się z obowiązku z całą skrupulatnością, spowiadając się, przyjmując komunię i wypełniając inne zalecenia²²

Należał do Bractwa Matki Boskiej Różańcowej, Bractwa Góry Karmel, Matki Boskiej Bolesnej oraz Niepokalanego Serca i wywiązywał się ze swych obowiązków²³. Uczestniczył w procesjach w każdą pierwszą niedzielę miesiąca, spowiadając się wtedy i przyjmując komunię. Robił to także podczas wszystkich dni świątecznych w ciągu roku²⁴. W przeddzień każdego z tych świąt i w każdą sobotę pościł na cześć Najświętszej Maryi. W ciągu całego roku modlił się do Niej codziennie rano, w południe i w nocy, a także odmawiał wieczorną modlitwę za zmarłych. Zawsze podczas świąt, gdy cała młodzież oddawała się zabawie, tańcom, flirtom i innym rozrywkom, on zajmował się czytaniem wartościowych

²¹ Niniejszy dokument, napisany około roku 1856, stanowić może uzupełnienie rozdziału 7 pierwszej części *Autobiografii*.

Klaret opublikował go po raz pierwszy w książce *Origen del Trisagio* (Vich, 1856, *przykład na dzień siódmy*). W rok później włączył go do *Metodo de misionar*, przykład 7, zmieniając niektóre sformułowania. Tekst został napisany w trzeciej osobie i ma na celu krzewienie pobożności maryjnej. Zdaniem Klareta zapisanie głoszonych nauk stanowi uzupełnienie przeżytych doświadczeń i pozwala na ich skuteczne rozpropagowanie. Mówi o swojej pobożności wobec Maryi w dzieciństwie i młodości. Opowiada, co robił, aby oddawać Jej cześć i w jaki sposób Ona odwzajemniała jego miłość. Kończy wezwaniem do praktykowania pobożności maryjnej. Zachowując anonimowość i uwalniając się od ograniczeń, jakie narzucało mu poczucie skromności, gdy relacjonował ten fakt w *Autobiografii*, pisze tu z większą lekkością i swobodą, opisując nam mimo woli, jak bardzo świętym i bohaterskim człowiekiem był w tych pierwszych latach.

²² W *Dokumentie Autobiograficznym*, V, podaje jako prawdopodobny rok 1819, miałby zatem wówczas dwanaście lat: *Zdaje się, że był rok 1819, kiedy z Bożej łaski przyjęto mnie do Zgromadzenia Wiecznego Różańca* (EA, str. 418). Według wskazania do głównych obowiązków należało odmawianie w określonym dniu całego różańca. Klaretowi przydzielono datę 29 lipca.

²³ Por. Aut., p. 94; Dok. autob. V: EA, str. 418.

²⁴ W Bractwie Matki Boskiej Różańcowej owe procesje w pierwszą niedzielę miesiąca były obowiązkowe.

książek. Szczególnie lubił czytać te, w których była mowa o Najświętszej Maryi. Spędzał wiele czasu przed Jej obrazem, modląc się i przemawiając do Niej. Mówił z całą szczerością i zaufaniem, jakie tylko można sobie wyobrazić, był bowiem absolutnie przekonany, że Najświętsza Maryja, która jest w niebie duszą i ciałem, słyszy go poprzez ten wizerunek, przed którym się modlił. I aby rozniecić jeszcze bardziej swą pobożność wyobrażał sobie, że jego modlitwa trafia od obrazu do pierwowzoru w niebie, tak jak wiadomość przechodzi po drutach telegrafu, rozciągniętych na dnie morza lub nad ziemią. Przemawiał do Maryi z taką wiarą, ufnością i pobożnością, jakby naprawdę była przy nim²⁵.

Na cześć Najświętszej Maryi powstrzymywał się nie tylko od grzechów ciężkich, ale także grzechów powszednich, wad i niedoskonałości, a nawet od rzeczy dozwolonych, po to, aby się umartwić. Na chwałę Maryi przyjmował Najświętszy Sakrament, brał udział w uroczystościach kościelnych, odwiedzał chorych, dawał jałmużnę ubogim i czynił wszelkie możliwe dobro.

Wydawało mu się, że słyszy głos Maryi, który go prosi: *Czyń to albo tamto w imię miłości do mnie*, a wtedy spełniał Jej prośbę najszybciej i najlepiej jak mógł. Kochał Maryję, ale Ona kochała go jeszcze bardziej, gdyż nigdy mu niczego nie odmawiała, a wiele razy obdarowywała go nawet tym, o co nie prosił ani o czym nie myślał.

Uwalniała go od chorób, niebezpieczeństw, a nieraz także od śmierci w morzu i na ziemi²⁶. Uwalniała go od pokus i okazji do grzechu.

Pewnego razu znalazł się w takim położeniu jak cnotliwy Józef, a nawet w jeszcze gorszym, ale dzięki pomocy Najświętszej Maryi uwolnił się i uciekł, unikając kusicielki²⁷. Najtrudniejszą sytuację przeżył jednak wtedy, gdy pewnego dnia musiał z powodu drobnej niedyspozycji pozostać w łóżku, jak mu nakazano²⁸. O godzinie wpół do jedenastej poczuł tak silną pokusę przeciw czystości, że nie wiedział już, co ma począć, aby ją zwalczyć. Wzywał Najświętszą Maryję i swego Anioła

²⁵ Por. Aut., p. 48.

²⁶ Por. Aut., p. 71.

²⁷ Por. Aut., p. 72.

²⁸ Por. Aut., p. 95-98.

Stróża, modlił się do swych świętych patronów i innych świętych, do których czuł pobożność, starał się skoncentrować uwagę na różnych przedmiotach, aby zająć się czymś innym, oddalić od siebie pokusę i zapomnieć o niej. Robił na czole znak krzyża, aby Pan uwolnił go od zdożnych myśli, ale wszystko na próżno.

Wreszcie odwrócił się na drugą stronę łóżka, aby sprawdzić, czy w ten sposób pozbędzie się pokusy i oto ukazuje mu się Najświętsza Maryja, przepiękna i pełna wdzięku, z koroną z róż w ręce, i mówi: *Ta korona będzie należała do ciebie, jeżeli zwyciężysz*. Młodzieniec, urzeczony widokiem Maryi, która do niego przemówiła i włożyła mu na głowę koronę z róż, nie zdołał przez cały czas powiedzieć ani słowa. Gdy wizja skończyła się, odczuł taką ulgę, że nie posiadał się wprost z radości.

Pokusa zniknęła całkowicie i już nigdy więcej nie był kuszony przeciw czystości. Zrozumiał, że przyczyna, która spowodowała tak dobry skutek, nie była złudzeniem.

Widzicie więc, jak bardzo warto być czcicielem Najświętszej Maryi. Ona uwolni od zła i nieszczęść wasze ciała i dusze. Ona dostarczy wam wszelkich dóbr, doczesnych i wiecznych.

Naśladujcie tego młodzieńca. Wstąpcie do jakiegoś bractwa, opierajcie się pokusom w taki sposób, jak tu słyszeliście, a zobaczycie, że Dziewica was pocieszy.

Przystępujcie do świętych sakramentów, zrezygnujcie z czegoś na cześć Maryi, odmawiajcie dla Niej co dzień nabożnie i gorliwie Święty Różaniec, a zobaczycie, jak Najświętsza Maryja będzie dla was Matką, obrończynią, pośredniczką, nauczycielką, wszystkim po Jezusie. Jednym słowem, jeżeli jesteście prawdziwymi czcicielami Maryi, będziecie szczęśliwi teraz i później, przez całą wieczność w niebie, i tego właśnie wam wszystkim życzę. Amen. Bądź pozdrowiona, Niepokalana Maryjo, poczęta bez grzechu. [Metodo de misionar, Santiago de Cuba 1857, str.63-67: EA, str. 408-411]

6. Student – czciciel Matki Boskiej Różańcowej. 1831²⁹

W roku 1831 przebywał w mieście Vich w Katalonii pewien student, który studiował filozofię w tamtejszym seminarium. Uczył się bardzo pilnie i rzetelnie uczestniczył w zajęciach³⁰. Nie miał przyjaciół ani kolegów, bo nie chciał, by mu przeszkadzali w przestrzeganiu pewnych życiowych reguł, które sobie zapisał. Określił na piśmie wszystkie swoje obowiązki i nabożeństwa.

Wstawał wcześniej, o określonej godzinie, nie pozwalając, aby czas mijał mu beczynn timer. Natychmiast klękał i ofiarowywał Bogu i Najświętszej Maryi wszystkie swoje uczynki, słowa i myśli. Przez pół godziny rozmyślał o życiu, męce i śmierci Chrystusa. Potem udawał się na Mszę Świętą, a po powrocie zabierał się do nauki. Trwało to do ósmej. Następnie wypijał czekoladę, po czym powtarzał lekcje i szedł na zajęcia. Po ich zakończeniu notował najważniejsze punkty wysłuchanego wykładu i odpoczywał do jedenastej. O tej porze zaczynały się następne zajęcia,

²⁹ Rękopis niniejszego dokumentu nie posiada daty. Z uwagi na charakter pisma można wnioskować, że powstał po roku 1865. W życiorysie Świętego odnosi się do roku 1831. Klaret miał wówczas 24 lata. Tekst został napisany w trzeciej osobie w celu propagowania pobożności maryjnej. Ponieważ miał stanowić przykład dla seminarzystów, wzbogacony jest licznymi aspektami duchowości. Wiemy, że istotnie Klaret prezentował jego treść studentom w Escorialu. To bardzo ważny dokument, gdyż ujawnia czysto synowski charakter maryjnej pobożności w życiu Świętego, dla którego wzorem była postać Św. Jana Apostoła. Ukazuje nam również wyraźniej istotę i ciężar pokusy, która wydaje się niezwykła ze względu na sposób, w jaki się pojawia, zupełnie bez powodu; ze względu na swą intensywność, wobec której nie wystarczają zwykle środki obrony; ze względu na sposób jej zwalczania i ostateczne efekty. Było to jakby bierne oczyszczenie z wszelkiej zmysłowości i namietności. Dokument ten jest jednak znaczący głównie dlatego, że pokazuje nam, w jaki sposób owa wizja stanowiła nie tylko koniec, ale i początek pewnego etapu w życiu Świętego: apostołstwa. Najpierw sądził, że Św. Szczepan był obecny podczas jego zmagania jako jeden z patronów. Ale otrzymując święcenia diakonatu zrozumiał, że obecność tej postaci oznaczała, iż odtąd nie będzie już walczył z ciałem i krwią, lecz z mocami piekielnymi. Poznał nie tylko wrogów, ale również taktykę pokonywania ich. Dane mu było doświadczyć na sobie samym planu boskiego miłosierdzia, wedle którego zwycięstwo nad Wężem nastąpi za pośrednictwem Niewiasty: Niepokalana i Jej potomstwo zniszczy demona z jego zwolennikami. Maryja obecna jest w powołaniu Klareta nie tylko jako Matka, która go kształtuje, lecz również jako siła ramienia Wszchemocnego, ciskająca nim, jak zapaloną strzałą, w nieprzyjaciół Boga. Uwolnienie od pokus przeciw czystości dało mu wielką duchową wolność do pracy apostołskiej. Doskonała czystość, którą ofiarowała mu właśnie Niepokalana, nada jego posłannictwu nieograniczony rozmach, sprawi, że będzie niezwykle szczerze i owocne.

³⁰ Klaret przybył do Vich, aby zacząć studia w seminarium, w 1829 r. W niniejszym dokumencie koncentruje uwagę na roku 1831, który był dla niego decydujący ze względu na objawienie mu się Maryi.

które trwały do dwunastej. Dokładnie w południe jadł i odpoczywał (trochę). Potem była pora na lekturę duchową. Następnie powtarzał lekcje i szedł na zajęcia. Po ich zakończeniu odwiedzał Najświętszy Sakrament w czasie czterdziestogodzinnej adoracji i zaraz potem udawał się do kościoła *Santo Domingo* do Matki Boskiej Różańcowej. Odwiedzin w tych dwóch miejscach nigdy nie zaniedbywał, nawet w deszcz i śnieg. W dniach, kiedy nie miał zajęć, przebywał tam nawet dłużej, bo przecież Jezus i Maryja byli jego jedynymi przyjaciółmi, a jedynymi domami, do których wchodził, były kościoły.

Co tydzień przystępował do sakramentów spowiedzi i komunii świętej, a ponieważ należał do Zgromadzenia św. Ludwika Gonzagi uczestniczył co roku w rekolekcjach w kościele seminaryjnym, które prowadził biskup Pablo de Jesus Corcuera, bardzo kochający studentów i zajmujący się nimi troskliwie, aby stali się świętymi i mądrymi kapłanami³¹.

Student ów i członek zgromadzenia odczuwał wielką pobożność wobec św. Ludwika Gonzagi, a ponieważ wiedział, że dowodem prawdziwego nabożeństwa dla świętego jest naśladowanie jego cnót i skwapliwe pełnienie uczynków, które służą większej chwale Boga, starał się jak najlepiej ze wszystkiego wywiązywać, a szczególnie z cnoty czystości. Oprócz tego, ponieważ kochał Najświętszą Maryję jako swą czułą i serdeczną Matkę, myślał zawsze o tym, co mógłby dla Niej zrobić.

Przyszło mu do głowy, że powinien czytać i studiować życiorys św. Jana Ewangelisty oraz naśladować go. W rezultacie spostrzegł, że ten wyznaczony przez ukrzyżowanego Jezusa syn Maryi odznaczał się

³¹ Klaret zachował na zawsze życzliwe wspomnienie owego zgromadzenia i spełnianych tam pobożnych praktyk, które uczyniły wiele dobrego dla jego duszy. W Poradniku alumna stwierdza, że w kościele seminaryjnym musi koniecznie powstać takie zgromadzenie, aby propagować i zachowywać pobożność studentów. Wspomina również: *Kiedy studiowaliśmy w seminarium w Vich, było w tamtejszym kościele Zgromadzenie Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi. Co trzeci niedzielę spotykaliśmy się rano i po południu. Rano przewielebny ksiądz biskup udzielał nam komunii w czasie Mszy, którą sam odprawiał, a po południu odbywaliśmy ćwiczenia duchowe, podczas których wygłaszał kazanie.*

Pamiętamy do dzisiaj, jak kiedyś powiedział: *Może ktoś spytać: Po co biskup zajmuje się tak bardzo studentami? Ćwiczenia miesięczne, ćwiczenia roczne, ćwiczenia zakonne – po co to wszystko? Ale ja wiem, co robię! Dzięki temu będę miał dobrych księży. Jakie to szczęście dla mnie i dla diecezji!* Barcelona 1860, t. 1, str. 328-329.

szczególnymi cechami, a zwłaszcza pokorą, czystością i miłosierdziem, i tak oto ów młody student zaczął te cnoty praktykować.

Pomimo jednak, że unikał starannie wszelkich niebezpieczeństw, Bóg pozwolił, aby zaznał najsilniejszej i najbardziej gwałtownej pokusy przeciw świętej czystości, którą tak cenił. A stało się to tak: Na początku 1831 roku dostał silnego kataru. Kazano mu leżeć w łóżku, co posłusznie uczynił. Pewnego dnia, o godzinie wpół do jedenastej rano, poczuł tak silną pokusę przeciw czystości, że nie wiedział, co począć, aby ją zwalczyć. Wzywał swego Anioła Stróża, świętego Ludwika Gonzagę i innych świętych, do których czuł nabożeństwo, ale nie znajdował ukojenia. Czynił na czole potrójny znak krzyża, mówiąc: *Przez znak świętego krzyża wybaw nas Panie, Boże nasz, od nieprzyjaciół*, ale wszystko na próżno. Czuł, że namiętność opanowuje go coraz bardziej.

Ponieważ nie mógł wstać, odwrócił się gwałtownie na drugą stronę łóżka i w chwili, gdy to zrobił, zobaczył cztery rzeczy: Najświętszą Maryję, siebie samego, świętych, których czcił i demony.

Ujrzał Najświętszą Maryję, prześliczną, w czerwonej sukni (o odcieniu szkarłatu) i błękitnym płaszczu, z wieńcami róż w lewej ręce i piękną różaną koroną w prawej. Powiedziała do niego: *Ta korona będzie należała do ciebie, jeżeli zwyciężysz.*

Ledwo wymówiła te słowa, włożyła mu koronę na głowę. Należy tu zaznaczyć, że student przez cały czas znajdował się w łóżku, urzeczony tym, co się działo. Maryja unosiła się w powietrzu, nie wsparta o nic, jakieś półtora łokcia nad łóżkiem. Student widział siebie w postaci dwuletniego dziecka, zdrowego i bardzo ładnego, z koroną róż na głowie, klęczącego ze złożonymi rękami i modlącego się żarliwie. Z czasem zrozumiał, że było ono obrazem jego duszy. Znajdowało się po prawej stronie, w odległości mniej więcej jednego łokcia od niego. Po tej samej stronie, o jakieś dwa łokcie dalej i na większej wysokości ujrzał w powietrzu grupę świętych, swoich patronów, którzy się za niego modlili. Najbliżej był św. Szczepan, ubrany w dalmatykę diakona. Ponieważ święty ten jest patronem miasteczka, z którego pochodził student, uważano to za powód jego obecności w czasie walki. Kiedy jednak w parę lat później

student został wyświęcony na diakona, Pan objawił mu w trakcie święceń, dlaczego św. Szczepan znalazł się tak blisko niego. Stało się to, gdy prałat wypowiedział słowa Apostoła: *Non est nobis colluctatio adversus carnem et sanguinem, sed adversus principes et potestates...* Ef 6,12³².

Przyjrząwszy się Dziewicy i świętym patronom student obrócił wzrok nieco bardziej w lewo i zobaczył w powietrzu, w odległości mniej więcej trzech łokci, wielki oddział demonów, przegrupowujących się jak żołnierze po stoczonym bitwie.

W ten sposób skończyła się wizja i pokusa, a student pozostał radosny i podniesiony na duchu. Bądźcie wszyscy czcicielami Maryi. [Mss.Claret, II, 227-230, EA, str.412-414]

7. Modlitwy napisane w nowicjacie u Jezuitów w Rzymie. 1839-1840

Oddawałem się Bogu bez reszty, myślałem i rozprawiałem stale o tym, co zrobić dla dobra bliźnich, a póki nie nadeszła jeszcze pora na pracę, spędzałem czas na modlitwie. Napisałem między innymi te dwie modlitwy. [Aut., p. 153]³³

³² Nie toczyliśmy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich (por. Aut., p. 101).

³³ Św. Antoni Maria Klaret napisał te modlitwy będąc w nowicjacie u jezuitów w Sant' Andrea in Montecavallo, obok rzymskiego Kwirynału, na przełomie lat 1839 i 1840. Później umieścił je w swojej *Autobiografii* (p. 154 – 164). Przedstawia w nich, przynajmniej w ogólnym zarysie, ducha założyciela i przyszłych misjonarzy (por. M. Aguilar: *Vida admirable del siervo de Dios P. Antonio Maria Claret*, Madryt 1894, t. 1, str. 104). Wyrażają synowskie i apostołskie oddanie Najświętszej Dziewicy, opisane z pasją i bezgraniczną gorliwością, która ogarnia cały świat, a w owej chwili znajduje ujście jedynie w modlitwie. Egzaltowany, a nierzadko krasomówczy ton, stanowi odzwierciedlenie romantycznych gustów epoki. Pod tymi pozorami kryje się jednak szczerza, obejmująca cały świat, głęboka miłość apostołska. Ojciec Aguilar w cytowanym już dziele (t. 1, str. 102 – 103) twierdził, że modlitwy te nie były publikowane. Tymczasem ojciec Klaret, który rozpowszechniał natychmiast wszystko, co mogło przynieść jakiś pożytek, opublikował je już w roku 1845, w drugim wydaniu *Avisos a un sacerdote* (Barcelona, str. 38 – 47).

Pierwsza modlitwa

O Najświętsza Panno, bez zmayı pierworodnej poczęta, Dziewico i Matko Syna Boga żywego, Królowo i Władczyni nieba i ziemi! Skoro jesteś Matką litościwą i miłosierną, zechciej zwrócić swe łagodne i współczujące spojrzenie na biednego wygnańca na tym padole łez, cierpień i udręku, który, choć tak nędzny, ma szczęście być twoim synem. O Matko moja, jakże Cię kocham, jakże Cię poważam! O, jak bardzo ufam, że dasz mi wytrwanie w Twej świętej służbie i ostateczną łaskę! [Aut., p. 154]

Zwracam się do Ciebie, Matko moja i proszę, abyś w stosownym czasie zniszczyła wszystkie herezje, które pożerają trzodę Twego najświętszego Syna. Pamiętaj, miłościwa Dziewico, że posiadasz moc, aby z nimi skończyć. Uczyn to w imię miłosierdzia, w imię tej wielkiej miłości, którą obdarzasz Twego Syna, Jezusa Chrystusa. Zobacz, jak dusze, odkupione bezcenną krwią Jezusa, dostają się znów we władanie demona, gardząc Tobą i Twoim Synem. [Aut., p. 155]

A więc, Matko moja, czego Ci brak? Czy potrzebujesz narzędzia, przy którego pomocy położyłabyś kres temu wielkiemu złu? Oto masz je we mnie, i choć jestem najnikczemniejszy i godny pogardy, uważam się za razem za najbardziej przydatnego do takiej roli, bo tym sposobem za błysnie jeszcze jaśniej Twoja moc i widać będzie wyraźniej, że to Ty działasz, a nie ja. A więc, kochająca Matko, nie traćmy czasu! Oto jestem, rozporządzaj mną. Dobrze wiesz, że cały należę do Ciebie. Ufam, że tak uczynisz, bo jesteś dobra, litościwa i miłosierna, i proszę Cię o to w imię Twej miłości do Ojca, Syna i Ducha Świętego. Amen. [Aut., p. 156]

Druga modlitwa

O Niepokalana Dziewico i Matko Boża, Królowo i Pani łaskawa! Zechciej miłościwie spojrzeć ze współczuciem na ten zatracony świat. Zauważ, jak wszyscy zeszli z drogi, którą raczył im wskazać Twój najświętszy Syn. Zapomnieli o Jego świętych prawach i ulegli takiemu zepsuciu,

że można powiedzieć: *Non est qui faciat bonum, non est usque ad unum*³⁴. Wygasła w nich święta cnota wiary, szczęścia, którego nie ma prawie na ziemi. Ach, gdy gaśnie to boskie światło, wszystko pogrąża się w ciemnościach i nie wiedzą nawet, gdzie upadają. Choć stłoczeni, idą szybkim krokiem tym szerokim gościńcem, który wiedzie ich ku wiecznemu zatraceniu [Aut., p. 157]

Czy chcesz, Matko moja, abym ja, będąc bratem tych nieszczęśników, patrzył obojętnie na ich straszne położenie? Och, nie! Nie pozwoli na to ani moja miłość do Boga, ani miłość do bliźniego. Jak bowiem można by powiedzieć, że miłuję Boga, skoro widząc brata w potrzebie nie idę mu z pomocą?³⁵ Czy byłbym miłosierny, gdybym wiedząc, że na jakiejś drodze grasują złodzieje i bandyci, którzy okradają i zabijają każdego, kto przechodzi, nie ostrzegł idących w tamtym kierunku? Czy byłbym miłosierny, gdybym milczał wiedząc, że żarłoczne wilki pożerają owce mego Pana? Czy byłbym miłosierny, gdybym nic nie mówił widząc, jak okradają dom mego Ojca z klejnotów, tak cennych, że warte są krwi i życia Boga oraz widząc, że podpalono dom i majątek mego najukochańszego Ojca? [Aut., p. 158]

Ach, Matko moja, w takich sytuacjach nie można milczeć. Nie, nie zamilknę, choćbym wiedział, że rozerwą mnie na strzępy. Nie chcę milczeć. Będę wołał, krzyczał, poruszał głosem niebo i ziemię, aby zaradzić temu wielkiemu złu. Nie zamilknę. A jeśli od ciągłego krzyku ochrypnę, wzniosę ręce do nieba i tupaniem nóg o ziemię zastąpię stracony głos. [Aut., p. 159]

Tak więc, Matko moja, już od tej chwili zaczynam mówić i krzyczeć. Już zwracam się do Ciebie. Tak, do Ciebie, która jesteś Matką miłosierdzia. Zechciej okazać pomoc w tak wielkiej potrzebie. Nie mów mi, że nie potrafisz, bo wiem, że w swoim wstawiennictwie jesteś wszechmocna. Błagam, zechciej obdarzyć wszystkich łaską nawrócenia, bo bez niej nic nie zdziałamy. Poślij mnie zatem, a zobaczysz, jak się nawrócę. Wiem, że obdarzysz tą łaską wszystkich, którzy szczerze Cię o to poproszą. A

³⁴ *Nie ma takiego, co dobrze czyni, zgoła ani jednego* (Ps 52,4; por. Rz 3,12).

³⁵ Por. 1 J 3,17

jeżeli tego nie czynią, to znaczy, że nie odczuwają takiej potrzeby. Są w tak opłakanym stanie, iż sami nie wiedzą, co jest dla nich dobre, i to właśnie skłania mnie jeszcze bardziej, aby im współczuć. [Aut., p. 160]

Dlatego ja, pierwszy i największy grzesznik, proszę o współczucie dla wszystkich pozostałych i ofiaruję siebie samego jako narzędzie ich nawrócenia. Choćbym nawet nie posiadał żadnych naturalnych zdolności do tego zadania, to bez znaczenia, *mitte me*³⁶, w ten sposób lepiej będzie można dostrzec, że *gratia Dei sum id quod sum*³⁷. Może powiesz mi, że oni, jako psychicznie chorzy, nie będą chcieli słuchać tego, kto pragnie ich uleczyć, prędzej mną wzgardzą i doprowadzą do śmierci. To nieważne, *mitte me*, ponieważ *cupio esse anathema pro fratribus meis*³⁸. A może powiesz mi, że nie potrafię znieść dotkliwego zimna, upału, deszczu, nagości, głodu, pragnienia, itd., itp. Bez wątpienia sam niewiele zdołam wytrzymać, ale wierzę w Ciebie i mówię: *Omniapossum in ea quae me confortat*³⁹. [Aut., p. 161]

O Maryjo, moja matko i nadziejo, pociecho mej duszy i obiekcie mojej miłości! Wspomnij te liczne łaski, o które Cię prosiłem i którymi mnie obdarzyłaś. Czyżbym miał teraz stwierdzić, że to wieczne źródło wyszło? Nie, nie zdarzyło się nigdy ani się nie zdarzy, abyś odrzuciła kogoś ze swych czcicieli⁴⁰. Jak widzisz, Pani, wszystko, o co Cię proszę ma na celu większą chwałę Boga, a także Twoją i dobro dusz. Dzięki Twej pomocy mam nadzieję osiągnąć swój cel i osiągnę go. Abyś zechciała jak najszybciej mi jej udzielić, nie będę wyliczał moich zasług, bo nie mam żadnych. Powiem Ci, że jako Córce Wiekuistego Ojca, Matce Syna i Oblubienicy Ducha Świętego przystoi Ci dbać o cześć

³⁶ Poślij mnie (Iz 6,8)

³⁷ *Za łaską Boga jestem tym, czym jestem* (1 Kor 15,10)

³⁸ *Wolałbym sam być odłączonym od Chrystusa dla zbawienia braci moich* (Rz 9,3)

³⁹ *Wszystko mogę w tym, który [w tej, która] mnie umacnia* (Flp 4,13) Klaret zmienia nieco tekst, aby odnieść go do Dziewicy.

⁴⁰ Nawiązuje tu do znanej modlitwy: *Wspomnij, o miłościwa Dziewico Maryjo, którą przypisuje się Św. Bernardowi. Dziś wiemy, że nie napisał jej ów święty, choć niewątpliwie byłby godzien to zrobić. Nie wydaje się, by pochodziła sprzed XV wieku. Pojawia się po raz pierwszy w dziele *Antidotarius animae*, wydany w 1489 r., które napisał Nicolas Saliceto z zakonu cystersów. W dziesięć lat później ukazuje się w pracy *Hortulus animae*, autorstwa I. Wellingera, opublikowanym w Strasburgu w 1503 r. (por. G. M. Roschini: *La Madonna secondo la fede e la teologia*, Rzym 1954, t. IV: *Il singolare culto di Maria*, str. 407).*

Najświętszej Trójcy, której żywym obrazem jest dusza ludzka, tym bardziej, że obraz ten został skąpany we krwi ucłowieczonego Boga. [Aut., p.162]

Skoro Ty i Jezus tak wiele już dla niej uczyniliście, miałabyś teraz ją opuścić? Co prawda zasługuje na taki los, ale błagam w imię miłosierdzia, abyś nie pozostawiała jej samej. Proszę o to w imię wszystkiego, co święte w niebie i na ziemi. Proszę w imię Tego, którego ja, niegodny, przyjmuję co dzień w moim domu, z którym rozmawiam jak z przyjacielem, któremu wydaję polecenia, a on je spełnia, zstępując z niebios na me wezwanie. To ten sam Bóg, który uchronił Cię od grzechu pierworodnego, który w Twym łonie przyjął ludzką postać, który nappełnił Cię niebiańską chwałą i uczynił orędowniczką grzeszników. On, choć jest Bogiem, wysłuchuje mnie i co dzień jest mi posłuszny. Wysłuchaj mnie więc i Ty przynajmniej tym razem i zechciej udzielić laski, o którą proszę. Ufam, że to uczynisz, bo jesteś moją Matką, moim ukojeniem, moją pociechą, moją siłą i po Jezusie jesteś wszystkim, co mam. Niech żyje Jezus! Niech żyje Maryja! Amen. [Aut., p. 163]

Akt strzelisty

O Jezusie i Maryjo! Miłość, którą Was darzę, każe mi pragnąć śmierci, abym mógł złączyć się z Wami w niebie. Ale jest ona zarazem tak ogromna, że nakazuje mi prosić o długie życie, bym pozyskiwał dusze dla nieba. O miłości, o miłości, o miłości! [Aut., p. 164]

8. Modlitwa, którą odmawiał zawsze na rozpoczęcie misji⁴¹

O Dziewico, Matko Boża, Matko i orędowniczko biednych i nieszczęśliwych grzeszników! Dobrze wiesz, że jestem Twoim synem i poddanym, którego sama ukształtowałaś w kuźni Twego miłosierdzia i miłości. Jestem jak strzała, którą dzierzysz mocną dłonią; wypuść ją, Matko moja, z całej siły przeciwko bezbożnemu świętokradcy, okrutnemu Achabowi, mężowi niegodziwej Jezabel⁴². Chcę powiedzieć: wypuść mnie przeciwko Szatanowi, księciu tego świata, który zawarł przymierze z tym, co cielesne. [Aut., p. 270]

Do Ciebie, Matko moja, będzie należało zwycięstwo. Ty wygrasz. Tak, Ty, która masz siłę, aby położyć kres wszystkim herezjom, błędom i występkom. A ja, ufając Twej przemożnej opiece, podejmuję walkę nie tylko przeciw ciału i krwi, lecz także przeciw księżętom ciemności, jak mówi Apostoł⁴³, trzymając w objęciach tarczę Świętego Różańca i dzierżąc obosieczny miecz boskiego Słowa⁴⁴. [Aut., p. 271]

Ty jesteś Królową Aniołów. Poślij mi ich, Matko moja, na ratunek. Znasz dobrze moją słabość i siłę moich wrogów.

Ty jesteś Królową Świętych. Przyślij ich, aby się za mnie modlili i powiedz im, że triumfalne zwycięstwo, do jakiego dojdzie, przysłuży się większej chwale Boga i zbawieniu ich braci.

Pohamuj, o Pani, swą pokorą pychę Lucyfera i jego wyznawców, którzy mają śmiałość uzurpować sobie władzę nad duszami odkupionymi

⁴¹ Modlitwa ta stanowi syntezę ducha Św. Antoniego Marii Klareta, syna Maryi, ukształtowanego w kuźni Jej miłości, w Jej Sercu; sługi i wysłannika Maryi, który był strzałą, wypuszczaną siłą Jej ramienia w walce ze światem, demonem i tym, co cielesne. Wspomina słowa, które w dniu wyświęcenia go na diakona (20 grudnia 1834 r.) pozwoliły mu zrozumieć pełny sens widzenia, przeżytego na drugim roku studiów filozoficznych w domu Tortades (p. 95-98). Jego kontestatorskie idee nie wynikają z rycerskiego idealizmu, lecz z realistycznej wizji Kościoła walczącego i z boskiej strategii pokonania węża i jego potomstwa przez Niewiastę i Jej potomstwo, (por. *Egoizm przezwyciężony*, Rzym 1869, str. 52). Misja, walka i podbój to podstawowe elementy synowskiego stosunku Klareta do Serca Maryi. Ponadto symboliczna strzała sugeruje mistyczną pasywność służby apostołskiej, która ujawniła się wyraźnie w czasie widzenia w dniu Wniebowzięcia w 1870 roku. (por. *Natchmienia i łaski*, 1870).

⁴² Por. 1 Krl 16,31

⁴³ Por. Ef 6,12

⁴⁴ Por. Hbr 4,12

krwią Chrystusa, Syna poczętego w Twym dziewiczym łonie. [Aut., p. 272]⁴⁵

Ponadto odmawiał następujący egzorcyzm:⁴⁶

Tobie, Szatanie i wszystkim twoim wyznawcom, ja, niegodny sługa Jezusa Chrystusa i Maryi, rozkazuję w imię Boga Ojca, który nas stworzył, w imię Syna, który wybawił nas od twojej tyranii i w imię Ducha Świętego, który nas pocieszył i uświęcił. Amen.

Rozkazuję ci także w imię Najświętszej Maryi, Dziewicy i Matki żywego Boga, która zmiądzzyła ci głowę.

Odejdź, Szatanie. Odejdź, pyszny i zawistny. Nigdy więcej nie przeszkadzaj w nawracaniu i zbawianiu dusz. [Aut., p. 273]

9. Misjonarz w Katalonii. 1841-1848

Wzywałem również [wiernych na misjach], aby polecali się opiece Najświętszej Maryi, aby Ją o to błagali i aby w tym celu odmawiali Modlitwę Różańcową. Zawsze do niej zachęcałem i uczyłem ich praktycznego sposobu jej odmawiania. Przed kazaniem sam robiłem to wspólnie ze wszystkimi. Z jednej strony uczyli się w ten sposób, jak odmawiać różaniec, a z drugiej modląc się razem dostępowaliśmy tych trzech łask, o

⁴⁵ Lektura tej modlitwy, w której Święty czuje się strzałą w rękę Maryi, uzbrojony w tarczę różańca i miecz Słowa Bożego, przywodziła niektórym na myśl postacie apostołów naszych czasów, których zapowiadał w swych prorocत्वach św. Ludwik Maria Grignion de Montfort (*Tratado de la verdadera devoción a la Santísima Virgen* (Traktat na temat prawdziwej pobożności do Dziewicy Maryi), rozdz. 1, art. 2, p. 55-59, BAC, *Obras*, Madryt 1954, str. 471-473). Kiedy Klaret napisał tę modlitwę, nie znał dzieła Montforta (por. C. Ramos: *Un apóstol de María*, Madryt 1954, str. 260-263). Później zapoznał się z fragmentem Traktatu, zamieszczonym w książce A. M. Hugueta *La devotion a Marie en exemples* (Paryż-Lion 1861). Nie ma tam mowy o przyszłych apostołach. Klaret zanotował następujące zdania: *Dieu veut que sa sainte Mère soit à présent plus connue, plus aimée que jamais elle ne l'a été* (p. 55). *C'est par Marie que le salut du monde a commencé, et c'est par Marie qu'il doit être consommé* (p. 49). *Marie doit éclater plus que jamais en miséricorde, en force et en grâce dans ces derniers temps* (p. 50) (por. cyt. dzieło cz. 1, str. 1-2).

⁴⁶ Świadectwa z procesów mówią nam o zaciekłym przeciwstawianiu się demona apostołskiej działalności Świętego, które prowadziło nawet do ataków na jego osobę. (por. C. Fernandez: *El Beato*, t. 1, str. 287-294).

których wspominałem⁴⁷. Uczyłem ich również, w jaki sposób mają oddawać hołd cierpieniom Maryi i starałem się, aby w każdy dzień tygodnia rozważali jedną bolesną tajemnicę. Jest ich siedem, wypadła zatem jedna dziennie. [Aut., p. 266]⁴⁸

Nieczystość przebrała już miarę, dlatego też zdecydowałem się na napisanie tych dwóch wskazówek. A jako że najskuteczniejszym lekarstwem na wszystko zło jest nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny, na początku ulotki napisałem ową modlitwę, która zaczyna się od słów Święta Dziewico, Matko Boża... itd., którą można znaleźć we wszystkich nieomal książkach i na wszystkich ulotkach⁴⁹. Napisałem te dwa słowa – Dziewica i Matka, bowiem przypomniałem sobie, że kiedy byłem alumnem, pewnego lata przeczytałem żywot św. Filipa Nereusza napisany przez o. Conciencie, w dwóch tomach *in quarto*. Napisano tam, iż ów święty upodobał sobie łączenie tych dwóch słów, Dziewicy i Matki Bożej, i że z ich pomocą oddaje się wielką cześć i zyskuje łaskę Najświętszej Maryi Panny⁵⁰. Pozostałe słowa wyrażają nabożeństwo do Naszej Pani. [Aut., p. 217]

⁴⁷ Św. Antoni Maria Klaret to, jak się uważa, Dominik Guzman naszych czasów. Tak oznajmiła mu Najświętsza Panna 9 października 1857 r. (Aut., p. 677) Szerzył owo nabożeństwo *obok mszy najbardziej pożyteczne* (p. 45), własnym przykładem, w kazaniach i w pismach. Poza licznymi ulotkami, opublikował następujące broszury: *Devoción del Santísimo Rosario* (Nabożeństwo do Świętego Różańca), Madryt, 1858, 32 str., *El Santísimo Rosario explicado* (Objaśnienia do Modlitwy Różańcowej), Barcelona, 1864, 152 str. oraz *Remedios contra los males de la epoca actual aplicados por medio del santísimo rosario* (Jak modlitwą różańcową zwalczać zło naszych czasów), Barcelona 1870, 56 str. Na temat Klareta i Różańca zob. C. Ramos: *Un apostol de Maria*, Madryt 1954, rozdz. 11, str. 283-291.

⁴⁸ Od czasów młodości czcił Matkę Boską Bolesną. Wstąpił w Vich do kongregacji Jej imienia i złożył tam profesję (9 czerwca 1833 r). Upowszechniał nabożeństwo do Niej, publikując dzieło *Corona del set dolors de Maria SS*, włączając je potem do *Prostej drogi*, Barcelona 1847, str. 130-139. Najświętsza Dziewica wynagrodziła mu to nabożeństwo po zamachu w Holguin (1856) (por. p. 580)

⁴⁹ Modlitwa ta stała się w Katalonii równie popularna, jak *Witaj Królowo*. Przyniosła nieocenione owoce. Nieco dalej Święty opisuje nam pewne nadzwyczajne nawrócenie pod jej wpływem (Aut., p. 830). Przypomina modlitwę ofiarowania, którą upowszechniał we Włoszech o. Nicola Zucchi (1586-1670). Nosi tytuł *O Domina mea* i została opublikowana w *Pratica delia vera divozione nella servitiù delia Vergine*, Rzym 1666. Modlitwa O. Klareta ma oryginalne cechy. Brzmi następująco: *O Dziewico i Matko Boża! Ofiarowuję się jako syn Twój, a na cześć i chwałę Twej czystości Tobie powierzam swoją duszę i ciało, zdolności i zmysły, i błagam Cię, byś udzieliła mi na zawsze łaski bezgrzeszności. Amen. Matko, oto ja, syn Twój! [Trzykrotnie i dalej:] W Tobie, o Pani i najstarsza Matko, całkowicie zawierzyłem; już nigdy nie pobłdżę. Amen* (por. RAMOS, C.: *Un apostol de Maria*, Madryt 1954, str. 347-354; CANAL, J.M.: *La oración «! Oh Virgen y Madre de Dios!»*, Studia Claretiana, 5, 1966, 105-115).

⁵⁰ Por. CONCIENCIA, M.: *Vida del glorioso taumaturgo de Roma... San Felipe Neri* (Żywot słynnego cudotwórcy z Rzymu... św. Filipa Nereusza), Madryt 1760, t. I, str. 277.

10. Modlitwa do Matki Bożej miłości

O Maryjo, Matko moja! Matko Bożego miłosierdzia, nie ma rzeczy, jaka byłaby dla Ciebie miłszą i łatwiejszą do zesłania, niż Boża miłość; daj mi ją, Matko moja! Matko moja, miłości! Matko moja, łaknę i pragnę miłości, pomóż mi, nasyć mię! O serce Maryi, kuźnio i instrumentie miłości, rozpal we mnie umiłowanie Boga i bliźniego mego! [Aut., p. 447]⁵¹

11. Nabożeństwo do Maryi. 1843

Oddaję się całkowicie jako syn i kapłan Maryi. Dlatego też codziennie będą odmawiał koronkę antyfon: *Gaude Maria* itd.; *Dignare me* itd.⁵², Ona będzie mi Matką, Nauczycielką i Przewodniczką, od niej pochodzić będzie wszystko, cokolwiek uczynię i odcierpię w mojej kapłańskiej posłudze, bowiem owoc musi należeć do Tej, która posadziła drzewo⁵³.

Zajmę się całkowicie spowiadaniem, katechizacją, kazaniami publicznymi lub zamkniętymi, zależnie od okoliczności (a nie chcę i nie przyjmę żadnego wynagrodzenia, bowiem będę pamiętał, że jest to łaska

⁵¹ *Matka Bożej Miłości*. Taki tytuł umieszczano na obrazach Serca Maryi. Według O. Klareta, serce jest instrumentem miłości: *W Sercu Maryi trzeba wziąć pod uwagę dwie rzeczy: serce materii i serce formy, czyli miłość i wolę. Tak jak oczami widzimy, uszami słyszymy, nosem wąchamy, a ustami mówimy; tak otóż i sercem miłujemy i kochamy* (List do jednego z czcicieli Serca Maryi: EC II, str. 1499). Wizję teologiczną i duchową odnośnie tego tematu można znaleźć w: VIÑAS, J.M.: *La devoción al Corazón de Maria segun las enseñanzas del beato P. Claret* (Nabożeństwo do Serca Maryi według nauk bł. O. Klareta), Boletín Prov. Cataluna, CMF 11 (1949, 202-225; LEGHISA, A.: *El Corazón de Maria y la Congregación en el momento actual* (Serce Maryi a Zgromadzenie w chwili obecnej), Rzym 1978, str. 62.

⁵² Są to dwie antyfony maryjno-apostolskie, pozostające w wielkiej zgodności ze sposobem patrzenia przez Świętego na NMP, jako na Bożą siłę zmagającą się z diabelskim wężem. Pełny tekst brzmi: *Gaude, Maria Virgo, cunctas haereses sola interemisti in universo mundo. Dignare me laudare te, Virgo sacrata; da mihi virtutem contra hostes tuos*, czyli: *Raduj się, Maryjo Panno; sama jedna zgładziłaś wszelkie herezje całego świata. Uczyni mnie godnym wychwalania Ciebie, Święta Dziewico. Daj mi siłę przeciwko nieprzyjaciółom Twoim*.

⁵³ W jednym z zapisków z tego okresu, będącym czymś w rodzaju szkicu przyszłego zgromadzenia misjonarzy, Święty pisze: *Najświętsza Maryja będzie nam Matką, Przełożoną i Przywódczynią, a my będziemy Jej synami. Wszyscy zaś będziemy braćmi Bractwa Maryi Różańcowej. Często będziemy odmawiać antyfony Gaude Maria... Dignare me... My wszyscy, jako dobrzy synowie Maryi, z wolnej i nieprzymuszonej woli staniemy się żołnierzami i będziemy bronić czci Maryi oraz Jezusa Chrystusa, naszego Ojca i Przywódcy* (Ms. Klaret, X, 3; por. CCTT, str. 33).

otrzymana od Maryi: *et quod gratis accepistis, gratis date*).⁵⁴ [Post., 1843, pp. 5-6, EA, str. 523-524; por. EE, str. 252]

12. Zawierzenie Maryi. 1844

[List do biskupa Plasencji]⁵⁵

Wasza Przewielebność sam widzi, jak bardzo potrzeba mi łaski, bez niej bowiem nic nie mogę, z nią zaś wszystko. Nie mniej potrzebuję pokory, bowiem bez niej – biada mnie biednemu!

Zanosiłem błagania do Pana naszego, aby udzielił mi jednej i drugiej, i aby mnie nigdy nie opuszczał, gdyż inaczej będę zgubiony. Proszę mnie także polecić Najświętszej Maryi Pannie, której ofiarowałem wszelkie moje trudy i zadania apostołskie (22 lipca 1844: EC, I, str. 136-137)⁵⁶.

13. Założenie Zgromadzenia Serca Maryi. 1849

W połowie maja przybyłem [z Wysp Kanaryjskich] do Barcelony⁵⁷ i oddaliłem się do Vich. Tam rozmawiałem z przyjaciółmi, wiel. kanonikami

⁵⁴ Mt 10, 8: Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie. Tekst ten zaznaczony jest strzałką w Biblii, którą Święty wydał po łacinie w roku 1862. Jego dosłowne i bezdyskusyjne naśladowanie stanowiło dla Niego jedną z cech wyróżniających życie apostołskie. Kiedy w 1844 r. opublikował te postulaty jako dodatek do *Avisos a un sacerdote* (Przestróg dla kapłana), usunął z nich słowa znajdujące się w nawiasie. Tu zaś nawias dopisano innym atramentem. Można przypuszczać, że zamieścił go oddając oryginały do drukarni, zawsze bowiem przestrzegał tej zasady. Kiedy zajął się apostołstwem prasy, przeznaczał na nie ofiarę z tacy oraz datki, jakie w tym celu przyjmował, a nigdy nie prosił o nie w czasie trwania misji.

⁵⁵ Bp Cipriano Sanchez Varela urodził się w San Lorenzo de El Escorial, 16 września 1776. Był proboszczem kościoła p.w. św. Łukasza, w Toledo. Wyznaczony przez Ferdynanda VII na biskupstwo w Plasencji, w maju 1826, został przedstawiony na konsystorzu w Rzymie 3 lipca oraz wyświęcony w kościele p.w. św. Tomasza w Madrycie, 22 października tegoż roku. 14 lipca 1842 r. postępowy i schizmatyczny minister Jose Alonso zesłał go do Kadyksu, gdzie zmarł 13 marca 1848. Jego ciało przewieziono do Plasencji i złożono w krypcie katedralnej.

⁵⁶ Prawdopodobnie nawiązuje tu do postulatu uczynionego w 1843 r.

⁵⁷ Jak podaje *Diario de Barcelona*, do tego miasta przybył 18 maja 1849.

[Jaime] Solerem⁵⁸ i [Jaime] Passarellem⁵⁹, zapytując ich, co myślą o założeniu zgromadzenia kapłanów, którzy byłiby i nazywaliby się Synami Niepokalanego Serca Maryi. Obaj przyjęli bardzo przychylnie moją myśl. [Aut., p. 488]

W owym czasie rozmawiałem z różnymi księżmi, których Bóg, Pan nasz, natchnął tą samą myślą, co mnie. Byli to Esteban Sala, Jose Xifre, Domingo Fabregas, Manuel Vilaró, Jaime Clotet, Antoni Klaret, czyli ja, najbardziej ze wszystkich niegodny [Aut., p. 489].

Dnia 16 lipca 1849, kiedy już połączyliśmy się w zgromadzenie, za zgodą najprzewielebniejszego biskupa oraz księdza rektora, rozpoczęliśmy sami w seminarium ćwiczenia duchowe, z wielką surowością i żarliwością⁶⁰. A ponieważ ponadto właśnie 16 lipca obchodzi się dzień Świętego Krzyża oraz Matki Bożej z Karmelu, tematem pierwszego kazania uczyniłem owe słowa z psalmu 22: *Virga tua et baculus tuus ipsa me consolata sunt* (werset 4), nawiązując do nabożeństwa i ufności, jaką

⁵⁸ Ks. Jaime Soler y Roquer urodził się w San Juan de las Abadesas (prow. Gerona), 30 września 1791. Święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1825. Był kanonikiem głównym i generalnym w Vich, prorektorem, a następnierektorem tamtejszego seminarium, wykładał filozofię, teologię i Pismo Święte. Mianowany biskupem Teruel 20 maja 1850 r., został wyświęcony w katedrze w Vich wraz z O. Klaretem, 6 października 1850. Zmarł w Jerica (prow. Castellón), 19 marca 1851 r., i został złożony w krypcie w katedrze w Segorbe. Odznaczył się wielką duchowością, wiedzą i roztropnością.

⁵⁹ Ks. Jaime Passarell urodził się w Moya (prow. Barcelona), w roku 1803. Był wykładowcą w seminarium w Vich oraz spowiednikiem. Wybił się dzięki talentowi i przykładnemu życiu. Zmarł w Vich, 23 kwietnia 1864 r.

⁶⁰ Założenie Zgromadzenia Synów Niepokalanego Serca Maryi – Misjonarzy Klaretynów – dokonało się w jednej z cel seminarium w Vich, 16 lipca 1849. Wraz z O. Klaretem w skład nowego instytutu weszli oo. Esteban Sala (1812–1858), Jose Xifre (1817-1899), Domingo Fabregas (1817-1895), Manuel Vilaró (1816-1852) oraz sługa Boży Jaime Clotet (1822-1898).

Od samego początku misjonarze zajęli się katechizacją i głoszeniem doktryny, przede wszystkim poprzez misje oraz ćwiczenia duchowe. W późniejszym okresie Założyciel zalecił im także nauczanie. Konstytucje, ostatecznie zatwierdzone przez Piusa IX dnia 11 lutego 1870, nakazują im posługiwanie się wszelkimi środkami (por. *Constituciones CME*, Vich, 1871, p. 63, str. 87). Obecne oficjalne dokumenty instytutu określają, że szczególnym celem zgromadzenia jest głoszenie na misjach Słowa Bożego, czyli Ewangelii we wszelkich jej formach i wszelkimi środkami, zależnie od potrzeby, okoliczności i skuteczności. Według najnowszej statystyki, na dzień 31 grudnia 1987, zgromadzenie, obecne na pięciu kontynentach, ma 399 wspólnot w 43 krajach. W jego skład wchodzi dwóch arcybiskupów i 13 biskupów, 1851 księży, 339 braci, 571 seminarzystów-profesorów oraz 142 nowicjuszy.

powinniśmy pokładać w Świętym Krzyżu i w Najświętszej Maryi; cały zaś psalm zastosowałem do naszego tematu⁶¹.

Po tych ćwiczeniach wszyscy byliśmy pełni gorliwości, całkowicie zdecydowani na wytrwanie. Dzięki Bogu i Najświętszej Maryi – wszyscy znakomicie wytrwaliśmy. Dwóch z nas umarło i teraz, otoczeni chwałą, są w niebie, zażywając łaski Pańskiej i nagrody za swe apostołskie prace oraz wstawiając się za swoimi braćmi. [Aut., p. 490]⁶²

O Panie mój, bądź błogosławiony za to, że łaskawie wybrałeś niegodne sługi Twoje na Synów Niepokalanego Serca Twej Najświętszej Matki! [Aut., p. 492]

O Matko po trzykroć błogosławiona, po tysiącokroć wychwalamy Cię za czystość Twojego Niepokalanego Serca i za to, że przyjąłeś nas za swoich synów! Spraw, o Matko moja, abyśmy stali się godni tak wielkiej dobroci, abyśmy z każdym dniem stawali się bardziej pokorni, bardziej żarliwi i bardziej gorliwi w zbawianiu dusz [Aut., p. 493]

Powtarzam sobie w duchu: syn Niepokalanego Serca Maryi jest człowiekiem, który płonie chrześcijańskim miłosierdziem i niesie zarzewie gdziekolwiek stąpnie. Niezlomnie pragnie on i stara się wszelkimi sposobami zapalić cały świat ogniem Bożej miłości. Nic nie jest mu straszne; znajduje przyjemność w wyrzeczeniach; rzuca się w wir pracy; przyjmuje na siebie poświęcenie; oszczerstwa nie czynią mu przykrości i cieszą go własne męczarnie. A myśli tylko o tym, jak pójść za Jezusem i naśladować Go w pracy, w cierpieniu oraz w nieustannym i wyłącznym umacnianiu chwały Bożej i zbawienia dusz. [Aut., p. 494]⁶³

⁶¹ Ps 23 (22), 4: *Twój kij i Twoja łaska właśnie mnie pocieszają*. Kardynał Hugo rozumie przez kij belkę krzyża, zaś przez łaskę wstawiennictwo Maryi, jakim była profetyczna łaska Izajasza, Święty Alfons Maria Liguori, *Las glorias de Maria*, strona I, rozdz. 2, ustęp 3: *Obras asceticas*, (Dzieła ascetyczne), BAC, Madryt 1952, t. 1, str. 577]. Zachował się odręczny szkic tego kazania (Ms. Klaret, X, 23-33; por. CCTT, str. 563-578).

⁶² Kiedy pisał te słowa (1861-1862) zmarli już w opinii świętości oo. Manuel Vilaró (w Vich, 23 września 1852) i Esteban Sala, pierwszy przeor (w Barcelonie, 18 kwietnia 1858).

⁶³ Tekst ten, znany jako *Definicja Misjonarza*, stanowi ścisłą syntezę duchowości Świętego Antoniego Marii Klareta. Odbija się w nim w ślad za Św. Pawłem – Jego osobowość oraz namiętna siła Jego apostołskiej żarliwości, a także powiązanie faktu bycia *Synami Serca Maryi* z funkcją apostołatu misjonarza właściwą każdemu z członków Instytutu. Dysponujemy ponadto innym tekstem, z kilkoma zmianami, jaki Ojciec Klaret posłał w liście do ojca Jose Xifre. Napisał w nim: *A oto ta karteczka*;

14. Zaaprobowanie listu pasterskiego o Niepokalanej. 1855

Najświętsza Maryja Panna okazała mi łaskę i zaaprobowała list pasterski, jaki napisałem na Kubie, a dotyczący Niepokalanego Poczęcia⁶⁴.

Było to dnia 12 lipca 1855. O wpół do szóstej po południu, kiedy ukończyłem list pasterski, ukląknłem przed obrazem Maryi, znajdującym się w gabinecie, nad klęcznikiem. Zmówiłem trzy razy Zdrowaś Maryjo, po czym usłyszałem jasny i wyraźny głos z obrazu, mówiący: *Bene scriptisti*⁶⁵. Słowa te wywarły na mnie ogromne wrażenie, zapragnąłem dążyć ku doskonałości. [Ms. Klaret, II, 189, 167; EA, str. 638-639; por. Aut. p. 674]⁶⁶

15. Ponowne przemówienie obrazu Maryi. 1856

Dnia 29 kwietnia [1856], na świętego Piotra Męczennika, o wpół do dziewiątej rano, kiedy dostałem wiadomość, że moi nieprzyjaciele podłożyli ogień pod dom, w którym spaliśmy, w okręgu Santo Domingo, patrzyłem na obraz Najświętszej Maryi, a ta rzekła mi: *Teraz twoi wrogowie spalili ten dom. Spalą również dom w Altigracia i tak będą palić domy, w których dostaniesz gościnę. Odejdź, Antoni*. [Ms. Klaret, II, 183; EA, str. 639]⁶⁷

pragnąłbym, aby każdy z misjonarzy przepisał ją i zabrał ze sobą. (List z 20 sierpnia 1861: EC, II, str. 352; por. MUNARRIZ, J.: Definicja Syna Serca Maryi: Roczniki, CMF, num. spec., 1949, str. 17 30; CCTT, str. 614-616). Karteczka ta znajduje się w Ms. Klaret, X, 87.

⁶⁴ Od roku 1855 aż do śmierci święty Antoni Maria Klaret, zachęcony przez swego spowiednika, ks. Paladio Curriusa, a następnie przez swego kierownika duchowego, O. Jose Xifre, zapisywał wypowiedzi i wewnętrzne nakazy, jakie otrzymywał w sprawie uświęcenia własnego oraz w sprawie swej misji apostołskiej. Niektóre z nich podał następnie w Autobiografii.

⁶⁵ *Dobrze napisałeś.* Odnosi się to do *Carta pastoral... con motivo de haberse declarado dogma de fe el misterio de la Inmaculada Concepción* (List pasterski... z okazji uznania za dogmat wiary tajemnicy Niepokalanego Poczęcia), Santiago de Cuba 1855, str. 38. Opublikowany również przez Jesus Bermejo, CMF: EE, str. 435-485. Figuruje także w niniejszym woluminie.

⁶⁶ O. Klaret jest zainteresowany w stwierdzeniu duchowego wpływu, jaki wywarła na nim ta wypowiedź, ponieważ jest to jedno z kryteriów tradycyjnie uznanych za najpewniejsze dla oceny prawdziwości zjawiska.

⁶⁷ 1 lutego 1856 r., w miasteczku Holguin, O. Klaret padł ofiarą krwawego zamachu (por. Aut., pp. 573-584). Kiedy tylko wydobrzezał, postanowił wrócić do Santiago de Cuba. Wrogowie nadal go prześladowali: podpalili hacjendę Altigracia, w której musiał nocować, a następnego dnia usiłowali podpalić inny dom, który dał mu gościnę. W listopadzie lub grudniu tegoż roku otrzymał odpowiedź od Piusa IX, noszącą datę 9 maja. Wydawało się, że wola Ojca Świętego pozostawała w

16. Spowiednik Królowej. 1857

Wiem, że na razie nie mogę i nie powinienem się oddalać z Madrytu. Z tego też względu nie powinienem i nie mogę, w zgodzie z własnym sumieniem, przyjąć innego arcybiskupstwa. W takim przypadku przyjąłbym je *in partibus*, a póki tak się nie stało, jestem arcybiskupem Kuby, Bóg zaś jeden wie, czy się jeszcze kiedyś zobaczymy⁶⁸. Pan wie, że moja wola nie jest wolna. Jam niewolnik mojej Pani – Maryi, a niewolnik może tylko powodować się wolą swojej Pani, której służy. [List do Manuela Jose Miury: 6 września 1857; EC, I, 1408]⁶⁹

17. Maryja przemówiła ponownie. 1858

Dnia 8 listopada [1858 r.], o godzinie dwunastej i trzy kwadranse, Maryja rzekła mi, co należy uczynić, aby wszystko dobrze się ułożyło: *Wiesz już przecież, skrucha za popełnione błędy i czujność na przyszłość. Czy słyszysz, Antoni? – powiedziała do mnie – Czujność na przyszłość... Tak, tak. Ja ci to mówię*⁷⁰.

Dnia 9 [października 1858], o czwartej nad ranem, rzekła mi to, o czym już powiedziała mi wcześniej: *że mam być Dominikiem naszych czasów w*

sprzeczności ze słowami wypowiedzianymi przez Maryję. Święty zastosował się do życzenia papieża, nakazującego mu kontynuowanie zadania pomimo doznawanych prześladowań i podporządkował się woli Ojca Świętego.

⁶⁸ W owych letnich miesiącach roku 1857, zaczęto szerzyć pogłoski, jakoby Klaret miał opuścić Madryt i objąć diecezję w Saragossie. On sam jednak był całkowicie świadom, że nie pogodzi tej misji z funkcją spowiednika królowej. Wiele lat później 13 lipca 1860 – został wyznaczony na arcybiskupa Trajanópolis, *in partibus infidelium*.

⁶⁹ Oto komentarz o. Clemente Ramosa: *Mimo że list ten jest z roku 1857, niewątpliwie idea maryjnego poddaństwa ożywiła Jego umysł znacznie wcześniej. Nie miało być więc wręcz niczym szczególnym, iż kiedy Święty mówił nam o niewoli w latach swego posłannictwa, był już prawdziwym niewolnikiem Maryi. Boć przecież w „Chórach anielskich”, stanowiących pierwociny Jego apostołatu pióra, kieruje do dusz to piękne wezwanie: «Błagaj Maryję, by w swojej łasce zechciała przyjąć cię za niewolnika i nauczyć, jak uradować Ją samą oraz Serce Jej najukochańszego Syna». Lecz chociaż był niewolnikiem Maryi, nie zmienia to faktu, iż okazywał się, i to częściej jeszcze, ukochanym synem Królowej Niebios. Słowo Matka bezustannie pojawiało się w jego mowie i w piśmie, kiedy chodziło o Najświętszą Maryję Pannę. Bowiem, podobnie jak św. Montfort, pojmował niewolę u Maryi jako sublimację synowskiej duchowości. Obaj także, ogłaszając się niewolnikami Maryi, myśleli wyłącznie o niewoli miłości (Apostoł Maryi, Madryt 1954, str. 269).*

⁷⁰ W Autobiografii (p. 676) pisze, że zdarzyło się to w roku 1857, lecz w dwóch wcześniejszych rękopisach podaje wyraźnie 1858. Data owa wydaje się bardziej zgodna z ogólnym nastrojem, a także z faktem, iż stało się to w trakcie ćwiczeń duchowych.

upowszechnianiu różańca. Po czym napisałem książeczkę o różańcu. [Ms. Klaret, II, 168-169, 184; EA, str. 641; por. Aut. pp. 676-677]⁷¹

18. Słowa o umartwieniu ciała. 1859

Kiedy znajdowałem się w Segowii, dnia 4 września 1859, o godzinie czwartej minut dwadzieścia pięć nad ranem, rzekł mi Jezus Chrystus: *Antoni, misjonarzy musisz nauczyć umartwiania ciała.*

A w kilka minut później rzekła mi Najświętsza Maryja Panna: *Tak oto uzyskasz owoc, Antoni.* [Ms. Klaret, II, 173; EA, str. 645; por. Aut. pp. 406-684]⁷²

19. Duch Ojca i Matki. 1859

Pan rzekł do mnie i do wszystkich towarzyszących mi misjonarzy: *Non vos estis qui loquimini, sed Spiritus Patris vestri, et Matris vestrae qui loquitur in vobis*⁷³. Tak więc każdy z nas będzie mógł powiedzieć: *Spiritus Domini*

⁷¹ Mimo że w *Autobiografii* (p. 677) Święty podaje, że Maryja przemówiła doń w roku 1857, sądzimy, iż zdarzyło się to w październiku 1858, jak stwierdza to O. Klaret w dwóch odręcznych zapiskach niezbyt oddalonych w czasie od tego wydarzenia. Nie napisał, kiedy NMP wyraziła Mu swoje życzenie, aby stał się Dominikiem owych czasów w upowszechnianiu różańca. Jego myśl dotyczącą św. Dominika można znaleźć w rozmaitych dziełkach. Wiedząc, iż został powołany na następcę św. Dominika oraz w swojej skromności dostrzegając, jak bardzo odstaje od ideału, pisał: *Należy oczekiwać, iż w swojej dobroci, pobożności i miłosierdziu Najświętsza Maryja pošle któregoś ze swych czcicieli i wiernych sług, aby poruszył ludzi głosząc im Słowo Boże i ucząc, jak odmawiać najświętszy różaniec. Ecce ego, mitte me [Oto ja, mnie pošlij]. Jeśli pragniesz się posłużyć mną, najbardziej niegodnym z Twych dzieci, ofiarowuję Ci siebie natychmiast i z wielką radością, chociażbym przez to miał przejść przez ogrom pracy i śmiertelne cierpienia (Objaśnienie Najświętszego Różańca, Barcelona 1864, str. 148-149; por. Święte prawo Boże, Barcelona 1870, str. 26-27). Książeczka, o której tu wspomina, to z pewnością *Nabożeństwo do Najświętszego Różańca* (Barcelona 1858).*

⁷² W owym czasie Świętego goszczono w Segowii, w domu markiza del Arco. Krucyfiksowi, który, według rodzinnej tradycji, udzielił tej przestrogi O. Klarętowi, oddaje się cześć w sanktuarium Serca Maryi w Madrycie, przy ul. Ferraz.

⁷³ Mt 10, 20: Gdyż nie wy będziecie mówili, lecz Duch Ojca waszego i Matki waszej będzie mówił przez was. Zwrot *i Matki waszej*, dołączony przez O. Klareta, przydaje tekstowi z Ewangelii zabarwienia maryjnego, zgodnie ze sposobem widzenia i pojmowania klaretyńskiej misji apostołskiej.

super me, propter quod unxit me, evangelizare pauperibus misit me, sanare contritos corde. [Aut. p. 687; por. Ms. Klaret, II, 176-177; EA, str. 647-648]⁷⁴

20. Zachęta do wydawania książek. 1860

2 stycznia 1860, kwadrans po piątej rano, Najświętsza Panna przemówiła do mnie, abym opracował *Przestrogi*, którymi natchnęła mnie na Kubie i zaleciła dla tamtejszych księży, a tu pragnęłaby je dać wszystkim.

Jej zaś Najświętszy Syn rzekł, abym tak uczynił, że będzie to z wielkim pożytkiem. [Ms. Klaret, II, 186; EA, str. 649]⁷⁵

21. Przygotowanie do męczeństwa. 1860

Dzień 25 kwietnia 1860 roku. Mam wrażenie, że zbliża się czas męki. Rozmawiałem kilkakrotnie z Jej Królewską Mością. Dzisiaj Jezus powiedział do mnie: *Antoni, przygotuj się.* Również Najświętsza Dziewica rzekła: *Tak, Antoni, przygotuj się.* [Ms. Klaret, II, 169; EA, str. 646]⁷⁶

⁷⁴ Łk 4, 18: *Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, by głosić dobrą nowinę ubogim, by opatrywać rany serc złamanych* (por. Iz 61, 1). Jest to tekst kluczowy dla misyjnego powołania Świętego Antoniego Marii Klareta oraz Klaretynów.

⁷⁵ Możliwe, że mówiąc o *Przestrogach*, Święty ma na myśli Kleryka wykształconego, będącego na początku regulaminem dla seminarzystów na Kubie, aby wreszcie stać się dokładnym podręcznikiem kształcącym wszystkich seminarzystów w Hiszpanii. W dziele tym, którego przeznaczeniem jest kształcenie w Chrystusie powołanych do stanu kapłańskiego, Najświętsza Dziewica, wierna swemu macierzyńskiemu powołaniu, przejmując inicjatywę. W Notatkach do *Planu zachowania piękna w Kościele*, po zaleceniu Kleryka... wraz z uzupełnieniami *Powołanie u dzieci i Sztuka śpiewu kościelnego*, pisał: *Znam pewną osobę, której Bóg dał poznać, iż taka jest Jego najświętsza wola.* (Madryt 1865, wyd. II, str. 59, p. 1).

⁷⁶ Nie chodzi o krwawe męczeństwo, choć nie brakowało zamachów na jego życie, lecz o czas większego zjednoczenia z cierpiącym Chrystusem, zarówno z powodu ciężaru apostołskiej pracy, jak i przesładowań, które miał znosić. Klaret pragnął krwawego męczeństwa już wtedy, gdy mieszkał w Katalonii (por. Aut., p. 466-467), potem w Holguin (por. Aut., p. 573-577) i wreszcie we Francji, gdy był na wygnaniu z powodu rewolucji. Pisząc z Pau do ojca Jose Xifré tak oto nawiązywał do męczeństwa o. Francisco Crusats, który został zamordowany w Selva del Campo (Tarragona) 30 września 1868 roku: *Dziękujmy Bogu. Oto Pan i jego Najświętsza Matka zechcieli przyjąć pierwszego z męczenników. Pragnęłam bardzo być pierwszym męczennikiem Zgromadzenia, ale nie okazałam się tego godzien i kto inny znalazł się przede mną. Składam powinszowania męczennikowi i świętemu Crusats, gratuluję panu Rexach, że miał szczęście zostać rannym, po tysiącokroć winszując również wszystkim w Zgromadzeniu*

22. Ofiarowanie się Maryi, ok. 1861 roku

Najświętsza Dziewica Maryja posłużyła się osiołkiem, kiedy udawała się do Betlejem, aby wydać na świat swego syna, Jezusa i kiedy uciekała do Egiptu, by ocalić go przed Herodem. Ja także ofiarowuję się Najświętszej Maryi, aby z upodobaniem i radością oddawać Jej cześć i głosić Jej doskonałość, Jej radość i cierpienie. Będę też rozmyślał dzień i noc o tych świętych i cudownych tajemnicach. [Aut., p. 668,3]⁷⁷

23. Potwierdzenie łaski. 1862

W dniu 16 maja 1862 roku, kwadrans po czwartej, przypomniałem sobie podczas modlitwy o tym, co napisałem poprzedniego dnia na temat Najświętszego Sakramentu pod datą 26 sierpnia ubiegłego roku. Wczoraj chciałem to wykreślić i dzisiaj także. Najświętsza Dziewica powiedziała mi, abym tego nie robił. A potem, w czasie Mszy, Chrystus oznajmił mi, że udzielił mi łaski przebywania w sakramentalnej postaci w moim wnętrzu. [Aut., p.700]⁷⁸

24. Aprobata dla ulotki. 1862

Najświętsza Dziewica zechciała zaaprobować w roku 1862 ulotkę na temat karnawału i jego zakończenia, abstynencji i postu. [Ms. Klaret, II, 189; EA, str.655]⁷⁹

tej łaski, iż są prześladowani. Proszę powiedzieć im w moim imieniu, by nie upadali na duchu i ufali Świętym Sercom Jezusa i Maryi (7 października 1868 roku: EC, II, str. 1297-1298).

⁷⁷ Mowa tu o postanowieniu, z którego wspaniale się wywiązał, zwłaszcza w swych kazaniach na temat Maryi i poprzez gorliwe odmawianie różańca.

⁷⁸ Nawiązuje do tego, o czym pisał w Autobiografii, w punkcie 694, w następujący sposób: *W dniu 26 sierpnia 1861 roku, kiedy modliłem się w kościele Matki Boskiej Różańcowej w La Granja, o siódmej wieczorem, Pan obdarzył mnie wielką łaską zachowania postaci sakramentalnych i posiadania zawsze w sercu, w dzień i w nocy, Najświętszego Sakramentu. Dlatego powinienem być nieustannie skupiony i pobożny, a ponadto powinienem modlić się i przeciwstawiać całemu złu Hiszpanii, bo tak nakazał mi Pan.*

⁷⁹ Wydano tę ulotkę, aby położyć kres swawoli, do jakiej dochodziło w związku z tzw. „pogrzebem sardyńki”, organizowanym w środę popielcową i pozbawiającym ten dzień jego pokutnego charakteru. W drugiej części wpaja się zasady postu i abstynencji.

25. Modlitwa błagalna do Maryi. 1862

Poproszę Najświętszą Maryję o gorącą miłość i doskonale złączenie z Bogiem, o najgłębszą pokorę i pragnienie pogardy. [Aut., p.749,1]⁸⁰

26. Przesłanie na temat różańca. 1862

W dniu 6 grudnia 1862 roku o godzinie szóstej czterdzieści pięć po południu Najświętsza Dziewica Maryja powiedziała mi, że mam upowszechnić Modlitwę Różańcową, jak czynił to wielebny Alano de Rupe⁸¹. Powiedziała mi to dwa razy, a potem Chrystus rzekł do mnie: *Tak, Antoni, rób to, co ci mówi moja Matka*⁸².

O godzinie siódmej tego samego dnia Najświętsza Dziewica rzekła do mnie: *Tak, Antoni, tego chcę. Tego chcę. A potem Jezus powiedział mi: Odwagi, Antoni, odwagi!*

W dniu 8 [grudnia], święto Niepokalanego Poczęcia, powiedziałem do Maryi: *Jeśli chcesz się mną postużyć... Tak, chcę się tobą postużyć*, odparła. [Ms. Klaret, II, 191; EA, str.655-656]⁸³

⁸⁰ W tym krótkim tekście O. Klaret ujawnia część swych najintymniejszych pragnień, które towarzyszyły mu przez całe życie: jedne wiążą się z jego nieustannym dążeniem do świętości, inne pragnienie gorącej miłości – z działalnością misyjną, kierującą się zawsze słowami św. Pawła, które wybrał jako motto do swego arcybiskupiego herbu: *Charitas Christi urget nos* „Miłość Chrystusa przynagla mnie” (2 Kor 5,14).

⁸¹ Znamy poglądy O. Klareta na temat błogosławionego Alano de Rupe na podstawie tego, co o nim napisał w książeczce *El santísimo rosario explicado* (Wyjaśnienie modlitwy różańcowej), Barcelona, 1864, str. 145-146: *Jednym z najsłynniejszych propagatorów Modlitwy Różańcowej był błogosławiony Alano de Rupe lub De la Roca. Ten czcigodny człowiek urodził się w Bretanii w połowie XV w. Wstąpił do Zakonu Głosicieli Słowa (Dominikanów). Wierny nakazom Najświętszej Dziewicy, zaczął w roku 1460 głosić nabożeństwo do Modlitwy Różańcowej i czynił to z wielkim zapałem aż do śmierci w roku 1475.*

⁸² Słowa, które Jezus wypowiedział do Klareta, stanowią jakby przeciwwagę dla słów Maryi ze sceny w Kanie Galilejskiej: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie* (J 2,5).

⁸³ Oczyszczenie jego dynamicznego temperamentu, który popychał go do działania, obejmowało nie tylko formę zewnętrzną, podporządkowując ją zawsze potrzebom misji kanonicznej, lecz nawet wewnętrzną inicjatywę, którą chciał otrzymywać z góry. Dla O. Klareta Niepokalana stanowiła przede wszystkim tajemnicę mocy Boga w walce ze złem.

27. Gotowość do cierpienia, ok. 1862 roku

Najwyższy, Wiekuisty Boże, oto ja, marny robak i nędzny człowiek, którego Jezus i Jego Najświętsza Niepokalana Matka raczyli wybrać na swego sługę, aby nauczał katechizmu, sposobu uczestniczenia we mszy, odmawiania różańca, przystępowania do sakramentów spowiedzi i komunii oraz aby głosił na cały świat Święte Prawo, padam na kolana przed Twą boskością z pokornym sercem, uległy i gotowy. I aby wypełnić Twą odwieczną i świętą wolę, ofiarowuję się cierpieć i poświęcić życie za wyznawanie Twojej świętej wiary, nauczać jej i głosić ją na całym świecie. Nie chcę uchylać się od trudów, niewygód ani udręk, które trzeba znosić podejmując to dzieło. Gotów jestem nawet na śmierć. Ale, nie ufając własnej słabości, błagam Cię, Panie i Boże mój, ześlij mi Twego boskiego Ducha, aby mnie oświecił, rozpałił płomień boskiej miłości, prowadził i kierował prostą drogą mojego boskiego Nauczyciela, Jezusa Chrystusa i Dziewicy Maryi, Matki Bożej i mojej Matki, której pragnę służyć tu, na Ziemi i potem, w niebie, przez całą wieczność. Amen. [Ms. Klaret, XIII, 665-666; X, 87; EA, str.618]⁸⁴

28. Pragnienie miłości. 1863

16 lipca 1863. W tych dniach odczuwałem i nadal odczuwam, ogromne pragnienie miłowania Boga. Pragnę kochać Go tak bardzo, jak Najświętsza Maryja. Jak Jezus.

Jezus mówi nam, że mamy być doskonali jak Jego Ojciec w niebiosach⁸⁵. Obym potrafił miłować tak, jak Syn Boży. [Ms. Klaret, II, 193; EA, str.656]⁸⁶

⁸⁴ W dniu 11 maja 1862 roku, czuwając przed Najświętszym Sakramentem, św. Antoni Maria Klaret ofiarował w szczególny sposób swą gotowość do głoszenia nauk, nawoływania do wiary i poświęcenia się pracy, a nawet do oddania życia (por. Aut., p. 698). Być może niniejsze ofiarowanie stanowiło nawiązanie do tamtego.

⁸⁵ Mt 5,48: *Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski*. Klaret zaznaczył ten fragment ołówkiem w Nowym Testamencie, który wydał Torres Amat.

⁸⁶ Owa tęsknota do miłości, tak głęboka i intensywna, dowodzi pragnienia wewnętrznej przemiany, które ogarniało O. Klareta w tych latach duchowego bogactwa. Dążenie, aby kochać Boga (Ojca)

29. Wspomnienie łagodności Maryi. 1863

Będę pamiętał o łagodności Najświętszej Maryi, w której żadne wydarzenie nie wzbudziło gniewu, ani nie zakłóciło Jej niezmałowanej równowagi. Zachowywała zawsze niewzruszony spokój, tak że w Jej twarzy, głosie ani ruchach nigdy nie można było dostrzec zmian, wskazujących na wewnętrzne wzburzenie. [Aut., p. 783]⁸⁷

30. O małym oficjum Dziewicy. 1864

Był 14 listopada 1863 roku, dzień, kiedy miałem wygłosić kazanie o Najświętszej Maryi podczas rekolekcji, które prowadziłem w nowicjacie Sióstr Tercjarek Karmelitanek w Madrycie, dla wspólnoty sióstr, prowadzących szkołę dla panien i służących⁸⁸. Była sobota, dzień, w którym czytam pisma duchowe na temat Najświętszej Maryi, dzień opieki Maryi, który nie mógł przypaść w poprzednią niedzielę ze względu na oktagawę Wszystkich Świętych. Tego dnia wyczytałem, że: *Zakon Kartuzów, zaniepokojony faktem, że nikt nie chce przywdziewać jego habitu z powodu obowiązującej w instytucie surowej reguły życia w samotności i milczeniu, nie widział lepszego wyjścia niż poświęcenie się Najświętszej Maryi poprzez złożenie publicznego ślubowania, że codziennie będą odprawiać nabożeństwo*

tak jak Maryja i Jezus, by umieć miłować jak Syn Boży, stanowi jakby program, który realizuje, dzięki obecności i mocy Ducha Świętego, u schyłku życia. Niniejszy tekst napisał, gdy przebywał w La Granja (Segowia). Uczynił to w rocznicę założenia Zgromadzenia Misjonarzy Synów Serca Maryi.

⁸⁷ Por. M. de J. Agreda: *Mística ciudad de Dios* (Mistyczne miasto Boga), Barcelona 1860, t. 2, str. 276. Rozdział, z którego zaczerpnięty jest ten fragment, nosi tytuł *O cnocie łagodności, jaką posiadała Najświętsza Maryja*. Mówiąc o łagodności Dziewicy stwierdza, iż *łaskawość Pani naszej, Maryi, musiała być proporcjonalna do tej, jaką okazuje swym stworzeniom sam Pan*.

⁸⁸ Chodzi o szkołę Sióstr Karmelitanek od Miłosierdzia, których zgromadzenie założyła w Vich w roku 1826 święta Joaquina de Vedruna y Mas. Z polecenia Luciano Casadevalla ojciec Klaret kierował tym Instytutem od 1843 r. do otrzymania sakry biskupiej (6 października 1850 r.). O jego związkach ze zgromadzeniem można przeczytać w książkach: A. M. Alonso Fernandez, *Historia documental de la Oongregación de las Hermanas Carmelitas de la Caridad* (Udokumentowane dzieje Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek od Miłosierdzia), Madryt 1968-1971, 2 tomy, passim, ID.: *San Antonio Maria Claret y las Carmelitas de la Caridad* (Św. Antoni Maria Klaret i Siostry Karmelitanki od Miłosierdzia), *Vida Religiosa*, 29, 1970, 215-221; C. Serna, *Constituciones de las Hermanas Carmelitas de la Caridad. Historia, textos y fuentes* (Statuty Sióstr Karmelitanek od Miłosierdzia. Dzieje, teksty i źródła), Madryt 1969, str. 55-59, 112-117; ID.: *Elementos espirituales de las Constituciones de las Carmelitas de la Caridad* (Duchowe aspekty Statutów Sióstr Karmelitanek od Miłosierdzia), Victoria 1969, passim.

maryjne (małe oficjum). W ten sposób tak doskonale ugruntował swe istnienie, że jego surowa reguła pozostaje niewzruszona od roku 1084 i kpi sobie z upływu czasu, który – niszcząc wszelką władzę – nie potrafi zniszczyć tego, kto oddaje się opiece Maryi⁸⁹. Odprawianie małego oficjum doradził im św. Piotr, zjawiając się w postaci starca⁹⁰.

Tego dnia przyszło mi na myśl, że gdyby w Zgromadzeniu odprawiać codziennie, oprócz Mszy, małe oficjum ku czci Najświętszej Maryi, Ona zapewniłaby nam nowych ludzi, którzy zasilą, upowszechnią i zachowają Zgromadzenie.

W czasie porannej modlitwy wydawało mi się, że Najświętsza Dziewica mówi do mnie z umieszczonego na ołtarzu obrazu, abym tak uczynił, lecz z pewnym zastrzeżeniem: wystarczy, by oficjum odprawiał tylko jeden członek zgromadzenia. Jeden ma to robić obowiązkowo, pozostali (z pobożności) jeżeli chcą i mają możliwość. Wyłączyć należy jednak tych, którzy zajmują się misjami, gdyż powinni wówczas nauczać i spowiadać. Można również zalecić, aby małe oficjum odmawiali ci, którzy są w nowicjacie i nie zostali jeszcze wyświęceni *in sacris*. [Aut., p. 793-795]⁹¹

31. Nawrócenie pewnej kobiety. 1864

Przyszła się do mnie wypowiadać pewna 64-letnia kobieta, która przez całe życie była u spowiedzi zaledwie dwa razy... Od wczesnego dzieciństwa bardzo źle się sprawowała, ale gdy wyszła za mąż postępowała jeszcze gorzej, wprost skandalicznie... Słyszając długą historię jej grzesznego życia i widząc, jaką okazuje skruchę i jak bardzo pragnie rozpocząć pokutnicze życie, zapytałem, czy oddawała się kiedyś nabożnym praktykom. Odparła, że pomimo życia w grzechu odmawiała codziennie

⁸⁹ Tekst ten odnajdujemy w dosłownym brzmieniu w książce P. Segneri II *devoto di Maria Vergine*, cz. 2, rozdz. 3, ofiara 4.

⁹⁰ Pojawienie się i obietnica św. Piotra należy do legendy, gdyż nie ma wzmianki o małym oficjum Dziewicy w starych *Zwyczajach* Zakonu. Kwestia ta została omówiona w *Acta Sanctorum* [październik (Bolandistas), Amberes 1770, t. III, str. 645-655, p. 605-610]

⁹¹ W tym czasie, za zgodą Założyciela, w Zgromadzeniu misjonarzy byli już studenci, którzy przygotowywali się do święceń kapłańskich.

siedem razy *Ojcze Nasz* i siedem razy *Zdrowaś Maryjo* do Najświętszej Dziewicy z Góry Karmel, bo mówiono jej od dziecka, że należy tak czytać. Przystąpiła do spowiedzi w listopadzie 1864 roku, a potem prowadziła już godziwe życie i nie wątpię, że dostąpi chwały. [Aut., p.828]

32. Kolejne nawrócenie za sprawą Maryi. 1865

W tym samym roku [1865] nawróciła się pewna bardzo występna kobieta, która popełniała rozmaite grzechy. Nawróciła się dzięki modlitwie: *O Dziewico i Matko Boga*, którą odmawiamy po kazaniu.⁹² Pomimo grzesznego życia odmawiała ją codziennie i w końcu Najświętsza Dziewica poruszyła jej serce. Przystąpiła do spowiedzi generalnej, bo nigdy dotąd dobrze się nie spowiadała. Dzięki tej krótkiej modlitwie, odmawianej codziennie do Najświętszej Maryi, Pan zachował ją i w końcu nawrócił. O, jakże miłosierna jest Maryja! Nawrócenie to miało miejsce podczas nowenny Niepokalanego Serca Maryi w roku 1865. [Aut., p. 830]⁹³

33. Uwagi na temat nawrócenia grzeszników, lata 1857 – 1868

Bóg, Pan nasz, oznajmił Najświętszej Maryi przed wcieleniem Słowa, że pragnie ocalić rodzaj ludzki, aby później, jako Matka i Orędowniczki grzeszników, wstawiała się za nimi. Najświętsza Maryja stała się współuczestniczką miłości, którą Bóg obdarza ludzi i współuczestniczką pragnienia pojednania.

Miłość ta była tak wielka, że w razie potrzeby wskoczyłaby po wielokroć w płomień, złożyłaby głowę pod topór, poddała się najbardziej wyszukanym torturom, a nawet poniosła śmierć. Wytrzymałaby wszelkie męki, utrapienia, udręki, cierpienia, choroby i nie unikałaby ich, wprost

⁹² Por. przyp. 49.

⁹³ Nawrócenie, które Święty relacjonuje, nastąpiło w sierpniu, ponieważ dzień Serca Maryi obchodzone pod koniec tego miesiąca. Ojciec Klaret znajdował się w tym czasie ze swymi misjonarzami w Vich. Usunął się z dworu z powodu uznania królestwa Italii przez Izabelę II.

przeciwnie, przyjęła wszystko z wielką radością w imię uleczenia, ukojenia, nawrócenia i zbawienia dusz. [Ms. Klaret, XIII, 501-502; EA, str.621]

34. Posłuszeństwo wobec Maryi. 1867

27 grudnia 1867. O godzinie dziewiętej dwadzieścia rano Chrystus powiedział do mnie: *Rób to, co Ona ci powie* [Ms. Klaret, II, 207; EA, str.661]⁹⁴

35. Łaski otrzymane od Najświętszej Maryi przez najbardziej niegodnego i niewdzięcznego z jej synów, ok. 1867 roku⁹⁵

W świętej księdze Tobiasza czytamy, że archanioł Rafał powiedział: Wysławiajcie Boga na niebiosach, ponieważ okazał wam swoje miłosierdzie. Ukrywać tajemnice królewskie jest rzeczą piękną, ale godną pochwały jest rozgłaszać i wysławiać dzieła Boże⁹⁶.

Ojciec Scio komentuje to następująco: *Ponieważ powodzenie zamysłów księcia i postanowień jego rady zależy od zachowania tajemnicy. Inaczej jest z dziełami Opatrzności, łaskawości i mocy Boga, które Jego wierni słudzy powinni ujawniać i ogłaszać, by okazać swą wdzięczność, a także po to, aby inni, widząc*

⁹⁴ Ponownie znajdujemy tu wezwanie Jezusa, aby czynić to, co nakazuje Jego Matka. Stanowi ono jakby przeciwwagę dla słów Maryi w Kanie Galilejskiej: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie* (J 2,5).

⁹⁵ W dokumencie autobiograficznym nr 1, *O pobożności do Najświętszej Maryi* (EA, str. 408-411), o. Klaret zamierzał dać praktyczny kurs pobożności maryjnej. Tutaj pragnie pokazać miłość Dziewicy i Jej dobroć w rozdzielaniu łask, aby nakłonić do wysławiania Jej, okazywania wdzięczności i miłości. Okazuje troskę bardziej mistyczną niż ascetyczną.

Klaret uważa się za ulubionego syna, który zawdzięcza wszelkie życiowe osiągnięcia szczególnej opiece Opatrzności. Zbieżność pewnych dat, która innym mogłaby się wydawać zupełnie przypadkowa, budzi w nim uczucia wdzięczności i miłości, gdyż uważa, że to dowód szczególnych łask ze strony Maryi, otaczającej go stale macierzyńską opieką. Dziewica ocala od śmierci jego duszę i ciało, oddaje go Ojcu jako kłeryka, a później składa w ofierze. Za szczególną łaskę uważa wytrwanie w apostołskim powołaniu na dworze. Zamyka listę owych łask słowami podobnymi do tych, które wypowiada umiłowany uczeń na zakończenie swej Ewangelii: *To wszystko i wiele innych rzeczy, o których mógłbym mówić, stanowią łaski otrzymane od Najświętszej Maryi*. Przechodząc od kontemplacyjnego zachwyty do apostołskiego porywu, woła: *Dalejże, niech całe stworzenie sławi Maryję, składa Jej dzięki i darzy Ją wielką czcią*. Dokument ten, sądząc z jego treści, pochodzi sprzed września 1868 roku; charakter pisma pozwala datować go na rok 1867.

⁹⁶ Tb 12,7

wielkie cuda, jakie czyni dla wybranych, chwalili Pana, ufali Mu i zasłużyli na Jego opiekę w zamian za skrupulatne przestrzeganie Jego Prawa⁹⁷.

Dlatego, na większą chwałę Boga i Matki Boskiej Różańcowej, powiem, że moi rodzice, którzy cieszą się wieczną chwałą, już od dziecka wpoili mi nabożeństwo do Modlitwy Różańcowej, kupili mi różaniec i zapisali mnie do parafialnego bractwa.

We wczesnej młodości wysłali mnie do Barcelony. Kiedy (pewnego letniego dnia) znalazłem się nad brzegiem morza, aby umyć nogi, nadeszła wielka fala, porwała mnie i uniosła daleko od lądu. Nie umiałem pływać, ze zdumieniem stwierdziłem, że nie stoję na ziemi i z pewnością byłbym utonął. Błogosławiona niech będzie dobroć i łaskawość Najświętszej Maryi! Kiedy bowiem oddałem się pod opiekę tej dobrej Matce, wybawiła mnie z niebezpieczeństwa, nie przez wzgląd na moje zasługi, lecz z czystego miłosierdzia, a do moich ust nie dostała się ani jedna kropla morskiej wody.

Wybawiła mnie nie tylko z tego fizycznego zagrożenia, ale i z dwóch jeszcze gorszych, jednego moralnego i drugiego duchowego. Żadna pasterka nie dba tak o swoje owce, jak Najświętsza Maryja o dusze, które bierze w opiekę⁹⁸.

Najświętsza Maryja tak się mną opiekowała, że zawsze zapewniała mi towarzystwo odpowiednich ludzi i przebywałem zawsze w bardzo dobrych domach, gdzie nie tylko dbano o potrzeby ciała, ale i dobrymi przykładami wzbogacano mą duszę. Miałem dobrego spowiednika, dobrych i mądrych wykładowców, wszelkie potrzebne książki i czas na

⁹⁷ F. Scio de San Miguel: *La Santa Biblia* (Święta Biblia), Barcelona 1853: *Antiguo Testamento* (Stary Testament), t. 3, str. 517. Exlibris.

⁹⁸ Uwaga ta nie jest przypadkowa. Klaret zaczął na pewno darzyć pobożnością Boską Pasterkę w Vich, gdy był seminarzystą, pod wpływem kapucynów, którzy oddawali Jej cześć w kościele Anioła Stróża. Oto dowody tej pobożności: 1) umieścił na okładce zbioru swych *Dzieł wizerunek Boskiej Pasterki* oraz motto: *Omnia in nomine Iesu sub tutela Mariae* (Wszystko w imię Jezusa pod opieką Maryi), *Colección de opusculos*, Barcelona 1849; 2) włączył do trzeciego tomu swych *Kazań misyjnych* na honorowym miejscu panegiryk ojca Santander o Matce Dobrego Pasterza (*Sermones de misión*, Barcelona 1858, str. 5-26); 3) podarował ojcu Szczepanowi de Adoain piękną chorągiew z Boską Pasterką, którą zawsze zabierał na misje, por. I. de Ciaurriz: *Vida del Siervo de Dios P. Fr. Esteban de Adoain* (Życie sługi Bożego o. Szczepana de Adoain), Barcelona 1913, str. 100. Reprodukcję obrazu zamieszcza J. B. de Ardales w książce *La Divina Pastora y el Beato Diego Jose de Cadiz* (Boska Pasterka i błogosławiony Diego Jose de Cadiz), Sevilla 1949, t. 1, str. 783.

studia. Widać więc było wyraźnie, że Najświętsza Maryja czuwa nad mną w szczególny sposób i traktuje mnie jak ukochanego syna, nie przez wzgląd na moje zasługi, lecz ze swej dobroci i miłosierdzia.

Drugiego lutego, czyli tego samego dnia, gdy Maryja zjawiła się w świątyni ze swym synem Jezusem i ofiarowała go Wiekuistemu Ojcu, uczyniła podobnie ze mną, ofiarowując mnie Bogu jako kleryka, gdyż właśnie wtedy otrzymałem od biskupa tonsurę, a wikariusz generalny z Vich przyznał mi probostwo w parafii św. Maryi z Sallent, z którego zrezygnowałem, kiedy mianowano mnie arcybiskupem w Santiago de Cuba⁹⁹.

A oto inna wielka łaska, otrzymana od Maryi: Czwartego sierpnia, w dniu św. Dominika, twórcy Modlitwy Różańcowej, zostałem mianowany [arcybiskupem] przez Jej Królewską Mość i Rząd. Nie przyjąłem nominacji, ale królowa i nuncjusz papieski Brunelli ciągle nalegali. W końcu biskup Vich nakazał mi oficjalnie jako zwierzchnik, abym się zgodziłem. W dniu 4 października, okazując posłuszeństwo, wyraziłem zgodę¹⁰⁰. Szóstego października następnego roku zostałem wyświęcony. W tym dniu obchodzono wówczas święto różańca. Dziewica dawała mi jakby do zrozumienia, że to nie przypadek, że nie zostałem arcybiskupem dla moich zasług, zdolności ani cnót, bo ich nie posiadałem ani nie posiadam, lecz z woli Boga i Matki Boskiej Różańcowej¹⁰¹.

Po święceniach udałem się na przeznaczone mi miejsce. W pięć lat później, w wigilię 2 lutego, czyli dnia, w którym Najświętsza Maryja oddała swego Syna w opiekę Wiekuistemu Ojcu, ofiarowała również mnie i ocaliła od śmierci, którą niechybnie poniósłbym z rąk zabójcy. Najświętsza Dziewica nie tylko mnie ocaliła, lecz zarazem napełniła wielką radością, jakiej nigdy przedtem nie odczuwałem na tej ziemi. To wszystko zawdzięczam łasce Maryi¹⁰².

⁹⁹ Antoni Klaret otrzymał tonsurę z rąk biskupa Vich, Pablo de Jesus Corcuera (Kadyks 1776 - Vich 1835) i objął probostwo kościoła św. Maryi z Sallent, w swym rodzinnym miasteczku.

¹⁰⁰ Por. Aut., p. 491, 495-497.

¹⁰¹ Por. Aut., p. 499.

¹⁰² Por. Aut., p. 573-578.

Potem, po upływie trzech miesięcy, Jej Królewska Mość wezwała mnie, abym został jej spowiednikiem i duchowym doradcą. Jedną z największych łask, jakie otrzymałem od Najświętszej Maryi było to, że choć królowa bardzo mnie ceniła, nigdy nie przywiązałem się do dworu, ani moje serce nie lgnęło do zaszczytów, tytułów i honorów. Prosiłem jedynie Jej Wysokość, i to wiele razy, aby pozwoliła mi opuścić dwór i poświęcić się misjom¹⁰³.

To i wiele innych rzeczy, o których mógłbym opowiedzieć, otrzymałem jako łaski od Maryi, nie z powodu moich zasług, lecz dzięki Jej wielkiemu miłosierdziu.

Dalejże, niech wszelkie stworzenie sławi Maryję, składa Jej dzięki i darczy Ją wielką czią! [Ms. Klaret, II, 231-234; EA, str.430-433]

36. Wspomnienie o dziewicy z Fussimaña: 1868

[Do siostry, Róży]¹⁰⁴

Cieszę się bardzo, że odwiedzasz czasem sanktuarium Matki Boskiej z Fussimaña i że pamiętasz o mnie w modlitwie¹⁰⁵. Byłbym bardzo rad mogąc znaleźć się tam jeszcze przed śmiercią.

Nierzadko wspominam nasze wspólne wizyty w sanktuarium. Właśnie dlatego kochałem cię zawsze bardziej niż resztę rodzeństwa, że tak chętnie mi towarzyszyłaś, gdy szedłem do świętego obrazu Maryi, od której doznawałem ciągle tylu szczególnych łask¹⁰⁶. I proszę cię, siostrze,

¹⁰³ Klaret został mianowany spowiednikiem królewskim 5 czerwca 1857 r. Jego uwagi na temat życia dworskiego, chęci opuszczenia dworu i udania się na misje znajdujemy w *Autobiografii*, p. 614-636.

¹⁰⁴ Róża Klaret, pierworodna córka, urodziła się w 1800 roku. Brat mówił o niej: *Była mężatką, teraz jest wdową. Zawsze była bardzo pracowita, uczciwa i pobożna. To właśnie ona kochała mnie najbardziej* (Aut., p. 6). Wyszła za mąż za Jose Muntanyola w kwietniu 1828 r. Miała wiele dzieci. Kiedy owdowiała i została sama, Antoni wyznaczył jej rentę, por. C. Fernandez: *El Beato Antonio Maria Claret...* (Błogosławiony Antoni Maria Klaret), Madryt 1946, t. 2, str. 372. Róża zmarła w roku 1874.

¹⁰⁵ Por. przyp. 8 na temat Dziewicy z Fussimaña.

¹⁰⁶ *Bardzo często – pisze w Autobiografii – już od dziecka chodziłem razem z siostrą Różą, która była niezmiernie pobożna, do sanktuarium Najświętszej Maryi zwanego Fussimaña, odległego o dobrą milę od mojego domu. Nie potrafię opisać, jaką nabożność odczuwałem w tym sanktuarium, a nawet zanim tam docierałem. Już widząc kaplicę czułem wzruszenie i łzy napływały mi do oczu. Zaczynaliśmy odmawiać różaniec i*

ponieważ tak bardzo cię kocham, abyś zawsze czciła Najświętszą Maryję, bez względu na to, jakie nosi miano. Powiedz to także twym dzieciom i przyjaciółkom: niech naśladują Jej cnoty, odmawiają codziennie Święty Różaniec, a w najważniejsze dni świąteczne przyjmują Najświętszy Sakrament. [list z 17 czerwca 1868 r.; EC, II, 1263-1264]¹⁰⁷

37. Miłość do nieprzyjaciół. 1869

12 [października 1869], O godzinie dwunastej trzydzieści w południe Pan obdarzył mnie miłością do nieprzyjaciół. Odczułem to w sercu.

Na dowód tego Pan uczynił cud: w tej samej chwili, gdy poczułem w sercu, co się stało, ujrzałem, jak krucyfiks i obraz Najświętszej Dziewicy złączyły się, choć nikt ich nie dotknął. [Ms. Klaret, II, 215 – 216; EA, str.663]¹⁰⁸

38. Objawienie na temat czystości Maryi. 1869

15 października 1869, dzień świętej Teresy. O godzinie jedenastej trzydzieści rano, klęcząc przed wizerunkami Dziewicy i św. Józefa, zrozumiałem jasno, w jaki sposób Najświętsza Panna była nieskazitelna i czy stała ciałem i duszą.

Ciało kała nieczystość. Duszę kała pycha. Jeśli ktoś znajduje upodobanie w nieczystych myślach i bawi się nimi, mówimy, że popełnia grzech powolnej rozkoszy. A jak nazwiemy podobne upodobania wynikające z pychy lub próżności? Niektórzy nazywają je duchowym rozpasaniem.

robiliśmy to tak długo, aż tam dotarliśmy. Zawsze, kiedy mogłem, odwiedzałem ten obraz w sanktuarium Fussimaña, nie tylko w dzieciństwie, ale również będąc studentem i kapłanem oraz jako arcybiskup, zanim udałem się do swojej diecezji (p. 49).

¹⁰⁷ Te same zalecenia pojawiają się często w jego broszurach i ulotkach. U ich źródła leżało pragnienie, aby wszystkie dzieci Maryi poznały Ją coraz lepiej, darzyły Ją miłością i Jej służyły.

¹⁰⁸ W dniu, w którym miał to objawienie, odbywał rekolekcje. W ślad za łaską cieszenia się z oszczerstw i pogardy, otrzymaną w roku 1858, uzyskuje teraz, prawdopodobnie za wstawiennictwem Dziewicy, łaskę miłowania oszczerców i prześladowców.

*Tota pulchra es, Mariam*¹⁰⁹. Cała piękna, to znaczy duszą i ciałem. Duszą dzięki pokorze, a ciałem dzięki dziewictwu.

Tak jak odrzuciłbym natychmiast wszelkie nieczyste myśli, odrzuć również, z Bożą pomocą, pychę, próżność i szacunek dla samego siebie (który sprawia, że cenię się wyżej od innych). Z pomocą Boga i Najświętszej Maryi nie tylko odsunę takie myśli, lecz spełniać będę również uczynki, świadczące o głębokiej pokorze i umartwieniu. I tak jak, dzięki pomocy Pana, powstrzymuję się od wszelkich nieczystych czynów, słów i myśli, za Jego pośrednictwem uniknę też czynów, słów i myśli wynikających z próżności. [Ms. Klaret, II, 217 – 218; EA, str.664]¹¹⁰

39. Dobrodziejstwa i szczególne łaski otrzymane za pośrednictwem Najświętszej Maryi. 1869¹¹¹

Zostałem ochrzczony w dniu 25 grudnia 1807 roku.

Już we wczesnym dzieciństwie dano mi różaniec i wpojono pobożność.

Nauczono mnie bardzo starannie doktryny.

Gdy miałem siedemnaście lat, Najświętsza Dziewica ocaliła mnie od śmierci¹¹².

Gdy miałem dziewiętnaście lat, sprawiła, że udałem się do Vich¹¹³.

¹⁰⁹ Por. Pnp 4,7: *Cała piękna jesteś, Maryjo*.

¹¹⁰ W czasie swej zakrojonej na szeroką skalę działalności apostołskiej św. Antoni Maria Klaret widział w Niepokalanej przede wszystkim moc Boga w walce z piekielnym wężem. Teraz dostrzega Ją samą, całą piękną, duszą i ciałem: duszą, dzięki pokorze i ciałem, dzięki dziewictwu. Rozmyślając o sobie samym nie zapominał, że Dziewica obdarzyła go darem cielesnej czystości (por. Aut., p. 95-98) i kochał Ją teraz doskonale czystą miłością. por. *Notas espirituales: confesor real* (Zapiski duchowe: spowiednik Królowej), 14: EA, str. 613-615.

¹¹¹ W tym krótkim tekście, napisanym w Rzymie w 1869 roku, Klaret streszcza swój życiorys w szesnastu łaskach i dobrodziejstwach, jakimi obdarzyła go Dziewica. Wartość dokumentu polega na tym, że powstał w cztery lata po Autobiografii, stanowi ostatni zapis, obejmujący całokształt życia Świętego i ma charakter maryjny.

¹¹² Kiedy uratowała go od utonięcia na plaży w Barcelonie: por. Aut., p. 71.

¹¹³ Aby rozpocząć studia w seminarium: por. Aut., p. 83.

W wieku dwudziestu jeden lat miałem owo widzenie i otrzymałem wielką łaskę¹¹⁴.

W wieku trzydziestu dziewięciu lat, w święto różańca, przybyłem do (Civitavecchia) Rzymu. Podróż...

W dniu św. Józefa znalazłem się ponownie w Civitavecchia, mając czterdzieści lat.

Łaska zdrowia oraz prowadzenia misji, które rozpocząłem w Viladrau.

Arcybiskup. Wybrany w dniu 4 sierpnia. [Przyjąłem] mianowanie 4 października 1849 r. W dniu 6 października 1850 r. zostałem wyświęcony.

Zostałem ranny i doznałem pociechy w Holguin, na Kubie, 1 lutego 56 roku.

W drodze powrotnej, 13 kwietnia 1857 roku, statek osiadł na mieliźnie.¹¹⁵

Miałem zostać zamordowany przez kogoś z łoży¹¹⁶. 22 czerwca 1866. Miałem zostać zamordowany¹¹⁷.

9 [marca] 1868 roku. Zostałem wyleczony z choroby nowotworowej¹¹⁸.

29 [września] 1868 roku. Przybyliśmy do Francji, do Pau. Potem do Paryża w 1869 i wreszcie do Rzymu, 2 kwietnia 1869 roku. [Ms. Klaret, II, 214; EA, str.449-450].

¹¹⁴ Widzenie z 1831 roku i łaskę czystości: por. Aut., p. 95-98.

¹¹⁵ W liście do ojca Jana Nepomucena Lobo pisze: *Statek osiadł na mieliźnie; trzeba było wyrzucić część węgla do morza, a potem musieliśmy zawinąć do portu na Bermudach i na koniec w Fayal, żeby uzupełnić prowiant* (27 maja 1857 roku: EC, I, str. 1333).

¹¹⁶ Ma chyba na myśli zamach z 15 października 1859 r.; por. Aut., p. 688.

¹¹⁷ Chodzi o bunt wojskowych w koszarach św. Idziego z 21 czerwca. W liście z 1 lipca 1866 roku znajdujemy wyjaśnienie tego stwierdzenia: *Podobno zamierzali zamordować króla, królową, całą rodzinę królewską oraz kapłanów, mnie przede wszystkim, a potem urządzić totalną rzeź i grabież* (do matki Antoniny Paris: EC, II, str. 1019).

¹¹⁸ Było to w marcu. Tak napisał o. Jose Xifre w liście z dnia 14 (por. EC, II, str. 1249-1250).

40. Misjonarze ze Zgromadzenia Serca Maryi. 1870

W dniu Wniebowstąpienia Pańskiego, w roku 1870, znajdowała się przed ołtarzem Najświętszej Maryi od godziny jedenastej do dwunastej pewna dusza, która przyglądała się uroczystości¹¹⁹ i zrozumiała, że synowie zgromadzenia są ramionami Maryi, mającymi w swej gorliwości doprowadzić do Niej wszystkich: sprawiedliwych, aby wytrwali w łasce i grzeszników, by się nawrócili.

Jezus jest Głową Kościoła. Najświętsza Maryja jest jego Szyją, blisko której znajduje się Serce.

Ramionami Maryi są misjonarze z Jej zgromadzenia, którzy będą gorliwie pracować i wszystkich obejmą, modląc się do Jezusa i Maryi. Najświętsza Maryja posłuży się nimi jako ramionami i piersiami Matki, która poszukuje niańki albo mamki, aby wykarmić swych synków. Misjonarze są tymi mamkami, które mają wyżywić nieszczęsnych grzeszników pokarmem mądrości i miłości. Obie piersi muszą być równomierne wypełnione.

Powinni zatem, niby dobre i zdrowe matki, regularnie się odżywiać, aby potem dawać należyty pokarm, jak to czynią dobre mamki. Pożywieniem tych mamek winna być cicha i głośna modlitwa oraz akty strzeliste. Ponadto lektura duchowa, na przykład *La vida devota* (Pobożne życie) św. Franciszka, Rodriguez, Scaramelliego, Castelletere; teologia moralna; przewodniki; kazania. [Ms. Klaret, X, 89-90; II, 223-225; EA, str.665]¹²⁰

¹¹⁹ Święto Wniebowstąpienia przypadało 26 maja. Niniejszy tekst znajdujemy wśród kazań maryjnych, co wydaje się świadczyć, że Klaret chciał go wygłosić, prawdopodobnie swoim misjonarzom w Prades. Dusza to z pewnością sam Święty. Klaret czuł się zawsze narzędziem Maryi w apostołstwie. Używał symbolu strzały. Obecny symbol wyraża większą przynależność i wzajemny związek. Działanie Maryi w Kościele będzie widoczne poprzez działalność Jej misjonarzy. Ta nieodłączna obecność Maryi w apostołstwie leży u podstaw mistyki maryjnej typu apostołskiego (por. J. M. Lozano: *Un místico de la acción* (Mystyk w akcji), Barcelona 1983, wyd. II, str. 411–413).

¹²⁰ W biblioteczkach Klareta znajdziemy następujące pozycje: św. Franciszek Salezy, *Introducción a la vida devota* (Wstęp do pobożnego życia), tłum. Francisco Cubillas, Madryt 1771, 360 str.; A. Rodriguez, *Ejercicio de perfección y Virtudes cristianas* (Ćwiczenie doskonałości i cnót chrześcijańskich), LR, Barcelona 1861, 3 tomy: 513, 488 i 410 str.; J. B. Scaramelli, *Discernimiento de espiritus* (Rozeznanie ducha), Madryt 1804, 324 str.; *Directorio ascetico* (Przewodnik ascety), tłum. Pedro Bonet, Madryt 1806, 4 tomy: 662, 540, 652 i 408 str.; *Directorio mistico* (Przewodnik mistyka), Madryt 1817, 2 tomy:

41. Ostatnie pragnienie. 1870

26 maja 1870 roku. Dzień Wniebowstąpienia Pańskiego.

Ziemia będzie dla mnie miejscem wygnania. Moje myśli, uczucia i wescchnienia kierować się będą do nieba. *Conversatio nostra in coelis est.*¹²¹ Będę mówił i słuchał tylko o tym, co dotyczy Boga i prowadzi do nieba.

Jakże pragnę umrzeć, aby pójść do nieba i zjednoczyć się z Bogiem. *Desiderium habens dissohi et esse cum Christo*¹²². *Como Maria Santisima, mi dulce Madre*¹²³.

Muszę być jak płonąca świeca: wypala wosk i daje światło, póki nie zgaśnie. Członki ciała chcą złączyć się z głową, żelazo z magnelem, a ja pragnę zjednoczyć się z Chrystusem w sakramencie i w niebie.

Jak mówi św. Bonawentura, bardziej kocha Boga jeden z tych, co cieszą się wiecznym szczęściem niż tysiąc śmiertelników, pielgrzymujących do nieba. [Postanowienia, 1870; Ms. Klaret, II, 129-130; EA, str.588]

759 i 523 str. W bibliotece Świętego nie zachowało się żadne dzieło Bernardino de Castellvetere, choć wiemy, że zalecał lekturę jego *Directorio ascetico - mistico* (Przewodnik ascety - mistyka), tłum. O. Pedro Bach (Trullas, Vich, 1847), 2 tomy.

¹²¹ Flp 3,20. Nasza bowiem ojczyzna jest w niebie.

¹²² Flp 1,23. Pragnę odejść, a być z Chrystusem.

¹²³ Kiedy pisze słowa *moja słodka Matka*, litery stają się większe, jakby chciał wyrazić intymne doświadczenie i przekonanie. Tym zwrotem zaczyna Autobiografię (p. 1) i kończy zapis ostatniego w życiu postanowienia.



II. Misjonarz Apostolski (1843 – 1849)

1. Nabożeństwo do Najświętszej Maryi¹

W tym krótkim tekście św. Antoni Maria Klaret wzywa do modlitwy i pobożności maryjnej, łącząc obie te sprawy w prosty, ale piękny sposób.

Wpaja wszystkim wiernym zasady gruntownej pobożności, opartej na modlitwie, pokucie i naśladowaniu cnót Maryi. Pobożność maryjna – jak mówi – stanowi jeden z najskuteczniejszych środków osiągnięcia chwały, gdyż Dziewica jest źródłem łask i Bramą niebios.

Trzecia [zasada] brzmi: modlitwa do Pana i nabożeństwo do Najświętszej Maryi. Ponieważ ostateczne wytrwanie, zgodnie z nauką naszej Matki – Kościoła², stanowi szczególny dar Boga, którego Wszechmocny udziela, jak mówi św. Alfons Liguori, tylko tym, którzy o niego poproszą³, święty Tomasz uczy, że aby móc wejść do nieba⁴ należy stale o ten dar prosić. Zawsze mamy mówić Panu: *Niech przyjdzie królestwo Twoje*⁵, teraz królestwo boskiej łaski, a potem wiecznej chwały. Aby uzyskać te dary, mamy skorzystać z nabożeństwa do Najświętszej Maryi jako jednego z najskuteczniejszych środków. Ona jest niebieskim źródłem, z którego wypływają wszelkie łaski, potrzebne nam do wyrzeczenia się

¹ Tekst pochodzi z książki Prosta i pewna droga do nieba. Autor: Antoni Klaret, ksiądz. Barcelona. 1846, str. 43-44: Pięć reguł duchowych dla osiągnięcia ostatecznego wytrwania w służbie Bożej, która stanowi ukoronowanie cnót i kres naszej wędrówki do niebieskiej ojczyzny. W pierwszym katalońskim wydaniu Prostej drogi, opublikowanym w Vich w 1843 roku, przytaczany przez nas tekst znajduje się na str. 40-42.

² Sobór Trydencki, ses. VI, rozdz. 13: *De perseverantiae munere*, DS, p. 1541.

³ Św. Alfons Maria Liguori: *Apparecchio alla morte*, considerazione XXXI; *delia perseveranza: Opere ascetiche*, Rzym 1964, vol. IX, str. 314.

⁴ *Summa Theol.*, 2-2, q. 137, art. 4, ad 3.

⁵ Mt 6,10

zła i czynienia dobra⁶. Jest Bramą Niebios, jak śpiewa Kościół⁷. I jedynie za Jej pośrednictwem można dostąpić miłosierdzia Pana, jak mówi św. Herman, patriarcha Konstantynopola⁸. Dlatego powinienes oddawać się codziennie opiece Najświętszej Maryi i ofiarowywać Jej pewne dary, na przykład odmawiać pobożnie Modlitwę Różańcową, odprawiać nowennę i post, jeśli tylko zdrowie i praca ci na to pozwalają. Jeżeli nie możesz tego robić, zrezygnuj przynajmniej z czegoś, co jest dozwolone, na przykład z powąchania kwiatu, wypicia szklanki wody, popatrzenia na coś przyjemnego lub pójścia w ulubione miejsce, itd. Nade wszystko staraj się naśladować cnoty Maryi, Jej pokorę, łagodność, czystość i miłość, jaką darzyła Boga i bliźniego⁹. Zalecam ci szczególnie tę modlitwę, którą umieściłem między codziennymi ćwiczeniami, abyś każdego dnia ją odmawiał¹⁰. Chociaż jest krótka, przez co nie powinienes nigdy z niej rezygnować, zapewniam cię, że odmawiając ją systematycznie zapewnisz sobie teraz łaskę, a później wieczną chwałę.

⁶ *Vena salutis* (św. Bonawentura). Cyt. J. — Ch. Ducos: *Le pasteur apostolique* (Paryż 1861), t. I, str. 442. Ex libris; por. Ps 33,15.

⁷ Por. hymn *Ave, maris Stella... felix caeli porta* oraz hymn *Alma, Redemptoris Mater, quae pervia caeli porta manes*.

⁸ Koncepcja ta pojawia się często u św. Hermana, którego cytuje św. Alfons w dziele *Las glorias de Maria* (Majestat Maryi) w: *Obras asceticas* (Dzieła ascetyczne), których autorem jest O. Andres Goy, CSSR., BAC (Madryt, 1952), 1.1, str. 565, 632, 703, 800. Koncepcję Klareta odzwierciedla jednak najlepiej następujące zdanie, które również cytuje św. Alfons (cyt. dzieło, str. 991): *Nikt nie osiągnie zbawienia, mówi św. Herman w rozmowie z Najświętszą Maryją, bez Twej pomocy; nikt nie uwolni się od zła bez Twej pomocy; nikt nie otrzyma żadnej łaski bez Twej pomocy* (In dormitionem Dominae nostrae Deiparae, kazanie 2: PG 98, 350).

⁹ Te właśnie cnoty misjonarz Klaret starał się osiągnąć i zalecał je kapłanom, zakonnikom i ludziom świeckim, a w szczególności swym misjonarzom.

¹⁰ Zapewne ma na myśli ogromnie popularną modlitwę, zamieszczoną już w pierwszych wydaniach *Prostej drogi* (wydanie hiszpańskie z 1843 r., str. 6), która brzmi następująco: *Dziewico i Matko Boga, oddaję się Tobie jako syn, na cześć i chwałę Twej czystości, ofiarowując Ci moją duszę i ciało, zdolności i uczucia. Błagam, abym dzięki Twej łasce mógł nie popełnić nigdy żadnego grzechu. Amen, Jezu.*

2. Nabożeństwo i modlitwa błagalna do Maryi¹¹

Ojciec Klaret napisał w Autobiografii: *Pierwsza książeczka, którą wydałem to zbiór pewnych rad czy przestróg duchowych, które napisałem dla zakonnic z Vich, gdzie prowadziłem rekolekcje. Aby lepiej zapamiętały co głosiłem, postanowiłem zostawić im na piśmie swe notatki. Zanim dałem te notatki do przepisania, pokazałem je mojemu kochanemu przyjacielowi dr Jaime Passarellowi, kanonikowi, spowiednikowi tamtejszej katedry, który poradził mi, abym wydrukował te rady i zaoszczędził pracy zakonnicom, a broszurki służyły jeszcze innym. A ja zgodziłem się z człowiekiem, którego tak bardzo szanowałem i miłowałem znając jego cnoty, przyjąłem więc jego rady i wydrukowałem. Taki był początek pierwszej książki jaką wydałem.* (Aut., p. 313)

Możliwe, że stało się to w roku 1843, zanim wydrukowano publikowaną wtedy Cami dret Prostą drogę.

Nie wiadomo jednak, czy *Zasady duchowe* wydano już wówczas. Najstarsza zachowana edycja pochodzi z roku 1844.

Wśród zalecanych mniszkom mądrych zasad, będących – wbrew temu, co sugeruje tytuł – dziełem samego Klareta, który czerpie inspirację z cytowanych autorów, nie mogło zabraknąć zachęty do praktykowania dwóch szczególnie mu bliskich rodzajów nabożeństw: do Najświętszego Sakramentu i do Dziewicy Maryi. Na końcu znajduje się modlitwa za grzeszników, za sprawiedliwych i za dusze w czyśćcu.

¹¹ Pochodzi z dzieła *Reg las de espiritu, que a unas religiosas muy solícitas de su perfección, enseñaban San Alfonso de Liguori, y el V. P. Segneri Juniore* (Zasady duchowe, których św. Alfons Liguori i O. Segneri Juniore uczyli pewne zakonnice, troszczące się bardzo o swą doskonałość) Vich 1844, str. 10-12. Tekst ten opublikował również, korzystając z rękopisu, O. Jose Maria Gil, CME, w EC I, 118-121.

Zalecam gorąco nabożeństwa do Najświętszego Sakramentu i Najświętszej Dziewicy¹². Należy w tym celu posiadać jakąś książkę na Jej temat, na przykład *Glorias de Maria*¹³ albo *Anuario de Maria*¹⁴ (Rocznik maryjny).

Wszystko, co dotąd powiedziałem i co powiedzieć można, sprowadza się do dwóch rzeczy, a mianowicie:

1. Wszelkimi czynami powinno kierować wyłącznie umiłowanie Boga.
2. Wszelkie cierpienia należy znosić w imię Bożej miłości.

Na koniec proszę, na rany Jezusa i w imię miłości Najświętszej Dziewicy, o czytanie i praktykowanie tych zaleceń. Niech żyje Jezus!

Szczególnie zalecam częste odmawianie tego oto aktu strzelistego, bo wiem, że Maryja znajduje w nim upodobanie:

O Maryjo, Matko miłosierdzia! W imię miłości i zasług Chrystusa, błagam Cię, abyś wstawiała się o nawrócenie grzeszników, o wytrwanie sprawiedliwych i wieczny spoczynek dla dusz w czyśćcu.

3. Miłość i pobożność maryjna¹⁵

Zarówno w swych kazaniach, jak i w pismach Św. Antoni Maria Klaret zalecał zawsze synowskie oddanie się Maryji, polegające przede wszystkim, jak sam

¹² Ojciec Klaret zaleca dwa rodzaje nabożeństw, szczególnie mu bliskie już w dzieciństwie, por. Aut., p. 36-55, przez całe życie i w ostatnich latach przed śmiercią, por. *Postanowienia, 1870*, EA, str. 588.

¹³ Książka *Las glorias de Maria* (Majestat Maryi), której autorem był św. Alfons Maria Liguori, miała liczne hiszpańskie wydania w ciągu całego XIX wieku. W „bibliotece ojca Klareta”, w Escorialu, zachował się egzemplarz z 1860 roku. Nasz Święty często korzystał z tego dzieła i wiele razy je zalecał.

¹⁴ *Anuario de Maria o el verdadero siervo de la Santisima Virgen, aprobado en Roma* (Rocznik maryjny, czyli prawdziwy sługa Najświętszej Dziewicy – dzieło zatwierdzone w Rzymie). Książka dedykowana Jego Świątobliwości Grzegorzowi XVI, autorstwa M. Menghi – D'Arville, protonotariusza apostolskiego; przetłumaczona dla wspomnianej Akademii [Akademii Literatury Maryjnej]. Madyr 1866, 407 str., Ex libris.

¹⁵ Tekst pochodzi z *Avisos saludables a los niños* (Pożyteczne rady dla dzieci), kierowanych do dzieci dla ich duchowego dobra. D.A.C.P.: Barcelona 1845, str. 20-30.

mówi na początku tego tekstu, na „kochaniu całym sercem Dziewicy Maryi jako Matki Boga, polecaniu się codziennie Jej opiece i ofiarowywaniu jakiegoś daru”.

W kolejnej „zasadzie”, kierowanej do dzieci, wskazuje podstawowe motywy naszej miłości do Dziewicy: Jej wielkość i fakt, że poprzez łaskę jest naszą Matką. Dalej mówi o świętych, będących w ciągu wieków wielkimi czcicielami naszej Pani. Kończy wezwaniem, aby z całych sił kochać Maryję, gdyż „jest najlepszą z matek” i proponuje pewne ofiary na Jej cześć. Jest to niewątpliwie najdoskonalszy sposób okazywania Jej miłości i służenia Jej. Należy jednak pamiętać słowa św. Teresy, które przytacza Święty: „Od głupiej pobożności niech nas Bóg broni”.

Trzecia [zasada] brzmi: *Kochać całym sercem Najświętszą Dziewicę Maryję jako Matkę Boga i polecać się codziennie Jej opiece, ofiarowując jakiś dar.* Tak, moi drodzy, macie kochać Maryję całym sercem, bo jest po temu wiele powodów. Powinniście Ją kochać, ponieważ jest najbardziej godną miłości osobą, jaka istnieje i może istnieć. Jest samą dobrocią i miłosierdziem, samą uczynnością i pięknem, i to nie pięknem doczesnym i przemijającym, które rozpala namiętności, dziś błyszcząc, a jutro już nie, lecz urodą niebiańską, więcej niż anielską, wręcz boską. Ta uroda łączy całe piękno nieba i ziemi, łączy powaby duszy, wszelkich cnót i darów. Dlatego Duch Święty nazywa Maryję całą piękną i Niepokalaną¹⁶. Jest piękna i urodziwa, jak mówi pobożny autor *Rocznika maryjnego*, ma w sobie całe piękno przyrody, całe piękno łaski i chwały¹⁷.

Powinniście również kochać Ją, ponieważ jest waszą Matką, która bardzo was ceni; jest waszą Królową i Panią, którą szanują wszyscy święci i aniołowie, waszą obrończynią, która się za was modli. Miłując Ją, podobacie się Bogu, który tak bardzo pragnie, aby była kochana i szanowana, bo przecież jest Jego ukochaną Córką, drogą Mu Matką i boską Oblubienicą, obdarzoną pełnią Jego boskiej miłości¹⁸. Oto ważne

¹⁶ Por. Pnp 4,7

¹⁷ Por. M. Menghi – D'Arville: *Anuario de Maria o el verdadero siervo de la Santísima Virgen* (Rocznik maryjny, czyli prawdziwy sługa Najświętszej Dziewicy), Madryt 1866, str. 2-3.

¹⁸ Związek Dziewicy z każdą z trzech Osób Przenajświętszej Trójcy stanowi częsty temat w pismach św. Antoniego Marii Klareta. por. Aut., p. 162; *Religiosas en sus casas* (Zakonnice w swoich domach), Barcelona 1850, str. 124; *Pastoral sobre la Inmaculada* (List pasterski na temat Niepokalanej), EE, str.

powody, zwłaszcza te ostatnie, skłaniające nas do miłowania Maryi całym sercem! O, ukochani synowie, chciałbym dostąpić tego szczęścia, by umieć natchnąć was pobożnością i miłością, którą jesteście winni Maryi, tak jak potrafili to robić dzięki swej skutecznej elokwencji i nieodpartej łagodności św. Ildefons, arcybiskup Toledo¹⁹, św. Anzelm, arcybiskup Canterbury²⁰, św. Bernard, opat Clairvaux²¹, św. Bonawentura, kardynał²², św. Liguori, biskup²³... Och, ileż jeszcze rzeczy powiedziałbym wam, abyście kochali Ją z całej mocy i byli Jej oddani! Patrzenie, dzieci, powiedziałbym wam, zauważcie, że po Bogu Najświętsza Maryja jest najdoskonalszym i najlepszym dziełem, jakie istnieje na świecie. Czyż nie kochamy rzeczy tego świata za to, że Bóg uczynił je dobrymi? O ile zatem bardziej powinniśmy kochać Maryję, najdoskonalszą i najlepszą pośród Jego stworzenia?

Nie dość, że przewyższa wszelkie stworzenie dobrocią, przewyższa również wszystkie żywe istoty pod każdym innym względem. Tak więc stwarzając Maryję, Bóg uczynił największy wysiłek swej Boskiej wszechmocy, jak mówi wielebny Señeri. Bóg mógł stworzyć i mógłby nadal, gdyby zechciał, niebo bardziej obsypane gwiazdami, rozleglejszy i większy ocean, bardziej okazałą ziemię, upiększoną roślinami i kwiatami, bogatszą w owoce, metale i drogie kamienie, ale nie stworzyłby doskonalszej matki niż Maryja²⁴. Wynika stąd, że najdosłowniejszy tytuł

437; *El colegial instruido* (Poradnik alumna), LR, Barcelona 1860, t. I, str. 501; *Triduo en obsequio de Maria Santissima* (Triduum na cześć Najświętszej Maryi), LR, Barcelona 1869).

¹⁹ Św. Ildefons z Toledo (607-667), uczeń św. Izydora z Sewilli. Napisał, między innymi, dzieło *De virginitate beatae Mariae*.

²⁰ Św. Anzelm (1033-1109), benedyktyn. Bronił praw Kościoła i dał początek średniowiecznej teologii scholastycznej. Doktor Kościoła.

²¹ Św. Bernard (1091-1153), założyciel i opat Clairvaux. Wywarł wielki wpływ na odnowę życia religijnego i społecznego w swej epoce. Mistyczny pisarz i doktor Kościoła.

²² Św. Bonawentura (1221-1274), odnowiciel Zakonu Franciszkanów, mistyk i doktor Kościoła.

²³ Św. Alfons Maria Liguori (1696-1787), założyciel Kongregacji Najświętszego Odkupiciela. Moralista i pisarz ascetyczno-mistyczny. Doktor Kościoła. Św. Antoni Maria Klaret darzył św. Alfonsa żarliwą czcią. Był dla niego wzorem jako biskup i duchowny. Jeden z biografów wielkiego moralisty tak napisał o pobożności do tego świętego: *Najbardziej był mu oddany wielki apostoł [XIX] wieku, św. Antoni Maria Klaret, który bez ujemy dla swych zalet i cnót, czcił św. Alfonsa jako wzór dla siebie* (R. Telleria: *San Alfonso Maria de Liguori*, Madryt 1951, t. II, str. 929).

²⁴ P. Segneri Juniore: *Opere postume* (Dzieła pośmiertne), pred. VI: Della divozione alla Madonna Santissima (Kult najświętszej Madonny), Bassano 1795, t. I, str. 84: *Musisz mieć na myśli dzieło tak godne Bożych rąk, że sam Bóg z całą swoją wszechmocą wśród czystych stworzeń nie może uczynić bardziej godnej rzeczy: może uczynić nieskończone Słońca, jedno piękniejsze od drugiego, nieskończone Światy, jeden*

Matki Boga oznacza w wypadku Maryi niezmierny ocean doskonałości, i to tak wzniosłej, iż jedynie sam Bóg może ją poznać i docenić, jak mówi św. Bernardyn z Sieny²⁵. Patrzcie zatem, czy powinniście kochać Maryję całym sercem i czy słuszną jest rzeczą, byście polecali się codziennie Jej opiece i składali Jej jakiś dar.

Zobaczcie, dzieci moje, że wszyscy święci w niebie byli gorącymi czcicielami Maryi. Wszyscy starali się obdarzać Ją dowodami miłości. Aby przekonać was, że to prawda, nie będę wam mówił o Św. Janie Ewangelicście, który, odkąd ukrzyżowany Jezus oddał go opiece Maryi²⁶, czcił Ją i służył Jej z większym przywiązaniem i czułością niż gdyby była jego własną, prawdziwą matką; nie będę mówił o św. Dionizym, uczniu św. Pawła Apostoła, który ujrawszy Maryję czcił Ją jak boginię, gdyż nie był oświecony wiarą²⁷; nie opowiem o św. Ildefonsie, arcybiskupie Toledo, który otrzymał od Niej w darze przepiękny ornat, przyniesiony z nieba²⁸, ani o św. Janie z Damaszku, któremu za wstawiennictwem Dziewicy przywrócona została prawa dłoń, obcięta mu na rozkaz pogańskiego władcy za to, że pisał nią w obronie chwały i czci tej wspaniałej Pani²⁹; nie opowiem również o św. Bernardzie, którego darzyła tak

większy od drugiego, nieskończone Anioły, jeden świętszy od drugiego; ale czystego stworzenia bardziej godnego Jego Matki, nie, mówię ci, nie może uczynić.

²⁵ S. Bernardinus Senensis: *Perfectiones gratiarum quas Virgo suscepit in conceptione Filii Dei, soli intellectui divino, Christo, et sibi, comprehensibles existiterunt (Pro festivi. M. M. V., sermo 5, c. 12 [Venetiis 1745], t. 4, str. 93, kol. 2; str. 94, kol. 1)* Ojciec Klaret mógł wyczuć tę myśl w dziele św. Alfonsa Marii de Liguori, *Las glorias de Maria (Majestat Maryi)* cz. II, rozpr. 4, gdzie pada stwierdzenie: *Tak wielka jest wreszcie, jak dodaje św. Bernardyn, doskonałość tej Dziewicy, że jedynie Bóg może ją ogarnąć* (wyd. BAC, Madryt 1952, str. 789).

²⁶ Por. J 19,27

²⁷ Mógł czytać o tym w Majestacie Maryi, gdzie św. Alfons mówi: *[Maryja] była nie tylko piękna, ale przepiękna, jak twierdzą Ryszard od Św. Wiktora, św. Jerzy Nikomedyjski i św. Dionizy Areopagita, który, wedle relacji różnych autorów, miał nieopisane szczęście podziwiać kiedyś Jej urodę i zapewnia, że gdyby wiara nie wskazała mu, iż ma do czynienia ze zwykłą istotą, uwielbiałby Ją jak Boga* (wyd. BAC, Madryt 1952, str. 793). (...) *se eam adoraturum fuisse tanquam Deum, ni fides obstitisset* (por. Hubertinus de Casali, I, IV, Arboris vitae, rozdz. 38).

²⁸ Być może Klaret czytał o tym bardzo znanym zdarzeniu w książce P. Ribadeneyra *Flos sanctorum*, 23 stycznia (Madryt, 1761), t. 1, str. 224: *Dziewica sama zjawiła się przed Świętym i przemówiła do niego tymi słowami: Ponieważ zachowałeś swą niewinność i obroniłeś moją dzięki czystości serca, zarliwej wierze i serdecznej miłości, wynagrodzę ci to dzisiaj darem Niebiańskiego Skarbu, ozdabiając cię własnoręcznie tą oto chwalebą szatą, abyś ją nosił podczas moich świąt. Mówiąc to rzuciła mu ornat, który trzymała w rękach. Potem cała ta niebiańska wizja zaczęła znikać, a Kościół pozostał pełen delikatnego, nieopisanego zapachu.*

²⁹ Na temat św. Jana z Damaszku brak pewnych informacji. Wiadomo, że urodził się w drugiej połowie VII w. w Damaszku. Znany był w Jerozolimie ze swego krasomówstwa i swych pism.

wielką czułością³⁰, ani o św. Szymonie Stocku, karmelicie, który otrzymał z Jej ręki święty szkaplerz jako znak i rękojmię zbawienia³¹; nie będą też mówił o św. Dominiku, któremu powierzyła upowszechnianie Modlitwy Różańcowej jako środka na wszelkie zło³², ani o św. Piotrze Nolasco, któremu Dziewica ukazała się osobiście, aby nakazać mu odkupienie uwięzionych chrześcijan³³; nie opowiem o św. Kajetanie ani o św. Feliksie z Cantalicio, którzy otrzymali dobrego Jezusa z rąk Jego boskiej Matki³⁴, ani też o młodych świętych Ludwiku Gonzaga i Stanisławie, z których pierwszy, przebywając w Madrycie, usłyszał od wizerunku

Opowieść o amputowaniu mu ręki na rozkaz kalifa stanowi apokryf. Zmarł w roku 749. Leon XIII ogłosił go doktorem Kościoła. Klaret mógł czytać o zdarzeniu z obciętej ręką w książce *Majestat Maryi*, wyd. cyt., str. 940.

³⁰ Na temat św. Bernarda patrz P. Ribadeneyra *Flos sanctorum*, 20 sierpnia, Madryt 1761, t. II, str. 557-573. Ex libris Claret; J. Croisset: *Ano cristiano*, 20 sierpnia, LR, Barcelona 1854, str. 323-333.

³¹ *Był szóstym łacińskim generałem Zakonu Karmelitów, którego barbarzyńcy przez wiele lat dręczyli okrutnie i prześladowali na tysiąc sposobów... Gdy pewnego dnia trwał pogrążony w żarliwej modlitwie, ukazała mu się Królowa Niebios, otoczona tłumem błogostawionych dusz i wręczając mu szkaplerz rzekła: «Przyjmij to jako habit twego zakonu, godło mojego bractwa i niech stanowi wyróżnienie dla ciebie i wszystkich twoich synów. Kto umrze z tym habitem, nie zazna wiecznych mąk. Będzie znakiem zbawienia, a nawet samym zbawieniem w razie niebezpieczeństwa. Będzie, na koniec, traktatem pokoju i przymierza, który przetrwa na wieki wieków...» Wiadomość o objawieniu tak świętemu człowiekowi tej nader pocieszającej nowiny szybko się rozszła i natychmiast władcy i poddani chcieli zakładać ów habit. M. Mengui – D'Arville, *Anuario de Maria*, Madryt 1866, str. 301-302.*

³² Św. Antoni Maria Klaret zawsze darzył serdeczną czcią św. Dominika, zwłaszcza od chwili, gdy Dziewica powiedziała mu 9 października 1857 roku, że ma być jak Dominik Guzman swoich czasów (por. Aut., p. 677). Klaret upowszechniał Modlitwę Różańcową, która, obok Mszy, jest najbardziej pożyteczna (Aut., p. 45) przykładem, w kazaniach i w pismach. Oprócz różnych ulotek, opublikował następujące dzieła: *Devoción del santísimo rosario* (Nabożeństwo do Świętego Różańca), Madryt 1858; *El santísimo rosario explicado* (Objaśnienia do Modlitwy Różańcowej), LR, Barcelona 1864 oraz *Remedios contra los males de la epoca actual aplicados por medio del santísimo rosario* (Jak Modlitwą Różańcową zwalczać zło naszych czasów) LR, Barcelona 1870. Na temat Klareta i różańca patrz również: C. Ramos *Un apostol de Maria*, Madryt 1954, str. 283-301.

³³ Por. Klaret *El egoismo vencido* (Egoizm przezwyciężony), EE, str. 385-386.

³⁴ *Vida de San Cayetano Tienne, fundador de los Clerigos Regulares, a 7 de agosto* (Życie św. Kajetana Tienne, który 7 sierpnia założył zakon Zwyczajnych Kleryków) P. Ribadeneyra, *Flos sanctorum*, Madryt 1761, t. II, str. 490: *Wstąpił do pewnego Zgromadzenia, noszącego imię Boskiej Miłości i swym przykładem rozpalil gorliwość wszystkich jego członków. Przewyższał ich w doskonałej miłości, która stanowiła dla niego podstawową regułę. Tą miłością zastąpił sobie na szczególną łaskę od Boga. Kiedy znajdował się pewnej nocy w czasie świąt Bożego Narodzenia w kościele św. Maryi Większej, ukazała mu się Królowa Niebios ze swym Synem, którego położyła Kajetanowi na ręce. Można sobie wyobrazić, jak radowało się jego serce.*

Na temat św. Feliksa z Cantalicio (1513-1587) pisze tenże Ribadeneyra (cyt. dz., str. 125): *Pewnej nocy, tuż przed narodzeniem Jezusa, zobaczył [O. Alonso Lobo], jak nasz św. Feliks zbliża się z gorejącym sercem do ołtarza z Najświętszym Sakramentem, prosząc usilnie, aby Najświętsza Dziewica zechciała dać mu swego Syna. I nagle sama Maryja, z dobrośliwym uśmiechem na twarzy, położyła mu go na ręce.*

Również O. Klaret dostąpił tej łaski w noc wigilijną 1864 roku, kiedy odprawiał Mszę. *Najświętsza Dziewica usłyszał jego spowiednik, Carmelo Sala dała mi Dzieciątko Jezus, abym trzymał je w rękach. Jakież było piękne!* (PIT, ses. 7).

Maryi radę, aby wstąpił do Towarzystwa Jezusowego³⁵, a drugiego spotkało to szczęście, że gdy umierał Dziewica zeszła z nieba, aby zabrać jego duszę³⁶; nie będę mówił o św. Józefie Kalasantym, który widział, jak Maryja wspólnie ze swym boskim Synem błogosławiła dzieci z jego szkoły³⁷; ani o św. Ramonie Nonat, którego posłała do Barcelony, aby wdział habit mercedariusza³⁸; ani o św. Tomaszu, który od dziecka³⁹... ani o... Można by tak bez końca. Powiem wam tylko, byście przeczytali *Majestat Maryi*, książkę napisaną przez św. Liguori (któremu także Dziewica ukazała się w chwili, gdy wygłaszał kazanie)⁴⁰, albo pobożne dzieło zatytułowane *Rocznik maryjny*, gdzie znajdziecie ponad siedemdziesiąt przykładów, modlitw i pobożnych praktyk, z których pomocą święci będący ulubieńcami Boga polecali się od wieków opiece Maryi i oddawali Jej cześć.⁴¹ Zanim skończę, chciałbym wam jednak

³⁵ J. Croisset: *Ano cristiano*, 31 czerwca, LR, Barcelona 1853, str. 348: *W dniu Wniebowzięcia błogosławionej Królowej wydało mu się po przyjęciu komunii, że słyszy jasno i wyraźnie głos, płynący z pięknego wizerunku najdoskonalszej Pani, który w madryckim Cesarskim Kolegium czczony był jako obraz Matki Dobrej Rady. Głos nakazywał mu, aby wstąpił do Towarzystwa [Jezusowego].*

³⁶ J. Croisset: *Ano cristiano*, 13 listopada, LR, Barcelona 1854, str. 205: *Spędził następnie trochę czasu, rozkoszując się obecnością swego Boga, trzymając w dłoni wizerunek Najświętszej Maryi, a wokół ręki mając owinięty różaniec. W końcu najdoskonalsza Królowa, którą otaczały – jak twierdził sam Stanisław – liczne zastępy dziewic, pozwoliła mu się ujrzeć i złożyła jego duszę w ręce ukochanej Matki. Było tuż po trzeciej rano, dnia 15 sierpnia 1568 roku. Miał wtedy niecałe osiemnaście lat i przeżył dziesięć miesięcy w nowicjacie.*

³⁷ P. Ribadeneira: *Flos sanctorum*, 27 sierpnia, Madryt 1761, t. II, str. 610: *Podczas jednej z tych modlitw ukazała się Najświętsza Dziewica, Pani nasza, trzymając w ramionach swego najstarszego Syna. Znajdowała się na białej chmurze, w otoczeniu wielu aniołów, które zraszały kłęścą dzieci jakby kropelkami dżdżu.*

³⁸ P. Ribadeneira: *Flos sanctorum*, 31 sierpnia, tamże, str. 659: *Modląc się pewnego dnia przed Jej ołtarzem [Dziewicy] usłyszał, jak głos z wizerunku mówi do niego: «Nie bój się, Ramonie, ponieważ od tej chwili uznaję cię za swego syna, będziesz więc mógł śmiało nazywać mnie Matką i zwracać się do mnie o pomoc i opiekę».*

³⁹ Zdanie pozostało nie dokończone. Niemal na pewno O. Klaret ma na myśli wydarzenie z dzieciństwa św. Tomasza, o którym opowiada Ribadeneira (cyt. dz., t. II, str. 427): *Pewnego razu, gdy opiekującą się nim piastunka chciała go przewinąć stwierdziła, że to błogosławione Dziecko trzyma w ręczce jakąś kartkę papieru. Próbowwała mu ją zabrać, aby móc łatwiej zmienić pieluszki, ale wtedy malec tak się rozplakał, że musiała kartkę zostawić. Później matka wyjęła mu ją z ręki i przeczytała słowa: «Ave Maria». Ponieważ dziecko płakało za karteczką, którą mu odebrano, dostało ją z powrotem, by się uspokoiło. A wtedy włożyło papier do buzi, porwało go stopniowo delikatnymi dźwiękami i zjadło, udowadniając, że wyszło z mlekiem matki miłośność do niepokalanej Dziewicy, której oddawało później nabożną cześć przez całe życie.*

⁴⁰ Wspominaliśmy już, że wspaniała książka *Majestat Maryi* miała wiele hiszpańskich wydań w ciągu całego XIX wieku.

*Misja w Amalfi w 1756 roku miała szczególny przebieg i towarzyszyły jej cudowne, niezwykle wydarzenia. Najświętsza Dziewica rozpromieniła w widoczny sposób twarz św. Alfonsa. J. Croisset: *Ano cristiano*, 2 sierpnia, LR, Barcelona 1854, str. 43.*

⁴¹ *Anuario de Maria M. Menghi* – D'Arville'a to kolejna książka, którą Klaret najczęściej czytał i najbardziej polecał. Przykładów jest dokładnie 72.

opowiedzieć pewną historię o dwójce dzieci, których nabożeństwo do Maryi będzie dla was, jak sądzę, budującym przykładem.

Błogosławiony Bernardo Morlas, dominikanin, będąc zakrystianem klasztoru w Santarém, w królestwie Portugalii, zajmował się uczeniem dwóch chłopców, z których każdy przywdział z pobożności, święty habit wielkiego ojca Św. Dominika. Nade wszystko starał się wpoić im świętą bojaźń Boga, aby byli prawdziwymi czcicielami Jezusa i Maryi. Zdarzało się często, że kiedy jedli obiad przed wizerunkiem Maryi, trzymającej w objęciach dobrego Jezusa, zapraszali go do wspólnego posiłku, a Najświętsza Dziewica wypuszczała malca z rąk, aby mógł towarzyszyć w jedzeniu tym niewinnym dzieciom. Opowiedzieli o całej sprawie swemu nauczycielowi, błogosławionemu Bernardowi, który polecił im zwrócić się do Dzieciątka i jego Przenajświętszej Matki, aby również zaprosili chłopców oraz ich nauczyciela do domu Ojca Niebieskiego. Tak właśnie uczynili. Dobry Jezus odpowiedział, że zaprosi ich za trzy dni. Obchodzono wtedy święto Jego chwalebego Wniebowstąpienia, przypadające wówczas, w roku 1277, na dzień 9 maja. I właśnie tego dnia wszyscy trzej, gotowi do uroczystości, po wysłuchaniu Mszy Świętej, przyjęciu komunii i złożeniu Bogu dziękczynienia umarli w łasce i zasiedli na wieczność do uczyty chwały⁴².

Czy nie widzicie, kochane dzieci, jak Jezus i Maryja potrafią się odwdzięczać? Na Boga, kochajcie z całej mocy Maryję. Zobaczcie, że jest najlepszą z matek. I jak każda dobra matka, Maryja nie pozwoli, aby jej syn zginął, jeśli tylko z sercem się do Niej zwrócimy. Polecajcie się zatem Jej opiece, składajcie Jej co dzień jakąś ofiarę, a zapewniam, że dzięki Jej wstawiennictwu osiągniecie za życia Bożą miłość, po śmierci zaś czeka was jeszcze większa nagroda w niebie. W tym celu odprawiajcie pobożnie co rano i co wieczór chrześcijańskie ćwiczenie, które znajdziecie na końcu tego tomu⁴³. Jest tam owa prosta modlitwa do Najświętszej Maryi, która zaczyna się od słów *O dziewico i Matko Boga*⁴⁴. Nakazuję wam,

⁴² *Diar. dom. die 7 maii* (przyp. Klareta).

⁴³ *Avisos saludables a los niños* (Pożyteczne rady dla dzieci), Barcelona 1845, str. 59-64. Ćwiczenie chrześcijanina jest w języku katalońskim.

⁴⁴ Ta znana modlitwa, którą Klaret upowszechniał w wielu swoich broszurach i ulotkach, figuruje w wersji katalońskiej na stronach 59-60 *Pożytecznych rad dla dzieci*.

byście odmawiali ją gorliwie razem z trzema *zdrowaškami* z szacunku dla czystości Dziewicy, a jeśli nawet powtórzycie ją w ciągu dnia, na pewno nie będzie to dla was ciężarem. Starajcie się również oddawać codziennie cześć Maryi Modlitwą Różańcową, nosząc szkaplerz któregoś z Jej bractw, nie zapominając nigdy o tym, by o pełnej godzinie pozdrowić Ją słowami *Ave Maria*. Nade wszystko powinniście starać się naśladować Jej cnoty, Jej czystość, pokorę, miłość do bliźniego, a jeszcze bardziej do Boga, podsycając tę miłość częstym przystępowaniem do sakramentu spowiedzi i komunii świętej, zwłaszcza w dni poświęcone Maryi i podczas najważniejszych uroczystości ku Jej czci.

Możecie złożyć Jej jeszcze wiele innych darów, które odnajdziecie w różnych pobożnych książkach. Chciałbym jednak ostrzec was, że gdy chodzi o wybór ofiar, powinniście pamiętać słowa św. Teresy, która mówiła: *Od głupiej pobożności niech nas Bóg broni*⁴⁵. Oznacza to, że powinniście unikać obarczania się nadmiarem zobowiązań, a tym bardziej praktykowania wszystkiego naraz, jak czynią to niektórzy. Zaledwie dowiedzą się o jakiejś nowej formie oddawania czci Najświętszej Maryi, natychmiast chcieliby ją praktykować. Tak nie można, moi drodzy, bo wtedy nie praktykujecie żadnej. Musicie starannie wybrać, a jeśli chcecie dobrze trafić, wierzcie mi, poradzcie się swego spowiednika, po dokonaniu zaś wyboru i ustaleniu praktyk trwajcie w nich wiernie. Możecie być pewni, że Maryja przyjmie z większym upodobaniem ofiary drobne nawet, lecz spełniane rzetelnie i systematycznie niż wiele takich, które składane są opieszale i od niechcienia, o których raz się pamięta, a raz zapomina. W książce *Niebiańska droga* czytamy pod datą 3 dnia miesiąca maryjnego o pewnej zakonnicy, która odmawiała codziennie trzy razy cały różaniec, robiła to jednak niedbale i mało pobożnie i dlatego Najświętsza Dziewica skarciła ją słowami: *Wolę, żebyś odmawiała tylko jedną trzecią, ale z większą uwagą*⁴⁶.

⁴⁵ *Vida de Santa Teresa*, c. 13, nr 12 (przyp. Klareta): *Obras de Santa Teresa de Jesus, fundadora de la reforma de la Orden de Nuestra Señora del Carmen* (Dzieła św. Teresy od Jezusa, odnowicielki Zakonu Matki Boskiej z Góry Karmel) LR, Barcelona 1851, str. 162.

⁴⁶ Por. J. M. Saporiti: *Mes de Maria*, Barcelona 1769, str. 19-20. W istocie autor ten, biskup Genui, wydał książkę *Camino del cielo. Consideraciones purgativas e iluminaciones sobre las maximas eternas y sobre los sagrados misterios de la pasión de Cristo nuestro Señor, para cada día del mes* (Niebiańska droga. Oczyszczające rozważania i objaśnienia zasad dotyczących wieczności i świętych tajemnic męki

4. Prawdziwa pobożność maryjna⁴⁷

Niniejsze uwagi, kierowane do młodych w celu uchronienia ich od niebezpieczeństw tego świata, dowodzą równoczesnej prostoty i trwałości doktryny O. Klareta w latach, gdy był misjonarzem apostołskim w Katalonii i na Wyspach Kanaryjskich. Zachęca młodego człowieka, aby był czcicielem Maryi, lecz by nie była to pobożność romantyczna ani sentymentalna, ale rzeczywista, nie w słowach, tylko w czynach i prawdzie. Powie, nawiązując do znanego tekstu iw. Jana na temat miłości: «Nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą» (1 J 3,18).

Na stronicach tych znajdujemy „ante litteram” piękny komentarz do następującego tekstu Soboru Watykańskiego II: «Niech wierni pamiętają (...) że prawdziwa pobożność [maryjna] to nie jałowy, przejściowy sentymentalizm ani próżna łatwowierność. Wywodzi się ona z autentycznej wiary, która prowadzi nas do poznania doskonałości Matki Bożej, pobudza nas do synowskiej miłości ku naszej Matce i do naśladowania Jej cnót» (LG 67).

Proszę cię i zaklinam na wszystko co najświętsze w niebie i na ziemi, abyś darzył wielką pobożnością Najświętszą Dziewicę. Zapewniam, że jeśli posłuchasz mego wezwania, nazwę cię szczęśliwym i błogosławionym, gdyż Ona jest mistyczną Arką Noego⁴⁸, a podobnie jak żaden z tych, którzy weszli do arki owego wielkiego patriarchy nie zginął w potopie, tak i ty nie zginiesz w potopie występków, ani w tym ogromnym Nilu, jakim jest świat, choć czasem będą cię do niego wrzucać; nie spotka

Pana naszego, Jezusa Chrystusa, na każdy dzień miesiąca). Nowe wydanie tego dzieła, po którym następuje *Miesiąc maryjny*, opublikowano w Geronie w 1848 roku (tłumaczył Esteban Pinell).

W broszurze Klareta jest mowa o tym, że przytaczany przykład figuruje pod datą 2 maja, tymczasem w dziele Saporitiego pojawia się 3 maja.

⁴⁷ Niniejsze stronicie pochodzą z broszury *La cesta de Moises entre las siete bocas del Nilo, o sea, colección de avisos saludables a los jóvenes, para preservarse de los peligros del siglo* (Kosz Mojżesza pośród siedmiu odnóg Nilu, czyli zbiór pożytecznych rad dla młodych w celu uchronienia ich od zagrożeń współczesności) autorstwa Ojca Antoniego Klareta. Barcelona 1845, str. 14-19.

⁴⁸ Por. Rdz 6,14; 7,7. Św. Bernard mówi, że *Arka Noego jest jakby pierwowzorem Maryi, gdyż tak jak arka ocaliła ludzi przed potopem, dzięki Maryi ratujemy się od katastrofy grzechu. Z tą tylko różnicą, że w arce uratowało się niewiele osób, a Maryja wyzwoliła cały rodzaj ludzki*, Św. Alfons Maria Liguori, *Las glorias de Maria* (Majestat Maryi), cz. II, rozpr. 1: *Obras asceticas* (Dzieła ascetyczne), BAC, Madryt 1952, t. I, str. 731): *inter „opera S. Bernardi”, Sermo de B. M. V. „Miraculum fuit...”*, p. 6: PL 184, 1017. Autor nieznan.

cię to, jeśli będziesz miał błogosławione szczęście znaleźć się na okręcie prawdziwej pobożności maryjnej⁴⁹.

Pobożność do Maryi jest znakiem przeznaczenia, jak mówią ojcowie, św. Jan z Damaszku, św. Anzelm i św. Piotr Damian⁵⁰. I kiedy Bóg daje ją komuś, darzy go tak wielkim miłosierdziem, że nie ma prawie większego, jak twierdzi wielebny Ryszard z San Lorenzo⁵¹, ponieważ w istocie wraz z Maryją przychodzą wszystkie inne łaski. Proś nieustannie Boga o tę pobożność i staraj się osiągnąć ją wszelkimi sposobami, chociażby czytając książki na tematy maryjne, na przykład *Majestat Maryi*, *Rocznik maryjny*, itd⁵². Czytając świętych, którzy byli największymi czcicielami Maryi, na przykład św. Dominika, św. Bonawenturę, św. Bernarda, św. Ludwika Gonzagę itd. nauczysz się, jak należy Ją kochać, służyć Jej i składać ofiary.

Jeśli kochasz Ją naprawdę, twoja miłość nie będzie się przejawiała wyłącznie w słowach, lecz w czynach i prawdzie⁵³. Jej słownym przejawem ma być codzienne odmawianie modlitwy różańcowej i Zdrowaś Maryjo o każdej pełnej godzinie oraz powtarzanie tego anielskiego pozdrowienia po trzy razy rano i wieczorem, aby uprosić błogosławieństwo Dziewicy, jak dobry syn prosi Matkę, którą szanuje. Miłość w czynach ma polegać na praktykowaniu cnót i przyjmowaniu sakramentów, a w prawdzie – na rezygnowaniu ku czci Maryi z patrzenia, mówienia, jedzenia, wychodzenia z domu, itd. Och, z jakim upodobaniem Najświętsza Dziewica przyjmuje te drobne ofiary!

Naśladuj równocześnie najdroższe Jej cnoty: pokorę, czystość i miłosierdzie, nie marnując żadnego dnia i żadnej okazji, aby ćwiczyć się w nich w imię miłości do Maryi. Chcesz na przykład praktykować pokorę? Nie

⁴⁹ Należy pamiętać, jaki tytuł nosi broszura Klareta, z której pochodzi ten tekst. *Na morzu tego świata, jak mówi Ryszard z San Lorenzo, rozbijają się ci, którzy płyną na innym okręcie, to znaczy nie znajdują się pod opieką Maryi*, por. *Las glorias de Maria*, wyd. cyt., str. 631.

⁵⁰ *Prawdziwa i czuła pobożność do Maryi jest, zdaniem wszystkich Świętych Ojców Kościoła, jednym z najbardziej widocznych i nieomylnych znaków naszego przeznaczenia*, M. Menghi-D'Arville: *Anuario de Maria*, Madryt 1866, str. 78.

⁵¹ Por. *Majestat Maryi*, cyt. wyd., str. 603.

⁵² Zaleca ponownie dwa spośród swoich ulubionych dzieł: pierwsze autorstwa św. Alfonsa, drugie Menghi-D'Arville'a.

⁵³ Por. 1 J 3,18

rób ani nie mów niczego po to, by cię chwalono. Jeśli cię pochwalą, przypisz całą zasługę Bogu, tak jak zrobiła sama Dziewica, gdy usłyszała słowa, którymi przywitała ją św. Elżbieta⁵⁴. Równocześnie staraj się zmienić temat rozmowy, odsuwając szybko od siebie wszelką próżność i pychę⁵⁵.

Ubieraj się i jadaj bez zbytku, nie skarżąc się na pożywienie ani strój, jakie by nie były. Wybieraj najskromniejsze stanowiska i podejmuj się najzwyklejszych zajęć, aby służyć bliźniemu. Kiedy będą z ciebie kpić, lekceważyć cię i prześladować, znoś cierpienia w milczeniu i ciesz się z wielkiej nagrody, która czeka cię w niebie. Tymczasem powiedz: *Niech się dzieje w imię Boże. Jezus i Maryja bardziej za mnie cierpieli. Zastługuję na więcej za swoje grzechy*⁵⁶.

Zachowując prawdziwą pokorę będziesz czysty. Wielu utraciło tę anielską cnotę i nurzają się w bagnie nieczystości dlatego, że zabrakło im balastu pokory. Jeśli będziesz pokorny, zwrócisz się do Boga i Najświętszej Dziewicy i uzyskasz łaskę potrzebną do zwycięstwa w walce. Jeśli będziesz pokorny, unikniesz niebezpieczeństw, a wiemy, że w tej wojnie wygrywają tchórze i ci, co uciekają. Umykaj więc przed niebezpieczeństwami, zwłaszcza tymi, których źródłem są osoby przeciwnej płci. Oddal od siebie natychmiast pierwsze oznaki pokusy, a jeśli nieoczekiwanie rozpalą w tobie żar, zgaś go od razu, przywołując równocześnie najśodsze imiona Jezusa i Maryi.

Chcesz uciszyć żądze ciała? Płoń w ogniu boskiej miłości, a obiecuję, że zdołasz je opanować. Albowiem, wedle słów św. Grzegorza, w miarę jak potężnieje płomień boskiej miłości, maleją żądze ciała. Oba płomienie można zatem przyrównać do dwóch szal wagi: im bardziej jedna się podnosi, tym niżej opada druga⁵⁷.

⁵⁴ Por. Łk 1,46-49; por. *Postanowienia*, 1843, p. 10: EA, str. 524–525.

⁵⁵ Por. *Szczegółowe omówienie cnoty pokory: stopnie tej cnoty*, p. 6: EA, str. 525.

⁵⁶ Por. tamże, str. 525.

⁵⁷ Por. *Sancti Gregorii Papae in expositionem B. Job Moralium, pars tertia, lib. XVIII, in cap. XXVII Beati Job, p. 16: Opera omnia, Venetiis 1768, t. II, str. 203.*

Kochaj Boga, kochaj Go, jak tylko potrafisz. Kochaj też Najświętszą Dziewicę, gdyż ona pierwsza nas umiłowała⁵⁸. Ona jest naszą Matką i Matką pięknej miłości⁵⁹. Ach, jakże nas kocha ta dobra Matka! W imię miłości Boga i Dziewicy Matki kochaj bliźniego jak siebie samego, gdyż przestrzeganie tych dwóch zasad chrześcijańskiego miłosierdzia nakazują zgodnie wszyscy prorocy, prawa i przestrogi duchowe, tworząc sploty kosza, który jest ci potrzebny, aby przebyć szeroki Nil tego świata⁶⁰. Siędząc w tym koszu przepłyniesz, jak Mojżesz, przez niebezpieczne wody, aby zostać, jak on, podniesionym do wielkiej godności⁶¹, czyli osiągnąć to, co dla ciebie najlepsze na egipskiej ziemi, a potem zdobyć największe i jedyne prawdziwe szczęście w ziemi obiecanej, będącej portem wiecznej chwały.

5. Mężatka i Dziewica⁶²

W tym krótkim tekście O. Klaret napomina mężatkę, aby przeżywała szczególnie intensywnie okres poprzedzający poród i lata dzieciństwa swojej córki czy syna. Proponuje w tym celu, jak zawsze, kierowanie się przykładem Dziewicy i praktykowanie nabożeństw do Niej.

Interesujący jest – i typowy dla naszego Świętego – upór, z jakim daje do zrozumienia, że pobożność maryjna, aby była prawdziwa, musi dążyć do wzmożenia życia chrześcijańskiego, doprowadzając do naśladowania cnót Jezusa i gorliwego praktykowania sakramentów.

Siostrzo moja, jeśli Bóg, Pan nasz, uczynił cię błogosławioną, staraj się dbać należycie o darowany ci owoc. W czasie ciąży okaż szczególne nabożeństwo Najświętszej Maryi, prosząc Ją o szczęśliwe rozwiązanie i

⁵⁸ Por. 1 J 4,19. Klaret „umaryjnia” tekst, który u św. Jana odnosi się do Boga.

⁵⁹ Por. Syr 24,24

⁶⁰ Por. Mt 22,27-40

⁶¹ Por. Wj 2,1-10; 3,1-21

⁶² Tekst pochodzi z książki *Avisos saludables a las casadas* (Pożyteczne rady dla mężatek), czyli z listu z poradami duchowymi, który napisał do swojej zamężnej siostry, D.A.C.P., Vich 1846, str. 48-50: obowiązki wobec dzieci.

łaskę chrztu świętego dla dziecka. Och, gdybyś wiedziała, ile znaczą życzenia matek, modlących się o swe dzieci! W tych dniach częściej przystępuj do komunii i proś Wiekuistego Ojca i Dziewicę Maryję o łaski dla ciebie i dziecka.

Dzień przed opuszczeniem domu ofiaruj niemowlę Bogu i podziękuj Mu, że was oboje zachował od śmierci. Pomyśl przez chwilę w skupieniu, jak nabożnie i z jaką wielką pokorą robiła to Dziewica Maryja. W dniu, kiedy opuścisz dom, idź z wiarą, radośnie i godnie ofiarować dziecko Bogu i Najświętszej Dziewicy, prosząc ich gorąco, aby zechcieli je przyjąć i powtarzając wiele razy: *Jezusie i Maryjo, nie chcę być matką potępionych dzieci. Jeśli zobaczycie, że ma iść na zatracenie, uczynicie mi tę łaskę i zabierzcie je z tego świata, póki jest niewinnym aniołkiem.* (A jeżeli umrze, nie płacz, bo opłakiwałabyś jego szczęście i zapomniała o własnej prośbie). Od tego dnia pamiętaj, że Bóg oddał dziecko pod twoją opiekę, abyś je dobrze wychowała. Gdyby wielki władca dał ci na wychowanie syna, jak byś o niego dbała? Tak samo, a nawet bardziej, masz troszczyć się o własne dziecko, które dają ci Królowie nieba i ziemi, to znaczy Bóg i Dziewica. Jeśli dobrze się nim zaopiekujesz, wynagrodzą ci to, jeśli źle, czeka cię kara doczesna i wieczna. Jak wiesz, masz wobec swoich dzieci liczne obowiązki, które można ująć w czterech punktach: 1. uczyć je dobrze⁶³; 2. chronić je od złego; 3. dawać im dobry przykład; 4. dać im wykształcenie i dowieść do stanu, który nie będzie sprzeczny z ich wolą⁶⁴.

Jeśli chodzi o pierwszy punkt, staraj się uczyć je doktryny chrześcijańskiej i polecenia się Bogu, Najświętszej Dziewicy, Aniołowi Stróżowi i świętemu patronowi (...)

Staraj się cierpliwie i pobożnie kształtować twe dzieci od najmłodszych lat. Potem, w miarę jak będą dorastały, spraw, aby umacniały się w cnotcie i często przyjmowały święte sakramenty⁶⁵.

⁶³ Por. Ps 33,15

⁶⁴ Zawsze, gdy św. Antoni Maria Klaret mówi o wyborze stanu, potwierdza zasadę wolności decyzji co do rozpoczęcia życia zakonnego, kapłańskiego lub zawarcia małżeństwa.

⁶⁵ Por. Łk 2,52. Warto ponownie zwrócić uwagę, jak św. Antoni Maria Klaret pragnie zawsze i wszędzie, aby istotą prawdziwej pobożności maryjnej było rzetelne praktykowanie chrześcijańskiego życia.

6. Maryja, drabina Jakuba i brama niebios⁶⁶

Św. Antoni Maria Klaret napisał broszurę Drabina Jakuba w 1846 roku, w tym samym czasie, gdy w Leridzie zaczęto nazywać go „Ojcem Klaretem”. Święty zajmował się wówczas intensywnie działalnością misyjną w Katalonii. W pewnym sensie książeczka ta odzwierciedla jeden z aspektów jego misji, w których nigdy nie brakowało nawiązania do postaci Dziewicy, Matki i obrońcy grzeszników.

«Broszura ta – pisal o. Clotet – zawiera naukę, z której wynika, że drabina Jakuba to symbol Najświętszej Maryi; zawiera liczne skierowane do Niej prośby w intencji tego, kto je wypowiada oraz inne, dotyczące nawrócenia grzeszników, wytrwania dla sprawiedliwych i wsparcia dla dusz w czyścisku. Jest tam również mowa o upodobaniu, jakie czciciele Maryi powinni znajdować w Jej majestacie, dwie formułki, za pomocą których można się Jej ofiarować oraz porady dla osób pobożnych» (Zarys godnego podziwu życia... str.327).

Pisząc prostym i przekonującym stylem, Święty wzywa wiernych do zawierzenia Matce Bożej, odwoływania się do Niej i ofiarowywania siebie, aby móc jak najściślej zjednoczyć się z Jej Synem.

W rozdziale 28 świętej Księgi Rodzaju czytamy, drogi chrześcijaninie, że kiedy Jakub wyszedłszy z Beer-Szeby wędrował do Charanu, trafił na jakieś miejsce i tam się zatrzymał na nocleg, gdyż słońce już zaszło. We śnie ujrzał opartą na ziemi drabinę, sięgającą swym wierzchołkiem nieba, po której aniołowie Boży wchodzili i schodzili. Pan stał na jej szczycie, udzielając mu stamtąd wielkich błogosławieństw⁶⁷.

Nie zapominaj, drogi chrześcijaninie, że ta drabina Jakuba symbolizuje Najświętszą Maryję, której doskonałość sięga od ziemi do nieba. To

⁶⁶ Tekst pochodzi z broszury *La escala de Jacob y la porta del celo o sian suplicas a Maria Santissima* Drabina Jakuba i brama niebios, czyli sto próśb do Najświętszej Maryi, autorstwa Antoniego Klareta. Vich 1846, str. 3-12. Później tomik ten opublikowano w *Colección de opusculos* Zbiór broszur Antoniego Klareta, arcybiskupa Kuby, z poprawkami autora. Trzecia część zawiera modlitewniki. Tom IV. Barcelona 1851. Str. 7-15. Przytaczamy tekst zamieszczony w tym ostatnim wydaniu.

⁶⁷ Por. Rdz 28,10-22

poprzez nią nasze prośby docierają do tronu Najwyższego i powracają stamtąd wysłuchane przez Boga, naszego Pana, który w Maryi znajduje oparcie, za jej więc pośrednictwem otrzymujemy wszelkie Boże łaski⁶⁸. Wiedz również, że Najświętsza Dziewica nazywana jest w Litani Loretańskiej *Janua coeli*, bramą niebios. Widzimy zatem, że jest nie tylko drabiną, lecz także bramą niebieską⁶⁹. W istocie jest drabiną i bramą, a my jesteśmy biednymi nieszczęśnikami, wygnańcami na tym padole łoż⁷⁰. I tak jak biedni proszą o jałmużnę dobroczyńców pod schodami i bramami, tak samo my powinniśmy zwracać się do Maryi. Pod tę drabinę mamy zanosić nasze prośby i do tych drzwi stukać, ufając, że nam otworzą i otrzymamy to, o co prosimy, bo tak nam nakazuje i o tym nas zapewnia Chrystus, gdy mówi: *Proście, a będzie wam dane, kołaczcie, a otworzą wam*⁷¹. Dlatego kto prosi (u tej bramy, którą jest Maryja), otrzymuje, a kto szuka, znajduje⁷². Nikt nie odchodzi zasmucony, choćby był największym grzesznikiem świata.

Ona, jak mówi św. Bernard, jest cała dla wszystkich. Otwiera łono swego wielkiego miłosierdzia, aby wszyscy mieli udział w obfitości Jej łask. Za pośrednictwem Maryi więzien odzyskuje wolność, chory zdrowie, zasmucony doznaje pociechy, grzesznik przebaczenia win, sprawiedliwy większej łaski, a anioł radości⁷³. Zwracajmy się więc do Maryi w naszych

⁶⁸ Jak łatwo stwierdzić, św. Antoni Maria Klaret podkreśla wielokrotnie we wszystkich swoich pismach, że to Maryja obdziela nas łaskami. Wyrażają tę koncepcję symbole, które tutaj odnajdujemy – drabina i brama, a także wiele innych, wśród których wyróżnia się symbol szyi. Chrystus jest głową mistycznego ciała, a Dziewica szyją, łączącą członki Kościoła z Chrystusem – Głową, por. *Remedios contra los males de la epoca actual aplicados por medio del santisimo Rosario* (Jak modlitwą różańcową zwalczać zło naszych czasów), LR, Barcelona 1870, str. 36; *Carta a un devoto del Corazón de Maria* (List do czciciela Serca Maryi) EE, str. 505; *Luces y gracias* (Natchnienia i łaski), 1870, EA, str. 665; *Jezus jest głową Kościoła. Najświętsza Maryja jest szyją, najbliżej której jest Serce*; Mss. Klaret, XIII, 672-673; *Jezus jest głową, a Maryja szyją mistycznego ciała wszystkich wybranych*.

⁶⁹ Por. Hymny: *Ave, maris Stella... felix caeliporta, y Alma, Redemptoris Mater, quae pervia caeli porta manes*; Św. Piotr Damian Sermo 46 PI 144, kol. 653 *fenestra caeli, ianua paradisi...*, *scala caelestis*; por. Klaret *Carta a un devoto del Corazón de Maria* (List do czciciela Serca Maryi) EE, str. 505.

⁷⁰ Aluzja do *Salvae Regina: Do Ciebie wdychamy, jęcząc i płacząc na tym łoż padole*.

⁷¹ Mt 7,7

⁷² Por. Mt 7,8

⁷³ Por. św. Bernard *Dominica infra octavam Assumpt. B.M.V.*; in *Signum magnum*, p. 2: PL 183, 429–430. Cytowane przez św. Alfonsa Marię Liguori w *Majestat Maryi*, cz. I, rozdz. 5: odpowiedź na pewien anonim... *Dzieła ascetyczne*, BAC, Madryt 1952, t. 1, str. 642: *Dla wszystkich otwiera łono swego miłosierdzia, aby wszyscy otrzymali z jego obfitości: więzieni odkupienie win, chory zdrowie, grzesznik przebaczenie, sprawiedliwy łaskę, aniołowie radość, a Syn ciało, tak iż nikt nie jest pozbawiony Jej ciepła*.

potrzebach, czy to duchowych czy cielesnych, a także w intencji innych. Podobnie jak niektórzy ludzie zbierają datki dla świętych, dla chorych albo uwięzionych, tak i my powinniśmy prosić Maryję najpierw w intencji nas samych, bo jesteśmy biedni; potem za sprawiedliwych, którzy żyją w łasce, aby w niej wytrwali; dalej za grzeszników, którzy żyją w cieniu śmierci⁷⁴; i wreszcie za dusze w czyśćcu. Biedni, gdy proszą o pomoc, nie wygłaszają długich rozpraw, ani wyszukanych zdań, lecz mówią prosto i z serca, a jeśli nawet w ten sposób nie potrafimy się wyrażać i stoimy przed obliczem Maryi jak niemi, nie powinniśmy z tego powodu upadać na duchu, wprost przeciwnie, tym większa musi być nasza wiara. Widzimy przecież, że biedne niemowy samą swoją obecnością bardziej poruszają serca dobroczyńców niż owi szarlatani, którzy dokuczają natrętnym przemawianiem. Kiedy widzi się niemych, tak ubogich, że brak im nawet mowy i muszą prosić o pomoc, posługując się nieartykułowanymi dźwiękami i gestami, odczuwa się większe współczucie i szczerzej ich obdarowuje.

Nawet w Świętej Ewangelii znajdujemy potwierdzenie tej prawdy w opowieści o dwóch ludziach, faryzeuszu i celniku, którzy przyszli do świątyni, aby się modlić. Faryzeusz długo przemawiał do Boga, ale Pan z niechęcią przyjął jego słowa, przede wszystkim dlatego, że były pełne pychy. Natomiast ubogi celnik stał tam tak zmieszany i pokorny, że nie ośmielał się nawet wznieść oczu do nieba i potrafił powiedzieć jedynie: *Panie, miej litość nad biednym grzesznikiem*. To on, jak mówi Jezus, wyszedł ze świątyni usprawiedliwiony, obdarzony łaską, o którą prosił, gdy tymczasem ten drugi nie otrzymał nic, bo nie potrafił się modlić⁷⁵. Zwracajmy się więc do Maryi z krótkimi i pokornymi, a zarazem żarliwymi i sugestywnymi prośbami albo aktami strzelistymi, jak uczył św. Filip Nereusz⁷⁶.

⁷⁴ Por. Łk 1,79

⁷⁵ Por. Łk 18,9-14

⁷⁶ Zapewne czytał o tym w dziele M. Conciencia: *Vida del glorioso taumaturgo de Roma... San Felipe Neri* (Życie sławnego cudotwórcy z Rzymu, św. Filipa Nereusza) Madryt 1760, 2 tomy. Klaret zapoznał się z tą pracą któregoś lata, gdy był seminarzystą w Vich (por. Aut., p. 317).

Uwagi i uzupełnienia do wcześniejszego tekstu

1. Nie należy wypowiadać wszystkich naraz próśb, o których tutaj mowa, lecz składać je pojedynczo w modlitwie różańcowej, jeśli ma się ochotę, albo przedstawiać w określonej liczbie lub przez wyznaczony czas, aż uzyska się upragnioną łaskę. Tak właśnie robią ubodzy, którzy powtarzają wiele razy te same słowa, aż osiągną to, czego chcą. Czasem swojej zuchwałości zawdzięczają otrzymaną pomoc. Tak właśnie powinniśmy czynić w modlitwie, jak uczy nas Chrystus w przypowieści o człowieku, który prosił przyjaciela o trzy chleby, a ten dał mu je z powodu jego natręctwa⁷⁷. Nalegajmy więc zawsze tymi samymi słowami, aż będzie nam dane to, co chcemy osiągnąć. Mówmy Maryi: *Non dimittam te, nisi benedixeris mihi*⁷⁸. Nie odejdę od ciebie, moja Matko, dopóki nie obdarzysz mnie tym, o co proszę.

2. Aby nasze prośby były skuteczniejsze i wytrwalsze, należy także zauważyć, zgodnie z doktryną św. Bazylego, św. Augustyna i św. Tomasza, że Bóg, Pan nasz, dysponuje już od wieczności wszelkimi łaskami, którymi z czasem pragnie obdzielić swe stworzenia, gdy tylko o nie poproszą. Od spełnienia tego warunku zależy nawrócenie wielu dusz oraz doskonalenie się wszystkich innych⁷⁹. Dlatego św. Augustyn mówi, że modlitwa jest kluczem do nieba⁸⁰. Maryja jest bramą, a także skarbniczką łask. A zatem modlitwa do Najświętszej Maryi otworzy nam bramę niebios i jeśli tylko zechcemy, otrzymamy wszelkie łaski, o które byśmy Ją prosili. Aby zilustrować tę prawdę, posłużymy się pewnym porównaniem. Przypuśćmy, że pewien człowiek ma ogród, a w nim wielki zbiornik wody do podlewania i użyźniania gleby. Jeśli ogrodnik sumiennie dba o to, by otwierać kanał czy akwedukt, wychodzący z tego zbiornika, dzięki wodzie wykiełkują nowe rośliny, a te,

⁷⁷ Por. Łk 11, 5-8

⁷⁸ Por. Rdz 32,27: *Nie puszczę cię, dopóki mi nie pobłogosławisz*. (Słowa Jakuba wypowiedziane do anioła, który z nim walczył).

⁷⁹ O. Klaret zaczerpnął tę myśl z dzieła A. Rodrigueza *Ejercicio de perfección y virtudes cristianas* (Ćwiczenie doskonałości i cnót chrześcijańskich) LR, Barcelona 1861, cz. I, str. 216. Ex libris. Fragment tekstu został podkreślony.

⁸⁰ *Oratio justi clavis est caeli: ascendit precatio, et descendit Dei miseratio, Św. Augustyn, Lib. seu exhort. de salutar. monitis ad quaedam Comit.*, rozdz. 28. Cytowane przez A. Rodrigueza, wyd. cyt., cz. 2, str. 217.

które wzeszły wcześniej, będą rosły. Jeśli natomiast ogrodnik jest leniwy i opieszale i nie troszczy się o otwieranie akweduktu, w ogrodzie zapadnie wielka susza. Rośliny nie wejdą, a te, które już wyrosły zmarnieją.

Wykorzystajmy teraz ten przykład. Świat to ogród, Bóg jest jego właścicielem, a Najświętsza Dziewica wielkim zbiornikiem wody, stworzonym przez Boga, aby użyźnić ziemię. Dlatego jest pełna łaski⁸¹, pełna najczystszych wód. Na Nią przelał Chrystus swe nieocenione zasługi. Modlitwa lub prośba skierowana do Maryi to akwedukt, przez który mają spływać owe potoki łask. My jesteśmy ogrodnikami. Jeśli zatem będziemy dbali, żeby otwierać akwedukt, to znaczy zwracać się do Maryi, aby nawadniać ziemię, jakże będzie żyzna! Każdy dzień przyniesie nawrócenia i nowe cnoty, a te już istniejące będą praktykowane z nową gorliwością i coraz usilniej. Jeżeli jednak będziemy leniwi i przestaniemy odwoływać się do Maryi, jakąż nastanie susza! Grzesznicy się nie nawrócą, cnoty nie będą się szerzyć, a wprost przeciwnie, zginą w złązku i nawet sprawiedliwi nie potrafią wytrwać.

O, jakże jest nam potrzebne uciekanie się do Maryi! Możemy uczynić to z pełną ufnością. Pamiętajmy, że faraon uczynił Józefa zarządcą całego Egiptu, chcąc by wszystko przechodziło przez jego ręce, a kiedy ktoś go o coś prosił, odpowiadał: *Ite ad Joseph, udajcie się do Józefa*⁸². Podobnie mówi do nas Bóg, Pan nasz: *Zwróćcie się do Maryi, bo Jej powierzyłem moje zasługi i łaski, którymi chcę was obdarować*. Odwołajmy się więc do Niej wszyscy, upraszając Ją słowami podanych tu modlitw albo w sposób, który każdemu wyda się najlepszy⁸³.

⁸¹ Por. Łk 1,28

⁸² Por. Rdz 41,55

⁸³ Modlitwy, o których wspomina O. Klaret, znajdują się również w broszurze *Drabina Jakuba* i zamieszczone zostały na końcu niniejszego tomu.

7. Uwagi na temat prawdziwego nabożeństwa maryjnego⁸⁴

Przesłanie, które O. Klaret zawarł w tym krótkim tekście, jest proste, ale pouczające. Każdy, kto pragnie skutecznie dążyć do świętości, jaką proponuje Ewangelia i praktykować autentyczną pobożność do Dziewicy, musi regularnie przystępować do sakramentów.

Spowiedź i Eucharystia to sakramenty duchowego wzrostu i dowód, że pobożność do Matki Bożej nie jest próżna ani powierzchowna.

Chrystus mówi w Świętej Ewangelii: *Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą*⁸⁵. Starajmy się zachować tę czystość, jeżeli chcemy osiągnąć doskonałość i ujrzeć w końcu Pana i Najświętszą Dziewicę w niebiańskiej ojczyźnie. Dlatego powinniśmy stąpać ostrożnie, aby nie popełniać błędów. Jeśli jednak zdarzy się to nieszczęście, że jakiś popełnimy, nie powinniśmy z tego powodu wpadać w popłoch ani przerażenie, lecz okazać pokorę, wyrazić skruchę i oczyścić się w zbawczym źródłu sakramentu pokuty, bo jak wiadomo sakrament ten ma tak skuteczne działanie, że nie tylko zmywa winę, ale również, o ile przyjmujemy go w należyty sposób, nie pozwala na popełnianie tych samych błędów. Dlatego wielu świętych, chcąc osiągnąć i zachować tę czystość serca, miało zwyczaj codziennego spowiadania się. Czyniła tak św. Katarzyna z Sieny, św. Brygida, błogosławiona Coleta, itd., a także św. Karol Boromeusz, św. Ignacy Loyola, itd. Św. Franciszek Borgia nie zadowalał się jedną spowiedzią w ciągu dnia i spowiadał się dwa razy dziennie⁸⁶.

⁸⁴ Tekst pochodzi z broszury *La escala de Jacob y la porta del cel o sian suplicas a Maria Santissima* (Drabina Jakuba i brama niebios, czyli sto próśb do Najświętszej Maryi) którą napisał Antoni Maria Klaret, Vich 1846, str. 51-58. Opublikowano go również w *Colección de opusculos* (Zbiór broszur) LR, Barcelona 1851, t. IV, str. 50-56: *Aviso a las personas espirituales amantes de la perfección y de la verdadera devoción a Maria Santissima* (Uwagi dla osób duchownych, zwolenników doskonałości i prawdziwego nabożeństwa do Najświętszej Maryi). Nasz przekład pochodzi ze *Zbioru broszur*.

⁸⁵ Mt 5,8

⁸⁶ „Przesada” w postępowaniu świętych, o których wspomina O. Klaret, zachęcając do częstego przystępowania do sakramentu pokuty, wydaje się nam dzisiaj niemal niewiarygodna. Jej źródłem było niewątpliwie pragnienie ciągłego oczyszczania się i zdecydowane dążenie do świętości.

I nie należy się temu dziwić, bo skoro ziemscy kochankowie wstydziłiby się pokazać swym ukochanym z zabrudzoną twarzą, czyż tym bardziej dusze kochające Boga i Najświętszą Maryję nie dążą do ciągłego oczyszczenia, aby w ten sposób umiłowany Pan i Jego Matka znaleźli w nich większe upodobanie? Dlatego chciałbym, żeby ci, którzy naprawdę pragną kochać Boga i Najświętszą Dziewicę, spowiadali się dwa razy, albo przynajmniej raz w tygodniu, a już najrzadziej raz w miesiącu. Widzę, że gdy rośnie z każdym dniem (dzięki wielkiemu miłosierdziu Pana) liczba prawdziwych nawróceń, powiększa się mała trzódka Chrystusa⁸⁷, a gdy nie wzrasta, a raczej maleje, liczba spowiedników, nadejdzie dzień, w którym trudno będzie zastosować w praktyce rady, jakich tu udzieliłem. Z tego właśnie powodu postanowiłem opracować praktyczną metodę dobrej i krótkiej spowiedzi dla osób duchownych i dla tych, którzy dążą do doskonałości i prawdziwej pobożności do Najświętszej Maryi⁸⁸.

⁸⁷ Por. Łk 12,32

⁸⁸ Przy końcu broszury *Drabina Jakuba*, z której pochodzi ten tekst, znajduje się *Praktyczna metoda dobrej i krótkiej spowiedzi poprzedzona pewnymi uwagami*, por. *Zbiór broszur*, LR, Barcelona 1851, t. IV, str. 52-59.



8. Westchnienia i skargi Matki Boskiej Bolesnej⁸⁹

Choć hiszpański przekład tego tekstu opublikowano w roku 1857, oryginał w języku katalońskim (bez daty wydania) musiał pojawić się już w czasie, gdy Święty był misjonarzem apostolskim w Katalonii.

Klaret przedstawia silnie udratyzowaną, nieco romantyczną, ale zarazem pełną głębokiego ewangelicznego sensu rozmowę Dziewicy z grzesznikiem, wskazując, że to on jest przyczyną Jej cierpień. Nie brak tu, jak zwykle, gorliwej zachęty do nawrócenia i prostej recepty na chrześcijańskie życie.

Wszyscy, co drogą zdążacie,
przyjrzyjcie się, patrzcie, czy jest boleść
podobna do tej, co mnie przytłacza.
[Lm 1,12]

Miałam syna, którego bardzo kochałam, lecz schwytali go Żydzi. Zabili mi go! Zobaczcie narzędzia, którymi go dręczyli! Przed śmiercią nakazał mi, abym chrześcijan uznała za własnych synów⁹⁰. Ale oni odpłacają się taką niewdzięcznością i okrucieństwem, że swymi grzechami ponownie przybijają Go do krzyża, a moje serce przebijają szpadami.

Tak chrześcijaninie, tak chrześcijanko, wolisz uwolnić Barabasa, aby w występku zaznać rozkoszy, niż naszego boskiego Chrystusa. Najbardziej jednak boleję nad tym, że swymi grzechami ponownie Go krzyżujesz.

Tak, grzeszniku. Swymi bluźnierstwami i nieprzyzwoitymi słowami opluwasz twarz mojego drogiego syna⁹¹ i traktujesz Go gorzej niż ci, którzy Go ukrzyżowali. Żydzi... nie chcieli uwięzić Go w świąteczny dzień, a ty postępujesz z Nim bardziej niegodnie niż oni, bo w święta

⁸⁹ Jest to ulotka, której pełny tytuł hiszpański brzmi *Suspiros y quejas de Nuestra Señora de los Dolores* (Westchnienia i skargi Matki Boskiej Bolesnej) napisana po katalońsku przez wielbnego Antoniego Marię Klareta, arcybiskupa Kuby i przełożona na hiszpański przez pewnego czciciela Dziewicy. Barcelona 1857. Wydanie katalońskie opublikowano w czasie misji Świętego w Katalonii, przypuszczalnie około roku 1847.

⁹⁰ Por. J 19,26-27

⁹¹ Por. Mt 26,67; 27,30. Mk 14,65; 15,19. Łk 18,32

kępujesz Mu ręce swym nieprzystojnym, prowokacyjnym ubiorem i biczujesz Go twą nieczystością⁹². Twoje bale to dla Niego kopniaki. Grzesząc w myślach nakładasz Mu koronę cierniową. A lekceważąc rady tych, którzy mówią, abyś nie zabawiał się i nie bywał w złym towarzystwie, pogardzasz Nim i postępujesz tak, jakby był wyśmianym Królem⁹³. W dni świąteczne, zamiast chwalić Boga, pijesz i bluźnisz po kawiarniach i gospodach. Prowadząc bezecne rozmowy poisz Go żółcią i octem⁹⁴. Kradnąc i oszukując odzierasz Go z szat⁹⁵. Zabawiając się nieprzyzwoicie przeszywasz Mu serce włócznią⁹⁶. Twymi grzechami zabijasz Go i szydzisz z Niego, nadużywając Jego świętej cierpliwości. Zamiast cię ukarać, czeka, aż się nawrócisz.

Ale, o zgrozo, grzesznika ogarnia tak wielkie szaleństwo, że nie pamięta o karach i cierpieniach, ani o czekającej go śmierci. A ja mu mówię, że choćby o tym nie pamiętał i choćby nie chciał w to wierzyć, umrze i zostanie osądzony, ocalony lub skazany, w zależności od swych dobrych i złych uczynków. W żaden sposób tego nie uniknie. Najbardziej ubolewam nad tym, że nie zechciał skorzystać z tyłu przestróg i skazuje się na wieczne potępienie.

O, mój synu! O, córko mego serca! Wysłuchaj mnie, a powiem ci, co masz zrobić, jeśli chcesz przynieść mi pociechę. Proszę tylko o trzy rzeczy:

1. Nie grzesz i nie miej udziału w żadnym grzechu.
2. Staraj się, gdy tylko możesz, uchronić od grzechu bliźniego⁹⁷.
3. Odmawiaj codziennie siedem razy *Ojcze Nasz* i siedem razy *Zdrowaś Maryjo* na pamiątkę moich cierpień, w intencji nawrócenia grzeszników

⁹² Por. Mt 27,26; Mk 15,15; J 19,1

⁹³ Por. Mt 27,29-41; Mk 15,31; Łk 22,63; 23,36

⁹⁴ Por. Mt 27,34

⁹⁵ Por. Mt 27,28

⁹⁶ Por. J 19,32-34

⁹⁷ Raz jeszcze ujawnia się tutaj istota klaretyńskiego apostołstwa: czynić dobro bliźniemu i nie obrażać Boga.

i zniszczenia siedmiu grzechów głównych, ponieważ grzech jest przyczyną mego bólu i śmierci mojego umiłowanego Syna. Amen⁹⁸.

⁹⁸ Na środku strony, po tytule, znajduje się następujący zapis: *Różni pralaci Hiszpanii udzielili tysiąca dni odpustu tym, którzy tekst niniejszej ulotki odmawiają, czytają lub wysłuchują jego lektury. Podobnie różni arcybiskupi i biskupi udzielili dwudziestu pięciu tysięcy i dwudziestu dni odpustu tym, którzy odmówią siedem razy Ojcie Nasz, Zdrowaś Maryjo i Chwała Ojcu na pamiątkę siedmiu największych cierpień Najświętszej Maryi.*



9. Rozważania siedmiu cierpień Najświętszej Maryi na siedem dni tygodnia⁹⁹

Gorliwe rozpamiętywanie cierpień Dziewicy stanowi jeden z elementów składających się na maryjną duchowość O. Klareta w czasie, gdy był misjonarzem apostołskim. Wynika to z jego przynależności do Kongregacji Matki Boskiej Bolesnej, gdzie został przyjęty i złożył profesję 9 czerwca 1833 roku (por. EA, str.418), jak również z atmosfery miasta Vich, w którym pobożność maryjna była głęboko zakorzeniona.

Poprzez Dziewicę, pogrążoną w cierpieniu, młody seminarzysta, a później ksiądz, zgłębiał bolesne tajemnice Chrystusa, z którym pragnął zjednoczyć się w rozmyślaniach i w misji ewangelizacji.

Równocześnie poznawał dokładniej Serce Maryi, przeszyte szpadą bólu, którą przepowiedział Jej starzec Symeon.

Warto raz jeszcze zauważyć, że rozważania podporządkowane są apostołstwu modlitwy i nie brak w nich stałego nakłaniania do umocnienia chrześcijańskiego życia poprzez praktykowanie pewnych cnót ewangelicznych.

Pamiętając mądrą i pobożną radę Korneliusza Alápide, że kto pragnie być pewnym wiecznego zbawienia powinien kochać Maryję i starać się codziennie pogłębiać i doskonalić nabożeństwo do Niej i wiedząc, iż najlepszym sposobem osiągnięcia tej pobożności maryjnej i miłości jest rozpamiętywanie Jej cierpień, uznałem za stosowne podzielić je na siedem dni tygodnia, aby każdy wierny rozmyślając o nich mógł dostąpić wiecznego zbawienia, którego wszystkim życzę.

⁹⁹ Tekst pochodzi z broszury *Resumen de los principales documentos que necesitan las almas que aspiran a la perfección* (Omówienie najważniejszych dokumentów potrzebnych duszom dążącym do doskonałości), którą napisał św. Antoni Maria Klaret, opatrując ją symbolem gołębic. Jego autorstwa jest także załączony dalej szczegółowy rachunek sumienia i ćwiczenie służące rozpamiętywaniu cierpień Maryi. Barcelona 1848, str. 28-32.

Tytuł, jak widać, jest długi i złożony. Zazwyczaj, kiedy O. Klaret cytuje tę broszurę albo do niej nawiązuje, określa ją mianem *Gołębic*; por. Aut., p. 351; *Postanowienia*, 1852, p. 5: EA, str. 537. W tym samym roku (1848) opublikował te rozważania po katalońsku, w formie ulotki, pod tytułem *Meditació dels dolors de Maria SS. per los set dias de la semana*, escrit per lo R. D. Anton Claret P., Vich: Per J. Trullas, any 1848.

NIEDZIELA. Pierwsze cierpienie, którego doświadczyła Dziewica, kiedy ofiarowywała Syna w świątyni¹⁰⁰.

Sprawisz radość Najświętszej Maryi, zachowując się cicho i pobożnie w świątyni, ofiarowując za Jej pośrednictwem swe serce Bogu i myśląc o męce Jezusa oraz cierpieniach Jego przynajświętszej Matki.

Współczuj Maryi w cierpieniach, których przysparzają Jej chrześcijanie grzeszący w kościołach, bo zamiast oddać serce Bogu, jak się ich o to prosi¹⁰¹, pozwalają, aby zawładnął nim demon. Proś Boga o nawrócenie dla tych nieszczęśników, odmawiając jeden raz *Ojcze Nasz* i *Zdrowaś Maryjo*.

PONIEDZIAŁEK. Drugie cierpienie, którego doświadczyła Dziewica uciekając przed królem Herodem¹⁰².

Sprawisz radość Maryi, jeśli cierpliwie i bez skarg znosić będziesz oszczerstwa, prześladowania i wszelkie zło, jakiego doznasz od bliźnich.

Współczuj Maryi w cierpieniach, których przysparzają Jej chrześcijanie, kiedy grzeszą przeklinając i złorzecząc swoim prześladowcom, a także gorszyciele, zabijający złym przykładem dusze w okrutniejszy sposób niż żołnierze Heroda niewinne dzieci¹⁰³. Proś Boga o ich nawrócenie, odmawiając *Ojcze Nasz* i *Zdrowaś Maryjo*.

WTOREK. Trzecie cierpienie, którego doświadczyła Dziewica, kiedy szukała swego Syna¹⁰⁴.

Sprawisz radość Maryi, starając się zawsze pamiętać o Bogu i być w stanie łaski, a jeśli kiedykolwiek ją utracisz (na co oby Bóg nie pozwolił),

¹⁰⁰ Por. Łk 2,22-38

¹⁰¹ Por. Prz 23,26: *Synu, daj mi swe serce*.

¹⁰² Por. Mt 2,13-15

¹⁰³ Por. Mt 2,16-18

¹⁰⁴ Por. Łk 2,41-50

będziesz dążył do szybkiego odzyskania jej w świątyni, odbywając dobrą spowiedź.

Współczuj Maryi w cierpieniach, których przysparzają Jej chrześcijanie, bo nie dość, że grzesząc doprowadzili do zguby Jej Syna, oddalają się od Niego coraz bardziej, zamiast Go poszukiwać i w ten sposób mnożą własne winy, odkładając z dnia na dzień swe nawrócenie. Proś Boga o nawrócenie dla nich, itd.

ŚRODA. Czwarte cierpienie, którego doświadczyła Dziewica, widząc Syna dźwigającego krzyż¹⁰⁵.

Sprawisz radość Maryi, cierpliwie dźwigając krzyże doczesnego życia, którymi są choroby, kłopoty, straty, itd.

Współczuj Maryi w cierpieniach, których przysparzają Jej chrześcijanie, gdy ich pracy towarzyszy złość, bluźnierstwa i przeklinanie. Proś Boga o nawrócenie dla nich, itd.

CZWARTEK. Piąte cierpienie, którego doświadczyła Dziewica, kiedy ukrzyżowano Jej Syna¹⁰⁶.

Sprawisz radość Maryi, powstrzymując się od grzechu i uchraniając od niego innych, bo to właśnie ci, którzy grzeszą, na nowo przybijają Chrystusa do krzyża.

Współczuj Maryi w cierpieniach, których przysparzają Jej grzesznicy, gdy grzesząc myślami nakładają cierniową koronę na głowę Jej ukochanego Syna; grzesząc słowami poją Go żółcią i octem, plują Mu w twarz i wymyślają gorzej niż Żydzi; a grzesząc czynami, a więc zabawiając się, kradnąc i postępując nieuczciwie, wbijają Mu gwoździe w dłonie i stopy. Proś Boga o nawrócenie dla nich, itd.

¹⁰⁵ Por. Mt 27,31; Mk 15,20-22; Łk 23,26-32; J 19,16-17

¹⁰⁶ Por. Mt 27,35; Mk 15,24-27; Łk 23,33; J 19,18

PIĄTEK. Szóste cierpienie, którego doświadczyła Maryja u stóp krzyża, trzymając Syna w ramionach.

Sprawisz radość Maryi, rozpamiętując mękę i śmierć Jezusa.

Współczuj Maryi w cierpieniach, których przysparzają Jej chrześcijanie, krzyżując przez swoje grzechy Jej boskiego Syna, i zamiast dobrą spowiedzią usunąć gwoździe z Jego ciała, wbijają je jeszcze mocniej, bo ich spowiedź jest świętokradcza, gdy przemilczają swoje grzechy i nie dążą do poprawy. Proś Boga o nawrócenie dla nich, itd.

SOBOTA. Siódme cierpienie, którego doświadczyła Maryja, pozostawiając ciało Syna w grobie¹⁰⁷.

Sprawisz radość Maryi, jeśli postarasz się przyjmować często i z godnością Najświętszy Sakrament, przechowując Jezusa w sercu jak w tabernakulum i towarzyszyć tak bardzo zbolącej Matce w Jej smutnej samotności.

Współczuj Maryi w cierpieniach, których przysparzają

Jej ludzie odrzucający boskie natchnienie, przyjmujący ciało Jej boskiego Syna tylko raz w roku lub przystępujący do świętokradczej komunii. Proś Boga o nawrócenie dla nich, itd.

Chcąc z większym nabożeństwem odnieść się do cierpień Najświętszej Maryi warto rozważyć słowa, które Matka Boska Bolesna wypowiedziała podczas jednego z objawień do św. Brygidy: *Jako litościwa matka obiecuję towarzyszyć przy śmierci tym, którzy rozpamiętywali moje cierpienia, skruszonym i żałującym swoich win, aby przyjąć ich dusze*¹⁰⁸.

¹⁰⁷ Por. Mt 27,57-60; Mk 15,42-46; Łk 23,50-55; J 19,38-42

¹⁰⁸ Ma zapewne na myśli przykład owego zdemoralizowanego człowieka, który ocalił duszę, ponieważ miał zwyczaj rozpamiętywania cierpień Dziewicy. por. *Revelationes S. Brigittae*, Antuerpiae, 1611, t. 6, c. 97, str. 518-519. Ex libris. Święty mógł również o tym czytać w dziele św. Alfonsa Marii Liguori *Majestat Maryi*, LR, Barcelona 1870, str. 407-408.



10. Modlitwa różańcowa ku czci Najświętszej Dziewicy¹⁰⁹

W tym krótkim tekście, wychwaliwszy różaniec jako „modlitwę, w której Bóg i Najświętsza Dziewica znajdują największe upodobanie” ze względu na jej pochodzenie i treść, O. Klaret daje pewne konkretne wskazówki, jak należy odmawiać go pobożnie i z uwagą, aby spowodował u wiernych duchową odnowę.

Niniejsze rozważania, pełne mądrości i chrześcijańskiego sensu, stanowią owoc jego osobistego doświadczenia i spostrzeżeń poczynionych na szlakach misji.

Wprowadzenie

Modlitwa zwana różańcem jest najbardziej miła Bogu i Najświętszej Dziewicy, a zarazem najpożyteczniejsza, obok Mszy Świętej, dla wszystkich ludzi¹¹⁰. Wystarczy powiedzieć, że sama Matka Boża nauczyła wielkiego patriarchę, św. Dominika, tej modlitwy jako skutecznego środka rozwiązywania problemów tego świata i uzyskiwania łask, niezbędnych śmiertelnikom do zbawienia¹¹¹, a dziesiątki, z których się składa, są jak szczeble wielkiej drabiny, umożliwiające duszom wędrówkę do nieba. To najbardziej godny pochwały środek maryjnej pobożności. Szczęśliwe po tysiącokroć te osoby i te rodziny, które codziennie oddają w ten sposób cześć Maryi, bo otrzymają od dobrej Matki wiele wszelakich łask za życia, jeszcze szczególniejszych dostąpią w godzinie śmierci, a na koniec osiągną wieczną chwałę.

¹⁰⁹ Tekst pochodzi z książki *Prosta i pewna droga do nieba*, autorstwa Antoniego Marii Klareta. Barcelona 1848, str. 131-135.

¹¹⁰ W Autobiografii mówiąc o czci, jaką darzył Dziewicę w dzieciństwie wspomina, jak poznał i praktykował tę świętą modlitwę, która obok Mszy jest najbardziej pożyteczna (n. 45).

¹¹¹ Por. F. de Possadas: *Vida del glorioso P. y Patriarcha Samo Domingo de Guzman* (Życie chwalebne go ojca i patriarchy św. Dominika Guzman) Madryt 1721, str. 111-119. Św. Antoni Maria Klaret podkreślił w tej książce ołówkiem pewne fragmenty, między innymi następujące słowa Dziewicy do św. Dominika: *Nie trap się widząc, że nie u wszystkich twoje kazania przynoszą owoce, bo to nie twoja wina, ani tego, co głosisz. Staraj się mówić im o moim różańcu, wypełniając dusze tych ślepców tajemnicami Wcielenia, Życia i Śmierci mego Syna. Oto chwalebne zadanie, którym powinieneś się zająć. Powierzam ci je i zapewniam, że owoc będzie słodki i dorodny. Weź ten różaniec, w którego piętnastu dziesiątkach odnajdziesz doniosłe tajemnice Radosną, Bolesną i Chwalebną. Przy ich pomocy pokonasz przewrotnych nieprzyjaciół Wiary, zdusisz ogień herezji i dokonasz odnowy świata* (str. 113-114). W tej kwestii patrz także: Klaret *List o ascezie*, EE, str. 140.

Prawdą jest, że niektórzy mają zwyczaj odmawiać różaniec codziennie albo prawie codziennie, ale robią to tak źle, że bardziej obrażają Diewicę niż oddają Jej cześć i dlatego zasługują raczej na oburzenie Maryi niż łaski z Jej strony. Abyś zatem nie musiał nawet przejściowo popełniać tego samego błędu, powiem ci, jak masz odmawiać modlitwę różańcową.

Przede wszystkim bądź skromny i pobożny, aby w twej postawie nie było niczego, co nie przystoi w rozmowie z Królową aniołów i ludzi. Nie mów za wiele, nie zasypiaj ani nie ziewaj, nie cedź słów ani nie módl się jakbyś śpiewał, bo to osłabia pobożność i sprzyja senniści. Nie zadawaj pytań nie związanych z modlitwą ani nie módl się szybciej niż pozostali, bo przykro słuchać, jak niektórzy zaczynają już, na przykład, mówić *Święta Mario*, gdy inni nie dotarli jeszcze do połowy *Pan z Tobą*. W ten sposób wszystko się marnuje i zamiast chóru osób, mających czcić Matkę Bożą słychać zgiełk, z którego cieszy się szatan. Ty więc tak nie postępuj. Postaraj się zadbać, aby między wyrazami były przerwy, abyś słowa wymawiał w całości, nie mamrocząc ani nie połykając końcówek, aby za twoim przykładem tak samo czynili inni i by wszystko przebiegało jak należy. Z pewnością gdybyś miał rozmawiać z ziemską królową, starałbyś się nie tylko zachowywać skromnie i układnie, ale ostrożnie dobierałbyś słowa i uważnie słuchał, co do ciebie mówią. Wzbudź więc w sobie wiarę i wiedzę, że odmawiając różaniec rozmawiasz z Bogiem i z Maryją, którzy są władcami i panami nieba i ziemi, a to zobowiązuje cię, żeby odnosić się do nich ze skromnością i z uwagą. A po to, byś mógł uzyskać łaski, zarówno cielesne jak i duchowe, doczesne i wieczne, którymi mają zwyczaj obdarzać tych, co pobożnie się modlą, miej przede wszystkim na względzie osoby pojawiające się w każdej z rozpamiętywanych tajemnic. Pomoże ci to również zrozumieć, ile Jezus i Maryja uczynili, aby cię zbawić¹¹². Dzięki tym rozważaniom twoje serce będzie rozdarte bólem z powodu popełnionych grzechów i czarnej niewdzięczności, jaką odpłaciłeś za największe dobrodziejstwa. Zapragniesz gorąco naśladować Jezusa i Maryję i poprosisz ich o

¹¹² Zawsze, gdy O. Klaret mówi o różańcu i naucza sposobu odmawiania go, podkreśla potrzebę rozważania tajemnic Jezusa i Maryi.

potrzebne do tego łaski, którymi z pewnością cię obdarzą¹¹³. Będziesz starał się zbawić nie tylko siebie, ale i poszukiwał możliwości zbawienia innych. Poproś o tę łaskę dla nich i uzyskasz ją¹¹⁴. Odmawiaj więc, odmawiaj pobożnie i z uwagą Modlitwę Różańcową i mam nadzieję, że czyniąc to zastosujesz w praktyce moje rady.

Jeśli modląc się na siedząco poczujesz senność, natychmiast wstań i kontynuuj modlitwę chodząc lub przemyj oczy wodą. Najlepiej i najstosowniej byłoby jednak, gdybyście całą rodziną uklęknęli przed wizerunkiem Najświętszej Dziewicy, którego nigdy nie powinno brakować w twoim pokoju czy mieszkaniu. Wchodząc tam i wychodząc pozdrawiajcie Ją co najmniej słowami: *Bądź pozdrowiona, przeczysta Maryjo, bez grzechu poczęta*.

11. Dewocjonalia maryjne¹¹⁵

Tekst ten ma na celu zachęcenie chrześcijan, aby nosili przy sobie dewocjonalia maryjne: szkaplerz, różaniec lub medalik, «gdyż w ten sposób oddaje się cześć Maryi, a my uzyskujemy pomoc w potrzebach ciała i duszy».

Doświadczenia z lat działalności misyjnej przekonały O. Klarę ta o skuteczności tej pobożnej praktyki. Wspominając w swej Autobiografii o środkach, z jakich korzystał, aby jego praca przynosiła owoce, pisze: «Równie skutecznym środkiem, którym się posługiwałem, aby czynić dobro, było rozdawanie różańców i nauczanie, jak należy modlić się przy ich pomocy, rozdawanie medalików i wyjaśnianie, w jaki sposób trzeba je nosić i całować rano i wieczorem, a także rozdawanie szkaplerzy z pouczeniem, co oznaczają i jak je nosić» (n.337).

¹¹³ Motyw naśladownictwa pojawia się często u naszego Świętego. Gdy chodzi o naśladowanie Chrystusa, patrz także Aut., p. 648, 650; EA, str. 588; EE, str. 160-168, 173; naśladowanie Maryi - Aut., p. 650; EA, str. 588.

¹¹⁴ Żarliwy apostoł, jakim jest Klaret, prawie zawsze wzywa do tego, by prócz chwały Bożej stawiać sobie za cel zbawianie bliźnich. Będąc misjonarzem miał niemal obsesję na tym punkcie, nie tylko wówczas, gdy zwracał się do księży i zakonników, lecz również, kiedy mówił do ludzi świeckich.

¹¹⁵ Tekst pochodzi z książki *Prosta i pewna droga do nieba*, autorstwa Antoniego M. Klareta, Barcelona 1848, str. 168-170. Wezwanie, aby każdy chrześcijanin nosił przy sobie szkaplerz, różaniec lub medalik Najświętszej Dziewicy.

Bardzo pożyteczną i godną pochwałą rzeczą jest noszenie na sobie lub ze sobą szkaplerza Najświętszej Marii Panny, różańca albo jakiegoś medalika, gdyż w ten sposób oddaje się cześć Maryi, a my uzyskujemy pomoc w potrzebach ciała i duszy. W książkach znajdujemy niezliczone przykłady osób wyleczonych, a nawet uchronionych od choroby dzięki szkaplerzowi, różańcowi albo medalikowi z Maryją Dziewicą¹¹⁶. Ich moc jest niezaprzeczalna i sięga tak odległych czasów, że nawet w Starym Testamencie znajdujemy symboliczny tego przykład. W istocie, w drugim rozdziale, werset 26, trzeciej Księgi Królewskiej napisano, że Abiatar, który zdaniem króla Salomona zasłużył na śmierć, nie zginął dlatego, iż niósł Arkę Przymierza, będącą symbolem Maryi¹¹⁷.

Wielu zaznało także duchowego uzdrowienia, gdyż nawrócili się nosząc przy sobie albo zakładając medalik z Najświętszą Dziewicą. Wiadomo powszechnie o niedawnym, głośnym nawróceniu Żyda nazwiskiem Ratisbona¹¹⁸. A ilu ludzi nawraca się codziennie dzięki medalikom, rozdawanym przez członów arcybractwa Serca Maryi i jak wielu zarazem zachowuje w ten sam sposób łaskę i umacnia się w nocie!¹¹⁹

Staraj się zatem, drogi chrześcijaninie, mieć zawsze szkaplerz, różaniec albo medalik z Najświętszą Maryją i wstając rano uwielbiaj Ją¹²⁰, bo go dzi się, abyś naśladował w tym dobre dzieci, które wstawszy z łóżek całują ręce rodziców. Powtórz to samo nocą, gdy się zbudzisz,

¹¹⁶ Por. *Appendice de varios ejemplos pertenecientes a Maria Santisima* Supplement z licznymi przykładami dotyczącymi Najświętszej Marii Panny, łącznie 89: w książce św. Alfonsa Marii Liguori *Majestat Maryi*, nowe wydanie w przekładzie brata Augustyna de Argues y Jover z królewskiego Zakonu Mercedariuszy, Drukarnia i Księgarnia Wydawnictw Religijnych i Naukowych, Barcelona 1870, str. 475-511.

¹¹⁷ Trzecia Księga Królewska jest obecnie pierwszą. Cytowany fragment pochodzi zatem z 1 Krl 2,26.

¹¹⁸ Alfons Maria Ratisbona urodził się w 1812 roku w Strasburgu (Francja), w rodzinie żydowskiej. W dniu 20 stycznia 1842 roku nawrócił się, gdy w rzymskim kościele Sant'Andrea della Fratte ukażała mu się Maryja. Wstąpił do Towarzystwa Jezusowego, po czym opuścił je, aby zostać członkiem Kongregacji Matki Boskiej z Sión, którą założył jego brat, Teodor Maria. Zmarł w pobliżu Jerozolimy w 1884 roku.

¹¹⁹ Pierwsze kontakty O. Klareta z Arcybractwem Serca Maryi, którego główna siedziba mieściła się w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej w Paryżu, sięgają początków 1846 roku, a może nawet roku 1845, por. J. M. Lozano: *El Corazón de Maria en San Antonio Maria Claret* (Serce Maryi u św. Antoniego Marii Klareta) Madryt 1963, str. 46-52.

¹²⁰ Oczywiście określenia *uwielbiaj Ją* nie należy rozumieć w technicznym, teologicznym sensie, lecz w znaczeniu potocznym jako *obdarzaj Ją czcią*.

zwłaszcza jeżeli mężczy cię jakaś pokusa, bo wówczas wzywając Maryję nie masz się czego obawiać ani nie musi cię ogarniać przerażenie. Zapewniam cię bowiem, że jeśli konsekwentnie będziesz się do Niej odwoływał, zawsze wyjdiesz z opresji zwycięsko¹²¹. I nie tylko ty masz nosić szkaplerz, różaniec lub medalik, lecz postaraj się, aby również inni je nosili i aby także oni mogli uchronić się od wszelkiego cielesnego i duchowego zła i stali się uczestnikami wielkiego dobra¹²².

12. Dziewica Maryja, przykład dla wdów¹²³

Pewne apokryfy, dość rozpowszechnione w XIX wieku, dają O. Klaretowi okazję, aby wpajać wdowom głęboką pobożność do Dziewicy. Zauważa, że „wszyscy powinni uczyć się od Maryi, ale szczególnie wdowy”.

Zaleca im akty pobożności maryjnej, które upowszechnia również przy innych okazjach oraz takie, które osobiście praktykował w duchu synowskiego oddania.

Dobre wdowy powinny starać się w miarę możliwości żyć zawsze z dala od świata, unikając przyjęć, zabaw i zgromadzeń, chyba że w szczególnym przypadku wymaga tego chrześcijańskie miłosierdzie lub roztropność. Wówczas mają zachowywać się powściągliwie i skromnie, naśladowując Najświętszą Dziewicę, która – choć faktycznie, jak czytamy, była raz na weselu w Kanie Galilejskiej – jakże okazała się pokorna i miłosierna, gdy współczując ludziom uzyskała od swego umiłowanego Syna łaskę pierwszego cudu zamiany wody w wino¹²⁴.

¹²¹ Wiedział o tym z osobistego doświadczenia. Przypomnijmy cudowne ukazanie się Maryi w „domu Tortades” (por. Aut., p. 95-98).

¹²² U apostoła Klareta nie może zabraknąć i nie brakuje, obowiązkowej niemal odezwy apostoelskiej. Jak wiadomo wszystko, co robił, koncentrowało się na misji ewangelizacji.

¹²³ Tekst opublikowany po katalońsku w broszurze *Avisos molt utils a las viudas, que per son be espiritual y temporal las dirigeix lo Rt. don Anton Claret Prebere, Barcelona 1848, str. 31-33. My przytaczamy go z wydania *Avisos muy utiles para las viudas* Bardzo pożyteczne rady dla wdów: *Colección de opusculos* (Zbiór broszur) Antoniego Klareta, arcybiskupa Santiago de Cuba, z poprawkami autora. Część pierwsza, zawierająca pożyteczne rady dla różnych osób, tom I, Libreria Religiosa, 1850, str. 156-158, 4: *Dobre wdowy powinny unikać doczesnych przyjemności, postępować nie-nagannie i spełniać pobożne uczynki.**

¹²⁴ Por. J 2,1-12

Najświętsza Dziewica była kolejno panną, mężatką i wdową, ale w żadnym stanie nie żyła tak długo jak we wdowieństwie, dając wszystkim, a zwłaszcza wdowom, godne podziwu przykłady cnoty i doskonałości. Cóż za wspaniałe odcięcie się od świata! Cóż za umartwienie duszy i zmysłów! Cóż za wstrzemięźliwość i wyrzeczenie się snu! Ileż skromności w ubiorze! O wdowy, przypatrzcie się z uwagą i naśladowujcie Najświętszą Dziewicę, czytajcie o Jej życiu i proście Ją o łaskę, potrzebną wam do naśladowania cnót, którymi promieniuje¹²⁵.

Aby bardziej zasłużyć się tej dobrej Matce i godnej podziwu Wdowie, poście w każdą sobotę na pamiątkę Jej osamotnienia¹²⁶. Odmawiajcie część różańca lub koronkę wraz z innymi modlitwami, do których macie nabożeństwo¹²⁷. Niech jednak nie będzie ich za wiele, bo wtedy odmawia się je mało pobożnie i pożytek z nich niewielki¹²⁸. Odprawiajcie również nowennę przed każdym z siedmiu głównych świąt Najświętszej Dziewicy, a jeśli możecie, poście w jego wigilię. Tych siedem świąt to: Dzień Niepokalanego Poczęcia, 8 grudnia; Święto Narodzenia Najświętszej Marii Panny, 8 września; Ofiarowanie Najświętszej Marii Panny, 21 listopada; Dzień Zwiastowania, 25 marca; Nawiedzenie Najświętszej Marii Panny, 2 lipca¹²⁹; Dzień Matki Boskiej Gromnicznej (Oczyszczenie NMP), 2 lutego; Święto Wniebowzięcia, 15 sierpnia. Przy odprawianiu nowenn możecie posłużyć się, jeśli chcecie, Nowenną do Najświętszego

¹²⁵ Wiele razy wspomina o głównych cnotach Maryi: pokorze, czystości i miłosierdziu.

¹²⁶ W jednym z przykładów z Autobiografii mówi w trzeciej osobie: *W wigilię tych świąt maryjnych i w każdą sobotę pościł ku czci Najświętszej Maryi* (Dokument autobiograficzny, I: EA, str. 409). W jego pismach pojawia się wielokrotnie postanowienie postu z pobożności do Maryi, zwłaszcza w sobotę, dzień poświęcony Matce Boskiej (por. EA, str. 560, 563, 566, 568, 571, 573, 576, 580, 583; Aut., p. 740, 759, 780). Czasem wyraźnie określa intencję: *Będę pościł w każdy piątek, w wigilie świąt Pana i Maryi, a także w soboty*, Postanowienia 1850b: EA, str. 532. *W każdy piątek oraz w wigilie świąt Pana i Najświętszej Dziewicy będę pościł* (Aut., p. 644).

¹²⁷ Wymienia formy nabożeństwa, do których miał wówczas szczególne upodobanie: różaniec, cieszący się zawsze jego względami oraz *rozpamiętywanie cierpień Maryi*. Odmawiał także inne modlitwy maryjne, na przykład *Anioł Pański*, *Zdrowaś Maryjo* o każdej pełnej godzinie, itd.

¹²⁸ Ciekawa obserwacja psychologiczna. Chociaż O. Klaret bardzo dużo się modlił i rzetelnie wywiązywał się z licznych pobożnych postanowień, zwraca chrześcijanom uwagę, że ważna jest jakość, a nie ilość.

¹²⁹ Obecnie święto to jest obchodzone 31 maja. Zmiana ta nastąpiła w ramach reformy posoborowej.

i Niepokalanego Serca Maryi, a w każdej z nich uczcijcie Maryję na jeden ze wskazanych sposobów, jak czynili to święci¹³⁰.

Najświętsza Dziewica udała się w do swej kuzynki, św. Elżbiety, która poczęła w łonie św. Jana, aby jej usługiwać i pomagać¹³¹. Ale przed rozwiązaniem opuściła jej dom, przewidując, że – jak zawsze w takich przypadkach – zjawi się tam mnóstwo ludzi i jako osoba lubiąca samotność i ciszę wróciła do siebie, zanim tak się stało¹³². Wszyscy powinni uczyć się od Maryi, ale szczególnie wdowy.

¹³⁰ Chodzi o *Novena al santíssim e immaculat Cor de Maria, per la conversió dels pecadors; composta per D. Anton Claret Prebere*. Opublikował ją w broszurze *Breu noticia de las instruccions de la Arxiconfraria del santíssim e immaculat Cor de Maria pera la conversió dels pecadors, que en forma de dialogo ha escrit lo reverent D. Anton Claret P.*, Barcelona. Estampa deis Hereus de ia V. Pla, i 847, str. 65-107. W wersji hiszpańskiej wydano ją w *Colección de opusculos* (Zbiór broszur), LR, Barcelona 1851, t. IV, str. 141-180. W rzeczywistości nowenna ta pochodzi z dzieła *La Archicofradia del santísimo e immaculado Corazón de la Madre de Dios para la conversión de los pecadores* Arcybractwo Najświętszego i Niepokalanego Serca Matki Bożej dla nawrócenia grzeszników, czyli rozważania nad działalnością tej organizacji, jej ćwiczeniami i formami pobożności. Autor: Cosme Damian de Laurado, ksiądz i magister teologii, Bilbao. Druk i litografia: Delmas i syn, 1847; str. 181-198.

¹³¹ Por. Łk 1,39-56

¹³² Większość świętych ojców i tłumaczy Pisma uważa, że Dziewica opuściła św. Elżbietę na kilka dni przed narodzinami Prekursora. Wróciwszy do Nazaretu zamieszkała tam, gdzie dawniej. Podróż nie osłabiła jej zamiłowania do samotności, a objawienie boskiego macierzyństwa nie umniejszyło jej głębokiej pokory. M. Menghi-D'Arville: *Rocznik maryjny*, Madryt 1866, str. 20.

QUE FUE CONCEBIDO POR EL ESPÍRITU SANTO, Y
NACIÓ DE SANTA MARÍA VIRGEN.



He aquí que concebirá una Virgen, y parirá (Isai. vii, 14).

13. Poczęcie i narodziny Jezusa¹³³

Nawiązując w Autobiografii do swych kazań, św. Antoni Maria Klaret napisał: „Od początku przyjąłem styl Świętej Ewangelii: jej prostotę i przejrzystość” (Aut., p. 297). Właśnie te dwie cechy są najbardziej charakterystyczne dla jego pism, zwłaszcza tych, które kierował do prostego ludu. Wśród nich na szczególną uwagę, oprócz Prostej drogi, zasługuje Katechizm z objaśnieniami, wydany w 1848 roku przez Księgarnię Religijną.

Kolejne stronicie, zaczerpnięte z tej książki, odstawiają z jednej strony teologiczno-biblijną erudycję O. Klareta, a z drugiej jego zdolności pedagogiczne w przybliżaniu tajemnic wiary.

Zarówno we wcieleniu Słowa, jak i w narodzinach Jezusa, Maryja jest, obok swego Syna, czołową postacią w Bożym planie zbawienia.

Warto zauważyć, jak często i wyraźnie O. Klaret odwołuje się do Pisma Świętego, które stanowi niemal zawsze ulubione źródło jego rozważań.

Synu mój, byś lepiej to wszystko zrozumiał, wiedz, że kiedy Szatan nakłonił do grzechu naszych pierwszych rodziców, posłużył się niewiastą. I Bóg, Pan nasz, aby odkupić ich i ich potomstwo, którym wszyscy jesteśmy, także posługuje się niewiastą. Jest nią Najświętsza Dziewica Maryja, zgodnie z tym, co sam Bóg powiedział wężowi, czyli Szatanowi, który przybrał wężową postać: Ona (niewiasta) zmiążdży ci głowę¹³⁴. Grzech Adama zbrukał nas wszystkich¹³⁵. Podobnie jak z brudnego zbiornika wydobywa się zawsze brudną wodę, wszyscy ludzie, potomkowie Adama, z winy pierwszych rodziców przychodzimy na świat zanieczyszczeni grzechem pierworodnym (z wyjątkiem Dziewicy Maryi,

¹³³ Tekst pochodzi z książki *Catecismo de la doctrina cristiana explicado* (Katechizm doktryny chrześcijańskiej z objaśnieniami, dostosowany do poziomu dziecka i bogato ilustrowany), autorstwa wielbego księdza Antoniego Klareta, Barcelona 1848, str. 65-72, lekcja szósta.

¹³⁴ Por. Rdz 3,15

¹³⁵ Por. 1 Kor 15,22

która została od niego zachowana)¹³⁶ i jesteśmy potomstwem zasługującym na gniew¹³⁷ i potępienie.

Bóg, Pan nasz, mógł pozostawić ludzi w tym oplakanyim stanie i wtrącić ich do piekła, jak zbuntowanych aniołów. Nie postąpiłby niesprawiedliwie, bo nawet ludzkie prawo karze przestępcę nie czekając, aż popełni nową zbrodnię. Ale Bóg okazał nam litość¹³⁸ i kiedy ukarał Adama i Ewę wypędzeniem z raju, obiecał im Wyzwolicielea, Odkupiciela, a miał nim być, jak już powiedziałem, nie kto inny tylko Jego rodzony, jedyny Syn, Pan nasz, Jezus Chrystus. Narodzi się On z niewiasty, która zmiążdży głowę piekielnego węża¹³⁹.

Od czasu, gdy nasi rodzice zgrzeszyli do ucieleśnienia się Boga, upłynął długi okres czterech tysięcy lat, po części dlatego, że Bóg tak zdecydował, po części po to, by człowiek, który zgrzeszył pychą, odczuł wyraźniej, iż potrzebuje pomocy i zaczął jej wzywać, a także aby odniósł się z większym szacunkiem do tego nieporównywalnego dobrodziejstwa. Tymczasem Bóg wysyłał proroków, którzy zapowiadali nadejście Odkupiciela, określając czas, sposób i okoliczności Jego przybycia, męki i śmierci oraz objaśniając przy pomocy różnych porównań i symboli tajemnicę Oczekiwanego przez narody¹⁴⁰. Symboliczną *ródźkę Jessego*, przepowiadał Izajasz (XI, 1), kiedy mówił: *I wyrośnie ródźka z pnia Jessego, wypuści się odrośl z jego korzeni*¹⁴¹. To symbol Najświętszej Dziewicy, która dała nam Jezusa, jak zieloną odrośl. *Laska Aarona*, symbolizuje tę samą tajemnicę¹⁴². Aż w końcu nadszedł ten upragniony dzień, dwudziesty piąty marca, dzień, w którym – jak się uważa – zostali stworzeni i zamieszkali w ziemskim raju nasi pierwsi rodzice, a po wielu, wielu latach poczęty został nowy Adam, Jezus Chrystus i zajął miejsce w raju, jakim było dziewicze łono Maryi. Choć chwalebny św. Józef pojął ją za

¹³⁶ Pojawia się już tutaj „klaretyńską” wiara w Niepokalane Poczęcie Maryi, które wiele lat później (w 1854 roku) zostanie ogłoszone jako dogmat przez Piusa IX, ku ogromnej radości naszego Świętego. W związku z ogłoszeniem tego dogmatu napisze piękny List pasterski na temat tajemnicy Niepokalanego Poczęcia Maryi (1855).

¹³⁷ Por. Ef 2,3

¹³⁸ Por. Łk 1,78

¹³⁹ Por. Rdz 3,15

¹⁴⁰ Por. Ag 2,8: *I nadejdzie ten, którego oczekują wszystkie narody.*

¹⁴¹ Por. Iz 11,1

¹⁴² Por. Wj 7,12

żonę, oboje złożyli śluby czystości i przestrzegali ich, żyjąc jak wierne i kochające się rodzeństwo.

Św. Łukasz opisuje nam w I rozdziale Ewangelii w jaki sposób ziściła się tajemnica Wcielenia, czyli jak Syn Boży stał się człowiekiem: Posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do *Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł: Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami. Ona zmyszała się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: «Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodysz Syna, któremu nadasz imię Jezus (na dowód tego, co ci mówię). Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca». Na to Maryja rzekła do anioła: «Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?» (jakby chciała powiedzieć: ślubowałam czystość i chcę tego dotrzymać). Anioł Jej odpowiedział: *Nie poczniesz za sprawą mężczyzny, lecz za sprawą Ducha Świętego, tak więc Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. A na dowód, że to sprawa Boga, wiedz, iż również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za niepłodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego*¹⁴³.*

W sposobie poczęcia Odkupiciela świata, jeśli dobrze się temu przyjrzyć, nie ma niczego dziwnego, a wprost przeciwnie: wszystko stało się tak, jak być powinno. Skoro bowiem pierwszy człowiek, Adam, który przez swój grzech splamił cały rodzaj ludzki, nie został zrodzony, lecz był dziełem samego Boga i powstał, jak mówią niektórzy święci ojcowie, z czerwonej, dziewiczej ziemi z damasceńskich pól, drugi Adam, Jezus Chrystus, który przyszedł naprawić to, co zniszczył pierwszy, powinien nawet tym bardziej być dziełem Boga i nie powstać z ludzkiego rodu, ale z dziewiczej, czerwonej krwi Niepokalanego i przeczystego serca Maryi¹⁴⁴.

¹⁴³ Łk 1,26-37

¹⁴⁴ *Quemadmodum protoplastus ille Adam de rudi terra, et de adhuc virgine... habuit substantiam; et plasmatus est manu Dei, id est, Verbo Dei..., et sumpsit Dominus limum a terra, et plasmavit hominem: ita recapitulans in se Adam, ipse Verbum exsistens ex Maria, quae adhuc erat virgo, recte accipiebat generationem*

W końcu Maryja z całą pokorą zgodziła się i wierząc niezłomnie w to, co Anioł przekazał Jej od Boga, odrzekła: *Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa*¹⁴⁵. I tak, jak na początku świata trzy Osoby Przenajświętszej Trójcy powiedziały: *Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam*¹⁴⁶, i uformowały go z gliny, tak teraz te same Osoby sprawiają, że Bóg staje się człowiekiem. Tajemnicę Wcielenia wyjaśnia się następująco: trzy Osoby Boskie wzięły trzy krople krwi z przeczystego serca Maryi, z tej krwi uformowały ciało, stworzyły rozumną duszę i połączyły ją z owym ciałem, a do zespolonych w ten sposób duszy i ciała przyłączyła się druga Osoba Przenajświętszej Trójcy. Tak oto nastąpiło Wcielenie, czyli Syn Boży stał się człowiekiem¹⁴⁷.

Blask, który pochodzi od Ducha Świętego i rozjaśnia postać Najświętszej Maryi oznacza, że Syn Boży, zstępując z nieba, został poczęty w łonie Niepokalanej Dziewicy za sprawą tegoż Boskiego Ducha. Dlatego

Adae recapitulationis, św. Ireneusz, *Contra haeres*, ks. III, rozdz. 21. Cyt. przez J. J. Bourasse, *Summa aurea de laudibus Beatissimae Virginis Mariae* (Lutetiae Parisiorum) 1866, t. V, pars quarta, sectio I, col. 549-550.

Św. Antoni Maria Klaret mógł natknąć się na wzmiankę na temat dziewiczej ziemi damasceńskich pói w dziele L. Lambruscinniego *Disser tazione polemica sull' immacolato concepimento di Maria* (Neapol, 1842), p. 44. Być może nasz Święty korzystał z hiszpańskiego przekładu tej książki: *De la immaculada concepción de Maria* (O niepokalanym poczęciu Maryi) Riera, Barcelona 1843.

Porównanie to pojawia się u niektórych autorów ze Wschodu z VI wieku i z czasów późniejszych. Wzmianka na ten sam temat występuje w *Letnich wieczorach*.

¹⁴⁵ Łk 1,38

¹⁴⁶ Rdz 1,26

¹⁴⁷ O. Klaret mógł zaczerpnąć tę koncepcję od św. Jana z Avili, z *działa Obras del venerable maestro Juan de Avila, clerigo, apóstol del Andalucia* (Dzieła czcigodnego mistrza Jana z Avili, kleryka, apostoła z Andaluzji) Madryt 1760, t. VII, traktat X: o Wniebowzięciu Maryi, str. 301: *Pani, spełniałaś chętnie jak nikt inny wszystkie Jego życzenia i służyłaś Bogu w ludzkiej postaci, dając mu Ciało, ukształtowane z Twojej przeczyszczonej krwi, nosząc Go przez dziewięć miesięcy w Twym łonie, wydając na świat i troszcząc się o niego, gdy był dzieckiem i gdy dorósł.* por. wyd. BAC: *Dzieła wszystkie*, Madryt, 1970, t. III, str. 168. Najprawdopodobniej jednak znalazł tę myśl u M. de J. Agreda, *Mistica ciudad de Dios* (Mistyczne miasto Boga), Madryt 1721, cz. II, ks. 3, rozdz. 11, p. 137, str. 94: *... A siła owych wzruszeń i wielkich uczuć, z właściwą im żarliwością, ścisnęła niemal Jej nieskalane serce tak mocno, że wyciekły trzy krople przeczyszczonej Krwi i trafiły w przyrodzone miejsce, aby za sprawą Ducha Świętego poczęło się z nich i ukształtowało Ciało naszego Pana, Jezusa Chrystusa.*

Koncepcję tę znajdujemy już u św. Jana z Damaszku: *Dei Filius ex castis purissimisque Virginis sanguinibus carnem anima rationali et intelligenti animatam ipse sibi compegit* (De fide orthodoxa), ks. 3, rozdz. 1: PG 94, 986, potem u św. Tomasza (Summa Theol. 3, q. 35, a. 3) i u Suareza (De Incarnatione, ks. XIX, rozpr. X XI). Podobną opinię wyrażają św. Bernardyn ze Sieny (Sermo I de Nativ.) i św. Jan Eudes (Le Coeur admirable, ks. 1, rozdz. 3). Por. H. Pujolras, *Cultus purissimi Cordis Beatae Mariae Virginis. Natura et fundamenta*, Wyd. Ancora Mediolani – Bononiae – Brixiae – Genuae – Modoaetiae – Paiae – Tridenti 1943, str. 61-62.

Kościół mówi, że dla nas, ludzi, i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba¹⁴⁸. Ustanowił swój tron w łonie Najświętszej Dziewicy Maryi, która jest wybrana jak słońce¹⁴⁹, i to właśnie oznacza owo siedzące na obrazku dziecko. Już Dawid mówił w psalmie XVIII: *tam słońcu namiot wystawił*¹⁵⁰.

Dlaczego mówimy, że Wcielenie było dziełem Ducha Świętego? Skoro Ojcu przypisuje się władzę, Synowi mądrość, a Duchowi Świętemu miłość, Wcielenie, jako dzieło miłości, przypisać należy temu ostatniemu. Kiedy zdolny krawiec uszyje piękną suknię, mówi się, że to jego dzieło, choć pracowało przy niej jeszcze dwóch innych. Podobnie tajemnicę Wcielenia, ponieważ dowodzi nieskończonej miłości do ludzi, przypisuje się Duchowi Świętemu, chociaż w tym dziele *ad extra*, jak określają to teolodzy, brały udział wszystkie trzy Osoby Boskie.

Może będziesz miał wątpliwości, jak to możliwe, że z jednego Boga w trzech Osobach ucieleśnił się Syn, a nie Ojciec ani Duch Święty. Odpowiem ci następującym porównaniem: podobnie jak z drzewa, które ma trzy takie same gałęzie, można wziąć tylko jeden szczepek, Syn mógł się ucieleścić, choć nie stało się to z Ojcem ani Duchem Świętym. Inne porównanie: w zakrystii może być trzech księży, z których jeden będzie się ubierał, a dwaj pozostali będą mu w tym pomagać, co oznacza, że wszyscy trzej ubiorą tylko jednego, aby złożył ofiarę ołtarza; podobnie trzy Osoby Boskie przyzodziały drugą spośród nich i tylko ona, przybrawszy postać człowieka, złożyła wielką ofiarę odkupienia rodzaju ludzkiego.

Jeśli zapytasz mnie, dlaczego nie ucieleśnił się Ojciec ani Duch Święty, spośród wielu stosownych wyjaśnień, które mógłbym przytoczyć, ograniczę się do najprostszych. Jak wiesz, nasi pierwsi rodzice zblądzili, bo zawierzili szatanowi, ojcu kłamstwa¹⁵¹, który obiecał im poznanie dobra i zła, mówiąc, że będą jak Bóg i przez tę nieokielznaną żądzę wiedzy wpadli w sidła¹⁵². Było zatem rzeczą stosowną, aby Syn Boży, który jest

¹⁴⁸ Symbol I Soboru w Konstantynopolu (381), DS, p. 150: *...qui propter nos homines et propter nostram salutem descendit de caelis.*

¹⁴⁹ Pnp 6,9

¹⁵⁰ Ps 18,5

¹⁵¹ Por. J 8,44

¹⁵² Por. Rdz 2,16-17; 3,1-24

wieczną prawdą i któremu przypisuje się mądrość, przybył rozerwać te sidła. I tak, jak Adam i Ewa zbłądzili, dając wiarę kłamliwemu Szatanowi, ich potomkowie dostępują zbawienia, wierząc w Syna Bożego, który jest samą prawdą, o czym osobiście nas zapewnia, mówiąc: *Ja jestem drogą, prawdą i życiem*¹⁵³. Jeśli zatem człowiek tak bardzo pragnie poznania, wie już, do kogo się zwrócić, aby w pełni zaspokoić tę potrzebę: do Syna Bożego, który jest samą mądrością. Jest jeszcze inny powód: Wcielenie miało na celu uczynienie nas przybranymi dziećmi Bożymi, było więc rzeczą stosowną, aby dokonało się to poprzez jednorodzonego Syna Bożego.

Po dziewięciu miesiącach od Wcielenia przyszedł na świat w grocie koło Betlejem Syn Boży, który przybrał ludzką postać. Aniołowie zstąpili z nieba, aby go wielbić, śpiewając: *Chwała Bogu na wysokościach*¹⁵⁴. Przybyli również pasterze, a nawet królowie ze Wschodu¹⁵⁵. Najświętsza Maryja, choć poczęła i urodziła Syna Bożego, który stał się człowiekiem, dlatego też nazywa się i jest w całej pełni Matką Boga, pozostała jednak dziewicą po porodzie i w trakcie jego trwania, tak jak była nią przedtem. Podobnie jak światło słoneczne pozostawia nietknięte szkło, przez które przechodzi, również Chrystus, nazywany *słońcem sprawiedliwości*, przychodząc na świat z łona Świętej Maryi, czystszej i piękniejszej niż najpiękniejszy i najczystszy kryształ, nie naraził Jej na utratę urody ani dziewictwa, a wprost przeciwnie, uczynił Ją bardziej doskonałą i piękniejszą¹⁵⁶.

Ach, mój synu! Jakże powinniśmy bez przerwy dziękować Panu za to wielkie dobrodziejstwo, że stał się człowiekiem, aby ocalić wszystkich ludzi, czyniąc ich uczestnikami Boskiej natury¹⁵⁷ i uszczęśliwiając w Bogu, i to na wieczność! Kochajmy więc zawsze Boga, gdyż On pierwszy nas umiłował¹⁵⁸, bo nie tylko nas stworzył, ale także zechciał zstąpić z nieba, aby nas odkupić.

¹⁵³ J 14,6

¹⁵⁴ Łk 2,14

¹⁵⁵ Mt 2,1-12

¹⁵⁶ Por. modlitwę wspólnoty Dziewicy Maryi o przyjęcie ofiary: *...Ten, który narodziwszy się z Dziewicy nie naraził swej Matki na uszczerbek, lecz Ją uświęcił.*

¹⁵⁷ Por. 2 P 1,4

¹⁵⁸ Por. 1 J 4,19

- Co oznaczają słowa: *który został poczęty za sprawą Ducha Świętego?*
- Oznaczają, że Najświętsza Dziewica nie poczęła Go za sprawą mężczyzny, lecz mocą Ducha Świętego.
- Co oznacza: *i narodził się z Dziewicy Maryi?*
- Oznacza to, że Najświętsza Maryja poczęła Go i wydała na świat bez utraty dziewictwa; dlatego też mówimy, że Maryja była zawsze Dziewicą, nie tylko przed rozwiązaniem, lecz również w trakcie jego trwania i później.



*En mí toda esperanza de vida y de virtud (Eccli. xxiv, 25).
Tendrás esperanza en las postrimerías, y tu esperanza no
perecerá, no quedará frustrada (Prov. xxiv, 14).*

14. O modlitwie Zdrowaś Maryjo¹⁵⁹

Św. Antoni Maria Klaret objaśnia poniżej w prosty sposób najwspanialszą spośród modlitw maryjnych, Zdrowaś Maryjo. Postępuje się objawieniem, które jest prawdą absolutną. W tym przypadku opiera wyjaśnienia głównie na Ewangelii św. Łukasza.

Opis uzupełniają interesujące rozważania na temat modlitwy Ojcze Nasz, wstawiennictwa świętych i podstawowych cech prawdziwej pobożności maryjnej.

Zauważyłeś już na pewno, mój synu, że panuje powszechny zwyczaj dodawania do Ojcze Nasz modlitwy Zdrowaś Maryjo, co dowodzi wielkiego zaufania, jakie wierni pokładali zawsze we wstawiennictwie Najświętszej Dziewicy, aby za Jej pośrednictwem dotrzeć łatwiej do Boga i uzyskać łaski, o które prosili odmawiając Ojcze Nasz. Postępują wzorem tych, którzy potrzebując czegoś od króla starają się, aby petycję wręczyła mu królowa. Wiesz już z poprzedniej lekcji, że modlitwa Ojcze Nasz jest w istocie podyktowaną przez Chrystusa petycją, którą przedstawiamy wiekuistemu Ojcu, Królowi nieba i ziemi¹⁶⁰. Aby więc łatwiej uzyskać to, o co w niej prosimy, korzystamy z pośrednictwa Najświętszej Dziewicy albo jakiegoś świętego czy świętej, składając jakby na ich ręce ową petycję. Musisz zrozumieć, że odmawiając *Ojcze Nasz* na przykład do św. Józefa, do naszych patronów czy innego świętego, nie mówimy: *św. Józefie* albo *św. Antoni, któryś jest w niebie, święć się imię Twoje*, itd., to znaczy nie odmawiamy tej modlitwy do nich ani z nimi nie rozmawiamy, tylko zwracając się do Boga prosimy równocześnie świętych, aby Mu zanieśli nasze błagania i uzyskali przez swoje wstawiennictwo łaski, których pragniemy. Wstawiennictwo Świętych jest przydatne, jak powiedziano na Soborze w Trydencie¹⁶¹, a św. Tomasz potwierdza, że

¹⁵⁹ Tekst pochodzi z dzieła *Catecismo de la doctrina cristiana explicado...* (Katechizm doktryny chrześcijańskiej z objaśnieniami), Barcelona 1848, str. 185-194. Opublikowany został również w *Compendio o breve explicación de la Doctrina Cristiana* (Zarys doktryny chrześcijańskiej, czyli krótkie jej objaśnienie), LR, Barcelona 1864, str. 41-46.

¹⁶⁰ Por. Klaret, *Katechizm z objaśnieniami*, Barcelona 1848, str. 173-183.

¹⁶¹ Por. *El sacrosanto y ecumenico concilio de Trento* (Święty, ekumeniczny sobór w Trydencie), przekład na język hiszpański: Ignacio López de Ayala, nowe wydanie, Barcelona 1848, sesja XXV, str.

powinniśmy prosić, by się za nas modlili, gdyż prawo boskie nakazuje, abyśmy my, śmiertelni, uzyskiwali za ich pośrednictwem łaski potrzebne do zbawienia¹⁶². A skoro jest to prawdą w odniesieniu do świętych, o ileż cenniejsze będzie wstawiennictwo Najświętszej Dziewicy, której prośby potrafią zdziałać więcej niż wszystkich świętych!

To prawda, że Chrystus jest naszym obrońcą wobec Boga Ojca i, jak twierdzi św. Jan, zawsze się za nas wstawia¹⁶³. Ma nie tylko ogromny wpływ na wyproszenie nam u Ojca Niebieskiego wszelkich potrzebnych łask, ale i sam może nas nimi obdarzyć. Prawdą jest jednak także, że pragnie On, byśmy korzystali ze wstawiennictwa świętych, a zwłaszcza Niepokalanej Dziewicy. Ku czci przenajświętszej i godnej szczególnego szacunku Matki zadecydował, by udzielanie łask było głównie Jej udziałem, co potwierdza św. Bernard w następujących słowach: *Sic est voluntas ejus (Dei), qui totum nos habere voluit per Mariam* (taka jest wola Boga, że chce, aby wszelkie łaski przechodziły przez ręce Maryi)¹⁶⁴. Podobnie jak faraon odpowiadał tym, którzy prosili go o pożywienie: *Ite ad Joseph* (udajcie się do Józefa), ponieważ on jest rządcą całego Egiptu¹⁶⁵, tak i Wiekuisty Ojciec oraz Chrystus wydają się w pewnym sensie mówić nam, gdy zwracamy się do nich o udzielenie jakiejś łaski: *Ite ad Mariam* (udajcie się do Maryi), bo Jej zawierzyliśmy wszystkie skarby miłosierdzia, Ona jest pełna łaski¹⁶⁶, abyście wszyscy z Jej pełniłości otrzymali¹⁶⁷. Dlatego, synu mój, powinniśmy odwoływać się do Maryi, jeśli chcemy dostać łask. A ponieważ na przestrzeni wieków wierni otrzymali ich od Niej tak wiele i były one tak wielkie, czcili Maryję pod

284-285: biskupi powinni nauczać, że święci, którzy królują wspólnie z Chrystusem, modlą się za ludzi do Boga, że słuszną i pożyteczną jest rzeczą zwracać się do nich z pokorą i liczyć na ich modlitwy, wstawiennictwo i pomoc w uzyskaniu od Boga dobrodziejstw za pośrednictwem Jego Syna, Jezusa, naszego Pana, Odkupiciela i Zbawcy.

¹⁶² In 4 sent., dist. 45, q. 3, a. 2.

¹⁶³ W rzeczywistości nie mówi tego św. Jan, lecz autor listu do Hebrajczyków 7,25.

¹⁶⁴ Św. Bernard, *In Nativit., sermo „de aqueductu”*, p. 7: PL 183, kol. 441. Św. Antoni Maria Klaret mógł czytać ten tekst w dziele *Majestat Maryi*, cz. II, rozpr. 5 *O nawiedzeniu Maryi*, gdzie św. Alfons mówi: *Jeśli pragniemy łask, musimy udać się do Tej, która ich strzeże i rozdziela je, gdyż, jak zapewnia św. Bernard, zgodnie z najwyższą wolą dawcy wszelkiego dobra, wszystkie łaski przechodzą przez ręce Maryi, a mówiąc wszystkie nie wyłącza się żadnej, Obras asceticas* (Dzieła o ascezie), BAC, Madryt 1952, t. I, str. 801.

¹⁶⁵ Rdz 41,55

¹⁶⁶ Por. Łk 1,28

¹⁶⁷ Por. J 1,16

różnymi postaciami i nadawali Jej różne imiona: *Niepokalanie Poczęta, Matka Boska z Góry Karmel, Matka Boska Różańcowa, Maryja z Montserrat, z Atocha*, itd. Musisz jednak pamiętać, że nie oznacza to, by istniały różne Matki Boskie, albo że Dziewica występuje w wielu osobach. Istnieje jedna Matka Boża i jest nią Dziewica Maryja. Tak jak istnieje tylko jeden Bóg, jeden Chrystus¹⁶⁸, podobnie istnieje jedna Matka Jezusa, a ponieważ jest On Bogiem, Jego matka jest i nazywa się Matką Boga. A czci się Ją pod różnymi imionami ze względu na rozliczne łaski i dobrodziejstwa, którymi nas obdarzała. Abyś zatem pokładał w Niej zaufanie i był Jej prawdziwym czcicielem, objaśnię ci ilustrację do modlitwy *Zdrowaś Maryjo*.

Przede wszystkim powinieneś wiedzieć, mój synu, że *Zdrowaś Maryjo* to najbardziej szacowna i godna modlitwa, za pomocą której możemy szczególnie przypodobać się Najświętszej Dziewicy. To modlitwa boska i niebiańska. O ile słowa *Ojczy Nasz* przekazał i odmawiał po raz pierwszy Chrystus¹⁶⁹, druga Osoba Najświętszej Trójcy, o tyle tekst *Zdrowaś Maryjo* pochodzi, można powiedzieć, od trzeciej Osoby, czyli Ducha Świętego, a za Jego boskim natchnieniem wygłosili go po raz pierwszy archanioł Gabriel, św. Elżbieta i nasza matka, Kościół. Wspominałem ci już wcześniej, że Wcielenie Syna Bożego było dziełem Ducha Świętego¹⁷⁰. Archanioł Gabriel w chwili, gdy przynosi nowinę Najświętszej Dziewicy i jako wysłannik Boskiego Ducha, wypowiada owe wspaniałe słowa: *Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami*¹⁷¹. Niepokalana Dziewica w sytuacji, gdy nosząc już poczętego Syna poszła w odwiedziny do kuzynki, św. Elżbiety, która z natchnienia Ducha Świętego rzekła do Niej: *Błogosławiony jest owoc Twojego łona*¹⁷², a Kościół dodał do tego imię *Jezus*. Słowa: *Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen*,

¹⁶⁸ Por. 1 Kor 8,6

¹⁶⁹ Por. Mt 6,9-13; Łk 11,2-4

¹⁷⁰ Por. *Katechizm z objaśnieniami*, Barcelona 1848, str. 69.

¹⁷¹ Por. Łk 1,28-41. Jak wiadomo, słowa *błogosławiona jesteś między niewiastami* wypowiedziała św. Elżbieta. Zarówno jednak w Biblii O. Filipa Scio de San Miguel, LR, Barcelona 1853, t. I NT, jak i w Nowym Testamencie Feliksa Torresa Amato, Madryt 1832, pojawiają się one w tekście Zwiastowania, choć występują również w Nawiedzeniu.

¹⁷² Łk 1,42

Jezu, również dodał podczas soboru w Efezie Kościół katolicki, posłuszny temu samemu Duchowi Świętemu, aby położyć kres błędowi doktryny Nestoriusza, który miał czelność obrażać Najświętszą Dziewicę i poddawać w wątpliwość Jej godność Matki Bożej. Dlatego Kościół, broniąc zazdrośnie dobrego imienia Maryi i działając z inspiracji Ducha Świętego, zareagował zdecydowanie słowami, które Jej oddają należną cześć, a nam niosą pociechę: Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej¹⁷³.

Najświętsza Dziewica, klęczy przed Świętą Trójcą jako Córka Boga Ojca, Matka Syna Bożego i Oblubienica Ducha Świętego¹⁷⁴. Jak druga Estera u stóp boskiego Aswerusa¹⁷⁵ wstawia się za swoim ludem, a ponieważ trzy Osoby Boskie bardzo Ją miłują, udzielają nam za Jej pośrednictwem wszelkich łask. Jesteśmy walczącym Kościołem i prosimy Najświętszą Dziewicę, aby modliła się za nas do Boga, teraz i w godzinę naszej śmierci. Konającemu, któremu towarzyszący ksiądz nakazuje, aby zaufał Maryi, a na pewno umrze dobrą śmiercią. Różaniec, z którego zwisa kotwica, oznajmia nam, że powinniśmy pokładać w Maryi nadzieję i wiarę, a za pośrednictwem Modlitwy Różańcowej zdołamy uniknąć nawalnic tego świata i szczęśliwie dotrzeć w godzinie śmierci do portu wiecznego zbawienia. I nie należy się dziwić, że dzięki różańcowi osiąga się tyle łask, skoro, jak oznajmia Alano de Rupe, obok Mszy Świętej jest to modlitwa najświętsza, największa i najmiłsza Bogu¹⁷⁶.

Jak wiesz, cały różaniec składa się z trzech części, a w każdej z nich wspomina się pięć tajemnic: radosne, bolesne i chwalebne. Po każdej tajemnicy odmawia się jeden raz Ojcze Nasz, dziesięć Zdrowaś Maryjo i raz Chwała Ojcu. Nie powinieneś zatem dziwić się, że modlitwa ta jest tak ważna, skoro zawiera to, co najświętsze w religii katolickiej. Z tego

¹⁷³ Sobór efeski, który odbył się w roku 431, ogłosił Maryję Matką Boga (por. DS p. 252).

¹⁷⁴ Związek Dziewicy z każdą z trzech osób Trójcy Przenajświętszej stanowi częsty temat w pismach św. Antoniego Marii Klareta, por. Aut., p. 162; *Religiosas en sus casas* (Zakonnice w swoich domach), Barcelona 1850, str. 124; *Pastoral sobre la Inmaculada* (List pasterski na temat Niepokalanej), EE, str. 437; *El colegial* (Poradnik alumna), Barcelona, 1860, t. I, str. 501; *Triduo en obsequio de Maria Santisima* (Triduum ku czci Najświętszej Maryi), LR, Barcelona 1869.

¹⁷⁵ Por. Est 5,1-8

¹⁷⁶ Klaret powiecił słowa błogosławionego Alano, mówiąc w Autobiografii, że modlitwa różańcowa jest obok Mszy najbardziej pożyteczna. Sam Alano określił różaniec jako *regina omnium orationum* – królową wszystkich modlitw, por. M. Menghi D'Arville, *Rocznik maryjny*, Madryt 1866, str. 311.

powodu, mój synu, staraj się odmawiać codziennie z uwagą i pobożnością przynajmniej jedną część

Najświętszego Różańca; nie przysypiaj, nie rozpraszaź się ani nie rób niczego niestosownego, lecz myśl o tajemnicach, które rozpamiętujesz albo o modlitwach, które odmawiasz.

Staraj się również codziennie, kiedy wstajesz, a także gdy kładziesz się spać, odmawiać trzy *Zdrowaśki* do Najświętszej Dziewicy, prosząc Ją zawsze o trzy cnoty: pokorę, czystość i miłosierdzie¹⁷⁷. Radzę ci też, byś odmówił *Zdrowaś Maryjo*, ile razy usłyszysz bicie zegara. Staraj się, poza tym nosić przy sobie różaniec, szkaplerz albo medalik z Najświętszą Dziewicą, bo dzięki temu dostąpisz odpuszczenia wielu win. Kiedy wstajesz i kładziesz się spać, uwielbiaj Maryję¹⁷⁸ jako twą duchową matkę, naśladowując w tym dobrze wychowane dzieci, które czasami rodzoną matkę całują w rękę. Gdyby w nocy opanowała cię pokusa, natychmiast odwołaj się do Maryi i uwielbiaj Jej wizerunek¹⁷⁹, a zapewniam cię, że jeśli będziesz konsekwentnie Ją wzywał i opierał się pokusie, na pewno ci pomoże i nie popełnisz grzechu. Staraj się w tym celu mieć także w pokoju jakiś wizerunek dobrej Matki i pozdrawiaj Ją, gdy wchodzisz i wychodzisz, odmawiając często *Zdrowaś Maryjo*. Zauważ, że Dziewica jest bardzo uprzejma i dlatego właśnie św. Tomasz z Villanueva mówi, iż odpowiada Ona tym, którzy Ją pozdrawiają tak, jak przystoi dobrze wychowanej osobie¹⁸⁰. Powiedz Jej więc: *Bądź pozdrowiona, Maryjo, pełna łaski*¹⁸¹ i możesz być pewny, że choćbyś Jej nie słyszał odpowie ci: *Ponieważ dla ciebie jestem pełna łaski, obdarzam cię nią i otrzymasz do syta z mojej pełności*¹⁸². Jakie szczęście nas spotyka! A skoro wypowiadasz anielskie pozdrowienie, witaj Maryję tak, jak aniołowie, przyłącz się do nich, żyj jak oni, bądź tak samo czysty, pokorny, pobożny i gorliwy, polecaj się codziennie ich opiece, szczególnie twemu

¹⁷⁷ Zdaniem Klareta są to najważniejsze cnoty Maryi i Jej prawdziwych czcicieli.

¹⁷⁸ Słowo „uwielbiaj” nie występuje tutaj w sensie teologicznym, lecz potocznym i oznacza tyle co „czcij”.

¹⁷⁹ Patrz poprzedni przypis.

¹⁸⁰ Nie udało się odnaleźć tego cytatu wśród dzieł maryjnych św. Tomasza z Villanueva (1488-1555). Być może O. Klaret zaczerpnął go z dzieła innego autora albo z jakiejś biografii świętego.

¹⁸¹ Łk 1,28

¹⁸² Por. Łk 1,28; J 1,16

Aniołowi Stróżowi, aby uchronił cię od wszelkiego zła i obdarzył cię łaską umiejętnego służenia Maryi, która jest i jego, i naszą Królową.

– Dlaczego po modlitwie *Ojcze Nasz* odmawiamy *Zdrowaś Maryjo*?

– Aby Najświętsza Maryja uzyskała dla nas u Boga to, o co prosiliśmy, odmawiając *Ojcze Nasz*.

– Kim jest Najświętsza Maryja?

– Jest dostojną Panią, pocztą bez zmazy grzechu pierworodnego, pełną łaski i wszelkich cnót, dziewiczą Matką Boga, Królową nieba i ziemi, obrończynią i ucieczką grzeszników.

– Gdzie przebywa Najświętsza Maryja, czyli Matka Boża?

– Duszą i ciałem jest w niebie.

– Kim jest więc ta, którą widzimy w świątyniach i innych miejscach?

– To wizerunek, przedstawiający tę, która jest w niebie.

– Ile jest Matek Bożych?

– Tylko jedna.

– Dlaczego więc mówimy o *Matce Bożej* albo *Dziewicy z Góry Karmel*, *Matce Boskiej Różańcowej*, *Matce Boskiej Bolesnej* i innych?

– Dlatego, że ma Ona wiele imion i godności. Nie oznacza to jednak, że istnieją różne Matki Boskie. Tak jak jest jeden Bóg, jest tylko jedna Matka Boża.

– Czy dobrze jest być czcicielem Najświętszej Maryi?

– To rzecz nie tylko dobra, ale nader pożyteczna i znak przeznaczenia.

– Na czym polega prawdziwe nabożeństwo do Dziewicy, Matki Bożej?

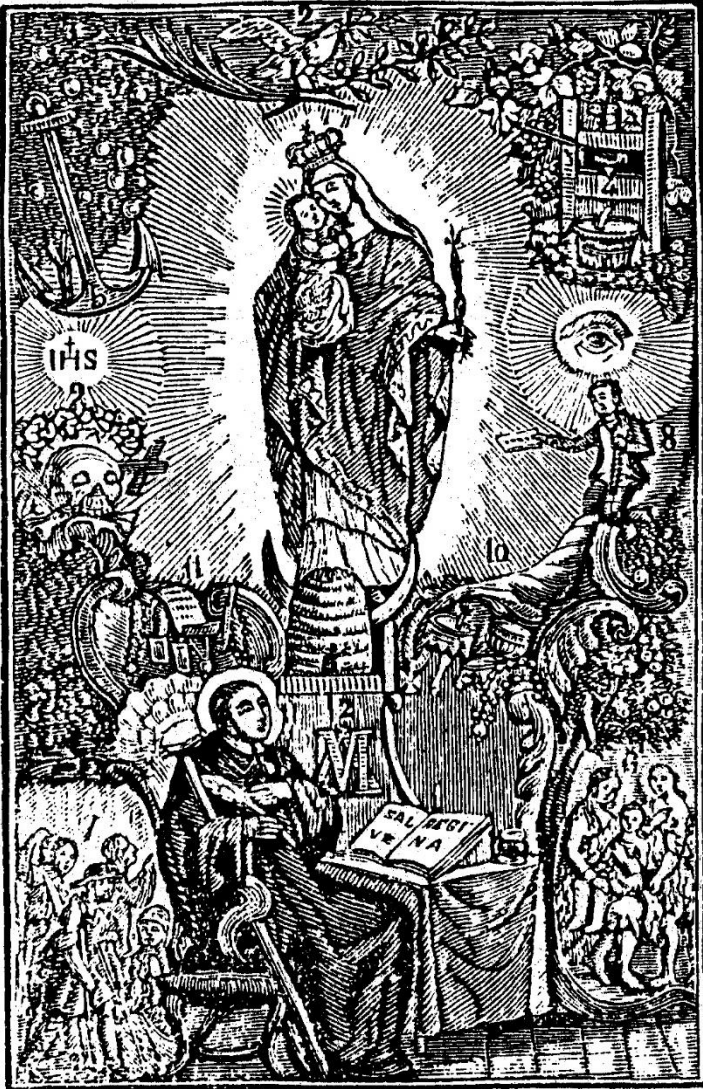
– Na powstrzymaniu się od wszelkiego grzechu, naśladowaniu Jej cnót, składaniu darów, przystępowaniu do sakramentów i oddawaniu Jej czci w należyty sposób, z upodobaniem i wytrwałością¹⁸³.

¹⁸³ Raz jeszcze wymienia w skrócie podstawowe elementy prawdziwej pobożności maryjnej, jak robił to już przy innych okazjach.

- Zmów modlitwę *Zdrowaś Maryjo*.
- *Zdrowaś Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą. Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony owoc żywota Twojego, Jezus. Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.*
- Czyim dziełem jest modlitwa *Zdrowaś Maryjo*?
- Archanioła Gabriela, św. Elżbiety i naszej matki, Kościoła.
- Która jej część pochodzi od św. Gabriela?
- *Zdrowaś Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami*¹⁸⁴.
- Kiedy powstała?
- Kiedy Archanioł przyniósł Najświętszej Maryi nowinę, mówiąc Jej, że ma być Matką Syna Bożego.
- Która część modlitwy pochodzi od św. Elżbiety?
- *Błogosławiony owoc żywota Twojego.*
- Kiedy powstała?
- Kiedy Najświętsza Maryja odwiedziła Elżbietę, nosząc w łonie Syna Bożego.
- Która część modlitwy pochodzi od Kościoła?
- *Święta Maryjo*, itd.
- Dlaczego Archanioł powiedział: *Zdrowaś Maryjo*?
- Aby pozdrowić Najświętszą Dziewicę.
- Dlaczego powiedział: *łaski pełna*?
- Ponieważ Dziewica Maryja obdarzona jest szczególną łaską, większą niż wszyscy święci.
- Dlaczego powiedział do Niej: *Pan z Tobą*?

¹⁸⁴ Por. przyp. 171.

- Ponieważ Dziewica Maryja jest w szczególny sposób świątynią Trójcy Świętej.
- Dlaczego powiedział do Niej: *błogosławiona jesteś między niewiastami?*
- Ponieważ Dziewica Maryja jest doskonalsza niż inne kobiety.
- Dlaczego św. Elżbieta powiedziała: *błogosławiony owoc żywota Twojego?*
- Ponieważ Dziewica Maryja jest błogosławiona i wysławiana za to, że nosiła w łonie Jezusa.
- Dlaczego Kościół dodał do modlitwy słowa: *Święta Maryjo, Matko Boża,* itd.?
- Ponieważ Dziewica Maryja jest bardziej święta niż pozostali święci.
- Dlaczego nazywa ją *Matką Bożą?*
- Ponieważ poczęła i urodziła Syna Bożego, który stał się człowiekiem.
- A o co prosimy Najświętszą Dziewicę słowami: *módl się za nami,* itd.?
- Aby wstawiała się za nami u Boga przez całe nasze życie, a szczególnie w godzinie śmierci.



Si el que nació de una Virgen es Rey, la Madre que lo engendró propia y verdaderamente debe llamarse y ser tenida por Reina (San Atanasio en un sermón de la Madre de Dios).

15. O modlitwie Witaj, Królowo (Salve Regina)¹⁸⁵

Salve to z pewnością jedna z najpiękniejszych modlitw, jakie powstały ku czci Dziewicy. Autor chciał zmieścić w niej całą swą synowską miłość i zaufanie do Matki Boga i nas wszystkich.

O. Klaret, wyjaśniając tę zachwycającą modlitwę maryjną, udziela prostych, a zarazem głębokich nauk na temat miłosierdzia Maryi oraz miłości i zaufania, które powinny pobudzać wszystkich chrześcijan, aby Ją kochali, naśladowali i wzywali.

Dziewica jest dla nas wszystkich i dla każdego z osobna, tak jak była zawsze i w sposób szczególny dla Klareta „życiem, słodyczą i nadzieją”.

Ukochany w Chrystusie synu. Wyjaśniłem ci właśnie modlitwę Zdrowaś Maryjo i ukazałem jej pochodzenie i doskonałość. A teraz opowiem ci więcej o Najświętszej Dziewicy, objaśniając *Salve*. Najpierw jednak zauważ, że Maryja jest nie tylko Matką Bożą, lecz także naszą, bo przecież Jej rodzony Syn Jezus Chrystus, zanim umarł na krzyżu, polecił Ją nam i przekazał jakby w testamencie, że mamy być Jej przybranymi dziećmi¹⁸⁶. Na tym opiera się Jej doskonałość i zaufanie, jakie powinniśmy pokładać w Maryi.

Aby być Matką Boga została poczęta bez grzechu¹⁸⁷; zdobią Ją wszelkie łaski, godności i cała doskonałość, jaka może być udziałem cielesnej istoty. Oto, dlaczego ewangelisci wysławiają Maryję jak żadną inną istotę, nazywając Ją Matką Bożą¹⁸⁸. Jako przybrana matka darzy nas tak

¹⁸⁵ Tekst pochodzi z książki *Catecismo de la doctrina cristiana explicado...* (Katechizm doktryny chrześcijańskiej z objaśnieniami), Barcelona 1848, str. 197-207. Ostatnią część objaśnień, w formie pytań i odpowiedzi, opublikował już rok wcześniej po katalońsku w dziele *Compendi o breu explicació de la doctrina cristiana en forma de dialogo entre pare y fili, que per la instrucció de sos feligresos compougue lo Dr. Francesch Matheu y Smandia, prebere y rector que fou de la iglesia de Sant Pere de Bigas y de sant Baldiri de Llobregat, bispat de Barcelona. Aumentat y metodusat per lo Rt. D. Anton Claret Pbre.* Barcelona 1848, str. 41-44.

¹⁸⁶ Por. J 19,26-27

¹⁸⁷ Należy zwrócić uwagę na „klaretyńską” wiarę w ideę Niepokalanej Maryi zanim jeszcze prawda ta została 8 grudnia 1854 roku określona jako dogmat przez Piusa IX.

¹⁸⁸ W rzeczywistości żaden z ewangelistów nie nazywa Maryi wyraźnie Matką Bożą, choć używają równoznacznych określeń. Św. Mateusz mówi, że Maryja *porodzi syna* (1,21), a św. Łukasz: *Oto*

wielką miłością, że gdyby można zebrać miłość wszystkich rodziców do dzieci, wszystkich mężów do żon i wszystkich świętych do ich czcicieli, zobaczylibyśmy, iż nie dorównuje ona nawet w przybliżeniu tej, którą żywi dla nas Najświętsza Dziewica¹⁸⁹. A ponieważ wiadomo, że kochać kogoś to znaczy pragnąć jego dobra, możemy na tej podstawie wnioskować, jak bardzo Maryję będzie interesowało nasze szczęście i jak wielu łask nam udzieli, bo w przeciwieństwie do rodzonych matek, które nie zawsze mogą dać swoim dzieciom to, czego pragną, nie brak Jej ani woli, ani mocy¹⁹⁰.

Kiedy wierni doznają tej serdecznej miłości Niepokalanej Dziewicy i przekonują się o Jej mocy, doświadczając co dnia szczególnych łask, którymi wszędzie ich obdarza, czczą Ją z wielką pobożnością i dlatego starają się poświęcać Jej wizerunki i ołtarze pod różnymi wezwaniami i na pamiątkę różnych wydarzeń z Jej życia. Abyś zatem i ty naprawdę je czcił i szanował, opowiem ci o wizerunkach Maryi, które wierni umieszczają w świątyniach, domach i miejscach publicznych, przed którymi palą lampki i które wielbią. Chciałbym, aby wszyscy naśladowali ten godny pochwały zwyczaj i aby mieli przynajmniej jeden obraz dobrej Pani na honorowym miejscu w domu, a także tam, gdzie zwykle się modlą. Bo podobnie jak widok portretu generała czy sławnego człowieka przywodzi na myśl jego zwycięstwa lub osiągnięcia, patrząc na wizerunki czy obrazy Najświętszej Dziewicy i świętych przypominamy sobie ich doskonałość i cnoty¹⁹¹. Warto, bym ci tutaj zrelacjonował, co w związku z tym postanowił na swej 25 sesji Sobór Trydencki: *Należy posiadać i zachowywać, szczególnie w świątyniach, wizerunki Chrystusa, Najświętszej Maryi i pozostałych świętych, oddając im należną cześć i uwielbienie, nie dlatego, że wierzy się w ich boskość czy cnotę, za którą należałoby je wielbić, ani dlatego, że miałyby się je o cokolwiek prosić, ani dlatego, byśmy pokładali w nich zaufanie, jak czynili kiedyś poganie, wierzący w bóstwa. Cześć oddawana*

poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus (1,31) oraz Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym (1,35).

¹⁸⁹ Por. Św. Alfons Maria Liguori, *Majestat Maryi*, cz. I, rozdz. 1, par. 3, BAC, Madryt 1952, str. 545.

¹⁹⁰ Por. tamże, cz. I, rozdz. 8, wyd. cyt., str. 686.

¹⁹¹ *Kiedy naprawdę kogoś kochamy, nie wystarczy nam to, że często go widzimy, lecz pragniemy mieć jego portret lub inny należący do niego przedmiot, aby w każdej chwili nam go przypominał*, M. Menghi-D'Arville, *Rocznik maryjny*, Madryt 1866, str. 265.

obrazom dotyczy ich pierwowzorów, tak iż całując wizerunki, zwierając się im i padając przed nimi na kolana, wielbimy Chrystusa i czcimy świętych, których przedstawiają¹⁹².

Cytowany już święty sobór, a także św. Tomasz uczą również, że oddawanie czci świętym wizerunkom przynosi liczne owoce, gdyż przypominają nam one o cudach, jakie zdziałał Bóg za pośrednictwem świętych oraz o tym, w jaki sposób praktykowali oni cnotę, wskazując nam równocześnie, co powinniśmy robić, aby się do nich upodobnić¹⁹³. Zważywszy na naszą ludzką kondycję potrzebujemy rzeczy namacalnych, bo dusza przebywa w ciele jak w mrocznym więzieniu i potrafi dostrzec niemal tylko to, co dociera poprzez „okna zmysłów”¹⁹⁴. Dlatego właśnie powinniśmy posługiwać się materialnymi wyobrażeniami, aby wykształcić w sobie pewne idee i pamiętać o sprawach duchowych i niedostrzegalnych. Z tego samego powodu wierni, by nie zapomnieć o Najświętszej Dziewicy, wybudowali tak wiele świątyń i poświęcili Jej tyle wizerunków.

A ponieważ, jak uczy nas Chrystus, z obfitości serca usta mówią¹⁹⁵, wierni czciciele Maryi wyrażają swą serdeczną miłość do Niej nie tylko słowami anielskiego pozdrowienia, lecz także za pomocą innych modlitw i formułek, które obmyślili, aby zadośćuczynić pragnieniu wychwalania Jej i sławienia. Jedną z nich, *Witaj Królowo*, ułożył pewien mnich z San Benito¹⁹⁶, którą bardzo czcił. Boska Dziewica obdarzyła go

¹⁹² *Święty i ekumeniczny Sobór Trydencki*, przekład na język hiszpański: Ignacy López de Ayala, nowe wydanie, Barcelona 1848, str. 285-286. Zastrzegamy się, że tłumaczenie to nie jest identyczne z wersją, którą Klaret przedstawia w tekście.

¹⁹³ Por. tamże, str. 284.

¹⁹⁴ Por. Jr 9,21; A. Rodríguez, *Ejercicio de perfección y virtudes cristianas* (Ćwiczenie doskonałości i cnót chrześcijańskich), LR, Barcelona 1861, cz. II, trakt. 2, rozdz. 2, str. 2; por. *Konstytucje CMF*, 1871, cz. 2, rozdz. 2, p. 3.

¹⁹⁵ Mt 12,34

¹⁹⁶ Autor modlitwy *Witaj Królowo* nie jest znany. Niektórzy przypisują ją św. Piotrowi de Menonzo, biskupowi Santiago de Compostela z końca XI wieku, por. E. Oviedo Arce, *Memoria sobre el autor de la Salve* (Wspomnienie o autorze modlitwy *Witaj Królowo*) w *Kronice VI Hiszpańskiego Kongresu Katolickiego* (1902), Santiago 1903; S. Navarro, *El autor de la Salve* (Autor *Witaj Królowo*), *Studia maryjne*, 7 [1948] 425-442; ID., *La antifona Salve Regina* (Antyfona *Witaj Królowo*), *Ephemerides Mariol*, 6 [1956] 45-77). Inni mariolodzy mają odmienne zdanie (por. J. M. Canal, *Salve Regina misericordiae. Historia y leyenda en torno a esta antifona* (*Witaj Królowo. Historia i legenda tej antyfony*), Ed. di Storia e Letteratura, Rzym 1963, str. 134-142. Na ten sam temat patrz: O. Garcia Sanz, *Mil años de plegaria*

wielką mądrością, a on z wdzięczności za tak znaczne dobrodziejstwo ofiarował Jej modlitwę, którą Kościół katolicki przyjął, aby przy jej pomocy wychwalać codziennie, nawet podczas mszy, wspaniałą Królową nieba i ziemi.

Przechodzę teraz do wyjaśnienia symboli, które zawiera modlitwa Witaj, Królowo. Postać Maryi trzyma w objęciach Jezusa, w czym uwidacznia się Jej Boskie Macierzyństwo. Ma również berło i koronę, co oznacza, że jest Królową nieba i ziemi i jako taką pozdrawia Ją mnich, Jej czciciel.

Maryja jest *Matką miłosierdzia*. Gołębica, trzymająca w dziobie gałązkę oliwną to symbol Maryi. Podobnie jak po potopie gołębica oznajmiła w ten sposób, że woda opadła¹⁹⁷, Maryja przynosi nam gałązkę swego Boskiego Syna, aby pokazać, że minął już czas kar, zsyłanych kiedyś przez Boga na ziemię. Jest to gałązka oliwna, która symbolizuje pokój, ustanowiony między Bogiem a ludźmi dzięki Odkupieniu i przez wstawienictwo Maryi, współczującej nam nieszczęście. Właśnie dlatego nazywamy Ją *Matką miłosierdzia*.

Jest *Życiem*. Symbolizuje to drzewo, wyobrażające drzewo rajskie, którego owoc czynił nieśmiertelnymi tych, co go spożywali¹⁹⁸. Trudno o bardziej wymowny symbol Maryi, bo ci, którzy będą mieli szczęście spożywania, czyli otrzymywania z należyтым szacunkiem podczas Komunii Świętej Chrystusa, błogosławionego owocu Jej łona¹⁹⁹, nie umrą na wieki, jak uczy nas Ewangelia²⁰⁰. Jest *Życiem* także dlatego, że wyprasza łaskę dla grzeszników, wytrwałość dla sprawiedliwych i ukojenie dla dusz w czyśćcu.

Jest *Stodyczą*. Tak jak z dorodnej i dobrej winorośli wyrastają grona, które po wytłoczeniu w prasie dają szlachetne wino, delikatny i słodki napój, krzepiący i rozweselający serce²⁰¹, podobnie Maryja, niczym

(Tysiąc lat modlitwy) *Ephem, Mariol*, 38 (1988), 87-111; J. Salzgeber, *Gedanken zum Salve Regina: Maria Einsiedeln, oktober 1988-Heft 10*, str. 284-287.

¹⁹⁷ Por. Rdz 8,8-12

¹⁹⁸ Por. Rdz 3,4-5

¹⁹⁹ Por. Łk 1,42

²⁰⁰ Por. J 6,50. 51. 54. 58

²⁰¹ Por. Ps 103,15; Syr 31,28

plodny szcep winny, *vitis abundans*²⁰², dała nam Jezusa, jak grono, *botrus cypri*²⁰³, które wyciśnięte w prasie męki i śmierci stało się dla nas winem łaski i pobożności, a dzięki pośrednictwu Boskiej Matki jest najbardziej krzepiące.

Jest naszą *Nadzieją*. Może słyszałeś już, że wszystkie statki mają kotwice, aby się nie zgubić i podczas burzy rzucają je do wody, mając nadzieję uniknąć w ten sposób katastrofy. Każdy z nas jest okrętem, kołyszącym się na wzburzonym oceanie tego świata, jeśli zatem nie chcemy utonąć ani rozbić się, musimy zawsze mieć przy sobie świętą kotwicę pobożności do Maryi i posługując się nią w czasie burz, które rozpętują nasze namiętności, na pewno ocalejemy. A jeśli żywimy nadzieję, bo tak być powinno, z całą pewnością nie zawiedziemy się.

Ku Tobie wygnancy Ewy wołamy. Jest to symbol rodzaju ludzkiego, który odziedziczył po swoich rodzicach nieszczęścia i cierpienia, i dlatego teraz prosi Maryję o pomoc.

Ku Tobie wzdychamy, jęcząc i płacząc, na tym też padole. Żadne spośród wielu określeń tego świata nie brzmi bardziej odpowiednio niż *padół* *łez*, bo czymże innym on w istocie jest? Jeśli prócz powszechnych klęsk weźmiemy pod uwagę sprawy każdego królestwa, prowincji czy miasta, jeśli przyjrzymy się pojedynczym rodzinom i ludziom, napotkamy tyle przeciwności losu, nieszczęść, chorób, śmierci, itd., że jedno zło goni drugie, a na każdą przyjemność przypada tysiąc przykrości, z powodu których wylewamy morze łez. A zatem, skoro nie potrafimy się od tego zła uwolnić, nie pozostaje nam nic innego, jak odwołać się do Maryi, Matki miłosierdzia, mając pewność, że w potrzebie otoczy nas opieką, bez wątpienia otrzymamy pomoc, bo przecież wiemy, że Maryja jest pocieszycielką wszystkich strapionych, którzy z serca Ją wzywają i wzdychają do Niej.

O Pani, orędowniczko nasza. Maryja jest naszą orędowniczką, wstawiającą się za nami u swojego Syna, który ma nas sądzić. Nie zapominaj jednak, że Maryja nie zechce być naszą orędowniczką, jeśli nie będziemy się

²⁰² Ps 127,3

²⁰³ Pnp 1,14: *Gronem henny jest mi umiłowany mój w winnicach Engaddi*.

starali naśladować Jej cnót i żyć zgodnie ze świętym Prawem Bożym. W żaden sposób nie może oczekiwać opieki Matki ten, kto złymi czynami ponawia mękę Jej Syna, która sprawiła Jej tyle bólu²⁰⁴.

Racz swe litościwe oczy spuścić na nas. Oko miłosierdzia i łaskowości oznacza, iż jeśli dostąpimy tego szczęścia, że Maryja nas dostrzeże, niewątpliwie przyjdzie nam z pomocą, bo nigdy nie opuszcza tych, którzy z serca Ją wzywają²⁰⁵. Starajmy się więc przedstawiać Jej żarliwie i pokornie nasze strapienia, a Ona spojrz na nas przychylnym okiem.

I owoc błogostawiony żywota Twojego racz pokazać po zejściu ze świata mizernego. Korona cierniowa oznacza nędzę wygnania na tym świecie, spowodowanego grzechem naszych rodziców, od czasu którego ziemia rodzi ciernie²⁰⁶.

Po śmierci mamy być sądzeni przez Chrystusa i dlatego błagamy Maryję, aby poprowadziła nas przed oblicze swego Syna, owoc Jej łona²⁰⁷, który, widząc, że wstawia się za nami Jego Matka, wysłucha Jej prośby i ogłosi pomyślny dla nas wyrok²⁰⁸.

O łaskawa! W pełni zasłużenie darzymy Maryję tym mianem, bo to Ona łagodzi surowość Boskiej Sprawiedliwości. Łaskawość tej wspaniałej Królowej sprawia, że są nam odpuszczane winy i jest ona bez porównania większa niż w przypadku wszystkich dawnych i przyszłych cesarzy, królów i książąt.

O pobożna! To również jedno z najbardziej zaszczytnych mian Maryi, która pobożnością wyróżniła się wśród wszystkich istot. Różaniec i inne

²⁰⁴ O. Klaret raz jeszcze pieczołowicie wskazuje znaki, świadczące o prawdziwej pobożności maryjnej: *naśladowanie Jej cnót i życie zgodne ze świętym Prawem Bożym*.

²⁰⁵ W zdaniu tym św. Antoni Maria Klaret streszcza to wszystko, o czym mówi obszernie św. Alfons w *Majestacie Maryi*, cz. I, rozdz. 4, wyd. BAC, Madryt 1952, str. 600-606: *Jakże skora jest Maryja pomagać tym, którzy Ją wzywają*.

²⁰⁶ Por. Rdz 3,18

²⁰⁷ Por. Łk 1,42

²⁰⁸ *Kto ośmieli się powiedzieć* – zapytuje Ryszard od św. Wiktora – *że Sędzia nie będzie mi przychylny, kiedy stanę przed Boskim trybunałem, jeśli Ty, Matko miłosierdzia, wystąpisz w mojej obronie? Explicatio in Cantica Canticorum*, rozdz. 39: PL 196, col. 518. Cyt. przez św. Alfonsa w *Majestacie Maryi*, cz. I, rozdz. 8, wyd. cyt., str. 690.

przedmioty kultu przypominają nam, że powinniśmy naśladować Maryję w cnocie pobożności, aby zasłużyć na Jej miłość i opiekę.

O słodka Dziewico Maryjo! Na końcu zwracamy się do wspaniałej Królowej nieba i ziemi tymi słowami, ponieważ jest samą słodyczą i czułością, i ponieważ była najczystsza i najniewinniejsza ze wszystkich stworzeń. Pszczoły są symbolem dziewictwa, jako że zajmują się wyłącznie dobywaniem miodu z kwiatów. Wszystko to pasuje do Najświętszej Dziewicy, która, wytworzywszy z pięknych i wonnych kwiatów swoich cnót najśłodszy plaster miodu, promieniujący Jej godną podziwu doskonałością, zasłużyła sobie, by być Matką Syna Bożego. A ponieważ to najwyższa godność, jakiej może dostąpić ludzka istota, chcąc zainteresować Maryję możliwie najbardziej naszymi prośbami, wzywamy Ją tym chwalebny mianem i kończymy modlitwę Witaj, Królowo słowami: Módl się za nami, Święta Boża Rodzicielko, abyśmy byli godni obietnic Pana naszego, Jezusa Chrystusa. To znaczy, abyśmy po uzyskaniu od Jej ukochanego Syna, Jezusa Chrystusa, Jego przyjaźni i łaski za życia, mogli umrzeć dobrą śmiercią i w niebieskiej chwale sławić przez całą wieczność Syna i Matkę.

Wszystko, co tu powiedziałem, ukazuje ci, mój synu, jak godna podziwu i potężna jest Najświętsza Dziewica. Czcij Ją więc codziennie, naśladuj Jej cnoty pokory, czystości, cierpliwości i miłości, przyjmuj Najświętszy Sakrament, unikaj zła i czynь dobro, kiedy tylko możesz (por. Ps 33,15). A gdy będziesz prawdziwym czcicielem Maryi, nie zabraknie ci Jej opieki na tym świecie, a w przyszłości zapewni ci życie wieczne, czego ci życzę. Amen.

– Jaką modlitwą, oprócz *Zdrowaś Maryjo*, zwracamy się zwykle do Najświętszej Maryi?

– *Witaj, Królowo.*

– *Zmów ją.*

– *Witaj, Królowo i Matko miłosierdzia, życie i słodyczy, nadziejo nasza, witaj. Ku Tobie wygnancy Ewy wołamy, ku Tobie wzdychamy, jęcząc i płacząc, z padło tu też. O Pani, orędowniczko nasza, racz swe litościwe oczy spuścić na nas. I*

owoc błogosławiony żywota Twojego racz pokazać po zejściu ze świata mizernego. O łaskawa, o pobożna, o słodka, zawsze dziewicza Maryjo! Módl się za nami, Święta Boża Rodzicielko, abyśmy byli godni obietnic Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Amen.

- Czy Najświętszej Dziewicy podoba się ta modlitwa?
- Tak, ojcze, ponieważ zawiera wiele pochwał i tajemnic.
- Dlaczego na początku mówimy: *Witaj?*
- Aby pozdrowić Dziewicę Maryję.
- Dlaczego zwracamy się do Niej: *Królowo i Matko miłosierdzia?*
- Ponieważ rządzi nami z miłością i miłosierdziem.
- Dlaczego mówimy do Niej: *życie?*
- Aby uprosiła nam życie w łasce.
- Dlaczego mówimy do Niej: *słodyczy?*
- Aby ofiarowała nam duchową słodycz.
- Dlaczego mówimy do Niej: *nasza nadziejo?*
- Ponieważ wierzymy, że za Jej wstawiennictwem otrzymamy odpuszczenie naszych grzechów.
- O co prosimy Ją, mówiąc: *ku Tobie wygnańcy Ewy wołamy?*
- Aby położyła kres naszemu wygnaniu z nieba, na które zasłużyliśmy przez grzech.
- O co prosimy Ją, mówiąc: *ku Tobie wzdychamy, jęcząc i płacząc, z padotu łez?*
- Aby pocieszyła nas w naszych utrapieniach.
- O co prosimy Ją, mówiąc: *O Pani, orędowniczko nasza, racz swe litościwe oczy spuścić na nas?*
- Aby jako orędowniczka, współczuła naszym nieszczęściom.

- O co prosimy Ją, mówiąc: *I owoc błogosławiony żywota Twojego racz pokazać po zejściu ze świata mizernego?*
- Aby po doczesnym wygnaniu obdarzyła nas niebieską chwałą.
- Po co wygłaszamy akty strzeliste: *O łaskawa, o pobożna, o słodka, zawsze dziewicza Maryjo?*
- Aby sławić Jej łaskawość, pobożność i słodycz.
- O co prosimy Ją, mówiąc: *módl się za nami, Święta Boża Rodzicielko, itd.?*
- Aby przez swoje wstawiennictwo uzyskała dla nas łaskę w życiu doczesnym i chwałę w przyszłym.



16. Maryja, źródło łask²⁰⁹

Przyjmując za punkt odniesienia wizję czcigodnej Marii Villani, O. Klaret wzywa wszystkich chrześcijan do przeżywania prawdziwej pobożności do Maryi i przybywania z synowską miłością i ufnością do tego źródła łask. Dziewica, Matka łaskawa i pobożna, obrończyni grzeszników, jest morzem łask. Do Niej powinniśmy zwracać się z uporem i wytrwale, aby uzyskać to wszystko, czego nam trzeba.

Jeśli chcemy, żeby Maryja była dla wszystkich źródłem łask, chrześcijanin musi kultywować prawdziwe nabożeństwo do Niej i „zachęcać cały świat, aby czcił tę tak dobrotliwą Matkę”.

Błogosławiony ten, kto mnie słucha, kto co dzień u drzwi moich czeka... bo kto mnie znajdzie, ten znajdzie życie i uzyska łaskę u Pana.

Prz 8,34 – 35

Oto, co obiecuje Maryja swym prawdziwym czcicielom. I nie na próżno, gdyż w Niej jest cała nadzieja życia i cnoty. Jest pełna łaski, a Bóg pragnie, byśmy wszyscy korzystali z Jej obfitości. Nie bez powodu przedstawiam ci zatem, chrześcijaninie i chrześcijanko, wyobrażenie Maryi jako źródła żywej wody, bo w takiej postaci ujrzała Dziewicę Jej czcicielka, Maria Villani. Widziała, jak ludzie podchodzili do tego źródła. Niektórzy mieli wielkie dzbany i nabierali dużo wody, inni czerpali jej niewiele do małych naczyń, jeszcze inni, przychodząc z pękniętym naczyniem, tracili natychmiast wszystko, co wiali. Pojęła, że ci z wielkimi dzbanami symbolizują ludzi udających się do Maryi z ufnością. Ci, co nieśli małe naczynia, oznaczali ludzi małej wiary, a ci, których naczynia były pęknięte i natychmiast wyciekała z nich woda, wypraszali łaski u Maryi tylko w potrzebie, na przykład w chorobie, ale gdy uzyskali już

²⁰⁹ Na podstawie *Reflexiones a todos los cristianos y los dos arboles* (Rozważania dla wszystkich chrześcijan i dwa drzewa) w Zbiorze broszur wielbnego Antoniego Klareta, arcybiskupa Santiago de Cuba, z poprawkami autora. Część druga, zawierająca praktyczne rady dla wszystkich. Tom III. Księgarnia Religijna, 1850, str. 87-91.

to, czego chcieli, zapominali o modlitwach, postanowieniach i obietnicach, które Jej złożyli²¹⁰.

Zwracajmy się wszyscy do Maryi z wielkim i nieustającym zaufaniem. Jak mówię, ma być ono wielkie, a będzie takie, gdy nabierzemy przekonania, że Bóg, za pośrednictwem swej Najświętszej Matki, chce obdarzyć nas wszelkimi łaskami, o które Go poprosimy, że Jej zawierzył wszystkie swoje zasługi, mające nieocenioną wartość i że z tej przyczyny uczynił Ją Matką łaskawą i pobożną, obrończynią grzeszników, chcąc zarazem, by miała na imię Maryja, co znaczy Pani łaskawa albo morze łask.

Niektórzy autorzy przypisują wielkie znaczenie każdej z liter, które składają się na imię Maryi. Pierwsza litera,

M, oznacza naszą Matkę (*madre*); druga, A, naszą Obrończynię (*abogada*); trzecia, R, Ucieczkę grzeszników (*refugio*); czwarta, I, Tę, która oświeca grzeszników, żyjących w cieniu śmierci (*iluminadora*); piąta, A, mistyczną Arkę Noego (*arca*), w tym sensie, że podobnie jak w arce Noego ocaleni podczas potopu ludzie i zwierzęta²¹¹, tak za pośrednictwem Maryi uratujemy się wszyscy, sprawiedliwi i grzesznicy, jeśli tylko się do Niej zwrócimy. O ile jednak z arki Noego nikt nie wyszedł lepszy niż był, gdy na nią wchodził, w przypadku mistycznej arki Maryi będzie inaczej. Bo jeśli szczerze będziemy Ją wzywać, Ona uzyska dla nas łaskę dobrej spowiedzi i ocalimy duszę, choćbyśmy prowadzili przedtem rozpustne życie, bo jak sama zapewniała, jest Matką grzeszników, którzy chcą się poprawić²¹².

²¹⁰ Por. D. M. Marchese, *Vita della Serva di Dio Suor Maria Villani, O. P., fondatrice del monastero di S. Maria del Divino Amore di Napoli*, + 1670, Neapol, 1674, ks. III, rozdz. 6, str. 454-455. Cyt. przez św. Alfonsa Marię Liguori, *Majestat Maryi*, cz. II, rozpr. 5: *Dzieła o ascezie*, BAC, Madryt 1952, t. I, str. 803.

Maria Villani urodziła się w Neapolu 18 września 1584 roku. W roku 1597 wstąpiła w rodzinnym mieście do klasztoru „San Giovanni” jako zakonnica dominikanka. Za natchnieniem Boga założyła w 1637 roku klasztor pod wezwaniem Maryi Boskiej Miłości, w którym, po świątobliwym życiu, spędzonym na modlitwie, zmarła 26 marca 1670 roku. Nosi miano czcigodnej. Jej beatyfikację rozpoczęto w 1746 roku.

²¹¹ Por. Rdz 6,18-19; 7,1-2. 7-9.

²¹² Por. Św. Alfons Maria Liguori, *Majestat Maryi*, cz. I, rozdz. 1, par. 4: Maryja jest także Matką skruszonych grzeszników., wyd. cyt., str. 554-559.

Musimy wzywać Ją z uporem i wytrwale. Są tacy, którzy przez parę dni oddają się modlitwom i pobożnym praktykom, ale niestety dziś rezygnują z jednego, jutro z czego innego, aż w końcu nie robią nic. I jakież los czeka tych niestałych? To tak, jakby ktoś zrezygnował jednego dnia z obiadu, drugiego z kolacji, aż w końcu przestanie jeść i niechybnie umrze. W ten sam sposób utraci życie w łasce człowiek, który nie oddaje czci Najświętszej Maryi.

Odmawiajmy zatem modlitwę *Anioł Pański* rano, w południe i wieczorem; święty *różaniec*; jeden raz *Zdrowaś Maryjo* o każdej pełnej godzinie, itd²¹³.

Na cześć Najświętszej Dziewicy powstrzymajmy się od złorzeczenia, złych uczynków i grzechów, a nawet, w imię Jej miłości, od pewnych rzeczy, które same w sobie nie są zakazane.

Na cześć tejże Dziewicy naśladowmy Jej cnoty, na przykład pokorę, czystość, cierpliwość, dobroczynność, umiłowanie Boga i bliźniego.

Na cześć Maryi przystępujmy często do Świętych Sakramentów spowiedzi i komunii.

Wreszcie niech wszystkie nasze czyny służą większej chwale Boga. Składajmy je na ręce Maryi. Znośmy wszelkie udręki w imię miłości Boga i Maryi. Starajmy się przyciągnąć cały świat, aby oddawał cześć tej tak dobrej Matce²¹⁴.

²¹³ Chodzi, jak już wiemy, o pobożne praktyki szczególnie bliskie Klaretowi i Klaretynom.

²¹⁴ Zauważmy raz jeszcze potrójny wymiar maryjnej pobożności, jaką prezentuje nasz Święty: unikanie grzechu, praktykowanie chrześcijańskiego życia i troska o dobro braci.



INMACULADA CONCEPCION

III. Arcybiskup Misjonarz (1851 – 1857)

17. Prawdziwa pobożność maryjna¹

Trudna sytuacja religijna i społeczna na Kubie w czasach ubóstwa i upadku moralności skłoniła św. Antoniego Marię Klareta do podjęcia masowej akcji ewangelizacji i pomocy, która miała na celu nawrócenie tamtejszego ludu. Stąd wzięły się jego liczne inicjatywy na polu działalności misyjnej i w dziedzinie integralnego rozwoju ludzkiej osoby.

W liście pasterskim, skierowanym do ludu z jego diecezji po pierwszej wizycie duszpasterskiej, nie mogło zabraknąć energicznego wezwania, aby praktykować i pobudzać prawdziwą pobożność do Dziewicy, której zawdzięczał w dużym stopniu sukces swego apostołskiego trudu.

Mówiąc o pobożności do Naszej Pani Świętej podkreśla, podobnie jak czynił to wcześniej, podstawowe aspekty chrześcijańskiego życia: naśladowanie i praktykowanie charakterystycznych dla Maryi cnót oraz przyjmowanie sakramentów, szczególnie Eucharystii.

Istnieją dwa powody, dla których mamy zwracać się do świętych i pokładać w nich ufność: po pierwsze dlatego, że są przyjaciółmi Boga, a – jak mówi przysłowie – *qui amat me, amat et canem meum*², skoro więc kochamy Boga, nie mniej powinniśmy kochać i czcić świętych; po drugie, ponieważ czcili Chrystusa, idąc za Nim, naśladując Go i towarzysząc Mu w zmaganiach na tym świecie, królują z Nim teraz w niebie jako

¹ Tekst pochodzi z Listu pasterskiego, który Przewielebny Antoni Maria Klaret y Clara kieruje do ludu swojej diecezji po wizycie duszpasterskiej w roku 1853. Santiago de Cuba 1853, p. 14, *Nabożeństwo do Najświętszej Maryi i pozostałych Świętych*, str. 69-71.

² *Kto mnie kocha, kocha także mego psa*. W hiszpańskim istnieje inne, podobne przysłowie: *Kto lubi głębię kapusty, lubi i jej liście*. J. Bergua, *Refranero espanol* (Przysłowia hiszpańskie), Madryt 1984, str. 229.

umiłowani przyjaciele i towarzysze³, i wystarczy, że poproszą o jakąś łaskę, a Jezus im jej udzieli, bądź sam, bądź wstawiając się u swego wiekuistego Ojca, jak mówi św. Jan⁴.

Skoro tak mówimy o świętych w ogóle, co możemy powiedzieć w szczególności o Najświętszej Maryi? Wystarczy stwierdzić, że jest Córką Boga Ojca, Matką Syna Bożego i Oblubienicą Ducha Świętego⁵, a zatem cała Święta Trójca raduje się, gdy wszystkie pokolenia czczą Ją, wielbią i wzywają⁶. Maryja jest Matką łaski i źródłem wszelkiego miłosierdzia. Albowiem, jak mówi Św. Bernard, *taka jest wola Boga, który chce, aby wszelkie łaski przechodziły przez ręce Maryi*⁷. Nie będziemy teraz wyliczać i wyjaśniać licznych i ważnych powodów, dla których wszyscy mamy być żarliwymi czcicielami Najświętszej Maryi. Zajmowaliśmy się tym wystarczająco podczas misji i wizyty duszpasterskiej⁸. A ponieważ nasze serca były jak żyzna ziemia, nie wątpimy, że owo niebiańskie ziarno wyda stokrotny plon⁹. Przypominamy wam tylko o tym, że nabożeństwo do Najświętszej Maryi może być dwojakiego rodzaju. Ta fałszywa przypomina pobożność Filistynów, którzy Arkę Bożą ustawili w świątyni Dagona¹⁰. Tak samo czasem chrześcijanie chcą połączyć

³ Jest zatem nader wskazane – głosi Sobór Watykański II – *abyśmy kochali tych przyjaciół i spadkobierców Chrystusa, a zarazem naszych braci i wspianiałych dobroczyńców, abyśmy za ich pośrednictwem przekazywali Bogu należne dzięki, abyśmy wzywali ich z pokorą i odwoływali się do ich modlitw, opieki i pomocy, chcąc wyjednać u Boga dobrodziejstwa za pośrednictwem Jego Syna Jezusa Chrystusa, naszego Pana, który jest naszym jedynym Odkupicielem i Zbawcą* (LG 50).

⁴ 1 J 2,1 *Jeśliby nawet kto zgrzeszył, mamy Rzecznika wobec Ojca – Jezusa Chrystusa sprawiedliwego.*

⁵ Związek Dziewicy z każdą z trzech osób Świętej Trójcy jest częstym tematem w pismach św. Antoniego Marii Klareta, por. Aut., p. 162; *Zakonnice w swoich domach, czyli córki Najświętszego, Niepokalanego Serca Maryi*, Barcelona 1850, str. 124; *Pastoral sobre la Inmaculada* (List pasterski na temat Niepokalaney), EE, str. 437; *El colegial* (Poradnik alumna), LR, Barcelona 1860,1.1, str. 501; *Triduo en obsequio de Maria Santisima* (Triduum ku czci Najświętszej Maryi), LR, Barcelona 1869.

⁶ Por. Łk 1,48

⁷ Św. Bernard, *In Nativit., sermo „de aquaeductu”*, n. 7: PL 183, kol. 441. Św. Antoni Maria Klaret mógł czytać ten tekst w *Majestacie Maryi*, cz. II, rozpr. 5, *O nawiedzeniu Maryi*, gdzie św. Alfons mówi: *Jeśli pragniemy łask, musimy udać się do Tej, która ich strzeże i rozdziela je, ponieważ zgodnie z najwyższą wolą dawcy wszelkiego dobra, jak zapewnia św. Bernard, wszystkie łaski mają przechodzić przez ręce Maryi, a kto mówi wszystkie, żadnej nie wyłącza* (wyd. BAC, str. 801).

⁸ O. Klaret napisał *List pasterski do ludu* (1853), podobnie jak *List pasterski do kleru* (1852) dopiero po zwizytowaniu wszystkich parafii i wygłoszeniu w nich misji. Nasz Święty wspomina o tym w Autobiografii: *Od początku aż do ostatnich dni kierowania diecezją napisałem wiele okólników, ale nie chciałem pisać żadnego listu pasterskiego aż do zakończenia pierwszej wizytacji w całym arcybiskupstwie, aby wszystkie słowa zostały wykorzystane z pożytkiem, a nie były rzucone na wiatr* (p. 546).

⁹ Por. Mt 13,8.23; Mk 4,8.20; Łk 8,8.15

¹⁰ Por. 1 Sam 5,1-5

nabożeństwo do Najświętszej Maryi, żywej arki prawa łaski, z bożkiem Dagonem, czyli grzechem pijaństwa, hulankę, nieślubnych związków, czy innej rozpusty. Taka pobożność jest fałszywa.

Prawdziwe nabożeństwo do Najświętszej Maryi polega na powstrzymaniu się od wszelkiego grzechu, naśladowaniu Jej cnót, składaniu jej ofiar, przyjmowaniu Świętych Sakramentów oraz należyтым wypełnianiu, z upodobaniem i wytrwałością, pobożnych praktyk na Jej cześć. W istocie prawdziwy czciciel nie tylko powstrzymuje się od wszelkiego grzechu, lecz stara się naśladować Jej cnoty, zgodnie z przysłowiem: *amor aut parrem facit, aut invenit*: Ten, kto kocha jest podobny albo upodabnia się do osoby kochanej. Czyciel Maryi stara się zawsze do Niej upodobnić. Wie, że Maryja była pokorna, stara się zatem ze wszystkich sił naśladować Ją w pokorze¹¹ Czyciel wie, że Maryja nigdy nie próżnowała, stara się więc być zawsze czymś zajęty, ponieważ chce naśladować tę wielką Panią i Nauczycielkę, a prócz tego zdaje sobie sprawę, że bezczynność, będąc grzechem, jest również źródłem innych nałogów¹². Prawdziwy czciciel wie, że Najświętsza Maryja była dziewicą, miłującą czystość i niewinność. Stara się więc, na cześć Maryi, zachować czystość. Czyciel Maryi wie, że była Ona wyjątkowo cierpliwą Królową męczenników i to mu wystarczy, aby okazywać cierpliwość i hamować wszelkie wzburzenie. Tak samo jest z pozostałymi cnotami.

Poza tym prawdziwy czciciel Maryi chętnie i często przystępuje na jej cześć do Świętych Sakramentów. To jedna z praktyk, w których Najświętsza Maryja znajduje największe upodobanie. Dlatego Jej wielki czciciel, Pablo Seneri Juniore, tak nalegał, aby ofiarowywać Maryi dwanaście komunii na pamiątkę dwunastu gwiazd, które Św. Jan ujrzał w formie korony nad Jej głową, czy też dwunastu głównych cnót. Tych dwanaście komunii dzieli się na dwanaście miesięcy w roku, po jednej

¹¹ Por. Łk 1,38 *Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa*, Łk 1,48 *Wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej*.

¹² Por. Syr 33,28

co miesiąc¹³. Oprócz komunii można ofiarowywać Maryi także inne praktyki, które znajdujemy w nowennie do Jej Serca¹⁴.

Maryja jest Królową aniołów i świętych. Bądźcie więc czcicielami Jej poddanych, miłujcie ich, obchodźcie ich święta i uroczystości, naśladowanie ich cnoty. Bardzo pożyteczną jest rzeczą, dla zachowania Wiary i ożywienia pobożności, czytanie życiorysów Jezusa, Najświętszej Maryi i pozostałych świętych.¹⁵

18. Okólnik na temat Niepokalanej¹⁶

Gdy bliski był już moment ogłoszenia dogmatu Niepokalanego Poczęcia Maryi, arcybiskup Klaret skierował do wszystkich wiernych w diecezji ten okólnik. Stosując się do zaleceń otrzymanych z Rzymu, określał w nim sposób organizowania publicznych modłów, aby uprosić Boże błogosławieństwo dla papieża Piusa IX.

¹³ Nie odnaleźliśmy tej praktyki w dziełach O. Paolo Segneri Juniore, zachowanych w bibliotece O. Klareta. Ten słynny jezuicki misjonarz mówi wielokrotnie o potrzebie częstej komunii: *El cristiano instruido en su ley. Discursos morales y doctrinales* (Zasady chrześcijańskiego prawa. Rozprawy moralne i doktrynalne), Barcelona 1693, t. III, rozprawa IX, str. 165-186: o częstym przyjmowaniu Komunii Świętej. Ex libris Klaret; *Il divoto di Maria Vergine, Pia Societa San Paolo*, Alba-Roma-Catania 1939, str. 215-216: *ossequio X, comunicarsi per le sue solennità*.

¹⁴ Por. *Novena al santísima e immaculat Cor de Maria, per la conversió dels pecadors; composta per D. Anton Claret Prebere: en Breu noticia de las instrucciones de la Arxiconfraria del santissime immaculat Cor de Maria per la conversió dels pecadors, que en forma de dialogo ha escrit lo reverent D. Anton Claret P.*, Barcelona. *Estampa dels Hereus de la V. Pla.* 1847, str. 65-107. Znajdują się tam trzy Ofiary na każdy dzień nowenny.

¹⁵ Św. Antoni Maria Klaret zawsze czytał z wielkim zamiłowaniem żywoty świętych. Już w seminarium w Vich, jak mówi: *codziennie czytaliśmy przy stole żywot jakiegoś świętego* (Aut., p. 87). Wiemy, że zachował ten zwyczaj przez całe życie: *Czytywałem często żywoty świętych, którzy wyróżnili się najbardziej gorliwością w zbawianiu dusz* (Aut., p. 226). W jego bibliotece, oprócz *Flos sanctorum* Ribadeneiry i *Roku chrześcijańskiego Croisseta* znajdują się liczne biografie świętych, których darzył szczególnym nabożeństwem i do których zwracał się codziennie w długiej litanii (Aut., p. 654). Zamieścił zarys biografii niektórych świętych w broszurach oraz w swej *Autobiografii*, a obszerniej pisał o nich w *Żywocie św. Moniki*, LR, Barcelona 1862, 104 str.; *Żywocie Pedro de Castro* (we Wskazówkach do planu zachowania piękna Kościoła), wyd. II, Aguado, Madryt 1865, str. 153-191; oraz w *Przezwyjętym egoizmie*, Rzym 1869, 88 str.: EE, str. 369-430.

¹⁶ Wydany na Kubie. Ma cztery strony. Jeden egzemplarz zachował się w Studium Claretianum w Rzymie, w tomie zatytułowanym „*Klaret – Listy pasterskie 1851-1855*”. O. Jose Maria Gil opublikował go w *Epistolario Claretiano* (EC), I, 1046-1048.

Jest to oficjalny, normatywny dokument, ale przebija z niego radość z wielkiego dla Kościoła wydarzenia, pod której wpływem Klaret opublikuje w 1855 roku piękny list pasterski na temat tajemnicy Niepokalanej.

My, Antoni Maria Klaret y Clara, z łaski Boga i Świętej Stolicy Apostolskiej arcybiskup Kuby, prymas Indii, prałat Wielkiego Krzyża Królewskiego Amerykańskiego Zakonu Izabeli Katolickiej, Rady Jej Królewskiej Mości, itd.

Pozdrawiamy czcigodnego Dziekana i Kapitułę, przybyłych tu wikariuszy, księży proboszczów i cały kler oraz wiernych naszej diecezji: *taska i pokój Pana naszego, Jezusa Chrystusa, niech będą z wami wszystkimimi.*

W obecnej chwili, umiłowani bracia, w stolicy chrześcijańskiego świata rozgrywają się wielkie wydarzenia, którym przyglądają się z podziwem wierni z obu półkul i których wynik, jak się przewiduje, służyć będzie większej chwale Boga, Jego Najświętszej Matki oraz dobru Kościoła. Nasz Ojciec Święty, papież Pius IX, w swej żarliwej pobożności do Dziewicy Maryi, na której potężne pośrednictwo liczy w zwalczaniu zła, dręczącego w naszych nieszczęsnych czasach nie tylko Kościół, ale całe społeczeństwo, postanowił ogłosić to, co na temat NIEPOKALANEGO PO-CZĘCIA MARYI obwieści mu Duch Święty.

Ta święta myśl absorbowwała go od początku pontyfikatu, tak szczęśliwego dla Oblubienicy Bożego Baranka. Chcąc postąpić rozważnie i słuszenie, rozbudził pobożność wiernych, aby wznosili modły do Najwyższego, łącząc się z papieżem w modlitwie, zasięgnął rady wszystkich biskupów świata katolickiego, a potem wezwał do Rzymu dwóch z każdego narodu, by nadać uroczysty charakter tej tak ważnej decyzji¹⁷.

¹⁷ Jedno z najlepszych wówczas czasopism hiszpańskich, *Revista Católica*, opisywała przebieg tego wielkiego wydarzenia maryjnego w kronice zatytułowanej *Przygotowania i okoliczności ogłoszenia dogmatu tajemnicy Niepokalanej Poczęcia Najświętszej Maryi*. Informowano tam między innymi: „Biskupi, przybyli z różnych stron świata, po wyrażeniu opinii na temat wielkiej sprawy, której dotyczyło zgromadzenie, skorzystali z okazji, aby jednomyślnie wyrazić swe poparcie dla Papieża i Stolicy Piotrowej. Potem nastąpiły owacje na cześć Najświętszej Dziewicy i wszystkich zebranych ogarnęło wzruszenie, które ożywiał duch jedności i miłości, stanowiący siłę Kościoła. Oprócz 54 kardynałów w Rzymie zebrano się 25 [listopada 1854 roku] 115 prałatów, a kolejni nadal przybywali. Uważa się za pewne, że ogłoszenie tajemnicy nastąpi 8 grudnia; poprzedzi je uroczysta nowenna i ścisły post w wigilię tego dnia, a potem nastąpi koronacja

Dla prawdziwych katolików, a zwłaszcza dla tych, którzy tak jak wy wyróżniają się pobożnością do Matki naszego godnego uwielbienia Odkupiciela i Pana Jezusa Chrystusa, nie ma niczego bardziej stosownego niż złączyć się w Duchu ze wspólnym Ojcem wszystkich wiernych i wzywać Syna Bożego oraz Najświętszą Matkę, aby spoczął na nim Duch mądrości i rozumu¹⁸.

W tym celu postanowiliśmy, że w naszej świętej katedrze, w kościołach parafialnych oraz w pozostałych świątyniach większych miast odprawi się w powyższej intencji nowennę, zaś we wszystkich innych triduum, ku czci Niepokalanego Poczęcia Maryi.

Na Kubie nowenna ma się rozpocząć dnia 30 bieżącego miesiąca, a w pozostałej części diecezji po otrzymaniu przez wikariuszy i proboszczów niniejszego okólnika, o ile nie nastąpi to przed wspomnianą datą. Triduum będzie miało miejsce w dniach 6, 7 i 8 grudnia. I abyśmy wszyscy byli złączeni nie tylko duchem i intencją, lecz także, na ile to możliwe, formą modlitwy, nowenna ma mieć następujący przebieg:

O wpół do siódmej rano zostanie odprawiona msza ku czci Niepokalanego Poczęcia, uroczysta lub cicha, zależnie od możliwości. Spodziewamy się, że kapłani celebrować ją będą we wskazanej intencji bez wynagrodzenia. Po mszy odmówi się trzecią część modlitwy różańcowej, w której rozważane są tajemnice chwalebne. Poranne rekolekcje zakończy nowenna ku czci Niepokalanego Poczęcia lub przy jej braku, do Niepokalanego Serca Maryi.

Po południu, po modlitwach, rozpocznie się od tej samej trzeciej części różańca, rozważając tajemnice chwalebne, powtórzy się nowennę, potem wygłosi kazanie lub dyskurs o moralności, który kaznodzieja może dopasować, jeśli uzna za stosowne, do tematu nowenny lub uroczystości Niepokalanego Poczęcia. Gdyby nie było kazania, jego brak uzupełni

wizerunku Najświętszej Dziewicy i liczne tridua dziękczynne za tak pomyślne i upragnione wydarzenie. Revista Católica 25, 1854, II, 487-488.

¹⁸ Por. Iz 11,2. Papieżem, który miał szczęście ogłosić dogmat Niepokalanej, był Pius IX, Sinagaglia 1792 - Rzym 1878.

tekst duchowej lektury, wybrany na przykład z *Majestatu Maryi*¹⁹ lub innej podobnej książki. Rekolekcje zakończy odśpiewanie *Witaj, Królowo i Święty Boże*.

W triduum obowiązuje ten sam układ, z tą tylko różnicą, że każdy proboszcz wybiera trzy dni z nowenny.

Wszyscy wierni obu płci, którzy wezmą udział w tych świętych rekolekcjach, łącząc się w modlitwie ze wspólnym Ojcem, przystępując do spowiedzi i przyjmując komunię w dniu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Dziewicy, mogą otrzymać odpust zupełny. Udzielamy, poza tym, osiemdziesięciu dni odpustu za każde nawiedzenie w tejże intencji swojej parafii.

Santiago de Cuba, 20 listopada 1854 roku.

Antoni Maria, Arcybiskup Kuby

Z polecenia Jego Eminencji Arcybiskupa, mego Pana,

Ksiądz *Felipe Rovira* – sekretarz

¹⁹ Piękne dzieło św. Alfonsa Marii Liguori należało do ulubionych książek św. Antoniego Marii Klareta. Często je czytał i upowszechniał przez całe życie.

19. List pasterski na temat Niepokalanej²⁰

Św. Antoni Maria Klaret napisał list pasterski na temat tajemnicy Niepokalanego Poczęcia Dziewicy w związku z ogłoszeniem przez Piusa IX dnia 8 grudnia 1854 roku dogmatu tej prawdy wiary. Owego pamiętnego dnia Święty odbywał wizytę duszpasterską w Puerto Principe. Bulla, zatrzymana przez rząd w Madrycie, dotarła do jego rąk dopiero po kilku miesiącach. Radość z otrzymania dokumentu była ogromna.

Opanowawszy euforię synowskiej miłości postanowił skierować do swych diecezjan list pasterski, aby podzielić się z nimi wzruszeniem i uczuciami, jakie dogmat maryjny wzbudził w jego duszy apostoła. O. Klaret włożył w ten list całą siłę swego rozumu i cały żar serca. Święty operuje piórem z niebywałą swobodą. Po mistrzowsku wplata w tekst porównania. Wkłada w ten dokument całą duszę, a jego staranne zredagowanie daje świadectwo kochającego serca. Skończywszy pisać, Święty otrzymał pochwałę z nieba. Sam wspomina o tym w swoich zapiskach: „W dniu 12 lipca 1855 roku o piątej po południu, gdy skończyłem pisać list pasterski, uklęknąłem przed wizerunkiem Najświętszej Maryi, który znajduje się na płótnie w gabinecie i odmawiałem trzy Zdrowaśki, gdy usłyszałem wyraźny głos, mówiący do mnie z obrazu: «Bene scripsisti» (Dobrze napisałeś). Słowa te zrobiły na mnie wielkie wrażenie i umocniły pragnienie dążenia do doskonałości” (Aut., p.674; por. Natchnienia i łaski, 1855: EA, str.638 – 639).

W dzienniku EL REDACTOR (Santiago de Cuba, 18 sierpnia 1855) zamieszczono długi artykuł na temat listu pasterskiego Klareta, przedrukowany przez madrycką gazetę LA ESPERANZA w środę, 9 stycznia 1856 roku. Oto jego fragmenty:

²⁰ Pełny tekst Listu pasterskiego, który przewielebny Antoni Maria Claret y Clara, arcybiskup Kuby, prymas Indii, prałat wielkiego krzyża amerykańskiego zakonu Izabeli Katolickiej, Rady Jej Wysokości, itd., kieruje do umiłowanych diecezjan z okazji ogłoszenia przez naszego Ojca Świętego, Piusa IX, dogmatu tajemnicy Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Dziewicy Maryi. Santiago de Cuba 1855, 38 str. Według O. Klareta list pasterski wydrukowano również w Barcelonie i w Paryżu (por. Aut., p. 549), ale oba te wydania nie są nam znane. Wiele lat później opublikowano go także w wersji włoskiej: B. Antonio M. Claret, *Llmmacolata: trattatello sul mistero dell' immacolato concepimento di Maria, versione dalio spagnolo, introduzione e note del P. Ma. Gabriele Roschini*, OSM, Wyd. Ancora (Mediolan, 1943), 84 str. Dla uczczenia stuletniej rocznicy ogłoszenia dogmatu przygotowano kolejne wydanie listu: Św. Antoni Maria Klaret, *Niepokalana Maryja: list pasterski skierowany do diecezjan z okazji ogłoszenia dogmatu Niepokalanego Poczęcia Maryi*, Wyd. Coculsa, Madryt 1954, 184 str. Opracował je O. Pedro Franquesa, CMF. Ostatnia publikacja miała miejsce w EE, str. 435 – 485.

„Skoro nawet wówczas, gdy pojawia się jakiś błahy powód, słyszymy natychmiast słodki, niosący pociechę i światło głos naszego gorliwego Duszpasterza, wielebnego Antoniego Marii Klareta, jakże mógłby milczeć w sprawie tak wielkiej wagi, tak doniosłej i transcendentalnej, jaką jest ogłoszenie przez naszego Ojca Świętego Piusa IX dogmatu tajemnicy Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Dziewicy Maryi? Jakże to ważne wydarzenie, wywierające tak ogromny wpływ na cały świat katolicki i rozpalające wiarę nas wszystkich, którzy mamy szczęście go tworzyć, mogło nie poruszyć najbardziej gorliwego prałata, przykładnego kaptana, apostoła i przepętnionego entuzjazmem czciciela, będącego autorem tego pasterskiego listu?

Można było domyślać się tego entuzjazmu, pamiętając o nabożeństwie Jego Wielebności do Najświętszej Maryi. Jeśli jednak ktoś o tym nie wie, bo nie zna O. Klareta, przekona się natychmiast, czytając po prostu ten arcyciekawy list, w którym płynie potężnym strumieniem religijna erudycja przewielebnego autora tekstu, a jeszcze większy i bardziej rwący jest potok jego głębokiej religijności.

Wierzymy, że nie będzie na Kubie katolika, który by nie przeczytał tych wspaniałych i pożytecznych stron, nie zwalnia nas to jednak z nader ważnego obowiązku omówienia tego tak znakomitego dokumentu. Podkreślamy, że spełniamy ten obowiązek z niewymowną przyjemnością, jaką zawsze sprawia drukowanie czegoś, co powstało z tak świątobliwego powodu, co zostało napisane z taką żarliwością, co powinno się czytać tak chętnie i czego słuchać można z tak wielkim pożytkiem. Te słowa rozbrzmiewały w świątyni i wierzymy, że zabrzmiały również w domach, które z kolei winny być świątyniami domowymi, gdzie odbija się echem to, o czym mowa w kościele. Nie zaszkodzi powtórzyć raz jeszcze: ojcowie rodzin powinni uroczyście czytać w domu listy pasterskie, ilustrując je w stosowny sposób, na ile każdemu pozwalają możliwości”.

Nieznany autor artykułu przytacza dalej obszernie streszczenie listu pasterskiego i kończy tymi słowami: „Niech zatem przeczytają to interesujące dzieło wszyscy, którzy jeszcze go nie czytali, a ci, którzy już się z nim zapoznali, niech uczynią to ponownie, bo z wyłożonej tam świątwej i pobożnej doktryny wiele się można nauczyć, jak ze wszystkich zresztą listów pasterskich naszego prałata, które są prawdziwymi misjami. Prośmy niebios, by dla dobra tej błogostawionej diecezji przyniosły misyjne owoce!”. (F. Gutierrez, Ojciec Klaret w dzienniku *La Esperanza*, 1844-1874, Rzym, 1987, str.96-97,99)

List pasterski składa się wyraźnie z dwóch części: historyczno – teologicznej, napisanej w oparciu o koncepcje różnych autorów oraz ascetycznej, niemal w całości oryginalnej, w której O. Klaret omawia praktyczne konsekwencje tego, co się wydarzyło, aby rozbudzić pobożność wiernych do Maryi, Matki Boga i naszej. W tej drugiej części Święty korzysta, czasem dosłownie, z kazań, które wygłaszał podczas nowenny do Niepokalanej, gdy w grudniu 1854 roku wizytował Puerto Principe.

Mimo dostrzegalnego wpływu innych autorów, zwłaszcza w pierwszej części, list stanowi zwartą całość i jest pięknym dokumentem apostołskiej gorliwości Św. Antoniego Marii Klareta oraz jego serdecznego nabożeństwa do Dziewicy.

Musimy zaznaczyć, że zarówno tytuły, jak i numeracja rozdziałów, na które dzieli się list, są naszego autorstwa.

MY, ANTONI MARIA CLARET Y CLARA, Z ŁASKI BOGA I ŚWIĘTEJ STOLICY APOSTOLSKIEJ ARCYBISKUP KUBY, PRYMAS INDII, PRAŁAT WIELKIEGO KRZYŻA AMERYKAŃSKIEGO KRÓLEWSKIEGO ZAKONU IZABELI KATOLICKIEJ, RADY JEJ WYSOKOŚCI, ITD.

Pozdrawiamy czcigodnego dziekana i kapitułę naszego świętego Kościoła prymasowskiego, przybyłych wikariuszy, proboszczów, kler i wiernych naszej diecezji: pokój i błogosławieństwo Pana naszego, Jezusa Chrystusa, niech będą z wami wszystkimi.

Wtedy Pan Bóg rzeki do węża: «Ponieważ to uczyniłeś, bądź przeklęty wśród wszystkich zwierząt domowych i polnych; na brzuchu będziesz się czołgał i proch będziesz jadł po wszystkie dni twego istnienia. Wprowadzam nie- przy- jaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ona zmiażdży ci głowę» (Rdz 3,14-15).

I. WPROWADZENIE

1. Oto nastał ten szczęśliwy dzień, najdrożsi bracia i synowie umiłowani w Chrystusie²¹. Wybiła błogosławiona godzina, w której nasz Ojciec Święty, Pius IX²², będący głosem samego Boga, uznał i ogłosił jako dogmat wiary tajemnicę Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi. Nie miejcie wątpliwości. Właśnie dotarła do naszych rąk bulla z tą wiadomością²³. Radujmy się wszyscy w Panu²⁴ i dziękujmy Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu. Chwalmy go i wywyższajmy na wieki²⁵.

2. Z najgłębszym szacunkiem i czułą miłością pogratulujmy naszej serdecznej Matce Maryi i złożmy Jej wszyscy najlepsze życzenia, mówiąc z najzarliwszą pobożnością:

²¹ Tym szczęśliwym dniem był 8 grudnia 1854 roku. Podczas uroczystości Pius IX ogłosił w następujących słowach jako dogmat wiary tajemnicę Niepokalanego Poczęcia Maryi: *Zuróciwszy się o pomoc do całego Królestwa Niebieskiego i wezwawszy ze łzami Ducha Świętego, za Jego natchnieniem uznajemy, ogłaszamy i postanawiamy, na chwałę świętej i niepodzielnej Trójcy, na cześć i ozdobę błogosławionej Dziewicy Maryi, dla podniesienia wiary katolickiej i umocnienia religii chrześcijańskiej, mocą naszego Pana Jezusa Chrystusa, Jego błogosławionych apostołów św. Piotra i św. Pawła oraz naszą własną, że doktryna, na podstawie której uważa się, iż Najświętsza Dziewica Maryja w chwili poczęcia pozostała wolna od grzechu pierwotnego dzięki łasce Wszechmogącego Boga, w uznaniu zasług naszego Pana Jezusa Chrystusa, zbawiciela rodzaju ludzkiego, objawiona została przez Boga i dlatego wszyscy wierni powinni wierzyć w nią mocno i niezbić. Revista Católica, 26, 1855, 516. Ogłoszenie dogmatu o poczęciu Maryi - napisze O. Klaret w jednej ze swych notatek - jest jak jutrzienka wielkiego dnia Maryi. (Mss. Klaret VIII, 486).*

²² Giovanni Maria Mastai Ferretti urodził się 13 maja 1792 roku w Sinigaglia (Włochy). Święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1819. W latach 1823-1825 wysłano go ze specjalną misją do Chile. Arcybiskup Spoleto (1827-1832) i Imola (1832-1840). Kardynał (1840). Po śmierci Grzegorza XVI zostaje 16 czerwca 1846 roku wybrany papieżem i przyjmuje imię Pius IX. Dokonał reform politycznych w państwach papieskich. W 1848 roku, podczas rewolucji w Rzymie, schronił się w Gaeta. Zwołał Sobór Watykański I (1869-1870). Zmarł w Rzymie 7 lutego 1878 roku.

²³ Św. Antoni Maria Klaret późno otrzymał bullę z ogłoszonym dogmatem, którą wysłano do wszystkich biskupów świata. Bulle opuściły Rzym około połowy stycznia 1855 roku i powinny były dotrzeć do biskupów w Europie na początku lutego. W przypadku biskupów hiszpańskich tak się jednak nie stało. Liberalny rząd w Madrycie zatrzymał je i dekretem ministra sprawiedliwości, Joaquina Aguirre, z datą 9 maja 1855 roku, wydał zgodę jedynie na przesłanie bulli *Ineffabilis Deus*. Oznacza to, że papieskie pisma apostolskie dotarły do rąk Klareta w jakiś miesiąc później. Zarówno wspomniany wyżej dekret, jak i bullę papieską znaleźć można w piśmie *Revista Católica*, 26, 1855, 493-518. Na temat trudności z uzyskaniem zezwolenia na jej przesłanie, patrz tamże, str. 110. 198. por. również „Poczęcie” (Niepokalane Matki Boskiej, rozszerzenie): *Suplement do Słownika Teologii kleryka Bergiera*, Antolin Monescillo, Madryt 1857, str. 197-198. Ex libris Claret; oraz V. de la Fuente, *IM retención de bulas en España ante la historia y el derecho* (Zatrzymanie bulli w Hiszpanii w obliczu historii i prawa), Madryt 1865, str. 164. Ex libris.

²⁴ Por. Ap 19,7

²⁵ Werset dodawany w niedzielnej liturgii laudes (w pierwszym tygodniu) do pieśni trzech młodzieńców (Dn 3,57-88).

Bądź pozdrowiona, niepokalana Maryjo, Córko Boga Ojca. Bądź pozdrowiona, niepokalana Maryjo, Matko Syna Bożego. Bądź pozdrowiona, niepokalana Maryjo, Oblubienico Ducha Świętego²⁶. Bądź pozdrowiona, niepokalana Maryjo, Matko i Orędowniczko biednych grzeszników. Błogosławiona jesteś między niewiastami²⁷. Tyś wywyższeniem Jeruzalem, tyś chlubą wielką Izraela, tyś wielką dumą naszego narodu²⁸. Tyś schronieniem dla opuszczonych, pociechą dla strapionych i gwiazdą polarną dla żeglarzy. Ty jesteś uzdrowieniem chorych, męstwem konających i bramą niebios. Tyś po Jezusie, błogosławionym owocu Twego łona²⁹, całą naszą nadzieją, o łaskawa, o pobożna, o słodka Dziewico, niepokalana Maryjo!³⁰

3. Bóg, umiłowani bracia, wywyższył Maryję i darował Jej imię ponad wszelkie imię, aby na imię niepokalanej Maryi zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych, i aby wszelki język wyznał, że Maryja została poczęta bez zmyzy grzechu pierworodnego³¹, że Maryja jest Dziewicą i Matką Boga³² oraz że Maryja ciałem i duszą cieszy

²⁶ O. Klaret mówi często o związkach Dziewicy z każdą z trzech osób Świętej Trójcy, por. *Religiosas en sus casas* (Zakonnice w swoich domach), Pla, Barcelona 1850, str. 124; *Poradnik alumna*, LR, Barcelona 1860, t. I, str. 501; *Triduum na cześć Najświętszej Maryi*, LR, Barcelona 1869.

²⁷ Łk 1,42

²⁸ Jdt 15,9

²⁹ Por. Łk 1,42

³⁰ Są to końcowe słowa modlitwy *Witaj, Królowo*, której autor nie jest znany. Niektórzy przypisują ją Św. Piotrowi de Mezonzo, biskupowi Santiago de Compostela z końca XI w., por. E. Oviedo Arce, *Wspomnienie o autorze modlitwy Witaj Królowo w kronice VI Hiszpańskiego Kongresu Katolickiego*, 1902 rok, Santiago 1903; S. Navarro, *Autor modlitwy Witaj, Królowo: Studia Maryjne*, 7 [1948] 425-442; *Antyfony Witaj Królowo: Ephemerides Mariol.* 6, 1956, 45-77. Inni mariolodzy są odmiennego zdania, por. J. M. Canal, *Witaj Królowo: historia i legendy związane z tą antyfoną*, Wyd. di Storia e Letteratura, Rzym 1963, str. 134-142. Na ten sam temat patrz również O. Garda Sanz, *Tysiąc lat modlitwy: Ephem. Mariol.* 38, 1988, 87- 111.

³¹ Por. Flp 2,9-11. Jak widać, O. Klaret odnosi do Dziewicy bardzo ważny tekst, który u św. Pawła odnosi się do Chrystusa i który zawiera podstawowy kanon wiary chrześcijańskiej: uznanie Jezusa Chrystusa za Pana.

³² Wspominając w *Autobiografii* (p. 317) o modlitwie *O Dziewico i Matko Boża!*, która stała się bardzo popularna w Katalonii, Święty mówi tak: *Użyłem tych dwóch słów – Dziewica i Matka – ponieważ pisząc je przypomniałem sobie, że jako student czytałem któregoś lata w życiorysie św. Filipa Nereusza, który napisał w dwóch tomach O. Conciencia, iż ów Święty lubił bardzo łączyć zawsze te dwa słowa, Dziewica i Matka Boża, by przy ich pomocy oddaje się wielką cześć Najświętszej Maryi i zdobywa Jej względy.* por. M. Conciencia, *Życie sławnego cudotwórcy z Rzymu... św. Filipa Nereusza*, Madryt 1760, t. I, str. 277.

się z niebieskiej chwały, ukoronowana przez Świętą Trójcę na królową nieba i ziemi oraz orędowniczkę grzeszników³³.

4. Dobrze wiedzieliście, umiłowani bracia, że nosiliśmy w sercu nadzieję, iż spełni się w końcu nasze pragnienie, by ogłoszony został dogmat tajemnicy Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi, Jej samej przynoszący tak wielką chwałę, a jej czcicielom tyle pociechy³⁴. Widząc w kościołach tłupy, pragnące uzyskać odpust zupełny, którego udzielił 1 sierpnia ubiegłego roku³⁵ nasz Ojciec Święty, Pius IX i o którym z tak wielką radością powiadaliśmy was w liście pasterskim z 25 stycznia tego roku³⁶; widząc, jak często i pobożnie przystępujecie do świętych sakramentów spowiedzi i komunii, nie tylko po to, by uzyskać odpust zupełny, lecz także by wyjednać w niebie zaszczyt, którego tak bardzo oczekują prawdziwi czciciele Maryi; widząc wreszcie waszą gorliwość i

³³ Św. Antoni Maria Klaret był żarliwym zwolennikiem ogłoszenia dogmatu Wniebowzięcia Maryi i inicjatorem ruchu, który w Hiszpanii starał się do tego doprowadzić. Jako spowiednik Izabeli II zachęcił ją do napisania 27 grudnia 1863 roku listu do Piusa IX, w którym królowa stwierdziła: *Jako królowa i wyrazicielka uczuć tego katolickiego narodu, który tak bardzo miłuje majestat Maryi, pragnę pierwsza zwrócić się do Waszej Świętobliwości z prośbą w tej sprawie*. O. Klaret opublikował ten list w pierwszym ze swych dzieł: *Wskazówki do planu zachowania piękna Kościoła*, Aguado, Madryt 1865, wyd. II, str. 191-192. Wydał go także J. Gorricho, *Epistolario de Pio IX eon Isabel II de España* (Korespondencja Piusa IX z Izabelą II Hiszpańską): *Archivum Historiae Pontificiae* 4 (1966) 304. Podczas Soboru Watykańskiego I nasz Święty miał jedyną w swoim rodzaju okazję, aby oznajmić, że pragnie doprowadzić do ogłoszenia dogmatu Wniebowzięcia Dziewicy. Właśnie w czasie soboru, w trakcie jednej z sesji hiszpańskiego episkopatu, zapisał w notatkach: *Domagać się ogłoszenia dogmatu Wniebowzięcia Maryi*, Klaret, *Pisma autobiograficzne*, BAC, Madryt 1981, str. 454. Na temat jego działalności w tej sprawie można przeczytać: G. Hentrich, R. G. De Moos, *Petitiones de Assumptione (Vaticano 1942)*, t. 1, str. 102; t. 2, str. 882–884; N. Garda Garces, *Espana en el movimiento asuncionista* (Hiszpania w ruchu na rzecz ogłoszenia dogmatu Wniebowzięcia: *Studia Maryjne*, 6, 1947, 521-524; *La devotion a las tres Sainte Vierge dans la Congregation des missionnaires Fils du Coeur Immacule de Marie*, w *D. du Manoir, Maria* (Paryż 1954), t. 3, str. 408. *Prima omnium petitionum hucusque inventarum ea est, quam Isabella II Hispaniae regina*, 27. Dec. 1863 in *Ep. ad Pium IX misit, incitata a confessariosuo, archiep'o Antonio M. Claret sancto Claretianorum fundatore*, DS, intr. ad. n. 3900-3904. Na ten sam temat patrz także: *Espana, iniciadora del movimiento asuncionista* (Hiszpania, inicjatorka ruchu na rzecz dogmatu Wniebowzięcia) w książce N. Perez *Historia mariana de España* (Maryjne dzieje Hiszpanii), Valladolid 1947, t. 2, wol. 2, str. 128-131.

³⁴ Tak mówił podczas nowenny do Niepokalanej w 1854 roku, w trakcie wizyty duszpasterskiej w Puerto Principe, z której zachowały się zapiski do kazań, por. Mss. Klaret VIII, 377-397, 400, 405-408.

³⁵ Encyklikę na temat odpustu, z datą 1 sierpnia 1854 roku, znaleźć można w czasopiśmie *Revista Católica* 25 (1854) 283-288.

³⁶ List pasterski, który Przewielebny Antoni Maria Klaret y Clara, arcybiskup Kuby, prymas Indii, kieruje do swych diecezjan z okazji udzielenia przez naszego Ojca Świętego, Papieża Piusa IX, w dniu 1 sierpnia 1854 roku odpustu zupełnego wiernym z całego świata katolickiego, Casanas (Santiago de Cuba 1855), 14 str.

wytrwałość w modlitwie, w intencji szybkiego uzyskania tej łaski, pełni niezłomnego przekonania mówiliśmy: tak, doczekamy tego. Bóg nie będzie głuchy na te gorliwe modlitwy. Nie umrzemy, nie doczekawszy spełnienia naszych pragnień.

I tak się stało, umiłowani bracia, bo oto trzymamy w rękach bullę z ogłoszonym dogmatem wiary. Tajemnica Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi, naszej drogiej Matki, jest prawdą wiary katolickiej.

5. Już nie boli nas myśl o śmierci. Tak, umiłowani bracia, chętnie umrzemy w każdej chwili, gdy tylko Pan zechce nas wezwać, bo nasze oczy ujrzały to, czego tak bardzo pragnęliśmy³⁷. Co więcej, chcemy zrzucić więzy ciała, które przytwierdzają nas do ziemi, aby móc wstąpić do nieba i być z Matką Chrystusa, która jest także naszą matką i móc osobiście Ją pozdrowić³⁸.

Ponieważ jednak nie jest nam jeszcze dane wrócić z wygnania, przeźmiemy ten padół łez w miejsce radości, aby uczcić święto Maryi. A skoro nie możemy na razie świętować z Nią twarzą w twarz, czcimy Jej wizerunek.

Aby wasze praktyki były bardziej rzetelne i szczerze, wyjaśnimy pokrótce podstawowe aspekty tej uroczystości.

II. WYKŁADNIA DOKTRYNY

1. *Święto Niepokalanej to chwalebny dzień Naszej Pani*

6. Wśród wszystkich uroczystości kościelnych na cześć Najświętszej Dziewicy Maryi żadna nie jest tak chwalebna jak święto Niepokalanego Poczęcia. Wspominamy wówczas ów pierwszy moment, gdy Najświętsza Dziewica zaczęła być żyjącą istotą i dzięki specjalnej łasce stała się doskonale piękna w oczach Boga, swego Stwórcy, który, ukształtowałszy Ją jako najdoskonalsze i najznakomitsze dzieło swej wszechmocy i

³⁷ Por. Łk 2,30

³⁸ Por. Flp 1,23

obsypawszy Ją równocześnie hojniej niż jakąkolwiek inną istotę wszelkimi darami, uznał Ją za godną swej miłości i najsłodsze go upodobania.

7. Ta pierwsza chwila, tak haniebna i nieszczęsna dla wszystkich ludzi, bo przecież od rozpoczęcia życia wszyscy zaczynają być dziećmi gniewu – niewolnikami Szatana, dopóki są ludzkimi istotami i przedmiotami nienawiści Boga, gdy wychodzą z nicości – ta chwila jest u Maryi początkiem i źródłem wszelkich błogosławieństw, jakimi Bóg może obdarzyć człowieka. Ten moment, tak niepomysłny dla wszystkich ludzi, jest momentem wielkiej chwały dla Maryi, która staje się Córką Najwyższego, dziedziczką Nieba, godną Oblubienicą Ducha Świętego, drogocennym obiektem Bożej miłości, gdy tymczasem wszyscy synowie Adama, w analogicznej sytuacji, są niewolnikami Szatana, dziedzicami piekła i ofiarami boskiej sprawiedliwości³⁹.

8. Jakże cieszą się rozbitkowie, na próżno walczący z falami i nie potrafiący mimo usilnych starań ująć śmierci, gdy zobaczą w oddali zbawienny okręt, który płynie majestatycznie z wiatrem w ich kierunku, jakże zwracają ku niemu oczy, jakże go wzywają! Tak samo czynią nieszczęśni synowie Adama, rozbitkowie na wzburzonym oceanie grzechu, którzy nie chcą zginąć, a walczą, biedacy, na próżno. Gdy widzą Maryję, która jak okręt, z wiatrem Ducha Świętego w żaglach, płynie na ratunek swym braciom, uciekają się do Niej, kierując się jakby naturalnym instynktem samozachowawczym i wzywają Ją słowami: *Bądź pozdrowiona, przeczysta Maryjo, bez grzechu, czyli w łasce poczęta*⁴⁰. Tak Ją często pozdrawiają, tak Ją przywołują, wysławiają i czczą.

2. Treść pozdrowienia

9. To najbardziej godne pozdrowienie, z jakim wierni zwracają się do Maryi, składa się z dwóch części. Używają określenia przeczysta. Abyście, umiłowani bracia, dobrze zrozumieli tę doktrynę, trzeba zaznaczyć, że istnieją dwa rodzaje czystości: pozytywna i negatywna. Na

³⁹ Tekst z numeracją 6-7 przytacza niemal dosłownie z dzieła J. Croisset, *Ano cristiano* Rok chrześcijański, grudzień, LR, Barcelona 1854, str. 126.

⁴⁰ Tradycyjna w Hiszpanii formułka pozdrowienia.

pozytywną składa się miłość i inne cnoty; nie zamierzamy tu o niej mówić, choć powiedzieć by można wiele. Czystość negatywna polega na tym, że jest się wolnym od wszelkiej winy i grzechu. U Maryi uobecnia się ona w najwyższym stopniu, ponieważ od chwili poczęcia Dziewica była całkowicie wolna od wszelkiego grzechu i przez całe życie starannie go unikała. Dlatego nazwano Ją piękną jak księżyc i jaśniejącą jak słońce⁴¹, aby wskazać nam, że Dziewica w swej pozytywnej świętości różni się od Syna tak, jak księżyc różni się od słońca⁴², to znaczy, że Jej piękno, choć niewysłowione, nie może się równać z pięknem Chrystusa, Słońca sprawiedliwości⁴³. Co więcej, nie była to uroda wrodzona, lecz pochodząca od Boskiego Słońca. Dlatego św. Jan ujrzał Ją obleczoną w Słońce⁴⁴, a dobrze wiadomo, że ubiór służy do przykrycia nagości, dla osłony i ozdoby. Dla odmiany w czystości negatywnej Dziewica jest równie piękna jak słońce, ponieważ będąc wolną od wszelkiego grzechu, zachowała dokładnie taką samą niewinność jak Jej Syn i podobnie jak On, choć w inny sposób i z innego powodu, pozostała całkowicie nieskalana. Tak oto spełnia się przepowiednia Izajasza, który mówi, że na firmamencie Kościoła światło księżycy będzie jak światło słoneczne⁴⁵, bo ani w Jezusie, ani w Jego Najświętszej Matce nie było grzechu.

10. Skoro wyjaśniliśmy już, umiłowani bracia, pierwszą część pozdrowienia, z którym zwracają się do Maryi Jej czciciele, mówiąc Bądź pozdrowiona, przeczyta Maryjo, czas teraz na drugą: w łasce, czyli bez grzechu poczęta. Co prawda Pismo Święte nie potwierdza wyraźnie, że Maryi należy się tak szczególne wyróżnienie, ale prawdą jest też, że zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie znajdujemy fragmenty, które wystarczą, aby to w jednoznaczny sposób wywnioskować. Bo i cóż innego chce nam dać do zrozumienia Bóg, gdy przeklinając Szatana, przedstawionego w postaci węża, który doprowadził do grzechu

⁴¹ Por. Pnp 6,10

⁴² Por. 1 Kor 15,41

⁴³ Por. Ml 3,20

⁴⁴ Por. Ap 12,1

⁴⁵ Por. Iz 30,26. O. Klaret interpretuje ten tekst Izajasza w oryginalny sposób. Żaden inny autor nie odnosił go do Dziewicy, tak jak nasz Święty.

Adama i Ewę, wypowiada owe pamiętne słowa: Ona zmiądzzy twoją głowę – *Ipsa conteret caput tuum*⁴⁶. Cóż innego chciał powiedzieć Bóg, jeśli nie to właśnie, że Maryja nigdy nie będzie podlegała władzy Szatana? A, jak mówi św. Augustyn⁴⁷, grzech pierworodny jest niby głowa piekielnego węża, bo daje zgubny początek władzy demona nad człowiekiem⁴⁸.

3. Dowody z Pisma Świętego, uzasadniające uprzywilejowanie Maryi

11. Właśnie w chwili, gdy dzięki łasce Niepokalanego Poczęcia Maryja uniknęła ukąszenia przez węża, zmiądzzyła mu głowę. Ten wielki przywilej pozwolił Jej powiedzieć: Mój wróg nie odniesie nade mną triumfu – *Non gaudebit inimicus meus super me*⁴⁹.

12. W Nowym Testamencie znajdujemy kolejny ważny dowód, przemawiający za tą prawdą, gdyż św. Łukasz zapewnia w 1 rozdziale, werset 28, że anioł powiedział do Maryi: *Ave, gratia plena*⁵⁰. Nazywa Maryję pełną łaski w całej rozciągłości, gdyż ani przez chwilę nie była jej pozbawiona, lecz zawsze ją posiadała⁵¹.

13. W tekście greckim czytamy *kecharitomene*, co znaczy nie tylko łaski pełna, ale również poczęta w łasce. W ten sposób wyjaśnia to Orygenes, który znakomicie włada greką, dodając: *Nie przypominam sobie, abym znalazł to słowo w innym miejscu Pisma Świętego. Owego pozdrowienia nie*

⁴⁶ Rdz 3,15

⁴⁷ Św. Augustyn, *Enchiridium: Serm. de Conc.*

⁴⁸ Pisząc tekst oznaczony numerem 10 O. Klaret korzysta z pracy L. Lambruschini'ego, *De la immaculada concepción de María* (O Niepokalanym Poczęciu Maryi), Riera, Barcelona 1843, str. 18.

⁴⁹ Ps 40,12. Tekst pod numerem 11 pochodzi z dzieła J. Croissefa, *Rok chrześcijański*, grudzień, LR, Barcelona 1854, str. 127.

⁵⁰ Bądź pozdrowiona, pełna łaski (Łk 1,28). Klaret podkreślił ten tekst w Nowym Testamencie Torresa Amato.

⁵¹ Doktrynę tę wyłożył w następujących słowach papież Pius IX w encyklice *Ineffabilis Deus*: „Ci sami ojcowie Kościoła i pisarze Kościoła, rozważywszy w duszy i umyśle, że anioł Gabriel, zwiastujący błogosławionej Dziewicy, w imieniu i na rozkaz Najwyższego, wielką godność Matki Bożej, pozdrowił ją słowami „łaski pełna”, uznali to niezwykle, uroczyste i nie spotykane pozdrowienie za dowód, iż Dziewica napelniona została wszelkimi niebiańskimi łaskami, ozdobiona wszystkimi darami Ducha Świętego i stała się niezgłębionym niemal skarbcem tych darów, *Revista Católica*, 26, 1855, 512.

kierowano do żadnego człowieka; było zastrzeżone wyłącznie dla Maryi⁵². Jeremiasz i Jan Chrzciciel zostali uświęceni jeszcze przed urodzeniem⁵³, ale nie byli wolni od grzechu tak jak Maryja i jedynie Maryja, stworzona i przeznaczona na Matkę samego Boga, który stał się człowiekiem⁵⁴.

14. Przedstawiana za pomocą tyłu symboli przez świętych patriarchów i proroków, Maryja została również nazwana *zorzą*⁵⁵, gdyż tak jak ona wylania się z mroku i objawia swe światło, wynosząc słońce nad horyzont, tak samo Maryja, a nawet bardziej jeszcze, wyłoniła się z mroków pierwotnego grzechu jaśniejąc światłem łaski i przyniosła nam Słońce sprawiedliwości, naszego Jezusa Chrystusa⁵⁶. Maryja jest piękna jak Gwiazda Zaranna⁵⁷. Maryję symbolizowała drabina Jakuba, która sięgała do nieba, na jej szczycie stał Bóg, a aniołowie wchodzili po niej w górę i schodzili na dół⁵⁸. Tak samo Maryja, dzięki łasce i przywilejom, sięga do nieba, w Niej znajduje oparcie Bóg, za Jej pośrednictwem z nieba spływają łaski, a do nieba trafiają nasze prośby⁵⁹. Maryja jest tym domem, który zbudowała sobie mądrość i w którym wyciosała siedem kolumn⁶⁰, stanowiących trzy cnoty teologiczne i cztery kanony moralne. Jest arką pełną chwały⁶¹, tronem Boga⁶², Świętym Jeruzalem⁶³, nieskalaną gołąbką⁶⁴ i rozkoszą samego Pana⁶⁵. Maryja jest mistycznym rajskim źródłem⁶⁶, arką Noego⁶⁷, Arką Przymierza Pana⁶⁸, łaską Aarona

⁵² Orygenes, *Homil. VI in Lucam*: PG 13, 1815-1816.

⁵³ Por. Jr 1,5: *Zanim ukształtowałem cię w tonie matki, znałem cię; nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię, prorokiem dla narodów ustanowiłem cię*, por. Łk 1,41-44.

⁵⁴ Tekst pod numerem 13 pochodzi niemal dosłownie z L. Lambruschini'ego, dz. cyt., str. 49.

⁵⁵ Por. Pnp 6,10

⁵⁶ Por. Ml 3,20

⁵⁷ Por. Syr 50,6

⁵⁸ Por. Rdz 28,12-22

⁵⁹ Na temat pośrednictwa Maryi patrz: Klaret, *Prosta droga*, LR, Barcelona 1854, str. 338; *Drabina Jakuba: Zbiór broszur*, LR, Barcelona 1860, t. 2, str. 296; *List do czciela Serca Maryi*: EE, str. 497-506.

⁶⁰ Por. Prz 9,1; 24,3

⁶¹ Por. Ps 131,8

⁶² Por. Ps 88,38; Prz 20,28; Mt 5,34

⁶³ Por. Ap 21,2. 10

⁶⁴ Por. Pnp 6,9

⁶⁵ Por. Prz 8,30

⁶⁶ Por. Rdz 2,6

⁶⁷ Por. Rdz 6

⁶⁸ Por. Joz 3,11; Ap 11,1

dla kapłanów⁶⁹, łaską Mojżesza dla rządzących⁷⁰ i łaską Jessego dla dobrych dusz⁷¹. Maryja jest wieżą Dawidową, warownię zbudowaną⁷², świątynią Salomona⁷³ i Tronem z Kości Słoniowej⁷⁴; tam zanosi się modlitwy i stamtąd kierowane są prośby do Boga.

15. Maryja już w chwili swego Niepokalanego Poczęcia różniła się od synów Adama bardziej niż różnią się od innych drzew libański cedr⁷⁵, cyprys z Syjonu⁷⁶, palma z Engaddi⁷⁷, wspaniała oliwka na równinie, platan obficie nawadniany i najwonnejsza mirra⁷⁸.

16. Maryja od chwili poczęcia jest cała piękna. Nie ma w niej żadnej skazy. Jest piękna ciałem i duszą, piękna w myślach, jest przyjaciółką Boga w łasce. Maryja jest świętym miastem Boga, przez swą czystość przejrzysta jak kryształ, a przez miłość szlachetna jak złoto. Wspiera się na dwunastu fundamentach z drogocennych kamieni, którymi są cnoty. Bóg przystroił Ją, aby była jego umiłowaną Córką, ukochaną Oblubienicą i czułą Matką Baranka, dlatego jest w Niej Boże Światło⁷⁹. To maryjne święte miasto ma dwanaście bram: trzy bramy od wschodu, trzy bramy od północy, trzy bramy od południa i trzy bramy od zachodu⁸⁰, tak więc Maryja przyjmuje ludzi z całego świata. Tak bardzo pragnie zbawienia wszystkich, że mówi nam sama, iż kto ją znajdzie, ten znajdzie życie i uzyska łaskę u Pana⁸¹. A św. Jan zapewnia, że w Jej świetle będą chodziły narody i wniosą do Niej królowie ziemi swój przepych⁸². Od narodzin Kościoła nie było stulecia, w którym Niepokalane Poczęcie

⁶⁹ Por. Wj 7,12

⁷⁰ Por. Wj 4,2-4; 7,15

⁷¹ Por. Iz 10,15

⁷² Por. Pnp 4,4

⁷³ Por. 2 Km 6-8

⁷⁴ Por. Pnp 7,5

⁷⁵ Por. Ps 91,13; Pnp 5,15; Syr 24,13; 50,12

⁷⁶ Por. Syr 24,13; 50,10

⁷⁷ Por. Syr. 24,14

⁷⁸ Por. Syr 24,14-15

⁷⁹ Por. Ap 21,2. 10-11

⁸⁰ Por. Ap 21,12-13

⁸¹ Por. Prz 8,35

⁸² Por. Ap 21,24; Iz 60,3

Matki Bożej nie stanowiłoby przedmiotu czci i kultu⁸³. Światło Maryi wskazywało drogę duchownym i świeckim, władcom i poddanym, mędrcom i prostakom, ludziom honoru. Wszyscy oni darzyli szczególnym nabożeństwem Niepokalane Poczęcie Maryi⁸⁴.

4. Tradycja przemawiająca za Niepokalaną⁸⁵

17. Z pierwszego wieku pochodzą liturgie świętych Jakuba⁸⁶, św. Marka⁸⁷ i św. Andrzeja. Zwłaszcza u Jakuba Młodszego Najświętsza Maryja nazywana jest Niepokalaną, św. Andrzej mówi natomiast: *Podobnie jak pierwszy Adam powstał z ziemi, zanim została ona przeklęta, drugi Adam powstał z ziemi dziewiczej, która nigdy przeklęta nie była*⁸⁸. W pierwszych wiekach Kościoła niewiele pisano o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi i jest to zrozumiałe, ponieważ ówcześni ojcowie Kościoła nie zajmowali się roztrząsaniem przywileju, który uważano za

⁸³ Aby zrozumieć to sformułowanie trzeba pamiętać, z jednej strony, o maryjnej gorliwości O. Klaretę, a z drugiej o źródłach, z których korzysta. Gdy mówi o istniejącym zawsze kulcie Niepokalane Poczęcia Maryi, nie należy tego rozumieć dosłownie. Uwagi na ten temat znajdujemy także u C. Pozo, *Maria en la obra de la salvación* (Maryja w dziele zbawienia), BAC, Madryt 1974, str. 303-304.

⁸⁴ Pius IX napisał w bulli *Ineffabilis Deus: Od dawna pralaci, duchowni mężowie, zakony, a nawet cesarze i królowie zwracali się do Stolicy Apostolskiej z gorącą prośbą, aby ogłosić jako dogmat wiary katolickiej Niepokalane Poczęcie Najświętszej Matki Bożej*, *Revista Católica*, 26, 1855, s. 514.

⁸⁵ Teksty oznaczone numerami 17 do 33 włącznie zaczerpnął Święty z dzieła J. Croiseta, *Rok chrześcijański, grudzień*, LR, Barcelona 1854, str. 131-138.

⁸⁶ Cytowane dowody pochodzą rzekomo z I wieku i zostały zaczerpnięte z liturgii apostołów, w rzeczywistości jednak nie mają z nimi nic wspólnego. Świadectwo Jakuba należy do *Protoewangelii Jakuba*, w której znajduje się opis cudownego poczęcia Maryi. To apokryficzne dzieło pochodzi z II wieku. Grecka czy syryjska liturgia Jakuba jest o wiele późniejsza, por. *Diet. d' Archeologie et Liturgie*, s. v. „*Antiochie*” (Liturgia I) 2432-2439. Protoewangelię Jakuba opublikował w wersji dwujęzycznej (po grecku i hiszpańsku) A. de Santos Otero, w książce *Los evangelios apócrifos* (Ewangelie apokryficzne), BAC, Madryt 1956, str. 145-188. *Nasz apokryf – jak stwierdza się we wstępie – ma w istocie głównie apologetyczny charakter. Chodzi przede wszystkim o obronę czci Maryi i temu celowi służą od samego początku wszystkie wątki opowieści. Jej poczęcie ma być wydarzeniem niezwykłym, dlatego zostaje dzieckiem nieplodnych rodziców. Autor apokryfu zaczyna nawet myśleć o poczęciu dziewiczym, co stanowi... w jego rozważaniach decydujący krok w kierunku potwierdzenia dogmatu Niepokalanej, ponieważ jedną z najważniejszych przeszkód, które przez długi czas utrudniały teologom przyjęcie tej prawdy, było przekonanie, że Maryja, tak jak wszyscy inni ludzie, zrodziła się jako owoc zmysłowości.*

⁸⁷ Z liturgii św. Marka korzysta Kościół Aleksandryjski. Nie ma ona nic wspólnego z Ewangelistą, ani nie sięga dalej niż do V wieku, por. *Diet. d' Archeologie et Liturgie*; s. v. „*Alexandrie*” (Liturgie) 1193-1194.

⁸⁸ Świadectwo liturgii św. Andrzeja pochodzi z *akt św. Andrzeja*, są one jednak z III wieku. Świadectwo to ma pewną wartość, nie dlatego, że mówi o nieskalanej ziemi, lecz ze względu na przeciwstawienie Adama i Chrystusa.

oczywisty u Tej, która jako jedyna została wybrana na Matkę Jezusa i przybywała, aby zgładzić grzechy świata⁸⁹. Byli więc przekonani, że Ten, który chciał mieć po śmierci nowy grób, aby z niego zmartwychwstać⁹⁰, również dla swych narodzin wybrał nowe łono, nie skażone przez dawnego Adama. Nie brakuje jednak i takich, którzy o tym pisali. W II wieku⁹¹ mamy św. Ireneusza⁹², św. Justyna Męczennika⁹³, św. Hipolita⁹⁴ i św. Cypriana⁹⁵. W III wieku św. Grzegorza Cudotwórcę⁹⁶, św. Dionizego z Aleksandrii⁹⁷ i Orygenes. Dziewica Maryja, jak mówi Orygenes, jest tak godna jak Ten, który jest godzien, Niepokalana jak Ten, który jest niepokalany, jedna jak Ten, który jest jeden i jedyna jak Ten, który jest jedyny⁹⁸.

⁸⁹ Por. J 1,29

⁹⁰ Por. Mt 27,60; Łk 23,53; J 19,41

⁹¹ Świadectwa z II wieku również nie są jasne. Podkreślają podobieństwa między Ewą a Maryją lub przyrównują Dziewicę do nie niszczonego drewna. Do niektórych spośród tych tekstów nawiązywał Sobór Watykański II (Konstytucja Dogmatyczna *Lumen Gentium*, p. 56).

⁹² Por. św. Ireneusz, *Adversus haereses*, 1. 3 r. 22: PG 7, 959-960.

⁹³ Por. św. Justyn, *Quaest. 136 Adversus orthodoxos*: PG 6, 1387-1390.

⁹⁴ Por. św. Hipolit, In Ps. 22 (fragment u Teodoreta); PG 10, 61 OB. We fragmencie tym nazywa Maryję *niezniszczalnym polanem, z którego ukształtowany został Jezus Chrystus*.

⁹⁵ Ze św. Cypriana, żyjącego już w III wieku (200-258), cytuje się zazwyczaj tekst kazania *Nativitate*, który nie wydaje się dostatecznie jasny.

⁹⁶ Św. Grzegorz Cudotwórca, *Homil. 1 in Annunt. B. M. Virginus*: PG 10, 1150A – D. W kazaniu tym wkłada w usta anioła następujące słowa: *Ne timeas, Maria... Legibus enim naturae se subiici gratia non patitur* (Nie lękaj się, Maryjo... Łaska nie podlega prawom natury). Określa Dziewicę mianem *najświętszej* i mówi, że jedynie Ona *była świętą duszą i ciałem* (*sancta corpore et spiritu exstitit*).

⁹⁷ Nie wydaje się, by św. Dionizy z Aleksandrii wspominał o Niepokalanej.

⁹⁸ Cytowane słowa pochodzą z zaginionego tekstu pierwszej homilii na temat Ewangelii św. Mateusza, który Hugo od św. Wiktora zamieszcza w swych dziełach w rozprawie na temat Wniebowzięcia (PL 177,1212).

18. W IV wieku św. Atanazy⁹⁹, św. Ambroży¹⁰⁰ i św. Anfiloquio¹⁰¹ mówią o Najświętszej Dziewicy jako wolnej od wszelkiej zmyzy grzechu dzięki działaniu szczególnej łaski¹⁰².

W V wieku mamy św. Augustyna¹⁰³, św. Hieronima¹⁰⁴, św. Maksyma z Turynu¹⁰⁵ i Teodoreta¹⁰⁶.

⁹⁹ Kazanie *In Annuntiationem Deiparae*, przypisywane św. Atanazemu, jest dziełem nieznanego autora, który żył w VII lub VIII wieku (PG 28,917 ss).

¹⁰⁰ Św. Ambroży, *Enarrat. in Ps. 118*: PL 15,1599 D. Święty mówi o Maryi jako *virgo per gratiam ab omni integra labe peccati* (wolnej dzięki łasce od wszelkiej zmyzy grzechu).

¹⁰¹ Św. Anfiloquio de Iconio, *Oratio I in Natalitia Magni Dei*, p. 2: PG 39,38D; nazywa tam Maryję *Virgo incorrupta*. Dalej mówi o dziewictwie i jeśli jego słowa można odnieść do Maryi jako Dziewicy, znajdziemy tu wyraźne nawiązanie do Jej Niepokalanego Poczęcia w sformułowaniu *cum Eva communionem non habet* (PG 39,43C).

¹⁰² W IV wieku najwyraźniejsze świadectwo tego, że Maryja jest całkowicie wolna od grzechu i nieskazitelnie czysta, daje na Wschodzie św. Efreem w swym dziele *Carmina Nisibena*, choć ani Croisset, ani Klaret go nie cytują.

¹⁰³ Św. Augustyn, *De natura et gratia*, r. 36, p. 42 (PL 44,267): *Excepta itaque Sancta Virgine Maria, de qua propter honorem Domini nullam prorsus cum de peccatis agitur haberi volo quaestionem*: Z wyjątkiem Najświętszej Dziewicy Maryi, co do której, przez cześć należną naszemu Panu, w kwestii grzechu nie chcę absolutnie niczego podawać w wątpliwość. Dzieła Św. Augustyna, BAC, Madryt 1949, t. 6, str. 871. Do tekstu tego nawiązywano na Soborze Trydenckim.

¹⁰⁴ Św. Hieronim, *Epist. 22 ad Eustochium*, p. 38 (PL 22,422): *Propone tibi beatam Mariam, quae tantae exstitit puritatis ut mater esse Domini mereretur*: Niech cię ujrzy błogosławiona Maryja, która była tak czysta, że zasłużyła na to, by zostać Matką Pana, *Listy iw. Hieronima*, BAC, Madryt, 1962, t. 1, str. 202. W swym dziele *Epist. 48 (49) ad Pammachium*, p. 21 (PL 33,510), mówiąc o Dziewicy, stwierdza: *Haec est porta orientalis Hiezechiel, semper clausa et lucida*, tamże, str. 375. W innym miejscu nazywa Maryję, za psalmem 77, *obłokiem dnia* i dodaje: *Dziewicę zowie się pięknie obłokiem dnia, gdyż nigdy nie znalazła się w cieniu (grzechu) i zawsze otaczało ją światło (łaski)* (*Breviarium in Psalmos, ad 77*: PL 26,111).

¹⁰⁵ Św. Maksym z Turynu, *Homil. V ante Nat. Domini*: PL 57,235D. W tekście tym stwierdza, że Maryja była tabernakulum Jezusa Chrystusa *non pro habitu corporis, sed pro gratia originali*.

¹⁰⁶ Teodoreto de Ciro żył w latach 393-458.

W VI wieku dają świadectwo św. Fulgencjusz¹⁰⁷ i św. Sabas, autor oficjum ku czci Niepokalanego Poczęcia Maryi¹⁰⁸.

19. W VII wieku: św. Izydor¹⁰⁹, Sofroniusz, patriarcha Jerozolimy¹¹⁰ i VI sobór powszechny w Konstantynopolu, który przyjął z entuzjazmem list owego patriarchy, nazywający Maryję niepokalaną i wolną od wszelkiej skazy grzechu¹¹¹.

20. W VIII wieku: Radberto Abad¹¹², Raimundo Jordan¹¹³, św. Jan z Damaszku¹¹⁴ oraz II Sobór Powszechny w Nicei, który nazywa Najświętszą Dziewicę czystsza w uczuciach i rozumie niż wszelka natura¹¹⁵. Oznacza

¹⁰⁷ Św. Fulgencjusz, *Sermo II de duplici Nativ. Christi*, p. 4 (PL 65,728C), *In primi hominis coniuge, nequitia diaboli seductam depravavit mentem; in secundi autem hominis matre gratia Dei mentem integram servavit et carnem*; Niegodziwość Szatana zdeprawowała oszukany umysł żony pierwszego człowieka, gdy tymczasem matka drugiego, dzięki łasce Boga, zachowała prawy rozum i ciało. W innym miejscu (*De laudibus Mariae etc partu Salvatoris*: PL 65,899C) przeciwstawia sobie Ewę i Maryję, i mówi o pełni łaski Dziewicy; *Cum dixit (Angelus) „gratia plena”, ostendit ex integro iram exclusam primae sententiae et plenae benedictionis gratiam restitutam... Maledicta enim Eva fuerat, quam nunc credimus per Mariam ad benedictionem gloriae remeasse*: Kiedy anioł powiedział do Niej „łaski pełna”, potwierdził, że była całkowicie wyłączona z pierworodnej kary i przywrócona do pełni łask... Ewa natomiast została wyklęta, ale wierzymy, że teraz dzięki Maryi powróciła do chwały.

¹⁰⁸ W obrzędach św. Sabasa rzeczywiście występuje oficjum ku czci Niepokalanej, ale dzieło to było wielokrotnie poprawiane i wznawiane, można zatem mieć uzasadnione wątpliwości, czy wspomniane nabożeństwo znajdowało się w wydaniu z V czy VI wieku.

¹⁰⁹ Św. Izydor, *De ortu et obitu Patrum*, p. 36: PL 83,1283. Święty mówi w poetyckiej formie o Dziewicy, którą nazywa różą bez kolców, świętą oliwką, zamkniętym ogrodem, opieczętowanym źródłem, matką światła i pokoju, świątynią Boga, świętą Dziewicą, itd. Nie świadczy to jednak, by św. Izydor wyznawał wiarę w tajemnicę Niepokalanego Poczęcia Maryi. Na temat wyznawania tej wiary przez ojców Kościoła hiszpańskiego patrz: J. Solano, *La Inmaculada en los Padres espanoles*: Niepokalana a Ojcowie Kościoła hiszpańskiego. *Studia maryjne* 15 (1955), 129-151.

¹¹⁰ Św. Sofroniusz, *Oratio II in Sanctissimae Deiparae Annunt.* p. 25: PG 87 (3), 3247.

¹¹¹ W liście synodalnym, zataprobowanym przez VI sobór ekumeniczny w Konstantynopolu, zwolany przez Honoriusza, zatwierdzony przez papieża Agatona i odbyty w latach 680-681, św. Sofroniusz nazywa Dziewicę świętą, doskonałą, wolną od wszelkiej skazy: *ab omni contagione libera*, Epist. Synodica ad Sergium, Patriarcam Constant.: PG 87,3159D.

¹¹² Chodzi o Pascasio Radbreto, mnicha z Corbie z IX wieku. Na temat jego życia i dzieła patrz: H. Peltier, s. v., „Radbert”: DTC, t. 13, kol. 1628-1639.

¹¹³ Teolog ten żył w XIV wieku.

¹¹⁴ Św. Jan z Damaszku, Homil. in Virginis Mariae natalitium diem, p.2 (PG 96,663A): *Natura enim gratiae cedit, statque tremula, pergere non sustinens. Quoniam itaque futurum erat ut Dei Genitrix Virgo ex Anna nasceretur, natura gratiae germen antevertere non ausa est; sed mansit fructus expers, dum grati fructum ederet*: Natura ustąpiła przed łaską i drży, nie ośmielając się jej prześcigać. A ponieważ Dziewica Maryja powinna narodzić się w łonie Anny, natura nie śmiała ubiec ziarna łaski, lecz pozostała bez owocu, póki łaska nie wydała swojego.

¹¹⁵ II sobór w Nicei, który odbywał się w roku 787 za pontyfikatu Adriana I, nadał Dziewicy tytuł *Niepokalanej*, nie znaczy to jednak bynajmniej, że uznał poczęcie Maryi bez zmaczy: *Intemeratae Dominae nostrae Sancta Dei Genitricis*: O Niepokalanej Pani naszej, świętej Matce Boga (DS, p. 601).

to, że jest czystsza niż sami aniołowie, których nigdy nie skalał żaden grzech, pierworodny ani popełniony.

21. W IX wieku: Teofanes¹¹⁶ i stare greckie księgi Meneas, z których Grecy korzystali w kościołach. Widać z nich wyraźnie, jak wielkim nabożeństwem darzyli Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi. Czytamy tam następujące słowa: *Aktem szczególnej laski Bóg sprawił, że święta Dziewica od początku swego życia była tak nieskalana, jak godziło się tej, która miała zasłużyć na najwyższe dobro, to znaczy Chrystusa*¹¹⁷.

22. W X wieku: św. Fulberto¹¹⁸, św. Anzelm¹¹⁹, św. Piotr Damian¹²⁰ i św. Bruno, założyciel zakonu kartuzów¹²¹. W XI wieku: błogosławieni Iwo z Chartres¹²². W XII, św. Bernard¹²³. W XIII, św. Antoni z Padwy, św. Albert, Aleksander z Halles, św. Tomasz i św. Bonawentura¹²⁴.

¹¹⁶ Teofanes Cerameo, *Homi. 53 in Annunt. Sanctissimae Dei Genitricis*: PG 132,936. 940. Przeciwwstawia sobie Maryję i Ewę, określając Dziewicę mianem „przczystej”.

¹¹⁷ Na temat Kościoła greckiego i jego świętych patrz: M. Jugie, s. v., *Immaculee dans l'Eglise grecque*: DTC, t. 7, kol. 894-975.

¹¹⁸ Św. Fulberto, *Sermo 6 in ortu almae Virginis*: PL 141,326D. Wbrew panującej wówczas opinii, że grzech przenosi się poprzez pożądanie, mówi wyraźnie o obecności Ducha Świętego w rodzicach Dziewicy „od samego Jej poczęcia”.

¹¹⁹ Św. Anzelm, *Lib. de conceptu virginali*, rozdz. 18 (PL 158,451 AB): *W istocie, było rzeczą stosowną, aby od Dziewicy bił blask nieskazitelnej czystości, w której tylko Bóg mógł ją przewyższyć. Mówię o tej Dziewicy, której Bóg Ojciec raczył oddać swego jedyne Syna*, Dzieła wszystkie, BAC, Madryt 1953, t. 2, str. 47.

¹²⁰ Św. Piotr Damian, *Homil. in nat. B. V. Mariae* (VIII sep.) (PL 144,752B): *Pytam was: Jaki grzech mógł być obecny w duszy albo ciele Tej, która na podobieństwo bezmiar nieba zasłużyła, aby być sanktuarium bóstwa?*

¹²¹ Św. Bruno, In Ps. 101 (PL 152,1167): *Oto bowiem owa szczęśliwa ziemia, którą Bóg pobłogosławił i która dzięki temu wolna jest od wszelkiej skazy*. Cyt. przez J. Perrone, *De immaculato B. V. Mariae conceptu* (Rzym 1847), str. 68.

¹²² Iwo de Chartres, *Sermo 8 de Nativitate Domini* (PL 162,570D): *Zmazał w Niej wszelki grzech, tak pierworodny, jak popełniony*.

¹²³ Trwały długie spory i trwają nadal, na temat stanowiska św. Bernarda wobec tajemnicy Niepokalanej. W słynnym *liście do kanoników z Lionu* wydaje się jej nie akceptować. List ten można odnaleźć w PL 182,535-536 oraz w *Dzielał wszystkich*, BAC, Madryt 1955 t. 2, str. 1177-1181.

¹²⁴ Również na temat stanowiska tych świętych i teologów wobec Niepokalanej Poczęcia Maryi były liczne spory.

W XIV, Duns Szkot¹²⁵ i Św. Wawrzyniec Justynian.¹²⁶ W wiekach XV, XVI i XVII znajdujemy ponad czterystu autorów. Wszyscy są ludźmi wielkiej mądrości i cnoty, a ponad siedemdziesięciu z nich to biskupi. Kiedy dochodzimy jednak do wieku XVIII i połowy bieżącego stulecia, nie sposób już zliczyć autorów, bo wszyscy katolicy odczuwali jedno, wypowiadali te same słowa i wspólnym głosem stwierdzali, że Maryja została poczęta bez grzechu pierworodnego¹²⁷.

23. Najwyżsi kapłani mówią językiem ojców Kościoła. Wszyscy papieże, sprawujący rządy w Kościele od Sykstusa IV do Piusa IX, z wyjątkiem trzech, którzy żyjąc zbyt krótko nie zdążyli dać wyrazu swym uczuciom¹²⁸, starali się wzbudzić nabożeństwo wiernych do Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi, nadając w tym celu przywileje, łaski i odpusty¹²⁹.

24. Papież Sykstus IV wydaje w tej sprawie dwie bulle i publikuje oficjum na święto Niepokalanego Poczęcia Maryi, które ma przede wszystkim obwieszczać, że Maryja była całkowicie wolna od grzechu pierworodnego¹³⁰.

¹²⁵ Escoto, In IV Sent. 1. 3 dist. 3, c. 1 i dist. 18. Szkot, uważany za wielkiego orędownika tajemnicy Niepokalanej, przytacza mocne i przekonujące argumenty na rzecz możliwości Niepokalanego Poczęcia Maryi (por. G. M. Roschini, *Duns Scoto e l'Immacolata: Marianum*, Rzym 1955, 75 str.

¹²⁶ Św. Wawrzyniec Justynian pisał: *Maryja nie zaznała ani przez chwilę brzemienia niewoli Szatana. Piętno wygnania nie odcisnęło się w Jej duszy, ani nie ośmielił się do niej wtargnąć grzech Adama* (In fasc. amoris div., et in oper. de gradib. perfect. c. 1). Przytacza ten tekst L. Godinez Garcia, *Triumf prawdy w słusznej obronie doniosłej tajemnicy poczęcia bez zmyślenia Maryi*, Madryt 1854, t. 2, str. 219. Ex libris.

¹²⁷ Od XV wieku na temat Niepokalanego Poczęcia pisze bardzo wielu autorów. Można powiedzieć, że obok prawd wiary nie ma w całym chrześcijaństwie prawdy pewniejszej i opartej na solidniejszych podstawach niż ta, która głosi Niepokalane Poczęcie Najświętszej Dziewicy, J. Croisset, *Rok chrześcijański, grudzień*, LR, Barcelona 1854, str. 132.

¹²⁸ W rzeczywistości po Sykstusie IV (1471) było czterech papieży, którzy rządili Kościołem przez bardzo krótki okres, mniej niż rok lub tylko parę dni: Pius III (1503), sprawujący rządy przez 27 dni; Marceili II (1555), 21 dni; Urban VII (1590), 13 dni; Grzegorz XIV (1590), 10 miesięcy i 10 dni; Inocenty IX (1591), niewiele ponad dwa miesiące; oraz Leon XI (1605), 27 dni.

¹²⁹ Por. X. Bachelet, DTC, s. v., *Immaculee*, t. 7, kol. 1124-1209. Papieskie bulle, dekryty, itd., o których mowa w tekście po numerami 24-26, można znaleźć w dziele R. Martinez y Febrera *De natura et gratia admirabilis et purissimae conceptionis Deiparae Virginis Mariae*, t. 8 (1854).

¹³⁰ Sykstus IV, czyli Francisco Albescola della Rovere, urodził się w 1414 roku w Celle (Savona). Franciszkanin, profesor filozofii i teologii w Padwie, Bolonii i Florencji, prowincjał Ligurii (1462) i generał Zakonu (1464) oraz kardynał (1467). Po śmierci Pawła II wybrany papieżem 9 sierpnia 1471 roku. Zmarł 13 sierpnia 1484 roku.

W roku 1569 papież Pius V wydał całemu Zakonowi św. Franciszka zezwolenie na odprawianie oficjum Niepokalanego Poczęcia Maryi, które obwieszcza, że Maryja była całkowicie wolna od grzechu pierworodnego¹³¹.

W roku 1761 papież Klemens XIII zezwolił całemu klerowi diecezjalnemu i kanonikom regularnym na odprawianie tegoż oficjum Niepokalanego Poczęcia Maryi¹³².

25. Z polecenia papieża Innocentego VIII¹³³ założony został zakon żeński ku czci Niepokalanego Poczęcia Królowej niebios¹³⁴, zatwierdzony następnie, w roku 1507, przez Juliusza II¹³⁵. W regule, która obowiązuje wstępujące do niego zakonnice, papież nakazuje im w pierwszym rozdziale, aby czciły Niepokalane Poczęcie Matki Bożej, a potem dodaje, iż przynależność do tego zakonu oznacza szczególną służbę wobec boskiej Królowej. Poleca również, by zakonnice wkładały biały habit i szkaplerz oraz błękitną pelerynę. Wyjaśniając ów nakaz stwierdza, że strojem tym dadzą do zrozumienia, iż dusza Najświętszej Dziewicy od chwili jej stworzenia stała się w szczególny sposób świątynią Syna Bożego. Od tamtego czasu powstały niezliczone instytuty, bractwa i zgromadzenia, których fundamentem było nabożeństwo wiernych do Niepokalanego

¹³¹ Św. Pius V, czyli Miguel Ghislieri, urodził się w Bosco, na terenie diecezji Tortona, w 1504 roku. Dominikanin (1518), inkwizytor, biskup Sutri i Nepi (1556), kardynał (1557) i biskup Mondovi. Wybrany papieżem 7 stycznia 1566 roku. Zmarł 1 maja 1572 roku. Kanonizowany przez Klemensa XI w 1712 roku.

¹³² Klemens XIII, czyli Carlos Rezzónico, urodził się w Wenecji. Był zarządcą Rieti i Fano, audytorem Rota (1725), kardynałem (1737) i biskupem Padwy (1743). Po śmierci Benedykta XIV wybrany papieżem. Zmarł 3 lutego 1769 roku.

¹³³ Inocenty VIII, czyli Juan Bautista Cibo, urodził się w roku 1432 w Genui. Był biskupem Savony i de Amalfi. Został kardynałem w roku 1473. Wybrany papieżem po śmierci Sykstusa IV w 1484 roku. Zmarł 25 lipca 1492.

¹³⁴ Sławny O. Antiste, z Zakonu Głosicieli Słowa, wspomina o żeńskim zakonie, założonym ku czci Niepokalanego Poczęcia Królowej niebios, J. Croisset, *Rok chrześcijański, grudzień*, LR, Barcelona 1854, str. 133. Ex libris. Chodzi o Zakon Niepokalanego Poczęcia, czyli Franciszkańki od Niepokalanego Poczęcia. Ich założycielką była Św. Beatrycze de Silva, por. E. Gutierrez, Błogosławiona Beatrycze de Silva i pochodzenie Zakonu Niepokalanego Poczęcia, Valladolid 1967.

¹³⁵ Juliusz II, delia Rovere, urodził się w 1445 roku w Borgo de Albisola (Savona). Biskup Carpentras i kardynał (1471). Wybrany papieżem w 1503 roku. Zmarł w 1513.

Poczęcia, a papieże nie tylko chętnie je zatwierdzali, lecz co więcej obdarzali je licznymi łaskami i odpustami¹³⁶.

26. Papież Aleksander VII stwierdza w dekrete wydany 8 grudnia 1661 roku, że zgodnie z sięgającą dawnych czasów tradycją wierni uważają, iż Matka Boża pozostała wolna od zmysy grzechu pierworodnego i ustanawia w Rzymie Jej wielkie święto¹³⁷.

Nie wymieniamy po kolei wszystkich papieży, którzy okazywali gorliwe zainteresowanie Niepokalanym Poczęciem Maryi, gdyż ich lista nie miałaby końca.

27. Nie tylko u papieży daje się zauważyć tę gorliwość. Jej gwiazda błyszczy również w czasie soborów. Na soborze powszechnym w Efezie, zwołanym w roku 431, nazwano Najświętszą Dziewicę Niepokalaną, ponieważ nie było w Niej najmniejszej skazy¹³⁸. IV sobór w Toledo, w roku 634, zatwierdza z uznaniem zreformowany przez św. Izydora, arcybiskupa Sewilli, brewiarz z nabożeństwem ku czci Niepokalanego Poczęcia, przeznaczonym na całą oktawę, w którym mówi się, że Maryja pozostała dzięki szczególnej łasce wolna od grzechu pierworodnego¹³⁹. Odbywający się w roku 675 XI sobór wyraża się z uznaniem o doktrynie św. Ildefonsa i daje jasno do zrozumienia, chwalać owego znakomitego czciciela Maryi, że owa Pani nie została poczęta w grzechu pierworodnym¹⁴⁰. Uczucia te podzielają ojcowie soboru w Bazylei, który miał

¹³⁶ Informację na temat kongregacji, które noszą imię Niepokalanej, a założone zostały niemal wyłącznie po roku 1854, znaleźć można pod hasłem „Immacolata” w *Dizionario degli Istituti di Perfezione*, Wyd. Paoline, Rzym 1977, t. 4, kol. 1636-1654. Św. Antoni Maria Klaret napisał broszurę pod tytułem *Pochodzenie nabożeństwa błękitnego szkaplerza*, LR, Barcelona 1862, 32 str.

¹³⁷ Aleksander VII, czyli Fabio Chigi, urodził się w roku 1599 w Sienie. Był wicedelegatem w Ferrarze, inkwizytorem i delegatem apostolskim na Malcie, biskupem (1635), nuncjuszem w Kolonii (1639), sekretarzem stanu (1651) i kardynałem (1652). Po śmierci Inocentego X został 7 kwietnia 1655 roku wybrany papieżem. Zmarł w 1667 roku. Dokument, o którym mowa, nosi tytuł *Sollicitudo omnium Ecclesiarum*.

¹³⁸ Na soborze w Efezie ogłoszono boskie macierzyństwo Maryi i uporządkowano tradycyjne wierzenia na temat dziewictwa naszej Pani (por. DS p. 252).

¹³⁹ Dowody na temat Niepokalanego Poczęcia z soborów toledańskich budzą spore wątpliwości. Niektórzy kwestionują autentyczność tych dokumentów, inni uważają, że nie zajmowano się tam tym konkretnym tematem.

¹⁴⁰ Na XI soborze toledańskim podano do wierzenia, że Syn Boży przybrał ciało *de sancta et immaculata Virgine*. Mówiąc o Niepokalanym Poczęciu, sobór ma na myśli czynne poczęcie Chrystusa, a nie bierne Maryi, por. J. Madoz, *Le symbole du XIe Concile de Toledé. Ses sources, sa date, sa valeur*

miejsce w roku 1439¹⁴¹ oraz w Avinion, w 1457¹⁴². I wreszcie na soborze powszechnym w Trydencie, podczas piątej sesji, po wydaniu dekretu o dogmacie przechodzenia grzechu pierworodnego na całe potomstwo Adama, dołączono następującą ważną klauzulę: Tenże święty sobór oznajmia jednak, że w kwestii grzechu pierworodnego treścią niniejszego dekretu nie zamierzamy obejmować błogosławionej i Niepokalanej Maryi, Matki Boga¹⁴³.

28. Do tego, co mówiliśmy o papieżach i świętych soborach, możemy dodać akty pobożności we wszystkich zakonach¹⁴⁴, gorliwe nabożeństwo do Maryi na uniwersytetach¹⁴⁵, entuzjazm królów katolickich i jednomyślność różnych narodów, czczących ten przywilej Królowej niebios, który stanowi początek i fundament pozostałych. Sławne zakony św. Benedykta, kamedułów, kartuzów, cystersów, Cluny, kanoników regularnych i tyle innych, które powstały po nich, składają śluby, że czcić będą przywilej świętości Najświętszej Dziewicy Maryi w pierwszych chwilach Jej życia i dawać mu świadectwo przez swą gorliwość i odnoszenie się z czułym nabożeństwem do tego wspaniałego kultu¹⁴⁶.

Louvain 1938, VII, 223 str. ; *Św. Ildefons z Toledo: Studia Kościelne* 26 [1952] 467-505). Autentyczność wielu tekstów przypisywanych św. Ildefonsowi budzi wątpliwości.

¹⁴¹ Informacje na temat soboru w Bazylei i jego doktryny znaleźć można u G. D. Mansi, *Sacrorum Conciliorum nova et amplissima collectio*, Lipsk 1901-1927, t. 29, str. 182 i dalsze.

¹⁴² Sobór w Avinionie był jedynie prowincjalny i nakazał stosowanie się do dekretów soboru w Bazylei (por. G. D. Mansi, dz. cyt., t. 32, str. 183).

¹⁴³ Sobór Trydencki, sesja 5, kan. 5: *Declarat tamen haec ipsa sancta Synodus non esse suae intentionis comprehendere in hoc decreto ubi de peccato originali agitur Beatam et Immaculatam Virginem Mariam Dei Genitricem* (DS p. 1516). Dane na temat soboru trydenckiego i Niepokalanej: M. Tognetti, *L'Immacolata e il Concilio Tridentino: Marianum* 15 (1953) 555-586.

¹⁴⁴ Na temat zakonów i Niepokalanej patrz: X. Bachelet, DTC, s. v., *Immaculee Conception*, t. 7, kol. 1130-1133.

¹⁴⁵ Na temat uniwersytetów patrz tamże, kol. 1126-1129.

¹⁴⁶ W 16 wolumenie czasopisma *Studia Maryjne* (1955) opublikowano szereg artykułów na ten temat: M. Garrido, *Wkład hiszpańskich benedyktynów z zakonnego zgromadzenia św. Benedykta z Valladolid w dogmat Niepokalanej* (str. 5-51); J. Dominguez, *Wkład cystersów w obronę Niepokalanej* (str. 53-99); M. Garda Miralles, *Zakon Głosicieli Słowa w Hiszpanii i jego wkład w zwycięstwo Niepokalanej* (str. 135-168); J. Merino, *Wkład karmelitów bosych w sprawę Niepokalanej* (str. 169-189); J. M. Delgado Varela, *Niepokalana i mercedariusze* (str. 191-198); S. Gutierrez, *Wkład hiszpańskich teologów z zakonu augustynów w dogmat Niepokalanej* (str. 199-232); B. LLorca, *Pisarze jezuitcy a Niepokalane Poczęcie w początkach istnienia Towarzystwa Jezusowego* (str. 133-244). Inne źródła to: M. Brlek, *Legislatio Ordinis Fratrum Minorum de Doctore Immaculatae Conceptionis: Antonianum* 29 (1954) 496-522; R. Masson, *De Immaculata Conceptione apud Fratres Praedicatorum: Angelicum* 31 (1954).

29. Najznakomitsze uniwersytety Europy, zwłaszcza w takich miastach jak Cervera, Sewilla, Walencja, Salamanka, Alcala, Paryż, Kolonia, Praga i innych, nie wyłączając żadnej uczelni w Hiszpanii, mają w statucie zastrzeżenie, że nie uzyska tytułu akademickiego ten, kto nie zobowiąże się bronić idei Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi¹⁴⁷.

Katolicy i chrześcijańscy władcy Hiszpanii, Francji i innych królestw starali się w szczególny sposób oddawać cześć Niepokalanemu Poczęciu Najświętszej Maryi. Ludwik XIV, podziwiany w swoich czasach król Francji, którego nie dość zadowoliło dokonane przez jego zmarłego ojca, Ludwika XIII i odnowione w 1650 roku uroczyste poświęcenie jego osoby, rodziny królewskiej i całego królestwa Najświętszej Dziewicy, w 1667 roku zapragnął okazać jeszcze większe do Niej nabożeństwo, wyjednując u papieża Klemensa IX oktawę święta Niepokalanego Poczęcia.

31. Już wcześniej, w roku 1394, Juan I, król Aragonii i Walencji, poświęcił całkowicie siebie i swoje królestwo Najświętszej Dziewicy, głosząc Jej Niepokalane Poczęcie.

32. Na tym i na tamtym świecie dobrze znana jest cześć i pobożność, jaką my, Hiszpanie, darzymy Najświętszą Dziewicę, szczególnie jako Niepokalanie Poczętą. Od wielu lat to święto należy w Hiszpanii do najbardziej uroczystych. W roku 1760 Najświętsza Maryja jako Niepokalanie Poczęta, została ogłoszona na dworze, za sprawą Jej żarliwego czciociela, króla Karola III i za zgodą papieża Klemensa XIII, patronką wszystkich ziem podległych królowi katolickiemu. Ku czci Najświętszej

¹⁴⁷ Pierwszym uniwersytetem, który zobowiązał swych doktorów do ślubowania obrony doktryny Niepokalanego Poczęcia Maryi była Sorbona (1469). W jej ślady poszły: Kolonia (1499), Moguncja (1500), Wiedeń (1501), Ingolstadt (1649) i Salzburg (1697). W Hiszpanii jako pierwszy uczynił to uniwersytet w Walencji (1530). W 1617 podobne zobowiązanie podjęły: Grenada (jak się wydaje, tam po raz pierwszy składano śluby krwi), Alcala, Baeza, Barcelona, Sewilla, Santiago, Tudela i Saragossa. W roku 1644 postąpiły tak samo Salamanka i Valladolid, a później Cervera. W roku 1779 Karol III zobowiązał do składania ślubów wszystkie hiszpańskie uniwersytety, por. M. Hernandez Villaescuela, *Niepokalane Poczęcie a uniwersytety hiszpańskie*, Onate, 1901; A. Perez Goyena, *Niepokalane poczęcie Dziewicy a uniwersytet w Salamance w XV wieku*: Rozum i Wiara, nadzw. wyd. [1904] 69-95; *Uniwersytet w Salamance a Niepokalane Poczęcie*: Rozum i Wiara 11 [1905] 333-348. 452-465; J. B. Ferreres, *Maryja dla Hiszpanii i Hiszpania dla Maryi*, Barcelona 1910, str. 208 i dalsze).

Maryi został wówczas założony najznakomitszy hiszpański zakon, noszący imię Karola III¹⁴⁸.

33. Żaden kaznodzieja, wygłaszający kazania na ziemiach Hiszpanii, nie zapomina nigdy rozpocząć od słów: *Niech będzie błogosławiony i pochwalony Przenajświętszy Sakrament Ołtarza oraz przeczyste, Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi, Matki Boga, Pani naszej, wolnej od zmyły grzechu pierworodnego od pierwszych chwil swego istnienia. Amen.* A wszyscy katolicy i wierni w Hiszpanii mają w sercu i wypowiadają najczęściej te oto słowa: *Bądź pozdrowiona, przeczysta Maryjo, bez grzechu poczęta.* W ten sposób zaczynają i kończą modlitwy oraz przekazują sobie znak pokoju, witając się lub pozdrawiając¹⁴⁹.

5. Teologia wobec Niepokalanej¹⁵⁰

34. Owa pobożność wypływa nie tylko z żarliwości serca, lecz pobudza ją również rozum, bo dla swych praktyk znajdują takie oto uzasadnienie: *Trudno uwierzyć, by Bóg chciał pozwolić na pozostawienie zmyły grzechu w niewieście, która miała zostać Jego Matką i dać w swym łonie schronienie cudownemu kwiatowi z doliny, przepowiadanemu przez proroków, wyczekiwanemu przez ludzi, upragnionemu przez wzgórze wieczności, zbawcy świata. Czyżby Bogu nie starczyło mocy, aby wyjąć spod powszechnego prawa grzechu ową niepowtarzalną istotę, wyróżnioną i ukochaną, która miała stać się narzędziem naszego odkupienia?*

¹⁴⁸ Św. Antoni Maria Klaret został w styczniu 1858 roku odznaczony Wielkim Krzyżem Karola III, odczuwając, jak sam mówi *wielki smutek i żal*, (Aut., p. 633). O wpływie królów hiszpańskich na rozwój wiary w Niepokalane Poczęcie można przeczytać w następujących źródłach: J. Mir, *Niepokalane Poczęcie*, Madryt 1905; L. Frias, *Hiszpania za dogmatem*: Rozum i Wiara, wyd. nadzw. (1904) 96-112; Filip III a *Niepokalane Poczęcie. Petycja do Stolicy Apostolskiej w sprawie ogłoszenia dogmatu tej tajemnicy*: Rozum i Wiara 10 (1904) 21-33. 145-156. 293-308; 11 (1905) 180-198; 12 (1905) 322-336; 13 (1905) 62-75; *Nabożeństwo królów Hiszpanii do Niepokalanego Poczęcia. Jego chwalebne dzieje*: Rozum i Wiara 52 (1918) 413-429; 53 (1919) 5-22.

¹⁴⁹ Aby poznać powszechne odczucia chrześcijan na temat Niepokalanej, patrz: X. Bachelet, DTC, t. 7, kol. 1134-1135.

¹⁵⁰ Argumenty teologiczne, przedstawione pod numerem 34, zaczerpnął Klaret z pracy L. Lambruschni'ego, *O Niepokalanym Poczęciu Maryi*, Riera, Barcelona 1843, str. 17-18.

A skoro mógł w ten sposób postąpić i ze względu na własną godność uważał to za stosowne, dlaczego mielibyśmy nie uznać, że tak właśnie uczynił i obdarzając z góry świętą Dziewicę zasługami męki i śmierci Jej błogosławionego Syna, uwolnił Ją od konieczności podlegania choćby przez krótką chwilę, niewoli grzechu i Szatana, Jej największego wroga? Czy można przypuszczać, by Maryja nie otrzymała tego, co aniołowie, Adam i Ewa, skoro jest Królową aniołów i świętych? Jest to przekonujące rozumowanie, a zatem z przekonaniem i z pobożnością mówią wszyscy, że Maryja została poczęta bez zmyzy grzechu pierworodnego.

6. Pius IX a przyczyna ustanowienia dogmatu

35. Oto, umiłowani bracia, krótki przegląd najważniejszych spraw, dotyczących Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi. Nadszedł czas, by przestało ono być pobożnym wierzeniem i stało się dogmatem wiary. Doktorzy i święci Ojcowie uważają powszechnie, że Bóg wybiera jednostki i obdarza je łaskami zależnie od celu, do jakiego każdy jest przeznaczony. W całej serii stuleci Bóg wskazał swym boskim berłem środek XIX wieku. Oto czas, przeznaczony na objawienie tej prawdy. Chodzi o wielką sprawę, delikatnej natury, którą zajmowali się aż do chwili obecnej wszyscy mędrcy Kościoła, stanowiącą istotę pobożności wiernych. Bóg da swemu Kościołowi papieża wielkiego duchem; będzie mądry i pobożny. Mamy już takiego papieża: to Pius IX, papież wielkiego ducha, papież mądry i pobożny¹⁵¹.

¹⁵¹ Jak wynika z licznych listów, pisanych do Piusa IX, O. Klaret darzył tego papieża niezwykłą czcią, choć nie znał go osobiście aż do listopada 1865 roku, por. J. M. Gil, *Korespondencja św. Antoniego Marii Klareta*, Madryt 1870, wol. I, 1847 str.; wol. II, 1598 str.; wol. III, Madryt 1987, 926 str. Również Pius IX cenił bardzo O. Klareta, jak wynika z pisanych do niego listów, zamieszczanych w biografii Świętego. Na dowód przytaczamy fragment listu skierowanego przez papieża do królowej Izabeli II, z datą 12 stycznia 1866 roku: *Widziałem się z monsignore Klaretem i rozpoznałem w nim godnego kapłana, człowieka całkowicie oddanego Bogu*, J. Clotet, *Zarys wspaniałej biografii...*, Barcelona 1882, str. 123.

Kiedy Bóg nakazał zbudowanie arki świadectwa, powołał Besaleela, nappełnił go duchem Bożym, mądrością, rozumem, wiedzą i znajomością wszelkiego rzemiosła, by obmyślił plany robót w złocie, srebrze...¹⁵²

Wiemy, że owa arka świadectwa symbolizowała Najświętszą Maryję, żywą Arkę Nowego Przymierza z Bogiem. A skoro Besaleel otrzymał tak wielką wiedzę, aby stopić złoto i srebro, ściąć nie niszczące drzewo akacjowe i zbudować arkę, jakąż wiedzę musiałby dać mu Bóg i jakimi cnotami go przyozdobić, by złotu i srebru przezczystej łaski Maryi nadał nowy kształt, nie zmieniając jej istoty i wzięwszy pod uwagę zasługi Maryi, Matki Bożej, ofiarował chrześcijańskiemu ludowi jako dogmat wiary to, co przedtem było tylko pobożnym wierzeniem?

36. Nasz Pius IX, posługując się słowami Apostoła, mógłby śmiało powiedzieć: *Gratia Dei sum id quod sum, et gratia Dei in me vacua non fuit*¹⁵³ bo zaledwie zasiadł na Tronie Piotrowym, rozpoczął tę wielką misję, do której powołali go Bóg i Jego Matka. Stara się na wszelkie sposoby, aby obdarzali go roztropnością, gorliwością i miłością. Pości, korzy się i umartwia, aby uzyskać pomoc z nieba. Włącza do modlitwy wszystkie swe dzieci, którymi są wierni. Zasięga opinii i rady braci biskupów, których Pan obdarzył mądrością i rozumem, aby mu pomogli, tak jak uczynił z Oholiabem i wszystkimi biegłymi w rzemiośle, którzy mieli pomóc Besaleelowi. Aż wreszcie ogłasza dogmat¹⁵⁴. Oto słowa samej bulli:

Tak więc, pokładając ufność w Panu i wierząc, że nadeszła odpowiednia chwila, aby ogłosić Niepokalane Poczęcie Dziewicy Maryi, Matki Bożej; ogłosić to, co w cudowny sposób objaśnia i oznajmia Słowo Boże, chlubna tradycja, nie ustający osąd Kościoła, jednomyślna zgoda biskupów i wiernych z całego świata i wybitne świadectwa naszych poprzedników; i przemyślawszy to wszystko z najwyższą uwagą oraz wzniósłszy do Boga gorące prośby uznaliśmy, iż nie powinniśmy zwlekać z zatwierdzeniem i ogłoszeniem mocą naszego najwyższego urzędu Niepokalanego Poczęcia Dziewicy, aby uczynić zadość najgorętszym pragnieniom świata katolickiego i naszej miłości do Najświętszej Dziewicy i aby

¹⁵² Por. Wj 35,30-32. Tekst ten przytacza także papież w bulli *Ineffabilis Deus*, *Revista Católica*, 26, 1855, 513-514)

¹⁵³ *Za łaską Boga jestem tym, czym jestem, a dana mi łaska Jego nie okazała się daremna.* 1 Kor 15,10.

¹⁵⁴ O. Klaret streszcza tu pokrótce to, co papież przedstawia obszerniej w bulli, por. *Revista Católica*, 26, 1855, 515-516.

zarazem poprzez Nią czcić coraz bardziej Jej jednorodzonego Syna, naszego Pana, Jezusa Chrystusa, jako że syna przepetnia cała cześć i chwała, jaką darzy się jego Matkę.

Dlatego, po wszystkich osobistych modlitwach i publicznych błaganiach, jakie w pokorze i umartwieniu wznosiliśmy ustawicznie w Kościele do Boga Ojca za pośrednictwem Jego Syna, aby mocą Ducha Świętego raczył pokierować naszym umysłem i oświecić go, jak również po uproszeniu opieki całego królestwa niebieskiego i wezwaniu ze łzami w oczach na pomoc Ducha Świętego – Pocieszyciela, w poczuciu, że daje nam swe natchnienie, ku czci Świętej i niepodzielnej Trójcy, na cześć i chwałę Dziewicy, Matki Boga, dla podniesienia wiary katolickiej i zwycięstwa religii chrześcijańskiej, mocą naszego Pana, Jezusa Chrystusa, Jego świętych apostołów, Piotra i Pawła oraz naszą własną, uznajemy, ogłaszamy i postanawiamy, że doktryna, na podstawie której uważa się, iż Błogosławiona Dziewica Maryja, dzięki szczególnej łasce Boga i w uznaniu zasług Jezusa Chrystusa, zbawiciela rodzaju ludzkiego, pozostała w chwili poczęcia wolna od wszelkiej zmyzy grzechu pierworodnego, objawiona została przez Boga i dlatego wszyscy wierni powinni wierzyć w nią mocno i niezbić. Jeżeli zatem, nie daj Boże, ktoś nie zgadzałby się w duchu z tym, co ogłaszamy, niech wie i zdaje sobie sprawę, że własny osąd skazuje go na potępienie, że rujnuje swą wiarę, odchodzi od jedności Kościoła, a równocześnie naraża się na przewidziane prawem kary, jeśli odważy się wyrazić głośno swe zdanie w mowie, na piśmie lub w inny sposób¹⁵⁵.

37. Oto, umiłowani bracia, słowa boskiego wyroku, wypowiedziane przez naszego najwyższego kapłana, papieża Piusa IX, w wydanej 8 grudnia 1854 roku bulli, w której ogłasza jako dogmat wiary tajemnicę Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi, Matki Boga oraz Matki i Pani naszej. Dziękujmy wszyscy Bogu, Najświętszej Maryi, a także naszemu najwyższemu kapłanowi, papieżowi Piusowi IX. O, jak wielka chwała czeka go w niebie! Bóg jest w swych przymiotach nieskończony. Widzimy jednak, że bardziej skłania się do miłosierdzia niż sprawiedliwości i okazuje się bardziej hojny w nagradzaniu niż surowy w karaniu. Skoro zatem wąż, nieszczęsny gad, dlatego tylko, że posłużył nie z własnego wyboru, lecz z woli szatana, jako narzędzie grzechu

¹⁵⁵ Bulla *Ineffabilis Deus*, por. tamże, str. 516. Przekład nie odpowiada dokładnie wersji zamieszczonej w *Przeglądzie katolickim* (Revista Católica).

pierworodnego niewiasty, został przeklęty wśród wszystkich zwierząt domowych i polnych, miał czołgać się na brzuchu i jeść proch po wszystkich dni swego istnienia¹⁵⁶, jaką nagrodę, jaką zapłatę, jaką rekompensatę ofiaruje Bóg naszemu papieżowi Piusowi IX, który nie był biernym i obojętnym narzędziem, lecz czynnie, z sercem przepelnionym miłością i duszą pełną pobożności, posłużył Bogu za wyraziciela prawdy, iż ta dzielna niewiasta, czyli Dziewica, Matka samego Boga, była wolna od wszelkiego grzechu? Jedyne Bóg wie, na co zasłużył Pius IX. Pozdrowmy go i powiedzmy w imieniu Boga: o Błogosławiony Ojczy, jesteś najszcześliwszym spośród najwyższych kapłanów od czasu św. Piotra. W twej piersi biją serca nas wszystkich. Jesteś naszym pasterzem, podążamy za tobą po pastwiskach niebiańskiej doktryny, a ty zaprowadzisz nas na ucztę chwały¹⁵⁷.

38. Wąż został przeklęty, on i całe jego potomstwo, lecz wybrana niewiasta była błogosławiona, ona i jej potomstwo¹⁵⁸. Niebiosy napełniły w szczególny sposób łaskami Piusa IX, jego i wszystkich jego następców, za ogłoszenie prawdy wiary o Niepokalanym Poczęciu Maryi¹⁵⁹. Gratulujmy mu wszyscy, łączmy się zawsze z nim i jego następcami rozumem i wolą, i nigdy nie oddalajmy się od niego ani jego stronników, bo wąż ze swym potomstwem, czyli Szatanem i złymi ludźmi, będzie zawsze traktował najwyższego kapłana z wrogością. Kiedy więc usłyszycie, jak ktoś mówi źle o papieżu, wiedźcie, że to sam Szatan lub wąż albo jego przeklęte potomstwo.

¹⁵⁶ Por. Rdz 3,14

¹⁵⁷ Styl O. Klareta wyraża tu dobitnie jego miłość do Piusa IX. Cześć, jaką żywił dla papieża, jest silnie zakorzeniona w klaretyńskiej duchowości i stanowi konsekwencję potrójnego celu, który Założyciel określił dla swego Zgromadzenia Misjonarzy. Widać to już w pierwszych Statutach (p. 95), a przede wszystkim w drugich, gdzie pisze: *Złożą ślubu wielkiej czci, miłości i posłuszeństwa dla papieża i świętej Stolicy Apostolskiej*, Statuty CMF 1866, p. 2.

¹⁵⁸ Por. Rdz 3,14

¹⁵⁹ Od tego momentu Święty zaczyna podawać serię konkretnych przykładów, wywodzących się ze wspólnego źródła: walki między wężem a niewiastą, która rozszerza się na ich potomstwo. Walka ta rozpoczęła się w raju i trwa do dziś. Widzimy tutaj, w jaki sposób O. Klaret rozumiał Protoewangelię, łącząc ją z Apokalipsą oraz doktrynę św. Pawła, objaśnioną później przez św. Tomasza, gdy mówi o mistycznym Ciele Chrystusa i ciele szatana, por. *Summ atheol.*, str. 3, q. 8, art. 7-8. Pisząc o ustawicznej walce między szatanem-wężem-nikczemnikami a Maryją-Chrystusem-wiernymi, Święty korzystał również z komentarza do Protoewangelii autorstwa Cornelio Alapide, *Commentaria in Pentateuchum Moysis*, Antuerpiae 1671, str. 84-85.

III. SKUTKI OGŁOSZENIA DOGMATU¹⁶⁰

39. Umiłowani bracia, obserwowaliśmy z wielką uwagą i zbadaliśmy możliwie najskrupulatniej reakcje ludzi na ogłoszenie dogmatu Niepokalanego Poczęcia Maryi. Zauważyliśmy, że niektórzy narzekali, inni cieszyli się, a jeszcze inni gniewali. Narzekali pobożni małuczcy, cieszyli się ludzie mądrzy, a gniewali źli, którzy są potomstwem węża, mają za ojca szatana i o których mówi Chrystus: *Vos ex patre diabolo estis*¹⁶¹.

1. Reakcja pobożnych małuczkich

40. Pobożni małuczcy narzekali i mówili: Po co to wszystko? Myśmy zawsze wierzyli, że Najświętsza Maryja została poczęta bez zmyzy grzechu pierworodnego. Odpowiadamy im: Bardzo dobrze, ale było to tylko pobożne wierzenie. Jego zaleta polegała na szczerości uczuć i oddawaniu Maryi czci z całego serca, teraz jednak, po ogłoszeniu dogmatu wiary, będziecie czcić Najświętszą Maryję sercem i rozumem. Przedtem praktykowaliście równocześnie nabożeństwo i wiarę, jak ten, kto pości dla umartwienia, co też ma swoją wartość. Kiedy jednak czyni to samo w dniu nakazanym przez Kościół, prócz cnoty umartwienia okazuje posłuszeństwo¹⁶².

2. Reakcja pobożnych i wykształconych

41. Ludzie mądrzy i pobożni okazali wielką radość, zarówno ze względu na Maryję, jak i na nich samych. Ponieważ naprawdę kochają Maryję, życzą Jej wszelkiego dobra i posiadania tytułu, który przynosi Jej tak wielką chwałę, a na który, jak im wiadomo, zasługuje. Przedtem uznawali to, co zostało ogłoszone w odniesieniu do Maryi za pewnego

¹⁶⁰ Na temat skutków, jakie spowodowało ogłoszenie dogmatu i sprowokowanych przez nie ataków można przeczytać w pracy X. Bacheleta, DTC, s. v. *Immaculee Conception*, t. 7, kol. 1209-1218.

¹⁶¹ Macie diabła za ojca (J 8,44). Klaret podkreślił to zdanie w Nowym Testamencie Torresa Amato.

¹⁶² W innym miejscu pisze, w jaki sposób jednym aktem umartwienia można praktykować wiele cnót (por. Aut., p. 414-415).

rodzaju *ius ad rem*, a teraz jest to *ius in re*, cieszą się zatem widząc, że weszła w posiadanie tego prawa¹⁶³.

Człowiek odczuwa wielką radość, kiedy drogą przemysłów i obliczeń dochodzi do prawdy. Rozum doznaje wówczas takiej satysfakcji, że raduje się z osiągniętego celu. Jakąż zatem radość powinni odczuwać uczeni czciciele

Najświętszej Maryi, którzy tak wiele rozprawiali, tak wiele napisali i z takim wysiłkiem bronili Jej Niepokalanego Poczęcia, dając Dziewicy dowody miłości i wierności? Lecz teraz można im już powiedzieć, by posłuchali w tej kwestii głosu, który usłyszał Św. Jan, gdy rzekł: *Ut requiescant a laboribus suis; opera enim illorum sequuntur illos*¹⁶⁴. Niech odpoczną od trudów, które musieli znosić, broniąc chwalebного tytułu Maryi, bo ich dobre czyny na rzecz tej Pani pójdą za nimi aż do nieba i zostaną im sownie wynagrodzone.

Dlaczego Bóg pozwolił, aby niektórzy wątpili w uprzywilejowanie Maryi?

42. Może ktoś zapyta: „Jak to możliwe, że prawda o uprzywilejowaniu Maryi, tak sławiona przez świętych i doktorów Kościoła, przez papieży i sobory, przez władców i poddanych, a przy tym tak oczywista, została jednak odrzucona, i to całkowicie, przez ludzi pobożnych i religijnych, uczniów św. Tomasza?” Możemy odpowiedzieć tak, jak powiedział Chrystus, kiedy uczniowie zapytali Go, czy przyczyną ślepoty pewnego człowieka były grzechy jego czy jego rodziców, a Chrystus odrzekł: *Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego, ale [stało się tak], aby się na nim objawiły sprawy Boże*¹⁶⁵.

Czytamy o tym wyraźnie w Objawieniach św. Brygidy, której Najświętsza Dziewica powiedziała: *Bóg pozwolił, aby niektórzy Jego przyjaciele wątpili w swej pobożności w moje Niepokalane Poczęcie i by każdy z nich wyrażał te wątpliwości, aż w wyznaczonym czasie objawi się prawda. Quia sic placuit*

¹⁶³ Przedtem: prawo przysługujące, teraz: prawo ustanowione.

¹⁶⁴ Niech odpoczną od swoich mozołów, bo idą wraz z nimi ich czyny (Ap 14,13).

¹⁶⁵ J 9,3

*Deo, quod amici sui pie dubitarent de conceptione mea, et quilibet ostenderet zelum suum, donec veritas claresceret in tempore praeordinato*¹⁶⁶.

43. Kiedy następuje zaćmienie Słońca, zwraca uwagę wszystkich mieszkańców całej półkuli, a gdy nie ma żadnego zaćmienia, niewielu podnosi głowę, aby wpatrywać się we władcę planet. Ach, ile osób z uwagą podnosiło wzrok, aby podziwiać piękno Maryi, wybranej jak Słońce¹⁶⁷ i spostrzegą, że niechętnie Jej poglądy są jak przepływający niebem Księżyc, satelita Ziemi, bliższy nam niż Jej i nie umniejszający w żaden sposób Jej urody, choćby dla nas stawała się mniej widoczna!

Och, ileż słyszeliśmy pieśni i hymnów, których zostalibyśmy pozbawieni, gdyby nie było oponentów! Podobnie jest z letnim wędrowcem, który w środku dnia, zmęczony i utrudzony, dociera do żyznej i chłodnej doliny, pełnej róż, irysów i fiołków. Widzi, że ze skały wytryska czyste jak kryształ źródło, zatrzymuje się, orzeźwia i pije wodę. Potem siada obok i spostrzega w środku strumienia jakieś kamienie, które, jak się wydaje, powinny zakłócać jego bieg. Tak się jednak nie dzieje, bo woda płynie dalej, a owe kamienie powodują szmer, który staje się dźwiękiem delikatniejszym i przyjemniejszym dla ucha niż najbardziej melodyjne utwory. Gdyby nie kamienie, strumień płynąłby bezgłośnie swym korytem¹⁶⁸.

¹⁶⁶ Pełny tekst brzmi następująco: *Sed scito quod conceptio mea non omnibus nota fuit, quia voluit Deus quod sicut ante legem scriptam praecessit lex naturalis, et electio voluntaria boni et mali, et postea veniret lex scripta, quae cohiberet omnes inordinatos motus, sic placuit Deo quod amici sui pie dubitarent de conceptione mea, et quilibet ostenderet zelum suum, donec veritas claresceret in tempore praeordinato*, por. *Revelationes S. Brigittae, Antuerpiae 1611*, ks. 6, rozdz. 55, str. 481. Ex libris.

¹⁶⁷ Por. Pnp 6,9

¹⁶⁸ Za pomocą tych porównań Święty stara się ukazać wiernym wychowawcze działanie Boga i Kościoła w ciągu stuleci. Historia uczy nas, że niemal wszystkie dogmaty, zanim je ogłoszono, przechodziły przez trzy etapy: stopniowe opanowanie, dyskusję i postanowienie. W ten sposób Opatrzność doprowadza człowieka krok za krokiem do lepszego zrozumienia objawianych faktów i przygotowuje go psychologicznie do przyjęcia ogłaszanego dogmatu.

44. Jak wszyscy wiemy, wątpliwości Św. Tomasza apostoła stały się powodem, dla którego Pan dał wyraźne dowody swego zmartwychwstania¹⁶⁹. To samo możemy powiedzieć o obecnym przypadku. *Summa* Św. Tomasza¹⁷⁰ i inne jego dzieła, zawierające kontrowersyjne opinie, dały powód do przedstawienia wyraźniejszych i bardziej przekonujących dowodów na temat prawdy Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi¹⁷¹. Mamy jednak wrażenie, że święty doktor zgadzał się z prawdą o Niepokalanym Poczęciu Maryi, bo mówi wyraźnie: *Talis fuit puritas Beatae Virginis, quae a peccato originali, et actuali immunis fuit*: «Tak czysta była błogosławiona Dziewica, że pozostała wolna od grzechu pierworodnego i popełnionego¹⁷². Ten i podobne fragmenty, które znajdujemy w jego dziełach, ukazują wyraźnie jego odczucia. A jeśli gdzie indziej czytamy coś przeciwnego, to nie dlatego, by Anioł Nauk mylił się lub popadał w sprzeczności, lecz raczej dlatego, że w tej kwestii w jego dziełach wprowadzono pewne zmiany¹⁷³, a uczniowie świętego doktora, wierząc, iż taką właśnie doktrynę głosił, bronili jej z wielkim entuzjazmem. Nie potrafili jednak zrozumieć, w jaki sposób Najświętsza Maryja mogła skorzystać z leku, który przepisał Jej Boski lekarz, jeśli nigdy nie zazała choroby grzechu. Nie rozumieli również, jak Maryja mogła odnieść korzyść z Jezusowego dzieła odkupienia, skoro ani przez chwilę nie była w grzechu, który stanowił przyczynę tego odkupienia.

¹⁶⁹ Por. J 20,24-29

¹⁷⁰ *Summa theol.*, str. 3, q. 27, a. 2.

¹⁷¹ Dziś nikt już praktycznie nie zgadza się z przytaczanym tu poglądem O. Klareta. Zakochany w św. Tomaszu od czasu studiów w seminarium w Vich, skłaniał się ku przychylniej dla Świętego opinii, która wówczas wydawała się jeszcze prawdopodobna.

¹⁷² Św. Tomasz, *Sentent.* 1. 1 dist. 44, q. 1, a. 3.

¹⁷³ Dawniej uważano, że fragmenty, w których św. Tomasz wypowiada się na temat Niepokalanego Poczęcia, zostały wstawione w jego tekst. Dziś jednak nikt nie podziela tej opinii.

45. Każdemu z tych uczniów Tomasza możemy powiedzieć to, co Jezus odrzekł Apostołowi: *Podejdz tu, uczniu Tomasza; zobacz te ręce, przebite gwoźdźmi; włóż tu palec; spójrz na ten bok, okrutnie przebity i włóż w niego rękę*¹⁷⁴. Wiesz, że to Jezus? Tak. Wierzysz w to? Tak. To prawdziwy Bóg i człowiek, jedyny wybawca i odkupiciel rodzaju ludzkiego. On leczy chorych i uwalnia więźniów. To proste i zwyczajne. Ale zna też inny sposób, niezwykle i nadzwyczaj szlachetny, który polega na zastosowaniu lekarstwa, zanim pojawi się choroba, aby na nią nie zapaść i na wykupieniu z niewoli, w której jeszcze się nie znaleźliśmy. Trzeba raczej nie dopuszczać do upadku niż pomagać się podnosić. Skoro, ze względu na powierzoną im misję, Bóg oczyścił i uświęcił Jeremiasza¹⁷⁵ i Jana¹⁷⁶, było rzeczą o wiele stosowniejszą, aby Maryja, spełniając misję najwyższej wagi, została oczyszczona i uświęcona już w chwili poczęcia. Jest Jego Matką, powinien więc wykupić Ją w sposób najszlachetniejszy i najdoskonalszy, czyli zachowując od popełnienia grzechu¹⁷⁷.

46. Niektórzy doktorzy Kościoła mówiąc o Niepokalanym Poczęciu Maryi stwierdzili, że natura znieruchomiała i zadrżała w obliczu łaski¹⁷⁸, podobnie jak zatrzymały się wody Jordanu, gdy niesiono symbolizującą Maryję Arkę Przymierza, umożliwiając jej przejście po suchej ziemi¹⁷⁹. Tak samo Maryi nie zmoczył ani kroplę strumień niegodziwości.

47. Nie ma wątpliwości: ciało Maryi pochodzi od Adama, ale nie ma jego zmały. Maryja dzieliła z Adamem jedynie naturę, ale nie winy i tak było o wiele słuszniej, skoro miała zostać Matką Słowa. Jeżeli bowiem Słowo ma w niebie najświętszego Ojca, powinno również na ziemi mieć

¹⁷⁴ Por. J 20,27

¹⁷⁵ Por. Jr 1,5

¹⁷⁶ Por. Łk 1,41-44

¹⁷⁷ Ten przekonywujący argument znajduje się także w bulli, która obwieszcza dogmat, por. *Revista Católica*, 26 [1855], 514.

¹⁷⁸ Por. Św. Jan z Damaszku, *Homil. in Virginis Mariae natalitium diem*, p. 2: PG 9: 6,663A. Tekst ten przytacza również w bulli Pius IX, por. *Revista Católica*, 1. c., str. 513.

¹⁷⁹ Por. Joz 3,7-17

najświętszą Matkę, na ile tylko ludzka istota może być święta¹⁸⁰. Zapewnia o tym św. Brygida słowami: *Maria de radice Adae processit, et de peccatoribus nata est, licet sine peccato concepta, ut filius Dei de ea sine peccato nasceretur*¹⁸¹.

48. W Pierwszej Księdze Królewskiej znajdujemy najwyraźniejsze potwierdzenie tej prawdy i najtrafniejszą symbolikę¹⁸².

Czytamy tam, że Eliasz wszedł na szczyt Karmelu, gdzie, pochyliwszy się ku ziemi, powiedział do sługi: *Podejdz no, spojrz w stronę morza*. Sluga uczynił to i wrócił mówiąc: *Nie ma nic!* Na to odrzekł mu Eliasz: *Wracaj siedem razy!* Za siódmym razem zobaczył jak obłok, mały niczym dłoń człowieka, podnosi się z morza. Wtedy Eliasz mu rozkazał: *Idź, powiedz Achabowi: Zaprzęgaj i odjeżdżaj, aby cię deszcz nie zaskoczył*. Niebawem chmury oraz wiatr zaciemniły niebo i spadła ulewa. Oto ta historia. Obłok symbolizuje pokorną Maryję. Powstaje z morza dzięki mocy słońca. Cząsteczki, które go tworzą, pochodzą z morskiej wody, nie są jednak gorzkie ani słone, lecz słodkie. Maryja, przez zasługi Jezusa Chrystusa, Słońca sprawiedliwości¹⁸³, powstaje z morza ludzkiej natury, nie ma w Niej jednak goryczy grzechu pierworodnego ani słonego smaku pożądania. Nie ma w Niej zatem ani soli, która prowadzi do grzechu śmiertelnego (salmaste), ani tej, która wiedzie do grzechu powszedniego (salvolatil: sól ulotna)¹⁸⁴. O jakże słodka jest Dziewica Maryja! Prorok nakazywał spoglądać w morze siedem razy, co symbolizuje siedem darów Ducha Świętego, którymi Bóg Ją przyozdobił i siedem cnót, którymi Ją ubogacił. Ów obłok rósł, aż zakrył cały horyzont. Podobnie Maryja staje

¹⁸⁰ Święty przytacza koncepcje przedstawione w bulli *Ineffabilis Deus*, por. *Revista Católica*, 1. c., str. 513-514.

¹⁸¹ *Maryja wyrosła z korzenia Adama i wywodzi się z grzeszników, ale poczęta została bez grzechu, aby Syn Boży bez grzechu się w Niej narodził*. Nie znaleźliśmy tego zdania w dosłownym brzmieniu wśród dzieł Świętej, jest jednak stwierdzenie o podobnym wydzięku, por. *Revelationes S. Brigittae*, Antuerpiae 1611, ks. 6, r. 49, str. 470-471. Ex libris.

¹⁸² Por. 1 Krl 18,42-45

¹⁸³ Por. Ml 3,20

¹⁸⁴ Powinno być *sal martis*, co oznacza siarczan żelazawy. Określenie „sól ulotna” może oznaczać różne substancje: 1) sól z rogów jelenia (dawniej nazywano tak węgiel amoniaku); 2) sól angielską (dwuwęgiel amoniaku); 3) sól bursztynową (kwas bursztynowy zwykły), por. *Enciclopedia Espasa*, t. 53, str. 77.

między nami a Bogiem, osłaniając nas swoją opieką¹⁸⁵. Minęły pełne trzy lata, prawie cztery, bez deszczu, panowała niezwykła susza, nieurodzaj i oczywiście bieda. Ale gdy tylko zaczęło padać, ziemia wydała obfity i wspaniały plon. Przed pojawieniem się Maryi minęły cztery tysiące lat duchowej posuchy. Cóż za nieurodzaj! Co za nędza! Ale oto zjawia się Maryja. Jakiż obfity deszcz łask! Jaki urodzaj cnót! Jaka mnogość dusz do spichlerzy chwały!

49. Do Niepokalanego Poczęcia Maryi możemy odnieść taką oto jeszcze symbolikę: kiedy człowiek sprzedaje swoją własność, przekazuje jedynie to, co do niego należy, nie może natomiast dysponować tym, co stanowi obciążenie hipoteczne domu, choćby nawet nie wspomniał nabywcy o istnieniu owej hipoteki. Podobnie, choć prawdą jest, że Adam oddał w niewolę szatana ludzką naturę, nie dotyczyło to Dziewicy Maryi, gdyż Bóg wybrał Ją i wyróżnił, jak czytamy w świętej księdze Eklezjastyka, w rozdziale 24, którego słowa Kościół odnosi do Najświętszej Maryi: *Przed wiekami, na samym początku mię stworzył i już nigdy istnieć nie przestanie*¹⁸⁶. A w Księdze Przysłów czytamy: *Nondum erant abyssi et ego iam concepta eram*¹⁸⁷. Sam Bóg mówi Jej to, co król Asverus powiedział do Estery: *Pro omnibus; sed non pro te haec lex constituta est*¹⁸⁸. Prawo grzechu pierwotnego odnosi się do wszystkich i wszystkich obejmuje, lecz nie ciebie.

50. Powodem pojawienia się tych i wielu innych opinii i uwag, o których można by mówić, ale które pomijamy z braku miejsca, były sprzeczne, jakie wzbudzała prawda o Niepokalanej. Gdy tylko jednak przemówiła Boża wyrocznia, następcą św. Piotra, ogłaszając dogmat wiary, skończyły się spory między katolikami. Prawdę podano do wierzenia. Prawda jest jedna i wszyscy zgodnie mówimy: *Bądź pozdrowiona,*

¹⁸⁵ To piękne zdanie daje po raz kolejny świadectwo wiary św. Antoniego Marii Klareta w tajemnicę pośrednictwa Maryi, którą wyraża w wielu swoich dziełach. Oto przykład: „*Maryja jest Matką Boga i ta wspaniała, niewysłowiona, a przez to niepowtarzalna godność mieści w sobie wiele innych, które w naturalny sposób z niej wypływają. Jako Matka Boża, Maryja jest Królową nieba i ziemi, Współodkupicielką rodzaju ludzkiego, Pośredniczką między Bogiem a ludźmi, Matką ich wszystkich, Orędowniczką grzeszników, Rozdawczynią wszelkich łask.* Klaret, *Letnie wieczory w królewskiej rezydencji św. Ildefonsa w La Granja*, LR, Barcelona 1864, str. 119.

¹⁸⁶ Por. Syr 24,9

¹⁸⁷ Od wieków jestem stworzona, od początku, nim ziemia powstała (Prz 8,23).

¹⁸⁸ To prawo zostało ustanowione dla wszystkich, ale nie dla ciebie.

*przeczysta Maryjo, poczęta bez grzechu*¹⁸⁹. O, jak wielkie dobro posiada Kościół katolicki, mając najwyższego sędziego, który stanowczą decyzją kładzie kres waśniom! To dar Boga. Chwała Bogu za tak szczególną łaskawość. Tego wielkiego dobra pozbawieni są ci, którzy odchodzą od jedności Kościoła katolickiego. O, błogosławiona jedność!¹⁹⁰

3. Reakcja złych ludzi

51. Mówiliśmy już, umiłowani bracia, że ogłoszenie prawdy wiary rozgniewało niektórych i że byli to źli ludzie, którzy stanowią potomstwo węża. To zupełnie naturalne, że tak się stało. Kiedy nie zaczepia się węża, pełnie swoją drogą. Ale jeżeli nadeptnie mu się na głowę, skręca się i odwraca. A im bardziej się ją uciska i przygniata, tym bardziej się złości, nadyma i zwraca przeciw swemu oprawcy. Oto oczywisty powód, dla którego źli ludzie byli zagniewani: ponieważ ich głowa, czyli Szatan, cierpi; Dziewica uciska ją i miażdży, a oni, tworzący jego ciało, wiją się pełni wściekłości i furii. A ponieważ nie mogą nic zrobić Najświętszej Dziewicy, zwracają się przeciw Jej dzieciom, czyniąc im wszelkimi sposobami wszelkie możliwe zło¹⁹¹.

IV. CZĘŚĆ PRAKTYCZNA: NAUKI MORALNE

52. Musi tak być, aby spełniły się słowa, które Bóg wyrzekł na początku do węża: *Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej*¹⁹². Dlatego jest sprawą ogromnej wagi,

¹⁸⁹ Tradycyjne pozdrowienie Dziewicy w Hiszpanii i w wielu krajach języka hiszpańskiego.

¹⁹⁰ Dobrze wiadomo, że za czasów O. Klareta ekumenizm nie przeżywał takiej świętości jak obecnie, zwłaszcza od Soboru Watykańskiego II (1962-1965). Nic zatem dziwnego, że Święty odnosi się w niektórych pismach bardzo surowo do protestantów. Widać to na przykład w Liście o ascezie (EE, str. 113-144) i w niektórych broszurach: *Nowoprzybyły podróżny*, Barcelona 1856, 20 str.; *Kolej żelazna*, Barcelona 1859, str. 112-113, 140-143; Aut., p. 717-729.

¹⁹¹ Por. Ap 12,17

¹⁹² Rdz 3,15. Św. Antoni Maria Klaret czytał obszerny komentarz do tego tekstu, w którym położono nacisk na wrogość panującą między potomstwem demona i niewiasty, w dziele V. Raulica, *Matka Boga, Matka ludzi*, Madryt 1853, str. 90-100. Niektóre zdania zaznaczył na marginesie w tekście.

umiłowani bracia, abyście potrafili rozróżnić potomstwo Maryi i Szatana, idąc za wybraną niewiastą i walcząc nieustępliwie z wężem oraz tymi, którzy stanowią jego ciało.

Niewiasta z Protoewangelii to Maryja

53. Dobrze wiecie, że niewiasta, o której mowa, to Maryja¹⁹³. Jej potomstwem jest Chrystus, pierworodny syn¹⁹⁴, a wszyscy prawdziwi katolicy są kolejnymi dziećmi, adoptowanymi przez łaskę¹⁹⁵. Sam Chrystus po zmartwychwstaniu nazywa nas braćmi¹⁹⁶. A skoro jesteśmy braćmi Jezusa, Maryja, jako Jego Matka, jest również naszą Matką, a Bóg, będący Jego Ojcem, jest nim także dla nas. Takie konsekwencje wynikają z logiki i prawdy, tej samej prawdy, która nakazuje nam mówić, gdy zwracamy się w modlitwie do Boga: Ojciec nasz, który jesteś w niebie¹⁹⁷. A św. Jan mówi nam: Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi i rzeczywiście nimi jesteśmy¹⁹⁸; zbawił nas w Duchu Świętym¹⁹⁹ powołał nas swoją chwałą, czyniąc nas uczestnikami Bożkiej natury²⁰⁰. Świat zaś dlatego nas nie zna, że nie poznał Boga, naszego Ojca. Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest²⁰¹; ta wizja przekształci nas na Jego podobieństwo²⁰².

Sama koncepcja jest tradycyjna. Pomysłem Klareta było zwalczanie potomstwa szatana bronią apostołstwa.

¹⁹³ Święty nie precyzuje, w jakim sensie Protoewangelia odnosi się do Maryi. Niektórzy egzegeci interpretują to bardzo szeroko. Komentatorzy katoliccy w większości są zgodni, że w tekście wspomina się o Maryi, por. H. Cazelles, Genesis 3,15. *Exegese contemporaine: La Nouvelle Eve, Bulletin de la Societe Francaise d'Etudes Mariales* 3 [1965] 91ss.

¹⁹⁴ Por. Łk 2,7

¹⁹⁵ Por. Rz 8,23; Ga 4,5

¹⁹⁶ Por. J 20,17

¹⁹⁷ Mt 6,9

¹⁹⁸ 1 J 3,1

¹⁹⁹ Por. Tt 3,5

²⁰⁰ Por. 2 P 1,4

²⁰¹ 1 J 3,1-2

²⁰² Por. Rz 8,29; 1 Kor 15,49; 2 Kor 3,18; Jk 3,9

1. Kryteria rozpoznawania potomków niewiasty²⁰³

54. Tymczasem każdy, kto pokłada w nim tę nadzieję, niech się uświęca²⁰⁴, to znaczy czyni wszystko, aby żyć w świętości, *bo każdy, kto grzeszy, dopuszcza się bezprawia*²⁰⁵, ponieważ grzech jest bezprawiem, czyli naruszeniem prawa²⁰⁶. I zaprawdę, nikt nie będzie w niebie podobny w chwale Bogu i Chrystusowi, jeśli tu, na ziemi, nie upodobnił się do nich w uczynkach.

55. *Wiedzie, że On się objawił po to, aby zgładzić nasze grzechy, w Nim zaś nie ma grzechu*²⁰⁷. Odczuwa tak wielki wstręt i niechęć do grzechów, że aby nas od nich uwolnić zapłacił własnym życiem i obmył nas swą krwią²⁰⁸. *Każdy, kto trwa w nim, przestrzegając prawa i stale miłując, nie grzeszy, żaden zaś z tych, którzy grzeszą, nie widział Go ani Go nie poznał*²⁰⁹. Postępujcie jak sługa wobec pana, jak syn wobec ojca, jak żona wobec męża, darząc Go szacunkiem, bojaźnią, miłością, czcią i uprzejmością. *Dzieci, nie dajcie się zwodzić nikomu*²¹⁰, gdy mówi, że sama wiara usprawiedliwia i zbawia człowieka²¹¹, bo nie ten, kto tylko wierzy, lecz ten, kto w pełni czyni sprawiedliwość, to znaczy postępuje tak, jak nakazuje prawo Boże, jest sprawiedliwym synem i dziedzicem Boga²¹². *Kto postępuje sprawiedliwie, jest sprawiedliwy, tak jak Chrystus jest sprawiedliwy. Kto grzeszy, jest dzieckiem diabła, gdyż postępuje wedle jego zasad i ducha; ponieważ diabeł, od chwili swego upadku, trwa w grzechu. Syn Boży objawił się po to, aby zniszczyć dzieła*

²⁰³ W kolejnych punktach ujawnia się w całej okazałości misjonarska osobowość św. Antoniego Marii Klareta jako niestrudzonego biskupa głosiciela Ewangelii i znakomitego katechety. Święty porusza się swobodnie i z niezwykłym połotem w zakresie Biblii, katechezy, historii i moralności.

²⁰⁴ 1 J 3,3

²⁰⁵ 1 J 3,4

²⁰⁶ Torres Amat dodał do tego wersetu odnośnik: *czyli naruszeniem albo pogwałceniem prawa*.

²⁰⁷ 1 J 3,5

²⁰⁸ Por. Rz 6,3-5; Kol 1,22; 1 J 1,7; Ap 7,14

²⁰⁹ 1 J 3,6

²¹⁰ 1 J 3,7

²¹¹ O. Klaret odnosi tekst św. Jana do nauk protestantów. Właśnie w tym czasie przeciwstawiał się kampanii, którą rozpętali w jego archidiecezji w Santiago de Cuba. Napisał w tym celu okólnik, zatytułowany *Pasterskie wezwanie*, które Przewielebny Arcybiskup Antoni Maria Claret y Clara kieruje do wszystkich swych diecezjan (Kuba 1854, 10 str.). Wzywa w nim, aby przeciwstawić się protestanckiej propagandzie i czytać Biblię w katolickich wydaniach. Pismo nosi datę 22 marca 1854 roku, por. EC I, str. 963-971.

²¹² Por. Dz 10,35; 1 J 2,28

*diabła*²¹³. Jedynym pragnieniem diabła jest poczęcie podobnego sobie potomstwa. *Każdy, kto narodził się z Boga, nie grzeszy, gdyż trwa w nim nasienie Boże; taki nie może grzeszyć, bo się narodził z Boga. Dzięki temu można rozpoznać dzieci Boga i dzieci diabła: każdy, kto postępuje niesprawiedliwie, nie jest z Boga, jak i ten, kto nie miłuje swego brata. Taka bowiem jest wola Boża, którą objawiono nam od początku, abyśmy się wzajemnie miłowali. Nie tak, jak Kain, który pochodził od Złego i zabił swego brata. A dlaczego go zabił? Ponieważ czyny jego były złe, brata zaś sprawiedliwe. Nie dziwcie się, bracia, jeśli świat was nienawidzi*²¹⁴.

2. Jak diabeł poszukuje stronników

56. Dzięki doktrynie św. Jana możecie jasno dostrzec, umiłowani bracia, różnicę między potomstwem niewiasty zwanej Maryją a tymi, którzy stanowią potomstwo węza. Warto także, abyście wiedzieli, w jaki sposób upadł Lucyfer i jak doprowadza on do upadku innych, powiększając zastępy swego potomstwa. Oto Kościół uczy nas, że Bóg dał początek światu, stwarzając najpierw w niebie byty rozumne, jakby powoływał dla siebie liczny dwór i mianował ministrów, skorych do wykonywania Jego poleceń. *Wierzymy niezłomnie, stwierdza IV Sobór Laterański, że istnieje tylko jeden prawdziwy Bóg, który na początku czasu wydobyl z nicości obydwa byty, duchowy i cielesny, anielski i ziemski, a potem ukształtował pośrednią im naturę, naturę ludzką, złożoną z ciała i duszy*²¹⁵. Oznacza to, że aniołowie są bytami stworzonymi, inteligentnymi i wyłącznie duchowymi, nie przeznaczonymi do łączenia się z ciałami, od których pozostają całkowicie niezależne. Obdarzone są mniej lub bardziej doskonałymi talentami, zależnie od stopnia swej doskonałości i wspaniałości. Ponieważ Bóg postanowił już w wieczności, że i aniołowie, i ludzie mogą otrzymać chwałę w niebie tylko tytułem nagrody, dał stworzonym przez siebie niebiańskim duchom pełną świadomość *dobra i zła* oraz całkowitą wolność. Lucyfer i jego stronnicy, widząc swe piękno i

²¹³ 1 J 3,7-8. Słowa *gdyż postępuje wedle jego zasad i ducha* dopisał Torres Amat.

²¹⁴ 1 J 3,9-13

²¹⁵ DS p. 800.

doskonałość, popadli w dumę i zamiast dziękować Bogu, swemu Stwórcy, za wszystkie posiadane dobra i talenty, zadufani w sobie i pełni pychy wymówili Bogu posłuszeństwo, za co zostali strąceni w otchłań i skazani na wieczne potępienie. Natomiast inni aniołowie, którzy wytrwali w dobrym i pozostali zawsze wierni swemu Stwórcy, pokorni, oddani i posłuszni jego nakazom, nie utracili łaski.

57. Kiedy doktor aniołów, św. Tomasz, mówi o popełnionym przez nich grzechu stwierdza, że grzech to nic innego jak odstępstwo od prawości w postępowaniu²¹⁶. Jedynie Bóg nie popełnia grzechu, ponieważ jest samym prawem i prawością, a zatem nie zbacza z drogi. Jego prawami powinno kierować się wszelkie stworzenie i zwracać się do swojego Stwórcy, który istnieje sam z siebie, od którego wszystko pochodzi, dzięki któremu trwa i doskonalą się²¹⁷.

Ale Lucyfer, widząc się tak pięknym, rzekł: *Wstąpię na szczyty obłoków, podobny będę do Najwyższego*²¹⁸.

Zaprawdę, jak mówi św. Augustyn, *Lucyfer, pełen pychy, chciał by nazywano go Bogiem*²¹⁹.

Św. Tomasz dodaje: Niewątpliwie anioł zgrzeszył, pragnąc być takim, jak Bóg, nie z natury, gdyż wiedział, że to niemożliwe, lecz z podobieństwa, dążąc do tego w niewłaściwy sposób, uznając za najwyższe szczęście to, do czego mógł dojść mocą własnej natury i rezygnując ze szczęśliwości nadprzyrodzonej, jaką jest łaska Boża. A jeśli nawet jego ostatecznym celem było podobieństwo do Boga, które płynie z łaski, pragnął zawdzięczać je swej naturze, a nie Boskiej pomocy, zgodnej z Bożym nakazem²²⁰.

Bardzo słusznie zauważa Św. Anzelm: *Lucyfer pragnął czegoś, co osiągnąłby, gdyby okazał się wytrwały i wierny w łasce oraz postuszny nakazom*

²¹⁶ Św. Tomasz, *Summa theol.* I q. 63, a. 1.

²¹⁷ Por. 1 Kor 8,6; J 1,3

²¹⁸ Iz 14,14

²¹⁹ Św. Augustyn, *De quaestionibus veteris et novi Testamenti*, q. 113: PL 35,2345; por. *Summa theologica cum commentariis Thomae de Vio Card. Caietani*, Rzym 1773, wol. 2, str. 142. Ex libris.

²²⁰ Św. Tomasz, *Summa theol.* I, q. 63, a. 1 c.

Boga²²¹. Ale źle i wyniośle postępuje ten, kto próbuje osiągnąć szczęście i chwałę niezależnie od Boga. Na tym właśnie polega grzech pychy: na niepodporządkowaniu się zwierzchnikowi, gdy należy to uczynić. *Non subdi superiori in eo in quo debet*²²².

Biedak, zamiast znaleźć szczęście w niebie, zasłużył na wieczny ogień w piekle, przygotowany, jak mówi Ewangelia św. Mateusza, diabłu i jego aniołom²²³.

58. Natychmiastową konsekwencją grzechu pychy była zawiść²²⁴, ubolewająca nad dobrem człowieka tak samo, jak nad Boską doskonałością, gdyż Bóg posługuje się ludźmi, aby głosząc Jego większą cześć i chwałę sprzeciwiali się woli szatana. To zawiść zastawiła sidła na naszych rodziców, Adama i Ewę. Sugeruje im, by nie podporządkowywali się Bogu, nie przestrzegali prawa, zjedli zakazany owoc, a w ten sposób poznają dobro i zło i będą jak bogowie²²⁵.

Nasi rodzice, zafascynowani tak pociągającymi obietnicami, popadają w grzech, nie słuchając Bożych nakazów i zamiast szczęścia czekają ich same klęski, a na końcu śmierć, doczesna i wieczna²²⁶.

Pycha szatana nigdy nie daje za wygraną, a jego zawiść nigdy nie mówi „dosyć”. Na początku świata posłużył się węzłem²²⁷, bo istniał tylko jeden mężczyzna i jedna kobieta. Teraz ma już wiele mężczyzn i kobiet i posłuży się nimi, aby zastawiać sieci błędów i występków, zawsze po to, by sprzeciwiali się Boskiemu prawu, nie osiągnęli szczęścia i zostali na wieczność przeklęci na tym i tamtym świecie.

Tak jak rybak stara się zasłonić haczyk przynętą, jakimś smacznym kąskiem i w ten sposób łapie rybę, podobnie postępuje szatan: zakrywa

²²¹ Św. Anzelm, *De casu diaboli*, c. 4; PL 158,332. Cyt. przez św. Tomasza: tamże.

²²² Św. Tomasz, *Summa theol.* I q. 63, a. 2.

²²³ Por. Mt 25,41

²²⁴ Por. Mdr 2,14. Św. Augustyn, *De Genesi ad litteram* ks. 11, r. 114: PL 34,436; Św. Tomasz, *Summa theol.* I, q. 63, a. 2. Klaret zacerpnięła to chyba z dzieła C. R. Billuarta, *Summa S. Thomae hodiernis academiarum moribus accomodata sive Cursus Theologiae, Tractatus de Angelis dis. 5 a. 2* (Madryt 1790), str. 300. Ex libris.

²²⁵ Por. Rdz 3,1-5

²²⁶ Por. Rdz 3,16-19

²²⁷ Por. Rdz 3,1-4

haczyk nieszczęść przynętą przyjemności, wolności i powodzenia, bo przewrotny kusiciel wie i zdaje sobie sprawę, że człowiek może zaakceptować zło tylko pod pozorami dobra²²⁸.

Proponuje ludziom wolność poglądów i w ten sposób oddala ich od prawa i posłuszeństwa, jakie winni są Kościołowi, Chrystusowi oraz Bogu, czyniąc ich niewolnikami rozumu i namiętności²²⁹.

Proponuje im wolność sumienia, oddalając ich od Bożych nakazów i pozabawiając sakramentów, zwłaszcza komunii, czyniąc z nich niewolników grzechu, ginących na skutek duchowego głodu.

Proponuje im wolność jednostki, oddalając ich w ten sposób od Bożych nakazów i mówiąc: *Precz z prawem Bożym!* Pozbawia ich tego słodkiego jarzma i lekkiego brzemienia²³⁰, a nieszczęśliwcy okazują się obarczeni przygniatającym jarzmem Szatana.

Proponuje im wreszcie, by protestowali przeciw wszelkiemu porządkowi, wszelkiemu prawu, wszelkim nakazom i wszelkiej moralności. Pragnie, aby kierowali się jedynie duchem *autonomii*. To greckie słowo oznacza prawo każdego do rządzenia samym sobą i jest w nim duch Szatana, pychy i potępienia.

Oto bowiem Lucyfer, który szukał szczęścia w sobie samym, w nadmiarze miłości własnej i zbytnim zadufaniu w swą doskonałość, co Szkot nazywa duchowym wyuzdaniem²³¹, nie kierując się w tym upodobaniu porządkiem ustanowionym przez Boga, a wprost przeciwnie, oddalając się od Niego i – jak mówi Billuart²³² – popadając w pychę, dokładnie to samo proponuje swym zwolennikom: samouwielbienie i bycie Bogiem dla siebie, od wszystkiego niezależnym. A ponieważ są ludźmi, złożonymi z duszy i ciała, zapewniają ciału wszelkie zbytki i przyjemności, a duszy, która jest duchem jak anioł, nieposłuszeństwo i niezależność. W

²²⁸ Por. Św. Tomasz, *Quaest. disp. de malo* q. 1, a. 3.

²²⁹ W tym fragmencie i w następnych Święty przekazuje nam obraz protestantyzmu swoich czasów.

²³⁰ Por. Mt 11,30

²³¹ Określenie to znajdujemy w pracy C. R. Billuarta, dz. cyt., *Tractatus de Angelis dys. 5, a. 2*, str. 299. Ex libris. Tekst jest zaznaczony linią na marginesie.

²³² Tamże. Stwierdzenie Billuarta znajduje się tuż po cytacie ze Szkota i zostało zaznaczone przez Świętego kreską na marginesie.

ten sposób stają się za jego sprawą diabłami duszą i ciałem, godnymi tej klątwy, którą rzuci Chrystus w dniu sądu: *Idźcie precz ode mnie, przekleści, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom!*²³³

3. Cechy i dzieła synów Maryi

59. Mówiliśmy już, umiłowani bracia, o wężu i jego rodzie. Trzeba teraz pomówić o niewieście i Jej potomstwie. Spotkamy się tu z diametralnie odmiennym duchem²³⁴. Owa błogosławiona niewiasta zwana Maryją jest Królową aniołów i ludzi, przeznaczoną na matkę samego Boga, co oznacza nieskończoną niemal godność i wiążące się z nią łaski. Maryi wielkość nie skłania jednak do pychy. Wprost przeciwnie, staje się coraz bardziej pokorna. Anioł pozdrawia Ją w imieniu Boga słowami łaski pełna, a Ona odpowiada: Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa²³⁵. Cóż za pokora! Cóż za posłuszeństwo i podporządkowanie się woli Boga! Odwiedza swą kuzynkę, aby uświęcić Jana, poprzednika Pana²³⁶. Cóż za posłuszeństwo wobec woli Boga! Jakaż pokora w słowach! Dobrze wie, że Pan uczynił w Niej wielkie rzeczy, ale niczego nie przypisuje sobie, widzi we wszystkim dobroć i miłosierdzie Boże i jedynie w Bogu znajduje upodobanie²³⁷. (Wprost przeciwnie niż Lucyfer i jego ród).

Okazując pokorę i uległość wobec woli Boga, Maryja poddała się oczyszczeniu, co dla matki – dziewicy było tak bardzo odpychające²³⁸ i doszła aż do Kalwarii, co dla kochającej matki było tak bolesne²³⁹. Dzięki pokorze, posłuszeństwu, miłości i innym cnotom Najświętsza Maryja zasłużyła sobie na tak wielką chwałę, że Kościół, pełen świętego entuzjazmu, śpiewa: *Exaltata est sancta Dei Genitrix super coros angelorum ad caelestia regna: „Wyśławiają świętą Matkę Boga chóry aniołów w*

²³³ Mt 25,41

²³⁴ Por. V. Raulica, *Matka Boga, Matka ludzi*, Madryt 1853, str. 93. Ex libris.

²³⁵ Łk 1,38

²³⁶ Por. Łk 1,41-44

²³⁷ Por. Łk 1,41-44

²³⁸ Por. Łk 2,22-24

²³⁹ Por. J 19,25

niebiańskim królestwie”²⁴⁰. Jakąż zawiść i złość odczuwa Lucyfer widząc, jak ta skromna gołębica wzlatuje w niebo i zasiada w chwale na tak wspaniałym tronie²⁴¹, a on przez swą pychę przebywa w najgłębszej otchłani i miejscu cierpień! Jakąż zawiść i złość odczuwa Lucyfer widząc, jak Bóg skutecznie naprawia to, co on zrujnował i jak pokonuje go jego własną bronią! Posłużył się niewiastą²⁴², a Pan sprawia, że niewiasta miażdży mu głowę²⁴³ i zostaje matką samego Boga²⁴⁴. Zwyciężył na drzewie rajskim, ale na drzewie krzyża został pokonany²⁴⁵. Podpowiedział człowiekowi, że jeśli nie okaże posłuszeństwa, będzie Bogiem²⁴⁶ i w ten sposób uczynił z niego niewolnika. Ale Bóg stał się człowiekiem, aby dać ludziom moc zostania dziećmi Bożymi i dlatego Słowo stało się ciałem²⁴⁷.

4. Wezwanie do osiągnięcia wskazanych cech

60. Będąc zwyczajną istotą, chciał upodobnić się do Najwyższego i poddał tę myśl naszym ojcom oraz swym zwolennikom. Chrystus natomiast, mający naturę Boga i równy Bogu nie jako uzurpator, lecz ze swej istoty, ogołocił samego siebie, przyjął postać sługi, stał się podobnym do ludzi i zniżył do kondycji człowieka. Uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca²⁴⁸.

²⁴⁰ Werset z hymnu pochwalnego na uroczystość Wniebowzięcia Matki Boskiej.

²⁴¹ Znajdujemy tu kolejny przejaw wiary O. Klareta w tajemnicę Wniebowzięcia Dziewicy i Jej wstąpienia do nieba z ciałem i duszą.

²⁴² J 1,12,14

²⁴³ Por. Rdz 3,1

²⁴⁴ Por. Rdz 3,15

²⁴⁵ Por. Łk 1,31-32

²⁴⁶ *Qui in ligno vincebat, in ligno quoque vinceretur* (dawna prefacja o krzyżu albo męce: *Mszal Rzymski* św. Piusa V).

²⁴⁷ Por. Rdz 3,5

²⁴⁸ Flp 2,6-11

Te same uczucia posłuszeństwa i pokory ożywiały apostołów, którzy starali się zaszcześcić je wiernym. Oto sam św. Paweł mówił: *Macie mieć w sercach te same dążenia, które były w Jezusie Chrystusie*²⁴⁹.

W istocie, jak uczy doświadczenie, posłuszeństwo czyni wolnym i szczęśliwym, a nieposłuszeństwo wpędza w niewolę i nieszczęścia²⁵⁰. Nieposłuszni aniołowie zamieniają się w demony. Nasi nieposłuszni rodzice stają się nieszczęsnymi niewolnikami szatana. Posłuszny Chrystus odkupią nas i zbawia. Posłuszni grzesznicy, którzy przystępują do świętych sakramentów, uzyskują przebaczenie. Nawet w starożytności mądrzy prawodawcy i filozofowie znali potrzebę posłuszeństwa, dlatego Solon mówił: *Szczęśliwe jest to królestwo, bo lud okazuje posłuszeństwo władzy, a ona strzeże praw ustanowionych dla ludu*.

Rozumny i elokwentny Cycero nauczał, że nie ma innego sposobu, by nie popaść w niewolę występków i wszelkiego zła niż przestrzeganie praw. I kończył tymi słowami: *„Bądźmy sługami praw, abyśmy pozostali wolni”*: *Legum servi simus, ut liberi esse possimus*²⁵¹.

61. Doświadczenie wykazuje, że uczniowie posłuszni nauczycielom wyzbywają się nieuctwa i zdobywają wiedzę, że dzieci posłuszne dobrym rodzicom uwalniają się od tysięcznych niepowodzeń i osiągają szczęście. A ponieważ posłuszeństwo to cnota, która pozwala zachować szczęście i pokazuje, jak dobrze żyć, Bóg nakazał naszym rodzicom jej przestrzeganie²⁵². Gdybyż tak uczynili! Tego samego uczył nas i tak samo postępował Chrystus, podporządkowując się i okazując we wszystkim posłuszeństwo swej Matce i św. Józefowi: *Et erat subditus illis*²⁵³. Obyśmy Go naśladowali! Po tym poznamy, czy jesteśmy Jego uczniami, czy postępujemy tak, jak nam nakazał²⁵⁴. W ten sposób będziemy naprawdę wolni, bo wolność polega na tym, by robić, co się

²⁴⁹ Por. Flp 2,5

²⁵⁰ O szacunku, jakim O. Klaret darzył cnotę posłuszeństwa i o tym, jak wpajał ją swym misjonarzom, przeczytać można w *Autobiografii*, p. 192-198.

²⁵¹ Cyceron, *Paradoxon V; De legibus*.

²⁵² Por. Rdz 3,2-3

²⁵³ I był im poddany (Łk 2,51).

²⁵⁴ Por. J 8,31; 15,14

chce, robiąc to, co należy, jak woda, której wolno płynąć pomiędzy brzegami rowu czy kanału i okazuje się wtedy bardzo użyteczna.

5. Wezwanie do połączenia się z Chrystusem

62. Chrystus jest dla nas, umiłowanymi braćmi, nie tylko Odkupicielem i drogą²⁵⁵, którą sam nam wyznaczył, występując naprzód i mówiąc, abyśmy zaparli się siebie, okazali posłuszeństwo, wzięli swój krzyż i poszli za nim²⁵⁶. Zapewnia nas również, że jest *prawdą i życiem*²⁵⁷. Aby zrozumieć siłę tych dwóch słów musicie wiedzieć, że z moralnego punktu widzenia tworzy człowieka *inteligencja i miłość*, czyli zdolność pojmowania i zdolność kochania, a ich celem jest prawda i dobroć.

Te dwie potęgi mają swe niezaspokojone potrzeby i pragnienia. A ponieważ tylko Bóg może je zaspokoić, dlatego On sam zwraca się do człowieka i mówi mu: *Ego sum veritas*²⁵⁸. *Deus est caritas*²⁵⁹.

Człowiek składa się z duszy i ciała. Ciało potrzebuje do życia pokarmu cielesnego, a dusza duchowego; Chrystus nauczył nas, jak mamy prosić Ojca o jedno i drugie, kiedy przekazał nam modlitwę *Ojczy Nasz*.

²⁵⁵ Por. J 14,6

²⁵⁶ Por. Mt 16,24; Mk 8,34; Łk 9,23

²⁵⁷ Por. J 14,6. W tym krótkim fragmencie tekstu św. Antoni Maria Klaret przedstawia nam swą wizję życia duchowego, skupioną wokół osoby Chrystusa. Jej podstawę stanowi dogmat odkupienia. Dalej jest Chrystus, wzór i mistrz, który inspiruje nas, byśmy stopniowo się do Niego upodobniali, poczynając od zewnętrznego naśladownictwa i dochodząc aż do utożsamiania się z Jego wewnętrznymi postawami. Podstawowe znaczenie ma tu koncepcja umartwienia, która w pewnym sensie stanowi istotę całej ascetyki Klareta. Wreszcie Chrystus, nasze życie, ożywia wiernego i doprowadza go do pełni boskości. Następująca za chwilę wzmianka Świętego o Eucharystii, chlebie życia, wskazuje na komunie jako sakrament mistycznej jedności. W parę lat później (26 sierpnia 1861 roku) O. Klaret dozna sam spełnienia tego związku z Chrystusem poprzez łaskę zachowania w swoim ciele postaci sakramentalnych od jednej komunii do drugiej (por. Aut., p. 694). O chrystologicznej duchowości Klareta można przeczytać również w następujących pracach: J. M. Lozano, *Klaret, mistyk w akcji*, Barcelona, 1983, str. 387-402; C. Njayarkulam, *Work and suffer for Jesus Christ. A study on the Presence of Jesus Christ in the Apostolic Spirituality of St. Anthony Mary Claret (1807-1870)*, Claretian Publications, Bangalore 1984, 284 str.

²⁵⁸ Ja jestem prawdą (J 14,6).

²⁵⁹ Bóg jest miłością (1 J 4,8. 16)

Mówiąc: *chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj*²⁶⁰ nie prosimy jedynie o pokarm dla ciała, lecz także dla duszy, gdyż on jest najważniejszy. Bo jeśli chodzi o ciało, Ten, który troszczy się o ptaki w powietrzu i kwiaty na łąkach, zadba również o nas²⁶¹. Nie mamy się więc o to martwić ani zbyt zabiegać²⁶², bo gdy będziemy szukać najpierw królestwa Bożego i jego sprawiedliwości, wszystko inne zostanie nam dodane²⁶³.

63. Prosić powinniśmy nieustannie o chleb dla duszy, zwany *panis vitae et intellectus*²⁶⁴, to znaczy o Eucharystię i Biblię, czyli Słowo Boże.

Eucharystia jest chlebem życia, jak mówi Chrystus przez św. Jana: „*Ojciec mój da wam prawdziwy chleb z nieba. Albowiem chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje i życie daje światu*”. Rzekli więc do Niego: „*Panie, dawaj nam zawsze tego chleba!*” Odpowiedział im Jezus: „*Jam jest chleb życia. Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata*”. Sprzeczali się więc między sobą Żydzi mówiąc: „*Jak On może nam dać [swoje] ciało do spożycia?*” Rzekł do nich Jezus: „*Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywać Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym. Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze mnie*”²⁶⁵. Do tych słów Chrystusa, tak wyraźnych i zdecydowanych, powinniśmy dodać, że tak jak Bóg posłużył się Najświętszą Maryją, aby dać nam swą boskość, tak teraz posługuje się Kościołem, by dać nam równocześnie swą boskość i człowieczeństwo, ukryte w Eucharystii.

64. Poza chlebem życia, którym jest Eucharystia, cel i istota miłości, potrzebuje człowiek chleba mądrości, czyli prawdy, którą odnajdziemy szczególnie w świętej Biblii²⁶⁶. Jeśli jednak pragniemy ją znaleźć,

²⁶⁰ Mt 6,11; Łk 11,3

²⁶¹ Por. Mt 6,26; Łk 12,24.27

²⁶² Por. Mt 6,25; Łk 12,22

²⁶³ Por. Mt 6,33; Łk 12,31

²⁶⁴ Chleb życia i mądrości.

²⁶⁵ J 6,32-35,51-58

²⁶⁶ Ogromnie ciekawe jest to, typowo augustyńskie, porównanie Eucharystii i Biblii. Pisząc swój list pasterski O. Klaret myślał o kampanii rozpowszechniania Biblii, którą prowadzili na Kubie protestanci (por. Aut., p. 549). Święty zareagował na to, zalecając czytanie Biblii w ramach tradycji

musimy wiedzieć, jak jej szukać. Sam Bóg mówi: *Si quaeritis quaerite*²⁶⁷. Bóg posługuje się Kościołem, aby dać nam Boskie Słowo, ucieleśnione i uświęcone i tym samym Kościołem pragnie się posłużyć, by ofiarować nam *verbum divinum scriptum et traditum*²⁶⁸, czyli Słowo Boże, które jest chlebem mądrości. Dlatego św. Paweł nazywa Kościół *filarem i podporą prawdy*²⁶⁹. W istocie trudno o trafniejsze porównanie, bo jak wali się konstrukcja tracąca podporę i zapadają się łuki, spod których usunięto filar, tak samo runąć może na ziemię prawda świętej Biblii, jeśli nie wspiera się na kolumnie Kościoła. Dlatego św. Augustyn mówił, że nie wierzyłby nawet w Ewangelię, gdyby nie stał za nią autorytet Kościoła²⁷⁰.

65. Można stąd wnioskować, jak bardzo myślą się ci, którzy nie opierają się na filarze Kościoła, lecz na własnych poglądach²⁷¹. Nie jest to już wówczas Słowo Boże, gdyż zmienia się w słowo człowieka. Podobnie jak chleb jest pokarmem cielesnym, dopóki nie zostanie zjedzony, a potem staje się ludzkim ciałem i krwią, pokarm Boski, gdy zostaje zapisany, spożyty i przetrawiony w formie subiektywnych opinii nie ma już

katolickiej. Prowadził niezwykle intensywne apostołstwo biblijne. Nakazywał codzienną lekturę dwóch lub trzech rozdziałów Biblii swoim misjonarzom (por. Statuty CMF 1857, p. 117, zał. 27), klerowi ze swej diecezji w Santiago de Cuba (por. List pasterski do kleru, Santiago 1852, str. 32), a także całemu klerowi i świeckim, tak mężczyznom, jak kobietom.

O. Klaret był wielkim apostołem Biblii. W roku 1862 opublikował piękne podręczne wydanie *Wulgaty* (LR, Barcelona 894 str.) W prologu do tego wydania, zatytułowanym *Dialog na temat świętej Biblii*, pisał: *Radzimy czytać codziennie dwa rozdziały rano i dwa wieczorem. Zalecamy również, by po ich przeczytaniu powrócić do lektury wierszy, które zaznaczyliśmy w tekście jako szczególnie interesujące i chciałibyśmy, aby zostały one na zawsze zapamiętane*. Podarował wszystkim seminariom w Hiszpanii po pięć egzemplarzy Biblii, aby rozdano je najpilniejszym studentom (por. Aut., p. 779). W 1856 roku opublikował wydanie z obszernymi przypisami do ewangelii św. Mateusza, a w czasie pobytu na Kubie zalecił, by Księgarnia Religijna wydała sześciotomową Biblię w przekładzie O. Scio (Barcelona, 1852-1854), którą obdarował wszystkich księży w swej diecezji (por. List pasterski do kleru, Santiago, 1853, str. 32). U źródła tego apostołstwa leży osobiste doświadczenie Świętego. Właśnie w Biblii odkrył swe powołanie apostołskiego misjonarza i z niej czerpał zawsze pokarm dla życia duchowego (por. R. Casals, *Nabożeństwo do Pisma Świętego*, II. Cl. 28 [1934] 237-241; M. Peinador, *Wulgata w wydaniu O. Klareta*: II. Cl. 42 [1949] 373-385).

²⁶⁷ Jeśli chcecie pytać, pytajcie (Iz 21,12).

²⁶⁸ Słowo Boże zapisane i przekazane (por. DS, p. 3011).

²⁶⁹ 1 Tm 3,15

²⁷⁰ Św. Augustyn, *Epist. fundom.*, c. 5 (PL 42,135): *Ego Evangelio non crederem nisi me catholicae commoveret auctoritas*.

²⁷¹ Święty, zatroskany zagrożeniem ze strony protestantyzmu, ponownie ostrzega wiernych przed jego doktrynami, wskazując na poważny i niewybaczalny błąd, jakim jest opieranie wiary jedynie na subiektywnej interpretacji Biblii. Historia potwierdza, że miał rację.

żadnej Bożej mocy i zamienia się całkowicie w poglądy i błędy ludzi²⁷². Dowodzi tej prawdy historia. W jednej chwili stwierdzimy, że to wskutek prywatnego osądu Münzer²⁷³ odkrył w Biblii, iż tytuły szlacheckie i wielkie majątki zostały bezprawnie przywłaszczone, wbrew naturalnej równości wiernych. Potem zachęcał swych zwolenników, aby przekonali się, czy naprawdę tak nie jest. Uczynili to i zaraz potem zaczęli ogniem i mieczem tępić tych, których nazywali bezbożnikami, zagarniając ich majątki. Kierując się prywatnym osądem doszukano się także w Biblii, że ustanawiane prawa są stałym ograniczeniem chrześcijańskiej wolności. Spójrzmy, jak Juan Ede Leyden²⁷⁴ rzuca insygnia swego urzędu, staje na czele fanatycznego tłumu, zadziwia miasto Münster, ogłasza się królem Syjonu i wymyśla tysiące bzdur²⁷⁵. Któż zdoła opisać wszystko, co zdarzyło się z powodu subiektywnych osądów Biblii od dzikiego szaleństwa Focha²⁷⁶ do metodyki Barclaya²⁷⁷, od potwornego fanatyzmu Cromwella²⁷⁸ aż po ograniczoną bezbożność Praise-God-Barebone'a?²⁷⁹

66. Tym, którzy uważają, że wystarczy im własny osąd, można powiedzieć to, co Chrystus mówił Żydom: Badacie Pisma, ponieważ sądzicie, że w nich zawarte jest życie wieczne: to one właśnie dają o Mnie świadectwo²⁸⁰. To one mówią wam, jak macie postępować, aby je zrozumieć. Słuchajcie św. Piotra, który powiada: *To przede wszystkim miejcie na*

²⁷² Poczynając od tego miejsca i w całym fragmencie oznaczonym numerem 65 Święty przytacza niemal dosłownie tekst O'Callaghana, który cytuje J. Balmes w dziele *Protestantyzm w porównaniu z katolicyzmem*, Antonio Brusi, Barcelona, 1849, t. 1, str. 102-103. Ex libris. Święty zaznaczył ten tekst linią na marginesie.

²⁷³ Tomasz Münzer lub Müntzer (1489-1525), twórca anabaptyzmu i fanatyczny demagog. Korzystał w dużym stopniu z nauk Lutra, którego był zagorzałym przeciwnikiem.

²⁷⁴ Juan de Leyden, zwany Janem Beukelsem (1509-1536), był przywódcą anabaptystów w Münster.

²⁷⁵ Między innymi ogłosił wspólnotę dóbr i poligamię.

²⁷⁶ George Fox (1624-1691) jest założycielem sekty kwakrów.

²⁷⁷ Robert Barclay (1648-1690) uważany jest za teologa kwakrów, których cechuje dogmatyczny anarchizm, ekscentryczne zachowanie podczas spotkań religijnych i pogarda dla inspiracji biblijnej.

²⁷⁸ Oliver Cromwell (1599-1658) zasłynął jako polityk i żołnierz, nieustępliwy presbiterianin, despotą, obrońcą wolności sumienia, pragnący doprowadzić do silnego przymierza między wszystkimi protestanckimi mocarstwami swojej epoki.

²⁷⁹ Praisegod Barebone lub Barbon (1596-1680). Zasłynął dzięki swym żarliwym kazaniom i wstąpił do egzaltowanej sekty Piątej Monarchii. W roku 1653 Cromwell mianował go członkiem utworzonego przez siebie zgromadzenia parlamentarnego.

²⁸⁰ J 5,39

uwadze, że żadne prorocstwo Pisma nie jest dla prywatnego wyjaśnienia²⁸¹. Ci, którzy odchodzą od tego nakazu Boga niech wiedzą, że to nie Duch Ojca przez nich mówi, lecz duch błędu, czyli szatana. A żeby tę prawdę bardziej jeszcze unaocznić, przytoczmy słowa, którymi Chrystus pouczał apostołów, a oni swych następców: *Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata*²⁸².

67. Są i tacy, umiłowani bracia, którzy szukają pokarmu mądrości nie w Bogu ani Biblii, lecz we własnym rozumie i geniuszu, myśląc się coraz bardziej. Mówią oni, używając zachwycających słów i wyszukanych zwrotów, że *religia i filozofia to dwie siostry*. Zaprzeczamy temu całkowicie, twierdząc, że jest wprost przeciwnie: są to córki różnych rodziców²⁸³. Prawdziwa religia jest córką Ojca, który jest w niebie i wszystkich, którzy naprawdę postępują według jej wskazań, czyni również dziećmi Bożymi: *Dał im moc, aby się stali dziećmi Bożymi*²⁸⁴. Ale filozofia jest naturalną córką rozumu i ludzkich rozważań. Stąd mądry Salomon w Księdze Przysłów²⁸⁵ nazywa filozofię i wszystkie nauki przyrodnicze niewolnicami lub sługami: *Misit ancilas suas vocare ad arcem, przeznaczonymi, by służyć świętej nauce, czyli religii*. Dlatego nie należy nadawać filozofii większego znaczenia niż to, jakie posiada i na jakie zasługuje. Niewolnik, przy całej swej wartości, należy do pana i nie powinien się z nim równać, ani tym bardziej wywyższać się nad niego, lecz cenić się niżej, a wtedy jest z niego pożytek. Zero przed inną cyfrą nie ma żadnej wartości, lecz po niej ma, i to coraz wyższą. Podobnie jest z filozofią: kiedy idzie za Bożą nauką, ogromnie pomaga w

²⁸¹ 2 P 1,20. Tekst podkreślony w Nowym Testamencie Torresa Amata.

²⁸² Mt 28,19-2

²⁸³ Interpretacja tego fragmentu tekstu nie jest ścisła. Św. Antoni Maria Klaret nie wypowiada się przeciwko filozofii w ogóle, lecz przeciwko absolutnej niezależności ludzkiego rozumu. Wiadomo, jak bardzo cenił rozum i jak za pomocą rozumnej argumentacji starał się przekonywać innych, zarówno w swych pismach, jak i kazaniach, aby jego apostołski trud wydał trwalszy owoc. Jego teza ogranicza się do prawdy zaproponowanej przez Sobór Watykański I: *W badaniach naukowych rozum nie jest całkowicie niezależny, dlatego też nie mogą być uznane za prawdziwe twierdzenia sprzeczne z wiarą* (DS p. 3031). Święty nie neguje również możliwości religii naturalnej.

²⁸⁴ J 1,1

²⁸⁵ Służące wysłała, by wołały z wyżynnych miejsc miasta (Prz 9,3).

przekonywaniu i wyjaśnianiu wiary, ale gdy staje przed nią, wywyższa się albo kroczy samotnie, jest jak zero, a nawet szkodzi, jak mówi św. Paweł w liście do Kolosan: *Baczcie, aby kto was nie zagarnął w niewolę przez tę filozofię będącą czczym oszustwem, opartej na ludzkiej tylko tradycji, na żywiołach świata, a nie na Chrystusie*²⁸⁶.

68. Na koniec pragniemy zauważyć, umiłowani bracia, że w świecie istot rozumnych zawsze będą istniały doktryny, które co raz to się objawiają. Ukazują się niepostrzeżenie społeczeństwu i każą mu kierować się swymi zasadami, jako że wszelkie, nawet najbardziej abstrakcyjne rozważania teologii i filozofii, dotyczą zawsze spraw porządku i nieładu, życia i śmierci²⁸⁷. Z tej przyczyny niektórzy żyją jak protestanci, nie będąc luteranami ani kalwinistami, a inni, nie przestając nazywać siebie katolikami, pozostają obojętnymi „rienistami”²⁸⁸ i tworzą wraz z tamtymi długie ciało węża. Czołgają się na brzuchach, popełniając najbardziej nieprzyzwoite czyny i znajdują upodobanie jedynie w ziemskich przyjemnościach. To klątwa, którą Bóg rzucił na węża na początku świata²⁸⁹. Oni prześladować będą również synów i czcicieli Maryi²⁹⁰, bo jak wiemy wszyscy, którzy pragną żyć pobożnie w Jezusie i Matce Bożej cierpieć będą prześladowani²⁹¹.

²⁸⁶ Kol 2,8

²⁸⁷ Warto zauważyć, jakie O. Klaret wykazuje zrozumienie dynamizmu idei i ideologii. Może to wyjaśniać jego wielkie projekty i śmiałe przedsięwzięcia, które realizował pod wpływem apostołskiej gorliwości. Należy tu wspomnieć, między innymi, o Księgarni Religijnej, Akademii św. Michała, seminarium i kolegium w Escorialu, bibliotekach ludowych i parafialnych, itd.

²⁸⁸ *Rienista* to francuski neologizm, który oznacza *niechwilistę*, kogoś, kto w nic i nikogo nie wierzy, ani nie praktykuje żadnej religii (przyp. Klareta). Zachowały się obszerne notatki naszego Świętego na temat *rienistów* (por. Mss. Claret IX, 251 i dalsze). W wiele lat później, w roku 1881, nihilistów potępił w encyklice *Diuturnum Ulud*, z datą 29 czerwca 1881, papież Leon XIII (por. Acta Sanctae Sedis 14 [1881 -1882] 4ss).

²⁸⁹ Por. Rdz 3,14

²⁹⁰ Por. Ap 12,17

²⁹¹ Por. 2 Tm 3,12

6. Zjednoczeni zawsze z Maryją jako synowie²⁹²

69. My jednak powinniśmy czuć się podniesieni na duchu wiedząc, że Maryja stoi po naszej stronie, że dzięki otrzymywanej łasce potrafimy zdziałać wszystko i że Maryja to wieża Dawida, w której jest wszelka broń²⁹³. Powinna napełniać nas świętym entuzjazmem myśl, że korony dostąpi jedynie ten, kto bierze udział w słusznej walce z wrogami duszy²⁹⁴. Kształtujmy więc ciało zjednoczone i zespolone miłością²⁹⁵, dodając otuchy jedni drugim, wspomagając się wzajemnie w potrzebach duszy i ciała, modląc się za wszystkich do Boga i Najświętszej Dziewicy, aby sprawiedliwi wytrwali w łasce, a grzesznicy nawrócili się. Tak, umiłowani bracia, módlmy się o nawrócenie grzeszników, gdyż w ten sposób sprawimy Maryi wielką radość. Zwróciliście uwagę na słowa Pisma Świętego: *Ipsa conteret caput tuum?* „Ona zmiażdży ci głowę”²⁹⁶. Zauważcie, że nie mówi się tu o ciele, lecz o głowie, gdyż głową tą jest szatan, skończony przez swój upór i niezdolny już, aby się nawrócić. Dlatego Maryja zmiażdży jego butną i upartą głowę. Ciało tworzą jednak

²⁹² Synostwo Maryi opiera się na tajemnicy wcielenia Słowa, ale Klaret widzi je także w świetle *Protoewangelii* i 12 rozdziału *Apokalipsy*, interpretowanego równocześnie w sposób mariologiczny i eklezjastyczny. Jako synowie Maryi zostajemy włączeni w Jej walkę o ustanowienie Królestwa Bożego. Misionarz jest wezwany, aby walczyć za Maryję i wraz z Maryją, będąc ramieniem Dziewicy w budowaniu mistycznego Ciała Chrystusa (por. *Natchmienia i łaski* 1870: EA, str. 665).

O. Klaret rozpatruje tajemnicę Niepokalanej pod kątem apostołskiego sensu walki. Jego zdaniem Niepokalana, uosabiająca tajemnicę piękna, jest nade wszystko pogromczynią szatana (por. Aut., p. 273), która powinna nadal walczyć i zwyciężać przez swoje potomstwo.

²⁹³ Por. Pnp 4,4

²⁹⁴ Por. 1 Tm 3,15

²⁹⁵ O. Klaret prezentuje nam zaskakującą i bogatą, jak na owe czasy, teologię *Mistycznego Ciała*. Święty wypukła momentami koncepcję chrześcijańskiej solidarności (por. *Koszyk Mojżesza*, Vich, 1846, str. 115), ale na ogół rozpatruje teologię *Mistycznego Ciała* w całym jej bogactwie. Przez chrzest chrześcijanin zostaje, wedle wyobrażenia św. Jana, wszczepiony w Chrystusa (por. *Dobre i złe życie*, Barcelona 1851, str. 31), bądź też, zgodnie z doktryną św. Pawła, wciela się w Niego, stając się członkiem *Jego Ciała* (por. *Poradnik alumna*, Barcelona 1861, t. 2, str. 425-426). Od tej chwili rozpoczyna się żywy wzajemny kontakt między Chrystusem a chrześcijaninem. Chrystus jest zatem naprawdę Głową Kościoła, a ten stanowi Jego Mistyczne Ciało (por. *Poradnik gimnazjalistki*, Aguado, Madryt 1863, str. 374-375). Dlatego Święty może mówić bez różnicy o chrześcijaninie jako członku Chrystusowego Ciała albo członku Kościoła (por. *Dwie chorągwie*, Barcelona 1870, str. 24-25; *Uwagi do planu*, Madryt 1857, str. 4-5, 23; *List o ascezie*, Barcelona 1862, str. 41; *Źródła powszechnych nieszczęść*, Barcelona 1865, str. 39). Z zasad tych wyprowadza rozmaite wnioski, dotyczące zwłaszcza duchowości kapłanów i chrześcijańskiego sensu cierpienia (por. *Uwagi dla kapłana*, Vich 1844, str. 4; *List o ascezie*, str. 41; *Źródła powszechnych nieszczęść*, str. 39).

²⁹⁶ Rdz 3,15

grzesznicy²⁹⁷, a choć prawdą jest, że przyłączyli się dobrowolnie do głowy przez swoje grzechy, Dziewica przydeptyje tylko głowę, patrząc z żalem i współczuciem na ciało węża i pragnąc jego nawrócenia²⁹⁸. Złączmy się więc z Dziewicą w naszych pragnieniach i modlitwach, nie wątpiąc, że uzyskamy tę łaskę.

Tak oto zakończyliśmy, umiłowani bracia, nasze duszpasterskie rozważania. Pozostaje tylko ogłosić święta, jakie zarządziliśmy w całej diecezji w podzięce i hołdzie dla Świętej Trójcy oraz z powinszowaniami dla Najświętszej Dziewicy Maryi.

Zakończenie: obchody uroczystości

70. Odprawione zostanie triduum ku czci trzech Osób Boskich i na chwałę Maryi, w podzięce Wiekuistemu Ojcu za to, że stworzył Maryję jako swą niepokalaną Córkę, w podzięce Synowi, że uczynił Maryję swą niepokalaną Matką i w podzięce Duchowi Świętemu, że przyjął Maryję za swą niepokalaną Oblubienicę. Triduum to odbędzie się we wszystkich kościołach diecezji w dniach 13, 14 i 15 sierpnia bieżącego roku. Codziennie rano odprawiać się będzie Mszę, a wieczorem odmawiać modlitwę różańcową²⁹⁹. Podczas triduum wspominać będziemy trzy najważniejsze aspekty życia Najświętszej Maryi: Jej Niepokalane Poczęcie, Boskie macierzyństwo oraz Wniebowzięcie i koronację w chwale³⁰⁰. Dla tego pierwszego dnia odprawiona zostanie msza ku czci Niepokalanego

²⁹⁷ Por. Św. Augustyn, *Enarrat.* in Ps. 139, p. 7: PL 37, 1807: *Dzieła* (BAC, Madryt, 1967), t. 22, str. 618; De Gen. ad litt. ks. 11, r. 24: PL 34,442: *Dzieła* (BAC, Madryt, 1957), t. 15, str. 1149; por. C. Alapide, *In Isaiam 14,13*, Antuerpiae 1676, wol. 9, str. 185. Ex libris.

²⁹⁸ Interpretacja tekstu Księgi Rodzaju, którą proponuje nam Święty, jest zarazem błyskotliwa i pocieszająca: walka z szatanem i grzechem, a równocześnie współczucie dla grzesznika, który naprawdę chce się nawrócić.

²⁹⁹ Jak wiadomo, nabożeństwo do Eucharystii i różańca było już od dzieciństwa i przez całe życie głęboko zakorzenione w sercu Klareta (por. Aut., p. 36-48). *Chrystus i Dziewica Maryja* - pisał - *stanowią szczyty wszelkiej miłości, sprawiedliwości i pobożności*. (*List do władz miasta Sallent*, 15 maja 1838 roku: EC I, str. 86).

³⁰⁰ Nakazuje, aby podczas triduum uczczono we wszystkich parafiach trzy podstawowe przywileje Maryi: Jej Niepokalane Poczęcie, Boskie macierzyństwo i Wniebowzięcie. Jak już podkreślaliśmy, O. Klaret inicjuje w Hiszpanii ruch na rzecz ogłoszenia dogmatu Wniebowzięcia, przyczyniając się do tego, że 27 grudnia 1863 roku Izabela II pisze w tej sprawie list do Piusa IX (por. Zapiski do planu zachowania piękna Kościoła, Aguado, Madryt 1865, wyd. II, str. 191-193).

Poczęcia, a wieczorem odmówi się jedną część różańca, rozpamiętując tajemnice radosne. Na drugi dzień będzie msza ku czci Wniebowzięcia, a wieczorem druga część różańca z tajemnicami bolesnymi. Trzeciego dnia także odprawi się mszę ku czci Wniebowzięcia, a wieczorem odmawiać się będzie trzecią część różańca, rozpamiętując tajemnice chwalebne.

Ma tak być we wszystkich parafiach, mniej lub bardziej uroczyście, zależnie od możliwości wiernych. Nie wątpimy, iż wszyscy będą się starali uczcić jak najlepiej swą Matkę i Panią, dając dowody wielkiej pobożności, jaką Ją otaczają. Aby jeszcze bardziej pobudzić wasz zapał, przyznajemy osiemdziesiąt dni odpustu za każdorazowe uczestniczenie w którejś z wymienionych uroczystości, a podwójne łaski przyznajemy tym, którzy w ciągu tych trzech dni przystąpią do świętych sakramentów pokuty i komunii, spodziewając się po waszej pobożności i religijności, iż wszyscy okażecie się gotowi do ich przyjęcia, bo dobrze wiecie, że Najświętszej Maryi najbardziej się to podoba.

A ponieważ jest z nami w tym mieście czcigodna i szacowna kapituła, ustaliliśmy wspólnie następujący program uroczystości i świąt, które obchodzić będziemy w naszym świętym kościele katedralnym: w niedzielę, dwunastego, pójdziemy wieczorem z procesją do kościoła św. Franciszka i poniesiemy wizerunek Niepokalanego Poczęcia Maryi, który zostanie umieszczony w katedrze, gdzie odśpiewane będą uroczyste pieśni i Bądź pozdrowiona przy pełnym akompaniamencie; następnego dnia, w pierwszy dzień triduum, wygłosimy kazanie podczas uroczystej mszy; jeśli Bóg pozwoli, w ciągu dwóch następnych dni także będą kazania, a trzeciego dnia odprawimy mszę pontyfikalną. W ciągu wszystkich trzech dni wieczorem wyjaśniać będziemy tajemnice Świętego Różańca, kończąc rekolekcje litanią i hymnem Bądź pozdrowiona, z towarzyszeniem kapeli. Tymczasem przyjmijcie, umiłowani bracia, nasze pasterskie błogosławieństwo, w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Santiago de Cuba, dnia 16 lipca 1855 roku.

ANTONI MARIA Arcybiskup Kuby

20. O nabożeństwie do Najświętszej Maryi³⁰¹

O. Klaret mówi z nieodmiennym upodobaniem o synowskim oddaniu się Maryi. Tym razem zwraca się do dzieci, które przygotowują się do pierwszej komunii i czyni to, podobnie jak przy innych okazjach, przedstawiając prostym językiem głębię doktryny.

„Aby darzyć Najświętszą Maryję prawdziwą pobożnością – mówi do przyjmującego komunię – musisz, mój synu, pamiętać o trzech sprawach: kim Ona jest, jakie dobrodziejstwa od Niej otrzymałeś i jakich możesz jeszcze oczekiwać oraz na czym polega prawdziwe do Niej nabożeństwo”.

Dwa pierwsze punkty prowadzą w naturalny sposób do całej serii praktycznych wniosków na temat życia chrześcijańskiego oraz do ostatecznej konkluzji.

Punkt pierwszy

Aby darzyć Najświętszą Maryję prawdziwą czcią, musisz, mój synu, pamiętać o trzech sprawach: kim Ona jest, jakie dobrodziejstwa od Niej otrzymałeś i jakich możesz jeszcze oczekiwać oraz na czym polega prawdziwe do Niej nabożeństwo.

Jeśli chodzi o pierwszy punkt, uczono cię już, że Najświętsza Maryja jest wielką Panią, poczętą bez grzechu pierworodnego, pełną łaski i cnót Dziewicą i Matką Bożą, Królową nieba i ziemi, orędowniczką grzeszników³⁰².

Chciałbym, mój synu, abyś zastanowił się nad każdym z tych określeń z osobna. O, jakże wspaniały wyrobisz sobie pogląd na temat Najświętszej Maryi! Szczególnie w określeniu Matka Boża odnajdziesz Maryję pełną nieskończonej niemal godności, jako Matkę nieskończonego bytu,

³⁰¹ Tekst zaczerpnięty z pracy *Rekolekcje dla dzieci przed pierwszą komunią*. Opracował Przewielebny Antoni Maria Klaret, Arcybiskup Kuby. Barcelona, Księgarnia Religijna, Druk: Pablo Riera, 1855. Przytaczany tekst pochodzi z trzeciego wydania (1857). Dzień IX, rozważanie IX, str. 82-89. To samo rozważanie, z niewielkimi zmianami, O. Klaret zamieścił w *Poradniku gimnazjalistki*, Aguado, Madrid 1863, str. 340-348.

³⁰² O modlitwie Zdrowaś Maryjo: *Katechizm z objaśnieniami*, Barcelona 1848, str. 191.

jakim jest Bóg³⁰³. Jest Królową nieba i ziemi, Królową Aniołów, Królową Patriarchów, Królową Proroków, Królową Apostołów, Królową Męczenników, Królową Papieży, Królową wszystkich Świętych. Gdyby ukazała się w tym miejscu Pani, będąca królową wszystkich królestw i cesarstw świata, jakże byś ją podziwiał i czcił! Jeszcze większą cześć wienien jesteś Najświętszej Maryi, Królowej całego nieba i ziemi, bo w niebie, na ziemi i w piekle zgina się każde kolano na najśłodsze imię Maryi dlatego, że jest Matką Jezusa³⁰⁴, a co należy się Jezusowi za Jego naturę i zasługi, za łaskę daje się Najświętszej Maryi³⁰⁵.

O jakże potężna, wymowna i miłosierna jest Najświętsza Maryja! Tylko Bóg wie, kim Ona jest. Ach, mój synu, szanuj Ją, czcij Ją i kochaj za to, jaka jest. Nigdy Jej nie obrażaj i wychwalaj Ją nieustannie jak aniołowie. Pozdrawiaj Ją słowami *łaski pełna*³⁰⁶, a przekonasz się, że z Jej pełni otrzymasz to, czego potrzebujesz, by być dobrym i dostąpić zbawienia.

Punkt drugi

Wspomnij, mój synu, ogromne i liczne dobrodziejstwa, którymi obdarzyła cię Najświętsza Maryja, a już samo to skłoni cię do większej wdzięczności i pobożności. Św. Bernard mówi, że z rozkazu Boga mamy otrzymywać wszystko za pośrednictwem Maryi³⁰⁷. A św. German twierdzi, że bez Maryi nikt nie dostąpi zbawienia³⁰⁸. Bez Niej nikt nie uwolni

³⁰³ Por. Klaret, List do czciciela Serca Maryi: EE, str. 499.

³⁰⁴ Por. Flp 2,10. Klaret „umaryjnia” tekst św. Pawła, aby odnieść go do Dziewicy.

³⁰⁵ *Syn Boży jest wszechmocny ze swej natury, Matka zaś dzięki łasce, gdyż otrzymuje od Boga wszystko, o co Go prosi*, Św. Alfons Maria Liguori, *Dżungla tematów do kazań*, cz. II, rozmowa 11, pobożność do Maryi, *Dzieła o ascezie*, BAC, Madryt 1954, t. II, str. 323.

³⁰⁶ Łk 1,28

³⁰⁷ Por. Św. Bernard, In Nativit., *kazanie „de aquaeductu”*, p. 7: PL 183, kol. 441. Św. Antoni Maria Klaret mógł czytać ten tekst w Majestacie Maryi, cz. II, rozpr. 5: o nawiedzeniu Maryi, gdzie św. Alfons mówi: *Jeśli pragniemy łask, musimy udać się do Tej, która ich strzeże i je rozdziela, ponieważ, jak zapewnia św. Bernard, zgodnie z najwyższą wolą dawcy wszelkiego dobra wszystkie łaski powinny przechodzić przez ręce Maryi, a kto mówi wszystkie, żadnej nie wyklucza*, wyd. BAC, Madryt 1952, t. I, str. 801. Zapewne znaleźli to również w dziele św. Alfonsa Selva *de materias predicables*, cz. II, rozmowa 11, BAC, Madryt 1954, t. II, str. 321.

³⁰⁸ *Nullus enim nisi per te, o sanctissima, salutem consequitur*, In Encaenia aedis SS. Deiparae et in Zonam Deiparae: PG 98, kol. 379. Cyt. przez św. Alfonsa Marię Liguori, *Majestat Maryi*, wyd. cyt., str. 632.

się od zła i tylko za Jej pośrednictwem uzyskuje się łaski. Ach, mój synu! pomyśl, jak dobroczynne są natchnienia i łaski, które tak często otrzymujesz, a dzieje się to dzięki wstawiennictwu Maryi. Jeśli nie popadłeś w grzech śmiertelny, ani nie popełniłeś wielu grzechów ciężkich, winien jesteś wdzięczność Maryi. Jeśli nie umarłeś w grzechu i nie znajdujesz się w piekle jak źli aniołowie, zawdzięczasz to łasce Maryi. Jeżeli Bóg zachowuje cię w zdrowiu i życiu, jeżeli w każdej chwili obdarza cię wielkimi łaskami, pomyśl, że dzieje się tak za sprawą i wstawiennictwem Maryi.

Winien jesteś Maryi wdzięczność i pobożność nie tylko za liczne dobrodziejstwa, które od Niej otrzymałeś, lecz również za wiele tych, których możesz się spodziewać i którymi Dziewica obdarzy cię, jeśli będziesz Jej wiernym i prawdziwym czicielem. Nie możesz wątpić ani w Jej moc, ani w wolę i miłosierdzie³⁰⁹. Ona jest ucieczką grzeszników. Ona jest pocieszycielką strapionych. Jest uzdrowieniem chorych. Jest Matką miłosierdzia i łaski Bożej. Ona modli się za ciebie teraz i w godzinie śmierci. Uzyska zawsze dla ciebie wszystko, czego potrzebujesz. Bądź dla Maryi dobrym synem, a zobaczysz, jaką Ona będzie dla ciebie czułą Matką. Jeśli matka tak bardzo troszczy się o dobro swego syna, o wiele bardziej troszczy się Najświętsza Maryja o dobro swych prawdziwych czicieli³¹⁰. Ach, mój synu! Bądź prawdziwym czicielem Najświętszej Maryi, a daję ci słowo, że zaznasz szczęścia na tym świecie, potem zaś na tamtym, przez całą wieczność.

Punkt trzeci

Nie każda pobożność jest dobra. Dobra jest tylko ta prawdziwa. Uczono cię już w Katechizmie, mój synu, na czym polega prawdziwa pobożność do Najświętszej Maryi i dobrze to wiesz: polega na powstrzymywaniu się od wszelkiego grzechu, naśladowaniu Jej cnót, składaniu Jej ofiar, częstym przyjmowaniu świętych sakramentów i służeniu Jej z

³⁰⁹ Por. tamże, str. 686.

³¹⁰ Por. tamże.

upodobaniem i wytrwałością³¹¹. I musisz wiedzieć, mój synu, że pobożność, w której nie ma tych cech, nie jest prawdziwa, lecz fałszywa; nie jest dobra, lecz pozorna. Przy jej pomocy występny nieprzyjaciel oszukuje dusze i prowadzi je do piekła, bo choć zewnętrznie wydają się cnotliwe, wewnątrz pełne są grzechu. Najczęściej posługują się tą samą pobożnością, aby ukryć swe przywary i występki, i chcą połączyć Najświętszą Maryję z grzechem, jak owi bałwochwálcy, którzy łączyli Arkę Bożą z Dagonem, bożkiem Filistynów³¹².

Nie naśladowuj, mój synu, owych złych chrześcijan i fałszywych czcicieli, którzy w dni świąt Dziewicy popełniają najgorsze występki. Przeciwnie, przyjmuj w tych dniach święte sakramenty pokuty i komunii. Naśladowuj cnoty, którymi olśniewa Najświętsza Maryja, zwłaszcza pokorę, czystość i miłość, a także inne, które dostrzeżesz w tajemnicy obchodzonego święta³¹³. W ten sposób zadowolisz Maryję, a nie uczestnicząc w ucztach, hulankach i swawolach, jakby Najświętsza Maryja była jakąś Wenus, którą poganie czcili takimi właśnie występkami. O, jakże obrażają Dziewicę podobni czciciele! Dlatego ty, mój synu, czcij Ją nie w ten sposób, lecz swoimi cnotami i nie tylko w dni świąteczne, lecz stale, składając Jej przy tym pewne ofiary.

Niektórzy młodzi robią dobry początek w swym nabożeństwie do Najświętszej Maryi. Odmawiają codziennie różaniec, rano i wieczorem polecają się opiece Dziewicy jakąś specjalną modlitwą, z uderzeniem zegara pozdrawiają Ją zawsze słowami Zdrowaś Maryjo i czytają na Jej cześć duchową lekturę, zwłaszcza książki dotyczące pobożności maryjnej. Ale po jakimś czasie zaczynają schodzić z wytyczonej drogi, czy to za namową złego kolegi, czy z powodu zainteresowania się czymś innym. Stopniowo rezygnują ze wszystkiego i skazują się na potępienie, a na tym właśnie zależy tak bardzo nieprzyjacielowi. Nie bądź taki, mój synu. Idź konsekwentnie właściwą drogą, na którą wkroczyłeś dzięki

³¹¹ Por. Klaret, *Katechizm z objaśnieniami*, Barcelona 1848, str. 190-191.

³¹² Por. 1 Sm 5,1-5

³¹³ Niemal zawsze, gdy nasz Święty mówi o cnotach Maryi, wspomina trzy, które uważał za najbardziej charakterystyczne dla Matki Bożej: pokorę, czystość i miłość.

pobożności do Maryi i w ten sposób będziesz zawsze cieszył się zdrowiem duszy, doczesnym szczęściem, a w końcu wiecznym życiem.

Postanowienie i owoc rozważań

Postanawiam być zawsze prawdziwym czcicielem Maryi i w tym celu podejmę niezbędne praktyki, ponieważ Najświętsza Maryja zasługuje na to przez swą doskonałość, ponieważ jestem Jej to winien za dobrodziejstwa, które otrzymałem i ponieważ potrzebuję tego, aby uzyskać łaski potrzebne mi do zbawienia.

21. Zaufanie do Maryi³¹⁴

O. Klaret w nadzwyczaj subtelny sposób przedstawia postać Dziewicy dzieciom, cieszącym się Jej szczególną matczyną miłością. Wystarczy parę zdań, aby nakreślić obraz dobroci Maryi, która otrzymała od Boga „serce wypełnione macierzyństwem, najczulsze, najbardziej współczujące i miłosierne”.

Na potwierdzenie swych nauk Klaret przytacza dwa przykłady: św. Jana Apostoła, umiłowanego ucznia Jezusa i Maryi oraz polskiego króla Bolesława I, który wpatrywał się w portret ojca, gdy miał do pokonania jakieś trudności.

Bo kto mnie znajdzie, ten znajdzie
życie i uzyska łaskę u Pana.

(Prz 8, 35)

Ach, umiłowane dzieci! Jak wielką ufność mamy wszyscy pokładać w Najświętszej Maryi! Oto słowa, które święty Kościół kieruje do nas w imieniu i przez usta owej Królowej Niebios: *Kto mnie znajdzie, dzięki prawdziwej pobożności, ten znajdzie życie w łasce, która stanowi źródło*

³¹⁴ Tekst pochodzi z Rekolekcji dla dzieci przed pierwszą komunią, LR, Barcelona 1855, str. 282 – 289: lektura na dzień IX.

istnienia w łączności z boską naturą i uzyska łaskę u Pana³¹⁵, albo, jak czytamy w hebrajskim oryginale, zyska przychylność Pana, czyli Jego miłość³¹⁶, czyli miłosierdzie, które stanowi źródło *działania* w łączności z boską naturą. Zatem dzięki pobożności do Najświętszej Maryi odnajdujemy łaskę i miłość, czyli dwie rzeczy, o które tak bardzo prosił Boga błogosławiony św. Ignacy. Mówił do Niego: Daj mi twą miłość i łaskę, a będę już dość bogaty, by nie prosić o nic więcej. Tak modlił się św. Ignacy³¹⁷. I my powinniśmy prosić o to samo i zostaniemy wysłuchani, jeśli będziemy czcicielami Maryi.

Powinniśmy czcić i kochać Maryję zaraz po Bogu i świętym człowieczeństwie Jego Syna, Jezusa Chrystusa. W Niej mamy pokładać ufność, gdyż dostąpiła wielkiej godności Matki Boga, która wynosi Ją nieskończenie ponad wszelkie stworzenia, istniejące czy choćby wyobrażalne. Dzięki Najświętszej Maryi możemy uzyskać wszelkie potrzebne nam łaski i pomoc. Ma wpływy u Boga i otrzymuje od Niego to, o co prosi. A ponieważ darzy nas ogromną dobrocią i miłością, ze szczególnym upodobaniem wykorzystuje swe wstawiennictwo w naszych sprawach, zwłaszcza gdy chodzi o młodzież. Wiadomo, że naturalne matki są czulsze dla swych małych dzieci niż dla dużych. Zajmują się nimi bardziej troskliwie, są czujniejsze i zapobiegliwsze. Zjawisko to jest tak powszechne, że można je dostrzec u wszystkich matek, nie tylko u ludzi, ale także u rozmaitych zwierząt³¹⁸. Palec Boga, twórcy i strażnika przyrody, zapisał na trwałe na tablicach serc wszystkich matek zasadę czułości i miłości do własnych dzieci, które tak bardzo potrzebują oparcia i opieki. Bez tej macierzyńskiej miłości w przyrodzie nastąpiłoby zachwianie równowagi, wszystko pograżyłoby się pod ciężarem nędzy i bezsilności malców.

³¹⁵ Prz 8,35

³¹⁶ Przeczytał o tym w następującym komentarzu: *Wieczna łaska. Po hebrajsku: I zdobędzie upodobanie Jahwe, przychylność Pana, czyli Jego miłość*, Scio de San Miguel, Pismo Święte w przekładzie na hiszpański z łacińskiej Wulgaty, LR, Barcelona 1853, t. III Starego Testamentu, str. 393, p. 31.

³¹⁷ Mowa tu o następującym ofiarowaniu samego siebie: *Weź, Panie i zatrzymaj całą moją wolność, pamięć, rozum i wolę, wszystko, czym jestem i co posiadam. Od Ciebie to otrzymałem i Tobie, Panie, oddaję. Wszystko jest Twoje. Korzystaj z tego wedle własnej woli. Daj mi swą miłość i łaskę, a to mi wystarczy*, Św. Ignacy Loyola, *Rekolekcje, czwarty tydzień: rozważania nad zdobywaniem miłości*, 1, p. 234: *Dzieła duchowe*, BAC, Madryt 1952, str. 205.

³¹⁸ Por. Św. Alfons Maria Liguori, *Majestat Maryi*, cz. I, rozdz. 1, cyt. wyd., str. 543.

Skoro zatem wszyscy widzimy to i odczuwamy zgodnie z porządkiem natury, cóż powiemy o porządku łaski? Sam Bóg jest twórcą i strażnikiem i tej pierwszej, i tej drugiej, a więc to wszystko, co widzicie, drogie dzieci, w naturze, ta czułość i miłość, jaką darzą was matki, ta potrzeba ich obecności, którą odczuwacie, to wasze zaufanie do nich, to, że bez nich nie możecie żyć, bo one was karmią, ubierają, bo do nich się uciekacie, wzywacie je w każdej potrzebie, smutku i trudzie – wszystko to, i dużo więcej, dzieje się także w porządku łaski. Maryja jest Matką łaski Bożej i dlatego Bóg dał Jej serce przepelnione macierzyńską miłością, najczulsze, najbardziej współczujące i miłosierne³¹⁹. Na tablicach tego serca, będącego samą miłością, Bóg, który stał się człowiekiem, zapisał swym zakrwawionym palcem słowa: *Oto syn Twój*³²⁰. Najświętsza Maryja, choć zawsze pełna dobroci, zaczęła w owej chwili odczuwać taką skłonność do czynienia nam dobra, tak wielką czułość i miłość do nas, że – jak mówi św. Liguori – gdyby zebrać całą miłość ojców i matek do dzieci, mężów do żon i wszystkich Świętych do ich czcicieli, nie dorównywałyby nawet w przybliżeniu miłości, jaką Najświętsza Maryja darzy każdego z nas³²¹.

Miłość, o której mowa, dotyczy wszystkich czcicieli, w szczególności jednak sposób odnosi się do młodzieży. Dowodzą tego wydarzenia z Kalwarii. Jan był jednym z uczniów, ale wśród nich najmłodszym. Wszyscy chrześcijanie są uczniami Chrystusa i dlatego nazywają się chrześcijanami, wierzącymi i postępującymi według Jego nauk. Jednak właśnie najmłodszy z uczniów był typem syna Maryi i jako najmłodszego duchowa matka darzyła go największą czułością. A zatem najmłodszy synowie, czyli młodzieńcy, będą ulubieńcami Najświętszej Maryi. Inny powód, dla którego Maryja będzie najbardziej ich kochała, znajduje

³¹⁹ Św. Bernard mówi o ogromnej miłości, jaką darzy nas gorące serce Maryi i o Jej mocy otwarcia dla wszystkich łoża miłosierdzia, Św. Alfons Maria Liguori, *Dżungla tematów do kazań*, cz. II, temat 11: *Pobożność do Maryi*, cyt. wyd. II, str. 325-326.

³²⁰ Por. J 19,26

³²¹ Por. *Majestat Maryi*, cyt. wyd., str. 545: *Gdyby zebrać miłość wszystkich matek do dzieci, wszystkich mężów do żon oraz wszystkich świętych i aniołów do ich czcicieli, nie dorównywałyby miłości, jaką Maryja darzy pojedynczą duszę. Jak mówi O. Nieremberg, miłość wszystkich matek do ich dzieci jest jedynie cieniem w porównaniu z tą, jaką Maryja obdarzyła jednego spośród nas. Ona kocha nas bardziej niż potrafią wszyscy święci i aniołowie razem wzięci, O uwielbieniu i miłości do Maryi, rozdz. 14: Jak należy kochać Maryję, Matkę Boga, za miłość, którą nas darzy.*

uzasadnienie w naturze: należy spieszyć z pomocą tym, którzy w porządku łaski najbardziej tego potrzebują. Najświętsza Maryja zna wielką słabość młodych, wie, że ich duchowe potrzeby są naglące i pilne, zwłaszcza w kwestii zachowania czystości (tak silnie atakowanej w tym wieku), którą Maryja chroni, strzeże i otacza przyjaźnią w szczególnie sposób. Ta właśnie cnota łączy najsilniejszą nicią sympatii Maryję i Jej czcicieli. Jak zauważają święci Ojcowie, Chrystus postanowił na Kalwarii, że Dziewica ma być Matką dla Jego niepokalanego ucznia, dając Jej tego niepokalanego ucznia za syna³²². A zatem, dzieci, jeśli chcecie, by Najświętsza Maryja kochała was i darzyła czułością, musicie starać się żyć w czystości i oddawać Jej cześć poprzez tę i inne cnoty.

Chrystus powiada w swej świętej Ewangelii: Z obfitości serca usta mówią³²³. Jeśli zatem kochacie Najświętszą Maryję i macie serce pełne miłości i pobożności do Niej, będziecie chętnie modlić się i chwalić Ją. Dlatego przykazuję wam, abyście rano i wieczorem odmawiali modlitwę *Dziewico i Matko Boża* oraz trzy *Zdrowaśki*³²⁴. Co więcej, zawsze o pełnej godzinie, gdy usłyszycie bicie zegara, odmówcie jeden raz *Zdrowaś Maryjo* i nie zaniedbujcie codziennego odmawiania z uwagą i pobożnością świętego różańca. Wstąpcie do jakiegoś bractwa. Przyjmujcie święte sakramenty w dniach świąt Maryi albo w ich wigilie. Macie również chętnie czytać książki traktujące o pobożności do Maryi i złożyć Jej w ofierze

³²² O. Klaret mógł natrafić na to stwierdzenie w jednym ze swoich ulubionych dzieł, *Flos sanctorum* O. Ribadeneiry, *Św. Jan, Apostoł i Ewangelista*, 27 grudnia, Madryt 1761, t. III, str. 703, gdzie mowa jest o umiłowanym uczniu: *Jego niewinność była tak doskonała, że już od dziecka zważał nadzwyczaj na czystość swej duszy i nigdy nie pozwolił, by pojawiła się w niej zdrożna czy nieprzyzwoita myśl, dlatego na zawsze pozostało mu miano Niewinnego i jako Niewinnemu niewinny Chrystus polecał mu swą dziewiczą Matkę, o czym mówi św. Hieronim w ks. I contra Jovin, (PL 23, kol. 259).*

Nasz Święty mógł wyczytać to również w Breviarzu: *Diligebat autem eum Jesus quoniam specialis praerogativa castitatis, ampliori dilectione ferebat dignum: quia virga electus ab ipso, virgo aevum permansit. In cruce denique moriturus, huic matrem suam virginem virgini commendavit, (Breviarium Romanum ex decreto Sacrosancti Concilii Tridentini S. PU V Pontificis Maximi jussu editum... : die 27 dec., in festo S. Joan. Ap. et Ev.).*

³²³ Mt 12,34; Łk 6,45

³²⁴ W Katalonii modlitwa ta stała się równie popularna co Witaj, Królowo. Przyniosła nieocenione owoce. Klaret opowiada o pewnym niezwykłym nawróceniu, które spowodowała (Aut., p. 830). Przypomina modlitwę ofiarowania, którą upowszechniał we Włoszech O. Nicola Zucchi (1586-1670). Nosi tytuł *O Domina mea* i została opublikowana w dziele *Pratica della vera divozione nella seroitii della Vergine*, Rzym 1666. Modlitwa Klareta ma oryginalne cechy, por. C. Ramos, *Apostoł Maryi*, Madryt, 1954, str. 347-354; J. M. Canal, *Modlitwa O Dziewico i Matko Boża!* Studia Claretiana 5 [1966], 105-116).

unikanie złych książek i złego towarzystwa. Przykazuję wam również, abyście nosili zawsze medalik albo szkaplerz z wizerunkiem Najświętszej Maryi. Rano i wieczorem poprzez ten wizerunek prosicie Maryję o błogosławieństwo, a jeśli kiedyś poczujecie pokusę, odwołajcie się do Niej³²⁵. Dla zachęty opowiem wam o czymś, co wyczytałem w historii.

Bolesław I, król Polski, już w młodości był człowiekiem wielkiego serca, prawym i szanującym swego ojca. Zawsze nosił przy sobie jego niewielki wizerunek i za każdym razem, gdy odczuwał pokusę do popełnienia grzechu (bo jako młodzieniec miał swoje namiętności), przyciskał do piersi portret ojca i mówił: *Absit a me, pater*. Oddał to ode mnie, ojcze, niech nie popełnię czynu, który sprzeciwia się twej woli i twej czci, a także mojej³²⁶. Tak samo postępujcie i wy, dzieci. Jako synowie Maryi noście zawsze Jej wizerunek, a jeśli kiedyś poczujecie pokusę, powiedzcie: Nie, matko moja, nie chcę grzeszyć, wolę raczej umrzeć niż popełnić czyn, który ciebie tak bardzo obraża, a mnie przynosi szkodę.

³²⁵ Owe pobożne praktyki zgodne są z tymi, które wpajał św. Alfons: *Ofiarowujmy Maryi to wszystko, co zazwyczaj ofiarowują Jej czciciele, a więc codzienne odmawianie różańca, świętowanie Jej nowenn, poszczenie w soboty, noszenie szkaplerza, codzienne nawiedzanie któregoś z Jej wizerunków w celu uproszenia jakiejś specjalnej łaski, codzienne czytanie jakiejś książki, która mówi o Jej chwale, pozdrawianie Jej przy wychodzeniu i wchodzeniu do domu, oddawanie się Jej w opiekę, kiedy się wstaje i idzie spać, odmawianie trzech „zdrowasiek” na cześć Jej czystości*. Dżungla tematów do kazań, cyt. wyd., t. II, str. 329.

³²⁶ Bolesław Chrobry urodził się w roku 967. Objął władzę po ojcu, Mieszku I, w roku 992. Kiedy został mianowany królem przez cesarza Ottona III, Polska uzyskała niezależność. Był protektorem sztuki i nauki. Zmarł w 1025 roku.

IV. Spowiednik Królowej (1857 – 1869)

22. Matka Miłosierdzia: dzieje objawienia i modlitwa¹

Na kolejnych stronach O. Klaret opowiada, w zgodzie z „ludowym przekazem”, historię ukazania się Maryi świętemu Piotrowi Nolasco, które to wydarzenie dało początek Zakonowi Mercedariuszy. U schyłku życia przekaze obszerniejszą relację w „Egoizmie Przewyciężonym”.

Szczególnie interesująca jest modlitwa do Najświętszej Matki Miłosierdzia, gdzie ujawnia się ponownie płomienna gorliwość naszego Świętego. Nie bez dramatyzmu prosi Dziewicę o nawrócenie grzeszników wobec naporu bezbożności, którą dostrzega na półwyspie, gdy powraca z Kuby, aby pełnić rolę spowiednika królowej Hiszpanii.

Ukazanie się Maryi św. Piotrowi Nolasco

O północy z pierwszego na drugiego sierpnia roku 1218, gdy godzinę chwały Św. Piotr Nolasco oddawał się modlitwie w mieście Barcelona, płacząc i zanosząc błagania za rzesze chrześcijan, którzy byli więźniami i niewolnikami tyranii mahometan, raczyła mu się ukazać Najświętsza Dziewica w otoczeniu tłumu aniołów² i z tronu chwały i blasku, na którym zasiadała, odezwała się do niego tymi słowami: *Piotrze Nolasco, synu mój, niebiosa wysłuchały twych modlitw i płaczu. Jestem Maryja, jestem Matką Syna Bożego, który dla zbawienia i wyzwolenia rodzaju ludzkiego przelał własną krew i poniósł okrutną śmierć. Słuchaj uważnie i zważ, że Syn mój wystął mnie do ciebie z wiadomością, iż w dobroci swej wyraża wolę, aby na chwałę mojego imienia założono zakon pod wezwaniem Matki Miłosierdzia, czyli Łaskawości, którego służbą będzie wykupienie jeńców, niesienie im żywej wiary, nadziei wiecznego zbawienia i prawdziwej, doskonałej miłości. A zatem jeśli nadarzy się sposobność i jeżeli będzie tego wymagała potrzeba, niech zakonnicy*

¹ Ulotka nosi tytuł *Objaśnienie ryciny wraz z modlitwą do Najświętszej Matki Miłosierdzia*, w opracowaniu najdostojniejszego Antoniego Klareta, arcybiskupa Kuby. Vich, Drukarnia i Księgarnia w Valls, 1857, 4 strony.

² Por. F. Colombo, *Życie najgodniejszego chwały patriarchy i ojca św. Piotra Nolasco*, Madryt 1674, str. 136-145.

nie wahają się narazić na śmierć i oddać życia za ocalenie i wyzwolenie innych dusz, naśladowując żywo przykład mego Syna, który na krzyżu oddał życie za ludzi zniewolonych grzechem³. Oznajmiam ci więc, synu, że taka jest moja wola. Wiedz, że gdy ty żywymi Izami prosisz w modlitwie o pomoc dla jeńców, zbierasz datki i wykupywałeś ich, przedstawiłam twe prośby mojemu Synowi, który raczył postanowić, że mam zstąpić z nieba, aby zanieść ci pociechę i założyć ów zakon pod moim specjalnym wezwaniem. Wybrałam cię, Piotrze, ponieważ masz być kamieniem węgielnym, na którym zbudowany zostanie zakon⁴. Synowie i córki zakonu nosić będą białe habity, aby dać świadectwo mej nieskalanej czystości. Będą ubrani tak jak ja teraz, okrywając i ozdobiąc pierś tym szkaplerzem, który z miłością ci daję⁵. Udzieliwszy następnie innym jeszcze stosownych objaśnień, Królowa Aniołów zniknęła, wstępując na tron chwały. Nolasco był oszołomiony niezwykłym wyróżnieniem, jakie spotkało go ze strony Boga i Jego Matki i spędził resztę nocy dziękując Stwórcy za tak wielką łaskę. Gdy nastał ranek drugiego sierpnia, Nolasco poszedł opowiedzieć o tym, co mu się wydarzyło swemu spowiednikowi, św. Rajmundowi de Peñafort. Został go w trakcie rozmowy z królem Jakubem. Rozprawiali o tym samym objawieniu, którego w analogicznych okolicznościach i o podobnej porze doznał każdy z nich. I wypełnili nakaz Królowej Pani⁶.

Oto prawdziwa historia zstąpienia Najświętszej Maryi zwanej Matką Miłosierdzia do miasta Barcelony. Czyż nie okażemy czci Matce Miłosierdzia, która chciała uświęcić swą obecnością naszą ojczyznę i skruszyć łańcuchy krępujące naszych ojców? Niegodny jest miana

³ Por. B. de Vargas, *Chronica sacri et militaris Ordinis B. Mariae de Mercede redemptionis captivorum*, Panormi, 1619, str. 37-38; P. de Ribadeneyra, *Flos sanctorum*: św. Piotr Nolasco, 31 stycznia, Madryt 1761, t. I, str. 313-314.

⁴ Wykorzystując zbieżność imion, nasz Święty odnosi do Piotra Nolasco słowa, które Pan wypowiedział do św. Piotra Apostoła, gdy przekazywał mu zwierzchność nad Kościołem: por. Mt 16,18

⁵ Por. F. Zumel, *De initio et fundatione Sacri Ordinis B. Mariae de Mercede Redemptioniscaptivorum*, Salamanca 1588, str. 4 i 9; tamże, *De vitis Patrum et Magistrorum Generalium Ordinis Redemptionis Beatae Mariae de Mercede brens historia*, Salamanca 1588, str. 68; M. M. Ribera., *Pierwsze stulecie od ustanowienia sławetnego królewskiego i wojskowego Zakonu Matki Miłosierdzia*, Barcelona 1726, str. 4-5; F. Gazulla, *Zakon Matki Miłosierdzia*, Barcelona 1934, t. 1, str. 124-127.

⁶ Większość autorów, przyjmując popularną wersję wydarzeń, będącą w obiegu od XV wieku i spisana przez O. Gavera (1445) w jego „*Speculum Patrum*” twierdzi, że św. Rajmund de Peñafort i Jakub I mieli to samo widzenie. Współczesny stan badań nie pozwala już jednak podzielać tej opinii. F. Gazulla, dz. cyt., t. 1, str. 104.

Katalończyka ten, kto nie odczuwa czci dla tak dobrej Matki. Ofiarujemy się więc na Jej służbę. Niech nasze imiona znajdą się na liście Jej niewolników. Cóż to za szczęście być niewolnikiem Maryi! Jej łańcuchy są ze złota, to więzy miłości, to okowy dobrodziejstw i łask. Nade wszystko prosimy tę tak czułą Matkę, aby zechciała oswobodzić nas z niewoli grzechu⁷.

Modlitwa do Najświętszej Matki Miłosierdzia

O najświętsza Dziewico Miłosierdzia! Ponieważ w łaskowości swojej stałaś się w szczególny sposób Matką, opiekunką i patronką chrześcijańskich jeńców, zstępując z niebios w mieście Barcelonie, aby dodać otuchy pełnemu gorliwości świętemu Piotrowi Nolasco i wskazałaś mu, jak ma pocieszyć i wykupić rzesze nieszczęśników, jęczących w srogim jarzmie u mahometan, spójrz współczującym wzrokiem, Matko moja, na tłumy chrześcijan, którzy z powodu grzechu znajdują się w bardziej niż tamci opłakany stan. To prawda, że owi ludzie byli w niewoli u mahometan, ale grzesznicy są więźniami i niewolnikami demonów, które są jeszcze gorsze. Ci pierwsi, pozostając w stanie łaski, czerpali korzyści ze swych kajdan i cierpienia tego świata zamieniali na niebiańskie rozkosze. Ci drudzy natomiast nie mają z niewoli żadnego pożytku, a męki i wyrzuty sumienia, których muszą doznawać na tym świecie, przemieniają się w nieskończone cierpienia piekła, gdzie ogień nie gaśnie i robak sumienia nigdy nie ginie⁸. Ci pierwsi rozumieli swe nieszczęsne położenie i uciekali, kiedy tylko mogli, a jeśli nie byli w stanie, pragnęli by inni

⁷ Warto zauważyć, choć nie potrafimy wyjaśnić przyczyn tego faktu, jak w roku 1857 rodzi się u O. Klareta koncepcja maryjnej niewoli. Pojawia się w niniejszym tekście, co jest zrozumiałe ze względu na poruszany temat. Pojawia się również w pewnym liście wysłanym z Madrytu na Kubę: *Już pan wie – pisał do swego przyjaciela i powiernika – że nie mam własnej woli. Jestem niewolnikiem mej Pani, Najświętszej Maryi, a niewolnik może kierować się tylko wolą tej, której służy* (list do Manuela Miury, 6 września 1857: EC I 1408). Możemy sądzić, że wyraża tu opinię wynikającą z okoliczności, która nie umniejsza bynajmniej jego niezmiennego synowskiego oddania. *Jeśli był niewolnikiem Maryi, nie możemy stąd wnioskować, że nie uważał się częściej nawet za umiłowanego syna Królowej Niebios. Gdy wspominał o Najświętszej Dziewicy, pojawiała się stale na jego ustach i wychodziło spod jego pióra słowo Matka. Rzecz w tym, że podobnie jak św. Montfort pojmował oddanie się w niewolę Dziewicy jako uwznioślenie synowskiego ducha, ponieważ obaj ogłaszając się niewolnikami Maryi mieli na myśli jedynie niewolę miłości, C. Ramos, Apostoł Maryi, Madryt 1954, str. 269.*

⁸ Por. Mk 9,48

ich ocalili, gdy tymczasem ci drudzy trwają w tak nędznym zaślepieniu, że nie dostrzegają ani nie pojmują swej fatalnej sytuacji, nie chcą wyjść z grzechu, a czasem nawet, niczym szaleńcy, zwracają się przeciw dobroczynnemu lekarzowi dusz, który pragnie ich uzdrowić.

Ach, Matko moja! Czyż mógłbym nie zwrócić się do Ciebie, rozmyślając o rzeszy chrześcijan, będących jeńcami i niewolnikami Szatana, spętanych dobrowolnie potężnymi łańcuchami przywar i grzechów? Tak, Matko moja, do Ciebie się uciekam, do Ciebie, która jesteś Matką miłosierdzia i pragniesz, aby wszyscy żyli i umierali w Bożej łasce. Jesteś tak pełna gorliwości i dobroci, że ledwie Syn Boży stał się człowiekiem w Twym przeczystym, dziewiczym łonie, poszłaś odwiedzić Twą kuzynkę Elżbietę, aby uświęcić jej syna Jana, zanim jeszcze się narodził⁹. To Ty poszłaś pocieszyć i zachęcić Jakuba w Saragossie, aby zbawił duze¹⁰. To Ty dodałaś otuchy pełnemu gorliwości Hiszpanowi, Św. Dominikowi i wskazałaś mu święty różaniec jako potężny środek nawracania grzeszników¹¹. O, Matko moja, napełnij otuchą i zachęć wszystkich kapłanów, aby z żarliwością poświęcili się ocalaniu chrześcijańskich jeńców, czyli grzeszników, którzy z powodu swych grzechów są w mocy Szatana i w każdej chwili grożą im wieczne cierpienia piekła. Ześlij, Matko moja, na biednych grzeszników obfitość łask, aby posłuszni namowom kapłanów zdecydowali się wyznać gorliwie wszystkie swe grzechy. Proszę Cię również, Najświętsza Dziewico, o łaskę dla sprawiedliwych, aby wytrwali aż do śmierci. Błagam także o ulgę i pociechę dla błogosławionych dusz w czyścisku¹². Wybacz, Matko moja, że

⁹ Por. Łk 1,39-56

¹⁰ Por. P. de Ribadeneyra, *Flos sanctorum. Jakub Starszy, Apostoł: 25 lipca*, Madryt 1761, t. II, str. 407: *Kiedy Święty Apostoł przybył do Saragossy, wyszedł pewnej nocy z uczniami nad brzeg rzeki Ebro, aby się modlić. Gdy się tam znajdował, ukazała mu się na stojącej w owym miejscu kolumnie, czyli filarze z jaspisu, wciąży żywa Królowa Aniołów, Pani nasza. Ojcu Klaretowi przypisuje się autorstwo tomiku Dziewica z kolumny w Saragossie i wolnomularze*, LR, Barcelona 1866, 62 str.

¹¹ Por. F. de Possadas, *Żywot chwalebnego Ojca i Patriarchy świętego Dominika Guzmana*, rozdz. XIV: *O tym, jak Najświętsza Maryja dała mojemu błogosławionemu ojcu różaniec i o owocach, jakie to nabożeństwo przyniosło heretykom z Tolosy*, Madryt 1721, str. 111-119. Klaret podkreślił ten rozdział w spisie treści książki.

¹² W pismach Klareta pojawia się często ten potrójny cel modlitwy: *nawrócenie grzeszników, wytrwanie dla sprawiedliwych i ulżenie duszom w czyścisku* (Aut., p. 246). *Nie masz modlić się tylko za siebie – radzi w Katechizmie z objaśnieniami – lecz również za bliźnich, za nawrócenie grzeszników, za wytrwanie dla sprawiedliwych i za błogosławione dusze, na wzór Jezusa*, Barcelona 1849, II wyd., str. 457). Później określił taką oto potrójną intencję: *Módlmy się: 1. za grzeszników najbardziej gotowych do nawrócenia; 2.*

wciąż Cię o coś proszę, ponieważ wiem, iż jesteś bardzo bogata i szczerą. Dlatego też modłę się za papieża i hierarchię Kościoła, za pomyślność Królestwa Hiszpanii, za pokój i doczesne szczęście, na ile jest niezbędne dla szczęścia wiecznego. Na koniec proszę cię, Najświętsza Dziewico, aby nikt nie doznał potępienia i byśmy wszyscy zostali zbawieni. Amen¹³.

za sprawiedliwych, którzy są najbardziej zagrożeni grzechem; 3. za dusze w czyśćcu, które najszybciej mogą stamtąd wyjść, (Egoizm przewyciężony: EE, str. 425). Nawiązuje do dzieła F. G. Fabera, *Wszystko dla Jezusa*, przekład Jenaro Espino Pua, Madryt 1866, t. 1, str. 188-208.

¹³ Przy końcu strony znajduje się następująca uwaga: *Odmawiając tę modlitwę uzyskuje się każdorazowo 160 dni odpustu, nadanych przez czcigodnego arcybiskupa Kuby oraz czcigodnych biskupów z Vich i Teruel.* Arcybiskupem Kuby był sam O. Klaret, który utracił ten tytuł, gdy został arcybiskupem Trajanopolis. Biskupem Vich był w tym czasie Juan Jose Castaner y Ribas (1806-1865), a Teruel – Francisco Landeira Sevilla (1804-1876).



23. Dziewica, Eucharystia i miłość¹⁴

Św. Antoni Maria Klaret wygłosił dyskurs, któremu nadaliśmy tytuł *Dziewica, Eucharystia i miłość w dniu święta Niepokalanej w 1858 roku*. Oto krótki zapis z uroczystości: „Posiedzenie ogólne odbyło się w Madrycie dnia 8 grudnia 1858 roku, w święto Niepokalanego Poczęcia. Uczestnicy 20 madryckich Konferencji, a także przewielebni arcybiskup Kuby i biskup Plasencji oraz liczni dostojnicy kościołni, honorowi członkowie, między innymi Wikariusz Generalny Madrytu i Dziekan Trybunału Roty, zbrali się w sali Królewskiego Kościoła Św. Izydora. Sesja rozpoczęła się o godzinie ósmej trzydzieści wieczorem od przepisowych modłów i odczytania rozdziału z *Naśladowania Chrystusa*, po objęciu przewodnictwa przez wielebnego Nuncjusza Jego Świątobliwości, który przybył nieco później”.

I tym razem znajdujemy tu koncepcje typowe dla Klareta: Maryja, Matka miłosierdzia i Eucharystia, która rozpala apostolską gorliwość.

To przy tej okazji biskup Plasencji, Bernardo Conde y Corral, wypowiedział słowa, które stały się przysłowiem: „Aby mówić o Bogu tak jak Klaret, trzeba tak jak Klaret należeć całkowicie do Boga”.

Ponieważ obchodzimy dzień Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi, który jest powszechnym świętem, trzeba się postarać okazać to tej wspaniałej Pani w sposób godny jej wielkości i jej czystości. A nie ma lepszego środka niż miłość, najwspanialsza rzecz, jaką posiadamy i jaką możemy jej ofiarować. Zbieramy się tutaj po to, aby obudzić w sobie wzajemnie miłość i służyć Bogu skrupulatnie i czujnie, gdyż On czuwa zawsze nad swymi wybrańcami, by się nie zagubili, a zgodnie z tym, co mówi Pismo Święte: *Non dormitabit neque dormiet qui custodit Israel*¹⁵. Bardziej jeszcze potrzeba tego dzisiaj, gdy ludzkość wydaje się wkraczać na

¹⁴ Dyskurs opublikowany w Biuletynie Towarzystwa św. Wincentego a Paulo w Hiszpanii. Tom IV. Madryt 1859. str. 20-24. Ostatnio tekst ten zamieszczono również w EE, str. 487-491.

¹⁵ Ps 120,4: *Nie zdrzemnie się ani nie zaśnie ten, który czuwa nad Izraelem.*

nowe ścieżki i nieznane drogi, drogi, których nie wyznaczyła ręka Boga¹⁶.

Aby rozpalic ten ogień świętej miłości, który ma płonąć w naszych sercach i który należy ofiarować Bogu, czcząc Najświętszą Dziewicę w jej niepokalanej czystości, trzeba rozdmuchiwać go stale wyobraźnią, pamiętając o obecności Boga, Jego nieustających dobrodziejstwach i wyobrażając Go sobie we wszystkim i poprzez wszystko. Ale ponieważ nasza wyobraźnia jest bardzo niesforna i łatwo się rozprasza, potrzebujemy jakiegoś sposobu, aby z jednej strony ją okiełznać, a z drugiej skierować ku Bogu. Owo posłuszeństwo naszej wyobraźni i skłonienie jej, aby służyła do rozdmuchiwania ognia miłości osiągniemy za pośrednictwem Najświętszej Dziewicy, naszej szczególnej orędowniczki. Zobaczmy kto, jeśli nie Ona, stoi na czele rodzącego się w wieczniku Kościoła, kto żarliwą modlitwą zapewnia owemu zgromadzeniu błogosławieństwo niebios i zesłanie Ducha Świętego, który ukazuje się obecnym w postaci ognia, obdarzając ich czystością i żarem miłości, która później miała przepelniać ich serca, aby wypełnili wyznaczone im wielkie zadanie¹⁷. O, gdyby takie były wszystkie zgromadzenia! O, gdybyż podczas wszystkich płonął ten ogień, który zapala się w sercach i który stanowi najcenniejszy hołd, jaki ludzie mogą złożyć Bogu!

Lecz tam, w wieczniku, w czyim sercu płonie ów ogień najczyściej i najintensywniej? W sercu Maryi, ponieważ jest najczystsza, ponieważ ma najwięcej miłości, jako Matka Jezusa, która zawsze o Nim pamięta i zawsze przy Nim jest. A równocześnie Jezus nie tylko jest zawsze z

¹⁶ Nie powinna dziwić ta negatywna opinia O. Klareta na temat współczesnego mu hiszpańskiego społeczeństwa. Dyktuje ją osobiste doświadczenie. Już w Katalonii, gdzie był przez lata niestrudżonym misjonarzem apostołskim (1840-1848) i na Wyspach Kanaryjskich (1848-1849) zetknął się z rewolucyjnymi antychrześcijańskimi nastrojami. Jeszcze silniejsze i bardziej wicherzycielskie były one na Kubie (1851-1857), gdzie napotkał *zasady głoszące zniszczenie, deprawację i godzące w Bożą sprawiedliwość* (List do ojca Stefana Sali, 4 listopada 1852 roku: EC I str. 704-705). Zastał tam liczne społeczne plagi, takie jak niewolnictwo, rozkład rodziny, ignorancję w sprawach wiary i miłość do pieniądza. Teraz, spędziwszy półtora roku w Madrycie, zdawał sobie sprawę, że pojawił się nowy znak czasów: obecność ateistycznych ideologii, które zaczynały kiełkować w społeczności zdominowanej przez antychrześcijański liberalizm.

¹⁷ Por. Dz 2,1-4

Maryją, lecz nawet to, co czyni dla ludzi, czyni poprzez Maryję i na Jej cześć¹⁸.

Widzieliście, co czyni na rzecz Kościoła poprzez swe modlitwy w wieczerniku. Przypomnijcie sobie wcześniejszy okres, jeszcze zanim Jezus zaczął publiczną działalność, a zobaczycie, ile może pomóc wstawienictwo Maryi i jak wielkimi względami darzy Ją Jezus. Podczas godów w Kanie ta miłociwa Pani spostrzega troskę i niepokój gospodarzy uczyty, gdy zauważają, że kończy im się wino.

Natychmiast okazuje współczucie i Jej gorliwa miłość sprawia, że na tym nie poprzestaje, lecz pragnie przyjść z pomocą. I co czyni, aby im pomóc? Zwraca się zaraz do Syna i wypowiada te proste słowa: *Vinum non habent!* „Nie mają wina!”¹⁹. I Syn dla Maryi spieszy z pomocą gospodarzom uczyty, i to w chwili, gdy nie nadeszła jeszcze godzina, aby ujawnić się i zacząć publiczną działalność. Ale Maryja o to prosi, a prośbę Matki należy spełnić. A zatem dla Niej nie tylko czyni cud, lecz musi przyspieszyć czas, w którym się ujawni, czas publicznej działalności²⁰.

Zobaczcie, jak wiele może zdziałać wstawienictwo Matki u Syna. Zobaczcie, ile czyni Syn dla Matki. A przecież Maryja jest dziś taka sama jak wczoraj i Jezus także jest dziś taki, jaki był²¹.

Rozważcie jednak, panowie, przez chwilę postępowanie Maryi. Czy wyświadczą strapiionym weselnikom przysługę nie oczekując od nich niczego w zamian, bez dowodów wiary i miłości z ich strony? Nie, panowie, nie. Posłuchajcie słów, które wypowiada wtedy Maryja: *Zróbcie co powie wam mój Syn*²². Znacie już więc warunek, który stawia w zamian za swe poparcie. Musicie uczynić to, co nakazuje wam Jezus. A cóż mówi wam Jezus, członkowie Towarzystwa św. Wincentego a Paulo? Daje wam dla waszego dobra wspañałą radę, aby wzbudzić waszą miłość. Mówi, byście często przyjmowali komunię świętą, bo bez tego nie tylko nie będziecie mieć miłości, lecz nawet nie utrzymacie życia

¹⁸ Wskazywaliśmy już przy innych okazjach na tę wiarę Klareta w pośrednictwo Maryi.

¹⁹ J 2,3

²⁰ Por. J 2,1-11

²¹ Por. Hbr 13,8

²² J 2,5

duchowego. *Nisi manducaveritis carnem filii hominis et biberitis eius sanguinem non habebitis vitam in vobis*²³. Dlatego sobór florencki mówi²⁴, a twierdził tak już św. Tomasz, że czym dla ciała pokarm, tym Eucharystia dla duszy²⁵.

Co przydarza się temu, kto nie je? Chudnie, blednie, staje się słaby i wyczerpany. Nie ma na nic siły ani energii. I nie koniec na tym. W miarę, jak przestaje jeść, traci apetyt i popada w stan takiego osłabienia, że kiedy chce coś zjeść, żołądek nie przyjmuje, pokarmu. Dokładnie to samo przytrafia się nieszczęsnym chrześcijanom, którzy odstępują od Świętej Eucharystii: ich miłość słabnie i wyczerpuje się do tego stopnia, że nie mają siły dobrze czynić i co krok się potykają. Dlatego zauważamy dziś w Hiszpanii, że do sakramentów przystępują z reguły członkowie Towarzystwa Św. Wincentego a Paulo i rzec można, że poza nimi, niestety, czyni to niewielu.

Łatwo spostrzec, że korzysta na tym bardzo wróg rodzaju ludzkiego, któremu zależy, aby chrześcijanie oddalali się od świętej Eucharystii, bo w ten sposób słabną i gubią swe dusze, a on krąży stale wokół nich, rycząc i szukając okazji, by je pożreć: *Tamquam leo rugiens circuit quaerens quem devoret*²⁶.

Dlatego stosuje wobec chrześcijan tę samą strategię, jaką stosują wojskowi wobec obleganej twierdzy. Przede wszystkim odcinają zaopatrzenie w żywność i w ten sposób osłabiają garnizon do tego stopnia, że zmuszają go, by poddał się z głodu.

Tak więc wy, których osaczają pułapki demona, starajcie się być czujni, a nadto przyjmować często świętą Eucharystię, zapewniającą wszelkie duchowe łaski. Gdy umocnią one waszą duszę, nie będzie musiała obawiać się ani ciągłego oblężenia ze strony Szatana, ani jego pułapek, ani jego ataków.

²³ J 6,53: *Jeżeli nie będziecie spożywać Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili krwi jego, nie będziecie mieli życia w sobie.*

²⁴ Por. DS, p. 1322.

²⁵ Por. Św. Tomasz, *Summa theol.* 3, q. 77, a. 6.

²⁶ 1 P 5,8: *Jak lew ryczący krąży szukając kogo pożreć.*

Niech zatem członkowie Towarzystwa Św. Wincentego a Paulo nie zaniedbują tego obowiązku, bo jest to ich obowiązek, ponieważ bez świętej Eucharystii i częstego przyjmowania sakramentu Towarzystwo nie może istnieć. Przystępujcie, panowie, przystępujcie skwapliwie do komunii, gdy nakazuje wam to wasza reguła.

Przystępujcie, przystępujcie do niej często także przy innych okazjach w ciągu całego roku. Kto wie, czy z powodu nie przystąpienia do komunii jeden raz nie utracicie duchowej łaski, od której zależy wasze zbawienie!

Nie czynię wam wyrzutów, lecz pragnę jedynie umocnić tych, którzy już przyjmują często świętą Eucharystię i zachęcić pozostałych, bo może jeszcze niektórzy mają w tej kwestii wątpliwości.

Zobaczcie, że święta Eucharystia jest drzewem życia, na podobieństwo tego, które Bóg umieścił w raju²⁷. Kto spożywa z niego, będzie miał życie, i to życie wieczne. To również manna duszy²⁸, bo podobnie jak ów pokarm smakował Żydom w różny sposób i zależnie od apetytu, tak samo święta Eucharystia smakuje tym, którzy ją przyjmują w zależności od potrzeb duszy, gdyż również u katolików różne są upodobania i skłonności, i każdego karmi Bóg wedle jego ducha. Tak więc jednym daje upodobanie do pokory, innym do cierpliwości, do pobożności, do umartwienia i pokuty, a we wszystkich umacnia miłość.

Starajcie się zatem podsycać w sobie głód i pragnienie miłości, abyście osiągnęli poprzez świętą Eucharystię wszystkie te dobra i aby spełniło się w was to, co mówiła Najświętsza Dziewica: *Esurientes implevit bonis*²⁹.

W tym celu rozniecajcie w waszych sercach ogień miłości, ogień miłosierdzia. Jesteśmy z natury leniwi i ociężali: *Filii hominum, usquequo gravi corde?*³⁰, ale ogień miłości, budząc nas do życia, pozwala naszym душom wznieść się ponad zwykłą im nikczemność i opieszałość, podobnie jak pocisk, choć tak ciężki, pod wpływem prochu strzelniczego wzlatuje w powietrze i z dużą prędkością wyrzucany jest na znaczną odległość.

²⁷ Por. Rdz 3,3-5

²⁸ Por. Wj 16,14-35; Lb 11,4-9; Pwt 8,3

²⁹ Łk 1,53: *Głodnych nasycił dobrami.*

³⁰ Ps 4,3: *Mężowie, dokąd będziecie sercem ociężali?*

Tak samo maszyna parowa porusza się tym szybciej, im większy w niej ogień. Jeżeli chcecie mieć energię do dzieł miłosierdzia, rozpalajcie w waszych sercach ogień boskiej miłości, przyjmując sakrament Eucharystii. Z ognia powstaje ogień. Sprawcie, by ten ogień zapłonął w waszym sercu i objął całe wasze życie, tak jak rozprzestrzenił się pożar na plantacji trzciny cukrowej³¹.

Cechą ognia jest również to, że wywołuje płomień, który wznosi się ku górze. Jeśli zdołacie rozpaścić w waszych sercach boską miłość, oświeci was ona, wzniesie na wyżyny, doprowadzi do samego Boga, od którego pochodzi i w ten sposób zapewni wam wieczne szczęście.

³¹ Por. Mdr 3,7; Jk 3,5



24. Nabożeństwo do Różańca Świętego³²

Dziewica, będąca nauczycielką i przewodniczką swego umiłowanego syna, oznajmiła O. Klaretowi, że jest jej pragnieniem, by został „Dominikiem współczesnej epoki w upowszechnianiu różańca”. A on, jej syn i poddany, okazał posłuszeństwo pisząc tomik na temat tego nabożeństwa (por. EA, str.641).

Na cytowanych stronicach Święty chwali w serdecznych słowach różaniec, wyjaśnia jego strukturę i prezentuje sposoby odmawiania go z pożytkiem dla ducha, poprzez rozpamiętywanie tajemnic Słowa Bożego. Znaczące jest odniesienie wszystkich piętnastu tajemnic do życia chrześcijanina. W mistrzowski sposób nakreśla wiernym czcicielom Maryji zwarty program życia duchowego.

Czym jest różaniec?

Modlitwy, które omówimy pokrótce w niniejszym tomiku, zwane są różańcem, gdyż stanowią różaną koronę zdrowasiek, ofiarowywaną przez chrześcijan Królowej nieba i ziemi³³. Dawne narody Wschodu miały w zwyczaju ofiarowywać wieńce z róż wybitnym osobistościom³⁴, a prawdziwi chrześcijanie mają chwalebny obyczaj codziennego nabożnego, obdarowywania koroną z róż swej szacownej Matki, Najświętszej Dziewicy. Czynili tak św. Ludwik³⁵, król Francji, wielki Bossuet, Fenelon³⁶, Św. Wincenty a Paulo³⁷, św. Karol Boromeusz, św. Franciszek Salezy,

³² Tekst pochodzi z tomiku Nabożeństwo do Różańca Świętego... Madryt 1858, str. 1-7, 15-32.

³³ Różaniec ów składa się z róż i kwiatów, w których znajduje upodobanie Najświętsza Maryja, i to wystarczy, abyśmy darzyli go nabożeństwem, P. de Ribadeneira, *Flos sanctorum*, Madryt 1761, t. III, str. 210: Święto Różańca Naszej Pani.

³⁴ *Cetait la coutume des anciens peuples en Orient, d'offrir des couronnes de roses aux personnes distinguees; et les premiers chretiens se plaisaient a honorer ainsi les images de la sainte Vierge et les reliques de martyres*, M. Huguet, *IM devotion A Marie en exemples*, Paryż-Lion 1861, II wyd., cz. I, str. 116, p. 1.

³⁵ Ludwik IX, urodzony w 1214 roku. Rozpoczął rządy w roku 1226. Założył szpital dla ubogich i chorych. Zmarł z powodu zarazy w 1270 roku, podczas swej drugiej krucjaty, w pobliżu Tunisu.

³⁶ Jakub Benigno Bossuet (1627-1704). Teolog i kaznodzieja, biskup Meaux.

Francisco de Salignac de la Mothe Fenelon (1651-1715). Kaznodzieja, wychowawca i pisarz religijno-polityczny, arcybiskup Cambrai. Autor dzieła *Przygody młodego Telemacha*.

³⁷ Św. Wincenty a Paulo (1576-1660). Dzięki misjom i rekolekcjom przyczynił się do odnowy francuskiego katolicyzmu. Założyciel Zgromadzenia Lazarystów (1625) i Córek Miłosierdzia (1633).

Św. Karol Boromeusz (1538-1584). Wielki reformator, kierujący się ideami soboru trydenckiego. Kardynał i arcybiskup Mediolanu.

św. Franciszek Ksawery i inni³⁸. Tak więc od roku 1208, gdy chwalebny św. Dominik wskazał stosowany do dziś sposób odmawiania modlitwy różańcowej³⁹, nie było świętego ani żadnej szanowanej z powodu mądrości i cnót osoby, która nie odczuwałaby nabożeństwa do różańca. Wiadomo też z doświadczenia, że gdy ktoś nie odmawia różańca, to jakby wcale się nie modlił. Nie modli się ani nie żyje jak chrześcijanin, tylko jak poganin, jak bezbożnik. Różaniec odmawia się zarówno w myślach, jak i na głos. Składa się w całości z trzech części. Pierwsza zawiera tajemnice radosne, druga bolesne, a trzecia – chwalebne.

Każda część dzieli się na pięć tajemnic, a każdej tajemnicy towarzyszy modlitwa Ojcze nasz, dziesięć Zdrowaś Maryjo i Chwała Ojcu.

Można rzec, że różaniec stanowi kompendium naszej najświętszej religii, ponieważ mieści w sobie jej podstawowe tajemnice, a ten, kto odmawia go w całości, wspomina i rozpamiętuje w ciągu jednego dnia to, co Kościół obchodzi podczas swoich świąt w ciągu całego roku.

Oprócz rozpamiętywania świętych tajemnic chrześcijanin odmawia przy każdej z nich modlitwę Ojcze nasz, pochodzącą ze świętej Ewangelii, modlitwę, której raczył nas nauczyć sam Jezus Chrystus⁴⁰. Jest ona jakby prośbą, którą podyktował nam Jezus, nasz orędownik, abyśmy przedstawiali ją Jego wiekuistemu Ojcu i uzyskali w ten sposób wszystko, czego potrzebujemy zarówno dla ciała, jak i dla duszy.

Po Ojcze nasz następuje modlitwa Zdrowaś Maryjo, którą odmawiamy, aby za pośrednictwem i wstawiennictwem Najświętszej Maryi otrzymać od Boga to, o co prosiliśmy zwracając się do Ojca. A ponieważ bardziej wierzymy w skuteczność prośb Maryi niż naszych, powtarzamy Zdrowaś Maryjo dziesięć razy, błagając Ją, aby modliła się za nas do Boga teraz i w godzinę naszej śmierci.

Modlitwa *Zdrowaś Maryjo* składa się z dwóch części: pierwsza pochodzi ze świętej Ewangelii i są to słowa, wypowiedziane przez Archanioła

³⁸ Na temat św. Franciszka Salezego (1567-1622) patrz: A. M. Huguet, dz. cyt., str. 235: *Voeu de saint François de Sales de reciter le chapelet chaque jour*.

Św. Franciszek Ksawery (1506-1552). Apostoł Indii i Japonii. Patron misji.

³⁹ Por. F. de Possadas, *Żywot chwalebnego Ojca i Patriarchy św. Dominika*, Madryt 1721, str. 111-119.

⁴⁰ Por. Mt 6,9-13; Łk 11,1-4

Gabriela i świętą Elżbietę⁴¹. Drugą część stanowią słowa Kościoła, sformułowane podczas soboru efeskiego w 431 roku, który zwołał papież, św. Celestyn, aby potępić herezję Nestoriusza, występującego przeciw Najświętszej Maryi⁴².

Słowa: *Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu* wypowiadają w niebie aniołowie i święci, wysławiając Trójcę Świętą.

Skoro więc Święty Różaniec składa się z tak świętych elementów, trudno się dziwić, że nabożeństwo do niego jest tak miłe Bogu i Najświętszej Maryi i pomaga tak skutecznie w uzyskiwaniu wszelkich łask, bo jak wiemy z doświadczenia, za jego pomocą rozwiązywano zarówno publiczne kwestie wojen, epidemii, głodu i innych klęsk, jak i jednostkowe problemy duszy i ciała tych, którzy w różańcu szukali pocieszenia.

Poza tym Święty Różaniec stanowi pełną bogactw kopalnię, z której czerpią wielkie zasługi chrześcijanie, odmawiający i rozpamiętujący go z uwagą i nabożeństwem. Jest kwitnącym ogrodem, w którym zrywa się najpiękniejsze i najbardziej pachnące kwiaty cnót.

Święty Różaniec jest najpotężniejszym, najprostszym i najdelikatniejszym sposobem zwalczania ciemnoty, błędów i herezji; jest najskuteczniejszym środkiem, jakim dysponuje ludzkie serce, tak więc ci, którzy stają się wielbicielami Świętego Różańca, zmieniają na lepsze swe postępowanie.

Niech zatem nikt się nie dziwi, że papieże i prałaci Kościoła zalecają tak bardzo i obdarzają tyloma odpustami i łaskami duchowymi nabożeństwo do Świętego Różańca⁴³.

⁴¹ Por. Łk 1,28. 42

⁴² Na temat modlitwy Zdrowaś Maryjo, patrz: P. de Ribadeneyra, *Flos sanctorum*, Madryt 1761, t. III, str. 207; A. M. Huguët, dz. cyt., str. 57-58: *Origine de la Salutation Angelique*.

⁴³ Kościół Święty aprobuje to nabożeństwo, a papieże ubogacają je odpustami. Aby uzyskać odpust Różańca Świętego, należy rozpamiętywać równocześnie jego tajemnice, podane w wielu książkach, a jeżeli ktoś ich nie zna, wystarczy pomyśleć o męce Chrystusa, zastanawiając się nad którąkolwiek ze związanych z nią tajemnic, na przykład biczowaniem, śmiercią, itp., Św. Alfons Maria Liguori, *Majestat Maryi*, cz. II, ofiara III: *Dzieła o ascezie*, BAC, Madryt 1952, t. I, str. 937.

Uwagi na temat właściwego odmawiania różańca

1. Niektórzy odmawiają codziennie cały różaniec, to znaczy wszystkie trzy części. Inni, a jest ich większość, odmawiają tylko jedną część. Powinni oni w poniedziałki i czwartki rozpamiętywać tajemnice radosne, we wtorki i piątki bolesne, a w środy, soboty i niedziele – chwalebne.
2. W dniu, w którym obchodzone jest święto należące do którejś z tajemnic, rozpamiętywać należy tajemnice z odpowiedniej części różańca, na przykład, jeżeli Boże Narodzenie przypada w piątek, nie rozpamiętuje się mimo tego tajemnic bolesnych, lecz radosne, i podobnie w innych przypadkach.
3. W trakcie modlitwy należy wyobrażać sobie postacie uczestniczące w wydarzeniach każdej z tajemnic, którą rozpamiętujemy, jakby naprawdę się je widziało, jakby słyszało się ich słowa, przypatrując się ich działaniu i odnosząc do siebie samego to wszystko, co można wykorzystać, aby naprawić własne błędy i pozyskać cnoty.
4. Nie należy modlić się pospiesznie, lecz powoli i z nabożeństwem, wymawiając wyraźnie wszystkie słowa, nie powtarzając chórem zanim nie skończy poprzednik. Nie należy drzemać ani wtrącać innych słów. Trzeba myśleć o tym, że rozmawia się z Bogiem i Najświętszą Dziewicą Maryją. Ten, kto musiałby rozmawiać z ziemskim królem i królową uważałby na swoje zachowanie i był w ich obecności skromny i roztropny. A przecież odmawiając różaniec rozmawia się z Królem królów i Królową nieba i ziemi.

Uwaga

Aby czciciele Świętego Różańca wiedzieli, w jaki sposób powinni rozpamiętywać w trakcie modlitwy jego tajemnice, znajdują tu tych parę krótkich uwag, które w razie potrzeby mogą przeczytać.

CNOTY, KTÓRE NALEŻY NAŚLADOWAĆ W PIĘTNASTU TAJEMNICACH RÓŻAŃCA

W pierwszej tajemnicy radosnej trzeba naśladować pokorę

Pierwsza tajemnica to Wcielenie Syna Bożego.

Zobacz, chrześcijaninie, jak wielkiej pokory uczy cię Pan. Będąc Bogiem staje się człowiekiem, obarczonym całą ludzką nędzą, poddanym wszystkim cierpieniom. Ubierał się z pokorą, nigdy z przepychem. Jadał skromnie i unikał zaszczytów. Nigdy się nie chwalił. Całą chwałę przypisywał niebieskiemu Ojcu⁴⁴.

Ucz się od Jezusa, jak być cichym i pokornego serca⁴⁵. Nigdy się nie chwalił i nie przyjmował pochwał ani pochlebstw. Ubieraj się skromnie, bez przepychu i próżności. Bądź przyjacielem ubogich, nie pogardzaj obcowaniem z nimi⁴⁶. Nie wywyższaj nikogo, a wręcz przeciwnie, staraj się być sługą wszystkich. Czyń tak, jak Najświętsza Dziewica, która – choć podniesiona do nieskończonej niemal godności Matki Bożej – uważa się za służącą i najlepiej naśladuje pokorę i łagodność Jezusa⁴⁷.

Z drugiej tajemnicy radosnej należy czerpać miłość bliźniego

Druga tajemnica to Nawiedzenie przez Maryję jej kuzynki, świętej Elżbiety, w której domu przebywała trzy miesiące, aby uświęcić jej syna, Jana i służyć jego matce⁴⁸. O, jakie wielkie łaski weszły za pośrednictwem Maryi do tego domu!

Chrześcijaninie, naśluduj Maryję, gdy kogoś odwiedzasz. Nie uskarżaj się i nie trać czasu. Dawaj budujący przykład i okazuj miłość rodzicom

⁴⁴ Podobną, choć obszerniejszą nieco wersję tej krótkiej syntezy życia Chrystusa, przedstawia Klaret w *Autobiografii* (p. 428-437).

⁴⁵ Por. Mt 11,29

⁴⁶ Oto jedna z typowych koncepcji Klareta: miłość preferencyjna wobec ubogich. Ma swe korzenie w jego apostołskim posłannictwie: Klaret, podobnie jak Jezus, czuł się uświęcony przez Ducha Świętego i posłany, by nieść Ewangelię ubogim (por. Iz 61,1; Łk 4,18).

⁴⁷ *Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie wedle słowa twego*, Łk 1,38

⁴⁸ Por. Łk 1,39-56

i dzieciom w odwiedzanym domu. Jeśli są to ludzie biedni, pomóż im w miarę możliwości. A gdy czegoś ci dla nich brak, wynagradzaj im to dobrym słowem, radami i modlitwą, bo nie samym chlebem żyje człowiek⁴⁹. Tak właśnie czynią panowie i panie z Konferencji św. Wincen-tego a Paulo, dając ogromnie budujący przykład całemu światu i przy-nosząc niemałe korzyści dla ciała i ducha odwiedzanym rodzinom⁵⁰. A powinienes wiedzieć, że za całe dobro jakie wyświadczysz bliźnim Pan pochwali cię w dniu Sądu Ostatecznego i wynagrodzi tak, jakbyś uczy-nił to dla Niego samego⁵¹.

Z trzeciej tajemnicy radosnej należy czerpać zamiętowanie do duchowego ubó-stwa

Trzecia tajemnica to Narodziny Syna Bożego w betlejemskim żłóbku. Zastanów się, chrześcijaninie, nad ubóstwem Jezusa. Będąc bardzo bo-gatym i władając niebem oraz ziemią pozbawia się wszystkiego⁵² i aby nie mieć także tych drobnych wygod, jakie mógł mu dać dom w Naza-recie pragnie narodzić się w Betlejem, gdzie nie znajduje gościny nawet w gospodzie⁵³. Trzeba, by urodził się w nieosłoniętej grocie, przy braku wszelkich wygod, podczas zimowej nocy, bez ciepła ogniska i przyod-ziewku⁵⁴.

Ucz się od Świętej Rodziny nie narzekać, gdy czujesz się wzgardzony. Nie rozpaczaj, kiedy w trudnych czasach pozostaniesz bez żadnych środków. Pomyśl, że Jezus znajdował się w takiej samej sytuacji. Podzię-kuj mu, że czyni cię uczestnikiem swych cierpień, w nadziei, iż pewnego

⁴⁹ Mt 4,4; Łk 4,4

⁵⁰ Konferencje św. Wincen-tego a Paulo założył w Paryżu w roku 1833 Federico Ozanam (1813-1835). W Hiszpanii ustanowił je w roku 1850 Santiago de Masarnau (1805-1882). Św. Antoni Maria Klaret, wróciwszy z Kuby w 1857 roku, dał konferencjom całe swe duchowe poparcie nie tylko w Madry-cie, lecz również w wielu innych miejscach na Półwyspie, szczególnie przy okazji podróży, odby-wanych z królową Izabelą II do różnych regionów Hiszpanii, por. F. Gutierrez, Ojciec Klaret w czasopiśmie La Esperanza, 1844-1874, Rzym-Madryt 1987, str. 118, 196, 212, 223, 227, 252, 257, 286, 287, 308, 309, 391.

⁵¹ Por. Mt 25, 40.45

⁵² 2 Kor 8,9: *Będąc bogaty, dla was stal się ubogim, aby was ubóstwem swoim ubogacić*

⁵³ Por. Łk 2,7

⁵⁴ Por. tamże

dnia będziesz mu towarzyszyć w jego chwale⁵⁵. Jeśli posiadasz bogactwa, nie przyciskaj ich do serca. Pomóż przy ich pomocy ubogim, ponieważ w tym celu Pan ci je powierzył⁵⁶.

Z czwartej tajemnicy radosnej wynika posłuszeństwo wobec praw Kościoła

Czwarta tajemnica to Ofiarowanie Syna Bożego w świątyni i Oczyszczenie Najświętszej Dziewicy. W prawie istniały dwa przepisy dotyczące matki, która niedawno wydała na świat potomstwo: jeden odnosił się do dziecka, a drugi do matki⁵⁷. W tym przypadku żaden nie znajdował zastosowania, gdyż Syn nie począł się za sprawą mężczyzny, ani Matka nie przestała być dziewicą. Aby jednak okazać posłuszeństwo świętym prawom religii poddają się im, choćby nawet miał ucierpieć na tym ich honor.

Chrześcijaninie, ucz się od Jezusa i Maryi, jak być posłusznym świętym nakazom i prawom Kościoła. Strzeż jego przykazań, bierz udział we mszy, spowiadaj się, przyjmuj komunię, pość w wyznaczone dni. Jezus i Maryja, mogąc ominąć prawo nie robią tego, lecz w całej pełni się do niego stosują⁵⁸, a ty szukasz usprawiedliwień tam, gdzie ich nie ma, pozwalając, by zwodziło cię lenistwo, pycha, wzgląd na ludzi i bezbożność. Bądź więc odtąd bardziej posłuszny niż dotychczas.

Z piątej tajemnicy radosnej masz czerpać potrzebę poszukiwania Jezusa

Piąta tajemnica to Dziecko zagubione i odnalezione w świątyni. Dziewica i św. Józef zgubili niechcący Jezusa, natychmiast zaczęli go szukać i nie spoczęli, póki go nie odnaleźli⁵⁹.

Chrześcijaninie, ucz się od Maryi i Józefa, z jaką pilnością należy poszukiwać Jezusa, kiedy utraciło się Go z powodu grzechu. Jeśli zginie ci wół

⁵⁵ Por. 2 Kor 1,7

⁵⁶ Piękna uwaga na temat celu posiadania dóbr.

⁵⁷ Por. Wj 13,1-2; Kpl 12,1-8

⁵⁸ Por. Łk 2,22-24

⁵⁹ Por. Łk 2,41-50

albo koń, nie zaznajesz spoczynku, póki go nie znajdziesz. Ale kiedy tracisz z powodu grzechu łaskę Jezusa, nic cię to nie obchodzi. Jesz, śpisz i bawisz się, jakbyś niczego nie utracił. O, gdybyś wiedział, że ponosisz w ten sposób większą stratę niż gdyby odebrano ci wszystkie skarby świata! Ach, gdybyś tak zastanowił się, że tracisz równocześnie bogactwa nieba i zasługujesz na piekło! Ach, jakże płakałbyś, szukając ich nie mniej gorliwie niż Józef i Maryja⁶⁰. Szukaj zatem Jezusa, tak jak oni, a odnajdziesz Go. Oni odnaleźli Go w świątyni i ty także odnajdziesz Go w świątyni. Tak, odnajdziesz Go w świątyni, przystępując jak należy do świętych sakramentów pokuty i komunii.

Z pierwszej tajemnicy bolesnej należy czerpać skrucę

Pierwsza tajemnica dotyczy Modlitwy w Ogrójcu. Spójrz, chrześcijanie, na Jezusa, pogrążonego w smutku, trwodze i cierpieniu⁶¹. Okaż mu współczucie i zapytaj o powód tak wielkiej udręki, a odpowie ci, że są nim twoje grzechy i kara, na jaką w związku z nimi zasługujesz. On chce ją ponieść za ciebie i czuje się przygnieciony ogromem czekających Go cierpień. Jego udrękę zwiększa jeszcze świadomość twojej niewdzięczności i znieczulicy. Zatrzymaj się, chrześcijanie, okaż Jezusowi współczucie, żałuj za grzechy widząc, że popełniając je obraziłeś tego tak dobrego Boga. Pracuj nad własnym zbawieniem i postaraj się, aby nie poszły z twojego powodu na marne cierpienia boskiego Odkupiciela. Bądź twardy, nieugięty i wytrwały w modlitwie. Naśladuj Jezusa, który w smutku ani trwodze nie przerywa modlitwy, a wprost przeciwnie, przedłuża ją i odmawia z większą gorliwością⁶².

⁶⁰ Por. Łk 2,48

⁶¹ Por. Mt 26,36-46; Mk 14,32-42; Łk 22,39-46

⁶² Por. Łk 22,44

Z drugiej tajemnicy bolesnej należy czerpać zamiętowanie do pokuty

Druga tajemnica to biczowanie, którego doświadczył Syn Boży, przywiązany do słupa⁶³. Patrz, chrześcijaninie, na Jezusa, obnażonego i przywiązanego do słupa. Jest niewinny, a jednak go biczują. Jest niewinny, niczego nie popełnił, ale cierpi za twoje przewinienia. Z ich powodu jest tak okrutnie biczowany. Pospiesz, chrześcijaninie, naprawić ten błąd, wynagrodzić tę krzywdę. Powiedz oprawcom, którzy biczują Jezusa: Przestańcie! Mylicie się, to nie on zawinił, jest niewinny. To ja jestem przestępcą. Ja zasługuję na biczowanie. A jeśli nie chcecie mnie ukarać, sam wymierzę sobie sprawiedliwość. Tak, ubiczuję się i umartwię. Będę czynił codzienną pokutę przez całe życie, aby zadośćuczynić za swoje grzechy.

Z trzeciej tajemnicy bolesnej należy czerpać cierpliwość w znoszeniu udręk i pogardy

Trzecia tajemnica dotyczy korony cierniowej Syna Bożego⁶⁴. Podziwiał, chrześcijaninie, z jaką cierpliwością Jezus znosi tę bolesną i wstydliwą koronę, którą nałożyli mu nie tylko Żydzi, ale i chrześcijanie, bo i oni, kiedy grzeszą, łamią Jego prawo i traktując Go jak wystawionego na pośmiewisko króla, kpią także z Jego przykazań. Okaż Jezusowi współczucie, czcij Go jako prawdziwego władcę, strzeż Jego świętych praw, naśladuj cnoty cierpliwości i cierpienia. Kiedy więc będą cię prześladować, ośmieszać, lekceważyć i oczerniać, znoś to cierpliwie, jak Jezus i w ten sposób osiągniesz koronę chwały.

⁶³ Por. Mt 27,26; Mk 15,15; J 19,1

⁶⁴ Por. Mt 27,29; Mk 15,17; J 19,2,5

Z czwartej tajemnicy bolesnej wynika potrzeba współczucia i niesienia pociechy naszym cierpiącym bliźnim

Czwarta tajemnica dotyczy niesionego na ramionach krzyża⁶⁵. Chrześcijaninie, w człowieku chorym lub przygniecionym przez krzyż pracy i cierpienia masz dostrzegać osobę Jezusa⁶⁶, a w efekcie naśladować postępowanie córek jerozolimskich⁶⁷. Okaż mu współczucie. Naśladuj Weronikę, wycierając biedakowi twarz, ocierając mu łzy i pot całunem miłosierdzia. Naśladuj też Szymona Cyrenejczyka, pomagając w niesieniu krzyża⁶⁸. Bądź przy nim jak Najświętsza Maryja i nie opuść go aż do śmierci. O, jakże wielką będziesz miał zasługę w niebie!

Z piątej tajemnicy bolesnej należy czerpać miłość do Jezusa

Piąta tajemnica mówi o tym, jak Syn Boży został ukrzyżowany⁶⁹. Wiedz, chrześcijaninie, że nikt nie ma większej miłości niż ten, kto oddaje życie za przyjaciela⁷⁰. Jezus oddał je za ciebie, a więc cię kocha. Za miłość należy odpłacać miłością⁷¹. Kochaj go zatem prawdziwie. Okazesz Mu miłość, jeśli zachowasz Jego przykazania i przystępować będziesz często do świętych sakramentów, nie oglądając się na ludzi. Naśladuj Nikodemę i Józefa z Arymatei, którzy zdjęli Jezusa z krzyża⁷². To samo będziesz czynił ty, przystępując do sakramentu pokuty. Jak mówi św. Paweł, kto grzeszy, ponownie przybija Jezusa do krzyża⁷³. Natomiast ten, kto spowiada się, zdejmuje Go z krzyża. Józef z Arymatei dał mu na

⁶⁵ Por. J 19,16-17

⁶⁶ Por. Mt 25,31-46

⁶⁷ Por. Łk 23,27

⁶⁸ Por. Mt 27,32; 15,21; Łk 23,26

⁶⁹ Por. Mt 27,31; Mk 15,20.24

⁷⁰ J 15,13

⁷¹ *Miłość odpłaca się miłością*, J. Bergua, *Przysłowia hiszpańskie*, Madryt 1984, str. 132: *Mówi, że za podarunek należy się adekwatnie odpłacić.*

⁷² Por. J 19,38-40

⁷³ W listach św. Pawła nie znajdujemy tak sformułowanego stwierdzenia, przynajmniej w dosłownym brzmieniu. Jest ono zawarte implicite w pytaniu Jezusa do nawróconego z Damaszku: *Szawle, dlaczego mnie prześladujesz?* (Dz 9,4). Klaret podkreślił ten fragment w Nowym Testamencie Torresa Amato.

pochówek własny grobowiec⁷⁴. Ty dasz mu swe serce, w którym Go umieścisz i będziesz gościł w komunii, wraz z wonnościami cnót wiary, nadziei, miłości i pokory.

Z pierwszej tajemnicy chwalebnej powinna wynikać przemiana życia

Pierwsza tajemnica dotyczy chwalebного Zmartwychwstania Syna Bożego. Zobacz, chrześcijaninie, jak zmieniony był Jezus w grobowcu, martwy i obleczony w całun. Ale gdy tylko zmartwychwstaje, pozostawia w grobie całun i chustę, wychodząc triumfalnie i w chwale, aby już nigdy nie umrzeć⁷⁵. Ile w tym szczęścia, ile piękna!

Łazarz także zmartwychwstał i wyszedł z grobu, ale z chustą, całunem i opaskami⁷⁶. A po pewnym czasie ponownie umarł.

Chrześcijanie, którzy odpowiednio przygotowani przystępują do świętych sakramentów pokuty i komunii zmartwychwstają do życia duchowego, zamieniając brzydotę grzechu na piękno łaski, z tą jednak różnicą, że ci, co rezygnują z bliższych i dalszych pokus, tak jak Jezus pozostawił w grobie chustę i całun, nie grzeszą więcej. Ci natomiast, którzy po nawróceniu nie wyrzekają się odległej choćby okazji do grzechu, grzeszą znowu, podobnie jak Łazarz, który zabrawszy ze sobą chustę i całun umarł po raz drugi.

A zatem, chrześcijaninie, zmartwychwstań naprawdę, tak jak Jezus, rezygnując z wszelkich okazji do grzechu. W ten sposób nie będziesz grzeszyć więcej i dostąpisz zbawienia.

Z drugiej tajemnicy chwalebnej trzeba czerpać pragnienie pójścia do nieba

Druga tajemnica dotyczy chwalebного Wniebowstąpienia Syna Bożego⁷⁷. Pomyśl, chrześcijaninie, że nie jesteś stworzony do życia

⁷⁴ Por. Mt 27,59-60; Mk 15,45-46; Łk 23,50-53; J 19,38-41

⁷⁵ Por. J 20,27

⁷⁶ Por. J 11,44

⁷⁷ Por. Mk 16,19; Łk 24,50-53; Dz 1,3-14

ziemskiego, lecz dla nieba. Niebo to twoja ojczyzna⁷⁸. Tam masz twego Ojca, którym jest Bóg, twą Matkę, którą jest Najświętsza Maryja i twoich braci, przyjaciół i towarzyszy, którymi są aniołowie i święci⁷⁹. Jesteś na ziemi pielgrzymem, wędrowcem, który powinien zawsze marzyć o szybkim i szczęśliwym zakończeniu podróży i powrocie do ojczyzny. Na ziemi nic nie daje ci pełni. Wszystko zajmuje cię przez jakiś czas, a potem nuży. Na każdy drobny i delikatny kwiat przypada tysiąc kolców. Ten świat jest prawdziwym pustkowiem i smętnym padoleń łez.

Kochaj Boga prawdziwie, pragnij gorliwie pójść do nieba, przysposabiaj się, gromadząc dobre uczynki i bądź zawsze gotowy do drogi, a Pan niezwłocznie doprowadzi cię do chwały, gdzie zaznasz wiecznego szczęścia.

Z trzeciej tajemnicy chwalebnej trzeba czerpać wierność wobec łaski

Trzecia tajemnica to Zesłanie Ducha Świętego. Wraz z przybyciem Ducha Świętego apostołowie zostali napełnieni łaską⁸⁰ i za nią odpłacili, tak więc łaska, jak mówi o sobie samym św. Paweł, nie poszła na marne⁸¹. Oto co i ty, chrześcijaninie, powinienesz czynić. Łaskę otrzymują wszyscy, w ten czy inny sposób. Ważne jest, żeby być dobrym i wiernym sługą, nie ukrywać talentów i wykorzystywać je, aż nadejdzie Pan, by nas rozliczyć i wynagrodzić⁸². I tym większą otrzymamy nagrodę, im głębszą okazywaliśmy pokorę, im wytrwalsi byliśmy w pracy i heroicznie cierpliwi. Musimy zatem odpowiadać na łaskę pokorą, pracowitością i cierpliwością, a im tego więcej, tym lepiej.

Bądź pośród swoich apostołem poprzez dawanie dobrego przykładu, modlitwą, słowami i czynami, gdy tylko masz okazję⁸³.

⁷⁸ Por. Flp 3,20: *Nasza bowiem ojczyzna jest w niebie.*

⁷⁹ Por. LG p.50

⁸⁰ Por. Dz 2,1-4

⁸¹ Por. 1 Kor 15,10: *Za łaską Boga jestem tym, czym jestem, a dana mi łaska Jego nie okazała się daremna.* Klaret zaznaczył ten fragment w Nowym Testamencie Torresa Amato.

⁸² Por. Mt 25,14-30

⁸³ Warto zauważyć, jak nasz Święty - wielki apostoł XIX wieku - znajduje zawsze, albo obmyśla, stosowną okazję, by przy użyciu wszelkich dostępnych środków: przykładu, modlitwy, słowa i

Z czwartej tajemnicy chwalebnej trzeba czerpać wytrwałość aż do śmierci

Czwarta tajemnica dotyczy Wniebowzięcia Matki Bożej⁸⁴. Chrześcijaninie, naśladowaj Najświętszą Maryję, bądź wierny łasce, zmierzaj zawsze do doskonałości, nigdy nie mów „dość”, ani nie cofaj się z powodu grzechu. Masz wytrwać i zawsze iść naprzód drogą cnoty. Nie lękaj się potknięć, nie daj się zastraszyć nieprzyjaciołom, nie zatrzymuj się przez wzgląd na ludzi. Jeśli możesz, codziennie uczestnicz we Mszy, odmawiaj różaniec, czytaj dobrą książkę, bądź zawsze z Bogiem i ofiarowuj Mu wszystkie swe czyny i cierpienia. Przyjmuj często święte sakramenty i ćwicz się w uczynkach miłosierdzia⁸⁵. Jeśli czyniąc dobro wytrwasz do końca, czeka cię dobra i szczęśliwa śmierć, a potem korona chwały, której tak bardzo powinieneś pragnąć. A jeżeli nie, cóż za korzyść mieć będziesz, choćbyś cały świat zyskał, gdy na duszy szkodę poniesiesz⁸⁶?

Z piątej tajemnicy chwalebnej należy czerpać nabożeństwo i zaufanie do Najświętszej Maryi

Piąta tajemnica to Koronacja Matki Bożej. Chrześcijaninie, zwróć oczy na ten pełen majestatu i wielkości tron, który znajduje się po prawicy Króla. Siedzi tam Maryja, koronowana królowa i cesarzowa nieba i ziemi, orędowniczka grzeszników. Jest Córką wiekuistego Ojca, Matką

czynu, wpajając świeckim chrześcijanom, kobietom i mężczyznom, poczucie, że powinni stawać się autentycznymi misjonarzami. Jak wiadomo, św. Antoni Maria Klaret był pionierem apostołstwa świeckich, por. J. Bermejo, *Klaretykańskie apostołstwo świeckich*, Barcelona 1979, 349 stron.

⁸⁴ Tajemnicę tę ogłosił jako dogmat wiary 1 listopada 1950 roku Pius XII. Klaret był zdecydowanym orędownikiem tej sprawy: *Haec dogmatizatio innittitur permultis petitionibus, quae iam Leonis XIII iussu in archivo S. Officii peculiariter collectae sunt, accedentibus postea etiam theologorum votis. Prima omnium petitionum hucusque inventarum ea est, quam Isabella II Hispaniae regina 27. Dec. 1863 in Ep. ad Pium IX misit, incitata a confessario suo, archiep'o Antonio M. Claret (sancto Claretianorum fundatore)*, DS, intr. ad n.3900. Klaret opublikował list królowej w dziele *Zapiski do planu zachowania piękna Kościoła*, Madryt 1865, II wyd., str. 191-192.

⁸⁵ Zwróćmy uwagę, jak Święty korzysta z okazji, aby wskazać chrześcijanom bardzo związane, ale zarazem pełen treści program chrześcijańskiego życia.

⁸⁶ Mt 16,26. Ten właśnie fragment spowodował nawrócenie św. Antoniego Marii Klareta, jak mówi nam sam w Autobiografii: *Zdanie to wywarło na mnie głębokie wrażenie... było strzałą, która zraniła me serce* (p.68).

wiekuistego Syna i Oblubienicą wiekuistego Ducha Świętego⁸⁷. Wszelkie łaski przechodzą przez Jej ręce⁸⁸. Jej została dana wszelka władza w niebie i na ziemi⁸⁹. Ta potężna Pani to twoja najczulsza i najtroskliwsza Matka. Zaufaj Jej, uciekaj się do Niej we wszystkich potrzebach, kochaj Ją gorliwie, wiernie Jej służ, nabożnie Ją czcij. Daję ci słowo, że jeżeli będziesz prawdziwym czicielem Maryi i pozostaniesz wytrwały w swym nabożeństwie, uzyskasz na tym świecie wszelkie potrzebne łaski, a na tamtym wieczną chwałę, której tak bardzo ci życzę. Amen.

⁸⁷ Związek między Dziewicą i każdą z trzech osób Świętej Trójcy to częsty temat w pismach św. Antoniego Marii Klareta, por. Aut. p.162; *Zakonnice w swoich domach, czyli córki Świętego i Najświętszego Serca Maryi*, Barcelona 1850, str. 124; *List pasterski na temat Niepokalanej*: EE, str.437; *Poradnik alumna*, LR, Barcelona 1860, t.I, str.501; *Triduum ku czci Najświętszej Maryi*, LR, Barcelona 1869.

⁸⁸ *Sic est voluntas eius (Dei), qui totum nos habere voluit per Mariam*, S. Bern, *In Nativ*, B. M. V., sermo „*de aquaeductu*”, p.7: PL 183, kol.441.

⁸⁹ Klaret odnosi do Maryi słowa Chrystusa: *Dana mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi* (Mt 28,18). Święci Ojcowie i teolodzy mówią często o „prześlągalnej wszechmocy” Maryi. Oto słowa św. Alfonsa: *Kosma z Jerozolimy określał wstawiennictwo naszej Królowej jako nie tylko potężne, lecz wszechmocne*. A Ricardo de San Lorenzo pisze: *Wszechmocny Syn przekazał swą wszechmoc Matce (Ab omnipotente Filio omnipotens Mater est efecta)*, De laud. B. M. V., 1.4. *Syn jest wszechmocny z natury, a Matka dzięki łasce, gdyż otrzymuje od Boga wszystko, o co prosi* (Gąszcz tematów do kazań, kazanie 11: *Nabożeństwo do Maryi: Dzieła o ascezie*, BAC, Madryt 1954, LII, str.323.



25. Dziewica, wzór misjonarza apostołskiego⁹⁰

Św. Antoni Maria Klaret, wyjaśniając Teofilowi – temu anonimowemu misjonarzowi, który „umiłował Boga” – jak ma głosić Słowo, daje mu za wzór Maryję, Służebnicę Słowa. Równocześnie wskazuje mu tajemnicę powodzenia jego misji: powinien być czcicielem Maryi i bardzo kochać Boga. Nauka ta ma swe źródło w jego osobistym doświadczeniu, które znajduje odbicie w Autobiografii, gdzie stwierdza: „Cnotą, której najbardziej potrzebuje apostołski misjonarz, jest miłość. Powinien kochać Boga, Jezusa Chrystusa, Najświętszą Maryję i bliźnich. Jeśli nie ma miłości, na nic się zdadzą wszystkie jego wspaniałe uzdolnienia. Jeśli ją jednak posiada, wraz z naturalnymi zdolnościami ma wszystko” (Aut., p.438). Dlatego w jednej z modlitw Klaret tak oto zwracał się do Dziewicy: „Matko boskiej miłości, żadnej z mych prośb nie spełnisz chyba chętniej i z większą łatwością niż błagania o boską miłość. Daj mi ją, Matko moja. O, Serce Maryi, będące kuźnią i narzędziem miłości, rozpal we mnie miłość do Boga i bliźniego” (Aut., p.447).

Wiekuiście Słowo występuje w trzech postaciach: jako *wcielone, uświęcone i głoszone*. Aby się wcielić, wybrało matkę najskromniejszą⁹¹, ale zarazem najczystsza i najbardziej pełną gorliwości, którą jest Najświętsza Maryja. I podobnie jak Najświętsza Maryja jest matką Wcielonego Słowa, kapłan, według słów św. Bernarda, jest niczym ojciec i matka Słowa uświęconego i głoszonego⁹². Musi zatem starać się być pokornym jak Maryja i gorliwym jak Maryja. Słowo uświęcone istnieje i trwa w sakramencie, dopóki istnieją i trwają skromne sakramentalne postacie chleba i wina. Gdy więc one zanikają, ginie również rzeczywistość. To samo dzieje się ze Słowem głoszonym: wywiera wpływ tak długo, dopóki zostają zachowane postacie sakramentalne Jezusa. Gdy tylko znikną i kazania stają się aroganckie i zbyt hałaśliwe, słowo natychmiast traci swą

⁹⁰ Tekst pochodzi z *Listu do misjonarza Teofila* z Kazań misyjnych, które napisał lub wybrał misjonarz apostołski Antoni Maria Claret y Clara, Arcybiskup Santiago de Cuba, Prymas Indii, itd. Tom I. Barcelona, 1858, str.24-26. W ostatnich latach publikowano ten list dwukrotnie: Św. Antoni Maria Klaret, *List do misjonarza Teofila: Zeszyty Klaretyńskie*, p.I, Sekretariat Klaretyński, Rzym 1979, 55 stron. Odtwarzany tu tekst znajduje się na stronach 49-53; EE, str.364-367.

⁹¹ Por. Łk 1,38.48

⁹² Por. Kazania różne, p.51: *Dzieła wszystkie św. Bernarda*, BAC, Madryt 1953, t.I, str. 1069

wartość. Staje się słowem ludzkim, nie boskim. Słucha się go, podziwia jego styl i kunszt, ale nikt się nie nawraca.

Najświętsza Dziewica, która – jak mówi Św. Tomasz z Villanueva – *castitate placuit, et humiliata conceptit*⁹³, czyli przez swą czystość spodobała się Bogu i w pokorze poczęła Go w swym dziewiczym łonie, wydawszy Go na świat pośród nocy owinęła w skromne pieluszki i położyła w betlejemskim żłóbku⁹⁴, gdzie oddawali mu cześć aniołowie, pasterze i królowie⁹⁵.

Ucz się, Teofilu, od Maryi. Twoja czystość ma podobać się Bogu, a dzięki studiowaniu z pokorą świętych ksiąg i pokornej modlitwie do Boga poczniesz w tobie wiedzę o tym, co masz mówić, czyli Słowo, które powinienęś głosić. Dziewica owinęła je w skromne pieluszki⁹⁶; ty ubierzesz je w prosty i naturalny styl. Dziewica umieściła je z całym szacunkiem w żłóbku⁹⁷; ty, nie uchybiając świętemu poważaniu, jakiego wymaga twój urząd, ani czci, na jaką zasługuje głoszone przez ciebie słowo Boże, wyrazisz je w taki sposób, by zdołali je ogarnąć i pojąć nawet ludzie najprostszy i najgłupszy, podobnie jak zwierzęta trafiają do żłóbka⁹⁸, który jest dla nich całkiem odpowiedni. Tak samo trzeba postępować z głoszonym Słowem: *Cum simplicibus sermocinatio eius...*⁹⁹ *Spiritus Domini super me, evangelizare pauperibus misit me Dominus*¹⁰⁰.

Nawet sam Jezus dziękuje wiekuistemu Ojcu za to, że słowo Boże objawia się, czyli głosi maluczkim, to znaczy pokornym¹⁰¹. Żłóbek znajdował się w pobliżu bramy Betlejem, przez którą przechodzili ludzie, ci z miasta i obcy, uczeni i niewykształceni, wielcy i mali, mężczyźni i kobiety. Trzeba, byś zrozumiał, że głosiciel Słowa jest dłużnikiem

⁹³ *Spodobała się (Bogu) przez swą czystość i poczęła w pokorze.*

⁹⁴ Por. Łk 2,7.12

⁹⁵ Por. Łk 2,16; Mt 2,11

⁹⁶ Por. Łk 2,7

⁹⁷ Tamże

⁹⁸ Por. Iz 1,3

⁹⁹ *Tylko z wiernymi obcuje przyjaźnie* (Prz 3,32)

¹⁰⁰ *Duch Pański spoczywa na mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę* (Łk 4,18; por. Iz 61,1). Tekst ten ma dla Klareta ogromne znaczenie, gdyż właśnie on stał się źródłem misyjnego powołania dla niego samego (por. Aut. p.l 19) i dla członków jego Zgromadzenia (por. Aut. p.687).

¹⁰¹ Por. Mt 11,25.

wszystkich: *Sapientibus et insipientibus*, jak mówi Apostoł¹⁰². Oto, dlaczego musi mówić prostym stylem, jak nauczają Św. Liguori i Muratori¹⁰³. Pasterze i królowie zostali zwabieni przez aniołów i gwiazdę¹⁰⁴. Podobnie aniołowie i inne sprawy przyciągną ludzi do twej świętej misji. Z jaką gorliwością i nabożeństwem będą słuchać Bożego Słowa! Bóg bowiem natchnie ich i udzieli tych samych nauk, z których czerpali Orygenes i Św. Augustyn mówiąc: *Non est minus verbum Dei quam Corpus Christi*¹⁰⁵.

Będą słuchać kazania, wypowiadają się i przystąpią do komunii.

Obok słów Orygenes i św. Augustyna, w których mowa jest o szacunku i nabożeństwie, z jakim wierni powinni przyjmować Słowo Boże, przytoczę teraz porównanie, którym posłużył się Kwintylijan, a które będzie ci cenną wskazówką w rozważnym i powściągliwym postępowaniu. Mówi w ten sposób: *Utendum est verbo, ut nummo, cui publica forma sit*¹⁰⁶.

Dlatego, drogi Teofilu, korzystaj ze słowa jak z pieniędzy. 1) Powinien to być pieniądź danego kraju, musisz więc również używać języka, który w nim obowiązuje, aby wszyscy dobrze cię rozumieli. 2) Biednym

¹⁰² *Uczonych i niewykształconych* (por. Rz 1,14). Człowiek, który dobrze znał Klareta i był jego kierownikiem duchowym, napisał o nim: *Przepetniała go niesamowita gorliwość. Chciał, by cały świat usłyszał głos Ewangelii. Pragnął zarliwie, by po wiek wieków głoszone wszędzie Słowo Boże i prowadzono katechizację wśród biednych i bogatych, uczonych i niewykształconych, kapłanów i świeckich*, J. Xifre, *Kronika Zgromadzenia: Roczniki CMF 15*, 1915, 190.

¹⁰³ Por. Św. Alfonso Maria Liguori, *Głuszcz tematów do kazań: Dzieła o ascezie*, BAC, Madryt 1954, t.II, str.222-224; L.A. Muratori, *Zalety prostej wymowy*, przekład Vicente Maria de Tercilla, Madryt 1780, r.12 i 14.

¹⁰⁴ Por. Mt 2,2

¹⁰⁵ *Słowo Boże znaczy nie mniej niż ciało Chrystusa*. W rzeczywistości to św. Bernardyn wyraził w tych oto słowach znaną już wcześniej koncepcję: *Interrogo vos, fratres et sorores, dicite mihi: Quid vobis plus esse videtur, corpus Christi an verbum Christi? Si serum vultis respondere, hoc dicere debetis, quod non est minus verbum Dei quam corpus Christi*, T. Lohner, *Auctarium amplissimum bibliothecae manualis concionatoriae*, Dilingae 1691, str.918. Już św. Ignacy z Antiochii radził: *Powinniśmy być tak samo blisko Pisma Świętego jak ciała Chrystusa* (Ep. ad Philad. 5,1). A św. Hieronim pisał: *Uważam Ewangelię za ciało Chrystusa* (In Ecles. 3,13; In Psal. 147). Na temat związku między Słowem a Eucharystią, patrz także: Św. Klem. Alex., *Stromata 1, 1*; Orygenes, *In Ex.*, 13,3; Św. Augustyn, *In Joan.*, Ev. 9; Św. Joann. Cris., *In Gen.*, 6,2; Ruperto de Deutz, *In Mat.* 5.

¹⁰⁶ „Ze słowa należy korzystać jak z pieniędzy: w prosty sposób”, *Institutionum oratoriarum libri duodecim*, lib. 1, Parisii 1760. O. Klaret zamieścił ten tekst w jednym z rękopisów: *Utendum est verbo ut nummo, cui publica forma sit. Quintilia*. Lib. 1. *Należy korzystać z języka jak z pieniędzy: 1. które są w obiegu w danym kraju; 2. biednym, grosiki, bogatym, złoto i srebro, bankierom - banknoty...*, Mss. Claret IX, 407.

i sługom daje się srebrne grosiki, które są w coraz powszechniejszym użytku, a bogatym – monety ze srebra i złota. Ty więc także wobec ubogich oraz ludzi prostych i niewykształconych używać będziesz wyrazów i zwrotów, które wszyscy dobrze rozumieją, a jeśli kiedyś będziesz rozmawiał z uczonymi, masz dobierać słowa stosownie do bogactwa ich języka. 3) Istnieją również pieniądze z papieru. Postąpisz właściwie publikując ulotki, tomiki, itd. i w ten sposób będziesz dobrze służył interesom nieba¹⁰⁷.

Na koniec dodajmy, że Maryja, matka wcielonego Słowa, jest Matką Pięknej Miłości: *Ego mater pulchae dilectionis*¹⁰⁸.

Oto, Teofilu, ostatni i najważniejszy przymiot, który powinieneś posiadać, aby być dobrym misjonarzem: czcij Maryję i bardzo kochaj Boga¹⁰⁹. W ten sposób, jak mówi czcigodny Avila¹¹⁰, będziesz dobrze głosił Słowo i wszystko dobrze czynił¹¹¹, ponieważ – według słów Św. Franciszka Salezego – to, co czyni się z miłości jest miłością¹¹².

26. Maryja u stóp krzyża¹¹³

Poprzez te krótkie rozmyślenia O. Klaret pomaga nam zrozumieć, co czuła Maryja w czasie agonii i śmierci Jezusa na Kalwarii. Bliski związek między boskim Synem a kochającą Matką sprawia, że Dziewica odczuwa jeszcze bardziej dotkliwy ból.

Pod koniec nie brakuje synowskiego wołania Świętego do dobrej Matki, aby poleciła go Jezusowi: „Postuchaj, jak On z krzyża poleca Ci mnie w osobie Jana, mówiąc: Niewiasto, oto syn twój”.

¹⁰⁷ O. Klaret zawsze to robił, będąc jednym z największych propagatorów wszechczasów, por. Aut., p.310-322

¹⁰⁸ *Jestem matką pięknej miłości* (Syr 24,24).

¹⁰⁹ Por. Aut. p.440

¹¹⁰ Por. Czcigodny mistrz Juan de Avila, *Dziela*, Madryt 1759, t.I, str.45. Ex libris. Zdanie to brzmi: *Kochaj bardzo naszego Pana*, por. Aut. p. 440.

¹¹¹ Por. Mk 7,37

¹¹² Św. Franciszek z Salezy, *Praktykowanie miłości Boga*, Madryt 1775, ks.3, r.2-3, str.109-116.

¹¹³ Tekst pochodzi z *Prostej i pewnej drogi do nieba*, wyd.33. Madryt 1859, str. 561-563: *Rozpamiętywanie i pobożne przeżywanie męki naszego Pana, Jezusa Chrystusa*, p. XV; *Słowa, które Jezus wypowiedział na krzyżu*.

*A obok krzyża Jezusowego stały Matka Jego, itd.*¹¹⁴ Duszo moja! Przyjrzyj się Maryi pod krzyżem, gdy przepełniona bólem i wpatrzona w ukochanego, niewinnego Syna, ogląda potworne cierpienia, fizyczne i duchowe, jakie znosi w godzinie śmierci. Tak, jest całkowicie zrezygnowana i spokojna, ofiarowując Wiekuistemu Ojcu śmierć Syna dla naszego zbawienia. Ale jakże ogromne ogarnia Ją zarazem współczucie i miłość! Ach, któż potrafiłby nie współczuć matce, będącej świadkiem stracenia jej syna?

Tu trzeba jednak jeszcze zauważyć, kim jest owa Matka i kim jest ów Syn. Ach! Maryja kochała swego Syna miłością o wiele większą niż ta, jaką kiedykolwiek darzyły wszystkich swoich synów inne matki. Kochała Jezusa, który nie tylko był jej synem, lecz także Bogiem. Był Synem nadzwyczaj dobrym, pięknym i świętym, Synem okazującym zawsze szacunek i posłuszeństwo¹¹⁵, Synem tak bardzo Ją kochającym, który sam wybrał Ją przed wiekami, aby została Jego Matką. I ta właśnie Matka musiała patrzeć, jak umiera Jej Syn, w bólu i niesławie, nie mogąc przynieść Mu najmniejszej ulgi, a raczej zwiększając swą obecnością Jego męki, gdy widział, jak bardzo cierpi z miłości do Niego?

O, Maryjo! W imię tego, co wycierpiałaś z powodu śmierci Jezusa, zmiłuj się nade mną i polecaj mnie swemu Synowi. Posłuchaj, jak On z krzyża poleca Ci mnie w osobie Jana, mówiąc: *Niewiasto, oto syn twój*¹¹⁶.

¹¹⁴ J 19,25-27. Św. Antoni Maria Klaret podkreślił wersety 25 i 27 tego tekstu w Nowym Testamencie Torresa Amato.

¹¹⁵ Por. Łk 2,51

¹¹⁶ J 19,26

27. Rozważania na temat nabożeństwa do Najświętszej Maryi¹¹⁷

O. Klaret mówi nam raz jeszcze z pełnym optymizmem zapałem i głęboką synowską radością o prawdziwym nabożeństwie do Dziewicy Maryi, Matki Boga i naszej Matki. I ponownie akcentuje podstawowe sprawy: powody nabożeństwa do Maryi, które budzą zaufanie do Jej macierzyńskiego działania; potrzebę życia zgodnego z zasadami chrześcijańskiej wiary, by nabożeństwo to było rzetelne i prowadziło do świętości; naśladowanie cnót Maryi i ofiary, jakie wierni czciciele powinni Jej składać.

Stronice te, napisane w dużym stopniu pod wpływem jednego z najbardziej cenionych przez Klareta świętych, iw. Alfonsa Marii Liguori, przepętnią atmosferą synowskiej czułości.

Modlitwa wstępna

Boże i Panie mój, wierzę niezłomnie, że jesteś tu obecny.

Wielbię Cię, mój Boże, z całym oddaniem i czułością serca, i proszę pokornie o przebaczenie wszystkich moich grzechów.

Ofiarowuję Ci, Panie mój i Ojcze, te rozważania i mam nadzieję, że udzielisz mi łask, których potrzebuję, aby dobrze je przeprowadzić. W tym samym celu zwracam się do Ciebie, Najświętsza Dziewico, Matko moja, do aniołów i świętych, abyście wstawili się za mną i uzyskali dla mnie to, co niezbędne, by moje rozważania dały owoce. Amen.

Określenie miejsca. Wyobraź sobie, że widzisz Najświętszą Maryję z Jezusem w Jej Niepokalanym, dziewiczym łonie. Z Jezusem ujrzysz Ją także w Betlejem, w Egipcie, w Nazarecie, w Jerozolimie, na godach w Kanie, na Kalwarii i w niebie.

Prośba. Zdrowaś Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławiony owoc żywota Twojego Jezus.

¹¹⁷ Tekst pochodzi z książki *Rekolekcje św. Ignacego z objaśnieniami* autorstwa przewielebnego Antoniego Marii [Klaret], arcybiskupa Santiago de Cuba. Madryt 1859: rozważanie XXXII: *O nabożeństwie, jakim powinniśmy darzyć Najświętszą Maryję*, str. 400-412; oraz rozważanie XXXV: *o wytrwałości*, str. 443-444.

Święta Mario, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen, Jezu.

Punkt pierwszy

Jeden z najpotężniejszych środków, jakie dał nam Bóg, Pan nasz, aby pozyskać i powiększyć łaskę i boską miłość, stanowi bez wątpienia nabożeństwo do Najświętszej Maryi. Powód jest oczywisty. Wszystko, co posiadamy, zawdzięczamy Jezusowi¹¹⁸, a ponieważ Maryja jest Jego Matką, otrzymuje to, czego tylko zapragnie¹¹⁹. Jezus jest niby zbiornik wszelkich łask, a Maryja stanowi kanał, poprzez który one do nas docierają¹²⁰. Widzimy, że ten wspaniały kanał zawsze ma połączenie ze zbiornikiem. Znaczy to, że Maryja zawsze jest z Jezusem, w Betlejem, w Egipcie, w Nazarecie, w Jerozolimie, na godach w Kanie, na Kalwarii i w niebie, po prawicy tego samego Syna, który jest Królem królów i Panem panów¹²¹. Aby odnaleźć w sobie prawdziwe nabożeństwo do Najświętszej Maryi, musisz rozważyć trzy sprawy, a mianowicie: kim jest owa Pani; jakie dobrodziejstwa od Niej otrzymałeś i jakich możesz oczekiwać; oraz na czym polega to prawdziwe nabożeństwo. Kim jest Najświętsza Maryja? Oj, to trudne pytanie! Jak mówi św. Bernardyn, jedynie Bóg dobrze wie, kim jest Najświętsza Maryja¹²². Powinieneś jednak wiedzieć, że Maryja to wielka Pani, poczęta bez zmyły grzechu pierworodnego, pełna łaski i cnót, Dziewica i Matka Boga, Królowa nieba i ziemi oraz orędowniczka grzeszników¹²³.

¹¹⁸ Por. 1 Kor 1,5; Ef 1,23; J 1,16

¹¹⁹ *Syn jest wszechmocny z natury, a Matka dzięki łasce, gdyż otrzymuje od Boga wszystko, o co prosi, św. Alfons Maria Liguori, Głoszcz tematów do kazań, cz.II, kazanie 11: Dzieła o ascezie, BAC, Madryt 1954, t.II, str. 323.*

¹²⁰ O. Contenson... objaśniając słowa, które Jezus wypowiedział z krzyża do św. Jana: Oto Matka twoja, dodaje: *Nikt nie będzie uczestnikiem zasług mojej krwi bez pośrednictwa mej Matki. Moje rany są źródłami łask, ale spływają one tylko poprzez kanał, którym jest Maryja*, Theol. ment. et cord., tit. 2,1.10, dist. 4, cap.1. Cyt. przez Św. Alfonsa, dz. cyt., str. 322.

¹²¹ Ap 19,6

¹²² *Perfectiones gratiarum quas virgo suscepit in conceptione Filii Dei, soli intellectui divino, Christo, et sibi, comprehensibiles extiterunt*, Św. Bernardyn, *Pro festivit. B. M. V., sermo 5, cap. 12*, Venetiis 1745, t. 4, str. 93, kol. 2; str. 94, kol. 1. Cyt. przez św. Alfonsa w *Majestacie Maryi*, wyd. cyt., str. 789.

¹²³ Por. Klaret, *Katechizm z objaśnieniami*, LR, Barcelona 1849, str. 191.

1. *Maryja to wielka Pani, poczęta bez zmary grzechu pierworodnego.* W istocie jest Panią; samo słowo Maryja oznacza „pani”, Tym imieniem nazywa Ją anioł, kiedy mówi: *Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga*¹²⁴, aby było wiadomo, że nie stanowiło ono kaprysu rodziców, lecz nadane zostało z nakazu i z woli Boga. Stworzyła Ją Święta Trójca i obdarzyła imieniem Maryja, aby była Córką Wiekuistego Ojca, Matką Wiekuistego Syna, Oblubienicą Ducha Świętego i Panią wszelkiego stworzenia¹²⁵. Godność Matki Bożej, jak mówi Św. Tomasz, jest niemal nieskończona, gdyż jest Matką nieskończonej istoty, jaką jest Bóg¹²⁶. Stwarzając Ją w tym celu Pan zachował Ją od grzechu pierworodnego, przyozdobił wszelkimi łaskami, jakich dostąpić może żyjąca istota, ubogacił cnotami i zasługami, powierzył Jej skarby miłosierdzia i polecił Jej je rozdzielać.

2. *Bóg wyróżnił Maryję wszelkimi przywilejami i obdarzył wszelkimi prerogatywami.* Jest Matką nie przestając być Dziewicą, i to Dziewicą niezwykłą, Dziewicą przez autonomazję i – jak mówi Ewangelista – Dziewicy na imię jest Maryja¹²⁷. Jest Królową nieba i ziemi, Królową Aniołów, Królową Patriarchów, Królową Proroków, Królową Apostołów, Królową Męczenników, Królową Papieży i Spowiedników, Królową Dziewic i wszystkich świętych. Gdyby pojawiła się tutaj pani, będąca królową wszystkich królestw i cesarstw świata, jakże by ją podziwiano i czczono! Jeszcze bardziej powinnaś, duszo moja, czcić Najświętszą Maryję, która jest Królową całego nieba i całej ziemi: w niebie, na ziemi i w piekle zgina się każde kolano na najsłodsze imię Maryi, gdyż jest Matką

¹²⁴ Łk 1,30

¹²⁵ Związek między Dziewicą, a każdą z trzech osób Trójcy Przenajświętszej stanowi częsty temat w pismach św. Antoniego Marii Klareta, por. Aut. p. 162; *Zakonnice w swoich domach, czyli córki Najświętszego i Niepokalanego Serca Maryi*, Barcelona 1850, str. 124; *List pasterski na temat Niepokalanej*. EE, str. 437; *Poradnik alumna*, LR, Barcelona 1860, t.I, str. 501; *Triduum ku czci Najświętszej Maryi*, LR, Barcelona 1869.

¹²⁶ *Humanitas Christi ex hoc quod est unita Deo, et beatitudo creata ex hoc quod est fruitio Dei, et beata Virgo ex hoc quod est Mater Dei, habent quamdam dignitatem infinitam ex bono infinito quod est Deus. Et ex hac parte non potest fieri aliquid melius eis, sicut non potest aliquid melius esse Deo*, Summa Theol., 1, q. 25, a.6 ad 4). Cyt. w: *Majestat Maryi*, cyt. wyd. str. 790.

¹²⁷ Por. Łk 1,27

Jezusa¹²⁸. A to, co należy się Jezusowi z powodu Jego natury i zasług, daje się Najświętszej Maryi poprzez łaskę¹²⁹.

3. *Maryja została przeznaczona, aby być Matką i orędowniczką grzeszników.* Wiekuiste Słowo ucieleśniło się i stało człowiekiem, stało się naszym bratem, i jako brat pragnie, abyśmy mieli wspólnego Ojca i wspólną Matkę. Dało nam już Ojca. Powiedziało nam: kiedy będziecie się modlić, mówcie: *Ojczy nasz, któryś jest w niebie*¹³⁰. A potem daje nam swą Matkę, aby była i naszą: *Oto Matka twoja*¹³¹. Tak, w Betlejem Maryja urodziła pierworodnego Syna, a na Kalwarii wydała na świat kolejne dzieci, gdyż wszyscy jesteśmy uczniami Jezusa, w osobie umiłowanego ucznia. Pragnie, aby ta wspólna nam Matka była naszą orędowniczką, której powierzać będziemy swoje sprawy, a Ona zanieśnie je do Jezusa, naszego obrońcy wobec Boga Ojca¹³². O, jak bardzo powinniśmy Jej zaufać!

Wewnętrzne przeżywanie

1. *Dziękczynienie.* Składamy Ci nieskończone dzięki, o Święta Trójco, za stworzenie Najświętszej Maryi, bez grzechu poczętej, za obdarzenie Jej tyloma łaskami i przywilejami oraz za to, że stała się naszą Matką i orędowniczką. Nie potrafimy, Boże mój, podziękować Ci jak należy za tak wielkie i wspaniałe dobrodziejstwo, prosimy Cię więc, Najświętsza Dziewico, nasza Matko i orędowniczko, abyś uczyniła to za nas.

2. *Pochwała i prośba.* Zdrowaś Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławiony owoc żywota Twojego, Jezus. Święta Mario, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen, Jezusie.

¹²⁸ Por. Flp 2,10. Klaret „umaryjnia” tekst św. Piotra, aby odnieść go do Dziewicy.

¹²⁹ *Syn jest wszechmocny z natury, a Matka dzięki łasce, gdyż otrzymuje od Boga wszystko, o co prosi, Św. Alfons Maria Liguori, Głuszcz tematów do kazań, cz. II, kazanie 11: Nabożeństwo do Maryi, Dzieła o ascezie, BAC, Madryt 1954, LII, str. 323.*

¹³⁰ Mt 6,9

¹³¹ J 19,27

¹³² Por. 1 J 2,1

Punkt drugi

Jedną z cnót najbardziej miłych Bogu i Najświętszej Dziewicy oraz najbardziej przydatnych człowiekowi jest niewątpliwie wdzięczność. Potwierdzają tę prawdę Stary i Nowy Testament oraz sama natura. Kiedy Bóg uwolnił swój lud od zła i obdarzył go dobrodziejstwami, domagał się wyrazów wdzięczności, a żeby zbyt szybko o tym nie zapomnieli, kazał im zabrać dwanaście kamieni ze środka Jordanu i trzymać w Arce naczynie z manną¹³³. W Nowym Testamencie widzimy, jak Jezus Chrystus okazał radość, gdy cudzoziemiec uleczony z trądu przyszedł Mu podziękować, a żalił się na pozostałych dziewięciu, którzy nie okazali wdzięczności¹³⁴. Także w naturze dostrzegamy, że zwierzęta okazują wdzięczność swym dobroczyńcom, drzewa dają owoce tym, którzy je sadzą, a ziemia obdarza szczodrą tych, którzy ją uprawiają.

Wdzięczność docenia się tak bardzo, że czyniący dobro czuje się dzięki niej nie tylko wynagrodzony, lecz również jakby zobowiązany do wyświadczenia następnych przysług. Oto powód, dla którego wszyscy powinniśmy być żarliwymi czcicielami Maryi.

1. Za liczne i wielkie dobrodziejstwa, jakie otrzymaliśmy. Jak mówi św. Bernard, Bóg nakazał, abyśmy wszystko uzyskiwali za pośrednictwem Maryi¹³⁵. A św. German dodaje, że nikt nie dostąpi zbawienia bez Maryi, która wstawia się za nami i uzyskuje dla nas zasługi Jezusa Chrystusa, swego Syna, naszego Odkupiciela i Zbawcy¹³⁶. Nikt nie uwolni się od zła bez pomocy Maryi, ani nie uzyska łask bez pomocy Maryi.

Pomyśl, że światła i natchnienia, które tak często otrzymujesz, to dobrodziejstwa wynikające ze wstawiennictwa Maryi. Jeśli nie popełniłeś śmiertelnego grzechu ani licznych drobnych czy poważniejszych

¹³³ Por. Joz 4,3; Hbr 9,4

¹³⁴ Por. Łk 17,11-19

¹³⁵ *Nihil nos Deus habere voluit, quod per Mariae manus non transiret*, Św. Bernard, *In Vig. Nativ. Dom., sermo 3*, n. 10: PL 183, kol. 100.

¹³⁶ *Nullus enim nisi per te, o sanctissima, salute consequitur*, *In Encaenia aedis SS. Deiparae et in Zonam Deiparae: PG 98, co. 379*). Cyt. przez św. Alfonsa w: *Majestat Maryi*, cyt. wyd., str. 632.

przewinień, zawdzięczasz to Maryi. Jeśli nie umarłeś w grzechu i nie znajdujesz się teraz w piekle, zawdzięczasz to Maryi. Jeśli Bóg zachowuje cię przy życiu i w zdrowiu i jeśli wciąż obdarza cię wielkimi łaskami, pomyśl, że dzieje się tak dzięki wstawiennictwu Maryi. Żadna matka nie troszczy się tak o swoje dzieci, jak Maryja dba o uchronienie swych czcicieli od wszelkiego zła i nieszczęść.

Duszo moja, do wdzięczności i oddawania hołdu Maryi powinny składać cię nie tylko liczne dobrodziejstwa, które od Niej otrzymałaś, lecz także te, których w obfitości możesz oczekiwać i którymi Dziewica Maryja cię obdarzy, jeśli będziesz Jej wiernym i prawdziwym czcicielem. Nie możesz wątpić ani w Jej moc, ani w Jej miłosierdzie i wolę¹³⁷. Jako Matka Boża jest wszechmocna, a jako twoja matka pragnie dla ciebie wszelkiego dobra, dlatego jest słusznie i prawdziwie ucieczką grzeszników, pociechą strapionych, zdrowiem chorych, jest Matką miłosierdzia i Bożej łaski. Modli się za ciebie teraz i zawsze, a szczególnie modlić się będzie w godzinę śmierci i zdobędzie dla ciebie wszystko, czego niezbędnie potrzebujesz.

Chrystus w swej opatrności postanowił, że za pośrednictwem Maryi, Jego Matki, dokona się pierwsze uświęcenie w prawie łaski, którego doświadczył Jan Chrzciciel oraz pierwszy cud. Stało się to, gdy odwiedziła swą kuzynkę, świętą Elżbietę¹³⁸ oraz gdy uczestniczyli w godach w Kanie, podczas których Jezus przemienił wodę w wino¹³⁹, aby Jego uczniowie i inni ludzie zrozumieli, jak współczujące serce ma Maryja i jak potężne jest Jej wstawiennictwo w uzyskiwaniu dla nas wszelkich łask duchowych i cielesnych, doczesnych i wiecznych. Zbliźmy się więc z ufnością do naszej Matki Maryi, jak do tronu łaski, aby dostąpić miłosierdzia¹⁴⁰.

¹³⁷ Por. tamże, str. 686.

¹³⁸ Por. Łk 1,39-45

¹³⁹ Por. J 2,1-12

¹⁴⁰ Por. Hbr 4,16. Klaret stosuje do Maryi tekst, który autor listu do Hebrajczyków odnosi do Chrystusa.

1. *Zaufanie*. Masz, duszo moja, trzy powody, by ufać Najświętszej Maryi. 1) Jest twoją matką, a Stwórcą napiętnował wszystkie matczyne serca miłością do potomstwa i w im większej jest ono potrzebie, tym gorliwiej i troskliwiej dba o nie matka, jak widzimy w przypadku wszystkich matek, tych obdarzonych rozumem i pozbawionych go, a nawet wśród dzikich bestii¹⁴¹. Który zatem syn i czciciel Maryi nie ufałby swojej Matce, skoro jest tak dobra, a on, jako syn, jest w tak wielkiej potrzebie, bo chodzi o sprawę ogromnej wagi, zbawienie lub wieczne potępienie? 2) Choćby nawet Maryja nie była naszą Matką, ma bardzo dobre i współczujące serce¹⁴² i już to wystarczyłoby, aby chciała nam pomóc, jak czynią owe dobre damy, które z dobroci serca wszystkim idą z pomocą. 3) Jezus polecił Jej nas w testamencie, zanim umarł na krzyżu¹⁴³; gdyby nawet nie była naszą Matką i gdyby nie miała tak dobrego serca, wystarczy przykazanie Jezusa, a z pewnością pomoże nam i będzie się o nas troszczyła jak o bardzo drogie dzieci.

2. *Postanowienie*. Matko moja, pamiętaj, że nią jesteś i spraw, abym i ja nie zapominał, że jestem twoim synem. Tak, będę o tym pamiętał, będę Cię wzywał i zwracał się do Ciebie we wszelkich kłopotach i potrzebach duszy i ciała, i mam nadzieję, że zawsze udzielisz mi pomocy. Amen.

Punkt trzeci

Prawdziwe nabożeństwo do Najświętszej Maryi to jeden z najpewniejszych znaków przeznaczenia¹⁴⁴. Musi ono jednak być prawdziwe, bo jeśli jest nieszczerze, nic nie jest warte. Można je bowiem porównać z

¹⁴¹ Por. Św. Alfonso Maria Liguori, *Majestat Maryi*, cz.I, rozdz.1, wyd. cyt., str. 543.

¹⁴² *Jak mówi św. Bernard, serce Maryi goreje ogromem miłości do nas, siłą otwarcia dla wszystkich tona miłosierdzia*, Św. Alfons Maria Liguori, *Głuszcz tematów do kazań*, cz. II, kazanie V. Nabożeństwo do Maryi, *Dziela o ascezie*, BAC, Madryt 1954, t. II, str. 325-326.

¹⁴³ Por. J 19,26

¹⁴⁴ *Mówi się, że bycie czcicielem Maryi to znak przeznaczenia, podobnie jak znakiem potępienia jest nie być Jej czcicielem lub mieć do Niej wrogie nastawienie*, Klaret, *List do czciciela Serca Maryi*: EE, str. 504. *Prawdziwe i czułe nabożeństwo do Najświętszej Maryi to, zdaniem wszystkich Świętych Ojców Kościoła, jeden z najbardziej widomych i nieomylnych znaków naszego przeznaczenia*, M. Menghi - D'Arville, *Rocznik maryjny*, Madryt 1866, str. 78.

pieniądzem, który nie ma wartości, gdy jest fałszywy. Abyś zatem, duszo moja, nie dała się zmylić ani oszukać w sprawie tak wielkiej wagi, musisz głęboko się zastanowić, czy twoje nabożeństwo do Najświętszej Maryi spełnia wszelkie stosowne wymogi.

1. *Nabożeństwo do Maryi polega na powstrzymaniu się od jakiegokolwiek grzechu.* Miłość szuka podobnej sobie lub się upodabnia¹⁴⁵. Jeśli więc, duszo moja, kochasz Maryję, powinnaś się do Niej upodobnić. Została poczęta bez grzechu i nigdy grzechu nie tolerowała. Abyś więc był podobny do Maryi, musisz po chrzcie, na którym został zmasany twój grzech pierwotny, czuć wielki wstręt do swoich grzechów, nigdy się na nie nie godzić, a gdyby kiedyś zdarzyło ci się nieszczęście popełnienia grzechu ciężkiego, do czego oby Bóg nigdy nie dopuścił, nie spocznij, póki się nie podźwigniesz i nie odbędziesz dobrej spowiedzi. Nie postępuj jak ci, którzy twierdzą, że są czcicielami Maryi, a tkwią po uszy w ciężkich grzechach. Nie są oni czcicielami Maryi, lecz Jej największymi wrogami, gdyż, jak mówi św. Paweł, ponownie przybijają Jezusa do krzyża¹⁴⁶. A przybijając do krzyża Jezusa, jakże mogą kochać i czcić Maryję, Jego Matkę? To niemożliwe.

2. Prawdziwe nabożeństwo do Najświętszej Maryi polega na naśladowaniu Jej cnót. Św. Bonawentura mówił: Jeśli chcemy być czcicielami Maryi, naśladowujmy Ją w miłości, skromności, pokorze, czystości, cierpliwości i umiłowaniu Boga¹⁴⁷. Tak jak każda matka stara się i pragnie, aby jej dzieci były godnie ubrane, i nasza Matka dąży do tego, by Jej potomstwo było przyrodziane, podobnie jak Ona, we wszelkie cnoty. I tak jak każda matka wstydy się i odbiera to jako hańbę, gdy jej dzieci chodzą obdarte, brudne, brzydkie i w łachmanach, podobnie czuje się

¹⁴⁵ *Amor aut parem facit, aut invenit*, Minucius Felix, *Octavius*, rozdz. 4: PL 3, kol. 242.

¹⁴⁶ W listach św. Pawła nie znajdujemy tak sformułowanego stwierdzenia, przynajmniej w dosłownym brzmieniu. Jest ono zawarte implicite w pytaniu Jezusa do nawróconego z Damaszku: *Szawle, Szawle, dlaczego mnie prześladujesz?* (Dz 9,4). Klaret podkreślił ten fragment w Nowym Testamencie Torresa Amato.

¹⁴⁷ Św. Bonawentura nazywa Maryję „virtutum speculum” (zwierciadłem cnót): *De perfectione vitae ad socores*, rozdz. 4, p. 2: *Dzieła*, BAC, Madryt 1947, t. IV, str. 439. Mówi o cnotach Dziewicy w *De Annuntiatione B. V. M.*, kazanie 1, I-II: tamże, str. 711-712.

zhańbiona Maryja, kiedy Jej potomstwo żyje w brzydocie występków, win i grzechów.

3. *Prawdziwy czciciel Maryi stara się składać Jej jakieś ofiary i przystępować często do świętych sakramentów.* Nie można żyć bez grzechu, jeśli nie przyjmuje się komunii świętej. Zapewnia o tym sam Chrystus, mówiąc: Jeżeli nie będziecie spożywać Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie¹⁴⁸. Gdy nie ma życia, tym bardziej nie może być trwałych cnót. Kiedy jednak przyjmuje się często sakramenty, wówczas dusza, umocniona chlebem życia, ma siłę, by zwyciężać nieprzyjaciół, pokonuje trudności, przewyższa samą siebie, dokonuje najbardziej heroiczych czynów, a nawet znosi męczeństwo, jeśli zajdzie potrzeba.

4. *Prawdziwy czciciel Najświętszej Maryi troszczy się o to, by dobrze, chętnie, z radością i wytrwale modlić się i w inny sposób składać Jej hołdy.* Zastanów się, moja duszo, nad słowem „dobrze”. Tak gdy robi się coś dla ważnej osobistości, staramy się dobrze z tego wywiązać. Tym bardziej trzeba czynić starannie to, co składamy w ofierze Najświętszej Maryi, gdyż jest Królową nieba i ziemi. O, jakże byłbyś godzien nagany, gdyby twe uczynki i modlitwy cechowało niedbalstwo, opieszałość i niestaranność. Masz również być chętny w składaniu Jej ofiar i czynić to jak najszybciej. Naśladuj Abła i Abrahama, którzy skwapliwie ofiarowywali Bogu to, co było zgodne z jego wolą i upodobaniem¹⁴⁹. Nie naśladuj Kaina, którego ofiara była zła i spóźniona, dlatego Bóg jej nie przyjął i nie zwrócił na nią uwagi¹⁵⁰. O, duszo moja, ofiarowuj Maryi co tylko masz najlepszego, i czyn to bez zwłoki. Naśladuj Abła i Abrahama i pilnuj się bardzo, by nie pójść w ślady Kaina i owych złych chrześcijan, którzy składają złe i spóźnione ofiary. Wysłuchują mszy, ale na końcu. Odmawiają różaniec i inne modlitwy, ale czynią to późną nocą i źle, gdyż są już senni, brak im chęci i w końcu rezygnują. Nie są synami Maryi. Są odszczepieńcami i zdrajcami. Biada im! Ty ich nie naśladuj. Wprost przeciwnie, korzystaj ze wszelkich środków, jakie podyktuje ci

¹⁴⁸ J 6,53

¹⁴⁹ Por. Rdz 4,4; 15,9-11; 18,6-8; 22,1-18

¹⁵⁰ Por. Rdz 4,4-5

roztropność i jakie wskaże ci doświadczenie, by najskuteczniej rozpalić w twym sercu nabożeństwo do Maryi.

Wewnętrzne przeżywanie

1. *Środki i postanowienie.* Wiem, że powinienem korzystać z następujących środków: 1) Mieć przed oczami jakiś wizerunek Maryi, abym zawsze o Niej pamiętał. Tak więc postanawiam. Wszystkie moje czyny kierować będę do Boga przez Jej najświętsze ręce, a wszelkie cierpienia zniosę mając w pamięci Jej ból i mękę Jezusa. 2) Codziennie odmówię z uwagą i nabożeństwem, nie drzemiąc ani nie rozmawiając, przynajmniej jedną część różańca. 3) Będę modlił się rano, w południe i wieczorem, a oprócz tego za każdym razem, gdy zegar wybije pełną godzinę, odmówię Zdrowaś Maryjo. 4) Zapiszę się do jednego z Jej bractw. Będę nosił szkaplerz, przystępował do sakramentów przynajmniej raz w miesiącu, czytał książki na temat Jej nabożeństwa, zachęcał innych do tej lektury i nakłaniał ich, by zostali czcicielami Maryi. I wreszcie, dla siebie i dla wszystkich, czynić będę to, co jak wiem najbardziej podoba się Najświętszej Maryi, mojej słodkiej Matce¹⁵¹.

2. *Prośba.* Matko moja, to że Nią jesteś mi wystarczy. Jako dobra Matka będziesz się o mnie troszczyć. Naturalna matka zna często potrzeby swego dziecka, a nie ma możliwości mu pomóc. Ty jednak wiesz, co jest dla mnie niezbędne, masz możliwości, masz dobre serce, masz przykazanie Jezusa. Jestem więc pewien i ufam, że się o mnie zatroszczysz i dasz mi to, czego potrzebuję¹⁵².

Ojcie Nasz i Zdrowaś Maryjo.

¹⁵¹ Podobnie jak przy innych okazjach, tak i tutaj, O. Klaret proponuje program chrześcijańskiego życia, odzwierciedlający nabożeństwa, które sam zawsze wiernie praktykował. Określenie „moja słodka Matka” pojawia się często w pismach św. Antoniego Marii Klareta. Tymi słowami rozpoczyna Autobiografię (p. 1) i kończy swe postanowienia w roku śmierci (1870) (por. EA, str. 588).

¹⁵² Z modlitwy tej wynika w sposób oczywisty cała synowska miłość i ufność O. Klareta wobec Dziewicy, która była dla niego zawsze „wszystkim po Jezusie” (Aut. p.5).

Zakończenie rozważań

Dziękczynienie

Dziękuję ci, Boże mój, za dobre myśli, uczucia i natchnienia, jakie przekazałeś mi w tych rozważaniach.

Ofiarowanie. Ofiarowuję Ci postanowienia, jakie podjąłem i proszę o łaskę, bym mógł skutecznie je wypełnić. W tym celu proszę Cię, Maryjo, Matko moja, oraz was, aniołowie i święci, do których mam nabożeństwo, abyście wstawili się za mną i uzyskali dla mnie tę łaskę. Amen.

Wytrwałość w nabożeństwie do Maryi

O, któż potrafi być prawdziwym czcicielem Maryi i wciąż się do Niej modlić! Któż potrafi podbić serce tej wspaniałej Matki miłosierdzia i wszechmocnej orędowniczki grzeszników! Chcesz to uczynić, duszo moja? To bardzo proste: odczuwaj wstręt do grzechu, poświęć się służbie dla Niej, składaj Jej wszelkie możliwe ofiary, nie po to, by w ten sposób zatuszować swe przewinienia, lecz by im zadośćuczynić, a nade wszystko staraj się ukształtować w sobie, na Jej cześć, żywą podobiznę Jej cnót¹⁵³. Ach, ten, kto tak czynił, nigdy nie zbłądził i nie zbłądzi¹⁵⁴. Wewnątrz tej obronnej wieży cóż mogą ci zrobić wrogowie? Pod takim puklerzem jakież cios może cię zranić? Maryja będzie ci pewną przewodniczką, byś nie potykał się na trudnej drodze do zbawienia i zawsze otwartą bramą, byś wszedł do niebiańskiej Jerozolimy. Idź za Nią, a nie zbłądzisz. Daj Jej rękę, a nie upadniesz. Ponadto prawdziwi czciciele Maryi często się spowiadają i przystępują do komunii, i to właśnie jest czwarta zasada wytrwałości.

¹⁵³ W tym rozważaniu na temat wytrwałości O. Klaret powraca do niektórych koncepcji wyrażonych w rozmyślaniach o nabożeństwie do Maryi i próbuje potwierdzić raz jeszcze to, o czym tam szerzej mówił.

¹⁵⁴ Wygląda to na subtelną aluzję do modlitwy *Pamiętaj o nas, Najświętsza Dziewico Maryjo*, bezpodstawnie przypisywaną św. Bernardowi, o czym już wcześniej wspominaliśmy.



28. Wierność nagrodzona koroną przez Maryję¹⁵⁵

Kontynuując kierunek, zapoczątkowany Katechizmem z objaśnieniami, O. Klaret udziela interesujących nauk anonimowemu chrześcijaninowi, aby zachęcić go do wytrwania w wierze i pobożnym życiu pomimo pokus demona.

Dziewica, „do której należy udzielanie mu pomocy”, ofiarowuje mu koronę chwały, by wynagrodzić jego wierność.

Zamieszczony na końcu program życia prowadzi do zwycięstwa nad nieprzyjaciółmi, jeśli wiernie się do niego zastosować.

Dam ci to wszystko, powiedział Szatan do Jezusa, pokazując mu wszystkie królestwa świata i ich chwałę, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon¹⁵⁶. Zakładając więc, że Jezus chciał być kuszony, aby przewyciężyć nasze pokusy i wskazać nam, jak powinniśmy się zachowywać, by wychodzić z nich zwycięsko¹⁵⁷, posłuchajmy, czego nas uczy pełna oburzenia odpowiedź, której udzielił wówczas diabłu: *Idź precz, powiedział, Idź precz, Szatanie; jest bowiem napisane: Panu Bogu swemu będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz*¹⁵⁸. I oto diabeł, przepędzony tą odpowiedzią, opuścił Go, i przystąpili aniołowie (w widzialnej postaci, gdyż w takiej samej postaci przybył kusiciel) i usługiwali Mu¹⁵⁹. Byliśmy świadkami pokusy i tego, co uczynił Jezus, aby ją pokonać. Zobaczmy jeszcze, co zrobi nieprzyjaciel z chrześcijańską duszą i co ona powinna uczynić, aby zwyciężyć wzorem Jezusa i jego świętych.

Matka Jezusa; jest jak *akwedukt*, przez który płyną łaski Jej Syna oraz jak *drabina* dla grzeszników¹⁶⁰ i woła z wysokiego nieba do dusz:

¹⁵⁵ Ulotka, LR, nr 22 zatytułowana: *Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę życia*. Objaśnienie, jakiego na temat ryciny udziela przewielebny Antoni Klaret, arcybiskup Kuby. Barcelona 1859, str. 4.

¹⁵⁶ Mt 4,9

¹⁵⁷ Według Świętych Ojców poprzez kuszenie na pustyni Jezus *chciał nam pokazać, że pokusa sama w sobie nie jest występkiem, że gdy się jej opieramy, cnota nabiera nowej wartości i większych zasług. Chciał uspokoić nieśmiałe i sumienne dusze, które czują się winne z powodu pokus i zniechęcają się do kroczenia drogą cnoty. Chciał pokazać im, jakimi środkami należy walczyć z kusicielem. Są nimi modlitwa, post i nauki Słowa Bożego*. Słownik teologiczny, autor: Abate Bergier, Madryt 1864, t. IV, str. 330. Ex libris.

¹⁵⁸ Mt 4,10

¹⁵⁹ Mt 4,11

¹⁶⁰ *Maryja jest dla świata jak akwedukt miłosierdzia, przez który mogą sphywać bezustannie na ziemię łaski*, Św. Alfons Maria Liguori, *Majestat Maryi*, cz. II, rozpr. 5: *Dziela o ascezie*, BAC, Madryt 1952, t.I, str.

Postuchajcie mnie, moje córki: szczęśliwy ten, kto do mnie się ucieka, naśladowuje moje cnoty i słucha mnie, bo kto mnie znajdzie, ten znajdzie życie w łasce (które symbolizuje *dzieciątka Jezus*) i dostąpi zbawienia (oznacza je *korona*)¹⁶¹.

Ubrana na biało *dziewczyna* stanowi symbol chrześcijańskiej duszy, która na wezwanie Maryi pragnie sięgnąć po *koronę*, ale ponieważ jest na wysokiej górze, wyciągając ręce po *koronę* ma świadomość własnej słabości, prosi więc czule, pokornie i ufnie o pomoc Maryję, którą Syn tak bardzo szanuje, że pragnie, aby wszelkie łaski przechodziły przez Jej ręce¹⁶². *Dziewczyna* słyszy wewnętrzny głos, który mówi jej: *Ite ad Mariam: idź do Maryi*, co symbolizuje *Dziecko* patrzące na nią i wskazujące prawą ręką na Panią¹⁶³.

Jednakże diabeł, który w swej pysze miał czelność kusić Jezusa, patrzy z wściekłością, z jakim wysiłkiem owa dusza stara się zdobyć *koronę*, rozmyśla, jak by temu zapobiec... i co czyni? Oto wychodzi na spotkanie duszy, przedstawia jej wyrazisty, choć mocno przesadzony obraz trudności, jakie napotka na swej drodze, odmalowuje w najczarniejszych barwach pobożne życie¹⁶⁴, które nazywa przesadnym *mystycyzmem*, radzi nie tracić zdrowia w zmaganiach z cierniami, a potem zaklina ją, by zakosztowała trochę rozrywki, i by postarała się zabłysnąć w społeczeństwie, dorabiając się zaszczytów. Aby mogła utrzymać blask zaszczytów, namawia ją do zdobywania doczesnych dóbr. Mówi, że *mając pieniądze zdobywa się wszystko*. I oferując jej przyjemności stołu sugeruje, że później będzie mogła oddać się mniejszym kosztem i z większym zapalem bardziej sprośnym i grubiańskim rozrywkom. Ciska w duszę te

802. Św. Alfons przypisuje te słowa św. Bernardowi, ale wypowiedział je w rzeczywistości Ricardo de San Lorenzo, który stwierdza: *Ad hoc enim data est ipsa in mundo quasi aquaeductus, ut per ipsam a Deo ad homines dona caelestia iugiter descenderent*, *De laudibus B. M. V.*, kazanie 2, p.2: PL 183, kol. 417.

Święci *Ojcowie* nazywają Maryję *drabiną niebios*, ponieważ za pośrednictwem Maryi ludzie idą do nieba, Klaret, *List do czciciela Serca Maryi*, EE, str. 505.

¹⁶¹ Prz 8,35

¹⁶² *Jeśli pragniemy łask, musimy udać się do Tej, która jest ich strażniczką i rozdawczynią, ponieważ - jak zapewnia św. Bernard - zgodnie z najwyższą wolą dawcy wszelkiego dobra każda łaska przechodzi przez ręce Maryi, a kto mówi „każda”, żadnej nie wyłącza*. Św. Alfons Maria Liguori: *Majestat Maryi*, cyt. wyd., t.I, str. 801; por. tamże, str. 625.

¹⁶³ Nawigujecie do słów faraona: *Udajcie się do Józefa* (Rdz 41,55).

¹⁶⁴ Słowa te stanowią bez wątpienia aluzję do znanej książki św. Franciszka Salezego *Pobożne życie*, z której św. Antoni Maria Klaret często korzystał i którą zalecał.

zabobony jak zatrute strzały wszędzie i bez przerwy, z takim uporem, że nie daje jej wytchnąć.

Nie zawsze jednak kusi sam. Czasem posługuje się również swymi sprzymierzeńcami, mieszkańcami ziemi, tak jak w raju posłużył się wężem, aby skusić Ewę¹⁶⁵. Ludzie ci dzielą się na trzy rodzaje, które symbolizują *trzy węże* opasujące *drzewo* i bez przerwy syczące coś duszy do ucha. Jedni (pierwszego rodzaju) dokonują prześladowań za pomocą gróźb i brutalnych środków. Są wrogami wiary i religii, a wierne dusze koronują męczeństwem. Gdy zostaną zlekceważeni, jak żona Putyfara czy lubieżni starcy¹⁶⁶, starają się przy pomocy oszczerstw lub innych środków, by tacy jak Józef albo dziewicza Zuzanna zostali wtrąceni do lochu, zamordowani lub dźgnięci sztyletem. Inni (wrogowie drugiego rodzaju) obrażają chrześcijanina, wyśmiewając się bądź to z jego odosobnienia, które nazywają *mizantropią*, bądź z jego praktyk, określanych jako bezużyteczna *bigoteria*. A kiedy nie mogą przyczepić się do jego czynów, starają się oczernić intencje, twierdząc, że *próbuje oszukać i okpić świat*. Wreszcie są i tacy (trzeci rodzaj), którzy otwarcie przeciwstawiają się cnocie i temu, by dusza osiągnęła stan większej doskonałości, zgodnie z zaleceniami Ewangelii. To bankruci, których zawiodły nadzieje na osiągnięcie za pomocą cnoty dóbr doczesnych.

I cóż czyni dusza pośród tak potężnych, zuchwałych i niestrudzonych wrogów, którzy ranią ją ze wszystkich stron? Uciekając od tego, co zagraża jej na prawym i lewym skraju drogi, idzie nieustraszona *środkiem*, bo *tam jest cnota, prowadząca do życia w niebie*¹⁶⁷. Zmęczona wędrówką po nierównościach, wśród ciernistych krzaków, które zagłuszają wszelką roślinność, doznaje pociechy widząc, że Jezus podaje jej współczującą dłoń, wskazując ją swej Matce, do której należy udzielenie jej pomocy. I tak oto dzięki nieustannym pokusom dusza rozpala się coraz bardziej miłością do Jezusa i Maryi, na podobieństwo krzemienia, o który uderza stal, pragnie coraz bardziej *korony*, stara się modlić z większym zapalem,

¹⁶⁵ Por. Rdz 3,1-5.13

¹⁶⁶ Por. Rdz 39,1-20; Dn 13,1-64

¹⁶⁷ *In medio stat virtus*. Słowa te przypisuje się Owidiuszowi, który w rzeczywistości napisał: *Medio tuttissimus ibis*, (Wybierając środkową drogę będziesz szedł bezpiecznie), *Metam.*, ks. 2, 137, por. L. de Mauri, Ernesto Sarasino: *Flores sententiarum*, Mediolan 1949, str. 553.

odczuwa coraz większą pogardę wobec *diabła* i wszystkich jego dzieł, wobec *świata* z całym jego przepychem, rozrywkami, bogactwami, blaskiem i zaszczytami oraz wobec *ciała* z wszystkimi jego pokusami i rozkoszami. Pozostaje głucha na wszystko, co nie prowadzi wprost do Jezusa i jedynym jej pragnieniem jest realizować wytrwale program życia, jaki On nakreślił. A żeby jak najlepiej to czynić, podejmuje następujące postanowienia:

1. W razie pokusy powiem: *Bóg patrzy na ciebie i słyszy cię; czy ośmielisz się grzeszyć na Jego oczach?* Życie jest jak sen¹⁶⁸. Śmierć idzie za mną i dopadnie mnie w najmniej oczekiwanym momencie. Po śmierci będę rozliczony z tego, co myślałem, mówiłem i czyniłem. Jeśli umrę w stanie łaski, czeka mnie wieczna radość w niebie, jeśli w grzechu śmiertelnym, po wieki cierpieć będę w piekle. To nieuniknione, czy w to wierzę, czy wierzyć przestanę.
2. Gdy odczuję pokusę, wezwę na pomoc Jezusa i Maryję, odmawiając akt strzelisty: *Jezu, ocal mnie; Dziewico, obroń mnie*.
3. Codziennie rano i wieczorem odprawię chrześcijańskie rekolekcje (jak podaje *Prosta droga*¹⁶⁹), odmawiać będę część różańca, o pełnej godzinie *Zdrowaś Maryjo*, przed obiadem i kolacją poproszę Boga o błogosławieństwo, a potem złożę mu dziękczynienie, wedle wskazówek z *Prostej drogi*¹⁷⁰.
4. Codziennie rano i po południu będę modlił się w myślach co najmniej przez kwadrans, poczytam trochę na tematy duchowe i na podobieństwo urzędnika, który stara się posiadać atrybuty swego urzędu, postaram się mieć narzędzia pomocne w czynieniu dobra, takie jak ilustrowany *Katechizm z objaśnieniami*¹⁷¹, *Podręcznik Villacastina*¹⁷², obok

¹⁶⁸ Aluzja do znanej sztuki, którą napisał Pedro Calderon de la Barca (1600-1681): *Życie snem*.

¹⁶⁹ Wydanie 33, Aguado, Madryt 1859, str. 5-14.

¹⁷⁰ W *Prostej drodze* nie ma mowy o błogosławieniu stołu ani o składaniu dziękczynienia po posiłkach.

¹⁷¹ Klaret: *Katechizm nauki chrześcijańskiej objaśniony i dostosowany do możliwości dziecka*, LR, Barcelona 1859, wyd. 13, 520 str.

¹⁷² T. de Villacastin: *Podręcznik ćwiczeń do cichej modlitwy...* Poprzedzony dialogiem na temat modlitwy autorstwa przewielebnego Antoniego Klareta, Arcybiskupa Kuby, Gorgas, Barcelona 1858, 484 str.

wspomnianej już w pkt.3 *Prostej drogi*¹⁷³, *Pobożne życie Św. Franciszka Salezego*¹⁷⁴, *Zmagania duchowe*, itd.¹⁷⁵

5. Dni świąteczne będę wykorzystywał na udział w uroczystościach kościelnych, na sprawdzanie, czy wypełniam swoje postanowienia, na dalszą lekturę, modlitwę i uczynki miłosierdzia.

6. Co najmniej raz w miesiącu będę się spowiadał i przystępował do komunii.

7. Nigdy nie będę zaniedbywał moich obowiązków wobec ludzi.

8. Będę unikał okazji do grzechu, złego towarzystwa, flirtów i zalotów, bali, zabaw, kawiarni, karczm i biesiad, nigdy nie będę czytał bezbożnych i wulgarnych książek, ani oglądał wyzywających obrazów.

9. Będę trzymał na wodzy zmysły, nie oglądając nieprzyzwoitych rzeczy ani nie słuchając podszeptów, starając się nade wszystko nie uchybić miłosierdziu. Nie będę wypowiadał niestosownych słów ani tym bardziej bluźnierstw. Gdybym je słyszał, odmówię *Zdrowaś Maryjo*. A jeśli w czymś uchybię, na znak skruchy ucałuję ziemię, kiedy tylko pozostanę sam i za pokutę zmówię *Zdrowaś Maryjo*.

10. Pragnąc dostąpić tej łaski, bym nigdy nie uraził niczym moich bliźnich, odmówię codziennie modlitwę *Zdrowaś Maryjo*, a potem zmówię ją ponownie, prosząc o to, żebym nie mścił się na tych, którzy mnie obrażają.

11. Pragnąc dostąpić tej łaski, bym nie skalał się żadną nieczystością odmówię trzy razy *Zdrowaś Maryjo* ku czci niewinności Dziewicy Dziewic.

12. Jeśli popadnę w grzech ciężki, na co oby Bóg nie pozwolił, postaram się natychmiast okazać skruchę i miłość do Boga oraz wyspowiadać się możliwie najszybciej.

¹⁷³ Klaret: *Prosta droga*, Aguado, Madryt 1859, wyd. 33, 584 strony.

¹⁷⁴ Księgarnia Religijna wydała *Wstęp do pobożnego życia św. Franciszka Salezego* już w roku 1849 (448 str.).

¹⁷⁵ L. Scupoli: *Zmagania duchowe*, Madryt 1849, 368 stron.

13. Postaram się o dobrego spowiednika i będę mu ślepo posłuszny. *Jeśli tak uczynię, dostąpię zbawienia. Hoc fac, et viues*¹⁷⁶.

29. O tym, że seminarzysta potrzebuje nabożeństwa do Najświętszej Maryi¹⁷⁷

Parę uwag na temat macierzyńskiej roli Maryi w życiu apostołów i niektórych świętych, darzących Ją głębokim nabożeństwem, wystarczy O. Klaretowi, aby wyciągnąć wniosek, że kandydat do kapłaństwa powinien być dobrym synem Maryi, darzyć Ją synowską miłością, naśladować Jej cnoty i składać ofiary, których wymaga jego powołanie.

Już na początku Święty podaje powód tej głębokiej i serdecznej miłości do Matki Bożej: „Jezus pragnie, aby niewiasta, którą wybrał na swoją matkę, była matką, nauczycielką i obrończynią tych, którzy Jej służą”.

Seminarzyście tak bardzo potrzeba nabożeństwa do Maryi, że jeśli mu go brak można być pewnym, iż nie jest powołany do Bożej służby. Widzimy bowiem, że Jezus pragnie, aby niewiasta, którą wybrał na swoją matkę, była matką, nauczycielką i obrończynią tych, którzy Jej służą¹⁷⁸.

Jezus wybiera Jana Chrzciciela na swego prekursora i pragnie, by przed swymi narodzinami został uświęcony za pośrednictwem Jego Matki, Maryi¹⁷⁹. Wzywa apostołów i chce, żeby – zanim pójdą między ludzi – wzięli udział w godach w Kanie. Mają być świadkami Jego pierwszego cudu, uczynionego na prośbę Maryi, aby uwierzyli w moc Jezusa i

¹⁷⁶ Łk 10,28: *To czyni, a będziesz żył*. Przy końcu ulotki znajduje się następująca uwaga: *Liczni pralaci Hiszpanii przyznali 2.400 dni odpustu wszystkim wydawnictwom Księgarni Religijnej*.

¹⁷⁷ Tekst zaczerpnięty z książki *Teoretyczny i praktyczny poradnik alumna*. Dzieło bardzo przydatne, a właściwie niezbędne dla młodych ludzi, którzy w dzisiejszych czasach decydują się zostać duchownymi. Napisane przez przewielebnego Antoniego Marię Klareta, arcybiskupa Trajanópolis (sic) in part. inf., t.I, Barcelona 1860. str. 268-270.

¹⁷⁸ W pewnym sensie tego właśnie pragnął św. Antoni Maria Klaret, gdy pisał w jednym z pierwszych postanowień jako apostołski misjonarz: *Oddaję się całej Maryi jako syn i kapłan... Ona będzie moją Matką, Nauczycielką i Przewodniczką*, *Postanowienia*, 1843: EA, str. 523. Tego samego doświadczał również w latach duchowej dojrzałości: *Najświętsza Maryja jest moją Matką, Chrześną, Nauczycielką, Przewodniczką i po Jezusie jest dla mnie wszystkim*, *Aut.*, p.5.

¹⁷⁹ Por. Łk 1,39-45

potężne wstawiennictwo Maryi¹⁸⁰. Zanim roześle ich po całym świecie, pragnie napełnić ich darami i łaskami Ducha Świętego. W tym celu każe im się ukryć i zgromadzić w wieczniku, pod przewodnictwem i opieką Najświętszej Maryi¹⁸¹. Na koniec Jezus oddaje swą Matkę pod opiekę najmłodszemu kapłanowi, kapłanowi niewinnemu, wypełnionemu miłością i umiłowaniem przez Jezusa. Był nim Jan Ewangelista. Przed śmiercią Jezus rzekł do niego: *Ecce Mater tua*¹⁸² oraz, jak dodaje Św. Augustyn: *Eam tibi commendo; curam illius habe*. Oto twoja Matka. Oddaję ci ją pod opieką. Dbaj o nią¹⁸³.

Wynika stąd, że dobry seminarzysta odbiera te słowa jako skierowane do siebie, a co za tym idzie, kocha Maryję i dba o Nią. Kocha Ją jak błogosławiony Berchmans, który nigdy nie czuł się nasycony miłością do Niej¹⁸⁴. Kocha Ją jak św. Stanisław Kostka, który tak czule miłował swą drogą Matkę Maryję, że rozpałał tą miłością wszystkich, którzy słuchali, kiedy o Niej mówił¹⁸⁵. Kocha Ją jak św. Ludwik Gonzaga, któremu na sam dźwięk imienia Maryi przepelniała serce miłości¹⁸⁶. Kocha Ją jak św. Filip Nereusz, który nazywał Najświętszą Maryję swą rozkoszą¹⁸⁷. Kocha Ją jak św. Bernardyn, który nazywał Ją swą ukochaną i codziennie nawiedzał Jej pobożny wizerunek¹⁸⁸. To samo powinien czynić każdego

¹⁸⁰ Por. J 2,1-12

¹⁸¹ Por. Dz 1,12-14

¹⁸² J 19,27: *Oto Matka twoja*.

¹⁸³ Nie znaleźliśmy tego cytatu w dziełach św. Augustyna. Tę samą myśl wyraża św. Paulin z Noli: *...ut (Jesus) alli Matrem delegaret pro matre habedam, et vice sua consolandam; atque illi vicissim novum filium vice corporis sui traderet, imo, ut ita dixerim, gigneret*, Epist., 50, cyt. przez J. J. Bourasse: *Summa aurea de laudibus Beatissimae Virginis Mariae Lutetiae Parisiorum*, 1866, pars IV, sectio I, col. 922.

¹⁸⁴ Św. Jan Berchmans z Towarzystwa Jezusowego mawiał: *Jeśli kocham Maryję mam pewność wytrwania i uzyskam od Boga wszystko, czego pragnę*. Dlatego pobożny młodzieniec nieustannie odnawiał swe postanowienie, powtarzając sobie często: *Pragnę kochać Maryję, pragnę kochać Maryję*, V. Ceparì: *Vita*, Rzym 1717, str. 176-177. Cyt. przez św. Alfonsa Marię Liguori: *Majestat Maryi*, cz.I, rozdz. 1: *Dzieła o ascezie*, BAC, Madryt 1952, t.I, str. 549.

¹⁸⁵ *Miłujcie Ją tak, jak św. Stanisław Kostka, który tak czule kochał swą drogą Matkę, że u tych, co go słuchali, wzbudzał jeszcze większą do Niej miłość. Wymyślał ciągle nowe słowa i tytuły, by uhonorować Jej najświętsze imię*, tamże, str. 549.

¹⁸⁶ *Miłujcie Ją jak św. Ludwik Gonzaga, którego rozpałała tak wielka miłość, że na sam dźwięk imienia ukochanej Matki jego serce płonęło i wszyscy widzieli, jak na twarzy pojawiały mu się wypieki*, tamże, str. 550.

¹⁸⁷ *Miłujcie Ją jak św. Filip Nereusz, który na samą myśl o Niej doznawał takiego ukojenia, że nazywał Ją swą rozkoszą*, tamże, str. 549.

¹⁸⁸ *Nazywajcie Ją waszą ukochaną, jak św. Bernardyn ze Sieny, który codziennie nawiedzał Jej pobożny wizerunek i w czulej rozmowie wyznawał miłość swej Królowej, a gdy go pytano, dokąd codziennie chodzi, odpowiadał, że z wizytą do ukochanej*, tamże, str. 550.

dnia seminarzysta: odwiedzać Ją, pamiętając o tym, co powiedzieliśmy na stronie 99 na temat telegrafu. Niech pomyśli, że rozmawia z samą Królową i Panią nieba i ziemi, która jest Matką Boga i która posiada całą władzę w niebie i na ziemi¹⁸⁹. Niech pomyśli także, że jest i jego Matką, która go kocha i może mu pomóc. O, jakąż miłością i ufnością powinno go to natchnąć!

Oprócz tego ma dbać o Maryję, swoją Matkę. Powinien zabiegać o to, by wszyscy czcili Ją w Jej wizerunkach, wymawiali z szacunkiem Jej imię zawsze o pełnej godzinie, odmawiali codziennie Święty Różaniec, pamiętali o Niej w soboty i dni Jej świąt, naśladowując Jej cnoty¹⁹⁰.

30. Dziewictwo Maryi¹⁹¹

Aby wpoić seminarzyscie potrzebę zachowania i strzeżenia czystości jako skarbu związanego ze stanem kapłańskim, Ojciec Klaret z gorliwością wystawia dziewictwo Maryi, Matki i Nauczycielki tych wszystkich, którzy dobrze służą Bogu.

To, o czym mówi na końcu, jest sprawą dyskusyjną, a ponadto nie stanowi oryginalnej koncepcji Świętego, choć powraca do niej w swych pismach kilkakrotnie, pragnąc uwypuklić piękno i wielkość cnoty czystości.

Grzech naszych ojców niemal całkowicie zniweczył na ziemi dziewictwo¹⁹². Przynajmniej mężczyźni, dorastając do określonego wieku, na ogół je tracili. Potomstwo Adama, mając oczy zaśleпione mrokami grzechu, nie dostrzegało już piękna dziewictwa i całkiem zapomniało o jego niebiańskim pochodzeniu. Dlatego sam Bóg musiał zejść na ziemię, aby na nowo je objawić. Przyjmując postać człowieka i stając się

¹⁸⁹ Przykład dotyczący telegrafu nie znajduje się na str. 99, lecz na 53 *Poradnika alumna*, LR, Barcelona 1860, t.I. Został opublikowany również w EA, str. 415.

¹⁹⁰ Dla św. Antoniego Marii Klareta „dbać o Maryję” na wzór umiłowanego ucznia Jezusa oznacza nie tylko być Jej czcicielem, lecz także upowszechniać nabożeństwo do Niej.

¹⁹¹ Tekst zaczerpnięty z książki *Teoretyczny i praktyczny poradnik alumna*. Dzieło przydatne, a właściwie niezbędne dla młodych ludzi, którzy w dzisiejszych czasach decydują się zostać duchownymi. Napisane przez przewielebnego Antoniego Marię Klareta, Arcybiskupa Trajanópolis in part. inf., t.II. Księgarnia Religijna, Barcelona 1861, str. 157-158.

¹⁹² Por. Rdz 3,1-24

odkupicielem rodzaju ludzkiego, nie powstaje z niewiasty, lecz z najczystszej dziewiczego łona, z którego rodzi się po dziewięciu miesiącach w Betlejem¹⁹³, nie umniejszając wcale dziewictwa Maryi, Jego Najświętszej Matki. Prawdą jest, że aby to się stało musiały zostać zachwane niezmiennie prawa natury i należało dokonać wielu cudów. Ale to bez znaczenia, skoro chodzi o dziewictwo, bo czysty Bóg pragnie ucieleśnić się jedynie w czystym łonie i żyć w zamknięciu przez dziewięć miesięcy tylko w sanktuarium dziewictwa. Nie chce, by Jego ziemską matką nie była dziewicą przed porodem, w trakcie jego trwania i po nim¹⁹⁴. I nie tylko nie umniejszył czystości Maryi przez to, że wydała Go na świat, lecz Ją uświęcił, co wysławia kościelna pieśń: *Cujus virginitatem non minuit, sed sacravit*¹⁹⁵. W osobie św. Józefa chce mieć męzczyznę, który spełni rolę ojca. Musiał on być czysty, jak Wiekuisty Ojciec, który jest dla Jezusa Ojcem prawdziwym i naturalnym. Kiedy wybiera sobie do towarzystwa dwóch wielkich świętych o pięknym imieniu Jan, jednego jako swego prekursora¹⁹⁶, a drugiego jako sekretarza i apostoła miłości, któremu powierzy opiekę nad swą Dziewiczą Matką¹⁹⁷, obaj musieli być czysti. I wreszcie, kiedy tworzy w niebie chór wybranych, który jest jakby gwardią honorową, dotrzymującą mu wszędzie towarzystwa¹⁹⁸, jego liczne zastępy stanowią wyłącznie ci, co zachowali czystość, bo tylko im wolno śpiewać tajemną, nową pieśń i tylko ich zdobić będzie biała aureola jako nagroda za tak szlachetną i anielską cnotę¹⁹⁹.

Chociaż nie wątpię, drogi seminarzysto, że szacunek, jakim Chrystus darzy dziewictwo wystarczy ci już, abyś miał pojęcie o jego wielkiej wartości, chcę ci jeszcze powiedzieć, jak bardzo ceniła je Najświętsza

¹⁹³ Por. Łk 2,1-20

¹⁹⁴ *Kościół nigdy nie pozwalał poddawać w wątpliwość nieustającego dziewictwa Matki Bożej i uważał, że żarliwość, z jaką bronił zawsze czci Dziewicy, wynikała z szacunku, żywionego wobec Jej Syna. Pismo Święte dostarcza nam najbardziej niezbitych dowodów dziewictwa Maryi. Również niezmienna tradycja uczy, że Maryja była dziewicą przed porodem, w trakcie jego trwania i po nim. P. Rico: *Objaśnienie czterech części doktryny chrześcijańskiej, czyli nauki dogmatyczno - moralne, stanowiące wykładnię całego rzymskiego katechizmu...*, Madryt 1796, str. 118, Ex libris.*

¹⁹⁵ *Rodząc się z Dziewicy nie umniejszył czystości swej Matki, lecz ją uświęcił, Modlitwa na ofiarowanie Św. Maryi Dziewicy.*

¹⁹⁶ Łk 1, 63

¹⁹⁷ Por. J 19,26-27

¹⁹⁸ Por. Ap 14,4

¹⁹⁹ Por. Ap 14,3

Maryja, bo – jak sądzę – darzysz nabożeństwem tę, która jest symbolem wszystkich Dziewic. Już jako dziecko poświęciła swe dziewictwo Bogu, gdy została ofiarowana w świątyni, a wychodząc za mąż za św. Józefa upewniła się co do jego zamiarów, aby w legalnym związku mogła zawsze zachować dla Boga ten najwonnejszy kwiat. Posłuchaj jednak, co mówi do archanioła, gdy ten obwieszcza Jej, że ma być Matką Syna Bożego: *Quomodo fiet istud?*²⁰⁰ To tak, jakby powiedziała: Jestem zdecydowana za wszelką cenę zachować dla Boga moje dziewictwo, choćbym nawet miała zrezygnować z największego szczęścia, a nawet najwyższej i w pewnym sensie nieskończonej godności zostania Matką Bożą²⁰¹.

31. O miłości, jaką Jezus darzył Najświętszą Maryję²⁰²

Niemal na zakończenie jednego ze swych arcydzieł, Poradnika alumna, iw. Antoni Maria Klaret poświęca piękny rozdział „Cnotom Jezusa, które kapłan powinien studiować i praktykować”. Wskazuje na najmiłsze Mu cnoty: ubóstwo, pokorę, łagodność, cierpliwość, czystość, umartwienie, postuszeństwo, gorliwość i zamiłowanie do modlitwy, a kończy artykułem, z którego pochodzi tytuł niniejszego tekstu: O miłości, jaką Jezus darzył Najświętszą Maryję.

Przedstawia tu w sposób syntetyczny, w oparciu o źródła biblijne, wierny portret Jezusa, który miłuje swą Matkę. Obok siebie ma Apostoła, św. Jana. Z tej chrystologicznej perspektywy wzywa kapłana, by miłował Maryję, naśladując Jej cnoty, składając ofiary i upowszechniając aurę maryjnej pobożności. Jest tu cały program życia ewangelicznego i apostołskiego, ujawniający raz jeszcze jego serdeczne nabożeństwo do Dziewicy, Matki Boga i naszej.

²⁰⁰ Jakże się to stanie? (Łk 1,34).

²⁰¹ Jeden z autorów stwierdza, że Najświętsza Dziewica tak bardzo miłowała tę cnotę (dziewictwo), że aby ją zachować byłaby gotowa zrezygnować nawet z godności Matki Bożej, por. Opera S. Gregorii Nyseni: PG 46, kol. 1139 – 1142, Św. Alfons Maria Liguori: *Majestat Maryi*, cz. II, III. O cnotach Najświętszej Maryi, par. 6: *Dzieła o ascezie*, BAC, Madryt 1952, t.II, str. 915.

²⁰² Tekst zaczerpnięty z książki *Teoretyczny i praktyczny poradnik alumna*. Dzieło bardzo przydatne, a właściwie niezbędne dla młodych ludzi, którzy w dzisiejszych czasach decydują się zostać duchownymi. Napisane przez przewielebnego Antoniego Marię Klareta, arcybiskupa Trajanópolis in part inf., t.II. Księgarnia Religijna, Barcelona 1861, str. 501-503.

Maryja jest Córką Boga Ojca, Matką Syna Bożego i Oblubienicą Ducha Świętego, jest świątynią i sanktuarium Świętej Trójcy²⁰³.

Amare est velle bonum, jak mówi Św. Tomasz²⁰⁴. Aby przekonać się, jak bardzo Jezus kochał Maryję, wystarczy zobaczyć dobro, którego dla Niej pragnął i które czynił. Wybrał Ją przed wiekami na swą Matkę, co stanowi nieskończoną niemal godność. Sprawił, że została poczęta w łasce i bez zmyzy grzechu pierwородnego. Ubogacił Ją wszelkimi cnotami, darami i przywilejami.

Przebywał przez dziewięć miesięcy w Jej przeczystym łonie, a urodziwszy się pozostawił Ją Dziewicą bardziej jeszcze uświęconą.

Za Jej sprawą uświęcił Św. Jana²⁰⁵ i za Jej wstawieniem uczynił pierwszy cud, zamieniając wodę w wino²⁰⁶.

Przez całe życie Jezus był Jej posłuszny i poddany: *Et erat subditus illis*²⁰⁷.

W godzinie śmierci oddał Ją pod opiekę umiłowanemu uczniowi, aby się Nią zaopiekował²⁰⁸. Zawierzył Jej swój Kościół²⁰⁹.

Wreszcie doprowadził Ją do chwały, posadził po swojej prawicy i uczynił królową i cesarzową nieba i ziemi oraz orędowniczką grzeszników, mającą moc udzielania wszelkich łask.

Tak więc kapłan, na wzór Jezusa, powinien kochać Maryję i pragnąć dla Niej wszelkiego dobra.

Powinien uznawać Ją za swą Matkę i jako matkę kochać Ją, służyć Jej, składać ofiary i – tak jak Jezus – być Jej całkowicie poddanym.

²⁰³ Św. Antoni Maria Klaret czyni częste wzmianki na temat związków Dziewicy z każdą z trzech osób Świętej Trójcy. por. *Poradnik alumna*, LR, Barcelona 1869, t.2, str. 501; *List pasterski na temat Niepokalanej*, Santiago de Cuba 1855, str. 3,5-6,37; *List do czciociela przeczystego i niepokalanego Serca Maryi*: EE, str. 497-506. U schyłku życia Święty napisze *Triduum do Dziewicy*, którego modlitwy skierowane będą do każdej z trzech Osób Boskich, *Triduum ku czci Najświętszej Maryi*, LR, Barcelona 1869

²⁰⁴ „Kochać to pragnąć dobra”, *Summa theol.*, 2-2, q.25 a.5 y 7.

²⁰⁵ Por. Łk 1-41

²⁰⁶ Por. J 2,1-11

²⁰⁷ I był im podany (Łk 2,51).

²⁰⁸ Por. J 19,17

²⁰⁹ Koncepcja ta należy do tradycji. Ojciec Klaret mógł o niej czytać w dziele M. de J. Agredy, *Miśtyczne miasto Boga*, cz.2, 1.6, r. 28 p.1501, LR, Barcelona 1860, t.6, str. 68.

Niech uczy się od Jezusa i Św. Jana, jak należy Ją traktować²¹⁰.

Niech naśladowuje Jej cnoty, a zwłaszcza ubóstwo, pokorę, czystość, łagodność, cierpliwość, posłuszeństwo, modlitwę, odosobnienie, miłość do Boga i gorliwe pragnienie zbawiania dusz²¹¹.

Niech o każdej porze dnia i nocy odmawia modlitwę Zdrowaś Maryjo. Niech modli się rano, w południe i wieczorem. Niech codziennie odmawia różaniec²¹².

Niech pości w soboty²¹³ i czyta książki na temat nabożeństwa do Niej oraz z wielką gorliwością obchodzi w ciągu całego roku Jej święta.

²¹⁰ Przechodząc do praktycznych zagadnień, Święty przedstawia kapłanom ideał Chrystusa jako syna kochającego Maryję, dodając przykład św. Jana Ewangelisty, którego w młodości sam studiował i naśladował, por. Dok. autob., II: EA, wyd. cyt., str. 413. Musiała na to wpłynąć lektura biografii świętego apostoła: P. de Ribadeneyra, *Flos sanctorum*, Madryt 1761, t.3, str. 692-695. W cytowanym już dokumencie napisał, wspominając swe lata w seminarium: *Przyszło mu do głowy, że powinien czytać i studiować biografię św. Jana Ewangelisty i naśladować go. w rezultacie spostrzegł, że ów syn Maryji, wskazany przez Jezusa z krzyża, wyróżniał się cnotami, szczególnie jednak pokorą, czystością i miłością, i że właśnie cnoty praktykował młody student*, Dok. autob., II: EA, str. 413

²¹¹ Skoro prawdą jest, że wszelkie nabożeństwo powinno prowadzić do naśladownictwa, tym bardziej nabożeństwo do Dziewicy, gdyż „Najświętsza Dziewica Maryja stanowi najwierniejszą kopię Jezusa Chrystusa”, *Poradnik gimnazjalistki*, LR, Barcelona 1863, str. 421. Nasz Święty nie czyni jednak z naśladowania Dziewicy szczególnej metody osiągania postępu w ascezie. Rzadko narzuca samemu sobie wzorowanie się na Dziewicy niezależnie od Chrystusa, por. *Postanowienia*, 1862: EA, str. 565. Kiedy proponuje to innym, niemal zawsze ma na myśli kobiety, por. *Poradnik alumna*, LR, Barcelona 1861, t.2, str. 479; *Poradnik gimnazjalistki*, LR, Barcelona 1863, str. 421-424. W pierwszych latach pracy misyjnej zaleca naśladowanie Maryi w połączeniu z naśladownictwem Chrystusa i świętych, por. *Rady dla panien*, Vich 1844, str. 10. Później, zwłaszcza gdy przebywa w Madrycie, zaleca często naśladowanie łącznie Jezusa i Maryi, por. *Postanowienia*, 1850b, p.1; *Postanowienia*, 1863, p. 7; EA, str. 532-566; *Nabożeństwo do Różańca Świętego*, Madryt 1858, str. 19-20; *Poradnik gimnazjalistki*, wyd. cyt., str. 409, 412, 413. W istocie Klaret czuł się powołany do naśladowania Chrystusa namaszczonego i posłanego, by prowadzić ewangelizację. W tej perspektywie pojawia się naśladowanie Dziewicy jako najwierniejszej podobizny Chrystusa.

²¹² Por. Aut., p. 47, 66, 108, 266, 610, 646, 765, 801.

²¹³ Praktykowanie postu w soboty zasugerowała mu zapewne lektura św. Alfonsa, por. *Gąszcz tematów do kazań: Dzieła o ascezie*, BAC, Madryt 1952; t.2, str. 329; *Majestat Maryji*; tamże, t.1, str. 938. To samo znajdujemy w jego postanowieniach, por. *Postanowienia*, 1850b, p. 7; 1862, p.4; 1863, p.4; 1864, p.4; 1865, p.4; 1866, p.4; 1867, p.4, 1868, p.4; 1869, p.4: EA, str. 532, 563, 566, 568, 571, 573, 576, 580, 583. Nakazywał również tę praktykę swoim misjonarzom, por. *Statuty CMF*, str.2, p.39, wyd. 1866.

W pokoju niech ma Jej wizerunek, który będzie zawsze pozdrawiał wchodząc i wychodząc²¹⁴. W ciągu dnia ma się do Niej zwracać i posługiwać się Nią niczym telegrafem do nieba²¹⁵.

Dobry kapłan nie powinien zadowalać się własnym nabożeństwem do Maryi, lecz ma je na wszelkie sposoby upowszechniać, na przykład ucząc dobrego odmawiania różańca, zapisując się do któregoś z bractw maryjnych i przestrzegając jego zasad²¹⁶, przystępując często do sakramentów. Na wzór Maryi i dla Jej upodobania ma praktykować uczynki miłosierdzia. Ma opanowywać swe namiętności, na przykład gniew, by oddać hołd cierpliwości i łagodności Maryi; łakomstwo i lenistwo, w hołdzie Jej powściągliwości i pracowitości; miłość własną i próżność, na cześć Jej posłuszeństwa i pokory. O, jakże podobają się Jej tego rodzaju ofiary!

32. Nabożeństwo do Najświętszej Maryi²¹⁷

W tomiku List o ascezie, skierowanym do ludzi świeckich, Ojciec Klaret nie rezygnuje, rzecz jasna, z żarliwej zachęty do głębokiego przeżywania nabożeństwa do Maryi. Wyjaśnia bardzo zwięźle, lecz zarazem z całą mocą wiary i miłości do Dziewicy, sens nabożeństwa do Niej, jego fundamenty i podstawowe zasady chrześcijańskiego życia.

„Czcijmy więc Najświętszą Maryję, naszą najczulszą Matkę; naśladowmy Jej cnoty, składajmy Jej nieustannie nasze ofiary”. To zalecenie dotyczy wszystkich.

Nabożeństwo do Najświętszej Maryi to nasz kolejny podstawowy obowiązek. Jest Matką Boga i Matką ludzi. Te dwa zasadnicze punkty stanowią oś całego nabożeństwa. Będąc Matką Bożą wszystko może. Jako

²¹⁴ Praktyka pozdrawiania Dziewicy przy wychodzeniu z domu i wracaniu do niego należy do tradycji kartuzów. Wspomina o niej również św. Alfons, por. *Gąszcz tematów do kazań*, wyd. cyt., t.2, str. 329; *Majestat Maryi*, wyd. cyt., t.1, str. 933.

²¹⁵ Por. Aut., p. 48; Dok. autob. I: EA, str. 409.

²¹⁶ Por. Aut., p. 94; Dok. autob., I: tamże, str. 409.

²¹⁷ Tekst zaczerpnięty z *Listu o ascezie*, który przewielebny arcybiskup Klaret napisał do przewodniczącego jednego z chórów Akademii św. Michała. Barcelona 1862, str. 44-45. Opublikowano go także w EE, str. 140.

Matka ludzi ochroni nas i udzieli wszelkich łask. Luter twierdził, że najbardziej drażni go widok ludzi, oddających cześć Najświętszemu Sakramentowi i Maryi²¹⁸. Trudno się zatem dziwić, że protestanci wpadają we wściekłość, mówiąc o tych sprawach, które stanowią rozkosz dla dobrych katolików.

Czcijmy więc Najświętszą Maryję, naszą najczulszą Matkę; naśladowujmy Jej cnoty, składajmy Jej nieustannie nasze ofiary, przystępujmy często na Jej cześć do świętych sakramentów i nie zapominajmy, że różaniec należy do tych form pobożności, w których znajduje największe upodobanie, gdyż sama nauczyła naszego rodaka, św. Dominika, jak należy go odmawiać²¹⁹. I podobnie jak ów święty dzięki temu nabożeństwu nawracał heretyków oraz innych grzeszników i położył kres bluźnierstwom albigensów przeciwko Bogu i świętym, my również to osiągniemy, jeżeli – na wzór Św. Dominika – będziemy codziennie odmawiać modlitwę różańcową i nauczymy innych odmawiać ją pobożnie i gorliwie²²⁰.

²¹⁸ Por. V. Raulica, *Rozkosze pobożności. Traktat na temat kultu Najświętszej Dziewicy*, Madryt 1859, str. 162. Ex libris.

²¹⁹ Por. F. Posadas, *Żywot czcigodnego ojca i patriarchy świętego Dominika Guzmana*, Madryt 1721, str. 113-114. Ojciec Klaret podkreślił trzykrotnie fragment dotyczący ukazania się Dziewicy świętemu Dominikowi w wręczeniu mu różańca. Pasuje on do jednego z objawień, jakich doświadczył sam Klaret w październiku 1858 roku: *W dniu 9 (października) o czwartej nad ranem, Dziewica oznajmiła mi to, o czym mówiła już wcześniej: że mam być Dominikiem swoich czasów w upowszechnianiu modlitwy różańcowej, i wtedy napisałem książeczkę na temat różańca*, EA, str. 641. Choć w *Autobiografii* (p. 677) pisze, że objawienie miało miejsce w roku 1857, datujemy je na październik 1858, jak sam stwierdza w innych pismach, mniej odległych w czasie od owego zdarzenia. Klaret nie zanotował, a przynajmniej zapis taki nie zachował się, kiedy poprzednio Dziewica wyraziła wolę, aby był Dominikiem swoich czasów w upowszechnianiu różańca.

Jeego poglądy na temat założyciela zakonu dominikanów można znaleźć w różnych dziełach. Na ogół wzoruje na postaci Świętego swoje własne powołanie. Mając świadomość, że został wezwany, aby być nowym św. Dominikiem i widząc w pokorze swojej, jak wiele mu brakuje do tego ideału, pisał: *Należy się spodziewać, że Najświętsza Maryja w swej łaskawości, dobroci i miłosierdziu nakłoni któregoś ze swych oddanych i wiernych sług, aby dodawał ludziom otuchy, głosząc im kazania i ucząc sposobu odmawiania świętego różańca. Ecce ego, mitte me (Jestem tutaj, pošlij mnie). Jeżeli chce posłużyć się mną, najbardziej niegodnym ze swych synów, ofiaruję się z wielką chęcią i radością, choćbym musiał w tym celu ciężko pracować i ponieść śmierć*, Klaret, *Objaśnienia do Modlitwy Różańcowej*, LR, Barcelona 1864, str. 148-149; por. *Święte prawo Boże*, LR, Barcelona 1870, str. 26-27.

Książeczka, o której mówi, że napisał ją po objawieniu, to zapewne *Nabożeństwo do różańca świętego*, Aguado, Madryt 1858.

²²⁰ Czynił tak podczas misji (por. Aut., p. 266). A u schyłku życia pisał: *Najbardziej wpajać będą oportune et importune, jak nauczać i zachęcać do dobrego odmawiania różańca świętego*, *Postanowienia*, 1869: EA, str. 584.

33. Maryja, wywyższenie kobiety²²¹

Wbrew panującemu w jego czasach antyfeminizmowi, św. Antoni Maria Klaret akcentował zawsze godność kobiety o jej decydującą rolę w rodzinie i społeczeństwie jako żony i matki. Idąc za przykładem Chrystusa i apostołów nie wahał się stworzyć kobietom możliwości czynnego uczestniczenia w ewangelizacyjnej działalności Kościoła. Przypomnijmy włączenie „diakonis” do projektu Bractwa Serca Maryji.

Nasz Święty zmierzał już wtedy, w pewnym sensie, w duchu posoborowym wyrażonym przez Jana Pawła II, który w pięknych słowach głosił godność kobiety, postępując się przykładem Maryji: „Dzięki Maryji – pisze papież – Kościół odczytuje w twarzy kobiety obraz piękna, które niczym zwierciadło ukazuje najwznioślejsze uczucia, na jakie stać ludzkie serce: pełną ofiarę miłości, siłę znoszenia największych cierpień, bezgraniczną wierność, niestrudzoną pracowitość i zdolność połączenia przenikliwej intuicji ze słowem pomocy i zachęty” (Redemptoris Mater, 46).

Dzieje wszystkich epok, narodów i miejsc mówią wam głośno i wyraźnie: poganie, filozofowie i protestanci poniżali was i upokarzali, a Najświętsza Dziewica Maryja, Jezus Chrystus, apostołowie i ich następcy wywyższyli was i obdarzyli splendorem. Przyjrzyjmy się temu.

Najświętsza Maryja nadała wam blasku i chwały. Jest, podobnie jak wy, kobietą, córką Adama, lecz będąc niewiastą została podniesiona do nieskończonej niemal godności Matki Bożej²²². Mężczyźni czczą Ją i przyzywają, przed wizerunkami Maryji padają na kolana, proszą, błagają, korzą się i mają nadzieję uzyskać to, o co proszą. Niemożliwe, aby prawdziwy czciciel Najświętszej Maryji poniżał kobietę, bo widzi w niej siostrę, krewną Matki Bożej, także niewiastę, którą kocha, szanuje i której

²²¹ Tekst pochodzi z książki *Życie św. Moniki*, napisanej przez przewielebnego Antoniego Marię Klaretę, arcybiskupa Trajanópolis in part. inf. Księgarnia Religijna, Barcelona 1862, str. 75-77; rozdz. X: *Co wiara katolicka uczyniła z kobietą?*

²²² *Humanitas Christi ex hoc quod est unita Deo, et beatitudo creata ex hoc quod est fruitio Dei, et beata Virgo ex hoc quod est Mater Dei, habent quamdam dignitatem infinitam ex bono infinito quod est Deus. Et ex hac parte non potest fieri aliquid melius eis, sicut non potest aliquid melius esse Deo, Summa Theol., 1, q. 25, a.6 ad 4. Cyt. przez św. Alfonsa Marię Liguori: *Majestat Maryi*, cz. II, rozpr. 4: *Dzieła o ascezie*, BAC, Madryt 1952, t.I, str. 790.*

służy z całą wiernością i nabożeństwem. Co prawda nie każda kobieta jest Matką Bożą, ale każda jest panną, mężatką albo wdową i w którymkolwiek z tych stanów Ją przypomina. Prawdą jest również, że nie wszystkie panny, mężatki czy wdowy mogą być matkami Boga, są jednak zdolne naśladować cnoty, jakie praktykowała w tych trzech stanach Matka Boża, zwłaszcza czystość, skromność, łagodność, cierpliwość, pokorę, miłosierdzie i inne²²³. Skoro zatem katolik, prawdziwy czciciel Najświętszej Maryi, dostrzeżga w kobietach siostry Matki Bożej i zarazem żywe kopie Jej cnót, jakże ośmieliłby się je poniżać? Jeśli katolik szanuje nieożywione wizerunki Matki Bożej tylko dlatego, że symbolizują znajdujący się w niebie oryginał, jakże miałby nie szanować prawdziwych kobiet, które są Jej żywymi podobiznami i które praktykują cnoty Maryi, czego obrazy robić nie potrafią?

Niewiasty, zrozumcie dobrze: to właśnie Najświętsza Maryja otworzyła drogę waszego wywyższenia²²⁴. Okażcie Jej wdzięczność. Naśladujcie Jej cnoty, zwłaszcza czystość, a daję wam słowo, że mężczyźni, którzy są prawdziwymi katolikami, będą was zawsze szanowali i czcili. Mówię o prawdziwych katolikach, bo jeśli nimi nie są, albo są katolikami tylko z nazwy²²⁵, postępując jak poganie, panteiści lub protestanci, nie spodziewajcie się po nich nic dobrego. Skoro bowiem pogardzają Matką Bożą, także wami będą gardzić²²⁶.

²²³ Święty umieszcza na tej liście cnoty charakterystyczne dla Maryi, a zarazem typowo klaretyskie.

²²⁴ *W Maryi Ewa odkrywa ponownie prawdziwą godność kobiety, swego kobiecego człowieczeństwa. Odkrycie to powinno nieustannie trafiać do serca każdej niewiasty, aby kształtować jej powołanie i życie*, Jan Paweł II, *Mulieris Dignitatem*, p. 11.

²²⁵ Określenie to przywodzi na myśl słowa, jakie wypowiedział Pius IX w rozmowie z królową Izabelą II, poznawszy Ojca Klareta w Rzymie jesienią 1865 roku: *Widziałem się z monsignore Klaretem i rozpoznałem w nim godnego duchownego, człowieka całkowicie oddanego Bogu. Choć nie zajmuje się polityką, dobrze zna jej zawilgości i przewrotność ludzi, którzy tylko z nazwy są katolikami*, List z 12 stycznia 1866 roku, J. Clotet: *Zarys wspaniałej biografii przewielebnego Antoniego Marii Claret y Clara*, LR, Barcelona 1882, str. 123. Włoski oryginał tego listu opublikował J. Gorricio, *Zbiór korespondencji Piusa IX z Izabelą II, królową Hiszpanii*. *Archivum Historiae Pontificiae*, 4 (1966), 313.

²²⁶ Już na Kubie Ojciec Klaret zdawał sobie sprawę z dynamizmu idei i ideologii: „Świat rozumu – pisał w liście pasterskim na temat Niepokalanej – nigdy nie będzie pozbawiony doktryny, a doktryny te nie mogą długo pozostawać w ukryciu. Niepostrzeżenie nadają własny kształt społeczeństwu i każą mu zmierzać w wyznaczonym przez siebie kierunku, tak więc najbardziej nawet abstrakcyjne zagadnienia teologii i filozofii zawsze pełne są kwestii porządku i nieporządku, życia i śmierci, EE, str. 481-482. W Madrycie uswiadamił sobie to zjawisko jeszcze wyraźniej, obserwując procesy, zachodzące w ideologiach i ich postęp, prowadzący od indyferentyzmu do dekatolicyzacji i pogaństwa (por. Aut., p. 695).



Toda hermosa sois, Madre mía: en Vos no hay
mancha alguna.

34. Maryja jako dziecko: wzór dla gimnazjalistek²²⁷

Zamieszczony na kolejnych stronach tekst jest dość szczegółowy. Pochodzi z podręcznika, zatytułowanego „Poradnik gimnazjalistki”. Święty nie dysponował historycznymi faktami z dzieciństwa Maryi i musiał opierać się na apokryficznych opowieściach, zaczerpniętych głównie z matki z Agredy.

Korzystając z fikcyjnych przykładów, Ojciec Klaret oferuje jednak czytelniczkom cenne przesłanie, zwłaszcza gdy prezentuje z wycuciem swe idee na temat Dziewicy, którą określa jako „matkę, model i wzór czystości oraz wszelkich cnót”.

Dedykacja skierowana do Najświętszej Maryi

Najświętsza Dziewico, zwraca się do Ciebie w szczególnie sposób ten, kto dedykuje Ci niniejsze dzieło²²⁸.

Skoro jego celem jest pouczanie i właściwe wychowywanie uczennic, komuż bardziej niż Tobie można je zadedykować? Tak, Tobie należy się dedykacja tego Poradnika, napisanego dla uczczenia okresu, gdy chodziłaś do szkoły przy świątyni w Jerozolimie, ucząc się w niej odkąd miałaś zaledwie trzy lata aż po wiek dojrzały, kiedy znalazłaś się w błogosławionym stanie i wydano cię za niepokalanego św. Józefa. Skoro więc tyle czasu byłaś uczennicą, wiesz dzięki swej godnej podziwu mądrości i długoletniemu doświadczeniu, że dziewczętom potrzeba nie tylko nauczycielek, które uczą je za pomocą żywego słowa, lecz również poradnika, zawierającego podstawową dla nich wiedzę i praktyczne wskazówki w dziedzinie religii, moralności, zadań i zajęć wynikających z ich płci, aby były gotowe i chętne do rzetelnego spełniania obowiązków swego stanu, jakie wyznaczy im boska Opatrzność.

Wiem, Pani, że masz na względzie dobro dziewcząt i dlatego ufam, iż spojrzysz łaskawie na ten tomik, napisany dla pożytku tych, które

²²⁷ Fragmenty *Poradnika gimnazjalistki*, książki bardzo pożytecznej i niezbędnej dla dziewcząt, napisanej przez przewielebnego Antoniego Marię Klareta. Arcybiskupa Trajanópolis. Madryt 1863, str. 5-6, 19-20, 66-70, 147-148, 421-424.

²²⁸ *Poradnik gimnazjalistki*, Aguado, Madryt 1863, 480 stron.

oddają się całkowicie pod Twoją dobroczynną opiekę²²⁹. Wiem, że jesteś ich przewodniczką i światłem, które je oświeca. Jesteś wieżą Dawidową²³⁰, w której znajdują schronienie jak niewinne i złężnione gołębicę, umykając przed krogulcami i unikając gwałtownych burz. Jesteś, Pani, dla dziewcząt mistyczną arką Noego, ocalającą je przed katastrofą, która czeka nieuchronnie tych, co są na zewnątrz²³¹. Jesteś wreszcie ich nauczycielką, wychowującą je przykładem oraz słowem i mówiącą lepiej nawet niż apostoł: *Bądźcie naśladowcami moimi, tak jak ja jestem naśladowcą Chrystusa*²³². A ponieważ niniejszy tomik tak bliski jest Twym zapatrywaniom, nie wątpię, że go zaakceptujesz, pobłogosławisz i że wyda obfite owoce. Niech się tak stanie.

Błogosławiona między niewiastami

Przejdźmy teraz do prawa łaski²³³. Jako pierwsza ukazuje się nam Najświętsza Maryja, pierwowzór wszystkich matron starego prawa. Owa niewiasta – silna, Niepokalana, święta i doskonała, Dziewica i Matka Boża – zachowała nas wraz z Jezusem od wszelkiego doczesnego i wiecznego zła, sprowadziła nam wszelkie doczesne oraz wieczne dobra i napełniła szczęściem jednostkę, rodzinę i całe społeczeństwo.

²²⁹ Św. Antoni Maria Klaret napisał tę książkę na prośbę służebnicy Bożej Marii Antonii Paris de San Pedro (Vallmoll, 1813 - Reus, 1885), która wraz z nim założyła na Kubie w 1855 roku Zgromadzenie Zakonnice Niepokalanej Maryi, Misjonarek Klaretynek. Już 23 lutego 1860 roku Klaret pisał do niej: *Postaram się napisać tomik rekolekcji dla dziewcząt*, EC, II, 113. Później prosił ją o informacje, potrzebne do opracowania tekstu (list z 11 maja 1860 roku: EC, II, 136). Przy innej okazji stwierdzał: *Drugim środkiem (zbawiania świata) jest formacja młodzieży obu płci i w tym celu napiszę tomik, o który mnie, pani, prosisz* (list z 31 sierpnia 1860 roku: EC, II, 174). *Co się dotyczy rekolekcji dla dziewcząt - stwierdza potem - nie spieszyłem się, potrzebując czasu na pisanie wielu innych rzeczy, które uważałem za pilniejsze, a tę książkę mógł znakomicie zastąpić tekst opracowany dla dzieci idących do pierwszej komunii* (list z 26 marca 1862 roku: EC, II, 454). Na początku września 1863 roku mógł już wysłać jej egzemplarz książki: *W ostatnich dniach wysłałem Matce (Paris) tomik zatytułowany Gimnazjalistka* (list do Paladio Curriusa, 12 września 1863 roku: EC 11, 700).

²³⁰ Por. Pnp 4,4

²³¹ Por. Rdz 6,13-22; 7,1-24; 8,1-19

²³² 1 Kor 11,1

²³³ Wcześniej mówił o kobiecie w Starym Testamencie, cytując fragmenty z Eklezjastyka (rozdz. 26) i z Księgi Przysłów (rozdz. 14) oraz posługując się przykładami tak niezwykłych kobiet jak Abigail, Judyta i Estera.

Na początku Bóg ukształtował z gliny ciało Adama, a z jego żebra uczynił ciało Ewy²³⁴. Podobnie tenże Bóg mógłby ulepić z gliny ciało nowego Adama, albo z żebra jakiegoś człowieka uformować pierwiastek ludzki, który w osobie Słowa połączyłby się z boskim i w ten sposób odkupił i zbawił ludzkość. Ale Pan tak nie uczynił, lecz wolał posłużyć się niewiastą. Szatan posłużył się Ewą²³⁵ i nawet dziś jeszcze szerzy zło przy pomocy złych kobiet, o czym już wspominaliśmy. Dla odmiany Bóg, Pan nasz, posłużył się Maryją, aby zmiażdżyć głowę nieprzyjaciela²³⁶ i nadal z pomocą tej świętej niewiasty i zacnych kobiet czyni dobro wśród rodzaju ludzkiego.

Aby przekonać się o tej prawdzie, wystarczy prześledzić bieg historii, a zobaczymy, jak w każdej epoce współdziałał z cnotliwymi niewiastami w czynieniu dobra. Sam Chrystus posłużył się nie tylko Najświętszą Maryją, aby współuczestniczyła w dziele odkupienia, lecz dopuścił również współdziałać takich kobiet, jak Maria Magdalena, Maria, żona Jakuba, Maria Salomea oraz inne pobożne niewiasty²³⁷.

Ofiarowanie Najświętszej Maryji w świątyni, jak została przyjęta i jak się tam zachowywała

Kiedy mała Maryja skończyła trzy lata, jej rodzice, św. Joachim i św. Anna, wyjechali z Nazaretu do świątyni jerozolimskiej. Przybywszy do świątyni wszyscy troje gorliwie modlili się do Pana²³⁸. Potem powstali i poszli do kapłana, i rodzice przekazali mu swą córkę, małą Maryję. Kapłan pobłogosławił ją, po czym razem zaprowadzili dziecko do pomieszczenia, w którym znajdowała się szkoła dla dziewcząt, wychowywanych w odosobnieniu i świętych obyczajach, dopóki nie osiągnęły wieku stosownego do zamążpójścia²³⁹.

²³⁴ Por. Rdz 2,21-22

²³⁵ Por. Rdz 3,1-6

²³⁶ Por. Rdz 3,15

²³⁷ Por. Łk 8,1-3; J 19,25

²³⁸ Por. M. de J. Agreda *Mistyczne miasto Boga*, cz. I, ks. 2, rozdz. 1, LR, Barcelona 1860, t.II, str. 190-191.

²³⁹ Tamże, str. 191.

Mała Maryja została oddana pod opiekę swej nauczycielce, która miała na imię Anna. Dziewczynka natychmiast upadła jej do stóp i z największą pokorą poprosiła o błogosławieństwo. Prosiła również, by nauczycielka pozwoliła jej okazywać sobie posłuszeństwo, słuchać swoich nauk i rad oraz by cierpliwie znosiła trudy jej wychowywania. Opiekunka przyjęła ją z radością, mówiąc: Córko moja, znajdziesz we mnie matkę i protektorkę; z największą troską zajmę się tobą i twoim wychowaniem. Następnie mała Maryja przedstawiła się z taką samą pokorą wszystkim obecnym dziewczętom, pozdrawiając każdą z osobna i nazywając siebie ich służebnicą. Prosiła, by jako starsze i posiadające większe umiejętności, uczyły ją i nią kierowały, po czym podziękowała, że dopuściły ją do swego grona, choć na to nie zasłużyła²⁴⁰.

Z kolei odezwał się do niej kapłan: Córko, Pan bardzo wcześniej przywiódł cię do swego domu i świątyni; podziękuj mu za tę łaskę, staraj się okazać wdzięczność, służąc mu w prawdzie i z czystym sercem oraz ucząc się wszelkich cnót, abys z tego świętego miejsca powróciła przygotowana do spełniania ziemskich obowiązków i zdolna do bronięcia się przed niebezpieczeństwami. Bądź posłuszna twej nauczycielce, Annie. Zaczynj wcześniej nosić słodkie jarzmo cnoty, aby przez resztę życia mniej ci ciążyło.

Mała Maryja odpowiedziała: Ty, Panie mój, jako kapłan i sługa Najwyższego, który Go zastępujesz, pokierujesz mną i wskażesz mi razem z moją nauczycielką, co mam czynić, aby nie zbłądzić. O to cię proszę, pragnąc we wszystkim być posłuszna twej woli²⁴¹.

Wówczas kapłan rzekł do niej: Córko moja, masz z szacunkiem i nabożeństwem uczestniczyć w wysławianiu Pana i śpiewać hymny na Jego cześć oraz modlić się zawsze do Boga w intencji potrzeb Jego świątyni i Jego ludu, a także o przyjście Mesjasza. Wstawaj o świcie, aby modlić się i błogosławić Pana aż nadejdzie pora tercji (czyli do dziewiątej rano). Od tej godziny do popołudnia masz wykonywać pracę fizyczną, abys wszystko umiała zrobić. Podczas posiłku, który będziesz jadła po pracy,

²⁴⁰ Por. tamże, str. 192.

²⁴¹ Por. M. de J. Agreda, cyt. dz., cz. I, ks. 2, rozdz. 4, wyd. cyt., str. 213.

powinnaś zachować umiar. Po jedzeniu wysłuchaj, co ma ci do powiedzenia nauczycielka i przez resztę dnia zajmuj się nauką Pisma Świętego, wypełniając jej polecenia z pokorą, uprzejmie i posłusznie.

Święta dziewczynka słuchała cały czas kapłana nie podnosząc się z kłęczek, po czym poprosiła go o błogosławieństwo i podanie dłoni. Ucałowawszy w rękę jego i nauczycielkę postanowiła w swoim sercu przestrzegać nakazanego przez nich codziennego porządku zajęć, dopóki pozostanie w świątyni i nie otrzyma nowych poleceń. I ta, która była Mistrzynią Świętości i cnoty, dotrzymała postanowienia niczym najmłodsza z uczennic²⁴².

Z wiekiem umacniała się w cnotach, najbardziej jednak w pokorze i zamiłowaniu do pracy. Stale prosiła nauczycielkę o pozwolenie, by mogła służyć wszystkim koleżankom i wykonywać proste czynności, takie jak zamiatanie, sprzątanie domu i zmywanie naczyń²⁴³. Codziennie rano i po południu prosiła nauczycielkę o błogosławieństwo i całowała ją w rękę. To samo czyniła, gdy ta nakazywała jej jakiś akt pokory lub dawała na niego pozwolenie. Czasem, za zgodą nauczycielki, z wielką uległością całowała jej stopy²⁴⁴.

Najświętsza Maryja była tak spokojna i łagodna, tak gorliwa, chętna i gotowa, aby ukorzyć się i z szacunkiem służyć mieszkającym z nią w świątyni koleżankom, że wszystkie chwytała za serce i wszystkim okazywała posłuszeństwo, jakby każda z nich była jej nauczycielką. Dzięki swej niewysłowionej, niebiańskiej roztropności układała sobie zajęcia w taki sposób, by nie zmarnować żadnej okazji wykonywania prac, poprzez które z pokorą służyła koleżankom i spełniała Wolę Bożą²⁴⁵.

Jeśli chodzi o jedzenie, sen i inne potrzeby ciała, była doskonałością. Nigdy w niczym nie przesadzała, raczej rezygnowała częściowo z tego, co konieczne. Wraz z innymi posłusznie udawała się na spoczynek. Przez

²⁴² Por. tamże, str. 213-214.

²⁴³ Ten fragment jest autorstwa Klareta.

²⁴⁴ Por. M. de J. Agreda, dz. cyt., wyd. cyt., str. 215.

²⁴⁵ Tamże.

ten krótki czas, gdy spała, jej serce czuwało²⁴⁶ i wciąż rozpamiętywała z namaszczeniem tajemnice nieba.

Często czytała Pismo Święte i Bóg dawał Jej poznać zawarte w nim wielkie tajemnice, a Maryja korzystała z tej wiedzy, aby Go czcić, wysławiać i miłować. Jej rozważania były pełne mądrości, pojmowała wszystko dogłębnie i obejmowała myślami, potrafiła roztropnie wybierać i decydować, działała bardzo skutecznie i dyskretnie. Stanowiła w każdej dziedzinie obraz doskonałości i przedmiot podziwu dla ludzi i aniołów, sprawiając radość samemu Bogu, który uczynił Ją całą na miarę swego serca i swych upodobań²⁴⁷.

Naśladowanie Dziewicy

Dziewczyna powinna starać się zawsze naśladować Najświętszą Maryję, zwłaszcza z tego okresu, gdy przebywała w świątyni, od ukończenia trzech lat do wyjścia za mąż za św. Józefa. Jak bardzo była posłuszna! Wszystko, co jej kazano, czyniła chętnie, z radością, starannie i najlepiej, jak potrafiła. Słuchając starszych, była zarazem skromna i uczynna dla swych koleżanek oraz gorliwa w miłosierdziu i pobożności. Jednym słowem, Najświętsza Dziewica praktykowała stale cnoty w tym, co mówiła i robiła. Dlatego każda uczennica powinna często zadawać sobie pytanie: Jak zachowałaby się na moim miejscu Najświętsza Maryja? I ma czynić to, co w jej sytuacji uczyniłaby Maryja²⁴⁸. O jakże podoba się Pani takie naśladownictwo! Bardziej niż wszelkie dary, jakie można by Jej złożyć, bardziej niż kierowane do Niej modlitwy i pochwalne hymny²⁴⁹. Czyń więc tak, dziecko, a będziesz dobra, czego ci bardzo życzymy.

²⁴⁶ Por. Pnp 5,2: *Ja śpię, lecz serce me czuwa.*

²⁴⁷ Por. M. de J. Agreda, dz. cyt., wyd. cyt., str. 216.

²⁴⁸ Naśladowanie Jezusa i Maryi stanowi mocny i stały element klaretyńskiej duchowości, por. J. M. Lozano: *Św. Antoni Maria Klaret, Mistyk w Akcji*, Wyd. Klaret, Barcelona 1983, II wyd., str. 199-234.

²⁴⁹ Dla św. Antoniego Marii Klareta prawdziwe nabożeństwo do Dziewicy to takie, które - jak wskazywał Sobór Watykański II - *wzbudza w nas synowską miłość do naszej Matki i zachęca do naśladowania jej cnót*, LG 67.

Najświętsza Dziewica Maryja stanowi najdokładniejszą kopię Jezusa Chrystusa. Jest najpilniejszą uczennicą, jaka wyszła z Jego boskiej szkoły. Ma większe prawo niż apostoł, by powiedzieć nam: *Bądźcie naśladowcami moimi, tak jak ja jestem naśladowcą Chrystusa*²⁵⁰. Najświętsza Maryja była dziewczynką, panną, mężatką i wdową, aby wszystkie stany mogły się od Niej uczyć.

Została poczęta w łasce, bez zmazy grzechu. Była córką św. Joachima i św. Anny, których kochała, słuchała i szanowała, jak przystoi dobrej córce, nigdy w niczym nie uchybiając.

W wieku trzech lat zaprowadzili ją do świątyni, do szkoły, w której przebywała aż do czasu, gdy wyszła za mąż za św. Józefa. Nigdy nie próżnowała i była zawsze bardzo pracowita. Mówiła niewiele, myśląc wciąż o Bogu, któremu ofiarowywała wszystkie swe czyny. Dużo się modliła, mało jadła, spała jeszcze mniej, a jej serce czuwało²⁵¹, pogrążone w rozmyślaniach o Bogu i o tym, co należy zrobić następnego dnia.

Była posłuszna nauczycielkom i przełożonym. Kochała swoje koleżanki ze szkoły i służyła im z wielką miłością i radością. Była tak pełna cnoty, że pozostałe dziewczyny czuły się przy niej jakby niewidoczne i usunięte w cień, jak gwiazdy, które lśnią w nocy, lecz zostają przyćmione i znikają, gdy wschodzi słońce. Jej cnoty spowodowały zawiść koleżanek. Oczerniały ją wobec przełożonych, dokuczały jej i poszturchiwały. Ale Najświętsza Dziewica zносиła to z niewyczerpaną cierpliwością, wszystkim wybaczała, kochała je jeszcze bardziej i służyła im z większą nawet pokorą i miłością.

Maryja, nie mając nigdy narzeczonego, została wydana za św. Józefa, z którym żyła w idealnej zgodzie. Nigdy nie kierowała się modą ani próżnością. Kiedy archanioł Gabriel przyniósł jej nowinę²⁵², zastał ją w domu samą, odciętą od świata i zagłębianą w świętych rozmyślaniach. Nigdy

²⁵⁰ 1 Kor 11,1

²⁵¹ Por. Pnp 5,2

²⁵² Por. Łk 1,26-38

nie była mniej samotna niż wtedy, gdy wydawała się najbardziej osamotniona, bo znajdowała się w towarzystwie Boga, aniołów i świętych ksiąg.

Raz poszła z wizytą, lecz nie z ciekawości, nie po to, by sprawdzić, czy archanioł mówił prawdę na temat jej kuzynki, ani też nie po to, by bezczynnie spędzić czas, lecz aby spełnić miłosierny uczynek²⁵³. Raz przyjęła zaproszenie na wesele, nie z łakomstwa ani próżności, lecz z grzeczności, a siedząc przy stole okazała miłosierdzie²⁵⁴. Wychodziła z domu tylko do świątyni i szła wtedy zawsze z rodzicami, z mężem lub krewnymi. Tak więc w domu zawsze przebywała samotnie, a poza domem stale ktoś jej towarzyszył, choć nade wszystko sama sobie była stróżem.

Nikogo nie krzywdziła, wszystkim czyniła dobro. Nigdy nie sprzeciwiała się starszym, ani nie gardziła gorszymi od siebie. Pomagała biedakom i pocieszała strapionych.

Nic nie wzbudzało jej gniewu i pełna była wciąż najdoskonalszej łagodności. Zawsze zachowywała godny podziwu wewnętrzny i zewnętrzny spokój, tak iż nic w jej twarzy, głosie ani ruchach nie wskazywało na jakiegokolwiek zdenerwowanie²⁵⁵.

Maryja była tak skromna, że we własnym mniemaniu nie zasługiwała nie tylko na godność Matki Bożej i łaski, które z tym się wiązały, lecz uważała się również niegodna ziemi, po której stąpa, powietrza, którym oddycha i pokarmu, który przyjmuje²⁵⁶.

Patrzyła skromnie i była bardzo małomówna. Mówiła niewiele i zawsze ściszym głosem. Jej postępowanie, sposób chodzenia i ubiór wskazywały, jaka jest. Tak więc jej wygląd zewnętrzny stanowił odzwierciedlenie wewnętrznych cnót. Kochała jedynie Boga, a nie swą urodę, szlachetność czy inne przymioty.

²⁵³ Por. Łk 1,39-56

²⁵⁴ Por. J 2,1-12

²⁵⁵ M. de J. Agreda: *Mistyczne miasto Boga*, cz. I, ks. 2, rozdz. 12, wyd. cyt., str. 276.

²⁵⁶ Por. tamże, str. 278.

To, co słyszała na temat Jezusa oraz to, co widziała i słyszała od Niego samego, zachowywała dla siebie i rozważała w swym sercu²⁵⁷. Odzywała się tylko wówczas, gdy wymagała tego większa chwała Boga i dobro dusz.

Chwalebny św. Ambroży mówiąc o Maryi stwierdził: Z obrazu, który wam przedstawiam, nauczycie się, czego macie unikać, co naprawić i co praktykować²⁵⁸. Nic tak nie skłania ucznia do pilności i nauki, jak doskonałość nauczyciela. A któż jest szlachetniejszym i doskonalszym nauczycielem niż sama Matka Boża? Kto jest wybitniejszy niż ta, którą wybrał sam Bóg? Któż jest czystszy niż Ona, skoro została Matką Bożą, nie przestając być Dziewicą? Dziewicą nie tylko ciałem, lecz również sercem i duszą, gdyż nigdy nie splamiła swych przeczystych uczuć żadnym przewinieniem czy niedoskonałością.

Ją więc macie naśladować, ją uznać za waszą nauczycielkę, za model i wzór czystości i wszelkich cnót. Posiada je w stopniu najwyższym. Błogosławiona dusza, która ją odnajduje, strzeże jej i naśladuje ją, gdyż znalazła życie i uzyska łaskę u Pana²⁵⁹, to znaczy chwałę w niebie.

35. Kobieta w świetle postaci Maryi²⁶⁰

Pragnąc dopomóc kobiecie w wypełnianiu z ofiarną miłością jej misji żony i matki, Ojciec Klaret odwołuje się do apokryficznej wypowiedzi Adama, aby umieścić Maryję, będącą wzorem dla każdej niewiasty i dla każdego chrześcijanina, w samym środku Bożego planu zbawienia.

²⁵⁷ Por. Łk 2,19.51

²⁵⁸ *Sit igitur vobis, tamquam in imagine descripta virginitas, vita Mariae, de qua velut speculo refulgeat species castitatis et forma virtutis. Hinc sumatis licet exempla vivendi, ubi tamquam in exemplari magisteria expressa probitatis, quid corrigere, quid efigere (al. effugere), quid tenere debeatis, ostendunt, S. Abros: De virginibus, ad Marcellinam sororem suam, lib. II, cap. 2, n. 6: PL 16, kol. 208. Cyt. przez św. Alfonsa Marie Liguori: Majestat Maryi, cz. II: Dzieła o ascezie, BAC, Madryt 1952, t.I, str. 895.*

²⁵⁹ Por. Prz 8,35

²⁶⁰ Tekst zaczerpnięty z książki *Misja, którą Wszechmocny powierzył kobiecie*, objaśniona pokrótce przez wielbnego Antoniego Marię Klareta, arcybiskupa Trajanópolis *in part. inf.* Księgarnia Religijna, Barcelona 1864, str. 7-17. Opublikowano go także w książce *Wiedza, jaką powinna posiadać kobieta, aby dobrze spełniać misję powierzoną jej przez Wszechmocnego*, autorstwa tegoż Antoniego Marię Klareta, Arcybiskupa Trajanópolis *in part.* Księgarnia Religijna, Barcelona 1864, str. 5-8.

Jeśli niewiasta pragnie przeżywać w duchu chrześcijańskim swe powołanie do dziewictwa lub macierzyństwa, w jej życiu musi znaleźć odzwierciedlenie ewangeliczny styl Maryi, którego obecność odnajdujemy już w Starym Testamencie. „Bóg posłużył się tą dzielną niewiastą, która została poczęta i zrodzona bez zmyzy, umarła bez bólu, żyła bez grzechów i zawsze praktykowała cnoty. Tą niewiastą, dziewicą, żoną, wdową i matką posłużył się Bóg, aby uświęcać i pouczać inne niewiasty”.

Adam pociesza Ewę

Adam, kochający swą towarzyszkę życia, pociesza ją tak, jak dobry mąż pociesza w strapieniu ukochaną żonę. Ufając obietnicom Pana, mówił do niej: „Nie martw się, żono; co prawda przez grzech zostaliśmy ukarani śmiercią, ale nawet umierając będziemy żyć w naszym potomstwie.

Będziemy mieć dzieci i przekazemy im naszą naturę, taką jaką posiadamy, pozbawioną uświęcającej łaski i pierwotnej sprawiedliwości. Damy im życie, choć będzie ono krótkotrwałe i skazane na śmierć, tak jak nasze.

Ale nie martw się, żono, bo z nas narodzą się nowy Adam i nowa Ewa. Sam Bóg nazwie siebie Synem człowieczym²⁶¹. Ten sam Bóg, w Trójcy jedyny, który z ziemi uformował moje ciało, stworzy inne ciało z krwi Niepokalanej Maryi, twojej i mojej córki. W ten sposób, korzystając z naszej natury, naprawi swą łaską szkody i krzywdy, jakie wyrządziliśmy przez grzech.

Owa niewiasta, twoja i moja córka, mająca zostać Matką Odkupiciela, będzie tak potężna, że zmiążdży głowę piekielnego węża, który cię oszukał²⁶². Będzie tak pełna łaski, że przekreśli twój grzech i dlatego zwać ją będą *Ave*, pełna łaski²⁶³, *Ave*, odwrotnie niż Ewa. Ciebie

²⁶¹ Por. Mt 9,6; 11,19; 12,32.40; 13,37.41; 16,13.27.28; 17,9.12.22; 19,28; 20, 18.28; 24,27.30.37.39.44; 25,31; 26,2.24.64; Mk 2,28; 8,31.38; 9,9.12.31; 10,33.45; 13,26; 14,21.41.62; Łk 6,5.22; 7,34; 9,22.26.44.58; 11,30; 12,8.10.40; 17,22.24.26.30; 18,8.31; 19,10; 22,22.69; 24,7; J 1,51; 3,13.14; 5,27; 6,27.53.62; 8,28; 9,35; 12,23.34; 13,31; Dz 7,56.

²⁶² Por. Rdz 3,1-13

²⁶³ Łk 1,28: Bądź pozdrowiona, pełna łaski.

nazywam Ewą, co oznacza: życie i matka wszystkich żyjących²⁶⁴, ale mówię ci to przez wzgląd na owego syna, który jest naprawdę życiem, słodyczą i naszą nadzieją²⁶⁵. O, żono moja! Bóg uczynił mnie wielkim, ustanowił mnie panem i władcą całej ziemi, mieszkańcem nieba, obrazem Świętej Trójcy i Syna Bożego, a ja unieszczęśliwiłem sam siebie przez grzech. Ale ta niewiasta, twoja i moja córka imieniem Maryja, będzie jeszcze większa. Będzie równocześnie Córką, Matką i Oblubienicą samego Boga²⁶⁶, a jej łaski i cnoty będą trwać wiecznie, bo przenigdy nie zgrzeszy”.

Spełnione przepowiednie Adama

My, którzy żyjemy w szczęśliwych czasach prawa łaski, tak, my zaznaliśmy spełnienia tych pocieszających przepowiedni. Przekonaliśmy się, że tam, gdzie wzmogło się bezprawie, tam jeszcze obficie rozlała się łaska²⁶⁷. Tak, Syn Maryi, Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg i człowiek, udziela nam swej łaski, dzięki której stajemy się przyjaciółmi i dziećmi Boga²⁶⁸. Obdarza nas Jego chwałą, królując wraz z Nim w królestwie niebieskim. Poprzez wcielenie przekazuje naszej naturze swą najświętszą osobę. I wreszcie, za pośrednictwem komunii świętej, obdarza każdego z nas swą osobą oraz boską i ludzką naturą wraz z ich wszelkimi atrybutami, zasługami i łaskami. O, cóż to za cud! O, cóż za fenomen miłości!

Całym tym nagromadzeniem dóbr i całą tą serią łask obdarzył nas Bóg za pośrednictwem Maryi. Tak, Bóg posłużył się tą dzielną niewiastą, która została poczęta i zrodzona bez zmazy, umarła bez bólu, żyła bez grzechów i zawsze praktykowała cnoty. Oto niewiasta, dziewica, żona,

²⁶⁴ Por. Rdz 3,20

²⁶⁵ Na ogół mówiąc o Dziewicy Ojciec Klaret „umaryjnia” niektóre teksty chrystologiczne. Tym razem postępuje odwrotnie, stosując do Jezusa słowa odnoszące się w *Salve* do Maryi.

²⁶⁶ Związki Dziewicy z każdą z trzech osób Świętej Trójcy to częsty temat w pismach św. Antoniego Marii Klareta, por. Aut., p. 162; *Zakonnice w swoich domach, czyli córki Najświętszego i Niepokalanego Serca Maryi*, Barcelona 1850, str. 124; *List pasterski na temat Niepokalanej*: EE, str. 437; *Poradnik alumna*, LR, Barcelona 1860, t.I, str. 501; *Triduum ku czci Najświętszej Maryi*, LR, Barcelona 1869.

²⁶⁷ Por. Rz 5,20

²⁶⁸ Por. Rz 8,14-17; Gal 4,4-7

wdowa i matka, którą posłużył się Bóg, aby uświęcać i pouczać inne niewiasty. Nie ma wątpliwości, że chrześcijaństwo uczyniło dla świata wielkie rzeczy: ustanowiło pokój między niebem a ziemią, zniosło niewolę i tyranję Szatana, obwieściło wolność i braterstwo między ludźmi²⁶⁹. Największym jednak z jego cudów, który wywarł najsilniejszy wpływ na życie rodzinne i społeczne, było uświęcenie kobiety i uczynienie jej doskonałą. W ten sposób mąż, choćby początkowo był niedobry, zazna w końcu uświęcenia dzięki wiernej swej misji niewieście, jak mówi św. Paweł²⁷⁰. Teorie filozofii głoszą, że w świecie moralności rządzi niewiasta, a w świecie materii mężczyzna. Dlatego mówią, że mężczyźni będą zawsze tacy, jak chcą kobiety.

Co dzieje się we wszystkich domach? Co dzieje się w rodzinach? Święty związek mężczyzny i kobiety nazywa się małżeństwem (matrimonio), ponieważ do matki (madre) należy wychowanie potomstwa. Mężczyzna żyje dla swej rodziny, ale w jej interesie jest prawie zawsze z dala od domu. Jak więc może zajmować się dziećmi? Jakże może należeć do niego troska o dom? Tymczasem niewiasta nie tylko żyje dla rodziny, lecz zacieśnia rodzinne więzi, a gdy jej zabraknie, stają się one luźne, a nawet zanikają.

Cechy niewiast

Można powiedzieć, że istnieją dwa rodzaje niewiast czy matek: jedne dobre, drugie złe. Jedne są jak Ewa, drugie jak Maryja. Jednymi posługuje się Szatan, aby szkodzić rodzajowi ludzkiemu, drugimi posługuje się Bóg, by napęłnić je miłosierdziem i łaskami. W Piśmie Świętym czytamy:

*Szczęśliwy mąż, który ma dobrą żonę, liczba dni jego będzie podwójna*²⁷¹.

²⁶⁹ Hasła głoszone przez Rewolucję Francuską (1789) - wolność, równość, braterstwo i nadużywane przez nią stanowią istotę chrześcijańskiego objawienia. Chrześcijaństwo, które jest wspólnotą autentycznego braterstwa, prowadzi do chwalebnej wolności Dzieci Bożych (por. Rz 8,21).

²⁷⁰ Por. 1 Kor 7, 14.16

²⁷¹ Syr 26,1

*Dobra żona radować będzie męża, który osiągnie pełnię wieku w pokoju*²⁷².

*Dobra żona to dobra część dziedzictwa i jako taka będzie dana tym, którzy się boją Pana*²⁷³.

*Wtedy to serce bogatego czy ubogiego będzie zadowolone i oblicze jego wesole w każdym czasie*²⁷⁴.

*Wdzięk żony rozwesela jej męża, a mądrość jej orzeźwia jego kości*²⁷⁵.

*Dar Pana – żona spokojna i za osobę dobrze wychowaną nie ma odpłaty*²⁷⁶.

*Wdzięk nad wdziękami skromna kobieta i nie masz nic równego osobie powściągliwej*²⁷⁷.

*Jak słońce wschodzące na wysokościach Pana, tak piękność dobrej kobiety między ozdobami jej domu*²⁷⁸.

*Najmądrsza z niewiast dom sobie buduje, własnoręcznie go niszczy głupota*²⁷⁹.

To samo Pismo Święte, w którym Bóg, Pan nasz, mówi nam o radościach, jakich przysparza mężczyźnie cnotliwa i dobrze wychowana niewiasta, opowiada także o fatalnym wpływie złych kobiet. Oto co zawiera rozdział XXV Księgi Syracha:

*Nie ma bowiem głowy nad głowę węża*²⁸⁰.

*Nie ma gniewu nad gniew kobiety. Wolałbym mieszkać z lwem i smokiem, niż mieszkać z żoną przewrotną*²⁸¹.

*Małe jest wszelkie zło wobec przewrotności kobiety, toteż spadnie na nią los grzesznika*²⁸².

²⁷² Syr 26,2

²⁷³ Syr 26,3

²⁷⁴ Syr 26,4

²⁷⁵ Syr 26,13

²⁷⁶ Syr 26,14

²⁷⁷ Syr 26,15

²⁷⁸ Syr 26,16

²⁷⁹ Prz 14,1

²⁸⁰ Syr 25,15

²⁸¹ Por. Syr 25,15-16

²⁸² Syr 25,19

*Nie pozwól się doprowadzić do upadku pięknnością kobiety, ani nawet jej nie pożądam!*²⁸³.

Bóg posługuje się dobrą kobietą, aby czynić rzeczy wielkie i godne podziwu. Diabeł i jego poplecznicy posługują się złą kobietą, aby sprowadzać ogromne nieszczęścia, doczesne i wieczne, na ciała i dusze.

Należy kierować kobietą od dzieciństwa

Dlatego od najwcześniejszych lat należy kierować kobietę na drogę cnoty i uczyć ją misji, którą powierzył jej Wszechmocny²⁸⁴. A ponieważ Bóg, ukazując nam wzór doskonałej kobiety w osobie Najświętszej Maryi, będącej przykładem dla niewiast i wszystkich ludzi, chciał, aby już w wieku trzech lat zabrano ją do świątyni i ofiarowano tam na naukę i praktykowanie w odosobnieniu modlitwy i wszelkich cnót, także dziewczęta należy od najmłodszych lat posyłać do jakiegoś domu, w którym otrzymają religijne wykształcenie, by z czasem potrafiły wywiązywać się ze swych obowiązków.

²⁸³ Syr 25,21

²⁸⁴ Taki właśnie tytuł nosi tomik Klareta: *Misja, którą Wszechmocny powierzył kobiecie*.



**María, refugio de pecadores,
rogad por nosotros.**

36. Maryja, serce Kościoła²⁸⁵

Ten krótki tekst stanowi zapis wystąpienia Ojca Klareta podczas jednego z plenarnych spotkań Konferencji iw. Wincentego a Paulo w Madrycie, 8 grudnia 1863 roku. Ponieważ owego dnia obchodzono święto Niepokalanego Poczęcia, skwapliwie i z radością skorzystał z okazji, by w obecności licznych i świątobliwego zgromadzenia, w tym wielu biskupów, mówić o Dziewicy.

Koncepcje, które wyraża w sposób prosty i zwięzły, mają z gruntu klaretyński charakter: Maryja jest samym miłosierdziem i samą czystością, Matką Boga i ludzi, Sercem Kościoła, tak jak Chrystus jest głową jego mistycznego Ciała. Aby cieszyć się względami Dziewicy, należy być skromnym i cichym. To wszystko nasz Święty mówił i powtarzał w licznych tekstach na temat Maryi.

Panowie²⁸⁶, do tego, co usłyszeliśmy od biskupów z Guadix²⁸⁷ i León²⁸⁸, nie trzeba już właściwie niczego dodawać. Z tego powodu nie zrezygnuję jednak z okazji, by skierować do was parę słów. Biskup z León bardzo słusznie wspomniął tutaj o Dziewicy Maryi²⁸⁹. Jakież to stosowne przypomnienie! Bo do kogo mamy się zwracać o pomoc, panowie, aby praktykować cnotę i miłość, jeśli nie do Maryi? Maryja jest samą miłością. Gdzie jest Ona, tam jest miłość²⁹⁰. Ale Maryja, panowie, jest również samą czystością, a przypomnienie tego ma dla nas wielką wagę,

²⁸⁵ Wystąpienie opublikowane w Biuletynie Towarzystwa iw. Wincentego a Paulo w Hiszpanii..., t. IX, 1864, str. 25-26. Wydrukowano je również w EE, str. 492-495.

²⁸⁶ Przypominamy, że chodzi o wystąpienie Ojca Klareta podczas spotkania konferencji św. Wincentego a Paulo, odbytego w Madrycie 8 grudnia 1863 roku. Obecni byli członkowie 20 konferencji z Madrytu, pod przewodnictwem nuncjusza, mons. Lorenzo Barili, biskupi z Guadix i León, biskup pomocniczy z Toledo, don Francisco de Sales Crespo, dziekan Roty, don Blas Maria Prats i urzędnik tegoż trybunału, don Manuel Obesso.

²⁸⁷ Don Antonio Rafael Dominguez y Valdecanas urodził się w 1799 roku w Lucena (Kordoba). Jako kanonik Sewilli został mianowany biskupem Guadix w roku 1857. Zmarł w 1865.

²⁸⁸ Don Calixto Castrillo Ornedo urodził się w roku 1804 w Belorado (Burgos). Od roku 1861 był biskupem pomocniczym arcybiskupa Sewilli. W kwietniu 1863 roku został zaproponowany jako kandydat na biskupa León. Mianowany w październiku, objął urząd w grudniu tego samego roku. Zmarł w León w 1869.

²⁸⁹ Por. *Biuletyn Towarzystwa św. Wincentego a Paulo w Hiszpanii*, Madryt 1864, t. 9, str. 23.

²⁹⁰ Maryja jest dla Klareta przede wszystkim Matką Pięknej Miłości. Jej serce to *kuźnia i narzędzie miłości*, Aut., p. 447, albo *kuźnia miłosierdzia i miłości*, por. Aut., p. 270, która kształtuje misjonarza. Dlatego mówi następnie w tym samym tekście, że od Maryi pochodzą wszelkie miłosierne uczynki, wskazując w ten sposób, iż Maryja jest dla ludzi zarazem miejscem i źródłem miłości.

gdy połączymy w praktyce te dwie cnoty. Aby móc nosić w łonie Zbawiciela, Maryja została poczęta w łasce, potem w niej utwierdzona i na koniec była pełna łaski. O tę właśnie uświęcającą łaskę powinniśmy prosić i nieustannie o nią zabiegać. Maryja jest także, o czym dobrze wiecie, panowie, Matką Boga i ludzi. Jakie to dla nas wielkie pocieszenie! Bo jako Matka Boga może wszystko i nie tylko prosi, lecz rozkazuje. A jako niebiańska Matka ludzi, czy w obsypywaniu ich łaskami i dobrodziejstwami ma równą sobie? Tak, panowie, Maryja jest naszą prawdziwą Matką²⁹¹. Ewa była nią przez ciało, ale ponieważ groziło jej popadnięcie w grzech i rzeczywiście tak się stało²⁹², razem z życiem przyniosła nam śmierć. Dlatego nazywa się ją matką śmiertelnych, a właściwie należałoby powiedzieć: umarłych, gdyż grzech pozbawia tego najważniejszego życia, jakie daje łaska. Natomiast Maryja, nasza Matka duchowa, której przeznaczeniem jest właśnie wymazanie skutków owej winy, nie przyniosła nam i nie mogła przynieść niczego innego niż wieczne życie i zbawienie. Z tego względu zwie się ją Matką wszystkich żyjących²⁹³.

Przykuwa mą uwagę, panowie, sposób, w jaki Słowo Boże, które jest źródłem wszystkiego, uczyniło Maryję naszą Matką. *Niewiasto*, mówi Jezus, widząc Ją u stóp krzyża, *oto syn twój*²⁹⁴ i w osobie św. Jana wskazuje na cały rodzaj ludzki. Zauważcie, jak owa nieokreślona istota, którą Pan nazwał niewiastą, przemienia się od tej chwili w naszą Matkę. Dostrzegam tu pewne podobieństwo z ustanowieniem przez Jezusa boskiego sakramentu Eucharystii. Mówi: *To jest ciało moje*²⁹⁵, i tutaj również owo

²⁹¹ Synostwo Maryi, stanowiące istotę apostołowskiej duchowości Klareta, charakteryzują następujące trzy cechy: 1) Synowska miłość duchowego dzieciństwa, która uznaje Dziewicę bardziej za Matkę niż za Panią lub wzór. 2) Nastawienie chrystologiczne. Duchowość Klareta koncentruje się na Chrystusie jako najlepszym przykładzie i wzorze, por. Aut., p. 340-437. Maryja będzie jego nauczycielką i przewodniczką, będzie dla niego wszystkim po Jezusie, por. Aut., p.5, będzie Matką, czuwającą nad nim w szczególny sposób, por. Dok. autob., IX: EA, str. 431-433; Aut., p. 71-76.95-98, która kształtuje go poprzez swą miłość, por. Dok. autob., II: tamże, str. 412-414; Aut., 43-55, i która później pokieruje nim za pomocą słów i objawień, por. Aut., p. 674.676-678. 3) Powołanie i apostołowska misja. W tym względzie jego zależność od Dziewicy jest całkowita i absolutna. Ona wezwała go, por. *Postanowienia*, 1943; EA, str. 523, i posłała, aby był jej sługą, por. Aut., p. 154-164.270-273, aby wraz ze swymi misjonarzami stanowił *ramiona Maryi*, wznoszące mistyczne Ciało Chrystusa, por. *Świata i łaski*, 1870: EA, str. 665.

²⁹² Por. Rdz 3,6-7

²⁹³ Określenie to odnosi się w Biblii do Ewy; por. Rdz 3,20

²⁹⁴ J 19,26

²⁹⁵ Mt 26,26; Mk 14,22; Łk 22,19; 1 Kor 11,24

nieokreślone to, oznaczające przed konsekracją coś zwyczajnego, przekształca się pod działaniem Słowa Bożego w Jego drogocenne ciało. O, jaką godną podziwu moc ma Słowo Boże, które w ten sposób stwarza w jednej chwili rzeczy największe i najwspanialsze!

Bardzo stosownie wspomniano tu także przed chwilą o ojcu świętym²⁹⁶. Powiem wam w nawiązaniu do tego, że świat jest jak wielka rodzina, a w każdej rodzinie musi być ktoś, kto rządzi, czyli jest jej głową ktoś, kto rozpacza miłość, czyli jest sercem. Głową rodziny jest ojciec, a sercem matka.

W świecie chrześcijańskim głową jest Chrystus, a sercem Dziewica Maryja. Jezus Chrystus stanowi jednak głowę niewidzialną. Widzialną głową jest ojciec święty, jak zdecydował sam Zbawiciel, mówiąc: Ty jesteś Piotr, czyli Skala, itd.²⁹⁷ Oto, dlaczego, bracia moi, bezbożni kierują swe ataki głównie przeciwko papieżstwu i kultowi Maryi. Są to głowa i serce Kościoła, a wrogowie, gdy atakują, starają się zawsze zadać cios w serce lub w głowę, bo wtedy najpewniej powodują śmierć. Luter mówił, że najbardziej nienawidzi w katolicyzmie nabożeństwa do Najświętszej Maryi, tajemnicy Poczęcia oraz instytucji Najświętszego Sakramentu.

Maryja jest więc sercem Kościoła. Oto czemu płyną z niego wszelkie uczynki miłosierdzia²⁹⁸. Wiadomo, że serce wykonuje dwa ruchy, zwane przez uczonych skurczem i rozkurczem. Za pomocą pierwszego zasysa krew, za pomocą drugiego rozprowadza ją po arteriach. Podobne dwa ruchy wykonuje ustawicznie Maryja: otrzymuje łaskę od swego umiłowanego Syna i przelewa ją na grzeszników. Albowiem nie tylko matki wpływają na moralność swych dzieci, które karmią własną

²⁹⁶ W istocie biskup z León pod koniec swego wystąpienia powiedział te oto słowa: *Módlmy się również do Boga za naszego ojca świętego, papieża Piusa IX, tak zatroskanego w tych trudnych czasach, dla którego dzisiaj dzień jest na pewno wielkim świętem. Niech Boski Majestat sprawi, by spłynęły na niego i na nas błogosławieństwa z nieba i pokój, który stanowi tak wdzięczny dar, jeden z najważniejszych, jakie może zesaść nam niebo*, Biuletyn Towarzystwa św. Wincentego a Paulo w Hiszpanii, Madryt 1864, str. 24.

²⁹⁷ Mt 16,18: Otóż i ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr, czyli Skala, i na tej skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. Klaret zaznaczył ten fragment na marginesie w swoim egzemplarzu Nowego Testamentu Torresa Amato.

²⁹⁸ Na ten temat, zwłaszcza w doktrynie św. Tomasza, por. J. F. Palacios: *Dziewica, Serce Kościoła: Tęcza pokoju*, 38 (1921), 647-649, 679-680, 711-712, 727-730, 743-746.

piersią, lecz również dzieci na nie z kolei wywierają wpływ. I któż zdoła pojąć, do jakiego stopnia Dzieciątko Jezus miało wpływ na łaski, jakie otrzymała jego Najświętsza Matka?

Skoro zatem wiemy, że Maryja jest naszą Matką, nie zapominajmy również, iż ulubieńcami matek są najmłodsze dzieci, co widać nawet u polnego ptactwa, które troszczy się o najmniejsze pisklęta, a gdy rosną, dba o nie coraz mniej, odrzucając nawet dorosłe już osobniki. Jeśli chcemy być ulubieńcami naszej niebiańskiej Matki, bądźmy tymi najmniejszymi, to znaczy najbardziej pokornymi i prostego serca²⁹⁹. Jeżeli tak będziemy postępować, o ile bardziej kochać nas będzie Maryja niż naturalne matki kochają swe maleństwa, a ptaki swe pisklęta! Maryja, której Bóg polecił opiekować się nami jak własnymi dziećmi! Pamiętajmy równocześnie, że właśnie małe dzieci najbardziej szukają i potrzebują pomocy swych matek, podczas gdy te starsze prawie nigdy o nią nie zabiegają. Niech to także zachęca nas, byśmy byli mali, czyli pokorni i prości. Bójmy się oddalać od Maryi, jakbyśmy byli dorośli, czyli zarozumiali i pyszni.

Tak, bądźmy pokorni, aby móc złączyć się z Maryją, bo w ten sposób Ona nas przyjmie i obroni, a obdarzywszy nas doczesną opieką, w przyszłym życiu da nam wieczne szczęście.

²⁹⁹ U Klareta apostołski charakter synostwa Maryi nie odrzuca duchowego dzieciństwa, lecz wręcz zakłada taką postawę. Kiedy Maryja objawiła mu się w młodości jako zwyciężczyni złych mocy, widział siebie przed obliczem Dziewicy Matki właśnie w postaci małego chłopca. Zdarzyło się to podczas słynnego kuszenia i objawienia w „domu Tortades” w 1831 roku, por. Aut., p. 95-98. Postawa ta pogłębiła się jednak, kiedy doszedł do duchowego dzieciństwa u szczytu swego mistycznego doświadczenia, por. *Postanowienia*, 1866, p. 12-13; *Zapiski duchowe*, 12: EA, str. 575.611-612.



37. Maryja w Bożym planie zbawienia³⁰⁰

Wśród pism maryjnych św. Antoniego Marii Klareta szczególne miejsce, obok Listu pasterskiego na temat Niepokalanej, zajmuje tomik „Letnie wieczory w królewskiej rezydencji św. Ildefonsa w La Granja”. W tym szeroko rozpow szechnianym dziele mowa jest o trzech zasadniczych punktach nauki chrze ścijańskiej: istnieniu Boga, opatrności i bóstwie Jezusa Chrystusa.

W ciągu sześciu wieczorów mają miejsce rozmowy, z których wylania się stop niowo, w oparciu o objawienie i teologię, Boży plan zbawienia ludzkości. Uprzy wilejowaną postacią okazuje się w nim Matka Odkupiciela, przepowiadana w Starym Testamencie i wyniesiona w pełni czasu do najwyższej godności Matki Chrystusa i naszej.

Dla autentycznego przeżywania nabożeństwa do Maryi szczególnie istotne są trzy rodzaje uczuć, które powinny je charakteryzować i towarzyszyć mu: sza cunek i uwielbienie, prawdziwa i nieograniczona wiara w Jej moc i dobroć oraz tkliwa, synowska miłość, będąca odpowiedzią na macierzyńską czułość, z jaką Ona nas kocha, ochrania i pomaga nam.

Przeznaczenie i powołanie

(Po rozważaniach na temat Bożego planu zbawienia dwie fikcyjne po staci, don Federico i don Prudencio, kontynuują rozmowę.)

– Doprawdy – stwierdził don Federico – to najwspanialszy i najbardziej niezwykły plan, jaki Bóg mógł wymyśleć i zrealizować. Uważam jed nak, że musi w nim znaleźć się koniecznie miejsce dla tej, która miała stać się Matką Boga w ludzkiej postaci, a pan nic o niej nie mówi.

– Słuszna to i stosowna uwaga – odparł don Prudencio – i oczywiście zamierzam zająć się tą tak szczególną i niezrównaną Matką. Ponieważ Bóg przewidywał już od wieczności upadek rodzaju ludzkiego i by go

³⁰⁰ Tekst pochodzi z książki *Letnie wieczory w królewskiej rezydencji iw. Ildefonsa w La Granja*, autorstwa przewielebnego Antoniego Marii Klareta, arcybiskupa Trajanópolis in part. inf. Księgarnia Reli gijna, Barcelona 1864, str. 117-135, 145-156, 170-176, 194-195.

odkupić i wywyżżyć powziął plan wcielenia Słowa, Maryja miała w nim swe miejsce jako osoba przewidziana i przeznaczona do tego, by dać ludzką postać Boskiemu Odkupicielowi. Dlatego Kościół nie wahał się nigdy odnosić do Niej następujących słów, dotyczących wiekuistej Mądrości: *Od wieków jestem stworzona, od początku, nim ziemia powstała. Przed oceanem istnieć zaczęłam... Gdy (Bóg) niebo umacniał, z Nim byłam*³⁰¹. Już wówczas wiekuisty Ojciec wybrał Ją na swą Córkę, Duch Święty na żonę, a Słowo Boże na Matkę³⁰². Jakich więc łask i przywilejów odmówiłyby jej trzy Osoby Boskie, gdy – z nadejściem pełni czasu³⁰³ – Maryja została poczęta, aby stać się dla nich Córką, Oblubienicą i Matką! *Jest regułą – twierdzi św. Bernardyn z Sieny – że gdy Bóg predestynuje rozumną istotę do jakiejś niezwykłej godności albo wysokiego stanu, obdarza ją charyzmatem wszelkich łask, jakie godności czy stanowi danej osoby są niezbędne i stosowne dla jej chwały*³⁰⁴. A czyja godność jest większa niż Maryi? Jest Matką Boga i ta najwyższa, niemożliwa do przekazania komukolwiek i przez to jedyna w swoim rodzaju godność mieści w sobie wiele innych, które w naturalny sposób z niej wypływają. Będąc Matką Bożą, Maryja jest Królową nieba i ziemi, współodkupicielką rodzaju ludzkiego, Pośredniczką między Bogiem a ludźmi, ich wspólną Matką, Orędowniczką grzeszników, Rozdawczynią wszelkich łask³⁰⁵.

³⁰¹ Prz 8, 23-25.27

³⁰² Związek Dziewicy z każdą z trzech osób Trójcy Świętej to częsty temat w pismach św. Antoniego Marii Klareta, por. Aut., p. 162; *Zakonnice w swoich domach, czyli córki Najświętszego i Niepokalanego Serca Maryi*, Barcelona 1850, str. 124; *List pasterski na temat Niepokalanej*: EE, str. 437; *Poradnik alumna*, LR, Barcelona 1860, t.I, str. 501; *Triduum ku czci Najświętszej Maryi*, LR, Barcelona 1869.

³⁰³ Por. Gal 4,4

³⁰⁴ „Regula firma est in sacra Theologia, quod quandocumque Deus per gratiam aliquem elegit ad aliquem statum, omnia dona illi dispenſat atque largitur, quae illi statui necessaria sunt, et illum copiose decorant”, *Sermones pro festiuitatibus B. M. V.*, sermo 10, „de Purificatione B. M. V.”, a.2, cap. 1: Opera, Venetiis 1745, t. 4, str. 114, kol. 2. Cyt. przez św. Alfonsa Marię Liguori, *Majestat Maryi*, cz. II, rozpr. 2: *Dzieła o ascezie*, BAC, Madryt 1952, t. I, str. 758. Tenże św. Alfons cytuje uprzednio następujący tekst św. Tomasza: *Unicuique a Deo datur gratia, secundum hoc ad quod eligitur*, Summa Theol., q. 27, a. 5, ad 1.

³⁰⁵ *Nie należy się dziwić - stwierdza Tomasz z Villanueva - że święci Ewangelści, którzy tak obszernie wystawiają Jana Chrzciela i Magdalenę, piszą krótko o przywilejach Maryi. Wystarczyło - kontynuuje Święty - by powiedzieli: z której narodził się Jezus (Mt 1,16). Cóż więcej mogli powiedzieć Ewangelści o wielkości Dziewicy? Wystarczy stwierdzenie, że Maryja była Matką Boga. Gdy się napisze o tym, co stanowi istotę Jej wielkości i mieści w sobie wszystkie przywileje, nieważne są szczegóły*, Św. Alfons Maria Liguori, *Majestat Maryi*, cz. II, rozpr. 4, cyt. wyd., str. 789. Tekst św. Tomasza z Villanueva brzmi następująco: „*Quid amplius quaeris? Quid ultra requiris in Virgine? Sufficit tibi quod Mater Dei est.*” *In festo Natiuitatis B. V. M.*, p. 8,9: *Conciones*, Mediolan 1760, t. 2, kol. 391-392.

- Jakże ta boska Pani - zawołał don Federico - zasługuje na owe piękne i godne tytuły! Ale niech mi pan powie, don Prudencio, czy nie było heretyków, którzy uważali, że Dziewica Maryja nie jest w rzeczywistości Matką Bożą?

- Tak, panie - odparł don Prudencio - istnieli już w V wieku. Nestoriusz i jego butni zwolennicy mieli szatańską czelność wątpić w boskie macierzyństwo Dziewicy - Matki, ale 22 czerwca 431 roku rzucił na nich kłutwę sobór efeski³⁰⁶. Z owego świętego soboru pochodzą słowa, którymi zwracamy się codziennie do Najświętszej Maryi: *Święta Mario, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen, Jezu*³⁰⁷. Maryja jest prawdziwie Matką Boga, podobnie jak każda kobieta jest prawdziwą matką swego dziecka. Kobieta wydaje na świat owoc, poczęty w jej łonie zgodnie z prawami natury w sposób ustanowiony przez Boga. Owocem tym nie jest nic innego niż ludzkie ciało, do którego, gdy zostało już wystarczająco ukształtowane, Bóg dołączył duszę, ożywiającą je i personifikującą. Tak powstał człowiek, czyli osoba ludzka, a za jej prawdziwą matkę uważa się tę - i tak jest w istocie - która poczęła ją w swym ciele. Maryja także wydała owoc, który poczęła w swym Niepokalanym, dziewiczym łonie i który w sposób nadprzyrodzony ukształtował w Niej i z Niej Duch Święty. Kiedy ciało było już

³⁰⁶ Patrz *Historia* Berault - Bercastela, tom II, str. 29. Wyrok przeciw Pirro podpisał krwią Chrystusa roku 649 papież Teodor, etc. Vide tom. id., str. 445, (notatka Klareta). W istocie o potępieniu Nestoriusza jest mowa w cytowanym tomie i na wspomnianej stronie dzieła zatytułowanego *Ogólna historia Kościoła od nauk apostołów do pontyfikatu Grzegorza XVI*. Dzieło napisane po francusku przez kleryka nazwiskiem Berault-Bercastel... przełożona na hiszpański na podstawie piątego wydania... pod kierunkiem wielbnego ojca Ramona Buldu, Barcelona 1852. Ex libris. *Aby potępić Pirro, papież Teodor nakazał przynieść święty kielich i podpisał wyrok krwią Jezusa Chrystusa* dz. cyt., str. cyt.

³⁰⁷ *Quant a la seconde partie de la Salutation angelique: «Sainte Marie, Mere de Dieu, priez pour nous pauvres pecheurs», plusieurs critiques croient qu'elle fut composee par les Peres du Concile d'Ephese; mais il est plus vraisemblable que ces paroles furent ajoutes a la Salutation angelique seulement en 1508, et que celles qui la terminent ont une origine encore plus recente et viennent des Franciscains (Yoyez Wetzer Kirchenlexicon. La correspondance de Rome). A. M. Huguet, La devotion a Marie en exemples, Paryż-Lyon 1861, cz. I, str. 58. Ex libris.*

Zdaniem współczesnego mariologa obecnie panuje na ten temat następująca opinia: *La seconda parte dell' Ave Maria (Sancta Maria, ecc.), ossia, la supplica alla Madre di Dio, incomincia ad apparire nel secolo XIV. Essa non e altro che l' ampliamento dell' invocazione «Sancta Maria, ora pro nobis» gia in uso nelle litanie dei santi. «La seconda parte dell' Ave, tuttavia, rimase sempre un pó fluttuante presso i vari utenti, eon qualche parola in pili o in meno, fino a che S. Pio V, nel 1568, eon la promulgazione del Breviario Romano, sanzionó la formula completa». G. M. Roschini, La Madonna secondo la fede e la teologia, Rzym 1954, vol. IV, str. 289, 291).*

uformowane, Bóg przyłączył do niego duszę, która je ożywiła, ale nie personifikowała. Aby nastąpiła personifikacja, w tej samej chwili połączyła się z ową duszą i ciałem w sposób hipostatyczny drugą z trzech Osób Boskich, a ponieważ nie dają się one oddzielić od swej jedynej natury, natura wraz z osobą Słowa została zespolona z duszą i ciałem, które w łonie Maryi tworzyły już prawdziwego, choć pozbawionego ludzkiej osobowości człowieka. Widzimy więc, że Syn Maryi ma dwie natury, boską i ludzką, a tylko jedną postać: Syna Bożego. Stał się on człowiekiem w łonie Maryi i przez Nią został zrodzony, z czego wynika, że Syn Boga jest zarazem Synem Maryi, a zatem Ona jest prawdziwą matką prawdziwego człowieka, będącego naprawdę osobą Boską. Możemy więc i powinniśmy nazywać Maryję *Theotócos*, czyli Matką Boga, nie w przenośni, lecz dosłownie, ponieważ określenie to jest ściśle i zgodne z rzeczywistością³⁰⁸.

- Za pozwoleniem, don Prudencio - powiedział don Federico. - Skoro Jezus, Syn Maryi, posiada dwie natury, boską i ludzką, i skoro trzy Osoby Boskie nie dadzą się oddzielić od swej jedynej natury, wygląda na to, że Jezus nie może występować tylko w jednej osobie, czyli w postaci Słowa, lecz musi występować w trzech: Ojca, Syna i Ducha Świętego, ponieważ wszystkie trzy w równym stopniu nie dają się oddzielić od swej boskiej natury.

- Trzy Osoby Boskie - odparł don Prudencio - jako złączone nierozdzielnie ze wspólną im, jedyną naturą, są tam, gdzie jest owa natura. Ponieważ jednak ludzkiej postaci nie przybrała ani boska natura, ani trzy Osoby Boskie, lecz tylko jedna z nich, to znaczy Osoba Syna, twierdzimy i powinniśmy twierdzić, że w Jezusie występuje jedynie osoba Syna Bożego, gdyż tylko ona stała się człowiekiem w łonie Maryi. Nieważne, że Ojciec i Duch Święty są również obecni w boskiej naturze, którą posiada wcielony Syn, gdyż nie są i nie mogą być wcieleni tak jak On. Tylko Syn Boży stał się Synem Maryi i tylko On mógł przybrać ludzką postać, a nie uczyniły tego wraz z Nim pozostałe dwie Osoby, ponieważ wszystkie trzy Osoby Boskie różnią się między sobą. Jezus ma

³⁰⁸ *Theotócos*, to grecki termin, za pomocą którego sobór efeski (431) określił boskie macierzyństwo Maryi, por. DS, 251-252.

zatem dwie natury w jednej Osobie, tak jak Bóg, występując w trzech Osobach, posiada jedną naturę. Podobnie jak jedność natury Boga sprawia, że jest On tylko jeden, dzięki jedności osoby Jezusa istnieje tylko jeden Bóg – Człowiek. Przyczyna tej jedności leży w tym, że osoba Słowa Bożego stanowi jedyną więź, która łączy w sposób hipostatyczny obie natury, boską i ludzką, nie myląc ich ze sobą³⁰⁹. Dlatego Bóg – Człowiek to to samo, co Człowiek – Bóg albo inaczej mówiąc, ten sam Jezus jest równocześnie Synem Bożym i Synem Człowieczym. By rzecz jeszcze prościej: istnieje jeden Jezus, który jest Bogiem i Człowiekiem.

– Jakże są godne podziwu i czci – zawołał don Federico – te wielkie tajemnice naszej świętej wiary! Jaką dobroć okazał Bóg, przyjmując ludzką postać, aby nas zbawić! Jaka to chwała dla Maryi być Matką tego dobrego Boga, który stał się człowiekiem, nie tracąc swej boskości!

– Tak, mój przyjacielu – rzekł don Prudencio – rozważając te tajemnice dobroci i miłości, jaką obdarza nas Bóg, powinniśmy z wdzięcznością, jak mówi apostoł, unieżył się dla Niego³¹⁰, tak jak On unieżył się dla nas, stając się człowiekiem w przeczystym, dziewiczym łonie Najświętszej Maryi. Jaki język zdoła wyrazić i jaki rozum pojąć ową najwyższą godność, do której została wyniesiona przez swoje boskie macierzyństwo ta szczęśliwa Dziewica, ta jedyna Dziewica pośród wszystkich matek, ta jedyna Matka wśród wszystkich dziewic? Wybrana spośród wszystkich córek Adama, aby być Oblubienicą Pańską i dzielić, że się tak wyrażę, zaszczyty boskiego ojcostwa w odniesieniu do Syna, którego przedwieczny Ojciec stworzył sam przed wiekami³¹¹, a któremu Ona dała ludzką postać, gdy nadeszła pełnia czasu³¹², Syna, który w swej boskości współistotny jest Ojcu, a w człowieczeństwie – Maryi, bo od Niej je otrzymał, musiała zostać obsypana wszelkimi łaskami, przywilejami i zaszczytami, stosownymi dla istoty wyniesionej do takiej rangi i godności. Dzięki swemu ścisłemu związkowi z Duchem Świętym, dzięki

³⁰⁹ Por. Concil. Calcedon., Actio V, 22 paźdz. 451: DS, 302.

³¹⁰ Por. Flp 2,6-8

³¹¹ Por. Symbolum Chalcedonense: *Ante saecula quidem de Patre genitum secundum deitatem, in novissimis autem diebus eundem propter nostram salutem ex Maria virgine Dei genitrice secundum humanitatem.* (DS, 302).

³¹² Por. Gal 4,4

zjednoczeniu przez macierzyństwo z wiekuistym Słowem i dzięki zaszczytnemu pokrewieństwu z wiekuistym Ojcem, Maryja okazuje się istotą tak pełną łaski, szlachetną i dostojną, że nic, co żyje, nie może się z Nią równać. Jest istotą wyższą od wszystkich istot. Nie będąc Bogiem, zajmuje jednak miejsce tuż za Nim. Jest istotą, na dźwięk imienia której, ziemia i piekło biją pokłony, tak jak na imię Jej boskiego Syna zginają kolana³¹³; istotą, która jest najczystszy odbłaskiem wieczystej światłości, nieskazitelnym zwierciadłem działania Boga, najdoskonalszym obrazem Jego nieskończonej dobroci³¹⁴; istotą, która – wedle słów św. Bernarda – jest wszechmocna w swych prośbach³¹⁵; istotą, która nie będąc nieskończoną przewyższa wszystko, co skończone. Ona sama miała więc prawo głosić w swym nieśmiertelnym i niepowtarzalnym hymnie: *Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny*³¹⁶. Maryi należały się od Boga Ojca wszystkie te godności i obdarzył Ją nimi, aby mogła w godziwy sposób korzystać wraz z Nim z praw do Syna, które On jako Ojciec i Ona jako Matka wspólnie posiadają³¹⁷.

Te same godności należały się Maryi również od Syna Bożego i otrzymała je od Niego, aby Jej macierzyństwo, na ile to możliwe, pozostawało w harmonii z dostojnością i synostwem Bożego Słowa, którym jest On sam. Czyż syn nie powinien czcić i kochać matki? Czego nie uczyniłby zatem Syn Boży, aby okazać cześć i miłość swej przeczystej Matce? Czy nie ofiarowałby Jej najwyższej po Bogu pozycji, godności, władzy i tronu? Gdyby ziemski król pozostawił swą matkę w sytuacji i roli

³¹³ Por. Flp 2,10

³¹⁴ Por. Mdr 7,26

³¹⁵ U św. Bernarda nie znajdujemy takiego sformułowania, są jednak w jego dziełach liczne stwierdzenia o podobnym charakterze. Oto jedno z bardziej znaczących: *Loquere, Domina, quia audit Filius tuus, et quaecumque petieris impetrabis. Deprecatio et Laus ad glorios. V. M.: PL 184, kol. 1014. Jak pisze jeden ze współczesnych mariologów: Maryja jest wszechmocna w swych prośbach, ale Bóg przydzielił Jej jedynie uczynki miłosierdzia. Wszelkie łaski uzyskujemy od Boga, ale za pośrednictwem Maryji. Maryja jest narzędziem Bożej dobroci, a ponieważ działa w sposób wolny, wynika stąd, że wszelkie Boże łaski od Boga przychodzą do nas w zależności od Jej chęci i wstawianictwa. Możemy zatem stwierdzić z całą stanowczością, że w rękach Dziewicy znajduje się królestwo miłosierdzia. N. Garda Garces, Tytuły i dostojności Maryji, Wyd. Cocusla, Madryt 1952, II wyd., str. 258. W przypisie dodaje: Na temat tego tytułu Maryji (wszechmocna w swych prośbach) patrz również: Merkelbach, Mariologia, p. 191, str. 365, gdzie wybitny dominikanin objaśnia go i odwołuje się do podobnych sformułowań w pracach różnych ojców i doktorów.*

³¹⁶ Łk 1,49

³¹⁷ *Filius unum eundemque meruit cum Patre habere communem*, Św. Bernard, *Sermo 2 de Annunt.*: *Dzieła wszystkie*, BAC, Madryt 1953, t.I, str. 666.

zwykłej kobiety, niewątpliwie okazałby brak miłości i czci, jaka się jej należy, bo zgodnie z prawem, zapisanym nie tylko w sercach królów, lecz wszystkich ludzi, dobry syn, który w należyty sposób czci i kocha swą matkę, powinien umożliwiać jej korzystanie ze wszystkich swych dóbr, godności, praw, a nawet władzy, spełniając chętnie i skwapliwie jej prośby, jak czynił to Salomon dla swej matki, Batszeby³¹⁸. Skoro więc takie odczucia w stosunku do matek wyrzył Bóg w naszych sercach, czego nie zrobiłby i czego nie zrobi Bóg-Człowiek dla swojej Matki?

- Słucham z prawdziwą i ogromną przyjemnością - stwierdził don Federico - o tych licznych i wielkich zaszczytach, którymi cieszy się nasza wspólna, dobra Matka, Matka Boga i żałuję w duszy, że z powodu późnej pory nie starczy nam czasu na rozmowę o wspaniałych, nadzwyczajnych przywilejach tej tak dostojnej Pani. Mam jednak nadzieję, że w drodze do domu zechce mi pan powiedzieć, don Prudencio, co boski Oblubieniec uczynił dla swej zacnej, dziewiczej Oblubienicy.

- Duch Święty - ciągnął dalej don Prudencio - wybierając sobie Maryję na Oblubienicę dla jednej z Osób Boskich, która przez antonomazję nazywa się Świętą, powinien był przelać na Nią cały charyzmat świętości, który uczyniłby Ją najbardziej świętą ze wszystkich stworzeń i najgodniejszą wśród nich, by być Jego Oblubienicą. Uczynił to, dzieląc się z Nią tym wszystkim, co On mógł ofiarować, a Ona przyjąć. Tak więc Maryja została obdarzona świętością, która nie znajduje sobie równej wśród żyjących istot, świętością nadludzką, świętością większą niż anielska, świętością boską poprzez uczestnictwo, a wreszcie świętością, która czyni z Niej godną Oblubienicę tak świętego Oblubieńca. Uosobił w Niej w najwyższym stopniu wszelkie cnoty, wlał w Jej błogosławioną duszę niewyobrażalne bogactwo swych łask i darów, tak że Maryja jest najdoskonalszą kopią, najlepszym wzorem, najwierniejszym odbiciem boskości i świętości Bożego Ducha, jednym słowem jest mistrzowskim dziełem, w którym Bóg - Duch Święty wyczerpał, rzec można, wszelkie zasoby mądrości, dobroci i wszechmocy, którymi dysponuje wraz z pozostałymi dwoma Osobami Boskimi.

³¹⁸ Por. 1 Krl 2,20

W ten oto sposób trzy Osoby Trójcy Świętej przyczyniły się wspólnie do uczynienia z Maryi swej najdoskonalszej i najwierniejszej podobizny, dając światu jakby widzialną fotografię niewidzialnej Trójcy, dla której Maryja stanowi, z ludzkiego punktu widzenia, dopełnienie, jak wyraził się pewien znany i pobożny pisarz: *Maria universum Sanctae Trinitatis complementum*³¹⁹.

– Oświadczam panu z całą otwartością i szczerością, don Prudencio – powiedział don Federico – że nigdy dotąd nie słyszałem aż tyle o wielkości i dostojności Dziewicy Maryi. O, niech będzie błogosławiona, błogosławiona po tysiącokroć między niewiastami³²⁰, bo jako jedna i jedyna spośród nich wszystkich zasłużyła u Najwyższego na to, by być Matką najważniejszego z pierworodnych, by być największą z królowych oraz bezcenną więzią, która łączy nierozdzielnie nas wszystkich z Jej boskim Synem, Jezusem Chrystusem, czyniąc Go naszym bratem, ponieważ jest On Bożym pierścieniem, jednoczącym w sobie w sposób hipostatyczny naturę boską i ludzką dla naszego odkupienia i zbawienia.

– Skoro ta wspaniała Pani przeznaczona była do tak wielkiej godności – dodał don Prudencio – łatwo zrozumieć, że Bóg, Jej Ojciec, Syn i Oblubieniec, zachował Ją w chwili poczęcia od zmyły grzechu pierworodnego³²¹, że w czasie porodu i po nim łączyła w sposób nadprzyrodzony chwałę macierzyństwa i zachowania kwiatu dziewictwa oraz że po śmierci została z ciałem i duszą wyniesiona ponad chóry aniołów i

³¹⁹ *Isaych., Hom. II de B. Virg.* (przypis Klareta). Chodzi o św. Hezychiusz z Jerozolimy (V w.), który pisze co następuje: *Illa (arca Noe) duas et tres contignationes et mansiones habebat, haec autem (Maria) universum Trinitatis complementum, quandoquidem et Spiritus sanctus adveniebat atque hospitabatur, et Pater obumbrabat, et Filius utero gestatus inhabitabat*, S. Hesychie Hierosolymitani, *De Santa Maria Deipara Homilia* (2a): PG 93, kol. 1462 B). Ojciec Klaret mógł znaleźć ten cytat u J. Ch. Ducosa, *Pasteur apostolique*, Paryż 1861, t.I, str. 442, p. 2. Klaret przytacza te słowa w swoim *Liście do czciela Serca Maryi* (EE, str. 504). Mają one inne znaczenie niż przypisują im tradycyjnie autorzy pism duchowych. Słowo *complementum*, odpowiadające greckiemu *pleroma*, nie oznacza u Hezychiusza dopełnienia, lecz *mieszkanie, pokój*.

³²⁰ Por. Łk 1,42

³²¹ Pius IX ogłosił tę prawdę dogmatem wiary 8 grudnia 1854 roku.

umieszczona obok Tego, który dzięki swym zasługom zasiadł po prawicy wiekuistego Ojca, za Jej przyczyną będąc człowiekiem³²².

Wszystko to, mój przyjacielu, powinno wzbudzać w nas najświętsze i najgorliwsze nabożeństwo do Maryi. Aby było ono Jej godne, a dla nas pożyteczne, musi opierać się na trojakiego rodzaju uczuciach: 1. uczuciu szacunku i uwielbienia, odpowiadającym, na ile to możliwe, najwyższej godności Matki Bożej; 2. uczuciu prawdziwej i nieograniczonej wiary w Jej moc i dobroć, które każe nam się do Niej odwoływać we wszelkich potrzebach jako do naszej ucieczki i pomocy³²³; 3. uczuciu tkliwej, synowskiej miłości, będącej odpowiedzią na macierzyńską czułość, z jaką Ona nas kocha, ochrania i pomaga nam. Za pomocą rozumu mamy rozważać doskonałość tej tak wyróżnionej istoty, Jej godność, świętość, dobroć, moc, wszystkie Jej tytuły i przywileje. Za pomocą woli mamy rozpalic w naszych sercach nie gasnący ogień miłości ku czci tej kochanej i kochającej Matki Boga i ludzi. Za pomocą pamięci mamy wspominać nieustannie Jej nieprzerwane łaski i dobrodziejstwa, dzięki którym staje się tak godna naszej wdzięczności i naszej czci³²⁴.

To na dzisiaj wszystko. Żegnam, don Federico i do zobaczenia jutro, jeśli Bóg pozwoli.

– Dobranoc, don Prudencio.

O, jak mało myśli się o Bogu w Trójcy jedynym! – zawołał don Federico po powrocie do domu. – Jak mało się Go zna i kocha! Ach, również ja nie dbałem dotychczas o to, aby o Nim myśleć, poznawać Go i kochać, ale od tej chwili będę się starał codziennie rozmyślać o Bogu i Jego dziełach, o stworzeniu świata, zachowaniu go i odkupieniu. Postaram się także myśleć o Tobie, o Święta Dziewico, lepiej Cię poznać i bardziej kochać. W zamian Ty, o Matko Boga i moja, służ mi zawsze pomocą i

³²² O wierze Klareta we Wniebowzięcie Maryi mówi List pasterski na temat Niepokalanej, p. 13 (opublikowany w niniejszej książce).

³²³ Aluzja do starej i pięknej modlitwy maryjnej *Sub tuum praesidium*. Na temat tej modlitwy, której początki sięgają III-IV w., patrz: G. M. Roschini: *La Madonna secondo la fede e la teologia*, Rzym 1954, vol. IV, str. 405-506.

³²⁴ Warto zwrócić uwagę na ogromną czułość i synowskie przywiązanie, jakie Ojciec Klaret przejawia w tych uczuciach, które pragnie zaszczyć chrześcijaninowi, aby jego nabożeństwo do Maryi było prawdziwe.

módl się za mnie do Twojego boskiego Syna teraz i w godzinę mojej śmierci. Amen.

Modlitwa

O, Dziewico i Matko Boża! Oddaję się Tobie jako syn, ofiarowując na cześć i chwałę Twej czystości moją duszę i ciało, moje zdolności i uczucia, prosząc, abyś obdarzyła mnie łaską nie popełnienia nigdy żadnego grzechu. Amen, Jezu³²⁵.

Zdrowaś Maryjo, Córko Boga Ojca; zdrowaś Maryjo, Matko Syna Boga; zdrowaś Maryjo, Oblubienico Ducha Świętego; zdrowaś Maryjo, świątynio i sanktuarium Świętej Trójcy; zdrowaś Maryjo, poczęta w łasce bez zmyślenia grzechu pierworodnego³²⁶.

Postanawiam odmawiać codziennie na cześć Maryi z uwagą, nabożeństwem i gorliwością modlitwę różańcową i postaram się, na ile będzie to możliwe, nakłaniać innych, aby robili tak samo. Czynię takie postanowienie i z pomocą łaski Bożej mam nadzieję go dotrzymać. Amen.

Maryja to obfitość łask

Bóg nie miał żadnej potrzeby powoływania do życia tego wszystkiego, co istnieje. Ponieważ z istoty swej jest nieskończenie szczęśliwy, nie brakowało Mu niczego ani brakować nie mogło. Skoro jednak miał możliwość, nie tracąc nic z własnego szczęścia, obdarowania nim innych istot i wydobywania ich z nicości, chciał w dobroci swej to uczynić i stworzył wszechświat, w którym, obok niezliczonych istot niższego rzędu, umieścił dwa rodzaje istot wyższych, aniołów i ludzi, które jako jedyne, posiadając inteligencję i wolną wolę, zdolne są osiągnąć prawdziwe i wieczne szczęście w niebie. Bóg stworzył aniołów wcześniej niż ludzi i

³²⁵ Na temat tej modlitwy patrz Aut., p.317 oraz p.187 wydania BAC, 1981.

³²⁶ Związek Dziewicy z każdą z trzech Osób Trójcy Świętej to częsty temat w pismach św. Antoniego Marii Klareta, por. Aut., p. 162; *Zakonnice w swoich domach, czyli córki Najświętszego i Niepokalanego Serca Maryi*, Barcelona 1850, str. 124; *List pasterski na temat Niepokalanej*: EE, str. 437; *Poradnik alumna*, LR, Barcelona 1860, t.I, str. 501; *Triduum ku czci Najświętszej Maryi*, LR, Barcelona 1869.

w odróżnieniu od tych ostatnich, składających się z ciała i duszy, uczynił z nich istoty czysto duchowe, doskonalsze i szlachetniejsze od rodzaju ludzkiego, obdarzone taką samą inteligencją, wolną wolą i pamięcią, a więc zdolne do poznania i miłowania Boga oraz zapamiętywania otrzymanych od Niego łask. Stworzył je wszystkie w stanie łaski, ale ich w niej nie utwierdził. Chciał, aby aniołowie byli wędrowcami, zanim staną się wtajemniczeni, czyli błogosławieni³²⁷, to znaczy, by korzystając z wolnej woli, czyli osobistej wolności, w dniu próby współdziałali dobrowolnie i każdy z osobna ze zdołającą ich łaską i zasłużyli w ten sposób na osiągnięcie celu, do jakiego Pan ich przeznaczył. Objawił im swój plan stworzenia, a także odkupienia ludzkości, której upadek, spowodowany przez Adama i Ewę, już wówczas przewidywał. Oznajmił im więc, że gdy nadejdzie pełnia czasu³²⁸ owo nieszczęsne plemię będzie miało Odkupiciela, którym stanie się Słowo Boże w ludzkiej postaci, to znaczy Syn Boga, który przyjmie postać człowieka w łonie Dziewicy, w łonie zwykłej ludzkiej istoty. Dzięki swej godności, świętości i niezwykłym przywilejom będzie Ona wyniesiona z duszą i ciałem ponad wszystkie chóry aniołów, ponieważ Jej Syn, Bóg–Człowiek, wywyższy swe człowieczeństwo tak bardzo, że zasiądzie po prawicy Ojca³²⁹, gdzie każde, kolano będzie się zginać, aby oddać mu cześć³³⁰, czcząc zarazem i wielbiąc Maryję, Jego Matkę, jako Królową i Cesarzową całego wszechświata.

Kiedy aniołowie poznali ten podwójny plan, Bóg zażądał od nich aktu dobrowolnego i pokornego poddania się mającemu nadejść Mesjaszowi i jego dziewiczej Matce, mimo niższości jego człowieczego stanu wobec ich anielskiej natury. Tysiące, a raczej miliony aniołów pod wodzą archanioła Michała³³¹ poddały się natychmiast z pokorą sprawiedliwym i dobrym rozkazom Najwyższego, złożyły z góry należne hołdy Bogu Zbawcy i Jego boskiej Matce oraz spłaciły z gorliwym zapalem daninę miłości do Boga w Trójcy jedyne, ich Stwórcy. Ale wielu innych, za-

³²⁷ Terminy zaczerpnięte z teologii katolickiej. Wędrowiec to człowiek znajdujący się na drodze do zbawienia. Wtajemniczony to ten, kto osiągnął już zbawienie i chwałę błogosławionych.

³²⁸ Por. Gal 4,4

³²⁹ Por. Mk 16,19; Dz 5,31; 7,55; Rz 8,34; Hbr 10,12; 12,2; 1 P 3,22

³³⁰ Por. Flp 2,10

³³¹ Por. Ap 12,7

ślepionych pychą z powodu swej niezwyklej urody, pod zuchwałym przywództwem dumnego Lucyfera zbuntowało się przeciwko Bogu, sprzeciwiając się Jego planom i odmawiając złożenia hołdu jakiegś niższej im z natury istocie, chociaż widzieli w przyszłej Matce Odkupiciela najwyższą godność dostępną żywym stworzeniom, a w Jej boskim Synu człowieczeństwo połączone w sposób hipostatyczny z boskością. *Nie – powiedział butny przywódca tej bezbożnej i nieposłusznej kohorty – wstąpię na niebiosa, powyżej gwiazd Bożych postawię mój tron... Wstąpię na szczyty obłoków, podobny będę do Najwyższego*³³².

Tak dokonała się próba i na jej podstawie Bóg utwierdził w łasce wiernych sobie aniołów, wyznaczył ich do chwały i pozwolił im już na zawsze stanowić część swego niebiańskiego dworu. Buntownikom zaś, którzy utracili przyrodzoną łaskę i z własnej winy zamienili się w anioły ciemności, Bóg odebrał chwałę i strącił ich wszystkich do otchłani, do nieugaszonego, wiecznego ognia³³³.

- Bez wątpienia budzi grozę – powiedział don Federico – straszna, lecz słuszna kara, na jaką zasłużyły przez swe nieposłuszeństwo te wspańiałe istoty.

- Przejdźmy teraz – kontynuował don Prudencio – do stworzenia człowieka. Gdy nastał dzień szósty i zostały już wydobyte z nicości wszelkie gatunki roślin i zwierząt lądowych, wodnych i powietrznych³³⁴, Bóg stworzył naszych pierwszych rodziców, Adama i Ewę³³⁵, niższych nieco od aniołów, ale będących, tak jak one w chwili stworzenia, w stanie łaski. Obdarzył ich również inteligencją i wolną wolą, po czym umieścił w rajskim ogrodzie, czyniąc panami wszystkich zwierząt i roślin i pozwalając spożywać owoce wszystkich drzew z wyjątkiem jednego³³⁶, aby wiedzieli, że zachowuje i zawsze zachowywać będzie zwierzchnią władzę nad całym stworzeniem. Takiej to próbie poddał Bóg posłuszeństwo i wierność Adama i jego małżonki. Żyli w tym ziemskim raju pełni niewysłowionego szczęścia, aż Lucyfer, kipiący urazą i złością wobec

³³² Iz 14,13-14

³³³ Por. Mt 25,41

³³⁴ Por. Rdz 1,20-25

³³⁵ Por. Rdz 1,26-27

³³⁶ Por. Rdz 2,16-17

Boga i pożerany zazdrością z powodu doczesnej pomyślności pierwszych ludzi i chwały, jaka czekała ich w niebie, postanowił pozbawić ich tej pierwszej, a tym samym prawa do tej drugiej. Posłużył się w tym celu owiniętym wokół zakazanego drzewa węzem i za jego pośrednictwem rzekł do Ewy, która znajdowała się w pobliżu, nie zajęta żadną pracą i bardzo zaciekawiona: *Dlaczego Bóg powiedział: Nie jedzcie owoców ze wszystkich drzew tego ogrodu? Niewiasta odpowiedziała węzowi: Owoce z drzew tego ogrodu jeść możemy, tylko o owocach z drzewa, które jest w środku ogrodu, Bóg powiedział: Nie wolno wam jeść z niego, a nawet go dotykać, abyście nie pomarli. Wtedy rzeki węz do niewiasty: Na pewno nie umrzecie! Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali „dobro i zło”.* Wtedy niewiasta zerwała owoc, skosztowała i dała swemu mężowi, który był z nią, i on również zjadł³³⁷.

Tak oto dokonał się, mój przyjacielu, ów wielki akt nieposłuszeństwa wobec formalnego nakazu Stwórcy, akt na pozór zwyczajny i bez znaczenia, który mieści w sobie jednak wyraźny bunt, skutek pychy i ambicji, do jakiej nakłonił obu małżonków ojciec kłamstwa³³⁸, przyjmując postać podstępnego węża. Rzeczywiście, gdy tylko Adam i Ewa zjedli owoc, otworzyły im się oczy³³⁹, nie okazali się jednak bogami, jak im to obiecywał, lecz pojęli, jak wielkie skarby właśnie utracili i na jaki bezmiar zła się narazili. Ujrzeli nagle, że są nadzy³⁴⁰, odarci z łaski i pierwotnej sprawiedliwości, godni kary, którą niewątpliwie Bóg miał im za chwilę wymierzyć. Zalęknieni i zawstydzeni ukrywają się³⁴¹. Pan nakazuje im się stawić i skarciwszy ich wydaje na nich i na cały ich ród ów straszny, ale sprawiedliwy wyrok, którego konsekwencje wszyscy znamy i oplakujemy. Przeklina następnie węża³⁴², plugawego gada, którym posłużył się Szatan na ich i naszą zgubę. Ale już wówczas Bóg dał promyk pociechy i nadziei nieszczęsnej ludzkości, uosobionej w postaciach pierwszego ojca i pierwszej matki wszystkich ludzi. W obecności Adama i Ewy oznajmił przewrotnemu Lucyferowi, sprawcy tak

³³⁷ Rdz 3,1-6

³³⁸ J 8,44

³³⁹ Por. Rdz 3,7

³⁴⁰ Por. tamże

³⁴¹ Por. Rdz 3,8

³⁴² Por. Rdz 3,14

wielkiego zła, że temu samemu wężowi, którego postać przyjął, zmiażdży pewnego dnia głowę niewiasta³⁴³, czyli że nadejdzie dzień, w którym pokonają go, Niewiasta i jej Syn (Maryja i Jezus). W ten sposób nieszczęśni rodzice rodzaju ludzkiego zrozumieli, że nadejdzie dla niego radosny dzień odkupienia i przekazali tę pocieszającą nowinę swym potomnym.

- Nader smutny – stwierdził don Federico – i wyjątkowo godny ubolewania był upadek naszych pierwszych rodziców w raju.

- Zarówno dla nich, jak i dla nas! – zawołał don Prudencio. – Ale pośród tak wielu cierpień stanowią dla nas ciągle wielką pociechę słowa apostoła: *Gdzie wzmógł się grzech, tam jeszcze obficie rozlała się łaska*³⁴⁴ Chrystusa, prawdziwego Boga i człowieka. Niewątpliwie dlatego w Wielką Sobotę Kościół śpiewa słowami Exultetu: *O szczęśliwa to wina, która miała takiego i tak wielkiego Odkupiciela!*³⁴⁵. Mieliśmy dużo szczęścia, mój przyjacielu, że sam Bóg podjął się spłacenia naszych długów, bo inaczej pozostalibyśmy nieodwołalnie i na zawsze zgubieni. Wedle prawa zadośćuczynienie musi być współmierne do występku. Skoro zatem grzech Adama i Ewy miał moralnie nieskończony wymiar, bo obrazili nim nieskończonego Boga, zgodnie z rygorami prawa zadośćuczynienie musiało być równie nieskończone. Tak więc nie tylko żaden człowiek, ale nawet wszyscy ludzie razem wzięci nie są zdolni dać Bogu podobnego zadośćuczynienia, czyli zapłaty. Potrzebowaliśmy odkupiciela, który byłby równocześnie Bogiem i człowiekiem. Człowiekiem po to, by cierpieć, umrzeć i odpokutować w ten sposób winy ludzkości, a Bogiem dla nadania zadośćuczynieniu wymiaru nieskończoności, który był niezbędny, aby zyskał uznanie w oczach Boga i wyzwolił nas z niewoli

³⁴³ *Ipsa conteret caput tuum* Rdz 3, 15 (przypis Klareta). Jest wystarczająco znana i praktycznie jednomyślna aktualna interpretacja tego fragmentu *Protoewangelii*. Tradycja patrystyczna, w której miał on brzmienie *ipsa conteret*, odnosiła go często do Dziewicy. Dziś wiadomo, że należy ten tekst odczytywać, a zatem i rozumieć, inaczej: *ipse conteret* – ono zmiażdży, to znaczy nasienie, czyli potomstwo.

³⁴⁴ *Ubi abundavit delictum superabundavit et gratia* Rz 5, 20 (przypis Klareta).

³⁴⁵ Hymn *Exultet* to mistrzowskie dzieło liturgii. Jego autor nie jest znany, choć niektórzy uważają, że był nim św. Augustyn. W liturgii rzymskiej ten piękny hymn pojawia się po raz pierwszy w Sakramentarium Bobbio w VII wieku.

Szatana³⁴⁶. Tak właśnie uczynił Jezus, Bóg – człowiek, Baranek Boży, który gładzi grzechy świata³⁴⁷, płacąc aż nadto wysoką cenę i dając za-
dośćuczynienie nieskończone nie tylko w sensie moralnym, lecz także
w swej istocie i boskości.

– Jakże dobry jest Bóg – zawołał don Federico – bo choć doznał obrazy,
sam dostarczył nam tak potężnego i skutecznego sposobu pogodzenia
się z Jego boskim majestatem, wyjścia ze stanu wstydliwego upodlenia,
w jakim się znajdowaliśmy i odzyskania utraconych praw!

– I niech pan zwróci uwagę, mój przyjacielu – dodał don Prudencio – na
różne spowodowane przez opatrność fortunne zbiegi okoliczności,
które można dostrzec w historii upadku człowieka i nieocenionej po-
mocy, jakiej Bóg mu udzielił. Szatan zwyciężył rodzaj ludzki w osobach
jego praojców pod zakazanym drzewem. Jezus pokonał Szatana także
na drzewie, na drzewie krzyża, ocalając, odkupując i zbawiając rodzaj
ludzki. Adam, nagi ciałem, z powodu grzechu obnażył również swą du-
szę, tracąc zdobiącą ją łaskę. Jezus także pragnął umrzeć nagi, aby okryć
nasze dusze płaszczem swych łask i zasług. Szatan posłużył się niewia-
stą, Ewą, aby spowodować upadek jej męża i całego potomstwa obojga.
Również Bóg posłużył się niewiastą, Maryją, aby odkupić to potomstwo,
dając nam za Jej sprawą Odkupiciela i czyniąc Ją samą Bramą Niebios³⁴⁸.

Maryja, obiecańce i rzeczywiste zbawienie

W narodzie wybranym, jedynym spośród wszystkich, który zachowy-
wał wiernie szacowną tradycję krzepiącej prawdy o odnowie świata, Pa-
triarchowie wzdychali nieustannie, by spełniły się Boże obietnice. Pro-
rocy, natchnieni przez Boga, dodawali otuchy sprawiedliwym, przepo-
wiadając mniej lub bardziej odległe nadejście boskiego Pocieszyciela i
ganili występki grzeszników, nakazując im przygotować się na

³⁴⁶ Nasz Święty przedstawia tu teorię św. Anzelma, zwłaszcza z jego sławnego dzieła *Cur Deus homo: Dzieła wszystkie*, BAC, Madryt 1952, t.I, str. 742-891. Jej krótkie objaśnienie znaleźć można także u J. Ch. Ducosa: *Pasteur apostolique*, Paryż 1861, t. I, str. 28-35. Ex libris.

³⁴⁷ Por. J 1,29

³⁴⁸ Por. hymn liturgiczny *Ave, maris Stella... felix caeli porta*; por. św. Alfons Maria Liguori: *Majestat Maryi*, wyd. cyt., str. 624, 700.

przyjęcie najświętszego ze świętych. Wreszcie nastał wyczekiwany dzień, wybiła tak upragniona godzina, którą wyznaczył Najwyższy dla swych wielkich i chwalebnych celów, aby uczynić pierwszy krok, stanowiący gwarancję dotrzymania obietnic. Z rodu patriarchów i proroków narodziła się w Nazarecie dziewczynka, poczęta bez zmyzy grzechu, pełna łaski i jaśniejąca świętością. To Dziewica, którą przepowiadał Iza-jasz³⁴⁹, Dziewica, która poślubiona w bardzo młodym wieku niepokalanemu Józefowi³⁵⁰, nie tracąc nic ze swego niewysłowionego dziewictwa miała dać światu wyzwoliciela.

- Proszę mi jednak powiedzieć, don Prudencio - zapytał don Federico - jak Bóg mógł pozwolić czy chcieć, aby Dziewica Maryja miała męża, skoro powinna była pozostać dziewicą po porodzie, w trakcie jego trwania i przed nim? Wygląda na to, że...

- Proszę posłuchać, przyjacielu - przerwał mu don Prudencio. - Wszystkie dzieła Boże lśnią zawsze blaskiem najwyższej mądrości, a we wcieleniu Jego Syna, które miało być największym z tych dzieł, mądrość owa powinna błyszczeć w sposób szczególny i budzący zdumienie. Chce pan wiedzieć, co mówi na ten temat wielki Ojciec Kościoła, święty Hieronim? Powiem panu. *Dlaczego - zapytuje ów Ojciec - Syn Boży otrzymuje ciało w tonie zaślubionej dziewicy?* I znajduje kilka tego powodów: 1. *Aby rodowód Józefa dowodził rodowodu Maryi.* 2. *Aby Żydzi nie ukamienowali jej jako cudzołożnicy.* 3. *Aby uciekając z Egiptu miała pomoc.* Św. Ignacy - męczennik (kontynuuje św. Hieronim) dodaje jeszcze czwarty powód: *aby poród Maryi został zatajony przed diabłem, który uważa, że był zwyczajny, a nie dziewiczy*³⁵¹. Przytoczę też panu wspaniałe słowa, jakie napisał na ten temat

³⁴⁹ Por. Iz 7,10-14

³⁵⁰ Por. Łk 1,27

³⁵¹ „Nie tylko przed diabłem zataił Bóg boskie poczęcie Maryi, a co za tym idzie, boskość Jezusa, lecz także przed złymi ludźmi i Żydami, przed wszystkimi heretykami, którzy po dziś dzień jej zaprzeczają, z Renanem włącznie oraz przed wszystkimi synami Szatana: *Vos ex patre diabolo estis* (J 8,44). Ojciec niebieski objawił je Piotrowi, który wyznał, zwracając się do Jezusa: *Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego* (Mt 16, 16)” (przyp. Klareta).

Św. Hieronim wymienia powyższe powody w swoim dziele *Comment. in Ev. Matthei*, ks. I, rozdz. 1: *cum esset desponsata*: PL 26, kol. 24. O tych samych powodach jest mowa w jego *Lib. de perfecta virginitate B. Mariae, adversus Hehidium*, por. J. J. Bourasse: *Summa aurea de laudibus Beatissimae Virginis Mariae, Lutetiae Parisiorum*, 1866, cz. IV, rozdz. I, kol. 804-805.

Św. Antoni Maria Klaret mógł znaleźć ten fragment u św. Tomasza: *Summa Theol.*, 3, q. 19, a.1.

św. Bernard: *Cóż jest bardziej mądrego – mówi coś bardziej godnego boskiej Opatrzności? Dzięki tak roztropnemu zamysłowi dopuszcza się istnienie świadka niebiańskich tajemnic, zataja się je przed nieprzyjaciółmi i zachowuje nieposzlakowaną reputację Dziewicy–Matki*³⁵².

– Cenię bardzo – stwierdził don Federico – oba autorytety, na które się pan powołuje, wydaje mi się jednak, że ludzie mogą błędnie uważać, iż Jezus jest synem Maryi i Józefa tak samo, jak inni ludzie są dziećmi swych rodziców.

– Katolicy nie popełniają ani nie mogą popełnić takiej omyłki – odparł don Prudencio – ponieważ Ewangelia wyraźnie się w tej sprawie wypowiada. Oto co nam mówi św. Łukasz: *Posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł: Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami. Ona zmieszana się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego pra-ojca, Dawida, Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca. Na to Maryja rzekła do anioła: Jakże się to stanie, skoro nie znam męża? Anioł Jej odpowiedział: DUCH ŚWIĘTY ZSTĄPI NA CIEBIE I MOC NAJWYŻSZEGO OSŁONI CIĘ. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. Na to rzekła Maryja: Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa! Wtedy odszedł od Niej anioł*³⁵³.

Uzyskawszy w ten sposób zgodę Maryi trzy Osoby Boskie, a szczególnie Duch Święty, czyli uosobienie miłości Ojca i Syna, gdyż wcielenie było dziełem miłości, utworzyły w dziewiczym łonie tej błogosławionej Panny, bez niczyjego udziału, najdoskonalsze i przeczyste ciało, do którego przyłączyły nie mniej doskonałą i czystą duszę, a gdy powstało już to jednostkowe człowieczeństwo, nie będące jeszcze ludzką osobą, zjednoczyła się z nim osoba Słowa Bożego i w ten sposób dokonało się w

³⁵² Św. Bernard: *Kazania aktualne: homilie na temat Dziewicy Matki*, 2: Dzieła wszystkie, BAC, Madryt 1953, t.I, str. 201-202.

³⁵³ Łk 1,26-38.

zasadzie wielkie, nieocenione dzieło naszego pojednania z Bogiem³⁵⁴. Bóg sam stworzył ciało pierwszego Adama, który przez swój grzech zdeprawował cały rodzaj ludzki i uformował je z czerwonej, dziewiczej polnej ziemi. Bóg sam ukształtował ciało drugiego Adama, który przybył naprawić to, co pierwszy zniszczył i uczynił je z czerwonej, dziewiczej krwi najczystszej łona Maryi³⁵⁵, zaszczycając Ją przez dziewięć miesięcy swoją obecnością, a potem uszlachetniając najwyższą godnością Matki Bożej.

Odpowiedzmy miłością Jezusowi i Maryi

– Chrześcijanie wykazują, szczególnie w naszych czasach – stwierdził don Prudencio – zbyt dużą obojętność i opieszałość w korzystaniu z ogromnych dóbr, które, wobec tylu znoszonych przez nich trudów i cierpień, ofiarowuje im hojnie Zbawiciel, aby doprowadzić ich do osiągnięcia najwyższego Dobra. Musiał również i musi nadal znosić wiele ze strony heretyków, niewiernych i złych chrześcijan, a jednak za wszystkich przelał krew i codziennie składa z niej ofiarę dla naszego zbawienia. Ach, dowodzi to wielkiej i nieskończonej miłości oraz gorliwości, jaką Jezus żywi wobec chwały swego wiekuistego Ojca, a także przeogromnej i nie gasnącej miłości, jaką darzy ludzi, których odkupił. Kochajmy Go, ponieważ miłość odpłaca się miłością³⁵⁶. Bądźmy Mu wdzięczni, że odkupił nas tak wielkim kosztem i że okazywał się dla nas

³⁵⁴ Por. Klaret: *Katechizm z objaśnieniami*, LR, Barcelona 1848, str. 69-70; *Kompendium, czyli krótkie objaśnienie doktryny chrześcijańskiej*, LR, Barcelona 1864, str. 30.

³⁵⁵ *Quemadmodum protoplastus ille Adam de rudi terra, et de adhuc virgine... habuit substantiam; et plasmatus est manu Dei, id est, Verbo Dei..., et sumpsit Dominus limum a terra, et plasmavit hominem: ita recapitulans in se Adam, ipse Verbum existens ex maria, quae adhuc erat virgo, recte accipiebat generationem Adae recapitulationis*, Św. Ireneusz: *Contra haer.*, ks. III, rozdz. 21. Cyt. przez J. J. Bourasse: *Summa aurea de laudibus Beatissimae Virginis Mariae, Lutetiae Parisiorum 1866*, t.V, cz. IV, rozdz. I, kol. 549-550.

Św. Antoni Maria Klaret mógł natrafić na tę wzmiankę o dziewiczej ziemi z damasceńskich pól w dziele L. Lambruschini'ego: *Dissertazione polemica sull' immacolato concepimento di Maria*, Neapol 1842, p. 44. Nasz Święty korzystał prawdopodobnie z hiszpańskiego przekładu tego dzieła: *O Niepokalanym Poczęciu Maryi*, Riera, Barcelona 1843. Podobne porównanie znaleźć można u różnych autorów ze Wschodu z VI wieku i czasów późniejszych. Ta sama wzmianka pojawia się także w *Katechizmie z objaśnieniami*.

³⁵⁶ Według popularnego w Hiszpanii przysłowia, *podarunek należy stosownie odwzajemnić*, J. Bergua: *Przysłowia hiszpańskie*, Madryt 1984, wyd. X, str. 132.

dotychczas wyrozumiały, mimo naszych uchybień i występków, które tak bardzo Go obrażają. Bądźmy wdzięczni również Jego Najświętszej Matce, będącej też naszą Matką, za Jej żywe zainteresowanie i skuteczne wstawiennictwo, poprzez które zdobywa dla nas środki potrzebne do naszego uświęcenia i zbawienia. Niech żyją, niech żyją zawsze w sercach wszystkich sprawiedliwych Jezus i Maryja, a w sercach grzeszników niech przewyciężą wszelkie błędy, winy i występki!



38. Wielkie zastępy pod wezwaniem Serca Maryi³⁵⁷

Zdobywszy wieloletnie doświadczenie jako misjonarz w Katalonii i na Wyspach Kanaryjskich, na Kubie i w Madrycie, Ojciec Klaret zapragnął utworzyć organizację apostołską, której centralny ośrodek stanowić miało Zgromadzenie Misjonarzy, założone przez niego w 1849 roku. Jego członkowie poświęciliby się całkowicie głoszeniu Ewangelii. Drugi zakon mieli tworzyć kapłani świeccy, przeżywający we wspólnocie tajemnicę braterskiego zjednoczenia, ale zajmujący się w szczególności duszpasterstwem i związani z jakąś diecezją. Wreszcie trzeci zakon stanowiliby świeccy, którzy wykonując swe zawody dzieliliby apostołską troskę, zrodzoną ze wspólnego charyzmatu.

Wierny swojej koncepcji apostołstwa jako walki z siłami zła, zorganizował te grupy na wzór armii, oddanej pod opiekę Serca Maryi. Ich wspólną cechą było apostołskie poświęcenie się Dziewicy, a za Jej pośrednictwem oddanie się Bogu w roli narzędzi ewangelizacji.

Projekt, który był ambitny i jak na owe czasy w pewnym sensie rewolucyjny, udało się zrealizować tylko częściowo. Obecnie jednak jego prorocza intuicja dowodzi swej aktualności.

Dziewica pojawia się w postaci swego Niepokalanego Serca, które stanowi punkt zborny i siłę napędową dla owej ewangelizacji.

Kimże jest ta, która świeci z wysoka jak zorza, piękna jak księżyc, jaśniejąca jak słońce, groźna jak zbrojne zastępy?³⁵⁸

To Maryja. Dla grzeszników jest jak księżyc w pełni, który rozjaśnia ciemności grzechu, aby nie trafili do piekielnych otchłani. Jest zorzą dla niedawno nawróconych, bo dzięki Jej pomocy oddalają się od mroków grzechu i okazji do zła, umacniając się w cnocie tak, jak o poranku

³⁵⁷ Tekst pochodzi z książki *Reguła Instytutu Kleryków Świeckich, żyjących we wspólnocie: to ci, którzy stanowią drugi zakon Synów Niepokalanego Serca Maryi*, LR, Barcelona 1864, str. 3-8. Opublikował go również sam Ojciec Klaret w dziele *Różne ciekawe tematy*, LR, Barcelona 1865, str. 281-284, a ostatnio: J. M. Lozano, *Św. Antoni Maria Klaret: Statuty i teksty na temat Zgromadzenie Misjonarzy*, Wyd. Klaret, Barcelona 1972, str. 628-630 oraz J. Bermejo, *Świecki apostoł klaretyński. Jego pochodzenie i aktualna sytuacja w Kościele i w świecie*, Wyd. Klaret, Barcelona 1979, str. 162-166.

³⁵⁸ Pnp 6,10

intensywniej światło dnia. Jest Maryja słońcem dla doskonałych, których oświeca swą szczególną łaską i rozgrzewa promieniami miłości³⁵⁹.

I wreszcie dla nieprzyjaciół naszych dusz Maryja jest niby gotowe do boju zbrojne zastępy. Armie ziemskich władców tworzą żołnierze. Ale wojsko Maryi, Królowej nieba i ziemi, składa się z aniołów i czcicieli Jej Niepokalanego Serca, należących do Jej arcybractwa³⁶⁰. W każdym wojsku są żołnierze różnych formacji, na przykład kawalerii, artylerii i piechoty.

W arcybractwie są trzy różne zakony i każdy z nich ma własną regułę, której sumiennie przestrzega³⁶¹. Skupione wokół Niepokalanego Serca Maryi tworzą godny podziwu i doskonały zespół, straszny dla wrogów świata, diabła i ciała, gdyż z pomocą Maryi, dzięki swym modlitwom, dobremu przykładowi i gorliwym, świętym czynkom, które stanowią ich oręż, burzą herezje, nawracają grzeszników, pozwalają sprawiedliwym wytrwać w łasce i zbawiają wiele dusz. Poza tym przez ich pośrednictwo uzyskuje się wiele doczesnych łask: płody ziemi, zdrowie ciała, szczęście w rodzinach, pokój w królestwach, powszechny dobrobyt i błogosławieństwo. Sprawdza się dosłownie to, co napisano, że Jej

³⁵⁹ Św. Antoni Maria Klaret, który był jednym z wielkich świętych Maryi i w świetle Jej postaci przeżywał całą swą duchowość i mistyczne doznania, w piękny sposób odnosi do Dziewicy fragment z Pieśni nad pieśniami, dostrzegając Jej obecność na wszystkich etapach duchowego życia chrześcijanina. Na temat Dziewicy w duchowości Klareta patrz: J. M. Lozano, *Mystyk w akcji*, Wyd. Klaret, Barcelona 1983, str. 217-234.

³⁶⁰ Nasz Święty był jednym z wielkich propagatorów Arcybractwa Serca Maryi, zwłaszcza od roku 1847, gdy opublikował, po katalońsku i hiszpańsku, tomik zatytułowany Krótka informacja o początkach, rozwoju, łaskach i naukach Arcybractwa Świętego Serca Maryi dla nawrócenia grzeszników (Pla, Barcelona). Od owego roku Serce Maryi jest w pełni obecne w jego apostołstwie i apostołskich przedsięwzięciach. Jemu poświęca swe Zgromadzenie Misjonarzy (1849), świecki instytut Synów Serca Maryi (1850), Kongregację Doktryny Chrześcijańskiej na Kubie (1851) i inne instytucje. Na temat nabożeństwa Ojca Klareta do Serca Maryi patrz: C. Ramos, *Apostoł Maryi*, Barcelona 1936, str. 272-301; A. Barrios Moneo, *Duchowość maryjna u św. Antoniego Marii Klareta*, Madryt 1954, str. 247-313; J. Agusti, *Św. Antoni Maria Klaret w nabożeństwie do Serca Maryi*, Wyd. Klaret, Barcelona 1963, 163 str.; J. M. Lozano, *Serce Maryi u św. Antoniego Marii Klareta*, Cocalusa, Madryt 1963, 286 stron; tamże: *Mystyk w akcji*, wyd. cyt., str. 226-234; J. M. Vinas, *Nabożeństwo do Serca Maryi w naukach błogosławionego Ojca Klareta: Biuletyn Prowincji Klaretynów w Katalonii*, 11 (1949), 201-205.

³⁶¹ Osoby zapisane do arcybractwa nazywane są zawsze jego członkami, ale dzieli się ich na trzy kategorie: konfratry, bracia i synowie Serca Maryi, por. J. M. Canal - J. M. Alonso, *Arcybractwo Matki Boskiej Zwycięskiej*, Cocalusa, Madryt 1959, str. 357.

słudzy, czyli czciciele, zaopatrzeni są w podwójne okrycia, okrycia dla ciała i duszy, doczesne i wieczne³⁶².

Jak już powiedzieliśmy, w arcybractwie istnieją trzy zakony. Do pierwszego należą ci, którzy stanowią tzw. Zgromadzenie Synów Niepokalanego Serca Maryi. Są to kapłani i bracia, poświęcający się całkowicie Bogu i Najświętszej Maryi i zajmujący się stale misjami, rekolekcjami dla kleru i sióstr zakonnych, itd., w zależności od reguły³⁶³.

Do drugiego zakonu należą ci, którzy tworzą instytut kleryków świeckich, żyjących we wspólnocie, według określonej reguły³⁶⁴.

W trzecim zakonie znajdują się wszyscy pozostali wierni czciciele Maryi, należący do Jej bractwa, dla których podstawową regułą jest święte prawo Boże. Dążą do tego, by jak najsumienniej go przestrzegać, starając się zarazem wywiązywać się wiernie z obowiązków swego stanu i odmawiać modły nakazane w arcybractwie oraz codziennie część różańca z nabożeństwa do Najświętszej Maryi³⁶⁵.

Chcesz wiedzieć, drogi czytelniku, w czym są podobne i czym się różnią te dwa pierwsze zakony, o których była mowa?³⁶⁶ Powiemy ci.

³⁶² Por. Prz 31,21

³⁶³ Zgromadzenie Misjonarzy, Synów Niepokalanego Serca Maryi (Klaretynów) założył 16 lipca 1849 roku w Vich św. Antoni Maria Klaret, a także ojcowie: Esteban Sala, Jose Xifre, Domingo Fabregas, Manuel Vilaró i Jaime Clotet. Założyciel określił cele zgromadzenia w pierwszych statutach: *Będą dążyli do upowszechniania chwały Bożej, uświęcania samych siebie i uzyskania zbawienia dla wszystkich ludzi na świecie*, Statuty, 1857, p.2. Wszystko, co odnosi się do tego ulubionego dzieła Klareta znaleźć można w jego Autobiografii (p. 488-494) oraz w przypisach do niej: *Pisma autobiograficzne*, BAC, Madryt 1981, str. 277-281.

³⁶⁴ Właśnie temu drugiemu zakonowi, do którego należą świeccy kapłani, poświęcone jest dzieło Ojca Klareta, stanowiące streszczenie książki *Venerabilis Servi Dei Bartholomaei Holzhauser, fundatori Instituti Clericorum saecularium in communi viventium, et canonicae disciplinae in Germania ardentissimi zelatoris. Opuscula Ecclesiastica, iuxta romanam editionem 1684 sedulo collata et denuo edita, accurante J.-P.-L. Gaduel, Aureliis - Parisiss 1861, 240 stron.*

³⁶⁵ We fragmencie tym prezentuje krótką syntezę duchowości świeckiego czciciela Serca Maryi. Ponieważ ma na myśli świeckich kapłanów, nie rozwija tematu apostołskiej duchowości osób świeckich, o której przedtem kilkakrotnie już pisał i która stanowiła zawsze jedną z jego wielkich obsesji, gdyż niemal od pierwszych lat kapłaństwa starał się angażować ludzi świeckich - mężczyzn i kobiety - w dzieło bezpośredniej ewangelizacji.

³⁶⁶ Chodzi o Misjonarzy Synów Serca Maryi i zakon kapłanów świeckich.

Podobne są pod trzema względami:

1. Wszyscy jego członkowie mają na względzie większą chwałę Boga i nabożeństwo do świętych serc Jezusa i Najświętszej Maryi.
2. Dążą do uświęcenia i doskonałości własnych dusz oraz do zbawienia dusz bliźnich³⁶⁷.
3. Starają się wywiązywać sumiennie ze swej świętej służby. W tych trzech punktach zakony są do siebie podobne i pragną je realizować z równą gorliwością. Różnią się natomiast tym, że członkowie pierwszego zakonu, mając wprawdzie stałe domy, w których mieszkają i rezydują, przebywają w nich tylko tak długo, jak nakaze im przełożony, bo może wysłać ich do innej miejscowości, innej diecezji lub innego kraju, jeśli wymaga tego większa chwała Boga i dobro dusz. Dlatego ludzie ci nie posiadają dóbr ani godności, ani żadnej innej rzeczy. Oddają się całkowicie w ręce boskiej Opatrzności, jak święci apostołowie i jak dotąd niczego im nie brakuje, ani nadal brakować nie będzie³⁶⁸.

Ci drudzy są natomiast związani z diecezją i posiadają stanowiska, dobra, parafie, kanonie, godności, tytuły profesorskie, itd., albo nie mają powołania, aby wstąpić do pierwszego zakonu, czy też uniemożliwia im to jakaś przeszkoda, której nie mogą pokonać, podejmują się więc świątobliwych prac tak długo, aż nadejdzie stosowna pora i szczęśliwa chwila złożenia wiecznej ofiary Jezusowi i Najświętszej Maryi³⁶⁹.

³⁶⁷ Stawia także przed świeckimi kapłanami te same cele, które nakazał realizować misjonarzom: chwałę Boga, uświęcenie samego siebie i zbawienie bliźniego, por. Statuty CMF, 1857, p.2.

³⁶⁸ Zgromadzenie misjonarzy miało od początku wyraźnie uniwersalny charakter, co wymagało od jego członków dużej dyspozycyjności i zmian miejsca pobytu. Niniejszy tekst, napisany przez Ojca Klareta w trzydziście lat po założeniu Zgromadzenia, jest ogromnie ważny, ponieważ ukazuje nam jedną z najistotniejszych cech nowej rodziny zakonnej, powołanej z myślą o prowadzeniu ewangelizacji, por. J. M. Lozano, *Misja i duch klaretyna w Kościele*, Rzym 1967, str. 423-428; J. Bermejo, *Św. Antoni Maria Klaret, misjonarz apostołowski*: Lierna, 80, Bogota, str. 8-9.

³⁶⁹ Ten drugi zakon, utworzony przez kapłanów pełniących stałe urzędy lub nie mogących wstąpić do kongregacji, miał zapewne stanowić jakby pośredni krąg owej wymyślonej przez św. Antoniego Marię Klareta wielkiej rodziny ewangelizatorów. Klaret wykazał proroczą intuicję, która nie wydała wówczas owoców, ale stanowi jeszcze jeden dowód wielkiej gorliwości Świętego i jego pragnienia, by wszyscy ochrzczeni brali czynny udział w głoszeniu Dobrej Nowiny.



39. Misja Dziewicy w chwale³⁷⁰

Ten krótki tekst ukazuje z wyjątkową wyrazistością wiarę św. Antoniego Marii Klareta w tajemnicę wstąpienia Maryi ciałem i duszą do nieba. Ujawnia równocześnie jego synowską ufność w opiekę ze strony Dziewicy, która pragnie dla wszystkich chrześcijan tej samej chwały, jaką sama posiada w łonie Świętej Trójcy.

Wspomnienie tajemnicy Wniebowstąpienia Najświętszej Maryi powinno wzbudzać w nas wielką ufność i nadzieję zbawienia, gdy pomyślimy, że mamy w niebie nie tylko naszego Ojca, ale i Matkę. Skoro na ziemi była taka dobra, jeszcze lepsza będzie w niebie, gdzie cnota miłości przybiera na sile.

Maryja jest tam nadzwyczaj zamożna, potężna, dobra i szczodra, bardzo pragnie nam pomóc i chce, abyśmy wszyscy poszli do nieba i cieszyli się wieczną szczęśliwością i chwałą wraz z Nią, Ojcem, Synem i Duchem Świętym³⁷¹. Pragnie widzieć nas wszystkich w takiej samej koronie chwały, jaką otrzymała od trzech Osób Boskich³⁷².

³⁷⁰ Fragment książki *Uwagi, które na własny użytek i dla zarządzania diecezją zanotował i zawsze miał na względzie Arcybiskup Santiago de Cuba (dziś Trajanópolis), Antoni Maria Claret y Clara, z suplementem zawierającym odpowiedzi przewielebnych prałatów, którzy otrzymali po jednym egzemplarzu dzieła*. II wyd., Madryt, 1865, str. 190. Już wewnątrz książki Święty nadal temu traktatowi bardziej sugestywny tytuł, wskazujący na jego właściwe przeznaczenie: *Uwagi do planu zachowania piękna Kościoła*. Oba te tytuły są w użyciu.

³⁷¹ Sobór Watykański II wskazał wyraźnie, na czym polega macierzyńska misja Maryi, nawet po Jej chwalebny wstąpieniu ciałem i duszą do nieba: *Owo macierzyństwo Maryi w obdarzaniu łaską trwa nieustannie od chwili, gdy podczas Zwiastowania pokornie wyraziła na nie zgodę, nie wahając się jej potwierdzić u stóp krzyża aż wszyscy wybrani dostąpią wieczności. Wzięta do nieba nie zaniechała tej zbawczej misji, lecz przez swe częste wstawianictwo nadal uzyskuje dla nas dary wiecznego zbawienia* (LG 62).

³⁷² Św. Antoni Maria Klaret był gorącym zwolennikiem ogłoszenia dogmatu Wniebowzięcia Maryi i inicjatorem ruchu na rzecz tego dogmatu w Hiszpanii. Będąc spowiednikiem Izabeli II skłonił ją do napisania 27 grudnia 1863 roku listu do Piusa IX, w którym królowa stwierdzała: *Jako królowa i wyrazielka uczuć tego katolickiego narodu, któremu tak droga jest sława Maryi, pragnę pierwsza zwrócić się do Waszej Świętobliwości z prośbą w tej sprawie*. Ojciec Klaret opublikował ten list w jednym ze swych dzieł (*Uwagi na temat zarządzania diecezją*, Madryt 1865, str. 191-192). Opublikował go także J. Gorricho: *Korespondencja Piusa IX i Izabeli II Hiszpańskiej*. *Archivum Historiae Pontificiae*, 4 (1966), 304. W czasie Soboru Watykańskiego I nasz Święty miał jedyną w swoim rodzaju okazję, by starać się o ogłoszenie dogmatu Wniebowzięcia Dziewicy. Właśnie w trakcie Soboru, podczas jednego z posiedzeń hiszpańskiego episkopatu, zanotował: *Domagać się, by ogłoszono dogmatem wiary Wniebowzięcie Najświętszej Maryi*, Klaret: *Pisma autobiograficzne*, BAC, Madryt 1981, str. 454. Na temat jego działalności w tej sprawie patrz: G. Hentrich - R. G. de Moos: *Petitiones de Assumptione*, Watykan

40. Ukazanie się Dziewicy i założenie Zakonu Mercedariuszy

Ojciec Klaret opisuje w oparciu o „ludowe podanie” ukazanie się Dziewicy świętemu Piotrowi Nolasco i założenie Zakonu Mercedariuszy³⁷³.

Relacjonując objawienie się Matki Boskiej nawiązuje w pewien sposób do wizji, której sam doświadczył w 1831 roku, będąc studentem drugiego roku filozofii w seminarium w Vich (por. Aut., p. 95-98).

Znaczący jest końcowy fragment tekstu. Klaret, podobnie jak Piotr Nolasco, czuł się „pasterzem całej rodziny zakonnej”, do której założenia w roku 1849 nakłoniła go sama Dziewica. Było to Zgromadzenie Synów Serca Maryji.

Pierwszego sierpnia 1218 roku, w dniu, kiedy Kościół obchodzi uroczystość świętych więzów, czyli łańcuchów, którymi spętany był książę apostołów, a które czczone są w bazylice eudoksjiańskiej³⁷⁴, św. Piotr Nolasco spędzał noc na gorliwej modlitwie. Z jednej strony rozmyślał o niebezpieczeństwach, na jakie naraża się człowiek żyjący pośród spraw tego świata i zastanawiał się, czy dla pewniejszego zbawienia nie byłoby lepiej udać się na pustynię i prowadzić samotne życie, które zawsze go pociągało, a z drugiej strony dumał o cierpieniach i udrękach, jakie znosili nieszczęśliwi chrześcijańscy jeńcy i o groźącym im niebezpieczeństwie wyrzeczenia się wiary katolickiej. Myśl ta raniła ciągle jego pobożne i współczujące serce, rozważał więc, w jaki sposób mógłby sprostać tej

1942, t. 1, str. 102; t 2, str. 882-884; N. Garda Garcés: *Udział Hiszpanii w ruchu na rzecz dogmatu Wniebowzięcia: Estudios Marianos*, 6 (1947), 521-524; tamże: *La devotion a la tres Sainte Vierge dans Congregation des missionnaires Fils du Coeur Immacule de Marie u D. du Manoir: Maryja*, Paryż 1954, t. 3, str. 408; *Prima omnium petitionum hucusque inventarum ea est, quam Isabella II Hispaniae regina*, 27. Dec. 1863, in *Ep. ad Pium IX misit, incitata a confessario suo, archiep'o Antonio M. Claret sancto Claretianorum fundatore*, DS, intr. ad nn. 3900-3904. Na ten sam temat patrz: *Hiszpania jako inicjatorka ruchu na rzecz dogmatu Wniebowzięcia u N. Perez: Dzieje nabożeństwa do Maryi w Hiszpanii*, Valladolid 1947, t. 2, vol. 2, str. 128-131.

³⁷³ Fragment *L'egoismo vinto ossia breve narrazione della vita di S. Pietro Nolasco* scritta del celebre S.D.A.M. Claret Arcivescovo di Traianopoli, versione dallo spagnolo di Monsig. Ferd. Mansi. Roma. Tipografia della S. C. de Propag. Fide. Ammin. dal socio cav. P. Marietti, 1869, str. 20-22. Przekład hiszpański: Jesus Bermejo, CMF, *Egoizm przezwyciężony*, rozdz. IV, *O ukazaniu się Najświętszej Dziewicy i założeniu Zakonu Mercedariuszy, czyli o Miłosierdziu*: EE, str. 385-386.

³⁷⁴ Rzymska bazylika *Św. Piotra ad vincula* nazywana jest *eudoksjiańską* od imienia Eudoksjii III, córki Teodozjusza i żony Waleriana, która poleciła ją zbudować około 442 roku. W kościele tym zachowały się łańcuchy, którymi w więzieniu w Jerozolimie spętano św. Piotra, a także grób papieża Juliusza II ze słynną figurą Mojżesza, wykonaną przez Michała Anioła.

wielkiej potrzebie, znajdując rozwiązanie nie tylko bieżących, ale i przyszłych problemów Kościoła. Gdy pogrążony był w takich rozmyślniach, zjawiła się przed nim wyraźna postać Błogosławionej Dziewicy Maryi, cała ubrana na białe, przepiękna, jaśniejąca, otoczona przez aniołów i świętych z nieba, wypełniając niezwykłym blaskiem i chwałą miejsce, w którym modlił się Nolasco. Zapewniwszy go, że jest Matką boskiego Odkupiciela świata, nakazała mu łagodnie, ale z wielką powagą, aby nie odchodził żyć w samotności i dodała, że Jej Boski Syn i Ona sama powitaliby z wielką radością powołanie i założenie zakonu, którego członkowie zajmowaliby się przede wszystkim wykupywaniem chrześcijańskich jeńców i uwalnianiem ich spod władzy Maurów i niewiernych³⁷⁵. Oznajmiła mu także, że jest Jej wołą, aby członkowie tego zakonu na znak i na cześć Jej czystości nosili białe habity, takie same, jakie Królowa aniołów miała w owej chwili na sobie, i aby on jako pierwszy wdział taki habit, ponieważ miał być ojcem i przełożonym wszystkich pozostałych, jako wybrany przez Nią pasterz całej rodziny zakonnej³⁷⁶.

41. Opatrzność Boża a obecność Maryi³⁷⁷

Św. Antoni Maria Klaret przedstawia nam na tych stronicach syntetyczną wizję historii zbawienia od stworzenia świata do drugiej połowy XIX wieku. Ukazuje ona stopniową realizację zamierzeń Boga, który w swej opatrzności, stulecie za stuleciem, dostarcza Kościołowi i światu środków i ludzi, którzy wcielają w życie Jego plan zbawienia.

Dziewica spełnia szczególną rolę jako inicjatorka prądów odnowy i przewodniczka – Matka, zwłaszcza w odniesieniu do instytucji zakonnych i ich

³⁷⁵ Patrz: teksty brewiarza na dzień 23 i 31 stycznia oraz 24 września, w których mowa jest o tym świętym objawieniu i fundacji (przyp. Klareta). Na ten sam temat patrz: B. Vargas, *Vita e miracoli del glorioso padre San Pietro Nolasco, patriarca e fondatore del Sacro e Militare Ordine della Merce*, Palermo 1629, str. 37-38; P. de Ribadeneyra, *Flos sanctorum*, Madryt 1671, t. 1, str. 313-314.

³⁷⁶ Por. F. Zumel, *De initio et fundatione Sacri Ordinis B. Mariae de Mercede Redemptionis captivorum*, Salamanca 1588, str. 4, 9; tamże: *De Vitis Patrum et Magistrorum Generalium Ordinis Redemptorum Beatæ Mariæ de Mercede brevis historia*, Salamanca 1588, str. 68; M. M. Ribera, *Królewski patronat*, Barcelona 1725, str. 4-6. Na temat habitu mercedariuszy, patrz: F. Gazulla, *Zakon Matki Boskiej Miłosierdzia. Studia historyczno-krytyczne (1218-1317)*, Barcelona 1934, t. 1, str. 124-127.

³⁷⁷ Fragment książki *L'egoismo vinto* (Egoizm przezwyciężony), rozdział VII: *O szczególnej Opatrzności, jaką Bóg otacza Kościół walczący*: EE, str. 404-412.

założycieli, a w szczególności do Zgromadzenia Synów Niepokalanego Serca Maryi. Okazuje się w końcu wielką zwyciężczynią w bezlitosnej walce, jaką chrześcijaństwo muszę toczyć z siłami zła.

Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię³⁷⁸. W niebie umieścił aniołów w stanie łaski, a na ziemi Adama i Ewę. Wielu aniołów powstało przeciw Bogu i Pan, karząc ich pychę i bunt, wypędził ich z nieba i skazał na wieczne męki, tych zaś, którzy pozostali Mu wierni, utwierdził w łasce i obdarzył chwałą. Przywódcą dobrych i wiernych aniołów jest archanioł św. Michał, a aniołów zbuntowanych, czyli diabłów – Lucyfer.

Lucyfer i jego stronnicy są zatwardziałymi wrogami Boga i ludzi, a przez swą pychę i zawiść wypowiadają nam nieustanną wojnę. Bóg zezwala na to dla naszego dobra, gdyż my, którzy żyjemy na ziemi, stanowimy walczący Kościół i powinniśmy toczyć bój, jak mówi apostoł, św. Paweł, *nie tylko przeciw krwi i ciału, lecz przeciw zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich*³⁷⁹. Byśmy mogli przeciwstawić się i odnieść zwycięstwo, każe nam wziąć na siebie zbroję Bożą³⁸⁰, którą stanowią cnoty, zwłaszcza sprawiedliwość, wiara, nadzieja, słowo Boże i modlitwa. To nasza najważniejsza broń³⁸¹.

Wskażę wam teraz również, jaką bronią czy podstępami posługuje się Lucyfer i jego stronnicy. Udadają przyjaciół i pokazują nam to, co najbardziej się nam podoba. Obiecują nam rzeczy sprawiające największą przyjemność. Analizują nasze skłonności, usuwają przeszkody stojące nam na drodze i popychają nas naprzód. Znają nasze zamiłowanie do bogactwa i wyolbrzymiają jego znaczenie. Dostrzegają nasze pragnienie

³⁷⁸ Rdz 1,1

³⁷⁹ Ef 6,12. Niniejszy tekst św. Pawła odegrał dużą rolę w powołaniu i apostołskiej duchowości św. Antoniego Marii Klaretę. Był dla niego szczególnie znaczący podczas święceń diakonatu, które miały miejsce w Vich 20 grudnia 1834 roku. Jak mówi w Autobiografii: *Pan dał mi wtedy jasno do zrozumienia, co oznaczały diabły, które ujrzałem w czasie kuszenia* (Aut., p. 101).

³⁸⁰ Por. Ef 6,13

³⁸¹ Por. 2 Kor 10,4. W egzemplarzu rekolekcji św. Ignacego, z komentarzem ojca Ignacego Diertinsa, który ojcowie jezuitów podarowali Klaretowi, gdy opuszczał nowicjat w Rzymie i który znajduje się w muzeum klaretykańskim w Wiecznym Mieście, napisał na następujące słowa: *Hae sunt arma militiae nostrae* (Oto oręż naszej walki). Chciał wyrazić w ten sposób, że jego apostołstwo jest walką, zmaganiem się z mocami zła i kłamstwa przy pomocy miecza, jakim jest Słowo Boże.

zaszczytów i ziemskiej chwały, wychwalają je więc na wszelkie sposoby, aby nas olśnić. Znają wreszcie bardzo dobrze naszą skłonność do ulegania zmysłom, dlatego nie rezygnują z żadnych środków, by podsuwać nam to, co najbardziej pociągające. Tak oto, pobudzając naszą wyobraźnię, wzniecają namiętności. Wszelkie sztuczki i podstępny diablów i ich stronników polegają na umiejętnym okłamywaniu i oszukiwaniu śmiertelnych, sprowadzaniu na nich nieszczęścia na tym świecie i wiecznego potępienia na tamtym. Postępują jak wędkarz, który za pomocą przyręty zwabia rybę na haczyk i w ten sposób zostaje ona schwytana, ugotowana i zjedzona. A ponieważ można stwierdzić, że Szatan jest sprawcą całego zła, św. Jan zapewnia, iż *Syn Boży objawił się po to, aby zniszczyć dzieła diabła*³⁸². Jezus Chrystus, będący prawdziwym Bogiem i człowiekiem, pokonuje go swymi naukami, swą męką i sakramentami, które sam ustanowił. Dlatego św. Paweł stwierdza, iż *postanowił nie znać niczego więcej jak tylko Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego*³⁸³. Jezus jest drogą, którą powinniśmy kroczyć, prawdą, w którą mamy wierzyć i życiem, jakie powinniśmy prowadzić³⁸⁴. Taką naukę głoszą wszyscy apostołowie i ojcowie Kościoła, głosili i głosić będą wszyscy słudzy Bożego Słowa.

Ponieważ Bóg, Pan nasz, otacza walczący Kościół szczególną troską i opatrnością, posyłał zawsze i nadal posyła wedle swego serca pełnych łaski i wiedzy ludzi, aby stawili czoła kłamstwu, które Szatan obmyślił i podsunął bezbożnym, swym stronnikom; popełniają oni występki, do których ich nakłonił. Przytoczę tu parę przykładów, aby zilustrować i lepiej unaocznic tę tak oczywistą i pocieszającą prawdę. W tym samym czasie, gdy urodził się Pelagiusz³⁸⁵, urodził się także św. Augustyn, wielki doktor Kościoła, by swą nauką obalić i sprostować fałszywe świadectwo, do którego diabeł nakłonił przywódcę heretyków,

³⁸² 1 J 3,8: *In hoc apparuit Filius Dei ut dissolvat opera diaboli.*

³⁸³ 1 Kor 2,2

³⁸⁴ Por. J 14,16

³⁸⁵ Pelagio był irlandzkim mnichem (urodzonym w roku 418), który zaprzeczał istnieniu grzechu pierworodnego, nie uznawał chrztu dzieci i twierdził, że człowiek może dojść do zbawienia o własnych siłach. Zwalczał go św. Augustyn, a XVI Synod Kartageński, odbywający się w latach 417-418 (por. DS 222-130) i Sobór Arauzykański (Orange) II z roku 529 (por. DS 371-397) potępiły go jako heretyka.

Pelagiusza³⁸⁶. Na początku XIII wieku Kościół miał trzech potężnych nieprzyjaciół, ale Pan, który, według słów proroka, *nie zdrzemnie się ani nie zaśnie, tylko czuwa nad Izraelem*³⁸⁷, posłał mu na pomoc trzech mądrych i odpowiednich lekarzy, którzy byli zarazem dzielnymi dowódcami, zdolnymi podjąć walkę z wrogami Jezusa, Maryi i ludzkości. Tymi trzema wysłannikami niebios byli św. Dominik, św. Franciszek z Asyżu oraz św. Piotr Nolasco, i każdy z nich założył jeden zakon, jedną rodzinę zakonną.

W owym czasie we Francji szerzyły się błędy i grzechy albigensów, Pan posłał więc Dominika Guzmana, pełnego wiedzy i cnót, który zaczął bohatercko zwalczać tych niegodziwców, a żeby mieć towarzyszy w walce i następców, mogących po jego śmierci kontynuować zmagania z wrogami Kościoła, powołał i założył sławny Zakon Kaznodziejski³⁸⁸.

Podobnie cały ówczesny świat gnębiły pierwsze i największe spośród grzechów głównych: pycha, chciwość i żądza ziemskich zaszczytów oraz nienasycone pragnienie gromadzenia dóbr. Chcąc zaradzić tak poważnemu złu, Bóg posłał ubogiego z Asyżu, aby on i jego towarzysze poprzez głoszenie Ewangelii nieśli ludziom skuteczną pomoc, a dając przykład ubóstwa i pokory udowadniali, że ich naukę można zastosować w praktyce. Aby zaś śmierć patriarchy z Asyżu nie położyła kresu tej działalności, Bóg natchnął go do założenia tak zwanego Zakonu Braci Mniejszych i oznajmił mu w szczególny sposób, jaką regułą powinna się kierować i rządzić owa rodzina zakonna³⁸⁹.

³⁸⁶ Św. Augustyn z Hipony (354-430), wybitny doktor Kościoła.

³⁸⁷ Por. Ps 120,4

³⁸⁸ *Zakon ten uznał w roku 1206 papież Innocenty III, a zatwierdził 22 grudnia 1216 roku papież Honoriusz III (przyp. Klareta). Na temat Zakonu Kaznodziejskiego, patrz: C. Palomo, Dominikanie. DHEE, II, str. 766-772.*

³⁸⁹ *Zakon Braci Mniejszych uzyskał w roku 1210 aprobatę papieża Innocentego III, w roku 1215 Soboru Laterańskiego, a wreszcie w roku 1223 został zatwierdzony przez Honoriusza III (przyp. Klareta). Św. Franciszek z Asyżu (1182-1226) powołał do życia trzy zakony: pierwszy, założony w roku 1209, do którego reguły, przyjętej w roku 1223, stosują się trzy wielkie rodziny zakonne (franciszkanie, konwentualni i kapucyni); drugi, do którego należą klaryski i siostry Maryi Niepokalanej oraz trzeci, w którego skład wchodzi osoby świeckie obu płci, tak zwani franciszkanie - tercjarjusze, tercjarjusze zakonnicy oraz tercjarjuszki z licznych zgromadzeń żeńskich. Na temat franciszkanów, patrz: D. Carbajo, *Fragmety dziejów Zakonu Franciszkanów*, Murcia 1958; I. Vazquez, *Franciszkanie*: DHEE II, str. 957-959. Na temat kapucynów, patrz: L. Aspurz, *Kapucyni*: DHEE I, str. 340-342.*

Również w tym samym czasie wielu wiernych, zwłaszcza w Hiszpanii, cierpiało strasznie w niewoli u saraceńskich barbarzyńców, Bóg posłał więc pełnego gorliwości i miłosierdzia św. Piotra Nolasco, który na rozkaz Najświętszej Maryi również założył zakon, o czym już wcześniej wspominaliśmy. Osoby składające w nim śluby nie poprzestają na trzech zwyczajowych ślubach ubóstwa, czystości i posłuszeństwa, jak czynią to inni zakonnicy, lecz dodają czwarte ślubowanie: pozostania zakładnikiem lub więźniem w celu uwolnienia jeńców chrześcijańskich, którym grozi wyrzeczenie się wiary albo w celu ich wykupienia. Ten czwarty ślub, oprócz habitu, reguły i innych rzeczy typowych dla mercedariuszy, odróżnia ich nieomylnie od trynitariuszy, których zakon powstał także w celu wykupywania jeńców. Założyli go we Francji Św. Jan z Matha i św. Feliks de Valois³⁹⁰.

Po paru latach pyszny i niecierpliwy szatan znowu podnosi głowę. Posługuje się Lutrem, Kalwinem i ich stronnikami, aby ponownie zakłócić spokój Kościoła. Miłosierny Bóg natychmiast powołał i wezwał do walki św. Ignacego Loyolę i jego Towarzystwo zwane Jezusowym, które odniosło pełne zwycięstwo³⁹¹.

Pomimo triumfu Towarzystwa Jezusowego nad diabłami i złymi ludźmi, dla powstrzymania fali bezprawia Bóg musiał posłać inne jeszcze osoby, a stało się to za sprawą wielu powstałych później regularnych zgromadzeń duchownych, takich jak: Ojcowie Domu Modlitwy św.

³⁹⁰ Zakon trynitariuszy założony został w roku 1197 i uznany przez Innocentego III. Zatwierdził go w zreformowanej postaci Klemens VIII (przyp. Klareta). Zakon ten założyli w Ciervofrio (Francja) św. Jan de Mata (1160-1213) i św. Feliks de Valois (1127-1212). Reformy, która miała miejsce pod koniec XVI wieku, dokonał błogosławiony Juan Bautista de la Concepción, a uznano ją w roku 1599, por. B. Porre, *Trynitariusze*: DHEE, IV, str. 2594-2595.

³⁹¹ *Paweł III uznał Towarzystwo Jezusowe w roku 1540* (przyp. Klareta). Jego założycielem był św. Ignacy Loyola (1491-1556). Św. Antoni Maria Klaret, który był w nowicjacie u jezuitów w Rzymie w latach 1839-1840 (por. Aut., p. 139-167), darzył zawsze Towarzystwo Jezusowe wielką miłością i miał z nim bardzo bliskie związki niemal przez całe życie, a zwłaszcza na Kubie i w Hiszpanii, jako spowiednik Izabeli II, por. L. Frias, *Błogosławiony Antoni Maria Klaret i jego związki z Towarzystwem Jezusowym*: *Rozum i Wiara*, 104 (1934), 434-460; R. M. Tisnes, *Św. Antoni Maria Klaret a jezuici wygnani z Nowej Grenady*: *Revista Javeriana*, 47 (1957), 53-62). Na temat Towarzystwa Jezusowego, patrz: R. G. Villoslada, *Jezuici*: DHEE, II, str. 1231-1237.

Filipa Nereusza³⁹²; pijarzy, założeni przez św. Józefa Kalasantego³⁹³; misjonarze św. Wincentego a Paulo³⁹⁴; redemptoryści św. Alfonsa Liguori³⁹⁵; pasjoniści św. Pawła od Krzyża³⁹⁶; i wreszcie Zgromadzenie Synów Niepokalanego Serca Maryi, założone 16 lipca 1849 roku i uznane 22 grudnia 1865 roku przez urzędującego wówczas papieża, Piusa IX³⁹⁷.

³⁹² Zgromadzenie Domu Modlitwy założył w Rzymie w roku 1575 św. Filip Neri (1515-1595). Jego Statuty zaaprobował w roku 1612 Paweł V, por. J. Garcia - A. Alba, *Oratorianie*: DHEE, III, str. 1810-1811. Ojciec Klaret miał bardzo bliskie kontakty z oratorianami z Barcelony i Vic.

³⁹³ Św. Józef Kalasanty (1556-1648) założył w Rzymie w 1600 roku pobożne szkoły. W roku 1622 zostały one podniesione do godności zakonu, por. C. Vila, *Pijarzy*. DHEE, II, str. 808-810. Św. Antoni Maria Klaret czynił starania, aby sprowadzić pijarów na Kubę i udało mu się to: założyli szkoły w Camaguey (wówczas Puerto Principe) i Guanabacoa, por. C. Bau, *Dzieje Pobożnych Szkół na Kubie*, Hawana 1957.

³⁹⁴ Św. Wincenty a Paulo (1576-1660) wraz z czterema innymi osobami założył 17 kwietnia 1625 roku w Paryżu Zgromadzenie Misyjne. Urban VIII uznał ten instytut w roku 1633, por. J. Herrera, *Dzieje Zgromadzenia Misyjnego*, Madryt 1949; B. Parabela, *Zarys historyczny Zgromadzenia Misyjnego w Hiszpanii (1704-1868)*, Madryt 1923; J. Herrera, Paulini: DHEE, III, str. 1950. Na temat założyciela, patrz: J. M. Roman, *Św. Wincenty a Paulo: Biografia*, BAC, Madryt 1982, 707 stron; A. Orcajo - M. Perez - Flores, *Św. Wincenty a Paulo. Jego duchowość i wybór pism*, BAC, Madryt 1981, 551 stron. Na temat Ojca Klareta i paulinów, patrz: J. Herrera, *Św. Antoni Maria Klaret i misjonarze św. Wincentego de Paul: La Milagrosa*, 36 (1950), 116-120.

³⁹⁵ Św. Alfons Maria Liguori (1696-1787), doktor kościoła, założył Zgromadzenie Najświętszego Zbawiciela na Scala, w pobliżu Amalfi, 9 listopada 1732 roku. Nowy instytut uznał w roku 1749 Benedykt XIV, por. F. Ferrero, *Redemptoryści*: DHEE, III, str. 2058-2059. Św. Antoni Maria Klaret zarówno w swej duchowości, jak i w działalności ewangelizacyjnej, zawdzięczał bardzo dużo św. Alfonsowi, do którego miał wielkie nabożeństwo. Był również bliskim przyjacielem różnych redemptorystów, między innymi sługi Bożego ojca Victorio Loyódice. Na temat związków św. Antoniego Marii Klareta ze św. Alfonsiem, patrz: R. Telleria, *Św. Alfons Maria Liguori*, Madryt 1951, t. 2, str. 929-931. Autor ten pisze: *Większym niż inni nabożeństwem darzył go wielki apostoł stulecia, św. Antoni Maria Klaret, który, bez uszczerbku dla własnych zalet i cnót, czcił św. Alfonsa jako model i wzór dla siebie* (tamże, str. 929).

³⁹⁶ Św. Paweł od Krzyża (1694-1775) założył Zgromadzenie Męki Pańskiej 22 listopada 1720 roku. Benedykt XIV uznał je w roku 1741, por. B. de San Pablo, *Pasjoniści*: DHEE, III, str. 1886. Związki św. Antoniego Marii Klareta z różnymi zakonami i zgromadzeniami zakonnymi badał C. Fernandez, *Zgromadzenia Misjonarzy, Synów Niepokalanego Serca Maryi* (1849-1912), Madryt 1967, 780 stron; id.: *Zgromadzenie Synów Niepokalanego Serca Maryi. Zarys historyczny pierwszych sześćdziesięciu*

³⁹⁷ Warto zwrócić uwagę, że w tym rozdziale, w którym św. Antoni Maria Klaret mówi o *szczególnej opatrności, jaką Bóg otacza walczący Kościół*, wymienia on swoje zgromadzenie jako ostatnie ogniwo w długim łańcuchu zakładanych zakonów. Świadczy to, iż uważał je za dzieło Boże, mające przyczynić się do zwalczania zła jego czasów. Współzałożycielami zgromadzenia byli ojcowie: Esteban Sala (1812-1858), Jose Xifre (1817- 1899), Domingo Fabregas (1817-1895), Manuel Vilaró (1816-1852) oraz sługa Boży, Ojciec Jaime Clotet (1822-1898). Zgromadzenie klaretynów, liczące około 3.000 członków, ma za zadanie misyjne głoszenie słowa, czyli nauczanie Ewangelii. Jego wspólnoty znajdują się na pięciu kontynentach. O powstaniu zgromadzenia, które powołano do życia w Vich (Barcelona), mówi sam założyciel w swej *Autobiografii* (p. 488-494). Na temat zgromadzenia, patrz: M. Aguilar, *Dzieje Zgromadzenia Misjonarzy, Synów Niepokalanego Serca Maryi*, Barcelona 1901, 2 vol.; C. Fernandez, *Zgromadzenia Misjonarzy, Synów Niepokalanego Serca Maryi* (1849-1912), Madryt 1967, 780 stron; id.: *Zgromadzenie Synów Niepokalanego Serca Maryi. Zarys historyczny pierwszych sześćdziesięciu*

Te i inne zgromadzenia prowadzą życie o dwojakim charakterze i tak jak Jezus Chrystus, który żyjąc na ziemi przybrał nasze grzeszne ciało³⁹⁸, łączą kontemplacyjne życie Maryi z aktywnym życiem Marty. Co dzień rano członkowie zgromadzenia spędzają godzinę na cichej modlitwie, odpowiadają oficjum, odmawiają modlitwę różańcową i nawiedzają Przenajświętszy Sakrament. Oprócz tego zajmują się nauką, lekturą duchową i uświęcaniem własnej duszy, nie zapominając jednak o duszach bliźnich. Wprost przeciwnie, muszą powiedzieć, że wszystkie nowe zgromadzenia prowadzą misje i rekolekcje dla wszystkich klas społecznych, nauczają religii i spowiadają. Jednym słowem, zajmują się służbą Bożą³⁹⁹.

Z wielką radością w sercu muszę tu zauważyć, że Bóg, Pan nasz, aby obalić i zniszczyć herezje, kłamstwa i występki, które diabeł stara się rozprzestrzeniać na wszelkie wyobrażalne sposoby, posługuje się Dziewicą Maryją i Jej żarliwymi czcicielami, którym Ona w szczególny sposób spieszy z pomocą, jak śpiewa Kościół w owej antyfonie z nabożeństwa: *Raduj się, Dziewico Maryjo. Ty sama zdusiłaś wszelkie herezje, które szatan dotychczas obmyślił i zdusisz te, które pojawią się po kres czasów*⁴⁰⁰. Tak oto spełnią się słowa, które Bóg skierował do węża: *Ipsa conteret caput tuum*⁴⁰¹. Tak, Maryja zmiażdży twoją głowę, twoje kłamstwa, występki i oszustwa. Dalejże więc, wszyscy chrześcijanie, darzmy miłością,

trzech lat jego istnienia (1849-1912), Madryt 1967, 2 wol. Podobną wizję dziejów Kościoła przedstawił Święty swoim misjonarzom z Vich podczas rekolekcji, które prowadził dla nich latem 1865 roku. W notatce do kazania na temat gorliwości zapisał: *Kiedy w Anglii urodził się Pelagiusz, w Tagaste przyszedł na świat św. Augustyn. Kiedy pojawili się albigeni, Bóg postąpił św. Dominika i św. Franciszka, z różańcem. Kiedy w roku 1521 Luter zaczął publikować swe kłamstwa, w Pamplonie został ranny św. Ignacy. W połowie XIX wieku, gdy w Niemczech Strauss, Hegel i Schelling głosili panteizm, a we Francji M. Renan sprzeciwiał się boskości Jezusa Chrystusa, w Hiszpanii Najświętsza Dziewica założyła swe święte zgromadzenie, aby Jej serce było arką Noego, wieżą Dawidową, miastem ucieczki i świętym miejscem pokuty, Mss. Claret, X, 75-76; J. M. Lozano, *Statuty i teksty na temat Zgromadzenia Misjonarzy*, Barcelona 1972, str. 602.*

³⁹⁸ Por. Rz 8,3

³⁹⁹ O tym wszystkim jest mowa w statutach z 1865 roku, opracowanych przez Świętego: godzina cichej modlitwy (II, p. 46); oficjum (II, p. 48); różaniec i nawiedzenie (II, p. 33); nauka (II, p. 50); lektura duchowa (II, p. 31); uświęcanie samego siebie i zbawianie całego świata (I, p. 2); działalność apostołska (II, p. 63), por. J. M. Lozano, *Statuty i teksty na temat Zgromadzenia Misjonarzy*, Barcelona 1972, str. 511, 503, 511, 501, 359, 521.

⁴⁰⁰ Responsorium z VIII czytania porannego nabożeństwa z okazji święta Wniebowzięcia Dziewicy Maryi.

⁴⁰¹ *Ona zmiażdży twoją głowę* (Rdz 3,15).

ufnością i prawdziwym, gorliwym nabożeństwem Najświętszą Maryję, która jest Dziewicą i Matką Boga!⁴⁰² Z Jej pomocą możemy wszystko. Naśladujmy Jej cnoty jak godzi się synom takiej Matki. Korzystajmy z pięknego nabożeństwa do najświętszego różańca, tak jak św. Dominik⁴⁰³; z korony i drogi krzyżowej, jak św. Franciszek, z błagalnych modlitw, litanii i modlitwy *Salve*, jak św. Piotr Nolasco. Między nami, synami Maryi a heretykami, synami diabła, będzie wieczna wojna⁴⁰⁴. Nie ma jednak powodu, by upadać na duchu. Zwyciężymy z pomocą Jezusa i Maryi, Jego Matki.

42. Maryja, wzór apostołskiej gorliwości⁴⁰⁵

Na stronie tej Ojciec Klaret, postępując się informacjami z Biblii oraz apokryfami, przedstawia nam własne rozważania na temat gorliwości Dziewicy i wskazuje – aby pobudzić do rywalizacji duchownych i świeckich – trzy środki, którymi postęgiwała się Maryja, gdy brała udział w upowszechnianiu zbawczego dzieła swego Syna: modlitwę, dobry przykład i szczere rozmowy.

Oto, co jesienią 1865 roku mówił na ten sam temat w kazaniu do swych misjonarzy: „Czym jest gorliwość? To gorące i skuteczne pragnienie duchowego dobra oraz zbawienia dla innych, jakie znajdujemy u Mojżesza, św. Pawła, a nade wszystko u Jezusa Chrystusa, Najświętszej Maryi, Apostołów, Świętych Ojców i Misjonarzy” (Mss. Klaret, X, 75).

Wspaniały przykład tej świętej gorliwości, którą wszyscy powinniśmy się wykazywać i sposobu jej praktykowania daje nam Królowa aniołów, Maryja. Wiemy, że przebywała Ona przez siedem lat w Egipcie i uczyniła tam wiele dobrego, zanim wróciła do Nazaretu. Przedtem była

⁴⁰² Ojciec Klaret lubił określać Matkę Boską tymi dwoma słowami, szczególnie w modlitwie *O Dziewico i Matko Boga*, którą tak chętnie upowszechniał w swych książkach i ulotkach. *Napisałem te dwa słowa, Dziewica i Matka - pisze w swej Autobiografii - ponieważ przypominałem sobie, że będąc studentem przeczytałem któregoś lata biografię św. Filipa Nereusza w dwóch tomach, której autorem był ojciec Conciencia. Była w niej mowa o tym, że Święty bardzo lubił łączyć zawsze te dwa określenia, Dziewica i Matka Boża, i że używając ich oddaje się cześć i schlebia Najświętszej Maryi* (p. 317).

⁴⁰³ Na temat Klareta jako czciciela i apostoła różańca, patrz niniejszy tom, punkt 9. *Misjonarz Katalonii. 1841-1848*, przypis 47

⁴⁰⁴ Por. Rdz 3,15; Ap 12,17

⁴⁰⁵ Fragment *L'egoismo vinto* (Egoizm przewyciężony), rozdz X: *O środkach, z jakich powinniśmy korzystać w praktykowaniu świętej gorliwości*: EE, str. 427-428.

jeszcze w górach, w domu św. Jana Chrzciciela, gdzie pozostała trzy miesiące, prowadząc ze wszystkimi szczerze rozmowy⁴⁰⁶. Odbyla podróż z Jerozolimy do Efezu, jak mówią święci ojcowie. Była również w Antiochii i w innych miejscach, zawsze pełna łaski, miłości i gorliwości. Posługiwała się modlitwą, rozmowami i dobrym przykładem⁴⁰⁷, a była tak skromna, poważna i dobra, że – jak mówi św. Dionizy⁴⁰⁸ – gdyby nie przeczyła temu wiara, wszyscy myśleliby, iż jest Ona Bogiem, podobnie jak Jej Syn. Pomimo swej dziewiczej skromności, jak mówi św. Ignacy męczennik⁴⁰⁹, stała się przedmiotem obmowy ze strony uczonych w piśmie i faryzeuszy, nieprzyjaciół Jej boskiego Syna. Nie powstrzymało Jej to jednak ani nie martwiło, radowała się raczej, że dane jest Jej to szczęście, iż może naśladować swego syna, Jezusa, a równocześnie swym przykładem zachęcać ówczesnych i przyszłych apostołów i uczniów, aby cierpiąc kontynuowali Jego misję.

Te trzy środki: modlitwa, dobry przykład i szczerą rozmowa, są wspólne dla mężczyzn i kobiet, dla osób duchownych i świeckich.

⁴⁰⁶ Por. Łk 1,56

⁴⁰⁷ Św. Antoni Maria Klaret rozpatruje żywoty świętych przez pryzmat swej apostołowskiej troski. Uwypukla w nich przede wszystkim apostołowską gorliwość. Mówiąc o prorokach wskazuje jedynie na misyjny aspekt ich działalności i wynikające stąd prześladowania (por. Aut., p. 214-220). Widzi apostołów, którzy chodzą i głoszą Ewangelię (por. Aut., p. 223-224). To samo podkreśla, mówiąc o błogosławionym Diego z Kadyksu i św. Janie z Avila (por. Aut., p. 228-229). Tutaj, posługując się przykładem Dziewicy, wspomina Jej podróże, faktyczne i domniemane, przypisując Jej apostołostwo modlitwy, dobrego przykładu i szczerych rozmów. Klaret zaczerpnął tę myśl z pewnej książki, z której korzystał przez całe życie, por. L. de la Puente, *Rozważania duchowe*, LR, Barcelona 1856, t. 3, str. 203.

⁴⁰⁸ Źródłem tego legendarnego przekazu, o którym wspomina już *Epistula supposita ad Timotheum* (PG 3,1103), są słowa Pseudo-Dionizego (*De divinis nominibus*, c. 3: PG 3,681). Święty zapożyczył go od La Puente (ks. cyt.), choć czytał o tym już wcześniej w dziele innego autora, por. J. Croisset, *Rok chrześcijański*, t. 16: *Żywot Najświętszej Dziewicy*, LR, Barcelona 1855, str. 406. Ex libris.

⁴⁰⁹ Por. *Epistola ad S. Ioannem*: PG 5,943. Cyt. przez La Puente (ks. cyt.).



TORNERI

43. Różaniec a życie chrześcijańskie⁴¹⁰

Niniejszy tekst jest jak łabędzi śpiew św. Antoniego Marii Klareta. Rewolucja wrześnieowa 1868 roku, stanowiąca potężny cios dla Kościoła ze względu na swe antychrześcijańskie następstwa, miała szczególnie wydzźwięk także dla naszego Świętego i dla założonego przez niego zgromadzenia, które zostało oczyszczone krwią swego pierwszego męczennika, sługi Bożego ojca Franciszka Crusats.

Ojciec Klaret wzywa tu żarliwie do chrześcijańskiej odnowy, nalegając na odmawianie modlitwy różańcowej jako na ważny środek duchowego odrodzenia i zgody braterskiej.

Drogi czytelniku! Mówiliśmy o rzetelnym nabożeństwie do Najświętszego Różańca i zobaczyliśmy, jak w nabożeństwie tym łączą się w doskonały sposób istota i właściwości chrześcijańskiego kultu. Wyjaśniliśmy materialny i duchowy aspekt różańca. Powiedzieliśmy też, w jaki sposób dzięki temu wspnianemu nabożeństwu pokonuje się trzech głównych wrogów naszej duszy i na koniec wskazaliśmy prostą metodę praktykowania go⁴¹¹.

Szczęśliwy jesteś, szczęśliwi wszyscy wierni i szczęśliwe narody, które zwracają się ze swymi problemami do Najświętszej Maryi, gdyż Ona je rozwiąże i udzieli łask niezbędnych w życiu, w godzinie śmierci, a nawet później!

Najświętszy Różaniec to modlitwa uczonych i nieoświeconych, tak niezbędna, że kto jej nie odmawia, nie odmawia właściwie niczego, albo też krucze jest jego nabożeństwo⁴¹². Pragniemy, aby wszyscy prałaci, proboszczowie, misjonarze, kaznodzieje i spowiednicy zachęcali do Modlitwy Różańcowej i uczyli jej odmawiania. Prosimy też usilnie wszystkich

⁴¹⁰ Fragment książki *Jak modlitwą różańcową zwalczać zło naszych czasów* Antoniego Klareta. Księgarnia Religijna, Barcelona 1870: artykuł IX: *Zakończenie Świętego Różańca*, str. 52-54.

⁴¹¹ Por. *Jak modlitwą różańcową...*, LR, Barcelona 1870, str. 9-52. Należy mieć na uwadze, że „z wyjątkiem wstępu i ostatniego artykułu, jest to przekład dzieła księdza Belleta: *L'adoration chretienne du rosaire*, które posiadał we włoskiej wersji ojca G. M. del Bruno OP”. J. M. Lozano, *Szkic do bibliografii dzieł krytycznych na temat Klareta*, Studium Claretianum, Rzym 1962, str. 91.

⁴¹² Nasz Święty często to powtarza, twierdząc, że Modlitwa Różańca *jest obok Mszy najbardziej pożyteczna* (Aut., p. 45).

rodziców, aby w kościele lub w swoich domach z największą skromnością i nabożeństwem odmawiali różaniec przed jakimś wizerunkiem Najświętszej Maryi. Jeśli to możliwe, niech zbiorą się wszyscy, a jeśli nie, niech każdy odmawia go jak może. Niektórzy darzą Najświętszą Maryję z tak wielkim nabożeństwem, że odmawiają codziennie trzy części Modlitwy Różańcowej. Inni, a tych jest najwięcej, odmawiają każdego dnia jedną część. Jeszcze inni odmawiają jeden dziesiątek. Czynią w ten sposób członkowie tak zwanego Żywego Różańca⁴¹³.

I. Pewien człowiek, pragnący gorąco większej chwały Boga, Jezusa Chrystusa i Najświętszej Maryi oraz zbawienia dusz mówił, że powinniśmy uczyć i zachęcać wszystkich, aby codziennie odmawiali część świętego różańca, albo jeden dziesiątek, albo modlitwę Zdrowaś Maryjo, albo mówili przynajmniej Bądź pozdrowiona, przeczysta Maryjo, bez grzechu poczęta⁴¹⁴.

⁴¹³ Uzyskawszy już „wielką łaskę” zachowania postaci sakramentalnych między jedną a drugą komunią (26 sierpnia 1861 roku), Ojciec Klaret odczuwał potrzebę stawienia czoła trzem plagom Hiszpanii, którymi były: protestantyzm (dekatoicyzacja), republika i komunizm, za pomocą trzech form nabożeństwa: modlitwa do Trójcy Św., Najświętszego Sakramentu i różańca (por. Aut., p. 695). Na temat tego ostatniego mówił: *Należy odmawiać codziennie trzy części różańca albo przynajmniej jedną, rozważając jego tajemnice i odnosząc je do własnego życia* (Aut., p. 696).

Oto pewne informacje na temat Żywego Różańca: *Devotionis objectum quae vulgo nuncupatur Rosarium vivens, ad flectendam Dei iram spectat per intercessionem B. Mariae Virginis de Rosario; ad seroandam et fovendam fidem in animabus Christi fidelium, ad obtinendam conversionem peccatorum atque ad exaltationem sanctae Christi Ecclesiae. Pia confraternitas sub nomine et titulo Rosarii viventis originem sumpsit in civitate Lugdunensi, anno 1826... Methodus sive ordo institutus in recitatione Rosarii, a B. Dominico instituti, in eo consistit quod preces quibus Rosarium integrum efformatur, inter quindecim personas dividantur; ita tamen ut singulis diebus Rosarium ex integro recitetur in unaquaque quindena sive sectione*. J. J. Bourasse, *Summa aurea de laudibus Beatissimae Virginis Mariae Lutetiae Parisiorum*, 1866, t. V, sectio quarta, IV: *Rosarium vivens*, kol. 391). Autor mówi, poza tym, o metodzie i formacji tego pobożnego stowarzyszenia, o spotkaniach, obowiązkach i odpustach Żywego Różańca, (tamże, kol. 391-396).

Żywy Różaniec to pobożne stowarzyszenie, składające się z piętnastoosobowych grup, czyli chórów wiernych, którzy zobowiązują się do codziennego odmawiania przydzielanej im co miesiąc jednej z piętnastu tajemnic. Stowarzyszenie utworzył w roku 1664 w San Sebastian ojciec Juan Martinez del Prado, za współzałożycielkę uważa się jednak czcigodną Paulinę Marię Jaricot, która zorganizowała je we Francji w roku 1826. M. Llamera, *Księga Różańca. Doktryna i praktyka*, Walencja 1949, lekcja 44.

⁴¹⁴ Bardzo prawdopodobne, że owym człowiekiem pragnącym gorąco większej chwały Boga, Jezusa Chrystusa i Najświętszej Maryi oraz zbawienia dusz był sam Ojciec Klaret, chociaż nie da się wykluczyć, iż ma na myśli innego świętego lub świętą, być może św. Alfonsa, który również wzywał do praktykowania niektórych nabożeństw maryjnych.

II. Niech w każdą niedzielę i w dni świąteczne, jak nakazuje obowiązek, wszyscy uczestniczą z uwagą i nabożeństwem we Mszy świętej, a jeśli kto może, niech z pobożności czyni to codziennie.

III. Niech wszyscy, którym pozwala na to wiek, rozum i wykształcenie spowiadają się w czasie nakazanym przez Kościół, ale niech czynią to także częściej, kierując się radą swego spowiednika.

IV. Niech studiują i często przeglądają Katechizm nauki chrześcijańskiej⁴¹⁵.

V. Niech starają się uzyskać wszelkie możliwe odpusty i za pośrednictwem Najświętszej Maryi ofiarowują je za dusze w czyśćcu.

⁴¹⁵ Św. Antoni Maria Klaret był jednym z największych katechetów wszechczasów. Napisał – jak sam mówi (Aut., p. 285) – cztery podstawowe katechizmy, z których w efekcie powstało dwanaście. Wydawał także różne katechizmy innych autorów. Najważniejszymi z tych, które sam napisał, są: *Zarys, czyli krótkie objaśnienie nauki chrześcijańskiej*, Barcelona 1848; *Katechizm nauki chrześcijańskiej z objaśnieniami...*, LR, Barcelona 1848; *Najkrótszy katechizm*, Las Palmas 1848; *Manna chrześcijanina (katechizm w zarysie dla chłopstwa)*, Vich 1850; *Zarys, czyli krótkie objaśnienie nauki chrześcijańskiej*, LR, Barcelona 1864.



44. List do czciciela Serca Maryi⁴¹⁶

Św. Antoni Maria Klaret napisał ten list w roku 1864, w tym samym, w którym wydano tomik Letnie wieczory i oba teksty wykazują pewne podobieństwa, gdy chodzi o wykładnię nauk na temat Dziewicy. Skłoniła go do tego prośba pewnego czciciela Maryi, który pragnął umacniać się coraz bardziej w nabożeństwie do Niej. Święty odpowiada mu: „Żadna pana prośba nie mogłaby mi sprawić większej radości”. W ten sposób dowiódł raz jeszcze swej głębokiej synowskiej miłości do Dziewicy, uczucia, które już od dzieciństwa narastało w jego sercu.

Niniejszy tomik, nie publikowany za życia Świętego, zawiera doktrynalne podstawy nabożeństwa do Serca Maryi, które przenikało tak dogłębnie jego duszę apostoła. Aby przedstawić całe wewnętrzne bogactwo Serca Maryi, O. Klaret dzieli swą rozprawę na trzy części, wymieniając trzy powody, które zwykle wskazywał, chcąc zachęcić do bardziej żarliwego nabożeństwa do Dziewicy. Pierwszy powód przedstawia krótko: Bóg tego chce. Drugi – doskonałość Dziewicy – omawia dość obszernie, opierając się na naukach św. Tomasza i świętych ojców. Na temat trzeciego powodu – korzyści płynących z nabożeństwa maryjnego – mówi także sporo, posługując się tekstami jednego ze swych ulubionych autorów, św. Alfonsa Marii Liguori.

Zarówno prosty i przekonujący styl, jak i treść, z której przebija głęboka gorliwość czciciela Maryi, są typowe dla Klareta. Autor w zadziwiająco syntetycznej formie mówi nam na tych stronicach o powodach naszego nabożeństwa do Serca Maryi, o filarach, na których się ono opiera i o miłości, będącej dla niego natchnieniem.

⁴¹⁶ Rękopis niepublikowany za życia Klareta. Jego pełny tytuł brzmi: *List do czciciela przeczystego i Niepokalanego Serca Maryi*. Oryginał znajduje się w Mss. Claret, VIII, 521-535. List ten pojawił się w różnych wydaniach: *Niepublikowany list błogosławionego Klareta na temat Serca Maryi*, Biuletyn Sekret. Klar., styczeń - marzec 1940, p. 67-69, str. 2-4; *Niepublikowany list błogosławionego O. Klareta na temat Serca Maryi*, Iris de Paz, 56 (1942), 1157-1158, 49-50 (taki numer nosi tom); *List do czciciela Niepokalanego Serca Maryi*, Biuletyn Prowincji Katalońskiej, CMF, numer specjalny 67-69, lipiec - wrzesień 1949, str. 47-52; *List do czciciela przeczystego i Niepokalanego Serca Maryi*, w EAE, str. 766-772; J. M. Lozano, *Serce Maryi u św. Antoniego Marii Klareta*, Cocusla, Madryt 1963, str. 223-239; J. M. Gil, *Korespondencja św. Antoniego Marii Klareta*, Cocusla, Madryt 1970, wol. 2, str. 1497-1506 (wydanie krytyczne); W setną rocznicę śmierci św. Antoniego M. Klareta, apostoła nabożeństwa do Niepokalanego Serca Maryi: *Pełny tekst listu św. Antoniego Marii Klareta na temat miłości, jaką jesteśmy winni Najświętszej Maryi*, Cruzado Español, 13 (1970), 167-168. Ostatnio list był publikowany w EE, str. 496-506.

Zastrzegamy, że tytuły trzech części listu są naszego autorstwa, a nie O. Klareta.

Szanowny Panie! Otrzymałem właśnie Pański bezcenny list, w którym prosi mnie Pan o powiedzenie czegoś, co pozwoli Panu umacniać się coraz bardziej w nabożeństwie do Niepokalanego Serca Maryi. Drogi przyjacielu, żadna Pana prośba nie mogłaby mi sprawić większej radości. Chciałbym, aby wszyscy chrześcijanie odczuwali głód i pragnienie tego nabożeństwa. Kochaj, mój przyjacielu, kochaj Maryję, i to bardzo⁴¹⁷.

Aby zatem umocnić Pańskie nabożeństwo, a także by zadośćuczynić Pana życzeniom, powiem, że powinniśmy kochać Najświętszą Maryję: 1. ponieważ Bóg tego chce; 2. ponieważ Ona na to zasługuje; 3. ponieważ nam tego potrzeba, gdyż pośrednictwo Maryi ma ogromne znaczenie w uzyskiwaniu wszelkich łask cielesnych i duchowych, a na koniec wiecznego zbawienia⁴¹⁸.

1. Bóg tego chce

Powinniśmy kochać Najświętszą Maryję, ponieważ Bóg tego chce. Kochać to pragnąć dobra umiłowanej osoby, czynić jej dobro i dzielić się tym, co posiadamy⁴¹⁹, gdyż sam Bóg daje nam przykład i zachęca nas do miłowania Maryi. Wiekuisty Ojciec wybrał Ją na swą ukochaną Córkę,

⁴¹⁷ Nie wiemy, kto zwrócił się do Świętego z tą prośbą. Mogła to być jedna z licznych osób, nad którymi Klaret sprawował duchowe kierownictwo albo któryś z jego misjonarzy. Faktem jest, że dało to Świętemu okazję do napisania krótkiego traktatu na temat nabożeństwa do Serca Maryi. Mówi do adresata: *Żadna Pana prośba nie mogłaby mi sprawić większej radości*. Widać tu raz jeszcze żarliwe nabożeństwo O. Klareta do Maryi, towarzyszące mu przez całe życie, od dzieciństwa (por. Aut., p. 43-45) aż do śmierci, por. *Postanowienie, 1870*: Klaret, *Pisma autobiograficzne*, BAC, Madryt 1981, str. 587-588. Na temat jego nabożeństwa do Serca Maryi, patrz: J. M. Vinas, *Nabożeństwo do Serca Maryi według nauk błogosławionego O. Klareta*, Biuletyn Prowincji Katalońskiej, CMF, 11 (1949), 201-225; R. M. Tisnes, *Św. Antoni Maria Klaret a Serce Maryi*: Biuletyn Prowincji Kolumbii, CMF, 9 (1952), 44-61.1191- 203.255-268; C. Ramos, *Apostoł Maryi*, Barcelona 1954, 368 stron; J. M. Lozano, *Serce Maryi u św. Antoniego Marii Klareta*, Madryt 1963, 286 stron; A. Lechisa, *Serce Maryi a dzień dzisiejszy* Zgromadzenia, Rzym 1978, 62 str.

⁴¹⁸ Por. J.Ch. Ducos, *Le pasteur apostolique*, Paryż 1861, t. 1, str. 438. Klaret wykorzystuje układ listu tego autora i w niektórych fragmentach dokładnie go naśladuje. Na temat trzech wymienionych punktów, patrz: Mss. Claret, X, str. 591.

⁴¹⁹ Por. Św. Tomasz, *Summa theol.*, 2-2, q. 23, a. 1 c.

Syn Boży na Matkę, a Duch Święty na Oblubienicę. Cała Trójca Święta ukoronowała Ją na Królową i Cesarzową nieba i ziemi, czyniąc rozdawczynią wszelkich łask⁴²⁰.

Musi Pan wiedzieć, mój przyjacielu, że Najświętsza Maryja jest dziełem Boga, i to najdoskonalszym, jakie wyszło z Jego rąk, jeśli nie liczyć człowieczeństwa Chrystusa. Lśnią w Niej w szczególny sposób⁴²¹ wszechmoc, mądrość i dobroć samego Boga.

Do Boga należy przyznawanie każdej istocie łask w zależności od jej przeznaczenia⁴²², a skoro Pan przeznaczył Maryję, aby była matką, córką i oblubienicą samego Boga oraz matką człowieka, można z tego wnioskować, jakim obdarzył Ją sercem i jakimi przyozdobił łaskami⁴²³.

⁴²⁰ W oryginalnym rękopisie O. Klaret wykreślił następujące zdanie: *Abyśmy Ją kochali i zawsze zwracali się do Niej* (Mss. Claret, VIII, 522). Fragment ten, mówiący o związkach Dziewicy z Trójcą Świętą, zaczerpnął także z Ducosa (dz. cyt., str. 438). Święty głosił już tę samą koncepcję przy innych okazjach, por. *List pasterski na temat Niepokalanej*, Santiago de Cuba 1855, str. 3, 5 i 37; *Poradnik alumna*, LR, Barcelona 1861, t. 2, str. 501.

⁴²¹ W oryginalnym rękopisie słowo *partar* zamiast *particular* (szczególny).

⁴²² Por. Św. Tomasz, *Summa theol.*, 3 q. 27 a. 4 c. W drugim wydaniu tomiku Klareta *Letnie wieczory w królewskiej rezydencji św. Ildefonsa w La Granja*, LR, Barcelona 1865, str. 121, czytamy następujące słowa: *Jest regułą, że gdy Bóg predestynuje rozumną istotę do jakiejś niezwykłej godności albo wysokiego stanu, obdarza ją charyzmatem wszelkich łask, jakie stanowi albo godności danej osoby są niezbędne i stosowne dla jej chwwały*, Św. Bernardyn z Sieny, *Sermo* 10, a. 2 c. 1: *Opera, Venitius* 1591, t. 3, str. 118, kol. 2. Cyt. przez św. Alfonsa Marię Liguori, *Majestat Maryi*, Barcelona 1870, str. 197-198.

⁴²³ Klaret postrzega synostwo Maryi przede wszystkim z perspektywy Jej Serca, a składają się na nie dwa podstawowe czynniki: miłość i czyn. Maryja jest Matką pięknej miłości (por. Aut., p. 447; *Zakonnice w swoich domach*, Barcelona 1850, str. 147): *Matko boskiej miłości... o miłość cię proszę; daj mi ją, a ogarnie mnie radość. Matko pięknej miłości... obdarz sprawiedliwych tą boską miłością; proszę cię o to w imię miłości, jaką otacza Cię Bóg*, tamże, str. 155. Serce Maryi jest kuźnią i narzędziem miłości (Aut., p. 447) i symbolizuje całe życie wewnętrzne Dziewicy, będąc mieszkaniem i rajem Boga (por. *Zakonnice w swoich domach*, wyd. cyt., str. 105), ośrodkiem Jej wspomnień i medytacji (por. *Poradnik gimnazjalistki*, Madryt 1864, str. 423-424) oraz wierną kopią Serca Jezusa (Mss. Claret, VIII, 501: *Serce Maryi stanowi najwierniejszą kopię Serca Jezusa*). Ale Serce Maryi jest także źródłem apostołskiej siły. Tak widział to Klaret w Arcybractwie Serca Maryi, najpierw na podstawie lektury, a potem osobistego doświadczenia. *Wczoraj* - pisał do przyjaciela, Jose Cabcala, 2 sierpnia 1847 roku - *złożyliśmy Arcybractwo Serca Maryi. Teraz będziemy kontynuować nowennę. Dała już i nadal daje owoce. W nabożeństwie uczestniczył tłum ludzi. Prosi o nie wiele parafii* (EC, I, str. 234). W parę dni później, 12 sierpnia, oznajmiał mu: *Chciałbym, żeby nowenna do Serca Maryi obiegła całą okolicę i całą Hiszpanię* (EC, I, str. 236). Już sam przymiotnik *niepokalane*, za pomocą którego określa prawie zawsze Serce Maryi, wskazuje na apostołski i aktywny charakter tego nabożeństwa, gdyż podobnie dzieje się, kiedy mówi o Niepokalanej. Nie zapomina o żadnym z tych dwóch czynników, zwłaszcza wyjaśniając sens nazwy: *Synowie Niepokalanego Serca Maryi, jaką nadał swemu zgromadzeniu*, por. Aut., p. 492-494; J. M. Vinas, art. cyt., str. 201-225.

2. Ona na to zasługuje

Powinniśmy kochać Najświętszą Maryję, ponieważ Ona na to zasługuje. Zasługuje na to ze względu na ogrom łask, które otrzymała na ziemi, ze względu na wielką chwałę, jaką cieszy się w niebie, na nieskończoną niemal godność Matki Boga, do której została wyniesiona oraz wynikające z tej wysokiej godności przywileje.

Maryja stanowiła jakby centrum wszelkich łask i całego piękna, jakie Bóg rozdzielił między aniołów, świętych i wszystkie stworzenia⁴²⁴. Miała być Królową i Panią aniołów i świętych, dlatego już od pierwszych chwil swego istnienia musiała posiadać więcej łask niż oni. Miała być Matką samego Boga. Jedna z zasad filozofii głosi, że między formą a stanami materii musi istnieć pewna współzależność⁴²⁵. Godność Matki Bożej stanowi tu jakby formę, a serce Maryi materię, która ma tę formę przyjąć. O, cóż za obfitość łask, cnót i innych predyspozycji mieści to najświętsze i przeczyste serce!

Odkąd Bóg postanowił stać się człowiekiem, skoncentrował uwagę na Najświętszej Maryi i zarządził wówczas wszelkie niezbędne przygotowania. Sprawił, że została zrodzona z patriarchów, proroków, kapłanów i królów⁴²⁶, skupił w Niej wszystkie łaski, jakie tamci posiadali i chciał, aby Maryja była wśród nich najwspanialsza. Prócz tego uprzedził Ją pomyślnymi błogosławieństwami i włożył Jej na głowę szczerozłotą koronę⁴²⁷, to znaczy ozdobioną łaskami i wszelkim pięknem, ale o wiele bardziej ubogacił Jej serce.

W sercu Maryi trzeba dostrzegać dwie rzeczy: materię i formę, czyli miłość i wolę⁴²⁸.

W sensie materialnym serce Maryi jest organem, zmysłem czy też narzędzem miłości i woli⁴²⁹. Podobnie jak dzięki oczom widzimy, dzięki

⁴²⁴ Por. J. Ch. Ducos, dz. cyt., str. 438-439.

⁴²⁵ Por. Św. Tomasz, *Summa theol*, 3 q. 27 a. 5.

⁴²⁶ Por. Klaret, *Letnie wieczory*, wyd. cyt., str. 173.

⁴²⁷ Por. Ps 20,4

⁴²⁸ Por. J. Gallifet, *De l'excellence de la devotion au Coeur adorable de Jesus Christ*, Paryż 1861, t. 1, str. 46 i dalsze; Mss. Claret, VIII, 502.

⁴²⁹ Por. J. Gallifet, dz. cyt., str. 264 i dalsze.

uszom słyszymy, nosem odczuwamy zapachy, a usta umożliwiają nam mówienie, tak dzięki sercu Kochamy i pragniemy⁴³⁰.

Teologowie uważają, że relikwie świętych zasługują na cześć i uwielbienie: 1. Ponieważ byli oni żywymi członkami Jezusa Chrystusa; 2. Ponieważ stanowili świątynie Ducha Świętego; 3. Ponieważ byli organami cnoty; 4. Ponieważ będą narzędziami łaski i cudów; 5. Ponieważ po zmartwychwstaniu dostąpią chwały⁴³¹.

Serce Maryi posiada te same właściwości i wiele innych: 1. Serce Maryi było nie tylko żywym członkiem Jezusa Chrystusa przez wiarę i miłość, lecz również początkiem, źródłem, z którego wywodzi się ludzkość⁴³². 2. Serce Maryi było świątynią Ducha Świętego i czymś więcej niż świątynią, gdyż z najdroższej krwi, która wypłynęła z tego Niepokalanego Serca, Duch Święty ukształtował w wielkiej tajemnicy wcielenia w przyczystym i dziewiczym łonie Maryi najświętsze człowieczeństwo⁴³⁴. 3. Serce Maryi było w najwyższym stopniu organem wszelkich cnót, a zwłaszcza miłości do Boga i ludzi⁴³⁵. 4. Serce Maryi jest i dzisiaj żywe,

⁴³⁰ Por. L. Castiglione, *Il cuore di Maria aperto a tutti*, Neapol 1850, str. 4, Mss.Claret, VIII, 502.

⁴³¹ *Skoro czcimy relikwie świętych, o ile bardziej należy się to Sercu Maryi! Jakaż to wspaniała relikwia!* (Mss. Claret, VIII, 503). Tego samego argumentu używali św. Jan Eudes i O. Gallifet (dz. cyt., str. 75).

⁴³² Ze względu na wpływ Gallifeta serce jako materialny narząd zajmuje tu pierwszoplanowe miejsce. Klaret kładzie jednak niemal zawsze nacisk na duchowy aspekt serca oraz to, co ono oznacza i symbolizuje.

⁴³³ W oryginalnym rękopisie Święty przekreślił słowo *przyczystego* i napisał powyżej *niepokalanego*.

⁴³⁴ Autorzy pism duchowych wskazywali często na związki istniejące między Sercem Maryi a wcieleniem Słowa. Matka Agreda mówi o trzech kroplach krwi z Serca Maryi, z których trzy osoby Trójcy ukształtowały ciało Pana, por. *Mistyczne miasto Boga*, LR, Barcelona 1860, t. 3, str. 239. Nawiązując do tego św. Jan z Awila w kazaniu na temat Wniebowzięcia, por. *Dzieła wszystkie*, BAC, Madryt 1970, t. 3, str. 168. Kajetan zwalczał tę teorię, nazywając ją *nowym błędem, zrodzonym w naszych czasach*. Ojciec Klaret wspominał o niej w *Katechizmie z objaśnieniami*, Barcelona 1849, str. 49). W roku 1864, gdy Ujednoczony katechizm trafił do cenzury w Rzymie, cenzor zażyczył sobie usunięcia wzmianki o trzech kroplach krwi, opierając się na komentarzu Kajetana do św. Tomasza (q. 31 a. 5). Święty wykreślił zakwestionowany przez cenzurę fragment i znalazł dwa argumenty, które go przekonały: jego niezgodność z Pismem Świętym i z koncepcją boskiego macierzyństwa Maryi. Wspomniane ustępy zaznaczył na marginesie (por. *Summa theologica cum Commentariis Thomae de Vio Cardinalis Caietani*, Toma 1773, t. 7, str. 401. Ex libris). Od tego czasu w wydaniach Katechizmu opuszczano ową wzmiankę i Święty poprawił tekst niniejszego listu, dodając słowa *która wypłynęła* oraz *w łonie Maryi*. Pozwala nam to ustalić datę *Listu do czciela przyczystego i Niepokalanego Serca Maryi*, który musiał zostać napisany niedługo przed kwietniem 1864 roku, kiedy to Katechizm trafił do cenzury w Rzymie, por. C. Fernandez, *Błogostawiony Antoni Maria Klaret*, Madryt 1946, t. 2, str. 547.

⁴³⁵ Por. J. Gallifet, dz. cyt., str. 264 i dalsze.

pełne energii i wyniesione do najwyższej chwały. 5. Serce Maryi jest tro-
nem, z którego rozdawane są wszelkie łaski i uczynki miłosierdzia.

Maryja jest prawdziwie Matką Boga. Tak jak niewiastę, która wydała na świat człowieka, nazywa się jego matką i faktycznie nią jest, tak samo Najświętszą Maryję nazywa się słusznie Matką Boga, i jest nią, gdyż po-
częła Go i urodziła. Niewiastę, która wydała na świat człowieka, na-
zywa się matką całej jego istoty, złożonej z duszy i ciała, i faktycznie nią
jest, chociaż dusza pochodzi od Boga. Podobnie Najświętsza Maryja jest
Matką Bożą, gdyż ów boski związek osoby boskiej, rozumnej duszy i
przyrodzonego ciała osiąga wyżyny stworzenia w przeczystym i dzie-
wicznym łonie Maryi⁴³⁶. Ta godność Matki Bożej najbardziej Ją wywyż-
sza; to godność niemal nieskończona, bo jest matką nieskończonej
istoty⁴³⁷. Znaczy więcej niż posiadana przez Nią łaska i chwała. Dokto-
rzy Kościoła i święci ojcowie powiadają, że wedle słów Ewangelii po
owocach poznaje się drzewo. Cóż więc powiemy o Maryi, która wydała
na świat ów błogosławiony Owoc, tak chwalony przez świętą Elżbietę⁴³⁸
słowami: *Błogosławiony jest owoc twojego żywota! A skądże mi to, że Matka
mojego Pana przychodzi do mnie?*⁴³⁹.

Św. Tomasz twierdzi, że ogień nie ogarnia drew, dopóki nie osiągną jego
temperatury⁴⁴⁰. Skoro więc dla ukształtowania się z krwi serca Maryi
człowieczeństwa, z którym miało się zjednoczyć bóstwo, musiała Ona
mieć niemal boskie predyspozycje, cóż powiemy o Maryi, teraz gdy
uznamy Ją nie tylko za Matkę Boga, ale także dodamy pozostałe łaski,
dane Jej potem przez Jezusa?⁴⁴¹ Jezus, gdziekolwiek się pojawił, wszyst-
kim czynił dobrze⁴⁴², zależnie od położenia, w jakim kogo zastawał. Co
zatem pomyślimy o łaskach i dobrodziejstwach, którymi obdarzył Ma-
ryję, skoro nie miał z Nią jedynie chwilowego kontaktu, lecz spędził w

⁴³⁶ Por. Klaret, *Letnie wieczory*, wyd. cyt., str. 123; św. Tomasz, *Summa theol.*, 3 q. 35 a. 4 c.

⁴³⁷ Por. Św. Tomasz de Villanueva, *Kazanie 3 na Święto Narodzenia Dziewicy: Dzieła*, BAC, Madryt 1952, str. 203. Podobne stwierdzenia znajdujemy u św. Bernardyna, św. Bonawentury i Suareza, por. św. Alfons Maria Liguori, *Majestat Maryi*, Barcelona 1870, str. 332-334.

⁴³⁸ W oryginalnym rękopisie przekreślone są słowa św. Elżbieta wydała okrzyk.

⁴³⁹ Łk 1,42. Klaret zaczerpnął ten ustęp niemal dosłownie z J. Ch. Ducosa, dz. cyt., str. 440.

⁴⁴⁰ Por. *Summa theol.*, 3 q. 27 a. 5 ad 2. Przykład św. Tomasza dotyczy przygotowań Dziewicy do boskiego macierzyństwa.

⁴⁴¹ Por. Św. Tomasz, tamże.

⁴⁴² Por. Dz 10,38

Jej dziewiczym łonie dziewięć długich miesięcy, a u Jej boku trzydzieści trzy lata, Ona zaś była zawsze chętna i gotowa do przyjmowania Jego darów? Do tych łask należy dołączyć także te, które otrzymała od Ducha Świętego w dniu Zielonych Świątek oraz te, na które zasłużyła praktykowaniem tak wielu wspaniałych cnót przez całe swe święte i długie życie, któremu towarzyszyła niezmiennie gorliwa medytacja⁴⁴³, rozpalająca – według słów proroka – ogień boskiej miłości⁴⁴⁴. Św. Bonawentura, mówiąc o łasce Maryi, woła: *Łaska Maryi to łaska przeogromna, wielce różnorodna: Gratia Mariae, gratia est immensissima, gratia multiplicissima*⁴⁴⁵.

Należy uwzględnić nie tylko te łaski, które Maryja otrzymała, ponieważ miała być i ponieważ była Matką Boga oraz te, które otrzymała od Chrystusa, od Ducha Świętego i które pozyskała przez swą współpracę; trzeba też koniecznie brać pod uwagę całe mnóstwo niezrównanych przywilejów, które przywiodły Ją do tak wielkiej godności. Omówimy niektóre z nich:

1. Została zachowana od grzechu pierworodnego, w który niewątpliwie popadłaby, gdyby nie była przeznaczona na Matkę samego Boga. Dlatego Bóg obdarzył Ją niepokalanym, najczystszy, najbardziej cnotliwym, pokornym, łagodnym i świętym sercem, ponieważ z krwi wypływającej z tego serca miało ukształtować się ciało Boga w ludzkiej postaci.
2. Poczęła i w stosownym czasie wydała na świat tego samego Syna Bożego, którego wiekuisty Ojciec stworzył przed wiekami⁴⁴⁶. Nie ma wątpliwości, jak mówi św. Bonawentura, że wiekuisty Ojciec i święta Dziewica mieli wspólnego, jedyne syna⁴⁴⁷.

⁴⁴³ Por. Łk 2,19: *Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu*. Tekst zaznaczony linią na marginesie w egzemplarzu Nowego Testamentu Torresa Amato.

⁴⁴⁴ Por. Ps 39,4. O. Klaret często przytacza te słowa, mówiąc o modlitwie.

⁴⁴⁵ Według rękopisu jest to cytat ze *Speculum*, c. 1. Chodzi o *Speculum Beatae Mariae Virginis*, tekst przypisywany obecnie Konradowi z Saksonii, por. *Bibliotheca Franciscana Medii Aevi*, Quaracchi, 1904, t. 2, pocz.str. 9.127.

⁴⁴⁶ Uwagi na temat owych przywilejów Maryi, od nr 2 do 7, pochodzą z J. Ch. Ducosa, dz. cyt., str. 441-442.

⁴⁴⁷ Por. *Speculum Beatae Mariae Virginis*, c. 6, str. 83. W rzeczywistości autorem tych słów, które przytacza Konrad z Saksonii, jest św. Bernard, *Sermo 2 de Annuntiatione*, p. 2: PL 183,391: *Dzieła wszystkie*, BAC, Madryt 1953, t. 1, str. 666.

3. Podobnie jak wiekuisty Ojciec miał boskiego Syna nie tracąc nic ze swej boskości, Najświętsza Dziewica Maryja poczęła i wydała na świat tego samego Syna bez najmniejszego uszczerbku dla swego świętego dziewictwa.

4. Miała całkowite prawo rozkazywać najwyższemu Panu wszelkiego stworzenia, gdyż natura daje takie prawo wszystkim matkom. Poddawał mu się chętnie, mówiąc, że nie przyszedł znosić Prawa, lecz wypełniać je w sposób doskonalszy niż inni ludzie⁴⁴⁸. Św. Łukasz Ewangelista daje nam świadectwo Jego posłuszeństwa wobec Matki i św. Józefa: *Et erat subditus eis*⁴⁴⁹. Prawo to stanowi dla Najświętszej Maryi tak wielki zaszczyt, że św. Bernard mówi, iż nie wie, co jest bardziej godne podziwu: to, że Jezus okazuje posłuszeństwo Maryi, czy to, że Maryja może rozkazywać Jezusowi. Ponieważ, zdaniem świętego, fakt, że Bóg posłuszny jest niewieście stanowi niezrównany przykład pokory, a to, że niewiasta rozkazuje Bogu – bezprecedensowego wywyższenia⁴⁵⁰.

5. Była Oblubienicą Ducha Świętego w sposób nieskończenie bardziej wzniosły niż inne dziewice, gdyż tamte zasługują zaledwie na duchowy związek z boskim Oblubieńcem, podczas gdy Maryja była z nim związana nie tylko duszą, ale i ciałem, mimo że nie utraciła czystości. Związek istniejący między Duchem Świętym a dziewicami służył jedynie kreowaniu aktów cnoty, natomiast przymierze Boskiego Ducha z Najświętszą Maryją zrodziło w niewypowiedziany sposób Pana wszelkich cnót, Jezusa Chrystusa.

6. Była jakby dopełnieniem, że tak to określimy, i ukoronowaniem Świętej Trójcy: *Maria universum sanctae Trinitatis complementum*⁴⁵¹, ponieważ wydała najwspanialszy owoc jej płodności ad extra, jak mówią teologowie, czyli wydała na świat Boga – człowieka. Zrodziła istotę,

⁴⁴⁸ Por. Mt 5,17

⁴⁴⁹ Łk 2,51: *I był im poddany*. Tekst podkreślony w Nowym Testamencie Torresa Amato.

⁴⁵⁰ Por. *Homil. 1 super „Missus est”*, p.7 i dalsze: PL 183,59 i dalsze: *Dzieła wszystkie*, BAC, wyd. cyt., t. 1, str. 190.

⁴⁵¹ Hesiquio z Jerozolimy, *Homil. 2 de Beata Virgine*: PG 93,1461. Klaret przytacza te słowa w swojej książce *Letnie wieczory* (wyd. cyt., str. 133). Przeczytał je u J. Ch. Ducosa, dz. cyt., str. 442, p. 2. Mają one inne znaczenie niż uważali tradycyjnie autorzy pism duchowych. Słowo *complementum*, odpowiadające greckiemu *pléroma*, nie oznacza u Hesiquio *dopełnienia*, lecz *mieszkanie*, *pokój*.

zdolną nadać Świętej Trójcy godność, na jaką ona zasługuje. Godność, za którą wszystkie stworzenia razem wzięte, choćby się nawet po wielokroć rozmnożyły, nie byłyby w stanie zapłacić tak, jak czyni to Syn Maryi, prawdziwy Bóg i człowiek.

7. Została Królową i Panią wszelkiego stworzenia, gdyż poczęła i wydała na świat boskie Słowo, przez które wszystko się stało, jak mówi św. Jan⁴⁵².

3. Skuteczność tego nabożeństwa

Powinniśmy kochać Maryję i być Jej prawdziwymi czcicielami, ponieważ nabożeństwo do Najświętszej Maryi jest potężnym środkiem do uzyskania zbawienia. Oto, dlaczego Maryja może zbawić swych prawdziwych czcicieli, dlaczego chce tego i czyni to⁴⁵³. Może, ponieważ jest Bramą niebios; chce, ponieważ jest Matką miłosierdzia⁴⁵⁴; czyni to, ponieważ właśnie Ona uzyskuje łaskę przebaczenia dla grzeszników, gorliwości dla sprawiedliwych i wytrwania dla gorliwych⁴⁵⁵. Dlatego święci ojcowie nazywają Ją wybawicielką zniewolonych, akweduktem łaski i rozdawczynią miłosierdzia⁴⁵⁶. Dlatego mówi się, że czciciele Maryi przeznaczeni są do zbawienia, a ci, którzy Jej nie czczą i Jej przeciwnicy skazani są na potępienie⁴⁵⁷.

Powód tego jest oczywisty. Nikt nie może zostać zbawiony bez pomocy łaski, która pochodzi od Jezusa, będącego głową Kościoła, czyli ciała. A Maryja jest⁴⁵⁸ jak szyja, która łączy, że tak powiem, ciało z głową. I podobnie jak głowa wywiera wpływ na ciało poprzez szyję, łaski Jezusa przechodzą przez Maryję i przekazywane są ciału, czyli wiernym,

⁴⁵² Por. J 1,3

⁴⁵³ Por. J. Ch. Ducos, dz. cyt., str. 444.

⁴⁵⁴ Por. Św. Bernard, *Sermo 1 de Assumptione*, p. 1: *Dziela wszystkie*, BAC, wyd. cyt., t. 1, str. 703.

⁴⁵⁵ Por. *Speculum Beatæ Mariæ Virginis*, c. 6.

⁴⁵⁶ Klaret wykreślił słowo *łask* i napisał u góry *miłosierdzia*. Fragment ten pochodzi także z J. Ch. Ducosa, dz. cyt., t. 1, str. 442.

⁴⁵⁷ Por. tamże, str. 43.

⁴⁵⁸ Skreślone słowo „szyja”. Później napisał „jak szyja”.

kórtzy stanowią jego żywe członki: *In Christo fuit plenitudo gratiae sicut in capite fluente; in Maria sicut in collo transfundente*⁴⁵⁹.

Święci ojcowie nazywają Maryję drabiną niebios, gdyż za Jej pośrednictwem Bóg zstąpił z nieba, a ludzie do nieba się dostają⁴⁶⁰. A kiedy Kościół mówi, że ta niezrównana Królowa jest Bramą niebios i oknem raj⁴⁶¹, uczy nas tymi słowami, że wszyscy wybrani, sprawiedliwi czy grzesznicy, wchodzą do domu chwały za Jej pośrednictwem, z tą tylko różnicą, że dla sprawiedliwych Maryja jest otwartą bramą, a dla grzeszników oknem⁴⁶² i drabiną⁴⁶³. Dlatego, mój przyjacielu, zaraz po Jezusie właśnie w Maryi mamy pokładać całe zaufanie i nadzieję wiecznego zbawienia. *Haec peccatorum scala, haec mea maxima fiducia est, haec tota ratio spei meae*⁴⁶⁴. *Unica peccatorum advocata, portus tutissimus, naufragantium*

⁴⁵⁹ W rękopisie, podobnie jak u Ducosa, słowa te przypisywane są św. Hieronimowi. Chodzi o popularny tekst *Listu do Pauli i Eustokiusza na temat Wniebowzięcia* (PL 30,16 i dalsze), za którego autora uważany jest obecnie Pascasio Radberto. W rzeczywistości nie nazywa on Dziewicy *szyją mistycznego Ciała*. Określenia tego użył jako pierwszy Ubertino de Casale, komentując słowa pseudo-Hieronima (por. *Arbor vitare crucifixae*); por. św. Piotr Damian, *Sermo 46*: PL 144,753; św. Augustyn, *Sermo 123*, p.2: PL 39,1991; *De praedestinatione sanctorum*, 15,31: PL 44,982- 983; św. Fulgencio, *Sermo 36*: PL 65,899. Pogląd ten podziela także German de Tournai, który stwierdza: *Collum inter caput et corpus medium est, caputque iungit corpori. Collum ergo sanctae Ecclesiae competenter Domina nostra intelligitur quae, inter Deum et homines Mediatrix existens, dum Dei Verbum incarnatum genuit, quasi caput corpori, Christum Ecclesiae, divinitatemque humanitati nostrae coniunxit* (*Tractatus de Incarnatione Christi*, 8: PL 180,30). Pojawia się on również wyraźnie u św. Bernardyna ze Sieny, który mówi: *Sicut per collum spiritus vitales a capite diffunduntur per corpus; sic per Virginem a capite Christo vitales gratiae in eius mysticum corpus, ut specialius in amicos atque devotos, continue transfunduntur* (*Sermo 5 de Nativ. B. M. V.*, c. 8).

⁴⁶⁰ Por. hymn *Ave, maris Stella... felix caeli porta*; Św. Bernard, *In vigilia Nativit. Domini, sermo 3* p. 10 (PL 183,100): *Bóg chciał, aby wszystko, co otrzymujemy, przechodziło przez ręce Maryi* (*Dzieła wszystkie*, BAC, wyd. cyt., t.I, str. 241).

⁴⁶¹ Św. Piotr Damian, *Sermo 46*: *fenestra caeli, ianua paradisi..., scala caelestis*; św. Bernard, *In Nat. B. M. V. sermo de aquaeductu*, p. 7 (PL 183,4417) *scala peccatorum* (*Dzieła wszystkie*, BAC, wyd. cyt., t. 1, str. 741).

⁴⁶² W oryginalnym rękopisie napisał *do którego prowadzi drabina pokuty*, ale później wykreślił te słowa.

⁴⁶³ Por. J. Ch. Ducos, dz. cyt., str.443. Przypomnijmy, że O. Klaret napisał tomik zatytułowany *Drabina Jakuba i brama niebios, czyli prośby kierowane do Najświętszej Maryji*, Barcelona 1846, 32 str.

⁴⁶⁴ Św. Bernard, *Sermo de nativitate de aquaeductu*, p.7: *Dzieła wszystkie*, BAC, wyd. cyt., t. 1, str. 741: *Oto drabina grzeszników, oto ta, której najbardziej ufam, oto cała przyczyna mojej nadziei*.

*omnium salus*⁴⁶⁵. *Peccatorem quantumlibet foetidum non horret... donec horrendo Judici miserum reconciliet*⁴⁶⁶.

O, szczęśliwy ten, kto z ufnością zwraca się do Maryi, gdyż uzyska przebaczenie grzechów, choćby były liczne i ciężkie, uzyska łaskę, a na koniec chwałę w niebie, której tak bardzo Panu i wszystkim życzę.

⁴⁶⁵ Św. Efreń, *Sermo de laudibus Beatæ Virginis*: «Ona jest jedyną orędowniczką grzeszników, najpewniejszym portem i wybawieniem wszystkich rozbitków».

⁴⁶⁶ Nie przeraża Jej nawet najbardziej zatwardziały grzesznik..., byle tylko mogła pogodzić go z wielkim sędzią, Św. Bernard, *In deprecatur ad B. Virg.*, cyt. przez J. Ch. Ducosa, dz. cyt., t. 1, str. 443, p. 3 oraz przez Św. Alfonsa Marię Liguori, *Majestat Maryi w Dziełach o ascezie*, BAC, Madryt 1952, t. 1, str. 597.

V. Modlitwy błagalne do Matki Boskiej (1843 – 1870)

Przedstawiamy poniżej serię modlitw iw. Antoniego Marii Klareta do Dziewicy (ostatnie skierowane są do Trójcy Świętej, ale zawsze mają związek z Maryją).

Niektóre modlitwy pojawiły się już w Autobiografii maryjnej, zwłaszcza dwie napisane w nowicjacie w Rzymie oraz ta, którą Święty odmawiał na rozpoczęcie każdej misji. Inne czytelnik mógł znaleźć w tekstach różnych pism maryjnych.

Tutaj zebraliśmy liczne modlitwy błagalne, które Święty napisał od czasu, gdy był misjonarzem apostolskim aż do swojej śmierci.

Ukazują one raz jeszcze gorliwe nabożeństwo św. Antoniego Marii Klareta do Maryi i jego nieograniczoną, synowską ufność wobec Dziewicy, która była dla niego Matką, Nauczycielką, Przewodniczką i wszystkim po Jezusie.

Pod opieką Dziewicy, którą chwalamy i wystawiamy tymi samymi serdecznymi słowami, co Ojciec Klaret, możemy iść naprzód z radosnym poczuciem bezpieczeństwa, bo chroni nas nieustannie ta niewiasta, błogosławiona między niewiastami, Matka Boga i nasza, będąca życiem, słodyczą i nadzieją tych, którzy Jej ufają i Jej się oddają.

1. O Dziewico i Matko Boga!¹

Verge y Mare de Deu, jo me oferesch per fili vostre, y en honra y gloria de vostra puresa, vos oferesch los meus ulls, las mias orellas, la mia llengua, las mias mans, tot lo meu cos y la ánima; y vos demano me alcanséu la gracia de no fer may mes cap pecat. Amen Jesus.

2. Do Matki boskiej miłości²

Verge santissima, divina Mare, ja que sou lo refugi dels pecadors, y la Mare del divino amor, alcanseúme de vostre Fili eixa gracia, que plorant jo ara, y aborrint los meus pecats, no precisament per temor del castich, sinó per ser ofensas contra un Deu de infinita bondat, alcanse ara la gracia y amistát sua y despres la eterna gloria. Amen.

3. Modlitwa z prośbą o wstawiennictwo Maryi³

O, Maryjo, Matko miłosierdzia. Przez wzgląd na miłość i zasługi Jezusa Chrystusa proszę cię, abyś wyjednała nawrócenie grzeszników, wytrwanie dla sprawiedliwych i wieczny spoczynek dla dusz w czyśćcu.

¹ *Cami dret y segur per arribar al cel*, Vich: Per Joseph Trullas, Plassa de las Garsas, 1843, str. 7. Modlitwa Klareta pozostała w tej wersji aż do hiszpańskiego wydania *Prostej drogi* w roku 1846. Pisząc ją ojciec Klaret wzorował się na modlitwie Ojca Nicola Zucchi (1586-1670), opublikowanej w *Pratica delia vera divozione nella servitu delia Vergine*, Rzym 1666, której tekst brzmi następująco: *O Domina mea, o Mater mea! Tibi me totum offero, atque, ut me Tibi probem devotum, consecro Tibi oculos meos, aures meas, os meum, cor meum, plane me totum. Quoniam itaque tuus sum, o bona Mater, serva me, defende me, ut rem ac possessionem tuam.*

² *Cami dret y segur per arribar al cel*, Vich 1843, str. 25. Zwróćmy uwagę na powód, dla którego należy unikać grzechu: nie chodzi o strach przed karą, lecz fakt, że obraża się nieskończoną dobroć Boga.

³ Modlitwa pochodzi z tomiku Klareta: *Zasady duchowe, które zakonnicom zatroskanyim o swą doskonałość wskazywali św. Alfons Liguori i O. Segneri Juniore*, Vich, Jose Trullas, Plaza de las Garzas, rok 1844, str. 12. Opublikowano ją również w EC, III, 577.

Modlitwę poprzedza następujące zalecenie ojca Klareta dla zakonnicy, do której się zwraca: *Doradzam szczególnie odmawianie tego aktu strzelistego, bo wiem, że Maryji bardzo się to podoba.*

4. O Dziewico i Matko Boga! (wersja hiszpańska)⁴

Dziewico i Matko Boga, oddaję się Tobie jako syn, na cześć i chwałę Twej czystości ofiarowując Ci moją duszę i ciało, zdolności i uczucia. Błagam, abym dzięki Twej łasce mógł nie popełnić nigdy żadnego grzechu. Amen Jezu.

5. Do Matki boskiej miłości (wersja hiszpańska)⁵

Najświętsza Dziewico, boska Matko, jako że jesteś ucieczką grzeszników i Matką boskiej miłości, wstaw się u Twojego Syna, abym ja, który teraz płaczę i żałuję swoich win nie ze strachu przed karą, lecz dlatego, że obraziłem nieskończoną dobroć Boga, uzyskał Jego łaskę i przyjaźń, a potem wieczną chwałę. Amen.

⁴ *Prosta i pewna droga do nieba*. Antoni Klaret, Barcelona, 1846, str. 6: *Poranna praktyka chrześcijanina*. W tomiku *Balsam leczący skutecznie wiele chorób duszy i ciała, Czyli Wielki Tydzień...*, Barcelona 1852, str. 4, Święty zamieszcza następującą, pełniejszą wersję modlitwy: „Modlitwa do Najświętszej Dziewicy. O Dziewico i Matko Boga, oddaję się Tobie jako syn, na cześć i chwałę Twej czystości ofiarowując Ci moją duszę, ciało, zdolności i uczucia. Błagam, abym dzięki Twej łasce mógł nie popełnić nigdy żadnego grzechu. Amen Jezu. Trzy razy Zdrowaś Maryjo. Matko moja, oto syn Twój. Matko moja, oto syn Twój. Matko moja, oto syn Twój. Moja najśladza Matko, Tobie zaufałem. Nigdy się nie zawiodę”.

Na temat tej modlitwy, która w Katalonii stała się równie popularna, co *Salve*, patrz: Aut., p. 317; C. Ramos, *Apostoł Maryi. Życie i pisma maryjne św. Antoniego Marii Klareta*, Wyd. Coculsa, Madryt 1954, str. 347-354; J. M. Canal, *Modlitwa „O Dziewico i Matko Boga!”*: *Studia Claretiana*, 5 (1966), 105-116. Pozostawiając na boku kwestię, czy Klaret był, czy też nie był, autorem wspomnianej modlitwy – pisał ojciec Ramos – możemy odnotować cztery stwierdzenia, które uznajemy za zgodne z prawdą: 1. Święty ojciec Klaret upowszechniał modlitwę O Dziewico i Matko Boga wszędzie tam, gdzie sprawował swe apostołstwo; 2. piękne słowa rozpoczynające tę modlitwę zawdzięczamy Świętemu, który znalazł natchnienie do ich napisania u św. Filipa Nereusza; 3. modlitwy Świętego nie można w żadnym wypadku mylić z modlitwą ojca Zucchi; 4. Święty mógł czerpać natchnienie z modlitwy ojca Zucchi, ale są to tylko domysły (dz. cyt., str. 353-354).

⁵ *Prosta droga*, wyd. cyt., str. 25.

6. Prośby do Najświętszej Maryi⁶

Aby uzyskać łaski dla siebie samego

1. Dziewico i Matko Boża⁷. Przychodzę do Ciebie po pomoc. Widzisz, że jestem nędzarzem. Nie chcę odejść od wrót Twego miłosierdzia zanim nie dostanę jałmużny.
2. Najświętsza Dziewico. Jesteś nie tylko Matką Boga, lecz także moją. Dlatego ufam, że jako dobra matka okażesz współczucie i pomoc swemu synowi⁸.
3. Matko moja. Ponieważ kochasz mnie bardziej niż wszystkie inne matki kochają swe dzieci, pomóż mi, i w ten sposób okażesz miłość, jaką mnie darzysz.
4. Matko moja. Żadna matka nie potrafi patrzeć i słuchać, jak jej dziecko płacze i łka. Czy masz serce, by nie okazać mi pomocy, słysząc moje lamentsy i westchnienia?

⁶ Modlitwy pochodzące z książki: *La escala de Jacob y la porta del cel o sian suplicas a Maria Santissima, escritas per don Anton Claret Prebere*. Vich: Per Joseph Trullas, Plassa de las Garsas, rok 1846, str. 13-35. Pierwsze zachowane wydanie w języku hiszpańskim znajduje się w tomiku *Zakonnice w swoich domach, czyli córki Najświętszego i Niepokalanego Serca Maryji*, Barcelona 1850, str. 144-161. Korzystamy tu z tego właśnie przekładu. Prośby świadczą o synowskiej ufności Ojca Klareta do Matki Bożej, która zawsze była dla niego Matką, Nauczycielką, Przewodniczką i wszystkim po Jezusie (por. Aut., p. 5). „Zauważmy, jak uporczywie Święty powtarza w nich określenia Matka boskiej miłości, ukochana Matka, Matka będąca samą miłością, Matka pięknej miłości i Matka kochająca oraz z jakim naciskiem prosi Ją o łaskę gorliwej miłości. Tak oto nabożeństwo do Serca Maryji przeniknęło do duchowości Klareta poprzez jeden z jej najczulszych punktów: ogarniającą wszystko miłość. I stało się to zanim Święty zapoznał się z działalnością Arcybractwa Matki Boskiej Zwycięskiej. J. M. Lozano, *Serce Maryji u św. Antoniego Marii Klareta*, Madryt 1963, str. 155-156.

⁷ Ojciec Klaret lubił nazywać Maryję *Dziewicą Matką Boga*. Mówi o tym w swej Autobiografii: *Napisalem te dwa słowa, ponieważ przypominałem sobie, że będąc studentem przeczytałem któregoś lata biografię św. Filipa Nereusza w dwóch tomach, której autorem był ojciec Conciencia. Była w niej mowa o tym, że Święty bardzo lubił łączyć zawsze te dwa określenia, Dziewica i Matka Boża, i że używając ich oddaje się cześć i schlebia Najświętszej Maryji* (p. 317).

Rzeczywiście, wspomniany autor mówi o tym w swym dziele: *Życie słynnego cudotwórcy z Rzymu, założyciela Zgromadzenia Domu Modlitwy, św. Filipa Nereusza*, Madryt 1760, tom 1, str. 277.

⁸ Cała duchowość Klareta skupia się wokół Jezusa, misjonarza Boga Ojca, ukształtowanego w postaci syna w łonie Maryi. Stąd intensywność przeżywania synostwa Serca Maryji, które rzutowało na wszystko, co miało związek z jego charyzmatem. Klaret czuł się zawsze „synem i sługą” Maryi, ukształtowanym przez Nią samą w „kuźni Jej miłosierdzia i miłości” (Aut., p. 270).

5. Matka nie utula w płaczu swego dziecka tylko wtedy, gdy nie może tego zrobić. A czy Ty, mogąc tak łatwo mnie pocieszyć, miałabyś nic nie uczynić?
6. Matko moja. Odczuwam głód i pragnienie Twoich łask. Pomóż mi, nasyc mnie w imię Bożej miłości. Zobacz, że ginę z nędzy.
7. Najśodsza Matko. Jesteś pocieszycielką strapionych; pociesz mnie w mym smutku.
8. Matko wszechmocna. Jesteś oparciem dla bezbronnych. W imię Bożej miłości, otocz mnie opieką.
9. Matko najroztropniejsza. Jesteś Matką opatrności. Daj mi powodzenie i pomyślność, jeśli będzie to dla mnie dobre.
10. Matko miłosierdzia. Spraw, abym naprawdę cierpiał z powodu mych grzechów, bo żałuję, że je popełniłem.
11. Matko najłaskawsza. Proszę Cię o wytrwanie w służbie Bożej. Zawsze mnie wspomagaj, nigdy mnie nie opuszczaj, Matko moja.
12. Matko Boga wszelkich cnót. Ponieważ jesteś Panią cnót, uzyskaj dla mnie cnotę pokory⁹.
13. Matko moja. Ponieważ jesteś przeczystą Dziewicą i najczystsza Matką, uzyskaj dla mnie cnotę czystości¹⁰.
14. Matko kochająca. Ponieważ jesteś Matką boskiej miłości, uzyskaj dla mnie prawdziwą miłość do Boga i do Ciebie¹¹.

⁹ Św. Antoni Maria Klaret uważał pokorę za jedną z podstawowych cnót misjonarza apostoła. Tę właśnie cnotę uznał za najważniejszą, aby *uzyskać owoc*. Przez wiele lat dokładnie się z niej rozliczał. Często pojawia się wśród jego postanowień. Wpaja ją misjonarzom, kapłanom, seminarzystom i w ogóle wszystkim, zarówno w kazaniach, jak i w pismach (por. Aut., p. 340-356).

¹⁰ Dziewica udzieliła młodemu Klaretowi łaski czystości w postaci szczególnego daru, ukazując mu się podczas kuszenia w *domu Tortades* (por. Aut., p. 95-98).

¹¹ W Autobiografii zamieścił żarliwą modlitwę, prosząc Matkę pięknej miłości o dar miłości: *O Matko moja, Maryjo! Matko boskiej miłości, żadną z rzeczy, o które mógłbym Cię prosić, nie odbarzysz mnie chętniej i łatwiej niż boską miłością. Ofiaruj mi ją, Matko moja! Matko moja, miłości! Matko moja, odczuwam głód i pragnienie miłości, pomóż mi, nasyc mnie! O Serce Maryi, kuźnio i narzędzie miłości, rozpal we mnie miłość do Boga i bliźniego!* (p. 447). *Matka boskiej miłości*. Takim tytułem podpisywano wizerunki Serca Maryi. Według Klareta, serce jest narzędziem miłości: *W sercu Maryi trzeba dostrzegać dwie sprawy: materię i formę, czyli miłość i wolę. W sensie materialnym serce Maryi jest organem, zmysłem czy też narzędziem miłości i woli. Podobnie jak dzięki oczom widzimy, dzięki uszom słyszymy, nosem odczuwamy zapachy,*

15. Matko moja. Widzisz, że oddaliłem się od Ciebie jak syn marnotrawny. Powracam biedny i nagi. Nie jestem godzien nazywać siebie Twoim synem, ale przyjmij mnie chociaż jako swego sługę¹².

16. Matko najłaskawsza. Jeśli nie chcesz uważać mnie za syna ani uznać za sługę, zechciej chociaż zaopiekować się mną jako ubogim nędzaczem¹³.

17. Matko i uzdrowienie chorych. Jestem nędzaczem, okrytym od stóp do głowy wrzodami i przygniatanym przez nieszczęścia. Staję u Twych drzwi, mdleję i umieram. Czy mi nie pomożesz?¹⁴

18. Najczulsza Matko. Bogacz jadł i ubierał się ze zbytkiem, a pozwolił Łazarzowi¹⁵ umrzeć z głodu. W żadnym razie nie spodziewam się, abyś

a ustami mówimy, tak dzięki sercu kochamy i pragniemy. List do czciciela Serca Maryi. EC, II, str. 1499; EE, str. 499-500. Z teologiczną i duchową interpretacją tematu można zapoznać się w następujących dziełach: J. M. Viñas, *Nabożeństwo do Serca Maryi według nauk błogosławionego Ojca Klareta*: Biuletyn Prowincji Katalonia, CMF, 11 (1949), 201-225; A. Leghisa, *Serce Maryi a Zgromadzenie (CMF) w naszych czasach*, Rzym 1978, 62 strony.

¹² Por. Łk 15,11-32. Ciekawe jest to odniesienie do Maryi przypowieści o synu marnotrawnym. Wiele lat później, w roku 1861, pisał w Autobiografii na temat swego pierwszego nabożeństwa do Dziewicy: *Jak powiedział Rodriguez, jestem niby ci starzy słudzy wielkich panów, którzy prawie do niczego się nie przydają, są jak bezużyteczne rupiecie i toleruje się ich w domu bardziej z litości i miłosierdzia niż ze względu na korzyści płynące z ich usług. Podobnie ma się sprawa ze mną w służbie Królowej nieba i ziemi: toleruje mnie z czystej litości i miłosierdzia* (Aut., 43). Widać, że pokora doprowadza go do przesady, gdyż jego nabożeństwo do Maryi nie tylko nie słabło, lecz rosło i jak mówi nam w tym samym punkcie, było ono zawsze bardzo serdeczne. Tekst Rodrigueza, na który się powołuje, znajduje się w książce *Praktykowanie doskonałości i cnót chrześcijańskich*, Barcelona 1861, cz. I, str. 47. Brzmi on następująco: *Pewien ojciec, porównując niedbałych i leniwych zakonników z pracowitymi i gorliwymi, mówił o tych pierwszych, którzy czują się zmęczeni, zanim cokolwiek zrobią i nie starają się poprawić, że są niby starzy słudzy wielkich panów: nie przydają się już w domu, służą tylko dla ozdoby i siedzą przed drzwiami opowiadając różne historie. Jako starym sługom dają im jeść, ale nie cieszą się już względami ani dostatkami pańskiego domu i prawie się o nich nie pamięta.*

Parę lat wcześniej, 6 września 1857 roku, napisał do swego przyjaciela i współpracownika: *Wie pan, że nie posiadam własnej woli. Jestem niewolnikiem mojej Pani, Najświętszej Maryi, a niewolnik może postępować tylko zgodnie z wolą Pani, której służy, do Manuela J. Miury: EC, I, 1408.*

¹³ Por. poprzedni przypis. Sformułowania te zdają się, być może, potwierdzać tezę, że Ojciec Klaret uważał się za *niewolnika Maryi* i z tej perspektywy pojmował i przeżywał swą duchowość maryjną. Nic jednak bardziej błędnego. Mimo że czasami – w bardzo sporadycznych przypadkach – wspomina temat niewoli, jego głęboko synowskie przeżywanie związku z Dziewicą wyklucza wszelkie interpretacje mówiące o maryjnej niewoli.

¹⁴ Być może jest to dyskretna aluzja do tekstu Pieśni nad pieśniami (2,5): *Posilcie mnie plackami z rodzynek, wzmocnijcie mnie jabłkami, bo chora jestem z miłości.* Pisząc ten tekst mógł również mieć na myśli znany fragment *Pieśni ducha św. Jana od Krzyża: Pasterze, którzy idziecie do zagrody na wzgórze, jeśli przypadkiem zobaczycie tego, którego najbardziej kocham, powiedzcie mu, że choruję, cierpię i umieram.*

¹⁵ Por. Łk 16,19-21

była tak sroga i ufam z całego serca, że mi pomożesz. Tak, Matko moja, tak, wierzę w Ciebie.

19. Matko najwierniejsza. Nie słyszałem nigdy, aby ktoś, kto do Ciebie się ucieka, pozostał sam; skoro więc w Tobie, moja Matko, pokładam całą ufność, jestem pewien, że mnie nie zawiedziesz¹⁶.

20. Matko boskiej miłości. Proszę Cię o miłość; daj mi ją, a będę się radował. Amen¹⁷.

Bądź pozdrowiona, Maryjo, Córkko Boga Ojca. Bądź pozdrowiona, Maryjo, Matko Syna Bożego. Bądź pozdrowiona, Maryjo, Oblubienico Du-cha Świętego. Bądź pozdrowiona, Maryjo, świątynio i sanktuarium Trójcy Świętej. Bądź pozdrowiona, Maryjo, poczęta bez zmaży grzechu pierworodnego¹⁸. Przez wzgląd na wszystkie Twe tytuły, godności i łaski, ulituj się nade mną. A żeby jeszcze bardziej Cię do tego skłonić, pozdrowię Cię słowami anioła: *Bądź pozdrowiona, Maryjo*¹⁹.

Aby uzyskać łaski dla grzeszników

1. Matko Jezusa. Pamiętaj, że zostałaś poczęta bez grzechu, ponieważ miał się z Ciebie narodzić ten, którego przeznaczeniem było zgładzić

¹⁶ Nawiązuje do znanej modlitwy *Pamiętaj, o miłościwa Dziewico Maryjo*, przypisywanej Św. Bernardowi. Niewątpliwie jest ona godna tego świętego, wiemy jednak obecnie, że nie on ją napisał. Pochodzi zapewne najdalej z XV wieku. Pojawia się po raz pierwszy w wydany w roku 1489 dziele *Antidotarius animae*, którego autorem był Nicolas Saliceto, z zakonu cystersów. W czternaście lat później ukazuje się w dziele *Hortulus animae* I. Wellingera, opublikowanym w Strasburgu w 1503 roku, por. G. M. Roschini, *La Madonna secondo la fede e la teologia*, Rzym 1954, wol. IV: *Il singolare culto di Maria*, str. 407.

¹⁷ Por. Aut., p. 447.

¹⁸ Związek Dziewicy z każdą z trzech osób Trójcy Świętej stanowi częsty temat w pismach św. Antoniego Marii Klareta, por. Aut., p. 162; *Zakonnice w swoich domach, czyli córki Najświętszego i Niepokalanego Serca Maryi*, Barcelona 1850, str. 124; *List pasterski na temat Niepokalanej*: EE, str. 437; *Poradnik alumna*, LR, Barcelona 1860, t. 1, str. 501; *Triduum ku czci Najświętszej Maryi*, LR, Barcelona 1869. Pojawia się tutaj wiara w Niepokalane Poczęcie Maryi jeszcze przed ogłoszeniem dogmatu, do którego dojdzie 8 grudnia 1854 roku na mocy decyzji Piusa IX.

¹⁹ Łk 1,28

grzechy świata. Ty też je zgładzaj, uzyskując nawrócenie nieszczęsnych grzeszników²⁰.

2. Matko Jezusa. Przez wzgląd na Twą nieskończoną godność Matki Bożej, błagam Cię o nawrócenie dla grzeszników.

3. Najświętsza Dziewico. Przez wzgląd na tę radość, którą odczuwałaś, kiedy archanioł przyniósł Ci nowinę, że nie tylko zostałaś wybrana na Matkę Boga, ale także nadeszła upragniona godzina odkupienia rodzaju ludzkiego, błagam Cię o nawrócenie dla grzeszników²¹.

4. Najświętsza Dziewico. Przez wzgląd na tę radość, którą odczuwałaś, trzymając w ramionach narodzonego już Syna, błagam Cię o nawrócenie dla grzeszników²².

5. Najświętsza Dziewico. Przez wzgląd na tę radość, którą odczuwałaś, widząc jak oddają cześć twemu Synowi pasterze i królowie, błagam Cię o nawrócenie dla grzeszników. Niech, jak tamci, przyjdą Ci się pokłonić i ofiarować swe serca²³.

6. Najświętsza Dziewico. Przez wzgląd na tę radość, którą odczuwałaś, spotykając swego Syna w świątyni, błagam Cię o nawrócenie dla grzeszników. Obyś dzięki Świętym Sakramentom znalazła ich nawróconych w świątyni²⁴.

7. Matko miłosierdzia. Pamiętaj, jakie współczucie okazałaś nowożeńcom, którym zabrakło wina. Dostali je dzięki Twemu wstawiennictwu. A zatem, litościwa Matko, zmiłuj się nad nieszczęsnymi grzesznikami i uzyskaj dla nich łaskę prawdziwej pokuty²⁵.

²⁰ W modlitwie tej uzasadnia Niepokalane Poczęcie Maryi i ujawnia jedną ze swych wielkich trosk misjonarza: pragnienie nawrócenia grzeszników na wiarę w Jezusa i Jego Ewangelię. Pamiętajmy, że w czasie, gdy pisał te słowa (1846), był pod wpływem duchowości Arcybractwa Serca Maryi, w którym uważano Dziewicę przede wszystkim za ucieczkę grzesznych.

²¹ Por. Łk 1,26-38

²² Por. Łk 2,1-7

²³ Por. Łk 2,8-20; Mt 2,1-12

²⁴ Por. Łk 2,46-50

²⁵ Por. J 2,1-11

8. Matko strapiona. Przez wzgląd na ból, który odczuwałaś, słysząc od Symeona, że Twoje matczyne serce przeniknie miecz, błagam Cię o nawrócenie dla grzeszników²⁶.
9. Matko bolejąca. Przez wzgląd na cierpienia, jakich doznawałaś, widząc jak Herod prześladowuje Twego Syna, błagam Cię o nawrócenie dla nieszczęsnych grzeszników²⁷.
10. Matko moja. Przez wzgląd na ból, którego doświadczyłaś z powodu straty Syna, błagam Cię o nawrócenie dla nieszczęsnych grzeszników. Spraw, aby się odnaleźli i powrócili do Ciebie²⁸.
11. Matko i uciezko grzesznych. Przez wzgląd na ból, który przeszył Twoje czułe serce, gdy zobaczyłaś swego Syna niosącego na plecach krzyż, błagam Cię o nawrócenie dla nieszczęsnych grzeszników. Zważ, Matko, że czekają ich męki piekielne, jeśli za Twoim pośrednictwem nie uzyskają przebaczenia swych win.
12. Matko moja. Przez wzgląd na ból, którego doznałaś na widok Twego Syna przybitego do krzyża i umierającego na nim, błagam Cię o nawrócenie dla nieszczęsnych grzeszników. Pamiętaj, że Jezus polecił ich Twojej matczynej opiece w osobie św. Jana²⁹.
13. Matko moja. Przez wzgląd na ból, który spowił smutkiem Twoje czułe serce, gdy trzymałaś w ramionach wykrwawione i okryte ranami ciało Twojego najświętszego Syna, błagam Cię o nawrócenie dla grzeszników.
14. Matko strapiona. Przez wzgląd na samotność, której doświadczyłaś z powodu śmierci Twego najświętszego Syna, błagam Cię o nawrócenie dla grzeszników.
15. Matko Jezusa. Przez wzgląd na wszystkie Tve cierpienia oraz mękę i śmierć Twojego najświętszego Syna, błagam Cię o nawrócenie dla nieszczęsnych grzeszników.

²⁶ Por. Łk 2,33-35

²⁷ Por. Mt 2,13-18

²⁸ Por. Łk 2,41-45

²⁹ Por. J 19,25-27

16. Matko święta, nawróć grzeszników. Czy nie widzisz, że przez swoje grzechy ponownie przybijają Jezusa do krzyża i przeszywają Twe matczyne serce mieczem bólu?³⁰

17. Ach, Matko! Gdybym miał Twoją moc, nawróciłbym wszystkich grzeszników. Nawróć ich więc Ty, która to potrafisz.

18. Matko moja. Czy nie widzisz, że grzesznicy w swej niegodziwości nie tylko odnawiają Twój ból i cierpienia Jezusa, lecz także zmierzają do piekła, gdzie czekają ich wieczne cierpienia? Jeśli to możliwe, że potrafisz przyglądać się obojętnie tak wielkiemu złu i nie zaradzać mu, zapewniam Cię, że mnie na to nie stać. Powiedz mi zatem, co mam czynić, aby im pomóc³¹.

19. Matko moja. Pamiętaj, że jesteś orędowniczką i ucieczką grzesznych. W imieniu wszystkich przychodzę do Ciebie, prosząc o łaskę nawrócenia. Uzyskaj ją dla mnie, w imię Bożej miłości.

20. Matko Zbawiciela. Błagam Cię o nawrócenie dla pogan, heretyków i protestantów. Uzyskaj dla mnie tę łaskę, w imię Bożej miłości.

21. Matko Stworzyciela. Błagam Cię za tych, którzy bluźnią i złorzeczą. Uzyskaj dla mnie tę łaskę, w imię Bożej miłości³².

22. Matko Zbawiciela. Błagam Cię o nawrócenie dla tych, którzy bezczeszczą świątynie i dni świąteczne. Uzyskaj dla mnie tę łaskę, w imię Bożej miłości³³.

³⁰ W swych *Rozważaniach cierpień Najświętszej Maryji na każdy dzień tygodnia* napisał: *Współczuj Maryji cierpień, których przysparzają jej chrześcijanie, przybijający do krzyża Jej boskiego Syna wskutek swoich grzechów* (EE, str. 93).

³¹ Por. Aut., p. 8-9; 15; 157-163.

³² W czasach Klareta grzech bluźnierstwa był bardzo rozpowszechniony. *Wtedy, gdy zaczynałem głosić kazania* – pisze w swej Autobiografii – *słyszano się wszędzie potwornie dużo ciężkich bluźnierstw. Wyglądało na to, że wszystkie diabły z piekła rozpierzchnęły się po ziemi, aby nakłaniać ludzi do bluźnienia* (p. 316). Chcąc przeciwstawić się tej pladze, założył 5 kwietnia 1845 roku w Mataró duchowe Stowarzyszenie Najświętszej Maryji do walki z bluźnierstwem. Kartę stowarzyszenia, napisaną przez Klareta, opublikowano najpierw w formie ulotki, a potem włączono do tomiku *Nowa podróż koleją*, Barcelona 1863, str. 92-97. Efekty były godne podziwu. Sam Święty zapewniał później, że w wielu miejscach w Katalonii *bluźni się teraz z tysiąc razy mniej niż dawniej* (*Breu noticia de las instrucciones de la Arxiconfraria del Santissim e Immaculat Cor de Maria*, Barcelona 1847, str. 63).

³³ W parę lat później napisał tomik na ten temat, zatytułowany *Zsacunek dla świętyń*, LR, Barcelona 1857, 24 strony.

23. Matko wszystkich matek. Błagam Cię o nawrócenie dla wszystkich dzieci i niegodnych rodziców. Uzyskaj dla mnie tę łaskę, w imię Bożej miłości.

24. Matko najłagodniejsza. Błagam Cię o nawrócenie dla porywczych i mściwych. Uzyskaj dla mnie tę łaskę, w imię Bożej miłości.

25. Matko czystości. Błagam Cię o nawrócenie dla nieuczciwych. Uzyskaj dla mnie tę łaskę, w imię Bożej miłości.

26. Matko miłosierdzia. Błagam Cię o nawrócenie dla skąpców i złodziei. Uzyskaj dla mnie tę łaskę, w imię Bożej miłości.

27. Matko miłości. Błagam Cię o nawrócenie dla kłamców i oszczerców. Uzyskaj dla mnie tę łaskę, w imię Bożej miłości.

28. Matko najświętsza. Przez wzgląd na wszystkie Twoje tytuły, Twoje cierpienia oraz mękę i śmierć Twojego Syna, błagam Cię o nawrócenie dla wszystkich grzeszników.

Bądź pozdrowiona, Maryjo, nasza Matko i orędowniczko. Przez wzgląd na Twe boskie macierzyństwo i dziewiczą czystość błagam Cię o nawrócenie dla grzeszników. A żeby jeszcze bardziej Cię do tego skłonić, pozdrowię Cię słowami anioła: *Bądź pozdrowiona, Maryjo*³⁴.

Tu należy powiedzieć dziewięć razy:

Święta, święta, święta Maryjo, Matko Boża i orędowniczko grzeszników, pełne jest niebo i Twojej chwały³⁵.

Chwała Maryi, córce Boga Ojca. Chwała Matce Syna Bożego. Chwała Maryi, Oblubienicy Świętego³⁶.

³⁴ Por. Łk 1,28

³⁵ Por. Iz 6,3. Odnosi do Dziewicy tekst stosowany w *Sanctus* podczas Mszy i w trisagionie.

³⁶ Por. przyp. 18.

Aby uzyskać łaski dla sprawiedliwych

1. Najświętsza Dziewico. Błagam Cię o wytrwanie dla sprawiedliwych. Uzyskaj dla mnie tę łaskę, w imię Bożej miłości.
2. Matko moja. Wiesz dobrze, jak troszczy się każda matka, aby jej dziecko nie upadło na ziemię. Spraw więc, aby sprawiedliwi nie wypadli z objęć Twej łaski na ziemię grzechu³⁷.
3. Matko bolejąca. Czemu służyłaby krew przelana przez Jezusa i tak liczne cierpienia, których zaznałaś, gdyby mimo wszystko sprawiedliwi nie dostąpili zbawienia? Spraw, Matko moja, aby wytrwali w łasce.
4. Matko najświetniejsza. Wiesz, jak cieszy się generał z powodu wziętych do niewoli jeńców. Nie mniejsza byłaby zatem radość diabła z duszy każdego sprawiedliwego, którą Ci odbierze. Ach, Matko! Nie pozwól, aby diabeł nimi zawładnął.
5. Matko święta. Widzisz, że sprawiedliwi muszą ciągle walczyć z wrogami duszy. Nie pozwól, aby im ulegli.
6. Matko doskonała. Jesteś królową zwycięstw. Pozwól wszystkim sprawiedliwym zwyciężyć ich nieprzyjaciół³⁸.
7. Matko serdeczna. Wiesz, jak bardzo każda matka troszczy się o dziecko, które było chore. Ty więc, jako Matka sprawiedliwych, którzy wyzdrowieli z ciężkiej choroby grzechu, pomóż im, aby znowu na nią nie zapadli.
8. Matko kochająca. Wiesz, że każdą matkę cieszy widok rosnących zdrowo dzieci. Ty więc, która jesteś Matką sprawiedliwych, uzyskaj dla nich zdrowie i wzrost cnót.
9. Matko Boska. Zdobądź dla sprawiedliwych świętą bojaźń Boga.

³⁷ Por. Aut., p. 211

³⁸ Być może pisząc te słowa miał na myśli Arcybractwo Serca Maryi, które już wówczas powstało i miało główną siedzibę w parafii Matki Boskiej Zwycięskiej w Paryżu.

10. Matko pokorna. Zdobądź dla sprawiedliwych cnotę pokory, bo będąc pokornymi nie popadną w grzech³⁹.
11. Matko przeczysta. Zdobądź dla sprawiedliwych cnotę czystości. Proszę Cię o tę łaskę przez wzgląd na Twą dziewiczą czystość i zasługi Jezusa Chrystusa⁴⁰.
12. Matko pięknej miłości. Zdobądź dla sprawiedliwych tę boską miłość. Błagam Cię o to w imię miłości, którą darzy Cię Bóg⁴¹.
13. Matko moja. Pomagaj zawsze sprawiedliwym, teraz i w godzinie śmierci. Proszę Cię o to przez wzgląd na Twą szczęśliwą śmierć.
14. Matko najświętsza. Prawdą jest, że taka śmierć, jakie życie. Błagam Cię więc, aby wszyscy prowadzili życie w świętości i wytrwali w nim aż do śmierci⁴².
15. Matko godna wszelkiej pochwały. Nie pozwól, aby sprawiedliwi bluźnili i złorzeczyli. Niech za to mówią: *Bądź pozdrowiona, przeczysta Maryjo*, gdy słyszą przekleństwa innych⁴³.
16. Matko godna wszelkiego nabożeństwa. Nie pozwól, aby sprawiedliwi rozmawiali i wykazywali brak pobożności w świątyni. Wprost przeciwnie, niech ich skromność i nabożeństwo będą nauczka dla świętokradców⁴⁴.
17. Matko najposłuszniejsza. Spraw, aby sprawiedliwi szanowali nadal swych rodziców, a ci niech troszczą się o rodzinę. Proszę Cię o to przez wzgląd na posłuszeństwo, jakie okazywał Ci Jezus i troskę, jaką Ty go otaczałaś⁴⁵.

³⁹ Por. Łk 1,28

⁴⁰ Por. przyp. 10.

⁴¹ Por. przyp. 11.

⁴² *Taka jest śmierć, jakie było życie*, Aut., p. 205; *Sztuka dobrego umierania*: EA, str. 624-626.

⁴³ Drugi warunek Stowarzyszenia duchowego Najświętszej Maryi brzmi: *Słyszac, jak ktoś bluźni, klnie albo złorzeczy, należy mówić: Bądź pozdrowiona, przeczysta Maryjo; niech będzie pochwalony Jezus Chrystus; Jezusie, Maryjo, Józefie lub inne podobne słowa*, Nowa podróż koleją, LR, Barcelona 1863, str. 95.

⁴⁴ Por. przyp. 33.

⁴⁵ Por. Łk 2,51-52

18. Matko kochająca. Spraw, aby sprawiedliwi nie mścili się za krzywdy, których doznają od bliźnich, lecz przebaczała swym nieprzyjaciółom, naśladować Jezusa i Ciebie⁴⁶.

19. Matko najczystsza. Błagam Cię za sprawiedliwych, aby osoby stanu wolnego zachowywały czystość, a małżonkowie dochowywali sobie wierności. Proszę Cię o tę łaskę przez wzgląd na Twą czystość i wierność we współżyciu z mężem, św. Józefem.

20. Matko szczodra. Uczyn, by sprawiedliwi okazywali miłosierdzie. Błagam Cię o to przez wzgląd na Twe miłosierdzie i miłość.

21. Matko serdeczna. Nie pozwól, aby sprawiedliwi kłamali i dopilnuj, by nie wpadli w sidła oszczerstw, które nieustannie zastawia na nich Szatan. Błagam Cię o to przez wzgląd na dobroć i cierpienia Jezusa.

22. Matko, będąca samą miłością. Podobnie jak każda matka cieszy się na widok dzieci, żyjących w zgodzie i jedności, spraw i Ty, Matko nasza, aby wszyscy wierni chrześcijanie żyli zjednoczeni na tej ziemi, a potem mogli przez całą wieczność królować w niebie.

23. Matko, rozdawczyni wszelkich łask⁴⁷. Błagam Cię i proszę o tę łaskę, by każdy na swoim stanowisku, w swym zawodzie, stanie czy rzemiośle, wypełniał obowiązki bez intryg, oszustw czy zawiści.

24. Matko moja. Ty, która jesteś Matką czułą i litościwą, ulituj się nad podróżnymi, uchron ich od zbójców i wszelkiego zła⁴⁸.

25. Matko moja. Ty, która jesteś Matką miłosierdzia, litości i łaskowości, ulituj się nad żeglarzami. Dobrze wiesz, na ile niebezpieczeństw są narażeni. Uchron ich od katastrofy i wszelkiego zła. Spraw, by dotarli szczęśliwie do upragnionego portu⁴⁹.

⁴⁶ Por. Łk 23,34

⁴⁷ Na temat Maryi jako rozdawczyni łask swego Syna, patrz: Aut., p. 162; EE: str. 505-506.

⁴⁸ Z pewnością wspomina, jak podczas pierwszej podróży do Rzymu w końcu sierpnia 1839 roku został sam uwolniony od zbójców w porcie Tosas. Przypisywał swe ocalenie Dziewicy, *ponieważ była sobota* (por. Aut., p. 123-126).

⁴⁹ Również pisząc te słowa musiał wspominać swą podróż do Rzymu, na trasie z Marsylii do Civitavecchia, która była dość burzliwa (por. Aut., p. 131-132). Po paru latach, gdy płynął na Kubę, przeżył sztorm na Morzu Śródziemnym, a potem na Oceanie Atlantyckim (por. Aut., p. 504-505).

26. Matko opatrności. Tak jak żadna dobra matka nie zapomina zapewnić swym dzieciom pokarmu i odzienia, spraw i Ty, Kochająca Matko, abyśmy mieli wszystko, czego nam potrzeba dla ciała i dla duszy. Oby w ten sposób miłość i służba, którą ofiarujemy Ci na tym świecie, trwała przez całą wieczność w niebie. Amen.

Bądź pozdrowiona, Maryjo, która jesteś pocieszeniem i oparciem dla śmiertelnych. Przez wzgląd na Twą szczęśliwą śmierć proszę Cię o dar wytrwania w świętości aż do śmierci dla sprawiedliwych i osiągnięcie przez nich wiecznego zbawienia. A żeby jeszcze bardziej Cię do tego skłonić, pozdrowię Cię słowami Anioła: *Bądź pozdrowiona, Maryjo...*⁵⁰

Tu należy powiedzieć dziewięć razy:

Święta, święta, święta Maryjo, Matko Boża, najpiękniejszy klejnocie dla dusz sprawiedliwych, pełne są niebiosa i ziemia Twojej chwały⁵¹.

Chwała Maryi, córce Boga Ojca. Chwała Maryi, Matce Syna Bożego. Chwała Maryi, Oblubienicy Ducha Świętego⁵².

Za dusze w czyśćcu

1. Matko miłosierna i litościwa. Ulituj się nad duszami w czyśćcu.
2. Matko moja. Kiedy jakiś dom staje w płomieniach, natychmiast wzywa się pomocy. Właśnie o nią Cię błagam, aby ugasić pożar, który dręczy dusze w czyśćcu⁵³.
3. Matko święta. W razie pożaru szuka się przede wszystkim wody, aby go ugasić. Przychodzę do Ciebie, Matko moja, aby ugasić ogień

Zaznał też niebezpieczeństw na Atlantyku, wracając z Kuby do Hiszpanii w kwietniu 1857 roku (por. Aut., p. 590).

⁵⁰ Por. Łk 1,28

⁵¹ Por. przyp. 35.

⁵² Por. przyp. 18.

⁵³ Por. Aut., p. 14.

czyśćca, do Ciebie, która jesteś źródłem krystalicznych wód wszelkich łask⁵⁴.

4. Matko litościwa. Dusze w czyśćcu cierpią z powodu poniesionej straty i odczuwanego bólu. Ulituj się więc nad nimi, Ty, która dobrze wiesz, co oznacza strata, bo utraciłaś Jezusa, a ból, którego doświadczyłaś, przyniósł Ci tytuł Królowej męczenników.

5. Matko strapiona. Przez wzgląd na mękę i śmierć na krzyżu Twojego Syna, miej litość dla cierpień dusz w czyśćcu.

6. Matko bolejąca. Przez wzgląd na cierpienia, jakich zaznałaś, miej litość dla dusz cierpiących w czyśćcu.

7. Matko szczęśliwa. Przez wzgląd na chwalebne Zmartwychwstanie i cudowne Wniebowstąpienie Twojego Syna, błagam Cię, aby dusze w czyśćcu opuściły swe więzienie i poszły do nieba.

8. Matko chwalebna. Przez wzgląd na Twą szczęśliwą śmierć, zmartwychwstanie i wniebowzięcie, spraw, by dusze w czyśćcu, opuściwszy swe więzienie, poszły w chwale do nieba⁵⁵.

⁵⁴ Na temat Maryi jako źródła wszelkich łask Ojciec Klaret napisał piękny tekst. Objasnia w nim swój rysunek, na którym widnieje Dziewica w koronie z gwiazd, stojąca nad źródłem. Różni wierni przychodzą do niego z naczyniami po wodę. Tekst Klareta brzmi następująco: «*Błogosławiony ten, kto mnie słucha, kto co dzień u drzwi moich czeka... bo kto mnie znajdzie, ten znajdzie życie i uzyska łaskę u Pana*» (Prz 8,34-35). *To właśnie obiecuje Maryja swoim prawdziwym czcicielom. I nie na próżno, gdyż w Niej jest cała nadzieja życia i cnoty. Jest pełna łaski i Bóg pragnie, abyśmy wszyscy czerpali z Jej pełni. Nie bez powodu pokazuję ci więc, chrześcijaninie i chrześcijanko, ten obraz Maryi nad źródłem żywej wody. W taki sposób ukazała się swojej czcicielce, Marii Villani. Widziała ona, jak ludzie podchodzili do tego źródła: jedni z dużym naczyniem, które mieściło wiele wody; inni z małym, mieszczącym niedużą jej ilość; jeszcze inni przychodzili z naczyniem pękniętym, z którego woda natychmiast wyciekała. Niewiasta pojęła, że ci, którzy przynosili duże naczynia, symbolizują ludzi podchodzących do Maryi z wielką ufnością. Ci, którzy przynosili małe, symbolizują ludzi małej wiary. Natomiast posiadacze pękniętych naczyń, z których woda natychmiast wyciekała, to symbol tych, którzy uzyskiwali od Maryi łaski w potrzebie, w razie choroby, itd., ale gdy już otrzymali to, o co prosili, zapominali o nabożeństwach, postanowieniach i obietnicach uczynionych Maryi, Uwagi dla wszystkich chrześcijan, LR, Barcelona 1851, str. 9-10.*

Maria Villani urodziła się 18 września 1584 roku w Neapolu. W roku 1597 wstąpiła w rodzinnym mieście jako dominikanka do klasztoru „San Giovanni”. Natchniona w szczególny sposób przez Boga, założyła w 1637 roku klasztor pod wezwaniem św. Maryi od Boskiej Miłości, gdzie po świątobliwym życiu, spędzonym na kontemplacji, zmarła 26 marca 1670 roku. Nosi tytuł *czcigodnej*. Jej proces beatyfikacyjny rozpoczął się w 1746 roku, por. D. M. Marchese, *Vita della venerabile serva di Dio Maria Villani, 1584-1670; Neapol i Mediolan 1676; Brescia 1717*.

⁵⁵ Św. Antoni Maria Klaret był żarliwym zwolennikiem ogłoszenia dogmatu Wniebowzięcia Maryi i inicjatorem ruchu na rzecz tego dogmatu w Hiszpanii, por. EE, str. 438, p. 13.

9. Matko i królowo wszystkich Świętych. Spraw, aby modlili się oni i wstawiali za dusze w czyśćcu.

10. Matko i Królowo aniołów. Poślij ich do czyśćca, aby uwolnili od cierpień dusze, które się tam znajdują.

Bądź pozdrowiona, Maryjo, pocieszycielko zrozpaczonych i ostoją strapionych. Przez wzgląd na wielką radość, którą odczuwałaś, widząc jak aniołowie unoszą Cię do nieba, błagam Cię, niech ci sami aniołowie uniosą do niebiańskiej ojczyzny dusze z czyśćca, aby tam chwaliły na wieki Twoje boskie miłosierdzie. A żeby jeszcze bardziej Cię do tego skłonić, pozdrowię Cię słowami anioła: Bądź pozdrowiona...⁵⁶

Tu należy powiedzieć dziewięć razy

Święta, święta, święta Maryjo, Matko Boża i orędowniczko dusz w czyśćcu, pełne są niebiosa i ziemia Twojej chwały⁵⁷.

Chwała Maryi, córce Boga Ojca. Chwała Maryi, Matce Syna Bożego. Chwała Maryi, oblubienicy Ducha Świętego⁵⁸.

7. O radościach, jakie powinni czerpać wierni i prawdziwi czciciele Maryi z Jej godności⁵⁹

1. Dziewico i Matko Boża, jesteś pełna łask⁶⁰. Cieszę się z tego i składam Ci powinszowania.

⁵⁶ Por. Łk 1,28

⁵⁷ Por. przyp. 35.

⁵⁸ Por. przyp. 18.

⁵⁹ *Drabina Jakuba*, Vich 1846, str. 35-42. Tekst opublikowany po hiszpańsku w książce *Zakonnice w swoich domach*, Barcelona 1850, str. 161-166, z której go zacytowaliśmy. Mówiąc o owych radościach, czyli jakby o tym, co sprawia Maryi „zadowolenie”, Ojciec Klaret daje wyraz swej serdecznej synowskiej miłości do Dziewicy, której oddał się jako syn i kapłan, aby była jego Matką, Nauczycielką i Przewodniczką w sprawowanej wówczas z wielką pasją służbie misyjnej w Katalonii, por. *Postanowienia*, 1843, p. 5: EA, str. 523.

⁶⁰ Por. Łk 1,28

2. Zostałaś poczęta bez grzechu pierworodnego⁶¹, ozdobiona wszelkimi cnotami i wyróżniona doskonałością i przywilejami. Cieszę się i z całego serca dziękuję Panu, że tak Cię wywyższył.
3. Jesteś, Najświętsza Dziewico, Córką Boga Ojca, Matką Syna Bożego i Oblubienicą Ducha Świętego⁶². To szczególny powód do radości widzieć swoją Matkę tak czczoną i wywyższoną.
4. Jesteś Dziewicą dziewic i Niepokalaną Matką. Cieszę się, Matko moja i dziękuję Bogu za wielkie przywileje, którymi Cię ubogacił⁶³.
5. Jesteś najczystsza, najcnotliwsza, najbardziej kochającą i godną podziwu Dziewicą w niebie i na ziemi. Ach, Matko moja, jakże się cieszę, że jesteś taka, jaka jesteś!
6. Ty, Najświętsza Dziewico, jesteś najroztropniejsza, najłaskawsza i najwierniejsza. Łączysz w najwyższym stopniu wszelkie cnoty i górujesz nad wszystkimi matkami z przeszłości. Ach, Matko moja, jak wielką sprawia mi to radość!
7. Jesteś, Najświętsza Dziewico, zwierciadłem sprawiedliwości i stolicą wiecznej mądrości⁶⁴. Cieszę się z tego, Matko moja.
8. Jesteś, Najświętsza Dziewico, rajskim źródłem⁶⁵, Arką Noego⁶⁶, Arką Pańską⁶⁷, łaską Aarona⁶⁸, miastem Syjonu⁶⁹, wieżą Dawidową⁷⁰, świątynią Salomona⁷¹, tronem z kości słoniowej⁷² i różą Jerycha⁷³. Skoro

⁶¹ Por. przyp. 18.

⁶² Por. przyp. 18.

⁶³ Najważniejsze przywileje Maryi, które nasz Święty często uwypukla w swych kazaniach i pismach, to: Niepokalane Poczęcie, boskie i duchowe macierzyństwo, nie utracone dziewictwo, pośredniczenie między ludźmi, a Bogiem oraz Wniebowzięcie Jej duszy i ciała.

⁶⁴ Określenia z *Litanii Loretańskiej*.

⁶⁵ Por. Rdz 2,6

⁶⁶ Por. Rdz 6,13-22; 7,1-24; 8,1-22

⁶⁷ Por. 2 Sm 6,2-11

⁶⁸ Por. Wj 7,8-12

⁶⁹ Por. Mi 1,13; 4,10

⁷⁰ Por. Pnp 4,4

⁷¹ Por. 2 Krn, rozdz. 6-8

⁷² Por. Pnp 7,5

⁷³ Por. Syr 24,14

wszystkie te rzeczy były symbolem Twojej osoby, Matko moja, niech słaWi Cię wszelkie stworzenie, bo na to zasługujesz.

9. Jesteś, Najświętsza Dziewico, różdżką Jessego⁷⁴, cedrem na Libanie⁷⁵, cyprysem na górach Hermonu⁷⁶, palmą w Engaddi⁷⁷, oliwką na równinie, platanem nawadnianym strumieniami i najwonnejszą mirrą⁷⁸, runem Gedeona⁷⁹ i tajemniczym obłokiem Eliasza⁸⁰. Matko moja, niech wszystko Cię słaWi, bo wszystkiego jesteś Królową i Panią.

10. Najświętsza Dziewico, błyszczysz jak gwiazda zaranna⁸¹, jesteś piękna jak księżyc w pełni i jaśniejąca jak słońce⁸². Cieszę się, Matko moja i dziękuję za to Najwyższemu.

11. Jesteś, Najświętsza Dziewico, królową Serafinów, królową Cherubinów, królową Tronów, królową Panujących, królową Cnót, królową Władców, królową Książąt, królową Archaniołów i królową Aniołów. Ach, Matko moja! Cóż to za wielka radość widzieć w Tobie królową, której oddają cześć, służą i składają ofiary wszystkie chóry anielskie!

12. Jesteś, Najświętsza Dziewico, królową dawnych Patriarchów i Proroków, królową Apostołów i Ewangelistów, królową Męczenników, Papieży i Spowiedników, królową Dziewic i wszystkich Świętych. Cieszę się z tego i raduję, Matko moja.

13. Jesteś, Najświętsza Dziewico, wspomóżeniem wiernych, pocieszycielką strapionych, uzdrowieniem chorych i ucieczką ubogich⁸³. Co za szczęście, że jesteś właśnie taka. Ogromnie się z tego cieszę i dziękuję Najwyższemu, że obdarzył Cię takimi tytułami i godnościami, gdyż nikt nie zasługuje na nie bardziej niż Ty.

⁷⁴ Por. Iz 11,1

⁷⁵ Por. Syr 24,13; 50,13; Ps 91,13; Pnp 5,15

⁷⁶ Por. Syr 24,13; 50,10

⁷⁷ Por. Syr 24,14

⁷⁸ Por. Syr 24,14-15

⁷⁹ Por. Sdz 6,36-40

⁸⁰ Por. 1 Krl 18,44

⁸¹ Por. Syr 50,6

⁸² Por. Pnp 6,10

⁸³ Określenia te pochodzą z *Litanii Loretańskiej*. Przydomek *Ucieczka ubogich* jest, jak się wydaje, autorstwa samego Klareta.

14. Jesteś, Najświętsza Dziewico, rozkoszą Trójcy Świętej i akweduktem, przez który spływają na nas wszelkie łaski⁸⁴. Ciesz się i muszę złożyć Panu moje najgłębsze i najserdeczniejsze wyrazy wdzięczności za tyle dobrodziejstw, którymi obdarzył Ciebie i nas wszystkich.

15. Ach, Matko moja! Gdyby leżało w mojej mocy nawrócenie wszystkich mahometan i Żydów, wszystkich heretyków i protestantów, jednym słowem wszystkich grzeszników świata, aby ani jeden nie obrażał Boga i Ciebie, lecz by wszyscy Was kochali, chętnie przelałbym krew z moich żył i po tysiącokroć oddałbym życie, jeśli byłoby to możliwe⁸⁵. Matko! Spraw, aby wszyscy Cię kochali i aby nikt Cię nie obrażał, aby wszyscy dostąpili zbawienia i nikt nie został potępiony. Amen.

Bądź pozdrowiona, Maryjo, pełna łask, przywilejów i doskonałości. Przez wzgląd na tę wielką radość, jaką odczuwałaś, gdy Trójca Święta obdarzyła Cię koroną, a wszyscy aniołowie i święci ogłosili Cię królową i cesarzową nieba i ziemi oraz orędowniczką grzeszników, błagam Cię o łaski, których potrzebujemy, aby kochać Boga i Ciebie, służąc Wam wiernie tu, na ziemi, a potem przez całą wieczność w niebie. A żeby jeszcze bardziej Cię do tego skłonić, pozdrowię Cię słowami anioła: Bądź pozdrowiona, Maryjo⁸⁶.

Tu należy powiedzieć dziewięć razy:

Święta, święta, święta Maryjo, pełna łaski i wyróżniona wszelkimi tytułami, jakie Bóg może nadać ludzkiej istocie, pełne są niebiosa i ziemia chwały Twojej⁸⁷.

⁸⁴ Por. św. Bernard, W dzień narodzenia błogosławionej Dziewicy Maryi (8 września): *sermo „de aquaeductu”*: w *Dziełach wszystkich*, BAC (Madryt 1953), t. I, str. 741. Wiele lat później posłużył się tym samym porównaniem w swym *Liście do czciela Serca Maryi* (EE, str. 505), zapożyczając je z J. Ch. Ducosa, *Le pasteur apostolique* (Paryż 1861), t.I, str. 443. Ex libris.

⁸⁵ Por. Aut., p. 467, 573; *Uwagi do planu zachowania piękna Kościoła*, Drukarnia de la Esperanza, Madryt 1857, str. 30.

⁸⁶ Łk 1,28

⁸⁷ Por. przyp. 35.

Chwała Maryi, Córce Boga Ojca. Chwała Maryi, Matce Syna Bożego.
Chwała Maryi, Oblubienicy Ducha Świętego⁸⁸.

Gaude, Maria Virgo, cunctas haereses sola interemisti in universo mundo.

Dignare me laudare te, Virgo sacrata.

Da mihi virtutem contra hostes tuos⁸⁹.

Oremus

Concede, misericors Deus, fragilitati nostrae praesidium: ut, qui sanctae Dei Genitricis memoriam agimus, intercessionis ejus auxilio a nostris iniquitatibus resurgamus. Per Christum Dominum nostrum. Amen⁹⁰.

8. Formuła poświęcenia całej rodziny Najświętszej Maryi⁹¹

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, Amen. Najświętsza Maryjo, Matko Boża, Dziewico przeczysta i Niepokalana, królowo Aniołów i ludzi, najpewniejsza ucieczko nieszczęśnych grzeszników, oto z całą rodziną padam na kolana przed Twym dostojeństwem. Wielbię Cię i wybieram dziś na moją Panią, moją matkę i orędowniczkę przed Bogiem. Wiemy, że jesteś królową wszechświata i że wszystkie stworzenia w niebie i na ziemi są poddanymi Twego królestwa, pragnąc jednak, na ile potrafimy, rozszerzyć Twoje panowanie i zwiększyć liczbę Twoich

⁸⁸ Por. przyp. 18.

⁸⁹ *Raduj się, Dziewico Maryjo. Ty sama zniszczyłaś wszystkie herezje całego świata. Uczynił mnie godnym tego, bym Cię sławił, święta Dziewico. Daj mi siłę do walki z Twymi wrogami.*

⁹⁰ *Modlitwa wspólna św. Maryi Dziewicy: Boże miłosierny, umocnij nas w naszej słabości i wspominając w tym dniu Matkę Twego Syna, pozwól nam za Jej wstawianictwem uwolnić się od naszych grzechów. Przez Chrystusa, naszego Pana. Amen.*

⁹¹ *Opublikowana po katalońsku w książce Drabina Jakuba, Vich 1846, str. 43-46. W języku hiszpańskim wydano ją w Dziełach zebranych, LR, Barcelona 1851, t. IV, str. 43-45.*

Formuła zbiorowego poświęcenia się Dziewicy stanowi akt synowskiego oddania się Maryi, aby służyć Jej zgodnie z założeniami *Duchowego Stowarzyszenia Najświętszej Maryi do walki z bluźnierstwami*.

Nie jest to oryginalny pomysł Ojca Klareta. Korzystał z dzieła J. Croisseta, *Życie Dziewicy*, dodając pewne elementy, a szczególnie wskazując na związek między oddaniem się Maryi, a apostołstwem. Te dwie sprawy zawsze się w jego życiu łączyły.

poddanych i czcicieli, ofiarowujemy Ci dobrowolnie samych siebie, poświęcając Ci się na służbę. Gdybyśmy nawet nie byli Twoimi poddanymi, a jesteśmy nimi ze względu na Twe godności, oświadczamy, że stalibyśmy się nimi teraz, w doczesności i wieczności, na mocy składanej tu ofiary z tego wszystkiego, czym jesteśmy, co posiadamy i co potrafimy. Tym samym ofiarowujemy się chętnie być członkami Twojego wspaniałego stowarzyszenia do walki z bluźnierstwem⁹² i postaramy się wypłenić z ziemi ten potworny grzech, którym zionie piekło. W tym celu wypełniać będziemy skrupulatnie warunki określone przez stowarzyszenie⁹³, korzystając z wszelkich środków, jakie wskaże nam gorliwe pragnienie większej czci i chwały Boga i Twojej oraz dobro bliźniego.

Mówię do Ciebie, Najświętsza Dziewico, w imieniu wszystkich członków tej rodziny. Zechciej, Matko miłosierdzia, przyjąć nas w poczet Twych synów i czcicieli. Skieruj miłosierne spojrzenie na moją rodzinę, która od dzisiaj będzie Twoją. Zechciej wziąć ją w opiekę i otoczyć troską. Daj nam wszystkim, Najświętsza Dziewico, Twoje błogosławieństwo i nie pozwól, aby ktokolwiek spośród tych, którzy klęczą tu, u Twoich stóp, stał się niegodny Twej opieki i Twych względów. Pomagaj nam w naszych potrzebach, pocieszaj w strapieniu, chroń przed niebezpieczeństwem i spraw, aby nasze nabożeństwo i wiara były coraz bardziej żywe i serdeczne. Strzeż nas za życia, a zwłaszcza w godzinie śmierci, abyśmy w ten sposób powiększyli szereg Twoich wiernych sług w szczęśliwej ojczyźnie wiecznej chwały, przez miłosierdzie Twojego Syna, naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Amen.

⁹² Św. Antoni Maria Klaret założył 5 kwietnia 1845 roku w Mataró Duchowe Stowarzyszenie Najświętszej Maryi do walki z bluźnierstwem, które odniosło ogromny sukces. Jego przyjaciel, Antoni Palau, pisał 13 sierpnia 1846 roku w *El Católico*, że *w Katalonii bluźnią już dziesięć razy mniej*.

⁹³ Członkowie stowarzyszenia podejmowali trzy zasadnicze zobowiązania: 1. *Nigdy nie bluźnić, nie kląć, ani nie złorzeczyć; dla osiągnięcia tego starać się nie unosić gniewem, a w razie niepowodzenia powiedzieć spokojnie: Najświętsza Dziewico, pomóż mi; obroń mnie, Boże, daj mi cierpliwość, abym postępował z większą ostrożnością, itd.* 2. *Słyszac bluźnierstwa, przekleństwa i złorzeczenia, mówić: Bądź pozdrowiona, przeczysta Maryjo; niech będzie pochwalony Jezus Chrystus; Jezusie, Maryjo i Józefie, albo coś podobnego. Oprócz tego grzecznie zwrócić bluźniercy uwagę...* 3. *Odmówić codziennie modlitwę Ojcie Nasz, Zdrowaś Maryjo i Chwała Ojcu, aby zadośćuczynić Bogu, Najświętszej Dziewicy i świętym, których obraziły owe bluźnierstwa i aby za wstawienictwem dobrej Matki uzyskać miłosierdzie Pana, nawrócenie bluźnierców i innych grzeszników.* Ulotka opublikowana przez Księgarnię Religijną. Ukazała się również w *Nowej podróży koleją*, LR, Barcelona 1863, str. 92-97.

9. Formuła poświęcenia samego siebie Najświętszej Maryi⁹⁴

Najświętsza Dziewico Maryjo, Matko Boża, nasze życie, nasze pocieszenie i po Bogu, cała nasza nadziejo. Ja, (...), choć nie jestem godzien być Twoim sługą, ufając Twojemu miłosierdziu i odczuwając wielkie pragnienie służenia Ci, wybieram Cię i uznaję dzisiaj, w obecności całego niebieskiego dworu, za moją Panią, moją uwielbianą Matkę i orędowniczkę, i postanawiam niezłomnie, że będę Cię czcił, kochał i służył Ci wiernie do końca życia, nie powiem ani nie uczynię niczego, co uwłaczałoby Twemu dobremu imieniu, nie pozwolę też nigdy, by któryś z moich podwładnych mówił lub czynił coś, co mogłoby Ci się nie podobać. Jako członek Twojego wspaniałego stowarzyszenia do walki z bluźnierstwem⁹⁵ będę się starał wypełniać skrupulatnie wszystkie określone przez nie warunki⁹⁶ i nie tylko wyplenić z ziemi potworny grzech bluźnierstwa, lecz również wyeliminować i zmienić ordynarny sposób wysławiania się i śpiewania. Bo przecież jako dziewicę i przeczystą matkę, musi napawać Cię wstrętem ten obrzydliwy, wulgarny i grubiański język, którego uczy diabeł. Błagam Cię, Matko miłosierdzia i proszę przez wzgląd na najdroższą krew, którą przelał za mnie Twój ukochany Syn, abyś zaliczyła mnie do grona swoich synów i najpokorniejszych czcicieli. Wspomagaj mnie we wszystkich potrzebach. Uzyskaj dla mnie wszelkie potrzebne łaski i opiekę, a przede wszystkim nie opuszczaj mnie w godzinie śmierci. Przyjdź mi wtedy właśnie, Matko moja, ze szczególną pomocą, jak czynisz to zwykle w przypadku swoich czcicieli. Uwolnij mnie od pokus. Oddal ode mnie Szatana. Przyślij mi na pomoc świętych aniołów. Natchnij mnie teologicznymi cnotami i wspomóż mnie, abym czynił liczne i gorliwe akty wiary, nadziei i miłości. Daj mi być cierpliwym i pokornym, poddanym woli Twego Syna. Przyjmuję od tej chwili wszystkie cierpienia i wysiłki mojej ostatniej choroby, aż do śmierci włącznie, jako karę za popełnione grzechy. Oddaję ziemi moje ciało, aby uległo zepsuciu i by zjadło je robactwo. Będzie to kara za

⁹⁴ Opublikowana po katalońsku w książce *Drabina Jakuba*, Vich 1846, str. 47-50. W wersji hiszpańskiej ukazała się w *Dzieliach zebranych*, LR, Barcelona 1851, t. IV, str. 46-49. Ofiarowanie to, dotyczące jednostki, jest niemal identyczne z opisywanym poprzednio.

⁹⁵ Por. przyp. 92.

⁹⁶ Por. przyp. 93.

obrażenie Ciebie i Twego umiłowanego Syna. Niech zniszcze grzeszne ciało⁹⁷, niech zostanie zjedzone i zamieni się w proch. Niech wiecznie żyje moja dusza. Dlatego oddaję ją w Twoje ręce i Twojego czcigodnego małżonka, chwalebne patriarchy, św. Józefa, do którego od tej chwili się zwracam, mówiąc ze szczerego serca:

Jezusie, Józefie i Maryjo, daję wam moje serce i duszę.

Jezusie, Józefie i Maryjo, strzeżcie mej duszy w chwili konania.

Jezusie, Józefie i Maryjo, sprawcie, by moja dusza spoczywała w pokoju. Amen.

10. Modlitwa przed komunią⁹⁸

Najświętsza Dziewico, skoro ulitowałaś się nad małżonkami z Kany Galilejskiej i wybawiłaś ich z opresji, uzyskując od Jezusa owo cudowne przemienienie wody w znakomite wino⁹⁹, uproś Go również, aby uczynił dla mnie podobny cud i obdarzył łaskami, których potrzebuję, aby godnie Go przyjąć. Tobie nigdy nie odmówił, zawsze Cię wysłuchuje. Okaż mi więc zainteresowanie, uczyn dla mnie, ile możesz. O, jak bardzo tego potrzebuję!

11. Modlitwa podczas Mszy¹⁰⁰

Chryste, mój Zbawco, który, przelawszy krew na krzyżu, powierzyłeś swą Najświętszą Matkę Janowi, Twojemu umiłowanemu uczniowi i polecieś go zarazem Jej opiece; naśladowując ów serdeczny związek, w jakim nakazałeś im wzajemnie trwać, oddaję się pod Twoją opiekę¹⁰¹, abym w

⁹⁷ Por. Rz 6,6

⁹⁸ Pochodzi z *Prostej i pewnej drogi do nieba*, autorstwa Antoniego Klareta, Barcelona 1848, str. 38-39; *modlitwa przed komunią*. Zamieścił ją ponownie w *Poradniku gimnazjalistki*, Aguado, Madryt 1863, str. 256-257.

⁹⁹ Por. J 2,1-12

¹⁰⁰ *Prosta i pewna droga do nieba*, autorstwa Antoniego Klareta, Barcelona 1848, str. 109: *modlitwa al omnis honor et gloria*.

¹⁰¹ Por. J 19,25-27

nagrodę za tak stosowny uczynek zasłużył na złączenie się z Tobą przez miłość, a za wstawiennictwem ich obojga niech będę zachowany od wszelkiego zła w razie niebezpieczeństw i przeciwności. Amen.

12. Modlitwa po komunii¹⁰²

O, Najświętsza Dziewico! Ty, która potrafiłaś tak doskonale odwdzięczyć się za szczególne dobrodziejstwa, jakimi obdarzył Cię Bóg, spraw, abym i ja umiał się Mu odplacić i należycie podziękować. Ale ponieważ wiem, że nie stać mnie na to, podziękuj Mu ode mnie.

13. Koronka siedmiu cierpień Najświętszej Maryi¹⁰³

Przygotowanie

Dziewico nieskalana, Matko litościwa, pełna smutku i goryczy. Z uległością w sercu proszę Cię, oświeć mój rozum i wolę, abym gorliwie i ze współczuciem rozpamiętywał cierpienia, o których mówi ta święta koronka i abym mógł uzyskać łaski i dobrodziejstwa obiecane tym, którzy praktykują jej odmawianie. Amen.

Cierpienie pierwsze

Współczuję Ci, Pani, cierpienia, jakiego zaznałaś, gdy Symeon obwieścił Ci, że z powodu męki Twego Syna Twoją duszę przeniknie miecz¹⁰⁴. Spraw, Matko moja, abym odczuł w sobie mękę Twego Syna i Twój ból. Na pamiątkę Twojego cierpienia odmówię jeden raz *Ojczy Nasz*, siedem razy *Zdrowaś Maryjo* i jeden raz *Chwała Ojcu*.

¹⁰² Prosta droga, wyd. cyt., str. 45: *modlitwa po komunii*. Zamieszczona została również w *Poradniku alumna*, LR, Barcelona 1860, t. I, str. 317.

¹⁰³ Prosta droga, wyd. cyt., str. 157-165. To rozpamiętywanie cierpień Dziewicy ujawnia podstawowy aspekt duchowości Ojca Klareta z czasów, gdy był misjonarzem apostołskim: jego pragnienie zjednoczenia z Chrystusem poprzez rozważanie tajemnic Jego Matki. Dąży zawsze do tego, by zgłębić życie chrześcijańskie z punktu widzenia Ewangelii. Możliwe, że podążając śladami utartej tradycji, Święty korzystał z Rozważań na temat każdego z siedmiu cierpień Maryi, zamieszczonych w *Majestacie Maryi* św. Alfonsa, BAC, Madryt 1952: *Dzieła o ascezie*, t. I, str. 859-893.

¹⁰⁴ Por. Łk 2,35

Cierpienie drugie

Współczuję Ci, Pani, cierpienia, jakiego zaznałaś na wygnaniu w Egipcie, pokonując długą drogę w ubóstwie i niedostatku¹⁰⁵. Spraw, Pani, abym uwolnił się od prześladowań nieprzyjaciół. Na pamiętkę Twojego cierpienia odmówię jeden raz *Ojcze Nasz*, siedem razy *Zdrowaś Maryjo* i jeden raz *Chwała Ojcu*.

Cierpienie trzecie

Współczuję Ci, Pani, cierpienia, jakiego zaznałaś, poszukując przez trzy dni zaginionego w Jerozolimie Syna¹⁰⁶. Pozwól mi płakać z bólu, że tyle razy utraciłem swojego Boga i niech odnajdę Go już na zawsze. Na pamiętkę Twojego cierpienia odmówię jeden raz *Ojcze Nasz*, siedem razy *Zdrowaś Maryjo* i jeden raz *Chwała Ojcu*.

Cierpienie czwarte

Współczuję Ci, Pani, cierpienia, jakiego zaznałaś, widząc jak Twój Syn z krzyżem na ramionach idzie na Kalwarię i upada pośród szyderstw i zniewag¹⁰⁷. Spraw, Pani, abym niósł cierpliwie krzyż umartwienia i pracy. Na pamiętkę Twojego cierpienia odmówię jeden raz *Ojcze Nasz*, siedem razy *Zdrowaś Maryjo* i jeden raz *Chwała Ojcu*.

Cierpienie piąte

Współczuję Ci, Pani, cierpienia, jakiego zaznałaś, widząc jak Twój Syn umiera przybity do krzyża między dwoma złoczyńcami¹⁰⁸. Spraw, Pani, abym żył, ukrzyżowawszy ciało moje z jego namiętności i pożądlivosti¹⁰⁹. Na pamiętkę Twojego cierpienia odmówię jeden raz *Ojcze Nasz*, siedem razy *Zdrowaś Maryjo* i jeden raz *Chwała Ojcu*.

¹⁰⁵ Por. Mt 2,13-15

¹⁰⁶ Por. Łk 2,41-50

¹⁰⁷ Por. Łk 23,26-32; J 19,16-17

¹⁰⁸ Por. Mt 27,44; Mk 15,32; Łk 23,33.39-43; J 19,18

¹⁰⁹ Por. Gal 5,24; 6,14; Rz 6,6

Cierpienie szóste

Współczuję Ci, Pani, cierpienia, jakiego zaznałaś, gdy złożono Ci w ramionach owo najświętsze ciało, pozbawione życia, wykrwawione i pokryte tak wieloma strupami i ranami. Spraw, Pani, aby moje serce żyło z raną boskiej miłości i umarło dla wszystkiego, co świeckie. Na pamiątkę Twojego cierpienia odmówię jeden raz *Ojcze Nasz*, siedem razy *Zdrowaś Maryjo* i jeden raz *Chwała Ojcu*.

Cierpienie siódme

Współczuję Ci, Pani, cierpienia, jakiego zaznałaś z powodu samotności, gdy Syn Twój został już pochowany. Spraw, Pani, abym umarł dla wszystkiego, co ziemskie i żył tylko dla Ciebie. Na pamiątkę Twojego cierpienia odmówię jeden raz *Ojcze Nasz*, siedem razy *Zdrowaś Maryjo* i jeden raz *Chwała Ojcu*.

Na pamiątkę i z szacunku dla łez, które wypłakały Twoje przeczyste oczy w czasie życia, męki i śmierci Twojego Syna, ofiarowuję Ci trzykrotne *Zdrowaś Maryjo*.

Modlitwa

Przeczysta Dziewico Maryjo, przeniknięta mieczem bólu, który przepowiedział Ci Symeon; zatroskana i uboga podczas ucieczki z Egiptu; smutna i przygnębiona, gdy szukałaś zaginionego Syna; pełna goryczy i łez, gdy ujrzałaś go z krzyżem na ramionach; udręczona i strwożona widokiem Jego konania i śmierci; zboliała i umęczona, gdy trzymałaś martwego Syna w ramionach; samotna i niepokieszona, gdy złożyłaś go w grobie; pokornie Cię błagam, abyś uzyskała dla mnie od Boskiego Majestatu łaskę, o którą proszę, bo ma ona służyć ku większej chwale Boga i dla dobra mojej duszy. Niech się jednak dzieje Twoja wola, a ja obym nigdy Cię nie obrażał. Równocześnie proszę, abyś wstawiła się do naszego Najświętszego Ojca o pokój i zgodę między katolickimi książętami, wywyższenie świętej wiary katolickiej, obalenie herezji, nawrócenie niewiernych i upokorzenie Turków. Spójrz miłosiernym wzrokiem

na Twoich czcicieli i udziel im szczególnych łask dla większej chwały Boga i Twojej. Amen.

Na koniec odmawia się *Salve*.

14. Modlitwa błagalna do Matki Boskiej Bolesnej¹¹⁰

O, wielka Pani i Matko najbardziej smutna i strapiona spośród wszystkich niewiast! Przez wzgląd na okrutny miecz bólu, który przeszył Twoje serce, gdy patrzyłaś na Jezusa, Twego Syna, na Jego zaćmiony wzrok, skrzywioną twarz i Jego udrękę, spowodowaną ciężarem krzyża i wystawieniem na ludzkie szyderstwa, pozwól mi, najboleściwsza Matko, abym ja, którego grzechy sprowadziły tak wiele bólu i cierpienia, mógł gorzko je opłakiwać i abym, oczyszczony przez spowiedź i pokutę, mógł Ci towarzyszyć w chwale. Amen.

15. Do Maryi po zdjęciu Jezusa z krzyża¹¹¹

O, wielka Królowo Aniołów i Matko najboleściwsza! Przez wzgląd na ogrom cierpienia, w jakim pogrążyło się Twoje serce, gdy Twego Najświętszego Syna, zmarłego gwałtowną śmiercią w wielkich męczarniach, zdjęto z ramion krzyża i złożono na Twoich rękach, proszę Cię, najlitościwsza Matko, abyś zechciała wziąć w swe ręce moją duszę, gdy oddzieli się od ciała i przedstawiła ją Twemu Najświętszemu Synowi. Niech przypomniawszy sobie, ile Jego Boski Majestat i Ty, Pani, wycierpieliście przez nią, osądzi ją nie wedle moich win, lecz wedle nieskończonych zasług Jego boskiej krwi, przelanej z miłości do mnie oraz zasług Twego ogromnego cierpienia, abym mógł towarzyszyć Wam w radości chwały. Amen.

¹¹⁰ *Prosta droga*, wyd. cyt., str. 182: *Święta praktyka drogi krzyżowej, stacja czwarta*.

¹¹¹ *Prosta droga*, wyd. cyt., str. 194: *Święta praktyka drogi krzyżowej, stacja trzynasta*.

16. Modlitwa błagalna do Królowej Niebios¹¹²

Święta Maryjo, królowo niebios, matko naszego Pana, Jezusa Chrystusa i Pani świata, która nikogo nie opuszczasz ani nie odrzucasz, spojrzij na mnie, Pani, łagodnym i miłosiernym wzrokiem i uzyskaj od Twego Syna przebaczenie wszystkich moich grzechów, abym ja, który z gorliwym nabożeństwem obchodzę teraz święto Twojego świętego Poczęcia, otrzymał potem nagrodę zbawienia i by obdarzył mnie nią ten, którego wydałaś na świat (pozostając dziewicą), Jezus Chrystus, nasz Pan, który z Ojcem i Duchem Świętym żyje i króluje w doskonałej Trójcy przez wszystkie wieki wieków. Amen.

17. Nawiedzenie Najświętszej Maryi¹¹³

Bądź pozdrowiona, Maryjo, Dziewico i Matko Boża! Chociaż jestem nędznym grzesznikiem, przychodzę z największą ufnością, aby uklęknąć u Twoich najświętszych stóp, w przekonaniu, że to właśnie Ty, dzięki swemu potężnemu wstawiennictwu, uzyskujesz dla rodzaju ludzkiego wszelkie łaski od Pana. Ty jesteś bogata, a ja jestem nędzarzem. Jesteś Matką, a ja Twoim synem, chociaż niegodnym. Pokaż, że jesteś moją Matką¹¹⁴. Jakaż matka pozwoliłaby swojemu dziecku cierpieć, gdyby mogła mu pomóc? A Ty, która jesteś tak potężna, nie przyjdiesz mi z pomocą? Pamiętaj, o najlitościwsza Dziewico Maryjo, że nigdy nie słyszano, aby pozostał osamotniony ktoś, kto zwracał się do Ciebie o pomoc i błagał o Twoją opiekę¹¹⁵. Czyżbym właśnie ja miał być tym pierwszym i jedynym, przed którym pozostanie zamknięta ta brama, zawsze dla wszystkich otwarta? Ale choćby nawet tak się stało, nie utracę wiary, będę raczej krzyczał jeszcze głośniejsze i nie zrezygnuję,

¹¹² *Zakonnice w swoich domach, czyli córki Najświętszego i Niepokalanego Serca Maryi. Wskazówki i reguły, które pannom, pragnącym żyć bogobojnie wśród ludzi, daje przewielebny Antoni Klaret, wybrany arcybiskup Kuby.* Barcelona 1850, str. 133-134, rozdz. IX: *Oficjum Niepokalanego Poczęcia, które stanowiąc będzie brewiarz dla córek Najświętszego Serca Maryi.*

¹¹³ *Prosta i pewna droga do nieba*, wyd. 33. Madryt 1859 roku, str. 185-188. Opublikował również ten tekst w *Poradniku alumna*, LR, Barcelona 1860, t. I, str. 270-273.

¹¹⁴ Nawiazanie do hymnu do Najświętszej Dziewicy Maryi: *Ave, maris Stella... mostra te esse matrem...* (Bądź pozdrowiona, gwiazdo morza... pokaż, że jesteś matką).

¹¹⁵ Na temat znanej modlitwy *Pamiętaj*, przypisywanej św. Bernardowi, patrz przyp. 16.

dopóki nie obdarzysz mnie tym, o co proszę¹¹⁶. Tak, Matko i Pani moja. Wysłuchaj mojej prośby. Daj mi wytrwanie w świętej służbie, a gdyby zdarzyło mi się popełnić grzech, na co oby Bóg nie pozwolił, spraw, bym nie zaznał spokoju, dopóki nie odbędę dobrej spowiedzi i nie uzyskam przebaczenia.

Proszę Cię również o wytrwanie dla sprawiedliwych i nawrócenie dla grzeszników. Co chcesz, abym dla nich uczynił? Ofiarowuję się chętnie być narzędziem ich nawrócenia¹¹⁷. Modlę się do Ciebie także za błogosławione dusze w czyśćcu, za moich rodziców, dobroczyńców i za wszystkich, którzy mnie o to prosili. Modlę się za papieża i za naszego prałata, za kardynałów, arcybiskupów, biskupów, proboszczów i cały świecki kler. Modlę się za zakonników i zakonnice, aby byli samą świętością i w ten sposób uświęcali innych. Proszę Cię równocześnie o pomoc w upowszechnianiu świętej wiary katolickiej, wykorzenianiu herezji, rozłamów i nałogów. Modlę się za monarchę i tych, którzy rządzą krajem, prowincjami, miastami i wioskami, aby była im dana godna Salomona roztropność, wiedza i zręczność. Niech tak jak tamten dążą z powodzeniem do tego, by w królestwie zapanowało bogactwo, pokój i szczęście¹¹⁸. Modlę się wreszcie za wszystkich moich bliźnich, szczególnie za chorych, więźniów, zesłańców, podróżnych i żeglarzy, aby otrzymali potrzebne im łaski.

Aby zyskać większą przychylność Twego Serca, proszę Cię o wszystkie te łaski w imię miłości, jaką zawsze darzyłaś Trójcę Świętą, w imię Twej miłości do boskiego Sakramentu, w imię miłości, jaką darzyłaś i darzysz nadal Twoich rodziców, św. Joachima i św. Annę, Twojego małżonka, św. Józefa, św. Jana Apostoła i Twoich największych czcicieli, św. Ildefonsa, św. Dominika, św. Bonawenturę, św. Bernarda, św. Ignacego i św. Liguori. A jeśli to jeszcze nie wystarczy, wzywam jako pośredników i orędowników dziewięć chórów anielskich, Patriarchów i Proroków, Apostołów i Ewangelistów, Męczenników, Papieży i Spowiedników, Dziewice i Wdowy, wszystkich Świętych i Święte z nieba oraz

¹¹⁶ Por. Aut., p. 159.

¹¹⁷ Por. Aut., p. 156.

¹¹⁸ Por. 1 Krl 3,13.

sprawiedliwych z ziemi. Tak, Najświętsza Dziewico i Matko Wiekuistego Słowa, przy tak potężnym wstawiennictwie będziesz musiała wysłuchać moich prośb i dać mi to, o co Cię proszę. Amen, Jezu.

Trzy razy *Ojcze Nasz*, *Zdrowaś Maryjo* i *Chwała Ojcu* do błogosławionej Trójcy w podzięce za łaski, którymi obdarzyła Najświętszą Maryję.

18. Uwielbienie Świętego Serca Maryi¹¹⁹

Wielbię, o Dziewico i Matko Boża, razem z chórem Księżąt niebiańskich cnót, Twoje święte Serce, i proszę Cię, abyś uzyskała dla mnie u swego Syna Jezusa łaskę bycia zawsze łagodnym i pokornego serca. Amen.

Ojcze Nasz i *Zdrowaś Maryjo*.

Wielbię, o Dziewico i Matko Boża, razem z chórem archaniołów, Twoje święte serce, i proszę, abyś uzyskała dla mnie u swego Syna Jezusa czystość ciała, duszy i serca. Amen.

Ojcze Nasz i *Zdrowaś Maryjo*.

Wielbię, o Dziewico i Matko Boża, razem z chórem aniołów, Twoje święte serce, i proszę, abyś uzyskała dla mnie u swego Syna Jezusa łaskę umiejętności i możliwości praktykowania wobec bliźnich miłosierdzia, gorliwości i innych dobrych uczynków. Amen.

Ojcze Nasz i *Zdrowaś Maryjo*.

¹¹⁹ *Prosta droga*, wyd. cyt., str. 189-190. Należy zwrócić uwagę, że słowa *wielbię* i *uwielbienie*, odnoszące się do Serca Maryi, nie mają – i mieć nie mogą – ściśle teologicznego sensu, w którym dotyczą wyłącznie Boga. Ojciec Klaret używa ich tutaj w znaczeniu czci. Podobne określenie występuje również u św. Alfonsa: *Wielbię, przeczysta Dziewico Maryjo, Twoje przeniejświętsze Serce, które było rozkoszą i wytchnieniem Boga*, Majestat Maryi, cz. I, rozdz. 3: *Dzieła o ascezie*, BAC, Madryt 1952,1.1, str. 599. Rzecz jasna, Święty użył tu słowa *wielbię* w znaczeniu potocznym, a nie teologicznym.

19. Ofiary i zobowiązania składane Najświętszej Maryi¹²⁰

1. Dobrze wiem, Najświętsza Dziewico, że aby być Twym prawdziwym czcicielem muszę unikać wszelkiego grzechu, naśladować Twoje cnoty, przystępować często do Świętych Sakramentów, składać Ci ofiary oraz chętnie i z wytrwałością oddawać się nabożeństwu do Ciebie i innym praktykom. Z Twoją pomocą będę to wszystko czynił, aby Cię zadowolić i sprawić Ci przyjemność, Matko moja.
2. Co godzinę będę odmawiał Zdrowaś Maryjo. Co-dziennie odmówię jedną część różańca. W każdą sobotę będę pościł albo umartwiał się w jakiś sposób. W pierwszą niedzielę miesiąca przystąpię do Świętych Sakramentów i odmówię trzy części różańca.
3. W imię miłości i na Twoją cześć będę praktykował, jak tylko potrafię, czternaście uczynków miłosierdzia.

20. Do Matki Boskiej Bolesnej¹²¹

O, Maryjo! O, Matko boleściwa! Poleć mnie opiece Syna, który leży martwy w Twoich ramionach. Spójrz na Jego poszarpane ciało, spójrz na boską krew, którą przelał za mnie i pomyśl, jak bardzo się ucieszy, gdy oddasz w Jego ręce moje zbawienie. Moje zbawienie zależy od miłości do Niego i Ty musisz mi tę miłość dać. Zdobądź ją dla mnie, Matko moja, wielką i wieczną miłość. Niech tak się stanie.

21. Modlitwa przed komunią¹²²

O, Dziewico Maryjo! Kiedy usłyszałaś od archaniola, że jesteś przeznaczona do wielkiej godności Matki Boga, zmieszalaś się¹²³. Jak zareaguje moja dusza, gdy usłyszysz i dowiesz się, że Jezus Chrystus, Syn Wiekuistego

¹²⁰ *Prosta droga*, wyd. cyt., str. 192.

¹²¹ *Prosta droga*, wyd. cyt., str. 577: Ostatnie słowa i śmierć Jezusa.

¹²² *Rekolekcje św. Ignacego z objaśnieniami przewielebnego Antoniego Maryi, arcybiskupa Santiago de Cuba*, Madryt 1859, str. 426: *Rozważanie XXXIV. O Najświętszym Sakramencie*.

¹²³ Por. Łk 1,29

Ojca i Twego dziewiczego łona, który przebywa w Najświętszym Sakramencie, chce wejść do mojego ubogiego serca? Daj mi, Matko moja, serce łagodne i pokorne jak Twoje¹²⁴, abym mógł przyjąć Jezusa, który lubi mieszkać w tak przygotowanych sercach. Wspomagaj mnie, wspieraj i bądź przy mnie, Matko moja.

22. Modlitwa do Najświętszej Maryi przed komunią¹²⁵

O Matko moja! Daj mi wino boskiej miłości, którego mi brak. Powiedz Twojemu Synowi, który jest obecny w Najświętszym Sakramencie: Synu mój, ten biedak nie ma wina¹²⁶, a jestem pewien, że je dostanę. Daj mi też wiarę św. Piotra, miłość Św. Jana, gorliwość Jakuba i pobożność pozostałych apostołów. Ozdób mnie, Matko moja, tymi cnotami, które są niezbędne, abym mógł jak najlepiej przystąpić do Najświętszego Sakramentu.

23. Modlitwa pochwalna do Najświętszej Maryi¹²⁷

1. Bądź błogosławiona i pochwalona, Najświętsza Maryjo, matko Boga i nasza¹²⁸.
2. Bądź błogosławiona i pochwalona, Maryjo, gdyż zostałam poczęta w łasce i bez zmywu grzechu pierworodnego¹²⁹.
3. Bądź błogosławiona i pochwalona, Maryjo, gdyż jesteś najszcześniejszą ze wszystkich niewiast, wybraną na matkę Boga¹³⁰.

¹²⁴ Por. Mt 11,29

¹²⁵ *Rekolekcje św. Ignacego z objaśnieniami...* Aguado, Madryt 1859, str. 430: Rozważanie XXXIV. O Najświętszym Sakramencie.

¹²⁶ Por. J 2,3

¹²⁷ Modlitewnik dla dzieci, który na pamiątkę świętego dzieciństwa Jezusa służyć ma chłopcom i dziewczynkom od poczęcia do lat siedmiu. Opublikowany w *Dzieliach zebranych przez przewielebnego Antoniego Marię Klareta*, ustępującego arcybiskupa Santiago de Cuba. Tekst poprawiony przez autora. Tom IV, Barcelona 1860, 24 i 26, str. 295.

¹²⁸ Te dwie godności Maryi – Matki Boga i Matki ludzi – które św. Antoni Maria Klaret często łączy, nadają Dziewicy boskie niemal dostojęństwo, stanowiąc istotę i podstawę całej mariologii.

¹²⁹ Pius IX ogłosił tę prawdę dogmatem wiary 8 grudnia 1854 roku.

¹³⁰ Por. Łk 1,42-45

4. Bądź błogosławiona i pochwalona, Maryjo, gdyż jesteś równocześnie Dziewicą i Matką Boga¹³¹.
5. Bądź błogosławiona i pochwalona, Maryjo, gdyż jesteś Królową nieba i ziemi oraz rozdawczynią wszelkich łask¹³².
6. Niech wszystkie istoty dziękują Bogu za to, że uczynił Najświętszą Maryję naszą matką, pośredniczką i orędowniczką, naszym schronieniem i nadzieją¹³³.

24. Modlitwy do Najświętszej Maryi¹³⁴

1. O, Dziewico Maryjo, przez Twoje Niepokalane Poczęcie zachowaj mnie od wszelkiego zła i spraw, abym nigdy nie utracił łaski otrzymanej na chrzcie. Amen.
2. O, Dziewico Maryjo, która już w wieku trzech lat zostałaś ofiarowana w świątyni i poświęciłaś się w szczególny sposób służbie Bożej, proszę Cię o łaskę miłowania Boga, służenia Mu już od dzieciństwa i wytrwałości w tej świętej służbie. Amen.
3. O, Dziewico Maryjo, zawsze rosłaś w cnocie i łasce. Proszę Cię, spraw, aby i ze mną było tak samo, abym zawsze czynił postępy w doskonałości i aby z biegiem lat przybywało mi nie tylko tuszy, ale również cnoty i świętości. Amen¹³⁵.
4. O, Maryjo, Ty jesteś moją drogą i szanowną Matką. Nigdy mnie nie opuszczaj, nigdy nie porzucaj. Troszcz się o mnie tak, jak troszczyłaś się o małego Jezusa. Dobrze wiesz, jak bardzo potrzebuję Twej pomocy. Ufam, że jako dobra Matka uczynisz to. Amen.
5. O, Maryjo, ponieważ jest dziewięć anielskich chórów, odmówię dziewięć razy modlitwę Zdrowaś Maryjo. Proszę Cię, pozwól mi żyć jak

¹³¹ Na temat określenia *Dziewica i Matka Boża*, patrz: Aut., p. 317.

¹³² Por. Św. Alfonso Maria Liguori, *Majestat Maryi*, cz. II, rozpr. 5: *Dzieła o ascezie*, BAC, Madryt 1952, t. I, str. 789-799.

¹³³ Por. tamże, str. 536-559, 583-598, 648-672.

¹³⁴ *Modlitewnik dla dzieci: w Dziełach zebranych*, LR, Barcelona 1860, t. IV, str. 297-298.

¹³⁵ Por. Łk 2,52

aniołowie w czystości i świętości, sławić Cię tak jak oni, służyć Ci tak jak oni, a potem wraz z nimi kochać Cię i wysławiać w niebie przez całą wieczność. Amen.

25. Modlitwa do Matki Bożej¹³⁶

Najjaśniejsza Królowo Aniołów, Matko Boga i grzeszników! Ja, jako największy z nich, padam do Twych stóp i polecam się Twojej doskonałej opiece i trosce, teraz i na wszystkie dni mego życia. Nie odrzucaj mnie, Matko moja. Wstaw się za mną u Twego ukochanego Syna, aby uleczywszy mi duszę z wielu ran, które otworzyły w niej moje grzechy, zachował tym samym moje ciało od wszelkiego zła, na jakie narażam je przez swoją słabość i brak sił. Tego oczekuję od Ciebie, Pani, przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana. Amen.

26. Modlitwa błagalna do Dziewicy¹³⁷

Bądź pozdrowiona, Maryjo, Dziewico i Matko Boża!¹³⁸ Chociaż jestem nędznym grzesznikiem, przychodzę z największą ufnością, aby uklęknąć u Twoich najświętszych stóp, w przekonaniu, że to właśnie Ty, dzięki swemu potężnemu wstawiennictwu, uzyskujesz dla rodzaju ludzkiego wszelkie łaski od Pana. Proszę Cię również, Pani, o wytrwanie dla sprawiedliwych i nawrócenie dla grzeszników. Co chcesz, abym dla nich uczynił? Ofiarowuję się chętnie być narzędziem ich nawrócenia¹³⁹. Antonio Maria, Arcybiskup Trajanópolis.

¹³⁶ *Skarb chrześcijanina*. Zawiera teksty do codziennych praktyk oraz wszelkich innych, składające się na pełny modlitewnik (spowiedź, komunie, Msza, różaniec, trisagion, nabożeństwo 40-godzinne, droga krzyżowa, siedmiodniówki, prefacje, Ewangelie na najważniejsze święta, porady dla wszystkich stanów, itd.). Napisał przewielebny A. M. Klaret, 1865. Wydawca: León P. Villaverde, Calle de Carretas, 4, str. 6.

¹³⁷ Opublikowana w *Tygodniku Katolickim Kraju Basków i Nawarry*. Sobota, 8 grudnia 1866 roku. Przekład w EC, II, str. 1046, NB.

¹³⁸ Na temat tego określenia, patrz: Aut., p. 317.

¹³⁹ Por. Aut., p. 156. Jednym ze współpracowników tego tygodnika, który redagował Vicente de Manterola (1833-1891), był wymieniony w numerze z piątku, 14 września 1866 roku, „Przewielebny Antoni Maria Klaret, arcybiskup Trajanópolis”. por. J. M. Alday, *Św. Antoni Maria Klaret w Kraju Basków*, Wyd. Monte Casino, Zamora 1983, str. 116.

27. Triduum do Najświętszej Maryi¹⁴⁰

Dzień pierwszy

O, wieczny i wszechmocny Boże, w Trójcy jedyny Ojczy, Synu i Duchu Święty! Oto klęczę w Twojej boskiej obecności z najgłębszą pokorą i należytą uległością. Przepelniony nieograniczoną wiarą w Twoją wszechmoc i dobroć, proszę o łaskę ku chwale Najświętszej Maryi, Twojej Córki, Oblubienicy i Matki, a mojej Matki i Pani. Proszę Cię, Panie i Boże mój, aby wszyscy chrześcijanie znali, kochali i sławili Najświętszą Maryję, aby Jej służyli, składali ofiary i naśladowali Jej cnoty¹⁴¹. Niech wszystkie pokolenia ogłoszą Ją szczęśliwą i błogosławioną, jak sama to przepowiadała¹⁴² i niech nigdy więcej nikt nie obraża słowem, czynem lub myślą ani Jej najświętszej osoby, ani Jej najświętszego imienia, ani Jej czcigodnych wizerunków. Proszę Cię, Panie, o tę łaskę, przez wzgląd na Twą wielką moc, nieskończoną mądrość, ogromną dobroć, a także bezmierne zasługi Jezusa Chrystusa, Twego boskiego Syna, który, będąc Bogiem, żyje i króluje z Tobą i z Duchem Świętym. Amen.

Tu należy odmówić z największą gorliwością modlitwę *Ojczy Nasz*.

¹⁴⁰ *Triduum ku czci Najświętszej Maryi, autorstwa D.N.*, Księgarnia Religijna, Barcelona 1869, str. 5-10 i 16-23. Tomik ten napisał w Rzymie, wiosną 1869 roku, pod wrażeniem sytuacji panującej w Hiszpanii po rewolucji z września poprzedniego roku. W liście do Ildefonsa Gonzaleza Mendozy, pod datą 21 maja, donosił: *Otrzymałem w stosownym czasie dwa Pana listy, z 26 marca i 3 maja. Zapoznałem się z zawartymi w nich wiadomościami. Proszę nie mieć wątpliwości: Bóg pragnie ukarać Hiszpanię. Popęliła liczne i ciężkie grzechy... Rad jestem, że Pan, Pańska rodzina i don Dionisio cieszą się dobrym zdrowiem, bo ma to swoje znaczenie, zważywszy na liczbę śmiertelnych zachorowań na tyfus, które prześladowują ten nieszczęsny kraj, okazujący niewdzięczność Bogu, Najświętszej Maryi i wszystkim swoim dobroczyńcom.* EC, II, str. 1388-1389. Parę dni później, 26 maja, pisał do Dionizego Gonzaleza Mendozy, brata Ildefonsa: *Napisałem dwie książeczki: Triduum do Najświętszej Maryi dla zadośćuczynienia za świętokradztwa, itd. Prosił mnie o to z Barcelony. Jest już w druku. Widziałem pierwsze odbitki.* EC, II, str. 1392. W muzeum Klareta w Rzymie zachował się jeden egzemplarz odbitek z drukarni, które 23 maja tego samego roku otrzymał w darze od Ojca Klareta ówczesny seminarzysta, a potem arcybiskup Buenos Aires, Mariano Antonio Espinosa.

¹⁴¹ Odnajdujemy tu ponownie podstawowe składniki prawdziwego nabożeństwa do Dziewicy, tak jak je rozumiał i przeżywał św. Antoni Maria Klaret.

¹⁴² Por. Łk 1,48

Modlitwa ku czci Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi

O, błogosławiona i chwalebna Trójco! Wierzę nieugięte we wszystkie prawdy, które zechciałaś objawić Twojemu świętemu i apostołskiemu Kościołowi rzymsko – katolickiemu. Wierzę szczególnie w to, że Najświętsza Maryja, Twoja Córka, Oblubienica i Matka¹⁴³, została poczęta bez zmyy grzechu pierworodnego. Raduję się, Panie, z tej wielkiej i niezwykłej łaski, którą Ją obdarzyłeś i z pozostałych łask, którymi tak hojnie zechciałeś Ją przyozdobić. Uwzględniając jednak moją nieudolność i ubóstwo, wzywam wszystkie chóry aniołów, aby pomogły mi podziękować Ci, mój Boże, że w ten sposób wywyższyłeś tak godną, czystą i skromną istotę.

Jeśli chodzi o Ciebie, o moja słodka i czuła Matko, przyłączam swój niegodny głos do niebiańskich chórów i składam Ci powinszowania i jak najbardziej zasłużone gratulacje przez wzgląd na te niezwykle zaszczyty i wyjątkowe przywileje, a zwłaszcza łaskę Twojego Niepokalanego Poczęcia, która tak bardzo Cię wyróżnia i uszlachetnia¹⁴⁴. Składam Ci również, o Pani, najserdeczniejsze i z serca płynące podziękowania za wszelkie dobrodziejstwa, którymi mnie obdarzyłaś¹⁴⁵ i za te, którymi nie przestajesz obsypywać wszystkich Hiszpanów. Och, a jednak niektórzy z nich zapominają, że dla żadnego innego narodu nie byłaś równie hojna i okazują niesłychaną niewdzięczność, obrażając Cię i ubliżając Ci¹⁴⁶. O, jakże jest nam przykro! Nie dziwilibyśmy się mahometanom

¹⁴³ Związek Dziewicy z każdą z trzech osób Świętej Trójcy stanowi częsty temat w pismach św. Antoniego Marii Klareta, por. Aut., p. 162, *Zakonnice w swoich domach, czyli córki Najświętszego i Niepokalanego Serca Maryi*, Barcelona 1850, str. 124; *List pasterski na temat Niepokalanej*: EE, str. 437; *Poradnik alumna*, LR, Barcelona 1860, t. I, str. 501.

¹⁴⁴ Przypomnijmy synowską radość Ojca Klareta, wyrażoną w *Liście Pasterskim o Temat Niepokalanej*, gdy Pius IX ogłosił tę tajemnicę dogmatem wiary.

¹⁴⁵ Nasz Święty wymienia te dobrodziejstwa w pięknym dokumencie autobiograficznym, zatytułowanym *Łaski, którymi Najświętsza Maryja obdarzyła najbardziej niegodnego i niewdzięcznego ze swoich synów*, EA, str. 430-433; w niniejszym dziele, str. 92-94.

¹⁴⁶ Por. Ps 147,20: *Żadnemu narodowi tak nie uczynił. Klaret nawiązuje tu do wydarzeń w parlamencie po rewolucji 1868 roku. Dyskusja na temat religii dała wrogom wiary katolickiej godną pożałowania okazję do wyładowania nienawiści, jaką żywili wobec Kościoła Chrystusowego. Nie tylko Pi, Margali i Castelar włożyli cierniową koronę oszczerstwo na niewinne czoło Oblubienicy Baranka. Suner, Capdevilla i Garda Ruiz atakowali bez odrobiny szacunku zarówno historię chrześcijaństwa, jak i jego najdosłojniejsze nauki. Pierwszy osmielił się wykpiwać z wolteriańskiego cynizmem dziewiczą czystość Najświętszej Maryi, a tym samym boskość Jezusa, drugi określił słowem bełkot najwyzszą tajemnicę boskiej i świętej Trójcy, E. M. Vilarrasa, J. I. Gatell, *Historia rewolucji wrześnieowej...*, Barcelona 1875, str. 633-634. Brednie Sunera zaniepokoiły*

albo Żydom, ale że postępują tak katolicy i Hiszpanie... Wydaje się to niemożliwe!

Wierzimy w Twoją łaskawość, o najłitościwsza Matko, w ową łaskawość, którą tak dobrze poznałaś jako najzdolniejsza uczennica w szkole boskiego Nauczyciela. To On słowem i czynem nauczył nas wszystkich odpuszczać naszym winowajcom¹⁴⁷. Pamiętaj, najłaskawsza Pani, że Twój ukochany Jezus, zanim umarł na świętym drzewie krzyża, nie tylko przebaczył tym, którzy Go ukrzyżowali, ale wstawił się za nimi mówiąc: Ojczy, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią¹⁴⁸. Przebac im także Ty, o Maryjo, nasza matko i orędowniczko, przebac wszystkim, którzy Cię obrazili i skrzywdzili, a prócz tego proś Boga o przebaczenie dla nich i dla wszystkich Hiszpanów... Święci aniołowie z niebios! Chwalcie, chwalmy wszyscy łaskawość, cierpliwość, miłość i miłosierdzie Boże! Sławcie też, wysławiajmy wszyscy razem, łaskawość, cierpliwość, miłość i miłosierdzie Najświętszej Maryi, naszej słodkiej Matki!

Dzień drugi

Modlitwa ku czci macierzyństwa Najświętszej Maryi

O, błogosławiona i chwalebna Trójco! Wierzę nieugięcie i wyznaję z radością, że Najświętsza Maryja jest Dziewicą Matką Boskiego Słowa, które przybrało ludzką postać, wiekuistego Syna wiekuistego Ojca, Boga, który stał się człowiekiem w Jej niepokalanym łonie, naszego Pana i Zbawiciela. Składam Ci, Panie, z radością nieskończone dzięki za tę niezmierną łaskę, którą obdarzyłaś Twoją Córkę, Oblubienicę i Matkę, za ten wyjątkowy przywilej, nie do przekazania żadnej innej istocie, za

sumienie Jana Baptysty Topete, jednego z wielkich przywódców i twórców rewolucji, który pełen oburzenia – wyraził swój protest w następujących słowach: *Muszę energicznie zaprotestować przeciw wypowiedzi pana Sunera, które z pewnością rozdrażniły ludzi prawdziwej wiary. Nie chodzi o to, że się boję. Ale czy szanowny pan ma prawo, skoro staramy się zagwarantować w tym kraju wolność religii, czy ma pan prawo występować przeciw przekonaniom całego narodu hiszpańskiego? Zabraniam panu to robić. Odwołuję się do dziesięciu milionów Hiszpanów, którzy protestują przeciw słowom pana Sunera. Niech szanowny pan zatrzyma sobie swoje poglądy, ale niech szanuje przekonania innych, bo wolność nie polega i nie może polegać na tym, żeby je atakować, cenzurować i ośmieszać, tamże, str. 634.*

¹⁴⁷ Łk 6,37: Odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Ojciec Klaret zaznaczył ten fragment w Nowym Testamencie Torresa Amato.

¹⁴⁸ Łk 23,34

tę nieskończoną godność, którą wiekuisty Ojciec zechciał z Nią dzielić poprzez przysługujące Jej prawa do jedynej osoby Boga – Człowieka¹⁴⁹.

A Tobie, o niedościgniona Pani, ofiarowuję najszczerze i z serca płynące powinszowania przez wzgląd na tę najwyższą i nieskończoną niemal godność, do której zostałaś już na zawsze wyniesiona¹⁵⁰. Pragnąc uczcić Cię jeszcze lepiej i godniej, przyłączam swój głos do głosu wszystkich dawnych Patriarchów oraz żyjących przed Tobą proroków i wzywam na pomoc wszystkich świętych i święte ze Starego Testamentu, zwłaszcza Twoich szczęśliwych rodziców, Joachima i Annę oraz Twojego małżonka, św. Józefa, aby złożyć Ci serdeczne gratulacje, godne Twojego najwyższego dostojeństwa.

A ponieważ ze względu na swą godność jesteś tak bogata i potężna, tak litościwa i czuła, proszę Cię pokornie, Pani, abyś ulitowała się nade mną i nad całą Hiszpanią, stanowiącą Twoje dziedzictwo. Wybacz tym wszystkim, którzy Cię w niej znieważali i prześladowali Kościół¹⁵¹. Uli-tuj się nad nim i nad papieżem, wikariuszem Twojego boskiego Syna¹⁵². Uzyskaj dla nas od Boga pokój, szczęście, jedność katolików i szerzenie się na cały świat apostołskiej wiary rzymsko-katolickiej. Spraw także, aby Boski Majestat pozwolił nam zawsze żyć w idealnej zgodzie i braterskiej miłości, ponieważ wszyscy mamy szczęście być dziećmi jednego Ojca, którym jest Bóg i jednej Matki, którą jesteś Ty. Uczyń tak, o dobra i czuła Matko, dla większej chwały Boga, Dla Twojej czci i dla dobra naszych dusz. Amen.

¹⁴⁹ *Filium unum eumdemque (Maria) meruit cum Patre habere communem*, Św. Bernard: *Sermo 2 de An-nunt.*: *Dzieła wszystkie*, BAC, Madryt 1953, t. I, str. 666.

¹⁵⁰ Por. św. Tomasz z Akwinu, *Summa Theol.*, 1, q.25, a. 6 ad 4.

¹⁵¹ Por. przyp. 146.

¹⁵² Pius IX (Giovanni Maria Mastai Ferretti), urodzony 13 maja 1792 roku w Sinigaglia. Mianowany kardynałem przez Grzegorza XVI na konsystorzu 14 grudnia 1840 roku. Wybrany papieżem 16 czerwca 1846 roku.

Dzień trzeci

Modlitwa ku czci wyniesienia i koronacji Najświętszej Maryi

O, błogosławiona i chwalebna Trójco! Wierzę nieugięcie i wyznaję z radością, że Najświętsza Maryja została wyniesiona ciałem i duszą ponad wszystkie chóry aniołów i ukoronowana na Królową i Panią nieba i ziemi¹⁵³. O, Boże w Trójcy jedyny, cieszę się i z entuzjazmem dziękuję Ci po wielokroć za tak niezwykle i wyjątkowe wywyższenie w chwale Twojej godnej Córki, umiłowanej oblubienicy Niepokalanej Matki, za wyniesienie jej w taki sposób, że czynisz Ją, jak Salomon Batszebę, uczestniczką chwały Twojego królowania i dzielisz z Nią w pewnym sensie berło władzy nad wszelkim stworzeniem.

A Tobie, o niebiańska księżniczko i godna królowo całego wszechświata, ofiarowuję moje najserdeczniejsze powinszowania przez wzgląd na obfitość niewysłowionych łask, którymi Bóg raczył ubogacić Cię na tym świecie, ale nade wszystko w niebiosach. O, jak ogromnie się cieszę, moja droga Matko, widząc Cię tak szczęśliwą, pełną chwały i potęgę. Pragnąc uczcić Cię jeszcze lepiej i godniej, przyłączam swój głos do głosu wszystkich apostołów, męczenników, papieży, doktorów Kościoła, spowiedników, dziewic i wdów, wzywając na pomoc wszystkich świętych z Nowego Testamentu, jacy żyli i żyć będą aż do skończenia świata, aby moje powinszowania odpowiadały bardziej Twojemu majestatowi.

Ponieważ swym majestatem, chwałą i potęgą ustępujesz jedynie błogosławionej Trójcy i jesteś Królową wszystkich aniołów i świętych, proszę Cię, daj nam dzisiaj stanąć przed nimi, aby Najwyższy zechciał spojrzeć litościwym wzrokiem na naszą biedną i zgnębianą Hiszpanię. Zechciej, Pani, darować, przebaczyć i zapomnieć na zawsze wszelkie krzywdy i zniewagi, których w niej zaznałaś. Wstaw się za papieża i cały Kościół. Daj mu pokój, wolność i szybkie, całkowite zwycięstwo nad wszystkimi wrogami, poprzez nawrócenie ich na prawdę i sprawiedliwość, aby

¹⁵³ Słowa te świadczą o wierze we Wniebowzięcie Maryi. Św. Antoni Maria Klaret starał się upowszechnić tę tajemnicę, nakłaniając Izabelę II do napisania listu do Piusa IX (nosi on datę 27 grudnia 1863 roku) i ubiegając się podczas Soboru Watykańskiego I (1869-1870) o ogłoszenie Wniebowzięcia dogmatem wiary (por. EE, str. 438, p. 13).

dostąpili wiecznego zbawienia¹⁵⁴. Módl się wreszcie za nas wszystkich, abyśmy żyli na tym padole łez i nędzy w serdecznej jedności, jak bracia, jak dobre i prawdziwe dzieci Twoje i Kościoła, a później mogli Ci wiecznie towarzyszyć, opiewając miłosierdzie Pana. Amen¹⁵⁵.

28. Chwała Bogu i Maryi¹⁵⁶

Dzięki Ci, wiekuisty Ojcze, za zwycięstwo, które przynosi nam Twój Syn, Jezus Chrystus¹⁵⁷, bo i ono, i wynikająca z niego chwała, ma należeć do Ciebie. Nie chcę wątpić ani tracić wiary, że zdołam je osiągnąć.

Chwała Ojcu, chwała Synowi, chwała Duchowi Świętemu. Chwała Najświętszej Maryi, poczętej bez grzechu i ukoronowanej chwałą w niebiańskim szczęściu. Amen¹⁵⁸.

¹⁵⁴ Zwróćmy uwagę na głęboko chrześcijańską postawę naszego Świętego, który nie prosi o zniszczenie wrogów Kościoła, lecz o ich nawrócenie *na prawdę i sprawiedliwość, aby dostąpili wiecznego zbawienia*.

¹⁵⁵ Nawiązując do dramatycznych wydarzeń, jakie miały miejsce w Hiszpanii po rewolucji z września 1868 roku, która spowodowała wygnanie królowej i jej spowiednika, Ojciec Klaret pisał w zakończeniu książki (str. 32): *Uprasza się wszystkich świeckich kapłanów, zakonników, zakonnice i inne osoby, które mają obowiązek odmawiać oficjum, aby podczas obecnych kłesk odmawiały z całym nabożeństwem i wiarą główne litanie do świętych. Zaleca się wszystkim wiernym, aby w tym czasie czytali często i z uwagą tomik zatytułowany Źródła społecznych plag, opublikowany przed laty przez Księgarnię Religijną.*

Wspomnianą książkę, liczącą 48 stron, wydano w Barcelonie w 1865 roku. Jej pełny tytuł brzmi: *Źródła społecznych plag, takich jak cholera, dżuma, wojna, głód, itd. oraz sposoby zapobiegania im i ich opatowywania*. Tomik autorstwa A. M. C.

Ostatnie życzenie i pragnienie św. Antoniego Marii Klareta – by móc wiecznie towarzyszyć Dziewicy, opiewając miłosierdzie Pana – miało doczekać się niebawem radosnego spełnienia, gdy 24 października 1870 roku złożył swe święte życie w ręce Boga w klasztorze cystersów w Fontfroide, aby zyskać chwałę błogosławionych i oglądać już na zawsze swą słodką Matkę.

¹⁵⁶ *Dwa sztandary*, autorstwa przewielebnego A. M. C., Księgarnia Religijna, Barcelona 1870, str. 49.

¹⁵⁷ 1 Kor 15,57 (przyp. Klareta).

¹⁵⁸ W tej krótkiej modlitwie ku chwale Dziewicy łączy pierwszy i ostatni z przywilejów Matki Bożej: Jej Niepokalane Poczęcie i chwalebna koronację w niebie.

29. Ostatnie pragnienie¹⁵⁹

Pragniemy, aby Najświętszą Maryję, Dziewicę i Matkę Boga oraz ludzi, znały, kochały, wysławiały i służyły Jej przez całą wieczność wszystkie istoty w niebie i na ziemi. Amen¹⁶⁰.

K O N I E C

¹⁵⁹ *Dwa sztandary*, wyd. cyt., str. 61.

¹⁶⁰ Na zakończenie tej książki, która służyć ma chwale zarówno Maryi, Matki Boga i naszej, jak i Jej wiernego syna, Antoniego Marii Klareta, przyłączamy się do życzenia tego wielkiego dziewiętnastowiecznego misjonarza: oby Maryję znały, kochały, wysławiały i służyły Jej wszystkie istoty. Będzie to najlepsza nagroda za pracę, którą z pomocą Boga i przy macierzyńskim współudziale Maryi, wykonaliśmy dla Jej chwały i dla dobra naszych braci.